

ŚREDNIOWIECZE Polskie i Pomorszczyne

Tom 13 (17)



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

ŚRĘDNIOWIECZE
Polskie i Pomorsze

Tom 13 (17)

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2021

Rada Naukowa

doc. Mgr. Martin Čapský, PhD. (Univerzita Pardubice), dr hab. Janusz Grabowski (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), doc. Mgr. Petr Kozák, PhD. (Slezská univerzita v Opavě), PhDr. Rastislav Kožíak, PhD. (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici), dr hab. Joanna Sobiesiak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Stanisław A. Sroka (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Sobiesław Szybkowski, prof. UG (Uniwersytet Gdański), dr hab. Grischa Vercamer (Technische Universität Chemnitz), dr hab. Piotr Węcowski, prof. UW (Uniwersytet Warszawski), prof. Leontij Wojtowycz (Львівський національний університет імені Івана Франка), dr hab. Marek L. Wójcik (Uniwersytet Wrocławski)

Rada Redakcyjna

Redaktorzy naczelni: prof. dr hab. Jerzy Sperka (Uniwersytet Śląski w Katowicach),

dr hab. Bożena Czwojdrak, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Sekretarz: dr Iwona Pietrzyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Członkowie: dr hab. Jakub Morawiec, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Katarzyna Niemczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Karol Nabiałek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Adres Redakcji

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice

e-mail: sredniowieczepip@us.edu.pl

Kodeks Postępowania Etycznego w naszym czasopiśmie oparty jest na standardach Committee on Publication Ethics (COPE). Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Code of Ethic Practices in our journal is based on standarts Committee on Publication Ethics (COPE). For more information look: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Spis treści

Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie	5
--	---

Artykuły

<i>Mariusz Bartnicki</i> : Swój czy obcy? Obraz etniczny społeczności Rusi Kijowskiej w przekazach <i>Pateryku kijowsko-pieczerskiego</i>	11
<i>Marcin A. Klemenski</i> : „[...] von unß gewischen an das neuere Nunnin Klostir”. Księcia Bolka II Małego nieudana próba fundacji klasztoru siostr klarysek w Świdnicy	26
<i>Sobiesław Szybkowski</i> : Biskup krakowski Jan Radlica i jego bracia. Uzupełnienia genealogiczne	46
<i>Wacław Gojniczek</i> : Nieznany dyplom Przemysława I Noszaka, księcia cieszyńskiego, z 1380 roku. Przyczynek do pochodzenia Mazańcowskich z Mazańcowic <i>vel</i> Lhotskich z Lhoty (Ligocki z Ligoty)	68
<i>Maciej Woźny</i> : Regesty zaginionych dokumentów Bolka IV i Bolka V, książąt opolskich	82
<i>Karol Nabiałek</i> : Księgi korporacji rzemieślniczych Proszowic z XV wieku. Przyczynek do badań nad piśmiennictwem miejskim w średniowieczu . . .	101
<i>Karol Krajewski</i> : Jeszcze raz w sprawie działalności Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w XV wieku	133
<i>Iwona Pietrzyk</i> : Zaniedbanie, brak czasu czy powszechna praktyka średniowiecznych kancelarii, czyli o brakujących inicjałach w dokumentach śląskich	161

- Magdalena Biniś-Szkopek: Proles illegitima? Postępowanie wobec dzieci w praktyce sądu poznańskiego oficjała biskupiego w średniowieczu* . . . 182
- Stanisław A. Sroka: Boloński doktorat z prawa Wawrzyńca ze Słupcy (1517)* 220

Artykuły recenzyjne i recenzje

- Andrzej Marzec: „Proceres et primates Regni Poloniae”. W związku z książką Dariusza Wróbla: Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2020, ss. 586* 243
- Masculinities in Old Norse Literature. Eds. Gareth Lloyd Evans, Jessica Clare Hancock. Cambridge, D.S. Brewer, 2020, ss. 285 (Radosław Jakubczyk)* . . 256
- Andrzej Radziwiński: Kontakty duchowieństwa ze Stolicą Apostolską. Obraz życia średniowiecznego kleru w dokumentach Penitencjarii Apostolskiej. Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego, 2020, ss. 244 (Monika Saczyńska-Vercamer)* 263
- Agnieszka Teterycz-Puzio: Konrad I Mazowiecki. Książ wielki lacki (1187/89—31 sierpnia 1247). Kraków, Avalon, 2019, ss. 267 (Karolina Maciaszek)* . . 275
- David Radek: Bolek V. Opolský (okolo 1400—1460). Život a legenda. Opava, Slezská univerzita v Opavě, 2018, ss. 310 (Tomasz Zawadzki)* 281



Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie

- ACI — *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*.
T. 1—3. Wyd. B. Ulanowski. Kraków 1902—1918
- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 1—25. Wyd. O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska. Lwów 1868—1935
- AMetrKra — Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
- ANKr — Archiwum Narodowe w Krakowie
- Annales — *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*.
Lib. 1—11. Ed. S. Gawęda. Warszawa 1997; lib. 11—12. Ed. J. Wyrozumski. Warszawa 2000—2008
- AP — Archiwum Państwowe
- BCzart — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
- BJ — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
- BP — *Bullarium Poloniae*. T. 1—6. Wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa. Romae—Lublin 1982—1998
- CDSil — *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 1—36. Breslau 1856—1936
- CE — *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1—3. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Kraków 1876—1894
- CP-H — „Czasopismo Prawno-Historyczne”
- KDKK — *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. T. 1—2.
Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1874—1883
- KDKW — *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*. T. 1. Z. 1. Wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz. Kraków 1932

- KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 1—4. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876—1905
- KDP — *Codex diplomaticus Poloniae*. T. 1—3. Wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski. Warszawa 1847—1858; T. 4. Wyd. M. Bobowski. Warszawa 1887
- KDW — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 1—4. Wyd. I. Zakrzewski. Poznań 1877—1881; T. 5. Wyd. F. Piekosiński. Poznań 1908; T. 6. Wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz. Warszawa—Poznań 1982; T. 7. Wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak. Warszawa—Poznań 1985; T. 8—10. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński. Warszawa—Poznań 1989—1993; T. 11. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska. Poznań 1999
- Kw. Hist. — „Kwartalnik Historyczny”
- LBS — *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf. T. 1—2. Leipzig 1881—1883
- Lites — *Lites ac res gestae inter Polonos Oridemque Cruciferorum*. Wyd. 1. T. 1—3. Wyd. T. Działyński. Poznań 1855—1856; *Supplementum*. Oprac. Z. Celichowski. Poznań 1880; Wyd. 2. T. 1—2. Wyd. I. Zakrzewski; T. 3. Wyd. J. Karwasińska. Poznań 1890—Warszawa 1935; Wyd. 3. T. 1. Wyd. H. Chłopocka. Wrocław—Warszawa 1970
- MPH — *Monumenta Poloniae Historica*. T. 1—6. Lwów 1864—Kraków 1893
- MPHn — *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*. T. 1—14. Warszawa 1946—2008
- MPV — *Monumenta Poloniae Vaticana*. T. 1—6. Wyd. J. Ptaśnik; T. 8. Wyd. E. Długopolski; T. 9. Wyd. S. Szczur; T. 10. Wyd. M.D. Kowalski. Kraków 1913—2002
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. T. 1—4, 5/1. Wyd. T. Wierzbowski; T. 5/2. Wyd. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska-Kuraszowa. Warszawa 1905—1919, 1961
- Prz. Hist. — „Przegląd Historyczny”
- PSB — *Polski słownik biograficzny*
- RAUhf — „Rozprawy (Polskiej) Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”
- Rocz. Hist. — „Roczniki Historyczne”
- Rśl — *Regesty śląskie*. Red. W. Korta. T. 1—5. Wrocław 1975—1992
- SHGKr — *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1—4. Oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, A. Marzec, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora, J. Wiśniewski, M. Wilamowski, M. Wolski, M. Zdanek. Wrocław—Kraków 1980—2015
- SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*

- SPPP II — *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. A.Z. Helcel. Kraków 1870
- St. Hist. — „Studia Historyczne”
- St. Źr. — „Studia Źródłoznawcze”
- SUB — *Schlesisches Urkundenbuch*. T. 1—6. Hrsg. H. Appelt, W. Irgang. Köln—München 1963—1998
- UrzCentr — *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku. Spisy*. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1992
- UrzWp — *Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku. Spisy*. Oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko. Wrocław 1985
- ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1—8. Wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa. Kraków—Wrocław 1962—1975
- ZNUJ — „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Artykuły





Mariusz Bartnicki

 <https://orcid.org/0000-0002-9021-359X>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Swój czy obcy? Obraz etniczny społeczności Rusi Kijowskiej w przekazach *Pateryku kijowsko-pieczerskiego*

Wiek XII, a zwłaszcza jego druga połowa, to okres niezwyklego ożywienia literackiego na Rusi. W zapiskach prowadzonych na lokalnych dworach książęcych, biskupich oraz w monastyrach relacjonowano wydarzenia ważne z punktu widzenia miejscowych dynastów, Kościoła i okolicznej społeczności. Ta regionalna perspektywa wpłynęła na sposób prezentacji „wewnętrznej spójności” mieszkańców ziem ruskich. Dawne nazwy plemienne, określenia etniczne ustąpiły miejsca zwrotom: „Kijowianin”, „Włodzimierzanin”, „Połotczanin”¹. We wspomnianych zmianach terminologicznych upatrywano dowód na rozpad dawnych więzi plemiennych, rodowych na rzecz nowych, powstałych w wyniku rozwoju stosunków feudalnych². Integracyjny wpływ państwa i Kościoła w przekonaniu części badaczy doprowadził już w XII stuleciu do powstania „dawnoruskiego narodu”, świadomego swojej odrębności i podmiotowości³.

¹ A. Толочко: *Воображенная народность*. „Ruthenica” 2002, T. 1, s. 112—117.

² Tezę taką, wychodząc z marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, wysunął В.В. Мавродин: *Происхождение русского народа*. Ленинград 1978, s. 132—133.

³ А.Е. Пресняков: *Лекции по русской истории*. Т. 1. Москва 1938, s. 10—12; Б.Д. Греков: *Киевская Русь*. Москва—Ленинград 1939; termin ten wprowadził do obiegu naukowego В.В. Мавродин: *Образование Древнерусского государства*. Ленинград 1945, s. 432 i n. Zob. Н.М. Юсова: *«Проблема давньоруської народності» в праці В.В. Мавродіна (1945 р.)*. „Ruthenica” 2002, T. 1, s. 152—163. П.П. Толочко, który opowiada się za koncepcją wczesnego wykształcenia się świadomości wspólnotowej wśród mieszkańców Rusi, uznając termin „dawnoruska narodowość” za „gabinetowy twór”, zaproponował określenie „dawnoruska wspólnota etnopolityczna”, zob. Tenże: *Древнерусская народность. Воображаемая*

Myślą przewodnią niniejszych rozważań jest przyjrzenie się jednemu z wielu aspektów związanych z budowaniem tożsamości mieszkańców średniowiecznej Rusi, a mianowicie roli, jaką w tym względzie odgrywała literatura ascetyczna⁴. W dotychczasowej dłużej i bogatej tradycji badawczej akcentowano wprawdzie rolę Kościoła w integrowaniu społeczności zamieszkujących ziemie ruskie, ale przede wszystkim widziano ją w wymiarze instytucjonalnym⁵. Formowanie systemu organizacji kościelnej, ściśle związanego z rozwojem struktur terytorialno-państwowych, uważano za jeden z filarów przebudowy więzi społecznych, podobnie jak wprowadzenie wspólnej dla całej społeczności wiary⁶. Przedstawione sądy, oparte zresztą na ogólnikowych założeniach, nie uwzględniają jednak całości złożonej problematyki. Adrian Hastings, który najpełniej przeanalizował wkład wiary chrześcijańskiej i Kościoła w kształtowanie się poczucia solidarności społecznej, wyróżnił szereg obszarów, na których przejawiała się ich działalność konsolidacyjna. Podkreślał rolę przekładów tekstów biblijnych, które dostarczały swego rodzaju wzorca dla budowy wspólnoty narodowej, dowodził znaczenia wiary w procesie mitologizacji i upamiętnienia początków wspólnoty, jak również wskazywał

или реальная. Санкт-Петербург 2005, s. 13. W historiografii nadal toczy się spór o homogeniczność kulturową mieszkańców Rusi Kijowskiej. Koncepcja „dawnoruskiej narodowości”, wypracowana w historiografii radzieckiej, została skrytykowana przez znaczną część badaczy ukraińskich, którzy traktują ją jako wytwór totalitarnego reżimu. Zob. Л. Залізняк: *Проблеми україногенези: чи застаріло «застаріле»*. «Вісник національної Академії Наук» 1999, № 7, s. 60; Tenże: *Походження українців. У лецатах імперських міфів*. «Магістеріум. Археологічні студії» 2005, № 20, s. 94—100; В. Баран: *Державотворчі та етнокультурні процеси в період Київської Русі. В: Істину встановлює суд історії. Збірник на пошану Феодора Павловича Шевченка*. Т. 2. Ред. В.А. Смолій. Київ 2004, s. 83; Я. Дашкевич: *Нація і утворення Київської Русі. В: Формування української нації: історія та інтерпретація. Матеріали круглого столу істориків України*. Львів 1995, s. 8—15; М. Брайчевський: *Русь-Україна и Русь-Росія. В: Історія українського середньовіччя: Козацька доба. Збірник наукових праць (на пошану історика лауреата Державної премії ім. Т. Шевченка Олени Михаїлівни Апанович)*. Т. 1. Київ 1995, s. 28.

⁴ Poza tekstem M. Boucharda: *The Medieval Nation of Rus': The Religious Underpinnings of the Russian Nation*. “Ab Imperio” 2001, 3, s. 97—122, nie podejmowano próby refleksji nad zagadnieniem roli utworów hagiograficznych w budowaniu tożsamości wspólnotowej społeczności Rusi Kijowskiej.

⁵ Wprawdzie В.В. Мавродин wskazywał na rolę religii jako ideologii służącej kształtowaniu się „dawnoruskiej narodowości”, ale ze względu na ówczesne paradygmaty obowiązujące w historiografii radzieckiej ograniczył się tylko do ogólnych spostrzeżeń, por. Tenże: *Происхождение...*, s. 142—143. Do roli Kościoła jako instytucji, która wzmacniała konsolidacyjne działania Rurykowiczów, odwoływał się natomiast П.П. Толочко: *Древнерусская народность...*, s. 127—149. Н. Пасzkiewicz również podkreślał wpływ Kościoła na kształtowanie się jedności wśród mieszkańców Rusi. Jego zdaniem pojawiający się w tekstach źródłowych termin „Ruś” był przede wszystkim używany w kontekście wspólnoty wyznaniowej. Por. Tenże: *Початки Русі*. Z rękopisu przygotował K. Stopka. Kraków 1996, s. 5—30.

⁶ П.П. Толочко: *Древнерусская народность...*, s. 127—149.

na rangę społeczną duchowieństwa, które propagowało określone idee wśród wiernych⁷.

Jakkolwiek kwestią dyskusyjną jest zasięg oddziaływania literatury hagiograficznej, to wydaje się, że przyjrzenie się obrazowi etniczemu ziem ruskich przez pryzmat tego rodzaju utworów może stanowić ważne uzupełnienie refleksji nad rolą Kościoła w działaniach integrujących poddanych władztwa Rurykowiczów. Nasze rozważania koncentrować się będą na *Pateryku kijowsko-pieczerskim*, zbiorze opowiadań o początkach klasztoru kijowsko-pieczerskiego, cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy oraz życiu świętych, cudotwórców wywodzących się z miejscowego zgromadzenia zakonnego. Wprawdzie najstarszy zachowany rękopis *Pateryku* datuje się na 1406 rok, to geneza wspomnianego zbioru sięgała lat 20. XIII wieku i wiązała się z wymianą korespondencji między biskupem włodzimiersko-suzdalskim Szymonem (1214—1226) a mnichem kijowsko-pieczerskim Polikarpem⁸. Dotyczyła ona rozterek, jakie dręczyły Polikarpa, który zamierzał porzucić życie zakonne i ubiegać się o godność biskupa. Szymon zwrócił się do Polikarpa z posłaniem przypominającym o pokorze i posłuszeństwie, do którego dołączył opowiadania o założeniu cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy oraz życiu świątobliwych zakonników pochodzących z klasztoru kijowsko-pieczerskiego jako *exemplum* życia zgodnego z regułami monastycyzmu⁹. Polikarp, który z pokorą przyjął pouczenia biskupa, dopisał utwory o świętych, które przesłał do archimandryty Akindina. Do tekstów Polikarpa i Szymona już w XIII stuleciu dołączono *Słowo o pierwszych zakonnikach pieczerskich*, nadając całemu dziełu formę *Pateryku*. W skład pierwszej redakcji, powstałej między 1250 a 1406 rokiem, weszły *Słowa*: 1—6, 12, 14—36¹⁰. Dla niniejszych rozważań istotne jest, że wspomniane dzieło zawiera podania, które funkcjonowały w środowisku kijowskich duchownych, a zapewne znane były również lokalnej społeczności. Klasztor kijowsko-pieczerski był bowiem nie tylko centrum monastycyzmu, ale też ważnym ośrodkiem kultu oraz działalności literackiej na Rusi.

Spośród opowiadań, które znajdujemy w *Pateryku*, uwagę zwraca *Słowo o powstaniu cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy (Słowo 1)*¹¹. Początki tejże cerkwi według wspomnianego utworu sięgały 2. poł. XI stulecia, kiedy na ziemiach

⁷ A. Hastings: *The Construction of Nationhood: Ethnicity, Religion and Nationalism*. Cambridge 1997, s. 188—198 i n.

⁸ Л.А. Ольшевская: *Патерик Киево-Печерский*. В: *Словарь книжников и книжности Древней Руси XI первая половина XIV в.* Ред. Д.С. Лихачев. Ленинград 1987, s. 308.

⁹ Г. Подскальски: *Христианство и богословская литература в киевской Руси (988—1237)*. Санкт-Петербург 1996, s. 262.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Киево-Печерський Патерик*. Ед. Д. Абрамович. В: *Памятки мови та письменства давньої України*. Т. 4. Ред. В. Перетц. Киев 1930, s. 1. Według badaczy wspomniane opowiadanie wchodziło w skład utworów, których powstanie wiązano z osobą biskupa Szymona. Zob. Г. Подскальски: *Христианство...*, s. 262.

ruskich osiedliła się kolejna fala osadników wareskich. Jednym z nich był Szymon (Sigmundr), syn księcia Alfrika (Eiríkra)¹². Okoliczności, w jakich pojawił się na Rusi, nie są do końca jasne, z tekstu opowieści dowiadujemy się jedynie, że wraz z bratem Friandi¹³ został pozbawiony ojcowizny przez stryja Haakona i, uchodząc przed prześladowaniem, szukał schronienia za morzem. Szymonowi udało się pozyskać łaskę Jarosława Mądrego, który odesłał go na służbę do swojego małoletniego syna Wsiewołoda I. Po śmierci Jarosława Mądrego Szymon związał swoje losy z nowym władcą kijowskim Izjasławem. Za jego panowania rozegrały się „cudowne” wydarzenia związane z okolicznościami ufundowania cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy¹⁴.

Punktem zwrotnym w życiu Warega Szymona były dramatyczne zajścia, jakie miały miejsce w roku 1068, kiedy to na ziemie ruskie ruszyła wielka wyprawa połowiecka pod wodzą chana Szarukana. Trzej książęta Jarosławowicze: Izjasław, Światopełk i Wsiewołod, postanowili wydać walną bitwę naciągającym koczownikom. Przed wyruszeniem z Kijowa bracia wstąpili do klasztoru pieczerskiego, by pomodlić się za pomyślny przebieg bitwy i uzyskać błogosławieństwo przed planowaną wyprawą. W trakcie pobytu w klasztorze władcy usłyszeli od jednego z zakonników — Antoniego, przepowiednię, która wieszczyła pogrom wojsk ruskich. Szymon, który był świadkiem wspomnianej wróżby, przerażony wizją zakonnika poprosił go o ocalenie. Antoni pocieszył Warega, że jakkolwiek wielu jego towarzyszy zginie, on sam uniknie śmierci¹⁵.

Dalej wydarzenia potoczyły się zgodnie z kanonami legendy hagiograficznej. Szymon, ciężko ranny w bitwie nad rzeką Altą, leżąc wśród martwych towarzyszy, doznał objawienia — zobaczył wspaniałą cerkiew, widniejącą na niebie. W tym miejscu dowiadujemy się, że podobnej wizji doświadczył już w trakcie podróży na Ruś, kiedy wspomnianą budowlę ujrzał również na morzu. Szymon, cudownie ocalony przez Opatrzność od niechybnej śmierci, szybko powrócił do zdrowia i zjawił się w klasztorze kijowsko-pieczerskim u brata zakonnego Antoniego, któremu opowiedział, co mu się przytrafiło. Z tej rozmowy dowiadujemy się kolejnych ciekawych szczegółów z życia Warega. Jeszcze w trakcie pobytu w rodzinnych stronach przyjął on wiarę chrześ-

¹² O. Pritsak: *The Origin of Rus'*. Cambridge 1981, s. 412—416. Poprawne brzmienie imienia ojca Szymona próbował określić filolog rosyjski Ф.А. Браун, który zauważył, że imię brata Szymona „Friand” odpowiada określeniu *friandi* ‘krewny’. Zob. Ф.А. Браун: *Фрианд и Шимон, сыновья варяжского князя Африкана*. «Известия отделения русского языка и словесности Императорской Академии Наук» 1902, Т. 7, кн. 1, s. 360—365. Ostatnio głos w sprawie identyfikacji wspomnianych imion zabrał С.М. Михеев: *Варяжские князья Якун, Африкан и Шимон: Литературные сюжеты, трансформация имен и исторический контекст*. «Древняя Русь: Вопросы медиевистики» 2008, № 2 (32), s. 32.

¹³ *Киево-Печерский Патерик...*, s. 1—2.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

cijańską. Jego ojciec Alfrik, który był neofitą, własnoręcznie wykonał krzyż, na którym namalował wyobrażenie Chrystusa i upiękaczył je złotą koroną oraz drogocenną przepaską o wadze pięćdziesięciu grzywien złota. Szymon wota przywiózł ze sobą na Ruś. Odegrały one później kluczową rolę w fundacji cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy. Bohater opowieści, zgodnie z poleceniem, jakie otrzymał podczas objawienia, wspomniane przedmioty przekazał bratu Teodozemu. Zakonnik wskazał miejsce budowy cerkwi, złota przepaska zaś stała się miarą, wedle której rozmierzono wielkość fundowanej świątyni¹⁶. W legendzie Szymonowi przypisuje się jeszcze jedną ważną zasługę — zapoczątkowanie zwyczaju spisywania „Duchownej gramoty” — modlitwy o odpuszczenie grzechów, którą czytano w cerkwi nad ciałem zmarłego, następnie zaś wkładano ją nieboszczykowi w rękę¹⁷.

Historię Warega Szymona moglibyśmy uznać za typowe podanie o samotnym najemniku, który przybywszy na Ruś, szybko zasymilował się z miejscową społecznością. Uwagę jednak zwraca swoiste podsumowanie dokonań bohatera, z którego dowiadujemy się, że na ziemie ruskie dotarł on z „całym domem swoim, z 3000 tysiącami dusz i swoimi kapłanami, pogrążony w błędzie łacińskim”¹⁸. Wspomniana relacja jak w soczewce, wydawałoby się, pokazuje proces akulturacji napływającej na ziemie ruskie ludności pochodzenia skandynawskiego.

Jeśli za prawdopodobną uznamy hipotezę Omeljana Pritsaka, opowieść o przybyciu Szymona na Ruś będziemy mogli powiązać z wydarzeniami, jakie rozegrały się w Norwegii w roku 1028, kiedy to Olaf II Haraldsson został pokonany przez Knuta Wielkiego i wraz ze swoimi zwolennikami szukał schronienia na Rusi¹⁹. Ówczesny władca kijowski Jarosław Mądry i jego szwedzka żona Ingegerda przychylnym okiem patrzyli na napływ kolejnej fali skandynawskich wychodźców. Wareg Szymon i jego ludzie byli zapewne jednymi z wielu, którzy osiedlili się na Rusi. Jeśli wierzyć wskazówkom chronologicznym zawartym w opowieści, porzucenie „błędu łacińskiego” przez Szymona i jego ludzi nastąpiło po ok. 40-letnim pobycie na ziemiach ruskich. Warto podkreślić, że dla autora opowiadania konwersja Szymona na „prawdziwą wiarę” stanowiła kluczowy moment integracji. Wówczas „ten, który był Waregiem, dzięki miłosierdziu Chrystusa stał się chrześcijaninem”²⁰.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 3—4. „Duchowna gramota” pierwotnie miała charakter modlitewny (wyznanie grzechów i prośba o modlitwę za duszę), z czasem nabrała pragmatycznego charakteru, przekształcając się w akt ostatniej woli zmarłego, w którym, w przypadku władców, regulowano także kwestię następstwa tronu. Zob. П.И. Беляев: *Первичные формы завещательного распоряжения и назначения душеприказчиков в древнем русском праве*. «Журнал Министерства юстиции» 1901, № 6, s. 137—172.

¹⁸ *Киево-Печерский Патерик...*, s. 5.

¹⁹ O. Pritsak: *The Origin...*, s. 412—416.

²⁰ *Киево-Печерский Патерик...*, s. 5.

Podjmując refleksję nad fabułą przytoczonej opowieści, należy zwrócić uwagę, że kluczową rolę w fundacji cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy odegrał obcy — Wareg. Zastanawia fakt, że w klasztorze kijowsko-pieczerskim z przybyszami z północy wiązano powstanie zarówno władztwa Rurykowiczów²¹, jak i miejsca kultu religijnego, ważne dla wiernych Kościoła wschodniego. Oprócz cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy również sam klasztor kijowsko-pieczerski powstać miał w miejscu, gdzie wcześniej istniały „pieczary wareskie”²², choć jednocześnie odwoływano się do postaci pierwszego ruskiego metropolity Hilariona²³. Warto odnotować, że zjawisko to dotyczyło także rytuałów. Wszak genezę „Duchownej gramoty”, która była jednym z ważnych elementów ruskiego obrzędu funeralnego, wiązano też z postacią Warega Szymona.

Pierwszą myślą, jaka się pojawia w kontekście „wareskich początków” cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy, jest przeświadczenie, że w oczach pisarzy cerkiewnych nadawały one cech „starożytności” opisywanym wydarzeniom, a tym samym nobilitowały początki dynastii, jak i miejsca pełniące istotną funkcję w życiu społeczności. Wnikliwsza lektura opowieści *Pateryku* skłania jednak do wniosku, że równie ważnym, jeśli nie najważniejszym, powodem było odwołanie się do pamięci rodowej. Mimo postępującej asymilacji mieszkańców ziem ruskich wspomnienie, kim byli, skąd się wywodzili przodkowie bohaterów opowiadań, było istotnym elementem określania ich tożsamości. Przekonuje nas do takiej tezy swoisty wywód genealogiczny, jaki znajdujemy w końcowych wersach opowieści o fundacji cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy. Dowiadujemy się, że potomkiem Warega Szymona był Jerzy — tysięcznik księcia Jerzego Dołgorukiego (ur. w latach 90. XI wieku, zm. 15 maja 1157 roku)²⁴. „Wareski” rodowód mógł służyć podkreśleniu znamienitego pochodzenia rodu tysięcznika, ale zgromadzenia zakonne, cerkwie pełniły często ważną funkcję memoratywną, kultywowały pamięć o darczyńcach. Tysięcznik Jerzy niewątpliwie dobrze zapisał się w historii klasztoru kijowsko-pieczerskiego jako fun-

²¹ Według części badaczy ośrodkiem, gdzie powstała jedna z redakcji *Powieści minionych lat*, opisująca wareskie początki Rusi, był klasztor kijowsko-pieczerski (redakcja Nikona), por. Б.А. Рыбаков: *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*. Москва 1963, s. 196. Kolejne redakcje *Powieści...* (II i III) powstały już w klasztorze wydubuckim. М.Д. Приселков datował pierwszą redakcję na 1113 r., zob. Tenże: *История русского летописания XI—XV вв.* Ленинград 1940, s. 16. Podobnie В.М. Истрин: *Замечания о начале русского летописания: По поводу исследований А.А. Шахматова в области древнерусской летописи*. «Известия отделения русского языка и словесности Академии наук» 1921, № 26, s. 45—102; 1922, № 27, s. 207—251.

²² *Киево-Печерский Патерик...*, Слово 7, s. 16. W opowiadaniu z „wareską pieczarą” wiązano pierwszą próbę założenia eremu przez mnicha Antoniego.

²³ Tamże, s. 17. Wedle podania św. Antoni po kolejnym powrocie na Ruś osiedlił się w pieczarze wykopanej przez późniejszego metropolitę Hilariona.

²⁴ Tamże, Слово 1, s. 5.

dator grobowca jednego z najznamienitszych spośród braci zakonnej — ojca Teodozego²⁵.

W przekazie o cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy i bracie Szymonie zwraca uwagę jeszcze jeden aspekt związany z obrazem etycznym ziem ruskich. Za fabułą opowieści o obcym przybyszu, który w jakiś szczególnie sposób zapisał się „w pamięci zbiorowej” społeczności, skrywały się często losy większych grup osiedlających się na Rusi. W średniowiecznej rzeczywistości człowiek działał i należał do grupy, którą stanowiła jego rodzina, ród, czy jeszcze szerzej: wspólnota, z której pochodził²⁶. Zwróćmy uwagę na kolejną opowieść *Pateryku* — o mnichu Nikonie. Jej bohater, tytułowy brat Nikon, w trakcie jednego z najazdów połowieckich na ziemię kijowską trafił do niewoli koczowników. Przebywając u Połowców przez 3 lata, cierpiał liczne wymyślne tortury, by ostatecznie zrzadzeniem Stwórcy zostać wybawiony z niewoli swoich okrutnych prześladowców. Dla naszych rozważań ciekawe są końcowe frazy tekstu. Dowiadujemy się z nich, że po upływie jakiegoś czasu do Kijowa przybył jeden z Połowców, którzy więzili duchownego. Celem wizyty było zawarcie ugody pokojowej z władcą kijowskim. Poseł połowiecki przypadkiem wstąpił do klasztoru kijowsko-pieczerskiego, gdzie wśród mnichów rozpoznał dawnego więźnia. Pod wpływem tego wydarzenia nie powrócił już w step, lecz pozostał na Rusi z „całym swoim rodem”, a sam wstąpił do klasztoru²⁷. Podobnie jak w poprzednim opowiadaniu o Waregu Szymonie „obcy” i „okrutny” koczownik stał się „naszym” w momencie konwersji, przyjmując obrządek chrześcijański, a w związku z tym tradycję, reguły i zwyczaje obowiązujące wspólnotę Kościoła wschodniego.

W *Pateryku* znajdujemy jeszcze kilka utworów, w których pochodzenie etniczne było ważnym elementem wartościującym bohaterów. Jednym z takich opowiadań jest historia „pojedyńku” dwóch uzdrowicieli — Agapita, mnicha z klasztoru kijowsko-pieczerskiego, oraz Ormianina z „rodu i wiary”, znanego w Kijowie ze swoich umiejętności medycznych²⁸. Akcja wydarzeń, jak możemy się domyślać, rozgrywała się w ostatnich latach panowania księcia Wsiewołoda (zm. 13 kwietnia 1093 roku). Zarzewiem konfliktu stała się choroba jednego ze sług księcia, którego Ormianin nie potrafił wyleczyć. Chory, chwytając się jedynej nadziei, szukał pomocy również u ojca Agapita. Ten rychło uzdrowił go ze śmiertelnej choroby, czym zyskał sławę w ziemi kijowskiej. Ormianin dotknięty „strzałą zawiści” postanowił zgładzić konkurenta. Posłał

²⁵ Tamże, *Слово* 10, s. 84.

²⁶ Jak zauważał A. Guriewicz, człowiek średniowiecza wobec jednostek nienależących do grupy (z którymi nie był zaprzyjaźniony, skoligacony, spokrewniony) zachowywał dystans. W stosunku do obcych nie obowiązywały żadne zakazy — można było ich napaść czy oszukać. Zob. Tenże: *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*. Warszawa 2002, s. 57—58 i n.

²⁷ *Киево-Печерский Патерик...*, *Слово* 17, s. 108—110.

²⁸ Tamże, *Слово* 27, s. 128—129.

do klasztoru skrytobójców, jak podkreślał autor opowiadania, swoich pobratymców, którzy podali bratu zakonnemu śmiertelne zioła. Agapit jednak dzięki Bożej Opatrzności został ochroniony od rychłej śmierci²⁹.

Kolejna odsłona pojedynku rozegrała się już na dworze księcia Włodzimierza Monomachowicza, podczas jego rządów w Czernihowie. Wspomniany władca ciężko się rozchorował i Ormianin, który, jak możemy sądzić z tekstu *Pateryku*, był zaufanym medykiem księcia, przez wiele dni bezskutecznie próbował go wyleczyć. Kiedy Włodzimierz był już u kresu życia, postanowiono posłać do klasztoru po brata Agapita. Zakonnik nie chciał jednak przybyć do chorego, wszak opuszczenie murów zakonnych oznaczałoby złamanie ślubów, ale zioła, które wręczył posłańcowi, wkrótce całkowicie wyleczyły władcę³⁰.

Do spotkania dwu uzdrowicieli doszło w murach klasztoru kijowsko-pieczerskiego, gdzie rozegrał się trzeci, ostatni już etap „rywalizacji” między zakonnikami i Ormianinem. Tym razem śmiertelnie chory był sam Agapit. Stawką w tej ostatniej rozgrywce stało się więc życie zakonnika. Ormianin był przekonany, że Agapitowi pozostały jedynie 3 dni życia, dlatego zadeklarował, że jeśli przeżyje on 3 miesiące (jak twierdził sam zakonnik), porzuci swą wiarę i wstąpi do klasztoru, co też się stało³¹.

W podobnym duchu została skomponowana również opowieść *Pateryku* o księciu Światosławie czernihowskim i jego lekarzu Piotrze — „rodem Syryjczyku”³². Tak jak jego ormiański kolega po fachu przedkładał on medycynę nad modlitwę i wiarę w siłę sprawczą Stwórcy. Przekonawszy się na własnym przykładzie (Piotr ciężko zachorował i dopiero modlitwa księcia go uzdrowiła), że wiedza w konfrontacji z wiarą nie ma żadnych szans, wstąpił do klasztoru³³.

Tego rodzaju opowieści podkreślały triumf wiary i rozślawiały cudowną oraz uzdrowicielską moc mnichów klasztoru kijowsko-pieczerskiego, ale warto zastanowić się, jak odwołanie się do wątków etnicznych wpływało na relacje w społeczności kijowskiej. W wielu tekstach *Pateryku* wątki etniczne często posiadały negatywny wydźwięk. Oprócz Połowców, którzy jednoznacznie kojarzyli się z okrucieństwem i bezwzględnością³⁴, warto przypomnieć opowieść o diable ukazującym się pod postacią „Lacha”³⁵ czy przywołać postać „rozwiązłej Laszki”³⁶, która bezskutecznie kusiła powabami swojego ciała

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 130.

³¹ Tamże, s. 131.

³² Tamże, *Слово* 20, s. 113.

³³ Tamże, s. 115—116.

³⁴ Tamże, *Слово* 16, s. 106; *Слово* 17, s. 108—109.

³⁵ Tamże, *Слово* 12, s. 96. Podobny motyw znajdujemy w *Powieści minionych lat*. Zob. *Лаврентьевская летопись*. В: *Полное собрание русских летописей*. Т. 1. Ленинград 1926—1928, kol. 190.

³⁶ *Киево-Печерский Патерик...*, *Слово* 30, s. 142—143.

bogobojnego Mojżesza Węgrzyna. Tego rodzaju konstrukcje, jak możemy sądzić, nie służyły jednak budowaniu i kształtowaniu wśród odbiorców *Pateryku* pejoratywnego wyobrażenia o przedstawicielach danego etnosu³⁷. Przekonuje nas do takiego twierdzenia wspomniana już opowieść o Mojżeszu Węgrzynie, którego sportretowano w niezwykle ciepłych barwach³⁸.

Dla pisarzy cerkiewnych etnos miał przede wszystkim konotacje religijne³⁹. Określenie „Wareg” we wzmiankowanej opowieści o założeniu cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy kojarzone było z pogaństwem lub szkodliwą „wiarą wareską”⁴⁰. Podobne asocjacje dotyczyły innych nacji. Ormianina kojarzono w tekstach *Pateryku* z „błędem ormiańskim”⁴¹, Lacha zaś z wiarą łacińską. To „błędna wiara” zdaniem autorów opowieści wpływała na „grzeszne” obyczaje, których karykaturalny obraz przedstawiano w *Pytaniu księcia Izjasława o łacinnikach*⁴².

Jakkolwiek wywodzący się z różnych etnosów bohaterowie *Pateryku* często od dawna zamieszkiwali ziemie ruskie (Agapit dowiedział się, że rozmawia z Ormianinem dopiero wówczas, gdy ten wyznał, że jest wiary ormiańskiej)⁴³, byli oni portretowani przez autorów tekstów jako obcy. Kontrast między „nami”, prawdziwymi chrześcijanami, a „nimi” podkreślano również poprzez status społeczny: obcy byli często przedstawiani jako ci, którzy pełnili ważne funkcje na dworach książęcych — byli nadwornymi medykami, tysięcynikami, klucznikami, ludźmi piastującymi wysokie urzędy dworskie. Niewątpliwie takie umocowanie bohaterów fabuły służyło wzmocnieniu kontrastu, wszak ludzie należący do elity dla przeciętnego mieszkańca Rusi stanowili „inny świat”. W rozumieniu autorów cerkiewnych pełna asymilacja następowała wraz z przejściem na „właściwą” stronę — to znaczy w momencie porzucenia „błędu ormiańskiego” czy też „wareskiego” na rzecz wiary prawosławnej.

Warto odnotować, że negatywne cechy przypisywano nie tylko ludności, która funkcjonowała we własnej wspólnocie wyznaniowo-etnicznej, ale niekiedy i tym mieszkańcom Rusi, którzy należeli do Kościoła wschodniego. Jaskrawym tego przykładem jest bohater jednego z tekstów *Pateryku*, „rodem Połotczanin”, sportretowany jako chciwy i okrutny zakonnik, który „męczył

³⁷ C. Weeda: *Images of Ethnicity in Later Medieval Europe*. Amsterdam 2012, s. 8—16, 32—38 i n. Zob. A. Musin: *Polska i Ruś Rurykowiczów nieuniknioną niemożliwych porównań (niektóre uwagi do badań komparatystycznych nad średniowieczną Europą Środkowo-Wschodnią)*. „Colloquia Russica” 2019, T. 9, s. 107—109 i n.

³⁸ *Киево-Печерский Патерик...*, Слово 30, s. 142—143.

³⁹ Zob. В.В. Мавродин: *Происхождение...*, s. 142—143.

⁴⁰ „Иже бивъ прежде Варягъ, нынѣ же благодатию христовою христианинъ” — *Киево-Печерский Патерик...*, Слово 1, s. 5.

⁴¹ „Арменинъ родом и вѣроу” — tamże, Слово 27, s. 129.

⁴² Tamże, Слово 37, s. 190—192.

⁴³ Tamże, Слово 27, s. 132.

niewinnych ludzi⁴⁴. Wprawdzie moglibyśmy uznać za dzieło przypadku, że to właśnie mieszkańiec Połocka stał się przykładem do napiętnowania cech niegodnych duchownego, gdyby nie wydzźwięk innych utworów powstałych w Kijowie, które z dużą rezerwą odnosiły się do ziemi połockiej i rządzącej nią gałęzi Rurykowiczów⁴⁵. Możemy jedynie domniemywać, że był to rezultat względnej niezależności księstwa połockiego, które do czasów kijowskich rządów Włodzimierza Monomacha aspirowało do rangi konkurencyjnego i odrębnego od Kijowa ośrodka władzy⁴⁶.

Uczeni, podejmując badania nad kształtowaniem się tożsamości mieszkańców Rusi Kijowskiej, zwracają uwagę na pojawiające się w utworach literatury staroruskiej określenia: „yazyk” (‘lud’, ‘naród’, ‘język’), „Ruś”, „ruska ziemia”, „narod”, które często traktowane są jako przejaw świadomości wspólnotowej i formowania się jednej dawnoruskiej społeczności⁴⁷. Wnikliwsza analiza kontekstów, w jakich funkcjonują one w zabytkach piśmiennictwa ruskiego, pokazuje ich niejednoznaczny charakter. „Ruś”, „ruska ziemia” to pojęcia używane zarówno dla określenia obszaru księstwa kijowskiego, czernichowskiego i perejasławskiego oraz wyodrębnienia go od pozostałych terenów znajdujących się pod zarządem dynastii Rurykowiczów, jak i dla odróżnienia terytoriów znajdujących się pod zarządem Rurykowiczów od innych krajów⁴⁸. Podobnie

⁴⁴ Tamże, *Слово* 22, s. 120—122.

⁴⁵ M. Bartnicki: *Władca i poddani w historiografii ruskiej XI—XIII wieku*. Lublin 2015, s. 48—54.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ В.О. Ключевский: *Сочинения*. Т. 1. Москва 1956, s. 167; А. Федотов: *О значении слова Русь в наших летописях*. «Русский исторический сборник» 1837, Т. 1, кн. 2, s. 111—116; С.А. Гедеонов: *Варяги и Русь*. Санкт-Петербург 1876, ч. 2, s. 438—442; М.Н. Тихомиров: *Происхождение названия «Русь» и «Русская земля»*. В: Tenże: *Русское летописание*. Москва 1979, s. 23—24; А.Н. Насонов: *Русская земля и образование территории древнерусского государства*. Москва 1951, s. 9 i n; А. Рыбаков: *Киевская Русь и русские княжества XII—XIII вв.* Москва 1982, s. 60—66; А.И. Рогов, Б.Н. Флоря: *Формирование самосознания древнерусской народности (по памятникам древнерусской письменности X—XII вв.)*. В: *Развитие этнического самосознания славянских народов в эпоху раннего средневековья*. Москва 1982, s. 96—120; А.А. Горский: *Проблема происхождения названия Русь в современной советской историографии*. «История СССР» 1989, № 3, s. 131—137; В.А. Кучкин: *Русская земля по летописным данным XI—первой трети XIII вв.* В: *Древнейшие государства Восточной Европы 1992—1993*. Москва 1995, s. 74—100; И.В. Ведюшкина: «Русь» и «Русская земля» в *Повести временных лет и летописных статьях второй трети XII—первой трети XIII вв.* В: *Древнейшие государства Восточной Европы 1992—1993*. Москва 1995, s. 101—116; Таž: *Формы проявления коллективной идентичности в Повести временных лет*. В: *Образы прошлого и коллективная идентичность в Европе до начала Нового времени*. Ред. Л.У. Релина, И.В. Ведюшкина. Москва 2003, s. 286—310.

⁴⁸ Zob. N. Paszkiewicz: *Początki Rusi...*, s. 5—30. Wspomniany badacz akcentował również kontekst religijny pojęcia „Ruś”. Por. M. Bartnicki: *Kievan and Galician-Volodimir Chronicles in the 12th and 13th Centuries: The Ruthenian Ethnos and Foreign People*. In: *Imagined*

słowo „yazyk” w literaturze staroruskiej oznaczało ‘lud’, ‘język’, w tłumaczeniach tekstów biblijnych zaś zastępowało często słowa „λαός” i „ἔθνος”⁴⁹. Określenie „narod” w interesującym nas okresie XII—XIII wieku oznaczało ‘wielkie skupisko ludzi’, ‘tłum’.

Zobaczmy więc, w jakim kontekście wymienione sformułowania pojawiały się w utworach wchodzących w skład *Pateryku kijowsko-pieczerskiego*. We wspomnianym opowiadaniu o założeniu cerkwi Zaśnięcia Bogurodzicy określenie „ruska ziemia” zostało użyte we fragmencie opisującym najazd połowiecki z 1068 roku⁵⁰. Ze względu na fakt, że najazdy koczowników dotyczyły terenów księstwa czernihowskiego, perejaśławskiego i kijowskiego, dla autora przekazu Kijów był zaś „centrum jego świata”, nie jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, co rozumiał on pod tym pojęciem. Podobnie przedstawia się kwestia funkcjonowania wspomnianego zwrotu w *Słowach* 4⁵¹, 9⁵².

W *Pateryku* znajdujemy jednakże nieliczne fragmenty, które pozwalają uściślić kontekst pojęcia „ruska ziemia”. W prologu *Słowa* 7 pojawia się ono we frazie przedstawiającej księcia Włodzimierza Światosławowicza jako „samodzierżcę ruskiej ziemi”⁵³. Określenie miało więc wydźwięk terytorialno-polityczny, ziemię ruskie to bowiem obszar, gdzie rozciągała się władza najwybitniejszego z przedstawicieli dynastii Rurykowiczów — Włodzimierza Światosławowicza. Warto jednak podkreślić, że *Słowo* 7 nie wchodziło w skład pierwszej redakcji *Pateryku*, powstałej w okresie od 2. poł. XIII wieku do 1406 roku. W podobnym znaczeniu określenie „ziemię ruskie” występuje również w *Żywocie św. Mojżesza Węgrzyna*. Główny bohater *Żywota*, odrzucając wszelkie bogactwa, splendor, jaki wiązał się z perspektywą poślubienia zamożnej Laszki, podkreślał, że: „[...] ja nie carstwo egipskie pragnę przyjąć i władać ziemiami, czy być wielkim u Lachów, czy szlachetnym chcę się jawić się w ziemi ruskiej”⁵⁴. W passusie tym mamy więc „ruską ziemię” postrzeganą zarówno w kontekście politycznym (jako obszar przeciwstawiany „cesarstwu egipskiemu”), jak i kulturowym (opozycja: Lach — ruska ziemia). Jeszcze inne rozumienie wspomnianego zwrotu znajdujemy w utworze *Pateryku* poświęconym ojcu Teodozemu, jednemu z pierwszych znamienitych przedstawicieli klasztoru. Autor tekstu, wychodząc poza szablonowe formuły, podkreślał, że tytułowy bohater modlił się za „wszystkich prawosławnych chrześcijan

Communities: Constructing Collective Identities in Medieval Europe. Eds. A. Pleszczyński, J. Sobiesiak, M. Tomaszek, P. Tyska. Leiden—Boston 2018, s. 307—320.

⁴⁹ Zob. M. Bouchard: *The Medieval Nation of Rus’...*, s. 97—122.

⁵⁰ *Киево-Печерский Патерик...*, *Слово* 1, s. 1.

⁵¹ Tamże, s. 11.

⁵² Tamże, s. 83.

⁵³ Tamże, s. 16. W podobnym kontekście określenie to występuje również w *Słowie* 20 (s. 118) oraz 11 (s. 87), które nie wchodziło do pierwszej redakcji *Pateryku*.

⁵⁴ „Азь же не Египетьскаго царства желаю приати и обладати властьюми, и велику быст в Лясах и честину явитсяя въ всей Руской земли...” — tamże, *Слово* 30, s. 145.

i za Ruską ziemię”⁵⁵. W kontekście religijnym określenie „ruska ziemia” nie oznaczało zatem prostego rozróżnienia między „błędem łacińskim” a wiarą prawosławną⁵⁶, lecz funkcjonowało w znacznie węższym znaczeniu — ruskiej prawosławnej wspólnoty wyznaniowej⁵⁷. Cerkiew na ziemiach władanych przez Rurykowiczów posiadała własnych świętych, apostołów, którzy integralnie związani byli z „ruskim światem”.

Społeczność kijowska XII—XIII stulecia widziana przez pryzmat wątków etnicznych obecnych w przekazach *Pateryku kijowsko-pieczerskiego* stwarza wrażenie, że jeszcze w połowie XII wieku była wielobarwną mozaiką etnosów. Autorzy opowiadań nie widzieli potrzeby negowania wieloetniczności mieszkańców ziem ruskich, ponieważ z perspektywy duchowieństwa, w którego szeregach znajdowało się wielu Greków, nie tyle wspólne pochodzenie było filarem, na którym budowano poczucie wspólnoty, ile funkcjonowanie w ramach władztwa Rurykowiczów, gdzie wiara prawosławna regulowała sferę obyczajowości i wyznaczała zasady moralne. Warto jednak zwrócić uwagę, że taka wizja tworzenia wspólnoty mogła być wizją „postulowaną”, za którą skrywały się znacznie bardziej złożone relacje społeczne. Występujące licznie w *Pateryku* określenia: Ormianin, Syryjczyk, Wareg, Lach, Grek, ludzie Kaukazu, pozwalają sądzić, że na poziomie kształtowania się społeczności lokalnych bardzo ważnym, jeśli nie najważniejszym, aspektem było jednak pochodzenie. Pamięć rodowa, pamięć o pochodzeniu przodków wydaje się trwać podstawą tożsamości zarówno osobistej, jak i zbiorowej.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Киево-Печерський Патерик*. Ед. Д. Абрамович. В: *Памятки мови та письменства давньої України*. Т. 4. Ред. В. Перетц. Київ 1930.
- Лаврентьевская летопись*. В: *Полное собрание русских летописей*. Т. 1. Ленинград 1926—1928.

⁵⁵ Тамże, *Слово* 9, s. 83.

⁵⁶ Так В.В. Мавродин: *Происхождение...*, s. 142—143.

⁵⁷ Zob. H. Paszkiewicz: *Początki Rusi...*, s. 5—30.

Opracowania

- Bartnicki M.: *Kievan and Galician-Volodimir Chronicles in the 12th and 13th Centuries: The Ruthenian Ethnos and Foreign People*. In: *Imagined Communities: Constructing Collective Identities in Medieval Europe*. Eds. A. Pleszczyński, J. Sobiesiak, M. Tomaszek, P. Tyska. Leiden—Boston 2018.
- Bartnicki M.: *Władca i poddani w historiografii ruskiej XI—XIII wieku*. Lublin 2015.
- Bouchard M.: *The Medieval Nation of Rus': The Religious Underpinnings of the Russian Nation*. "Ab Imperio" 2001, 3.
- Guriewicz A.: *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*. Warszawa 2002.
- Hastings A.: *The Construction of Nationhood: Ethnicity, Religion and Nationalism*. Cambridge 1997.
- Musin A.: *Polska i Ruś Rurykowiczów nieuniknioność niemożliwych porównań (niektóre uwagi do badań komparatystycznych nad średniowieczną Europą Środkowo-Wschodnią)*. „Colloquia Russica” 2019, T. 9.
- Paszkievicz H.: *Początki Rusi*. Z rękopisu przygotował K. Stopka. Kraków 1996.
- Pritsak O.: *The Origin of Rus'*. Cambridge 1981.
- Weeda C.: *Images of Ethnicity in Later Medieval Europe*. Amsterdam 2012.
- Баран В.: *Державотворчі та етнокультурні процеси в період Київської Русі*. В: *Істину встановлює суд історії. Збірник на пошану Федора Павловича Шевченка*. Т. 2. Ред. В.А. Смолій. Київ 2004.
- Беляев П.И.: *Первичные формы завещательного распоряжения и назначения душеприказчиков в древнем русском праве*. «Журнал Министерства юстиции» 1901, № 6.
- Брайчевський М.: *Русь-Україна і Русь-Росія*. В: *Історія українського середньовіччя: Козацька доба. Збірник наукових праць (на пошану історика лауреата Державної премії ім. Т. Шевченка Олени Михаїлівни Апанович)*. Т. 1. Київ 1995.
- Браун Ф.А.: *Фрианд и Шимон, сыновья варяжского князя Африкана*. «Известия отделения русского языка и словесности Императорской Академии Наук» 1902, Т. 7, кн. 1.
- Ведюшкина И.В.: *«Русь» и «Русская земля» в Повести временных лет и летописных статьях второй трети XII—первой трети XIII вв.* В: *Древнейшие государства Восточной Европы 1992—1993*. Москва 1995.
- Ведюшкина И.В.: *Формы проявления коллективной идентичности в Повести временных лет*. В: *Образы прошлого и коллективная идентичность в Европе до начала Нового времени*. Ред. Л.У. Релина, И.В. Ведюшкина. Москва 2003.
- Гедеонов С.А.: *Варяги и Русь*. Санкт-Петербург 1876.
- Горский А.А.: *Проблема происхождения названия Русь в современной советской историографии*. «История СССР» 1989, № 3.
- Греков Б.Д.: *Киевская Русь*. Москва—Ленинград 1939.
- Дашкевич Я.: *Нація і утворення Київської Русі*. В: *Формування української нації: історія та інтерпретації. Матеріали круглого столу істориків України*. Львів 1995.
- Залізняк Л.: *Походження українців. У лецатах імперських міфів*. «Магістеріум. Археологічні студії» 2005, № 20.
- Залізняк Л.: *Проблеми україногенези: чи застаріло «застаріле»*. «Вісник національної Академії Наук» 1999, № 7.

- Истрин В.М.: *Замечания о начале русского летописания: По поводу исследований А.А. Шахматова в области древнерусской летописи*. «Известия отделения русского языка и словесности Академии наук» 1921, № 26; 1922, № 27.
- Ключевский В.О.: *Сочинения*. Т. 1. Москва 1956.
- Кучкин В.А.: *Русская земля по летописным данным XI—первой трети XIII вв. В: Древнейшие государства Восточной Европы 1992—1993*. Москва 1995.
- Мавродин В.В.: *Образование Древнерусского государства*. Ленинград 1945.
- Мавродин В.В.: *Происхождение русского народа*. Ленинград 1978.
- Михеев С.М.: *Варяжские князья Якун, Африкан и Шимон: Литературные сюжеты, трансформация имен и исторический контекст*. «Древняя Русь: Вопросы медиевистики» 2008, № 2 (32).
- Насонов А.Н.: *Русская земля и образование территории древнерусского государства*. Москва 1951.
- Ольшевская Л.А.: *Патерик Киево-Печерский*. В: *Словарь книжников и книжности Древней Руси XI первая половина XIV в.* Ред. Д.С. Лихачев. Ленинград 1987.
- Подскальски Г.: *Христианство и богословская литература в киевской Руси (988—1237)*. Санкт-Петербург 1996.
- Пресняков А.Е.: *Лекции по русской истории*. Т. 1. Москва 1938.
- Приселков М.Д.: *История русского летописания XI—XV вв.* Ленинград 1940.
- Рогов А.И., Флоря Б.Н.: *Формирование самосознания древнерусской народности (по памятникам древнерусской письменности X—XII вв.)*. В: *Развитие этнического самосознания славянских народов в эпоху раннего средневековья*. Москва 1982.
- Рыбаков Б.А.: *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*. Москва 1963.
- Рыбаков Б.А.: *Киевская Русь и русские княжества XII—XIII вв.* Москва 1982.
- Тихомиров М.Н.: *Происхождение названия «Русь» и «Русская земля»*. В: М.Н. Тихомиров: *Русское летописание*. Москва 1979.
- Толочко А.: *Воображенная народность. „Ruthenica”* 2002, Т. 1.
- Толочко П.П.: *Древнерусская народность. Воображаемая или реальная*. Санкт-Петербург 2005.
- Федотов А.: *О значении слова Русь в наших летописях*. «Русский исторический сборник» 1837, Т. 1, кн. 2.
- Юсова Н.М.: *«Проблема давньоруської народності» в праці В.В. Мавродіна (1945 р.)*. „Ruthenica” 2002, Т. 1.

Mariusz Bartnicki

Native or Foreign? The Ethnic Image of the Community of Kievan Rus' in the Accounts of the *Kievan Cave Patericon*

Summary

Mariusz Bartnicki's article is devoted to an aspect of the formation of the community identity of the inhabitants of medieval Rus', namely the role played in this respect by hagiographic works. On the example of his analysis of the texts included in the *Kievan Cave Patericon*, Bartnicki seeks to determine the attitude of church authors to ethnic groups inhabiting the territory ruled by the Rurik dynasty. He also addresses the issue of the role of such texts in the formation of a sense of unity among the inhabitants of the Ruthenian lands.

Bartnicki's examination of the Kiev community of the twelfth and thirteenth centuries through the prism of ethnic motifs present in *Patericon* reveals that even in the mid-twelfth century, the Kiev community was a multi-colored mosaic of various ethnic identities. Numerous references in the texts of the stories to ethnic themes allow us to believe that the memory of the origin of ancestors played an important role in determining identity on both the personal and the social levels. The main pillar on which the communal sense of identity was built was the ruling dynasty and the common faith, which regulated customs and social relations.

Keywords: The *Kievan Cave Patericon*, the Rurik dynasty, ethnic identity, nation, Kievan Rus', ethnic stereotypes

Mariusz Bartnicki

Einheimischer oder Fremder? Das ethnische Bild der Gemeinschaft von Kiewer Rus in *Pateryk Kijowsko-Pieczerski*

Zusammenfassung

Der Artikel ist einem der Aspekte der Entwicklung von Gemeinschaftsidentität unter den Bewohnern der mittelalterlichen Rus gewidmet, und zwar der diesbezüglichen Rolle von hagiographischen Werken. Am Beispiel der Analyse von den in *Pateryk Kijowsko-Pieczerski* [*Paterikon des Kiewer Höhlenklosters*] enthaltenen Texten wird versucht, die Beziehung der orthodoxen Autoren zu den unter der Herrschaft von Rurikiden lebenden Volksgruppen zu bestimmen. Der Autor wirft des Weiteren die Frage auf, welche Rolle solche Texte bei der Herausbildung des Zusammengehörigkeitsgefühls unter den Bewohnern der ruthenischen Gebiete spielten.

Ein Blick auf die Kiewer Gemeinschaft im 12. und 13. Jahrhundert vor dem Hintergrund der ethnischen Problematik in *Pateryk* zeigt, dass die Kiewer Gemeinschaft noch in der Mitte des 12. Jahrhunderts ein buntes Mosaik von Ethnien war. Zahlreiche Verweise auf ethnische Motive in den Geschichten lassen vermuten, dass die Erinnerung an die Herkunft der Vorfahren ein wichtiger Faktor bei der Bestimmung der Identität auf persönlicher und sozialer Ebene war. Der Hauptpfeiler, auf den sich das Identitätsgefühl in der Gemeinschaft stützte, war das Herrscherhaus und der gemeinsame Glaube, der den Bereich der Sittlichkeit und der sozialen Beziehungen regelte.

Schlüsselwörter: *Pateryk Kijowsko-Pieczerski*, Rurikiden, Ethnie, Nation, Kiewer Rus, ethnisches Stereotyp



Marcin A. Klemenski

 <https://orcid.org/0000-0001-8529-4762>
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

„[...] von unß gewischen an das neuere Nunnin Klostir” Księcia Bolka II Małego nieudana próba fundacji klasztoru sióstr klarysek w Świdnicy

Dotychczasowe badania nad śląskimi klasztorami klarysek zostały w 2015 roku omówione przez Katarzynę Szawan — stąd też czuję się zwolniony z obowiązku ich przedstawiania¹. Po 2015 roku wzbogaciły się one jeszcze o publikacje Olgi Miriam Przybyłowicz², Anny Sutowicz³ czy też ko-

¹ K. Szawan: *Stan badań nad śląskimi klasztorami klarysek*. „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2015, T. 35, s. 345—356.

² O.M. Przybyłowicz: *Klasztor klarysek w Strzelinie — uposażenie, darowizny i dochody. Przyczynek do standardu życia wspólnoty w świetle prawa zakonnego i dokumentów*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, T. 71, z. 2, s. 19—46; Taż: *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI w. w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku*. Warszawa 2016.

³ A. Sutowicz: *Elementy duchowości liturgicznej klarysek głogowskich w okresie średniowiecza*. W: *Życie duchowe na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Leszno—Wschowa 2017, s. 289—313; A. Sutowicz: *Recepcja elementów mistyki średniowiecznej w inkunabule Auslegung der heiligen Messe z biblioteki klarysek wrocławskich*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2016, T. 24, z. 1, s. 141—164; Taż: *Organizacja życia wewnętrznego w klasztorze klarysek wrocławskich według potrydenckich konstytucji z 1677 r.* „Studia Franciszkańskie” 2018, T. 28, s. 361—388; Taż: *Geneza i przebieg reformy życia wewnętrznego w klasztorze klarysek wrocławskich w okresie 1609—1677 r.* „Studia Franciszkańskie” 2017, T. 27, s. 295—319; Taż: *Dzieje pewnego konfliktu. Klaryski wrocławskie w obronie swojej tożsamości religijnej na przełomie epok*. W: *Conjux, mater, filia, soror propinqua, civis... Kobieta na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Wschowa—Leszno 2016, s. 283—300.

lejną K. Szawan⁴. Zauważyć można więc, że zakon klarysek wśród historyków średniowiecznego Śląska cieszy się sporym zainteresowaniem. Ze względu na podstawę źródłową najlepiej przebadany jest konwent we Wrocławiu, następnie zaś w Strzelinie i w Głogowie⁵. Jednak mimo licznych publikacji na temat zakonu klarysek w średniowieczu wciąż jeszcze można znaleźć „białe plamy”, które wymagają wnikliwego przeanalizowania i wyjaśnienia. Do nich należy sprawa nieudanej fundacji klariańskiej w Świdnicy.

Kwestia założenia klasztoru sióstr klarysek w Świdnicy przez Bolka II Małego nie doczekała się szerszego opracowania, wzmianki o tym znaleźć można w pracach Johanna Heynego⁶, Hugo Simona⁷, Theo Johannesesa Manna⁸, Przemysława Wiszewskiego⁹ czy też Dagmary Adamskiej¹⁰, jak również w nieopublikowanym doktoracie Dawida Kopy¹¹. Nie ułatwia badań bardzo szczupła podstawa źródłowa — dla samego procesu zakładania klasztoru znane są zaledwie cztery dokumenty z lat 1358—1360, które opublikowali w formie regestów zarówno Wincenty Urban¹², jak i Waclaw Korta¹³. Ich oryginały są zaś przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym¹⁴ i w Archiwum Państwowym we Wrocławiu¹⁵.

Najstarszy dokument dotyczący spraw klarysek w Świdnicy opatrzony jest datą 27 lutego 1358 roku i zawiera zgodę, którą biskup Przeclaw z Pogorzeli wyraził na odstąpienie Bolkowi II przez wrocławskie klaryski praw patronatu

⁴ K. Szawan: *Opieka Stolicy Apostolskiej nad klasztorem klarysek w Strzelinie*. W: *Obcy w mieście, obcy w klasztorze. Ciągłość i zmiana w życiu wspólnot lokalnych na ziemiach polskich w średniowieczu*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz, R. Trawka, L. Poniewozik. Rzeszów 2019 (Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, T. 9), s. 79—91.

⁵ K. Szawan: *Stan badań...*, s. 345—356.

⁶ J. Heyne: *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*. Bd. 2. Breslau 1864, s. 18.

⁷ H. Simon: *Historia świdnickiej katedry pod wezwaniem św. Stanisława i św. Waclawa w Świdnicy*. T. 1: *W okresie średniowiecza*. Oprac. S. Nowotny. Świdnica 2004. Jest to wydanie rękopisu z 2. poł. XIX w., przechowywanego w Archiwum Państwowym we Wrocławiu — Akta miasta Świdnicy, sygn. 747.

⁸ T.J. Mann: *Die Klöster in Schweidnitz*. [B.m. i d.w.], s. 36.

⁹ P. Wiszewski: *Zakony z terenów dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego. Życie klasztorne w XIII—pierwszej ćwierci XVI w.* Świdnica—Jawor 2001, s. 54.

¹⁰ D. Adamska: *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*. Poznań—Wrocław 2005, s. 102—103.

¹¹ D. Kopa: *Agnieszka von Habsburg i jej rządy w księstwie świdnicko-jaworskim w latach 1368—1392*. Mps w Archiwum UP im. KEN w Krakowie, doktorat obroniony w 2015 r.

¹² W. Urban: *Regesty dokumentów parafii w Świdnicy*. „Roczniki Teologiczne Śląska Opolskiego” 1970, T. 2, s. 325, nr 22.

¹³ Rśl, T. 4, nr 52, 149; T. 5, nr 42.

¹⁴ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AAWr), Dokumenty parafii w Świdnicy, nr 23; Regesty dokumentów parafii w Świdnicy, sygn. 17 I 1360, Świebodzice.

¹⁵ AP Wrocław, Rep. 135, sygn. D 23, s. 454—459; Akta miasta Wrocławia, sygn. A 32, 4, s. 838v—840; Dokumenty miasta Świdnicy, sygn. 6198 (U 6808).

nad farą świdnicką¹⁶. Kolejny dokument, z 29 lipca 1358 roku, wystawił również biskup wrocławski — dotyczył kwestii rozstrzygnięcia sporu o fundację klasztoru żeńskiego w Świdnicy¹⁷. Natomiast 17 stycznia 1360 roku Bolko II wydał akt, w którym zawarł zgodę na fundację klasztoru¹⁸. Ostatni dokument Bolka II w tej sprawie pochodzi z 6 lutego 1360 roku i dotyczy darowania przez księcia na rzecz fundacji określonych dochodów¹⁹.

Warto dodać, że choć mediewiści podejmują w swych badaniach problem niedokończonych czy też nieudanych fundacji klasztornych²⁰, wiele z nich wciąż czeka na opracowanie, jak również na nieco wnikliwszą analizę²¹.

Wymaga tego także kwestia fundacji klasztoru Ubogich Sióstr św. Klary w Świdnicy. Jest to jeden z elementów relacji księcia Bolka II Małego z Kościołem, które były wieloaspektowe i wciąż wymagają szczegółowego rozpoznania²². W związku z tym zaistniała potrzeba, aby zapoznać się z tą sferą

¹⁶ Rśl, T. 4, nr 52; W. Urban: *Regesty dokumentów...*, nr 22.

¹⁷ Rśl, T. 4, nr 149; AAWr, Dokumenty parafii w Świdnicy, nr 23.

¹⁸ Rśl, T. 5, nr 42; AAWr, Regesty dokumentów parafii w Świdnicy, sygn. 17 I 1360, Świebodzice; AP Wrocław, Dokumenty miasta Świdnicy, nr 6198 (U 6808).

¹⁹ Rśl, T. 5, nr 64; AP Wrocław, Akta miasta Wrocławia, sygn. A 32, 4, s. 838v—840.

²⁰ Dla Śląska i jego pogranicza choćby: A. Barciak: *Jarosław-Kazimierz, pierwsza nieudana fundacja cysterska na Górnym Śląsku*. „Nasza Przeszłość” 1994, T. 83, s. 189—201; R. Stelmach: *Cieplice w XIII w. — nieudane fundacje augustiańska i joannicka*. „Rocznik Jeleniogórski” 2000, T. 32, s. 53—58; K. Dola: *Niedoszła fundacja klasztoru franciszkanów reformatów w Oleśnie*. „Studia Pastoralne” 2014, T. 10, s. 133—136; M. Musiał: *Niezrealizowane plany fundacji klasztoru franciszkanów reformatów w Powidzku koło Żmigrodu z lat 1667—1668*. W: *Życie duchowe na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Wschowa—Leszno 2017, s. 111—126; T. Jurek: *Przemęt — niezrealizowana fundacja klasztorna*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Z. 3, cz. 4. Red. A. Gąsiorowski. Poznań 1999, s. 842—843; K. Kaczmarek: *Nieudana fundacja cysterska księcia Władysława Odonica z 1210 roku*. W: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej odbytej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów*. Poznań—Kraków—Mogila 5—10 października 1998. Red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz. Poznań 2000, s. 273—289; Z. Komosiński: *Próby osiedlenia się zakonu braci mniejszych kapucynów na Śląsku w XVII wieku*. „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1975, T. 18, s. 195—243; I. Schneider: *Woher kamen die ersten Schwestern?* In: *Seilgenthal. Zisterzienserinnenabtei 1232—1982. Beiträge zur Geschichte des Klosters*. Landshut—Bayern 1982, s. 35; T. Jurek: *Testament Henryka Probusa. Autentyk czy falsyfikat?* „Studia Źródłoznawcze” 1994, T. 35, s. 79—80.

²¹ Dość wspomnieć o niesfinalizowanych planach fundacji klasztorów dominikańskich przez króla Kazimierza Wielkiego w latach 60. XIV w. w Bełzie, Radomiu, Skawinie, Szydłowie, Chęcinach i Opocznie, zob. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*. T. 1. Ed. A. Theiner. Romae 1860, nr 866; Z. Zyglewski: *Polityka klasztorna Kazimierza Wielkiego*. W: *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetletnią rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*. Red. J. Maciejewski, T. Nowakowski. Bydgoszcz 2011, s. 154—155.

²² Obecnie przygotowuję rozprawę doktorską poświęconą Bolkowi II Małemu i jego rządowi w księstwie świdnicko-jaworskim.

działalności pana na Książu i Świdnicy oraz jego małżonki Agnieszki von Habsburg.

Lokalizacja klasztoru w Świdnicy miała symboliczne znaczenie, gdyż, jak można zauważyć, książęta piastowscy fundowali klasztory Ubogich Pannien w stołecznych miastach (Wrocław, Głogów). Świdnica była stołecznym miastem księstwa świdnicko-jaworskiego i nie posiadała żeńskiego klasztoru. Funkcjonowały tam dotychczas konwenty męskie — dominikanów, franciszkanów, krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą, jak również parafia św. Stanisława. Być może zatem w zamierzeniach Bolka II fundacja klasztoru miała podnieść rangę jego stołecznego miasta jako ośrodka religijnego dla księstwa świdnicko-jaworskiego.

Bolko II Mały i Konstancja

Bolko II Mały, syn księcia świdnickiego Bernarda i Kunegundy, córki Władysława Łokietka²³, w 1326 roku, po śmierci ojca, objął władzę w księstwie świdnickim, a dwadzieścia lat później, w 1346 roku, po śmierci stryja Henryka, przejął księstwo jaworskie²⁴. Od tego czasu zaobserwować można, że prowadził bardzo intensywną politykę rozszerzania swych włości: wykupił Dolne Łużyce, władztwo Strehla w Miśni, połowę księstw brzeskiego i oławskiego, Sobótkę z okręgiem, księstwo siewierskie czy też Kąty Wrocławskie²⁵. W 1338 roku poślubił Agnieszkę von Habsburg, córkę księcia austriackiego Leopolda I Sławnego i Katarzyny, córki hrabiego Sabaudii Amadeusza V Wielkiego²⁶.

W tym miejscu również należy przedstawić siostrę Bolka II — Konstancję, gdyż zajmie ona ważne miejsce w rozważaniach nad przyczynami funda-

²³ K. Jasiński: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007, s. 316.

²⁴ J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. T. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 2013, s. 464—465, 468.

²⁵ *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. T. 1: 1366—1376. Ed. T. Jurek. Poznań 2004, s. V.

²⁶ CDSil, Bd. 30, nr 6101, 6103. K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 318, przyp. 18, gdzie cytuje edycję dokumentów wydaną przez Sommersberga, w której wyraźnie mowa o planach zawarcia małżeństwa, a nie o dopełnionym małżeństwie, zob. *Silesiacarum Rerum Scriptores*. Bd. 1. Hrsg. F.W. Sommersberg. Lipsiae 1729, s. 400. Dość wspomnieć, że ów Leopold I miał szerokie plany dynastyczne — jego pierwsza córka Katarzyna wyszła za Enguerranda de Coucy, hrabiego Soissons, a po jego śmierci za Konrada z Hardeggu, zob. D. Kopa: *Agnieszka von Habsburg...*, s. 18.

cji klasztoru klarysek w Świdnicy. Informacje o Konstancji, po raz pierwszy bezpośrednio wzmiankowanej jako córka Bernarda, księcia świdnickiego, znaleźć można w bulli papieża Jana XXII wydanej między 8 października 1324 a 23 lutego 1325 roku²⁷. Wspomniano tam, że Konstancja była zaręczona z księciem głogowskim Przemkiem, papież Jan XXII zaś z powodu bliskiego pokrewieństwa narzeczonych (czwarty stopień) udzielił im wówczas dyspensy²⁸. Małżeństwo zostało przez nich zawarte przed 31 marca 1326 roku, ponieważ tak datowany jest dokument, w którym Bernard został określony jako teść Przemka²⁹. Związek ten zawarto z pobudek politycznych, gdyż służyć miał zawiązaniu sojuszu świdnicko-głogowskiego przeciw zakusom króla czeskiego Jana Luksemburskiego, który w tym okresie prowadził intensywne działania w sprawie podporządkowania sobie księstw śląskich. Dzięki wsparciu męża Konstancja uzyskała znaczącą pozycję w księstwie głogowskim — otrzymała w darze przyszlą oprawę wdowią w postaci kasztelanii głogowskiej i tarnowskiej (Tarnów Jezierny)³⁰. Niestety, w dniu 11 marca 1331 roku Przemko zmarł bezpotomnie³¹, wkrótce zaś, bo jesienią 1331 roku, Jan Luksemburski zbrojnie zajął Głogów, mimo że opiekę nad terytorium Konstancji mieli sprawować Bolko II Mały wraz z Janem, księciem ścinawskim, i Henrykiem, księciem żagańskim³².

Owdowiała Konstancja nie od razu myślała o wstąpieniu do zakonu. Z listu, który wysłał Fryderyk z Gloyach, poseł księcia austriackiego Ottona Wesołego na dworze papieskim, do króla Aragonii Alfonsa IV, wiadomo, że król Węgier Karol Robert bardzo zabiegał o to, by Otto poślubił siostrzenicę Elżbiety Łokietkówny³³. Na podstawie badań Dietera Veldtrupa i Kazimierza Jasińskiego można wnioskować, że z pewnością chodziło tu o Konstancję, gdyż w tym czasie jako wdowa była atrakcyjną partią małżeńską³⁴. Utrudnie-

²⁷ MPV, T. 3, nr 178.

²⁸ Tamże; K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 319.

²⁹ CDSil, Bd. 30, nr 4521; K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 319.

³⁰ L. Korczak: *Konstancja*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. K. Ożóg, S. Szczur. Kraków 1999, s. 592—594.

³¹ K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 319.

³² L. Korczak: *Konstancja...*, s. 593. Szerzej o okolicznościach zajęcia Głogowa przez Jana Luksemburskiego zob. J. Wojtucka: *Začlenění Hlohovska do Koruny české a jeho vývoj v letech 1331—1384*. V: *Integrační a partikulární rysy českého státu v pozdním středověku: sborník příspěvků přednesených na kolokviu pořádaném dne 4. června 2002 na FF UK*. Edd. L. Bobková, J. Fantysová-Matějková, J. Zdichynec. Praha 2003, s. 96—160 (Korunní země v dějinách českého státu, 1); w polskiej wersji opublikowano to w: J. Eliášová: *Księstwo głogowskie pod bezpośrednią władzą królów czeskich w latach 1331—1384*. W: *750-lecie powstania księstwa głogowskiego. Referaty wygłoszone podczas sesji popularno-naukowej w Zamku Księżąt Głogowskich dnia 17 listopada 2001 r.* Red. J.B. Sadowski. Głogów 2002, s. 24—33.

³³ *Acta Aragonensia*. Hrsg. H. Finke. Bd. 3. Berlin—Leipzig 1922, nr 264.

³⁴ D. Veldtrup: *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV*. Warendorf 1988, s. 198—199; K. Jasiński: *Współpraca polsko-węgierska w dziedzinie polityki dynastycznej u schyłku panowania Władysława Łokietka*. W: *Craco-*

niem był fakt, że pierwsza żona Ottona Wesołego — Elżbieta, księżniczka bawarska — była spokrewniona z Konstancją w drugim stopniu. Dodatkowo Otto był spowinowacony z nią również w drugim stopniu. Do zawarcia związku potrzebna więc była dyspensa papieska³⁵. Papież Jan XXII odmówił jej udzielenia ze względu na to, że książę austriacki był zbyt blisko politycznie powiązany z cesarzem Ludwikiem Bawarskim, wyklętym przez papieża i przezeń zwalczanym³⁶. Plan zawarcia małżeństwa jest jednym z pierwszych przykładów wzrostu roli Elżbiety Łokietkówny na dworze węgierskim, jak i współpracy węgiersko-polskiej, gdyż stawką był tu mariaż wnuczki króla Polski — Władysława Łokietka³⁷.

Ostatecznie Konstancja wstąpiła do klasztoru klarysek w Starym Sączu, gdzie po raz pierwszy wzmiankowano ją w roku 1334³⁸. Zastanawiający jest wybór tego klasztoru. Prawdopodobnie szły za tym względy rodzinne, gdyż jako siostrzenica Kazimierza Wielkiego wybrała konwent na terenie Królestwa Polskiego, gdzie mogła czuć się stosunkowo bezpiecznie. Było to ważne zwłaszcza po doświadczeniach 1331 roku, kiedy to jej Głogów został zajęty przez czeskie wojska³⁹. Zresztą w dokumentach Konstancja podkreślała swe pokrewieństwo z Kazimierzem — „nos Dei gratia domina Constantia, illustrissimi principis domini Kazimiri, regis totius Polonie neptis [...]”⁴⁰. Inne leżące na Śląsku klasztory sióstr św. Klary — we Wrocławiu i w Strzelinie — nie zostały pewnie wzięte pod uwagę, gdyż w tym okresie były to miasta pod władaniem książąt skonfliktowanych z Janem Luksemburskim i ich los był wówczas zasadniczo dość niepewny⁴¹. Błędne jest przekonanie Przemysława Wiszewskiego, że Konstancja została oddana do klasztoru starosądeckiego przez swego ojca, księcia Bernarda, który miał jakoby kierować się opinią swej małżonki Kunegundy⁴².

via — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej. Red. K. Ożóg, W. Bukowski, F. Sikora, S. Szczur. Kraków 1995, s. 248—249.

³⁵ K. Jasiński: *Współpraca polsko-węgierska...*, s. 249.

³⁶ *Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia.* T. 1. Ed. A. Theiner. Romae 1860, nr 860.

³⁷ K. Jasiński: *Współpraca polsko-węgierska...*, s. 253.

³⁸ KDM, T. 3, nr 642; AGZ, T. 7, nr 5. O dokumencie wydanym w KDM, T. 3, nr 642 zob. W. Górecki: *O przestawnym rodowodzie, czyli rzecz o podziale Sromowiec z roku pańskiego 1334.* „Prace Pienińskie” 2010, T. 20, s. 183—187 — jest to niestety dość powierzchowna analiza tegoż dokumentu. Inne skrótowne omówienie dokumentu — zob. M. Barański: *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich.* Warszawa 1992, s. 31.

³⁹ J. Eliášová: *Księstwo głogowskie...*, s. 24—33.

⁴⁰ AGZ, T. 7, nr 5.

⁴¹ J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne...*, s. 401—408.

⁴² P. Wiszewski: *Związki fundatorów z klasztorami żeńskimi na Śląsku (XIII—połowa XIV w.). Wybrane aspekty.* W: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej.* Red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski. Toruń 1999, s. 310.

W momencie wstępowania księżnej do klasztoru Bernard już nie żył — podobnie jak i przypuszczalnie Kunegunda⁴³.

Już w 1334 roku Konstancja miała ważną pozycję w klasztorze, na co wskazuje forma, w jakiej była wzmiankowana w dokumencie: „domina Constantia ducissa Sandecensis et Glogouiensis”⁴⁴. Marek Barański zauważył, że z pewnością z momentem jej przybycia dwór sądecki zyskał na znaczeniu, sama zaś księżna, mimo że nie sprawowała wówczas urzędu ksieni, musiała podejmować ważne decyzje gospodarcze. Świadczy o tym wspomniany dokument z 1334 roku o podziale Sromowiec, gdzie Konstancja jest wymieniona na pierwszym miejscu, a po niej dopiero *domina abbatissa*⁴⁵. Pojedyncze zaś wystąpienie Konstancji jako księżnej sądeckiej należy odebrać jako próbę nawiązania do tradycji dominium św. Kingi z XIII wieku⁴⁶. Później w klasztorze aktywnie działała matka Kazimierza Wielkiego, królowa Jadwiga Łokietkowa, która stała się pierwszą w konwencie z oczywistych powodów⁴⁷. W Starym Sączu mieszkała już wcześniej, najprawdopodobniej od 1333 roku, ale była zaangażowana w sprawy Królestwa, później zaś, ok. 1337 roku, złożyła śluby zakonne; zmarła w 1339 roku⁴⁸.

Po raz kolejny w źródłach sądeckich Konstancja pojawia się w 1348 roku⁴⁹. Od 1350 roku była już ksienią w Sączu⁵⁰. Podczas jej rządów uformowało się środowisko dworu klasztornego, które skrupulatnie omówili już M. Barański i częściowo Sławomir Wróblewski w swych pracach⁵¹. Kazimierz Jasiński stwierdził, że jej śmierć nastąpiła między 1 lutego 1360 roku a 21 października 1363 roku, kiedy to wspomniana była jako zmarła⁵².

⁴³ Bernard zmarł 6 maja 1326 r., a Kunegunda umrzeć miała 9 kwietnia 1331 r. bądź też w 1333 r. — jednak jej zdanie w sprawie wstąpienia córki do klasztoru nie miało znaczenia, gdyż w tym czasie była już małżonką saskiego księcia Rudolfa, zob. K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 300.

⁴⁴ KDM, T. 3, nr 642.

⁴⁵ Tamże; M. Barański: *Dominium sądeckie...*, s. 127.

⁴⁶ M. Barański: *Dominium sądeckie...*, s. 128—129.

⁴⁷ Tamże. Na temat roli Jadwigi Łokietkowej zob. A. Marzec: „*Domina terrae sandecensis*”. *Rola polityczna królowej Jadwigi Łokietkowej w kontekście jej związków z dostojnikami małopolskimi (1305—1339)*. Kw. Hist. 2000, T. 107, z. 1, s. 3—23.

⁴⁸ Szerzej na ten temat zob. A. Marzec: „*Domina terrae sandecensis*”..., s. 3—23; K. Ożóg: *Jadwiga*. W: *Piastowie...*, s. 165—166.

⁴⁹ ZDM, Cz. 1, nr 52.

⁵⁰ Tamże, nr 62.

⁵¹ M. Barański: *Dominium sądeckie...*, s. 192—196, 213—222; S. Wróblewski: *Rycerstwo ziemi sądeckiej w średniowieczu*. Kraków 2016, s. 78.

⁵² K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 319.

Fundacja klasztoru klarysek w Świdnicy

Wybór klarysek jako zakonu, który para książęca zapragnęła osadzić w Świdnicy, wynikał zapewne z dużej jego popularności wśród dynastii panujących, został również dokonany z powodu rodzinnych z nim związków. Agnieszka, żona Bolka II, wspierała zakon św. Klary, gdyż w jej rodzie Habsburgów było to już tradycją. Dość wspomnieć, że jej ciotka Agnieszka, wdowa po królu węgierskim Andrzeju III, ufundowała podwójny klasztor klarysek i franciszkanów w szwajcarskim Königsfelden w 1309 roku⁵³; także jej wuj, a brat Agnieszki węgierskiej — król Rudolf III Habsburg, wspierał klaryski⁵⁴. Jednakże i wśród Piastów linii świdnickiej siostry św. Klary były bardzo popularne: kilka księżniczek z tej linii wstąpiło do klasztorów w Strzelinie, we Wrocławiu i w Starym Sączu⁵⁵. Również dziad Bolka II — Bolko I, książę świdnicki, ufundował im klasztor w Strzelinie⁵⁶. Pewnym impulsem do rozpoczęcia akcji fundacyjnej mógł być fakt, że siostra księcia świdnicko-jaworskiego, jak już wspominałem, była zakonnicą w klasztorze starosądeckim. Sam zaś książę Bolko II do tego momentu nie czynił spektakularnych fundacji religijnych, wiadomo tylko, że w 1338 roku przekazał prawo patronatu nad parafą w Rychbachu joannitom, co pozwoliło im stworzyć tam komandorię⁵⁷. Poza tym w kwestii wspierania zakonów Bolko II ograniczał się do potwierdzenia różnych nadań i transakcji zawieranych przez zgromadzenia osadzone na terenie jego władztwa, wyraźniej obdarzał niewielkimi nadaniami opactwo cysterskie w Krzeszowie — co wynikało z tego, że tam funkcjonowała rodowa memoria Piastów świdnickich.

W dniu 27 lutego 1358 roku we Wrocławiu biskup Przeclaw z Pogorzeli zezwolił wrocławskiemu konwentowi św. Klary na dożywotnie odstąpienie księciu świdnickiemu Bolkowi II prawa patronatu nad parafą świdnicką, z za-

⁵³ *Elisabeth von Ungarn*. In: *Lexikon für Theologie und Kirche*. Bd. 3. Bearb. von M. Buchberger. Freiburg im Breigau 1931, kol. 634.

⁵⁴ W 1271 r. król Rudolf Habsburg uzyskał dla klarysek benedyktyński konwent w Alspach, a w 1278 r. wsparł inkorporację żeńskiej wspólnoty św. Marii Magdaleny przy Frauentor w Norymberdze do zakonu klarysek, zob. B. Roest: *Order and Disorder: The Poor Clares between Foundation and Reform*. Leiden—Boston 2013, s. 136—137, przyp. 245 (*The Medieval Franciscans*, Vol. 8).

⁵⁵ W Strzelinie były córki księcia świdnickiego Bolka I — Beatrycze i Anna, jak również córki książąt ziebickich Bolka II i Mikołaja Małego — Małgorzata, Agnieszka i Katarzyna; we Wrocławiu córka Mikołaja Małego Gutta, a w Starym Sączu znana nam Konstancja, córka Bernarda, księcia świdnickiego, zob. P. Gąsiorowska: *Klaryski z dynastii Piastów*. „Nasza Przyszłość” 2000, T. 94, s. 119—134.

⁵⁶ CDSil, Bd. 30, nr 2660, 3663.

⁵⁷ Tamże, nr 6090.

strzeżeniem, że prawo to po śmierci księcia powróci do mniszek⁵⁸. Przypuszczać można, a wręcz należy sądzić, że książę świdnicki mógł owo prawo patronatu przekazać nowo fundowanej placówce sióstr klarysek pod Świdnicą, gdyż była to dość powszechna praktyka przy zakładaniu nowych klasztorów żeńskich. Przykładowo, z okazji fundacji klaryski strzelińskie otrzymały prawo patronatu od Bolka I nad kościołem parafialnym św. Michała Archanioła w Strzelinie⁵⁹, a magdalenki w Lubaniu od księcia jaworskiego Henryka I⁶⁰. Również w ten sposób doszło do założenia placówki joannitów w Rychbachu, gdyż w 1338 roku Bolko II Mały przekazał im prawo patronatu nad tamtejszą świątynią parafialną⁶¹.

Warto zauważyć, że klaryski wrocławskie, mimo odstąpienia patronatu, wciąż dbały o potwierdzenie prawa do patronatu nad farą świdnicką, które otrzymały w 1291 roku od biskupa wrocławskiego Tomasza II. Zaświadcza o tym instrument notarialny z dnia 16 lutego 1359 roku wystawiony we Wrocławiu przez notariusza publicznego Marcina, syna Marcina ze Stoszowic, w którym Jan, prokurator franciszkanów wrocławskich, transumował owo nadanie prawa patronatu z 1291 roku, jak również potwierdzenie dokumentu wydanego przez kardynała Gentilisa w 1311 roku⁶². Ponownie te prawa potwierdził brat Jan Specker, lektor franciszkańskiego klasztoru w Nysie, w dniu 15 lutego 1360 roku⁶³.

W Świdnicy projekt wybudowania nowego klasztoru żeńskiego musiał wywołać niemałe protesty — szczególnie ówczesnego proboszcza świdnickiego Jakuba, syna Jana Engilgeri, który obawiał się uszczuplenia swych dochodów.

⁵⁸ W. Urban: *Regesty dokumentów...*, s. 325, nr 22; Rśl, T. 4, nr 52; J.A. Kopietz: *Die katholische Pfarrkirche zu Schweidnitz und ihr Patronat*. „Zeitschrift Vereins für Geschichte und Altherthum Schlesiens“ 1880, Bd. 15, s. 167—168. Klaryski wrocławskie prawo patronatu nad świdnicką farą otrzymały w 1257 r. od księcia Henryka III, który w ten sposób spełnił prośbę swej matki — księżnej Anny, zob. SUB, Bd. 3, nr 228; J.A. Kopietz: *Die katholische Pfarrkirche...*, s. 164. Warto dodać, że Jakub Adamski przypuszczał, że przejęcie praw patronatu było związane z kwestią dofinansowania przez księcia budowy nowego budynku fary świdnickiej, zob. J. Adamski: *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200—1450. Główne kierunki rozwoju*. Kraków 2017, s. 506.

⁵⁹ CDSil, Bd. 30, nr 2660; O.M. Przybyłowicz: *Regula zakonna...*, s. 37.

⁶⁰ CDSil, Bd. 30, nr 4009; W. Bochnak: *Dzieje zakonu magdalenek od pokuty na Dolnym Śląsku i Łużycach*. Wrocław—Legnica 1996, s. 171.

⁶¹ Národní archiv, Praha, Řád Maltézský, Listiny, nr 94, 95; CDSil, Bd. 30, nr 6090; R. Stelmach: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Racibórz 2014, nr 153.

⁶² AP Wrocław, Rep. 135, sygn. D 23, s. 454—459; Rśl, T. 4, nr 412. O owym Marcinie, synu Marcina ze Stoszowic, zob. F. Luscek: *Notariatsurkunde und Notariat in Schlesien von den Anfängen (1282) bis zum Ende des 16. Jahrhunderts*. Weimar 1940, s. 202 (Historisch-diplomatische Forschungen, Bd. 5).

⁶³ *Monumenta Germaniae Franciscana*. Bd. 1: *Die Kustodien Goldberg und Breslau*. Tl. 1: 1240—1517. Hrsg. C. Reisch. Düsseldorf 1917, nr 202.

W dniu 28 lipca 1358 roku w Nysie biskup wrocławski Przeclaw z Pogorzeli wydał dokument z polubownym rozpatrzeniem sporu między Agnieszką, księżną świdnicką, a proboszczem Jakubem i prokuratorem Janem z Budziszowa, wikariuszem legnickiej kolegiaty Bożego Grobu. Na jego mocy Bolko II wraz z małżonką zobowiązali się, że gdy ufundują żeński konwent *extra muros* Świdnicy (aczkolwiek *infra limites parochie*), to proboszczowi będzie przysługiwać doroczny czynsz w wysokości 5 grzywien⁶⁴. H. Simon przypuszczał, że proboszcz miał być kapelanem sióstr, jednak to nie wynika z dokumentu⁶⁵.

Dopiero w 1360 roku pojawiły się dokumenty Bolka II z konkretnymi informacjami na temat planów fundacji klasztoru. W dniu 17 stycznia, podczas pobytu w Świebodzicach, wydał on akt, w którym wyrażał zgodę na założenie klasztoru klarysek w Świdnicy przez księżnę Agnieszkę. Przekazał również określone dochody na utrzymanie konwentu, tj. roczny czynsz w wysokości 0,5 grzywny z kramów sukienicznych i 0,5 grzywny z pozostałych kramów w Świdnicy⁶⁶. Miesiąc później, 6 lutego, w Świdnicy wydał dokument, w którym, w związku z fundacją klasztoru klarysek w Świdnicy za Bramą Rychbachską (*Rychenbachischen Tore*), nadał siostrom kolejne 0,5 grzywny czynszu z bogatych i innych kramów w Świdnicy oraz zatwierdził im wszystkie dotychczasowe przywileje⁶⁷. Jest to pierwsza informacja o lokalizacji planowanego klasztoru, gdyż wcześniejsza wzmianka mówiła tylko o tym, że klasztor ma powstać *extra muros*⁶⁸. Co ważne, w tej okolicy, również za Bramą Rychbachską (Dolną), znajdował się założony w 1267 roku kompleks szpitalny wraz z ufundowaną w 1340 roku komendą zakonu krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą⁶⁹. Taką lokalizację klasztoru klarysek można uzasadnić dwojako: 1) w obrębie murów miejskich nie było już miejsca na zabudowania klasztorne; 2) mogła to być pewna symboliczna próba podniesienia rangi przedmieścia, przez które wychodziły drogi do Wrocławia i Rychbachu⁷⁰. Ale również moż-

⁶⁴ AAWr, Dokumenty parafii w Świdnicy, nr 23; Rśl, T. 4, nr 149; D. Adamska: *Fundacje dewocyjne...*, s. 103; P. Wiszewski: *Zakony...*, s. 54.

⁶⁵ H. Simon: *Historia świdnickiej katedry...*, s. 32.

⁶⁶ AAWr, Regesty dokumentów parafii w Świdnicy, sygn. 17 I 1360, Świebodzice; AP Wrocław, Dokumenty miasta Świdnicy, sygn. 6198 (U 6808); Rśl, T. 5, nr 42.

⁶⁷ AP Wrocław, Akta miasta Wrocławia, sygn. A 32, 4, s. 838v—840; Rśl, T. 5, nr 64; D. Adamska: *Fundacje dewocyjne...*, s. 102—103; T.J. Mann: *Die Klöster...*, s. 36; P. Wiszewski: *Zakony...*, s. 54.

⁶⁸ AAWr, Dokumenty parafii w Świdnicy, nr 23; Rśl, T. 4, nr 149.

⁶⁹ M. Goliński: *Wokół socjotopografii średniowiecznej Świdnicy*. Cz. 1. Wrocław 2000, s. 121; D. Adamska: *Fundacje dewocyjne...*, s. 79; M. Starnawska: *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*. Wyd. II. Warszawa 2006, s. 123—124, przyp. 70.

⁷⁰ Podobny proces można zaobserwować na wrocławskim Przedmieściu Świdnickim, gdzie ufundowano placówki joannitów oraz augustianów-eremitów z potężnymi kościołami, które jakby sakralizowały przedmieście, ale również nadawały pewnego reprezentacyjnego sznytu wzdłuż szlaku idącego od Pragi czy Świdnicy, zob. M. Słoń: *Brama Świdnicka w cie-*

na w tym dopatrywać się celowego działania, gdyż, jak wiadomo, wrocławski klasztor Ubogich Panien także założony był niedaleko konwentu krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą. Można tu dostrzec nawiązanie do postaci św. Agnieszki czeskiej, która była założycielką krzyżowców, ale też fundatorką pierwszego klasztoru św. Klary poza Italią, w Pradze, do którego później wstąpiła i tam zmarła⁷¹.

W tym samym czasie, a dokładniej: 2 lutego 1360 roku, Konstancja — wówczas już ksieni klasztoru klarysek w Starym Sączu — wydała dokument, w którym stwierdziła, że w razie śmierci jej brata, księcia świdnickiego Bolka II, mianuje opiekunem swojej oprawy wdowiej (miast Głogowa, Bytomia Odrzańskiego oraz zamku w Tarnowie Jeziernym) cesarza Karola IV i jego następców⁷². Było to związane z działaniami Bolka II Małego zmierzającymi do przejścia części terytoriów księstwa głogowskiego.

Zastanowić się można, dlaczego Bolko II Mały zdecydował się ufundować konwent św. Klary w Świdnicy. Można przypuszczać, że przedsięwzięcie to miało pewien wymiar ambicjonalny, gdyż sąsiednie księstwa i miasta posiadały własne konwenty klariańskie (Wrocław, Strzelin, Głogów), do których chętnie wstępowały księżniczki piastowskie⁷³. Idąc tym tropem, można sądzić, że Bolko II mógł więc planować przeniesienie swej siostry z kilkoma zakonnica-mi z klasztoru starosądeckiego do świdnickiego. I być może Konstancja, jako siostra fundatora, miała zostać przełożoną konwentu — co zresztą było dość częstą praktyką⁷⁴. Przykładem może być pierwsza ksieni opactwa w Staniątkach — Wizenna, córka fundatorów Klemensa i Raclawy⁷⁵, czy w opactwie

niu kościołów. Rada miasta wobec topografii sakralnej późnośredniowiecznego Wrocławia. W: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej.* Red. C. Buško. Wrocław—Praha 2002, s. 135—141. Pośrednio też potwierdza to hipotezę Haliny Manikowskiej, że instytucje dobroczynne w pobliżu miast miały stworzyć swoistą *custodiam civitatis*, zob. H. Manikowska: *La topographie sacrée de la ville: le cas de Wrocław du XIIIe au XVe siècle.* In: *Antropologie de la ville médiévale.* Par M. Tymowski. Warszawa 1999, s. 65—82, a szczególnie s. 71—73.

⁷¹ O.M. Przybyłowicz: *Pobożność przedstawicielek rodów panujących Europy Środkowej (XIII—po XIV w.). Fenomen popularności franciszkanizmu: inspiracje — modele.* W: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej.* Red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka. Warszawa 2012, s. 67, 77.

⁷² AP Wrocław, Akta miasta Wrocławia, sygn. A 3, s. 341; Rep. 135, sygn. D 322, s. 380—381. Druk: *Silesiacarum Rerum Scriptores...*, Bd. 1, s. 961, nr 62; LBS, Bd. 1, s. 178, nr 48; Rśl, T. 5, nr 54; CDSil, Bd. 30, nr 6401 (tu data: 1 lutego 1360 r.).

⁷³ P. Gąsiorowska: *Klaryski...*, s. 119—134.

⁷⁴ P. Wiszewski: *Związki fundatorów...*, s. 311.

⁷⁵ B. Ulanowski: *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach.* W: RAUhf. Seria 2. T. 3. Kraków 1892 (ogólnego zbioru T. 28), s. 67; B. Krasnowolski: *Historia klasztoru Benedyktynek w Staniątkach.* Kraków 1999, s. 27—32; warto zapoznać się też z omówieniem kultu fundatorów staniąteckich, praktycznie jedyne takiego przypadku, który znamy z okresu średniowiecza na terenie dzisiejszej Polski — J. Marecki: *Z czasem zapomniany*

cysterek w Trzebnicy — Gertruda, również córka fundatorów — św. Jadwigi i Henryka Brodatego⁷⁶. Niewykluczone jest zatem także takie działanie Bolka II w stosunku do jego siostry. Przymuszczać mogła to być też próba wsparcia zamysłu żony — Agnieszki — co do fundacji żeńskiego konwentu. Gdyż, jak zauważył S.J. Barcik, najczęściej to księżne (siostry czy żony), które stykały się z duchowością franciszkańską, inicjowały proces sprowadzania zarówno franciszkanów, jak i klarysek⁷⁷. Sama zaś Agnieszka była związana z zakonem franciszkańskim; warto także wspomnieć, że w 1392 roku została pochowana w kościele klasztornym franciszkanów w Świdnicy.

Niepowodzenie planów fundacyjnych

Gdy przyglądamy się rozległej działalności Bolka II, jego licznym zakupom nowych terytoriów, dzięki którym doprowadził do rozwoju skarbu książęcego — zaskakuje nas ta nieudana próba fundacji. Książę Bolko II dysponował odpowiednimi środkami finansowymi, jak i majątkiem ziemskim, by uposażyć godnie klaryski. Na niepowodzenie tego przedsięwzięcia mogło złożyć się kilka przyczyn. Po pierwsze, w mojej opinii fundacja klasztoru sióstr klarysek pozostała nieukończona z powodu śmierci Konstancji, przełożonej klarysek starosądeckich. Przymuszczać Bolko II planował przeniesienie swej siostry do klasztoru w Świdnicy, gdzie mogłaby piastować urząd ksieni. W badaniach podaje się przykład św. Kingi, która jako fundatorka mianowała dla klasztoru starosądeckiego abbatissę⁷⁸. Kres planom księcia położyła śmierć Konstancji po 1360 roku, co można powiązać z przypuszczeniami K. Jasińskiego, że zmarła pomiędzy 1 lutego 1360 a 21 listopada 1363 roku⁷⁹. Moim zdaniem można to

kult błogosławionych fundatorów staniąteckich. W: *Bibliologia — literatura — kultura. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Waclawie Szelińskiej*. Red. M. Konopka, M. Zięba. Kraków 1999, s. 401—420.

⁷⁶ E. Walter: *Äbtissin Gertrud, die Tochter der hl. Hedwig, und ein Generalkapitelstatut des Zisterzienserordens vom Jahre 1252*. „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte“ 1966, Bd. 24, s. 56—66.

⁷⁷ S.J. Barcik: *Franciszkanie w Polsce. Pierwszy etap rozwoju — XIII w.* „W Nurcie Franciszkańskim” 1999, T. 8, s. 189—191. Badania Barcika potwierdziła O.M. Przybyłowicz, która również, polemizując z P. Wiszewskim, zauważyła, że księżne były inicjatorkami fundacji, a ich mężowie współfundatorami i gwarantami zrealizowania fundacji pod względem prawnym oraz finansowym, zob. O.M. Przybyłowicz: *Pobożność przedstawicielek...*, s. 81.

⁷⁸ O.M. Przybyłowicz: *Regula zakonna...*, s. 114.

⁷⁹ K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 319.

uściślić do samego roku 1360, gdyż po tej dacie nie mamy już żadnych dokumentów Bolka II związanych z fundacją świdnickiego klasztoru klarysek.

Po drugie, nie bez znaczenia mogły być również wydarzenia takie jak zaangażowanie się Bolka II Małego w konflikt z kapitułą katedralną wrocławską w związku z najazdem księcia na kościelne miasto Grodków w 1. poł. 1360 roku⁸⁰, czy też rozprzestrzeniająca się w marcu 1360 roku w Świdnicy epidemia, o której wiadomo dzięki temu, że 15 marca 1360 roku na prośbę Bolka II Małego i jego żony Agnieszki biskup wrocławski Przeclaw z Pogorzeli zezwolił na utworzenie nowego cmentarza poza murami Świdnicy, wraz z nową kaplicą św. Mikołaja, gdzie miano grzebać ofiary zarazy⁸¹. Inną sprawą jest stosunkowo skromna oprawa finansowa przedsięwzięcia — być może również strona kościelna nie była zainteresowana przejęciem ubogo uposażonej placówki⁸². Nieduża oprawa majątkowa jednak może wskazywać na bardzo wstępne plany fundacji — być może z czasem Bolko II zakładał zwiększenie dofinansowania klasztoru bądź też liczył się z faktem, że rycerstwo świdnicko-jaworskie wesprze ów książęcy zamysł⁸³.

Można przypuszczać także, iż świdnickcy franciszkanie wyrażali swój sprzeciw wobec założenia żeńskiego klasztoru, jednakże w źródłach nie ma świadectwa, by franciszkanie i władze prowincji saskiej (której podlegały śląskie klasztory skupione w kustodiach złotoryjskiej i wrocławskiej) wydali dokumenty w tej sprawie⁸⁴. Jest to przypuszczenie nawiązujące do konfliktu o założenie klasztoru św. Klary we Wrocławiu, kiedy to franciszkanie wy-

⁸⁰ Rśl, T. 5, nr 74, 101, 106, 109; G.A. Stenzel: *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*. Breslau 1845, nr 289.

⁸¹ Rśl, T. 5, nr 113. Nadzór nad kaplicą miał sprawować miejscowy pleban, nabożeństwa zaś odprawiać mieli wikariusze, dodatkowo biskup Przeclaw nakazał zabezpieczyć dojście na cmentarz przez furtę w murach miejskich.

⁸² Warto porównać nadania dla świdnickiej fundacji z uposażeniem pozostałych klasztorów klarysek na Śląsku. Księżna Anna, wdowa po księciu Henryku Pobożnym, gdy ufundowała w 1256 r. klasztor we Wrocławiu, to nadała mu wówczas wsie Kobierzyce, Żerniki, Szczepin, folwark Krzeptów, młyn w Gałowie z łąką i prawem połowu ryb; z kolei książę świdnicko-jaworski Bolko I, fundując ok. 1295 r. klasztor w Strzelinie, nadał mniszkom plac pod budowę oraz prawo patronatu nad farą strzelińską; zaś książę głogowski Henryk III w 1307 r. nadał klaryskom w Głogowie wsie Rapocin, Oborę, Konradowo, Kandlewo, Zamysłów, łąny w Żerkowie, sady w Ruszowicach, młyn na fosie pod Głogowem oraz czynsz z jatek rzeźniczych, zob. SUB, Bd. 3, nr 228; CDSil, Bd. 30, nr 2660, 2925; A. Tarnas-Tomczyk: *Uposażenie fundacyjne śląskich klasztorów żeńskich do połowy XIV wieku*. W: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przelomu XVIII i XIX wieku)*. Red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski. Bydgoszcz—Toruń 2010, s. 218—222.

⁸³ Jednak, jak wykazują moje badania, Bolko II Mały był wyjątkowo oszczędny wobec zakonów, szczerze obdarzał jedynie cystersów krzeszowskich, a to ze względu na funkcjonującą u nich pamięć książąt świdnicko-jaworskich. W przygotowaniu jest artykuł na ten temat.

⁸⁴ *Monumenta Germaniae Franciscana...* Szerzej na temat prowincji saskiej zob. G. Wąs: *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII—XVI wieku*. Wrocław 2000, s. 23—25.

rażnie sprzeciwiali się planowi fundacji tego konwentu przez księżną Annę ok. 1257 roku⁸⁵.

Po 1360 roku nie ma już żadnych świadectw źródłowych, które wskazywałyby, że Bolko II kontynuował próby fundacji. Dotyczy to również jego żony Agnieszki, która rządziła do 1392 roku⁸⁶. H. Simon i Th.J. Mann przypuszczali, że Agnieszka nie mogła zrealizować planów fundacyjnych swego męża ze względu na kłopoty finansowe, w które miała popaść, jak i z uwagi na istniejącą sytuację polityczną⁸⁷.

Trzeba także dodać, że 28 czerwca 1361 roku w Strzegomiu Bolko II potwierdził wrocławskim klaryskom posiadanie czynszów z wsi Tomkowice i Półwiosek w dystrykcie strzegomskim⁸⁸. Prawdopodobnie dokument został wydany w związku z prowadzoną przez wrocławskie klaryski akcją potwierdzania wszelkich nadań na rzecz ich konwentu (przykładowo instrument notarialny Marcina z 16 lutego 1359 roku⁸⁹); z pewnością miało to również służyć pewnej rekompensacie za przekazane dożywotnio księciu prawa patronatu nad farą świdnicką. Stąd też Bolko II mógł dochody wynikające z patronatu wykorzystać już nie na potrzeby planowanej fundacji klasztornej, lecz na budowę nowej fary świdnickiej⁹⁰. Jednak już w 1372 roku wrocławskie klaryski rozpoczęły starania o zwrot prawa patronatu nad farą⁹¹, co może oznaczać, że były świadome nieudanej fundacji oraz tego, iż prace budowlane fary były na ukończeniu.

Gdy porówna się nieudaną próbę osadzenia zakonu św. Klary z innymi nieudanymi fundacjami, zauważyć można, że świdnicka próba była jednorazowa, gdyż np. cystersi związani z niedoszłymi fundacjami w Jarosławiu-Kazimierzu czy w Przemęcie mimo problemów starali się sfinalizować fundację — w innym miejscu, czasie i też z inną osobą fundatora⁹². Klaryski nie zabiegały o uzyskanie nowego klasztoru w Świdnicy, zatrzymały się tylko na próbach odzyskania prawa patronatu nad farą świdnicką. Czasem też próbowano fundować placówkę zakonną w wybranym miejscu aż do skutku, czego przykładem

⁸⁵ *Vita Annae ducissae Silesiae*. W: MPH. T. 4. Ed. W. Semkowicz. Lwów 1884, s. 659; A. Sutowicz: *Fundacja klasztoru klarysek wrocławskich na tle fundacji innych placówek żeńskiego zakonu franciszkańskiego na ziemiach polskich*. „Perspectiva. Legnickie studia teologiczno-historyczne” 2006, T. 2 (9), z. 5, s. 130—131.

⁸⁶ K. Jasiński: *Rodowód...*, s. 317.

⁸⁷ H. Simon: *Historia świdnickiej katedry...*, s. 32; T.J. Mann: *Die Klöster...*, s. 36.

⁸⁸ Transumpt biskupa wrocławskiego Baltazara von Promnitz z 27 grudnia 1578 r., zob. AP Wrocław, Rep. 63, nr 151 (625); oraz Rady miasta Wrocławia z 22 października 1549 r., zob. AP Wrocław, Rep. 63, nr 155 (629). Błędnie u R. Stelmacha Halbendorf odczytany jest jako Granica, gdy w rzeczywistości chodzi o Półwiosek, zob. R. Stelmach: *Katalog...*, nr 3106.

⁸⁹ AP Wrocław, Rep. 135, sygn. D 23, s. 454—459; RŚl, T. 4, nr 412.

⁹⁰ J. Adamski: *Gotycka architektura...*, s. 506.

⁹¹ A. Kopietz: *Die katholische Pfarrkirche...*, s. 167.

⁹² A. Barciak: *Jaroslaw-Kazimierz...*, s. 192—193; T. Jurek: *Przemęt...*, s. 842.

są Cieplice Śląskie, gdzie w pierw powstał klasztor kanoników regularnych, później zaś miejsce po nich przejęli joannici, a ostatecznie cystersi otrzymali ową placówkę — takie przypadki były związane z sytuacją polityczną, ze zmianą właściciela miejscowości czy też z kwestiami wewnątrzzakonnymi⁹³. W okresie nowożytnym często sami zakonnicy niechętnie przyjmowali nowe fundacje, gdyż nie byli w stanie zapewnić im odpowiedniej obstawy personalnej, jak również ze względu na ówczesną skomplikowaną sytuację konfesijną w miastach śląskich⁹⁴.

* * *

Świdnica należała do największych miast śląskich i była jedyną tej wielkości miejscowością pozbawioną żeńskiego klasztoru⁹⁵. W księstwie świdnicko-jaworskim funkcjonowały już żeńskie konwenty — w Strzegomiu, Lubomierzu, Nowogrodźcu nad Kwisą. Kandydatki do życia zakonnego miały zatem stosunkowo bogaty wybór klasztorów. Przykład księżęcej fundacji klariańskiej w Świdnicy pokazuje, że mimo wszystko można mówić o pobudkach ambicjonalnych Bolka II Małego i jego małżonki Agnieszki, by w swym stołecznym mieście ufundować żeński klasztor. Poza tym książę mógł w tej sprawie kierować się troską o swą siostrę, klaryskę Konstancję, zamieszkującą klasztor w Starym Sączu, na terenie Królestwa Polskiego. I w związku z tym śmierć siostry mogła stać za niepowodzeniem fundacji, podobnie jak i pewien ciąg absorbujących księcia wydarzeń: epidemia w Świdnicy czy też rozpoczęcie konfliktu z wrocławską kapitułą katedralną najazdem na miasto Grodków. Same zakonnice także mogły nie przyjąć oferty fundacji klasztoru ze względu na bardzo niskie jego uposażenie, obliczone łącznie na 1,5 grzywny rocznych dochodów (wobec rocznego czynszu 5 grzywien dla plebana fary).

Niezrealizowana fundacja klasztoru klarysek w Świdnicy jest ciekawym przykładem tego, jak różnorodne mogły być przyczyny niesfinalizowania planów fundacyjnych. Jest to również pewien fragment układanki, który może w pełniejszy sposób naświetlić relacje śląskich klarysek z Piastami.

⁹³ R. Stelmach: *Cieplice w XIII w....*, s. 54—57.

⁹⁴ K. Dola: *Niedoszła fundacja...*, s. 135—136; M. Musiał: *Niezrealizowane plany...*, s. 124—126; Z. Komosiński: *Próby osiedlenia...*, s. 219—241.

⁹⁵ Wrocław — klaryski, dominikanki, kanoniczki regularne św. Augustyna; Legnica — benedyktynki; Głogów — klaryski.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu: Dokumenty parafii w Świdnicy, nr 23; Regesty dokumentów parafii w Świdnicy, sygn. 17 I 1360, Świebodzice.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Akta miasta Wrocławia, sygn. A 3, s. 341; A 32, 4, s. 838v—840; Akta miasta Świdnicy, sygn. 747; Dokumenty miasta Świdnicy, sygn. 6198 (U 6808); Rep. 63, nr 151 (625), 155 (629); Rep. 135, sygn. D 23, s. 454—459; D 322, s. 380—381.
- Národní archiv, Praha: Řád Maltézský, Listiny, nr 94, 95.

Źródła drukowane

- Acta Aragonensia*. Hrsg. H. Finke. Bd. 3. Berlin—Leipzig 1922.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 7. Red. X. Liske, O. Pietruski. Lwów 1878.
- Codex Diplomaticus Silesiae*. Bd. 18: *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316—1326*. Hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke. Breslau 1898.
- Codex Diplomaticus Silesiae*. Bd. 30: *Regesten zur schlesischen Geschichte 1338—1342*. Hrsg. K. Wutke, E. Randt. Breslau 1930.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 3: 1333—1386. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1887.
- Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. T. 1: 1366—1376. Ed. T. Jurek. Poznań 2004.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Bd. 1. Hrsg. H. Markgraf, C. Grünhagen. Leipzig 1881.
- Monumenta Germaniae Franciscana*. Bd. 1: *Die Kustodien Goldberg und Breslau*. Tl. 1: 1240—1517. Hrsg. C. Reisch. Düsseldorf 1917.
- Monumenta Poloniae Vaticana*. T. 3. Ed. J. Ptaśnik. Cracoviae 1914.
- Regesty śląskie*. Red. W. Korta. T. 4—5. Wrocław 1992.
- Schlesisches Urkundenbuch*. Bd. 3. Bearb. W. Irgang. Hrsg. H. Appelt, J.J. Menzel. Köln 1984.
- Silesiacarum Rerum Scriptores*. Bd. 1. Hrsg. F.W. Sommersberg. Lipsiae 1729.
- Stelmach R.: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Racibórz 2014.
- Stenzel G.A.: *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*. Breslau 1845.
- Urban W.: *Regesty dokumentów parafii w Świdnicy*. „Roczniki Teologiczne Śląska Opolskiego” 1970, T. 2.
- Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*. T. 1. Ed. A. Theiner. Romae 1860.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*. T. 1. Ed. A. Theiner. Romae 1860.
- Vita Annae ducissae Silesiae*. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 4. Ed. W. Semkowicz. Lwów 1884.

Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 1: Dokumenty z lat 1257—1420. Wyd. S. Kuraś. Wrocław—Warszawa 1962.

Opracowania

- Adamska D.: *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu.* Poznań—Wrocław 2005.
- Adamski J.: *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200—1450. Główne kierunki rozwoju.* Kraków 2017.
- Barański M.: *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich.* Warszawa 1992.
- Barciak A.: *Jarosław-Kazimierz, pierwsza nieudana fundacja cysterska na Górnym Śląsku.* „Nasza Przeszłość” 1994, T. 83.
- Barcik S.J.: *Franciszkanie w Polsce. Pierwszy etap rozwoju — XIII w.* „W Nurcie Franciszkańskim” 1999, T. 8.
- Bochnak W.: *Dzieje zakonu magdalenek od pokuty na Dolnym Śląsku i Łużycach.* Wrocław—Legnica 1996.
- Dąbrowski J.: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402.* W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* T. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 2013.
- Dola K.: *Niedoszła fundacja klasztoru franciszkanów reformatów w Oleśnie.* „Studia Pastoralne” 2014, T. 10.
- Eliášová J.: *Księstwo głogowskie pod bezpośrednią władzą królów czeskich w latach 1331—1384.* W: *750-lecie powstania księstwa głogowskiego. Referaty wygłoszone podczas sesji popularno-naukowej w Zamku Książąt Głogowskich dnia 17 listopada 2001 r.* Red. J.B. Sadowski. Głogów 2002.
- Elisabeth von Ungarn.* In: *Lexikon für Theologie und Kirche.* Bd. 3. Bearb. von M. Buchberger. Freiburg im Breisgau 1931.
- Gąsiorowska P.: *Klaryski z dynastii Piastów.* „Nasza Przeszłość” 2000, T. 94.
- Goliński M.: *Wokół socjotopografii średniowiecznej Świdnicy.* Cz. 1. Wrocław 2000.
- Górecki W.: *O przesławnym rodowodzie, czyli rzecz o podziale Sromowiec z roku pańskiego 1334.* „Prace Pienińskie” 2010, T. 20.
- Heyne J.: *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau.* Bd. 2. Breslau 1864.
- Jasiński K.: *Rodowód Piastów śląskich.* Kraków 2007.
- Jasiński K.: *Współpraca polsko-węgierska w dziedzinie polityki dynastycznej u schyłku panowania Władysława Łokietka.* W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej.* Red. K. Ożóg, W. Bukowski, F. Sikora, S. Szczur. Kraków 1995.
- Jurek T.: *Przemęt — niezrealizowana fundacja klasztorna.* W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu.* Z. 3, cz. 4. Red. A. Gąsiorowski. Poznań 1999.
- Jurek T.: *Testament Henryka Probusa. Autentyk czy falsyfikat?* „Studia Źródłoznawcze” 1994, T. 35.
- Kaczmarek K.: *Nieudana fundacja cysterska księcia Władysława Odonica z 1210 roku.* W: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej odbytej*

- w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów. Poznań—Kraków—Mogila 5—10 października 1998. Red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz. Poznań 2000.
- Komosiński Z.: *Próby osiedlenia się zakonu braci mniejszych kapucynów na Śląsku w XVII wieku*. „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1975, T. 18.
- Kopa D.: *Agnieszka von Habsburg i jej rządy w księstwie świdnicko-jaworskim w latach 1368—1392*. Mps w Archiwum UP im. KEN w Krakowie, doktorat obroniony w 2015 roku.
- Kopietz J.A.: *Die katholische Pfarrkirche zu Schweidnitz und ihr Patronat*. „Zeitschrift Vereins für Geschichte und Altherthum Schlesiens” 1880, Bd. 15.
- Korczak L.: *Konstancja*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. K. Ożóg, S. Szczur. Kraków 1999.
- Krasnowolski B.: *Historia klasztoru Benedyktynek w Staniątkach*. Kraków 1999.
- Lusckek F.: *Notariatsurkunde und Notariat in Schlesien von den Anfängen (1282) bis zum Ende des 16. Jahrhunderts*. Weimar 1940 (Historisch-diplomatische Forschungen, Bd. 5).
- Manikowska H.: *La topographie sacrée de la ville: le cas de Wrocław du XIIIe au XVe siècle*. In: *Antropologie de la ville médiévale*. Par M. Tymowski. Warszawa 1999.
- Mann T.J.: *Die Klöster in Schweidnitz*. [B.m. i d.w.].
- Marecki J.: *Z czasem zapomniany kult błogosławionych fundatorów staniąteckich*. W: *Bibliologia — literatura — kultura. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesor Waclawie Szeleńskiej*. Red. M. Konopka, M. Zięba. Kraków 1999.
- Marzec A.: *„Domina terrae sandecensis”. Rola polityczna królowej Jadwigi Łokietkowej w kontekście jej związków z dostojnikami małopolskimi (1305—1339)*. „Kwartalnik Historyczny” 2000, T. 107, z. 1.
- Musiał M.: *Niezrealizowane plany fundacji klasztoru franciszkanów reformatów w Powidzku koło Zmigrodu z lat 1667—1668*. W: *Życie duchowe na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Wschowa—Leszno 2017.
- Ożóg K.: *Jadwiga*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. K. Ożóg, S. Szczur. Kraków 1999.
- Przybyłowicz O.M.: *Klasztor klarysek w Strzelinie — uposażenie, darowizny i dochody. Przyczynek do standardu życia wspólnoty w świetle prawa zakonnego i dokumentów*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, T. 71, z. 2.
- Przybyłowicz O.M.: *Pobożność przedstawicielek rodów panujących Europy Środkowej (XIII—po XIV w.). Fenomen popularności franciszkanizmu: inspiracje — modele*. W: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej*. Red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka. Warszawa 2012.
- Przybyłowicz O.M.: *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI w. w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku*. Warszawa 2016.
- Roest B.: *Order and Disorder: The Poor Clares between Foundation and Reform*. Leiden—Boston 2013 (The Medieval Franciscans, Vol. 8).
- Schneider I.: *Woher kamen die ersten Schwestern?* In: *Seilenthal. Zisterzienserinneabtei 1232—1982. Beiträge zur Geschichte des Klosters*. Landshut—Bayern 1982.
- Simon H.: *Historia świdnickiej katedry pod wezwaniem św. Stanisława i św. Waclawa w Świdnicy*. T. 1: *W okresie średniowiecza*. Oprac. S. Nowotny. Świdnica 2004.
- Słoń M.: *Brama Świdnicka w cieniu kościołów. Rada miasta wobec topografii sakralnej późnośredniowiecznego Wrocławia*. W: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*. Red. C. Buško. Wrocław—Praha 2002.
- Starnawska M.: *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*. Wyd. II. Warszawa 2006.
- Stelmach R.: *Cieplice w XIII w. — nieudane fundacje augustiańska i joannicka*. „Rocznik Jeleniogórski” 2000, T. 32.

- Sutowicz A.: *Dzieje pewnego konfliktu. Klaryski wrocławskie w obronie swojej tożsamości religijnej na przełomie epok*. W: *Conjux, mater, filia, soror propinqua, civis... Kobieta na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Wschowa—Leszno 2016.
- Sutowicz A.: *Elementy duchowości liturgicznej klarysek glogowskich w okresie średniowiecza*. W: *Życie duchowe na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*. Red. M. Małkus, K. Szymańska. Leszno—Wschowa 2017.
- Sutowicz A.: *Fundacja klasztoru klarysek wrocławskich na tle fundacji innych placówek żeńskiego zakonu franciszkańskiego na ziemiach polskich*. „Perspectiva. Legnickie studia teologiczno-historyczne” 2006, T. 2 (9), z. 5.
- Sutowicz A.: *Geneza i przebieg reformy życia wewnętrznego w klasztorze klarysek wrocławskich w okresie 1609—1677 r.* „Studia Franciszkańskie” 2017, T. 27.
- Sutowicz A.: *Organizacja życia wewnętrznego w klasztorze klarysek wrocławskich według politycznych konstytucji z 1677 r.* „Studia Franciszkańskie” 2018, T. 28.
- Sutowicz A.: *Recepcja elementów mistyki średniowiecznej w inkunabule Auslegung der heiligen Messe z biblioteki klarysek wrocławskich*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2016, T. 24, z. 1.
- Szawan K.: *Opieka Stolicy Apostolskiej nad klasztorem klarysek w Strzelinie*. W: *Obcy w mieście, obcy w klasztorze. Ciągłość i zmiana w życiu wspólnot lokalnych na ziemiach polskich w średniowieczu*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz, R. Trawka, L. Poniewozik. Rzeszów 2019 (Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, T. 9).
- Szawan K.: *Stan badań nad śląskimi klasztorami klarysek*. „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2015, T. 35.
- Tarnas-Tomczyk A.: *Uposażenie fundacyjne śląskich klasztorów żeńskich do połowy XIV wieku*. W: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku)*. Red. A. Radziwiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski. Bydgoszcz—Toruń 2010.
- Ulanowski B.: *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*. W: „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”. Seria 2. T. 3. Kraków 1892 (ogólnego zbioru T. 28).
- Veldtrup D.: *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV*. Warendorf 1988.
- Walter E.: *Äbtissin Gertrud, die Tochter der hl. Hedwig, und ein Generalkapitelstatut des Zisterzienserordens vom Jahre 1252*. „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte” 1966, Bd. 24.
- Wąs G.: *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII—XVI wieku*. Wrocław 2000.
- Wiszewski P.: *Zakony z terenów dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego. Życie klasztorne w XIII—pierwszej ćwierci XVI w.* Świdnica—Jawor 2001.
- Wiszewski P.: *Związki fundatorów z klasztorami żeńskimi na Śląsku (XIII—połowa XIV w.). Wybrane aspekty*. W: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*. Red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski. Toruń 1999.
- Wojtucka J.: *Začlenění Hlohovska do Koruny české a jeho vývoj v letech 1331—1384*. V: *Integrační a partikulární rysy českého státu v pozdním středověku: sborník příspěvků přednesených na kolokviu pořádaném dne 4. června 2002 na FF UK*. Edd. L. Bobková, J. Fantysová-Matějková, J. Zdichynec. Praha 2003 (Korunní země v dějinách českého státu, 1).
- Wróblewski S.: *Rycerstwo ziemi sądeckiej w średniowieczu*. Kraków 2016.
- Zyglewski Z.: *Polityka klasztorna Kazimierza Wielkiego*. W: *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetletnią rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*. Red. J. Maciejewski, T. Nowakowski. Bydgoszcz 2011.

Marcin A. Klemenski

**“[...] von unß gewischen an das neuere Nunnin Klostir”
Duke Bolko II the Small’s Unsuccessful Attempt to Found a Monastery
of the Poor Clares in Świdnica**

Summary

In this article, Marcin Klemenski discusses the problem of the failed attempt to found a monastery of the Poor Clare nuns in Świdnica in the years 1358—1360. In the four extant documents from this period, kept in the Wrocław State Archives and the Archdiocesan Archives, issued by Bolko II the Small, Duke of Świdnica-Jawor, and Bishop Przeclaw of Pogorzela, one can find information about this attempt. Klemenski conjectures that Bolko II could have been planning to found a monastery for his sister Constance, Duchess of Głogów, who was a Poor Clare nun in Stary Sącz. However, the foundation did not take place due to the death of Constance in 1360. Another reason for the failure was the epidemic in Świdnica that year and the outbreak of the conflict between Duke Bolko II and the Wrocław chapter related to the invasion of the city of Grodków.

Keywords: Świdnica, Poor Clares, Bolko II the Small, Silesia, monastery foundation

Marcin A. Klemenski

**„[...] von unß gewischen an das neuere Nunnin Klostir”
Der erfolglose Versuch des Herzogs Bolko II. des Kleinen,
ein Klarissenkloster in Schweidnitz zu gründen**

Zusammenfassung

Der Artikel behandelt das Problem der nicht zustande gekommenen Gründung eines Klarissenklosters in Schweidnitz (Świdnica) in den Jahren 1358—1360. In den vier erhaltenen Dokumenten aus dieser Zeit, die im Staatsarchiv bzw. Erzdiözesenarchiv Breslau aufbewahrt werden und vom Herzog von Schweidnitz-Jauer, Bolko II. dem Kleinen, und Bischof Preczlaw von Pogarell stammen, befinden sich Angaben zu dieser Gründung. Der Autor des Artikels vermutet, dass Bolko II. das Kloster mit Blick auf seine Schwester Constantia, Herzogin von Glogau, gründen wollte, die als Klarissin in Alt Sandez (Stary Sącz) lebte. Die Gründung kam jedoch nicht zustande, weil Constantia 1360 verstarb, in demselben Jahr in Schweidnitz eine Epidemie ausbrach und der Konflikt zwischen dem Herzog Bolko II. und dem Breslauer Domkapitel sich im Zusammenhang mit dem Überfall auf die Stadt Grottkau (Grodków) zuspitzte.

Schlüsselwörter: Schweidnitz, Klarissen, Bolko II. der Kleine, Schlesien, Klostergründung



Sobiesław Szybkowski

 <https://orcid.org/0000-0001-9366-8568>
Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

Biskup krakowski Jan Radlica i jego bracia Uzupełnienia genealogiczne

Osoba biskupa krakowskiego Jana Radlicy była już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania nowoczesnej historiografii. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami wywodził się on z rodziny szlacheckiej herbu Korab, o raczej średnim statusie, dziedziczącej we wsi Radliczyce w wielkopolskim powiecie kaliskim (parafia Rajsko). Zapewne jeszcze za młodu został przeznaczony przez rodziców do stanu duchownego. Nie znamy początkowych etapów jego edukacji, wydaje się wszakże, iż wykazywał się znaczącymi zdolnościami. Zapewne po 1361 roku wyruszył na zachód Europy, aby kontynuować kształcenie na tamtejszych uczelniach wyższych. W Montpellier zdobył wykształcenie medyczne, a nauki pobierał także na paryskiej Sorbonie, gdzie w 1368 roku został prokuratorem nacji angielskiej, grupującej studentów wywodzących się spoza Królestwa Francji. Niewątpliwie to podczas paryskiego etapu swego życiorysu nawiązał kontakty z dworem królewskim Karola V Mądrego, gdzie wykazał się jako utalentowany lekarz. Następnie z polecenia tego monarchy udał się na dwór węgierski, gdzie został osobistym medykiem króla Węgier i Polski Ludwika Andegaweńskiego. Prawdopodobnie stało się to tuż przed 1371 rokiem, ponieważ od tego roku datuje się początek kariery kościelnej Jana, wyznaczonej kolejnymi prebendami polskiego Kościoła, które otrzymywał bez wątpienia dzięki wsparciu króla Ludwika. Już w 1371 roku otrzymał ekspektatywę na kanonię krakowską, którą objął ostatecznie w 1374 roku, nadto był również altarystą ołtarza św. Krzysztofa w katedrze krakowskiej (do 1374), uzyskał także prowizję na kanonię gnieźnieńską (1374). W końcowym okresie życia Ludwika Andegaweńskiego z roli jego przybocznego lekarza awansował na wykonawcę jego politycznych zamierzeń w Polsce. Po śmierci królowej-matki

Elżbiety Łokietkówny (1380) i przejściu dotychczasowego kanclerza Królestwa Polskiego Zawiszy z Kurozwęk na biskupstwo krakowskie monarcha potrzebował w swoim północnym władztwie blisko związanej z nim osoby, do której mógł mieć pełne zaufanie — co skutkowało nominacją Radlicy na kanclerstwo (1381). Jako kanclerz Jan stał się również członkiem pięcioosobowej rady wikariuszy (namiestników) Królestwa Polskiego, w skład której wchodził wybitni możnowładcy należący do stronnictwa andegaweńskiego: wspomniany już biskup krakowski Zawisza z Kurozwęk, jego ojciec kasztelan krakowski Dobiesław z Kurozwęk, starosta generalny Wielkopolski Domarat z Pierchna oraz starosta krakowski Sędziwoj z Szubina. Kolegium namiestnicze sprawowało w imieniu króla władzę w Polsce w latach 1381—1382, w czym znaczny udział miał Jan jako kanclerz odpowiedzialny za wystawianie dokumentów wikariuszy, choć pod imieniem nieobecnego władcy. Jeszcze przed zgonem Ludwika, z powodu przedwczesnej śmierci Zawiszy z Kurozwęk, Radlica dzięki poparciu króla został biskupem krakowskim, ordynariuszem najbogatszej polskiej diecezji, zatrzymując jednak urząd kanclerski. Podczas bezkrólewia i wojny domowej w latach 1382—1384 Jan pozostawał politycznym adherentem stronnictwa panów krakowskich, wspierając ich politykę, której finałem były: koronacja królewska Jadwigi Andegaweńskiej (1384), umowa krewska z 1385 roku oraz koronacja Władysława Jagiełły w 1386 roku. Jego relacje z nowym monarchą ułożyły się poprawnie, po 1386 roku jednak Radlica skupił się bardziej na zarządzie własną diecezją aniżeli na wielkiej polityce, choć jako biskup krakowski zachował eksponowane miejsce w radzie królewskiej. W ostatnich dwóch latach życia (zm. 12 stycznia 1392 roku) podjął działania mające na celu odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego, co sfinalizowało się wszakże dopiero w 1400 roku. Przedstawione tutaj skrócone *curriculum vitae* Jana Radlicy zdaje się wyraźnie wskazywać, że w elicie politycznej późnośredniowiecznej Polski był on człowiekiem nowym, a miejsce w niej zawdzięczał własnym zdolnościom oraz poparciu Ludwika Andegaweńskiego, który wykreował jego karierę, licząc na to, że będzie on sprawnym realizatorem interesów dynastii¹.

¹ UrzCentr, s. 52, 198; A. Strzelecka: *Jan z Radliczyc*. W: PSB, T. 10, s. 469—472 (tu zebrana starsza literatura przedmiotu); I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444*. Warszawa 1977, s. 249; J. Gzella: *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370—1382*. Toruń 1994, s. 18, 19; S. Sroka: *Jan Radlica jako lekarz*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1994, T. 57, z. 4, s. 463—477; K. Ożóg: *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306—1382*. Kraków 1995, s. 21, 94—96, 102, 103—106, 109—111, 134; Tenże: *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384—1434)*. Kraków 2004, s. 24, 34, 147, 154, 164, 165, 259, 310, 314, 333, 335; M.D. Kowalski: *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320—1382)*. Kraków 1996, s. 184, 185; J. Kurtyka: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997, s. 186—188, 192, 193, 196, 198, 202, 214, 235, 264, 541; A. Szymczakowa: *Szlachta*

Wprawdzie już Adam Boniecki zasugerował, że „bliskim krewnym” biskupa Jana był kasztelan łódzki Wojciech z Krowicy (wielkopolski powiat kaliski) i Łasku (powiat szadkowski w ziemi sieradzkiej)², jednak genealogią Radlicy w szerszym zakresie zajął się dopiero Stanisław Kozierowski w swojej monografii wielkopolskiej gałęzi rodu Korabiów. Zgodnie z jego ustaleniami Jan był synem Michała (Michałka) z Radliczyc (znanego źródłem w 1339 roku) i Krystyny. Pewnym bratem Jana zdaniem S. Kozierowskiego był z kolei zmarły w 1417 roku kasztelan łódzki Wojciech z Krowicy i Łasku, ojciec „chorążego sieradzkiego” Jana i przodek Łaskich herbu Korab³. Do Łaskich, choć o nieznanym stopniu pokrewieństwa w stosunku do kasztelana i biskupa, wspomniany badacz zaliczył także znanego mu z wystąpienia w 1386 roku Macieja z Łasku oraz Mojka (1407), który, jak pokazały późniejsze badania (zob. dalej), był synem kasztelana łódzkiego Wojciecha⁴. Badań nad środowiskiem rodzinnym Radlicy nie posunęła naprzód Anna Strzelecka, autorka obszernego biogramu biskupa krakowskiego, zawartego w *Polskim słowniku biograficznym*, gdzie znajdujemy jedynie informację o imionach jego rodziców (Michał i Krystyna)⁵. Do pokrewieństwa łączącego biskupa i kasztelana łódzkiego Wojciecha odniosła się też Alicja Szymczakowa, która ostatecznie udowodniła, że byli oni braćmi. Dokonała ona również pełnej rekonstrukcji zstępnych Wojciecha, aktywnych aż po początek XVI stulecia. Między innymi uściśliła ona, że Mojek (Mojżesz) z Łasku (piszący się jednak najczęściej ze Śliwnik w powiecie kaliskim), znany także S. Kozierowskiemu, to syn kasztelana łódzkiego i brat chorążego mniejszego sieradzkiego Jana⁶. W pracy wspomnianej badaczki znajduje się również sugestia, że wspomniany Maciej z Łasku, noto-

sieradzka w XV w. „Magnifici et generosi”. Łódź 1998, s. 179—180; J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001, s. 53, 56, 57, 59; A. Marzec: *Pod rządami nieobecnej monarchy. Królestwo Polskie 1370—1382*. Kraków 2017, s. 129, 140, 162, 163, 165, 166, 213, 217; D. Wróbel: *Na pierwszym planie. Możni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*. Lublin 2020, według indeksu. Należy jeszcze dodać, że biskup Jan Radlica doczekał się osobnej popularnonaukowej biografii: I. Fac: *Działalność biskupa krakowskiego Jana Radlicy na tle jego czasów (ok. 1340—1392)*. Kolbuszowa 2008.

² A. Boniecki: *Herbarz polski*. T. 15. Warszawa 1912, s. 187.

³ S. Kozierowski: *Studia nad pierwotnym rozsiadaniem rycerstwa wielkopolskiego*. [T.] 12: *Ród Korabitów*. Łomża 1933, s. 15—16, 46, 47, 50.

⁴ Tamże, s. 47.

⁵ A. Strzelecka: *Jan z Radliczyc...*, s. 469. O ile Krystyna jest znana tylko z piętnastowiecznego żywota Jana Radlicy (*Catalogus episcoporum Cracoviensium*. W: *Vitae episcoporum Poloniae*. W: *Joannis Długossii Senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*. T. 1. Wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli. Kraków 1887, s. 419), o tyle wspomniany tam także Michał został odnotowany jeszcze jako świadek dokumentu z 1338 r. (KDW, T. 11, nr 1725; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 26; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 178, 179).

⁶ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 178—204.

wany w 1386 roku, był prawdopodobnie kolejnym rodzonym bratem Radlicy⁷. A. Szymczakowej zawdzięczamy też hipotezę o bliskim pokrewieństwie łączącym biskupa z kasztelanem biechowskim Mojkiem, znanym źródłu z 1382 roku, posiadaczem pieczęci z herbem Korab, który jej zdaniem należał do pokolenia braci Radlicy („może stryjecznych”)⁸.

W niniejszym przyczynku pragniemy się przyłączyć do badań nad najbliższym kręgiem rodzinnym Jana Radlicy dzięki odwołaniu się do nieznanych dotychczas źródeł dotyczących tej problematyki oraz nowej interpretacji przekazów znanych już dawniejszym badaczom. Mamy przy tym nadzieję, że uzupełni to nieco obraz polskich elit szlacheckich epoki andegaweńskiej i początków epoki jagiellońskiej.

Pomimo znaczących już postępów w sprawie rekonstrukcji kręgu krewniaczego biskupa wypada sądzić, że informacja Jana Długosza z biografii Radlicy zamieszczonej w katalogu biskupów krakowskich, o tym, że zakupił on dobra ziemskie dla swoich „braci i bratanków trapiionych wielkim ubóstwem”⁹, pozwala poszukiwać jeszcze innych — po dowodnym (kasztelan łądzki Wojciech z Łasku) i sugerowanym (Maciej z Łasku) — braci rodzonych Jana Radlicy.

Kolejnym kandydatem do włączenia go do najbliższego kręgu rodzinnego biskupa krakowskiego wydaje się kasztelan biechowski Mojek, odnotowany w źródłach w 1382 roku, co sugerowała już A. Szymczakowa¹⁰. Wskazywała ona przy tym na kryterium imionowe, bardzo rzadkie imię kasztelana — Mojek (Mojżesz) — powtórzyło się bowiem w pokoleniu synów Wojciecha Łaskiego, zatem u pewnego bratanka biskupa Radlicy. Nadto wspomniany kasztelan biechowski był dysponentem pieczęci z herbem Korab, którym posługiwał się interesujący nas tu agnатыczny krąg rodzinny¹¹.

Kasztelan Mojek imiennie wystąpił w dwóch znanych nam źródłach dokumentowych. Jedno z nich to dokument z 27 listopada 1382 roku, wystawiony w Radomsku przez szlachtę wielkopolską dla szlachty małopolskiej, w którym został odnotowany wyłącznie z imieniem i tytułaturą urzędniczą¹². Jedyne to wystąpienie Mojka znali autorzy spisu urzędników wielkopolskich, datując sprawowanie przez niego urzędu kasztelana biechowskiego tylko na rok 1382¹³. Mojek był wszakże kasztelanem biechowskim już rok wcześniej, o czym przekonuje opublikowany ostatnio dokument wystawiony przez

⁷ Tamże, s. 181.

⁸ Tamże, s. 178, 179.

⁹ *Catalogus episcoporum Cracoviensium...*, s. 419 („Fratribus et nepotibus suis magna egestate gravatis, aliquot villas, paucas tamen, egestatem eorum et inopiam relevaturus, quas et in hanc diem retinent, coemit”).

¹⁰ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 178—179.

¹¹ Opisy zob.: KDW, T. 3, nr 1804; F. Piekosiński: *Pieczęcie polskie wieków średnich. Cz. 1: Doba piastowska*. Kraków 1899, s. 277; o Mojku zob. też S. Kozierowski: *Studia...*, s. 11.

¹² KDW, T. 3, nr 1804.

¹³ UrzWp, s. 99.

kanclerza Królestwa na imię króla Ludwika z daty Konin, 18 lipca 1381 roku¹⁴. Datą *post quem* otrzymania nominacji na kasztelanie biechowską przez interesującą nas tu osobę jest 27 maja 1377 roku, kiedy urząd ten znajdował się jeszcze w rękach poprzedniego posiadacza, Janusza z Biechowa¹⁵. Mojek był zatem stosunkowo świeżym nominatem. Okoliczności jego pierwszego wystąpienia na urządzie oraz orientacyjny czas otrzymania nominacji stanowią, naszym zdaniem, dodatkowy argument przemawiający za jego bliskimi związkami z Janem Radlicą. Kanclerzem, który wystawił dokument z 18 lipca 1381 roku, był bowiem już na pewno on i wydaje się bardzo prawdopodobne, że podczas jego pobytu w Koninie towarzyszył mu jakiś bliski krewny. Znacznie trudniej ustalić czas śmierci Mojka. Jego znany literaturze przedmiotu następcą na urządzie kasztelana biechowskiego Jerzy (Jurek) z Lutyni i Kwiatkowa herbu Korab po raz pierwszy z tytułaturą urzędniczą pojawił się na dokumencie wystawionym przez króla Władysława Jagiełłę 5 czerwca 1403 roku w Koninie¹⁶. Była to jednak bardzo świeża nominacja, ponieważ jeszcze na rokach królewskich w Kaliszu, które odbyły się przed 23 kwietnia tego roku, Jerzy nie został określony żadną tytułaturą urzędniczą¹⁷. Najpewniej zatem król ogłosił jego nominację kasztelańską podczas późniejszego etapu swojego objazdu Wielkopolski.

Wydaje się wszakże, iż kasztelan Mojek działał jeszcze w grudniu 1391 roku, kiedy przed sądem ziemskim w Sieradzu niewymieniony z imienia kasztelan biechowski był pozywany przez Jałbrzyka z Włynia i Małkowa o Poprężniki (ziemia sieradzka)¹⁸. Z ksiąg ziemskich sieradzkich pochodzą również dowody źródłowe potwierdzające i precyzujące bliskie pokrewieństwo łączące kasztelana biechowskiego z biskupem Radlicą i kasztelanem łądzkim Wojciechem z Łasku. Oto bowiem na rokach generalnych w Sieradzu, które odbyły się późną jesienią 1403 roku, kasztelan Wojciech zobowiązał się wobec Wyszoty z Popowa (powiat szadkowski), że w sprawie granicznej („super graniiciis”) przyprowadzi przed sąd ziemski na roki zwykłe swoich bratanków¹⁹. Sprawa przeciągnęła się aż do 12 maja 1404 roku, kiedy to na posiedzeniu sądu ziemskiego w Sieradzu przeniesiono sprawę prowadzoną „inter filiastris domini Landensis filios Bechowsky” a synami zmarłego Wyszoty z Popowa²⁰. Jednym z owych bratanków był niewątpliwie Jan z Radliczyc, syn Mojżesza („Moysi”),

¹⁴ KDW, T. 6, nr 273 (regest); T. 11, nr 1761 (pełna edycja tekstu, oparta na późnej kopii).

¹⁵ UrzWp, s. 99.

¹⁶ KDW, T. 5, nr 32; UrzWp, s. 99.

¹⁷ *Księga ziemska kaliska 1400—1409*. Wyd. T. Jurek. Poznań 1991, nr 956; A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Wyd. 2. Warszawa 2015, s. 55.

¹⁸ A. Szymczakowa: „*Nobiles Siradienses*”. *Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*. Warszawa 2011, s. 389.

¹⁹ AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 3, k. 88v.

²⁰ Tamże, k. 100.

który w 1405 roku zapisał się na Uniwersytet Krakowski²¹. W późniejszym okresie używał on również przydomka Radlica („Johannes Radlicza Moysi de Radliczicze”)²². Wszystko to razem wzięte pozwala w tym miejscu skonstatować, że kasztelan biechowski Mojek był rodzonym bratem biskupa Jana Radlicy i kasztelana łądzkiego Wojciecha z Łasku²³. Jego pewny syn używał nawet tego samego imienia i przydomka, co biskup krakowski, oraz pisał się z Radliczyc, z których jego starszy imiennik pochodził. Potomkowie kasztelana Mojka posiadali także jakieś dobra w ziemi sieradzkiej, na co wskazują omówione już tutaj procesy z lat 1403—1404. Ich ojciec wówczas już na pewno nie żył, ponieważ opiekę nad bratanekami sprawował Wojciech z Łasku, o czym świadczy jego zaangażowanie w spory o granice Pęczniewa. Łaski najpewniej opiekował się dobrami brataneków już w 1401 roku. Z tego roku pochodzą bowiem najstarsze źródłowe potwierdzenia jego sporów prowadzonych do 1405 roku przed sądem ziemskim w Kaliszu z dziedzicami Tymieńca herbu Nałęcz²⁴, graniczącego bezpośrednio z Gorzuchami i Dąbrową (Aaronową), które należały dowodnie do potomków kasztelana Mojka (zob. dalej). Przy czym jeden ze sporów dotyczył wprost granic Dąbrowy i Tymieńca. Wydaje się, że pozwala to przesunąć początek sprawowania opieki przez Wojciecha nad bratanekami do 1401 roku, datę tę wypada także uznać na tym etapie dociekań za *terminus ante quem* zgonu Mojka.

Kasztelan Jan Mojkwic nie zakończył swoich uniwersyteckich studiów uzyskaniem tytułu. Posiadane umiejętności umożliwiły mu jednak rozpoczęcie praktyki notariusza publicznego autorytetu cesarskiego. Związał się też z kancelarią arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego (zm. 1411), któremu służył w charakterze notariusza. Wykonywał również zlecenia dla kapituły gnieźnieńskiej, która w nagrodę przekazała mu w 1411 roku prawo do dziesięciny rocznej z wsi Dąbrowa „in districtu Opathoviensi” (identycznej zapewne z Dąbrową Aaronową)²⁵. Młodszy Radlica w końcu marca tego roku brał udział w zjeździe polsko-węgierskim w Spiskiej Nowej Wsi, gdzie doszło do zawarcia rozejmu kończącego wojnę, którą Zygmunt Luksemburski wypo-

²¹ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. T. 1—2. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004 — tutaj: T. 1, s. 59; T. 2, s. 400.

²² KDKK, T. 2, nr 803; Lites, T. 2, s. 473. Identyfikacja młodszego Jana Radlicy jako syna Mojka już dawniej pozwoliła mi na przydanie kasztelanowi biechowskiemu przezwiska „Radlica” i przydomka posesjonatywnego „z Radliczyc” (S. Szybkowski: *Kujawska szlachta urzędnicza 1370—1501*. Gdańsk 2006, s. 205—207, 209; taką identyfikację przyjęła następnie także A. Szymczakowa: „*Nobiles Siradienses*”..., s. 389).

²³ Taki stopień pokrewieństwa między biskupem krakowskim i kasztelanem Mojkiem zasugerował również ostatnio D. Wróbel (*Na pierwszym planie...*, s. 197, 566), ale swego twierdzenia bliżej nie uzasadnił.

²⁴ *Księga ziemna kaliska...*, nr 222, 297, 849, 1318, 1470, 1476; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 182.

²⁵ ACI, T. 1, nr 1453; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 11.

wiedział w 1410 roku Królestwu Polskiemu jako sojusznik Krzyżaków. Jan Mojkwic znalazł się wśród świadków dokumentu rozejmowego z 31 marca 1411 roku. Przybył on do Nowej Wsi niewątpliwie w otoczeniu Mikołaja Kurrowskiego, który był jednym z polskich negocjatorów²⁶. 20 lutego 1412 roku w Nowym Sączu jako notariusz publiczny sporządził dokument swojego brata stryjecznego Michała Wojciechowca z Łasku, który pełnił wówczas funkcję oficjała krakowskiego²⁷. Na początku następnego roku był już notariuszem kolejnego arcybiskupa gnieźnieńskiego — Mikołaja Trąby. W dniach 21—24 lutego 1413 roku udał się wraz z polskim poselstwem do wielkiego mistrza Henryka von Plauena do Malborka, co było związane z końcowym etapem misji Benedykta Makraia. 21 lutego zaopatrzył w swój znak instrument notarialny dotyczący czynności tej legacji²⁸.

Jak zdają się przekonywać przedstawione fakty, kariera młodszego Radlicy zapowiadała się obiecująco. Jako notariusz publiczny posiadał niewątpliwie biegłe umiejętności w *ars dictandi*. Był związany jako notariusz z dwoma kolejnymi arcybiskupami gnieźnieńskimi, uczestniczył także w zjazdach dyplomatycznych i zagranicznych poselstwach. Nie jest zatem wykluczone, że znalazłoby się dla niego w końcu miejsce w kancelarii koronnej, co mogło stanowić tylko wstęp do dalszej owocnej kariery w strukturach państwa i polskiego Kościoła.

Ostatnie dwa znane nam przekazy poświadczające instytucjonalne związki Jana Mojkwica z Kościołem są źródłami proveniencji papieskiej. W 1418 roku Jan „Moysi” Radlica z Radliczyc, kleryk „non coniugatus, nec in sacris ordinibus constitutus”, uzyskał od papieża zgodę na wykonywanie profesji notariusza autorytetu papieskiego („officium tabelionatus”)²⁹. Z kolei w 1423 roku kleryk diecezji poznańskiej Jan Janowic z Dolska wystarał się o beneficjum plebana w Dolsku, które wakowało, ponieważ dawny („olim”) pleban Jan „Redlicza” nie dopełnił obowiązku przyjęcia święceń kapłańskich („non fecit se ad sacerdotium promoveri”)³⁰. Wejście przez Jana Mojkwica w prawa do posiadania dolskiego probostwa i rezygnacja z tego beneficjum musiały jednak nastąpić co najmniej dekadę od podjęcia przez papieża wspomnianej de-

²⁶ CE, T. 2, nr 36; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski: *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*. Malbork 2010, s. 667.

²⁷ KDKK, T. 2, nr 803; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 185, 186.

²⁸ Lites, T. 2, s. 473; T. 3, s. 201; o czynnościach Benedykta Makraia jako subarbitra w sporze polsko-litewsko-krzyżackim, wyznaczonego przez właściwego arbitra, którym był Zygmunt Luksemburski, zob. ostatnio: W. Sieradzan: *Misja Benedykta Makraia w latach 1412—1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*. Malbork 2009; o poselstwie tym: A. Szweda: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386—1454*. Toruń 2009, s. 334.

²⁹ BP, T. 4, nr 259.

³⁰ Tamże, nr 1248.

cyzji, ponieważ zgodnie z dotychczasową wiedzą tamtejszym plebanem był od 1413/1414 roku aż do 1430 roku Florian z Poklatek³¹. Jak widać zatem, Jan z Dolska starał się o beneficjum, które było od dawna zajęte, i pomimo papieskiej zgody plebanii dolskiej nigdy nie objął³². Młodszy Jan Radlica musiał uzyskać to beneficjum po śmierci lub rezygnacji plebana dolskiego Pawła, notowanego w latach 1404—1406³³, jednak nigdy probostwa nie objął, ponieważ nie przyjął święceń kapłańskich.

Oprócz aktywności Jana Mojkwica na niwie kościelnej, kancelaryjnej i dyplomatycznej źródła potwierdzają również jego działalność na kaliskim oraz sieradzkim partykularzu. Mojkwic był niewątpliwie identyczny z Janem z Radliczyc, który w 1410 roku przed sądem ziemskim w Kaliszu procesował się z Mikoszem z Oszczeklina o granice — najpewniej pomiędzy Radliczycami i Oszczeklinem, ponieważ wsie te graniczą ze sobą³⁴. Przed sądem ziemskim w Sieradzu kasztelan biechowski występował natomiast w kilku procesach w 1410 roku jako właściciel posiadłości w Siedlątkowie (powiat szadkowski), którą sprzedał ostatecznie za 100 grzywien³⁵. Transakcja ta nie doszła jednak najpewniej do skutku albo nie dotyczyła całej posiadłości Jana w Siedlątkowie, w 1446 roku działem w Siedlątkowie dysponował bowiem jego syn Aron (zob. dalej), który zamienił ją wówczas na dobra w Małych Mroczkach w powiecie kaliskim³⁶.

Działalność Jana Mojkwica w ziemi sieradzkiej pozwala nam na jego identyfikację z aktywnym na tamtejszym partykularzu rycerzem pasowanym Janem Radlicą z Pęczniewa (ziemia sieradzka, powiat szadkowski), który zgodnie z ustaleniami A. Szymczakowej był krewnym Łaskich, a występował w źródłach w latach 1415—1430³⁷. Utożsamienia wspomnianego dziedzica Pęczniewa z kasztelanem biechowskim, oprócz używania tego samego imienia i przydomka, dowodzi jeszcze fakt, że Pęczniew graniczył bezpośrednio z Popowem, którego dziedzice w 1404 roku prowadzili proces o rozgraniczenia z synami kasztelana biechowskiego Mojka — bratankami kasztelana łądzkiego Wojciecha Łaskiego.

³¹ *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* (dalej: SHGP). Cz. 1. Oprac. S. Chmielewski, K. Górską-Gołąska, J. Luciński. Wrocław 1982—1987, s. 382.

³² Następcą Floriana, notowanym od 1432 r., był Jakub z Prażmowa (tamże).

³³ Tamże.

³⁴ AP Poznań, Kalisz Z. 2, k. 9v.

³⁵ AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 3, k. 187v, 188; ks. 4, k. 18, 23v.

³⁶ AP Poznań, Poznań Gr. 2, s. 259.

³⁷ A. Szymczakowa: „*Milites strenui*” z Sieradzkiego w XV w. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski. Toruń 1996, s. 200, 211; o pasowanym rycerzu Janie Radlicy z Pęczniewa występującym w 1422 r. wspomina także S. Kozierowski (*Studia...*, s. 45), który sugeruje jeszcze, że Pęczniewscy herbu Korab „wyszli od Radliców” (tamże).

Pasowany rycerz Jan Radlica z Pęczniewa żył jeszcze w 1440 roku, kiedy został wspomniany w dokumencie dotyczącym sporu o prawo patronatu prebendy kanonickiej pw. św. Wojciecha w kolegiacie kaliskiej. Źródło to informuje także, że miał on dwóch synów o imionach Jan oraz Aaron³⁸. Wspomniany przekaz precyzuje też, że rodzonym bratem Jana Radlicy z Pęczniewa był Marcin, dziedzic Radliczyc, Rajska i Gorzuchów w powiecie kaliskim. Obaj byli również niedzielnymi dziedzicami w Radliczycach i Gorzuchach.

Komentarza wymagają jeszcze kwestie łączące się z wyznaczeniem okresu, w którym Jan Mojkwicz zrezygnował ze swoich związków ze stanem duchownym — jak pamiętamy bowiem, jeszcze w 1413 roku był notariuszem arcybiskupa Mikołaja Trąby. Wydaje się, że nastąpiło to ostatecznie w 1414 roku, kiedy doszło do kolejnej wojny polsko-krzyżackiej (tzw. wojny głodowej)³⁹, podczas której najwyraźniej położył jakieś bliżej nieznane zasługi wojskowe i uzyskał pasowanie z rąk króla Władysława Jagiełły. W takim układzie chronologicznym omówiona bulla papieska z 1418 roku, w której został określony jeszcze jako kleryk i uzyskał mianowanie na notariusza autorytetu papieskiego, stanowiła niewątpliwie efekt jego supliki złożonej kilka lat wcześniej, kiedy jego plany życiowe zakładały związek ze stanem duchownym⁴⁰.

Także kasztelanica Marcina Mojkwicza już wcześniej A. Szymczakowa uważała za „bliskiego krewnego” kasztelana łódzkiego Wojciecha z Łasku⁴¹, a co za tym idzie również biskupa krakowskiego Jana Radlicy. Po raz pierwszy pojawił się on w źródłach w 1414 roku⁴². Wydaje się zatem, że był on młodszymi od Jana. Wielokrotnie występował przed sądem ziemskim kaliskim jako właściciel Radliczyc, Rajska, Gorzuchów i Dąbrowy (Aaronowej)⁴³. Kilka razy określono go przydomkiem Radlica⁴⁴, jednak najczęściej występował bez nie-

³⁸ KDW, T. 10, nr 1493.

³⁹ Na ten temat zob. M. Biskup: *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308—1521*. Gdańsk 1993, s. 95—113.

⁴⁰ Pewne kontakty z wielkopolskim środowiskiem duchownym pasowany Jan Radlica z Pęczniewa zachował również w późniejszym okresie, albowiem tylko jego wcześniejsza aktywność w tym kręgu pozwala wytłumaczyć fakt, że przed 1428 r. udzielił pożyczki Mikołajowi Kokoszce z Dobieszewa — studentowi Uniwersytetu Krakowskiego (1404), pisarzowi starosty generalnego Wielkopolski Sędziwoja z Ostroroga (1412—1414), kanonikowi poznańskiemu i plebanowi w Śremie — którą wówczas ten ostatni zobowiązał się na żądanie wierzyciela uregulować poprzez przekazanie Janowi, plebanowi w Siedleminie, części dochodów z probostwa śremskiego (zob. SHGP. Cz. 5. Oprac. P. Dembiński, T. Gidaszewski, K. Górńska-Gołaska, T. Jurek, A. Kozak, G. Rutkowska, I. Skierska. Poznań 2011—2019, s. 56).

⁴¹ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 182.

⁴² AP Poznań, Kalisz Z. 2, k. 167 (tu kolejne źródło wprost dokumentujące braterstwo Jana Mojkwicza Radlicy i Marcina).

⁴³ Zob. przykładowo: tamże, k. 167, 187, 187v, 207, 228; Z. 3, k. 16, 20, 57v, 78v, 114v, 175; Z. 4, k. 23, 54v, 91, 114, 161v, 246, 249, 268, 283v, 295, 305v, 327, 354v; Z. 5, k. 23, 32v, 54v, 241v; KDW, T. 8, nr 812, 904; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 11, 25, 26, 30.

⁴⁴ AP Poznań, Kalisz Z. 3, k. 16, 78v; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 11, 24.

go, wyłącznie z przydomkiem posesjonatycznym. Jednokrotnie, w początkach 1422 roku, przydano mu tytuł rycerza pasowanego⁴⁵, poza tym wypadkiem w źródłach określano go tytułem „nobilis”. Żoną Marcina była Małgorzata, znana już w 1420 roku⁴⁶. Zgodnie z ustaleniami S. Kozierowskiego Marcin został w 1447 roku określony jako rodzony stryj Aarona z Dąbrowy (Aaronowej)⁴⁷ — niewątpliwie identycznego ze wspomnianym wcześniej synem pasowanego rycerza Jana Radlicy z Pęczniewa. Marcin i Małgorzata dożyli bardzo sędziwego wieku. Źródła wzmiankują ich jeszcze w 1467 roku, kiedy zrezygnowali ze swoich dóbr w Rajsku na rzecz swojego syna Mojka (Mojżesza) z Radliczyc w zamian za dożywotnią opiekę⁴⁸. Kolejnym synem Marcina Mojkowica był ksiądz Rafał z Rajska, który w 1476 roku określony został wprost jako brat rodzony i niedzielny Mojka Marcinowica z Radliczyc⁴⁹.

A. Szymczakowa dostrzegła prawdopodobieństwo, że do pokolenia biskupa Jana Radlicy, kasztelana łódzkiego Wojciecha z Łasku oraz kasztelana biechowskiego Mojka (Mojżesza) z Radliczyc należała jeszcze Katarzyna, którą badaczka uważała za żonę Mikołaja z Grudzielca herbu Korab⁵⁰. Informacje o Katarzynie i jej małżeństwie wspomniana badaczka czerpie z dwóch zapisek z najstarszej zachowanej księgi ziemskiej kaliskiej. W pierwszej z nich (z 16 września 1406 roku), mocno uszkodzonej, nieznaną bliżej osobą zobowiązała się sprowadzić przeciwko kasztelanowi łódzkiemu Wojciechowi z Łasku świadków, którzy mieli zeznać, że brat Łaskiego, biskup krakowski Jan Radlica, dał mu 30 grzywien na posag dla Katarzyny⁵¹. W drugiej (z 23 listopada 1406 roku) Mikołaj z Grudzielca „dimisit libero” Wojciecha z Łasku, przeciwko któremu sprowadził świadków w sprawie 30 grzywien posagu Katarzyny, przy czym przysąd zapłacił w imieniu ojca jego syn Jan Łaski⁵². Sekwencja obu zapisek pozwala uznać z całą pewnością, że pierwsza z nich dotyczyła zobowiązania Mikołaja do sprowadzenia świadków przeciwko kasztelanowi.

Mikołaj z Grudzielca w żadnej z omówionych zapisek nie został nazwany mężem Katarzyny. Jego roszczenia wobec Wojciecha związane z jej posagiem czynią wszakże zasadną hipotezę A. Szymczakowej o tym, że Mikołaj mógł nim być. Mariaż taki byłby jednak rzeczą bardzo rzadką. Zarówno Mikołaj, jak i Katarzyna należeli bowiem do tego samego rodu Korabiów, a zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami małżeństwa pomiędzy przedstawicielami

⁴⁵ AP Poznań, Kalisz Z. 3, k. 54v.

⁴⁶ KDW, T. 8, nr 904.

⁴⁷ S. Kozierowski: *Studia...*, s. 25.

⁴⁸ AP Poznań, Poznań Gr. 7, s. 356. Według ustaleń S. Kozierowskiego (*Studia...*, s. 11) Mojek z Radliczyc działał jako osoba dorosła już w 1440 r.

⁴⁹ AP Poznań, Poznań Gr. 9, k. 61v.

⁵⁰ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 179, 180 i tabl. genealogiczna po s. 204.

⁵¹ *Księga ziemska kaliska...*, nr 1877.

⁵² Tamże, nr 1964.

tego samego *clenodium* należały do rzadkości, ponieważ rodowcy uważali się za krewnych agnatycznych⁵³. Nadto pokrewieństwo pomiędzy dziedzicami Grudzielca i kręgiem najbliższych krewnych biskupa Jana Radlicy było stosunkowo bliskie, ponieważ zarówno Grudzielscy, jak i synowie braci biskupa byli współpatronami prebendy pw. św. Wojciecha w kolegiacie kaliskiej⁵⁴.

Wątpliwości dotyczące tego, że małżonkiem Katarzyny, bliskiej krewnej biskupa Radlicy, był Mikołaj z Grudzielca, wydają się tym bardziej zasadne, że w 1415 roku pojawiła się jej imienniczka, należąca do tego samego kręgu rodzinnego, jako żona innej osoby, choć Mikołaj z Grudzielca żył jeszcze w roku 1417⁵⁵. Mianowicie, w 1415 roku Jan z Krowicy, identyczny bez wątpienia z Janem Wojciechowicem z Łasku, odparł roszczenia Katarzyny — żony Jana ze Stawu (ziemia sieradzka, ale tuż przy granicy z powiatem kaliskim) herbu Wieniawa, późniejszego miecznika sieradzkiego — o posag i dobra pozostałe po śmierci jej stryjów⁵⁶. Bliskie pokrewieństwo łączące Katarzynę Janową z agnatami biskupa krakowskiego potwierdza dodatkowo to, że syn miecznika Rafał, także miecznik sieradzki, nazwał kasztelanica Marcina Mojkowica z Radliczyc swoim wujem⁵⁷. Fakt, że Rafał Janowic działał przed sądami ziemskimi już w 1416 roku⁵⁸, dodatkowo wskazuje na to, że małżeństwo jego rodziców musiało być faktem przed 1406 rokiem, zatem Mikołaj z Grudzielca nie mógł być mężem Katarzyny. Najprościej byłoby przyjąć, że Katarzyna Janowa była siostrą Marcina i Jana Radlicy Mojkowiców oraz córką kasztelana biechowskiego Mojka. Przekazanie sumy przeznaczonej na posag Katarzyny Wojciechowi, a nie jej ojcu, wskazuje, że Mojek zmarł przed śmiercią biskupa, tzn. przed 12 stycznia 1392 roku, więc czas jego zgonu należy orientacyjnie datować na grudzień 1391 roku (kiedy ostatni raz został wspomniany jako żyjący) — początek stycznia 1392 roku. Od tego czasu opiekę nad jego potomstwem sprawował zapewne jego brat — kasztelan łądzki Wojciech.

Wobec tego, co napisaliśmy wcześniej, należałoby przyjąć, że prawdopodobnie rola Mikołaja z Grudzielca w sporze sądowym z 1406 roku z Wojciechem Łaskim wynikała z tego, że był on pełnomocnikiem sądowym (prokuratorem) Katarzyny Janowej ze Stawu, ewentualnie był ręcycielem jednej ze stron sporu o posag pozostawiony przez biskupa i pragnął wymusić na kasz-

⁵³ W. Semkowicz: *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV w.* Lwów 1899, s. 33; M. Koczerska: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza.* Warszawa 1975, s. 26; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 404; W. Brzeziński: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku.* Wrocław 2012, s. 283, 284.

⁵⁴ KDW, T. 10, nr 1493.

⁵⁵ Tamże, T. 8, nr 795 i przyp. 3.

⁵⁶ AP Poznań, Kalisz Z. 2, k. 223v.

⁵⁷ A. Szymczakowa: „*Milites strenui*” z *Sieradzkiego...*, s. 205.

⁵⁸ Tamże, s. 211.

telanie łądzkim wywiązanie się z jego zobowiązań, aby uniknąć finansowej odpowiedzialności.

Kolejną kobietą należącą do interesującego nas tu kręgu rodzinnego była Świętosława z Morawek i Smółek w powiecie kaliskim (parafia Rajska), która w 1415 roku bezskutecznie starała się przed sądem ziemskim w Kaliszu o 14 grzywien należnego jej posagu od Marcina Mojkwica z Radliczyc⁵⁹. Roszczenia Świętosławy wobec Marcina pozwalają sądzić, że była ona jego siostrą i córką kasztelana biechowskiego Mojka.

Do potomstwa Mojka można zaliczyć prawdopodobnie jeszcze jedną osobę. Zgodnie z ustaleniami A. Szymczakowej jako dziedzic Pęczniewa w 1410 roku występował bowiem niejaki Rafał⁶⁰. Za kolejnego, trzeciego już, syna kasztelana biechowskiego pozwała go uznać kryterium chronologiczne oraz majątkowe. Przypuszczenie to wspiera również kryterium imionowe, ponieważ imię Rafał powtarza się w linii Marcina Mojkwica. Nadto nazywał się tak syn Katarzyny, córki kasztelana Mojka, i Jana ze Stawu — a imię to mogła wnieść w rodzinę Stawskich właśnie ta Mojkówna jako imię kognatyczne. Gdyby Rafał istotnie był kasztelanem biechowskim, ze względu na czas pojawienia się w źródłach należałoby go uznać za średniego z braci. Zmarł chyba szybko i bezdziejnie, nie widać bowiem ani jego, ani jego potomstwa w dobrach dzierzonych później przez descendentów kasztelana Mojka. Jego zstępni — w przeciwieństwie do Marcina z Radliczyc, Jana Radlicy z Pęczniewa i jego synów oraz ich brata stryjecznego chorążego mniejszego sieradzkiego Jana Łaskiego z Krowicy — nie występują także w 1440 roku jako patroni prebendy św. Wojciecha w kolegiacie kaliskiej⁶¹.

Liczba mnoga z zapiski z 1415 roku, dotyczącej roszczeń Katarzyny Mojkówny wobec Jana Wojciechowica Łaskiego o dobra po stryjach⁶², pozwała sądzić, że oprócz biskupa krakowskiego i kasztelana łądzkiego Wojciecha (który żył wówczas jeszcze, ponieważ zmarł w 1417 roku, a jego spadkobiercami byli jego potomkowie⁶³) żona Jana ze Stawu miała jeszcze co najmniej jednego stryja, który zmarł bezpotomnie, stąd należała się jej po nim część spuścizny. Wydaje się, że w próbie identyfikacji owych stryjów należy wykorzystać kryterium posiadłościowe dotyczące pierwotnych chyba dóbr tego kręgu rodzinnego, położonych w powiecie kaliskim, do których obok eponimicznych Radliczyc mogły należeć jeszcze nieodległe od nich: Rajska, Gorzuchy, Dąbrowa i Krowica. Zastrzec wypada, że osoby takie musiały być odpowiednio starsze od Katarzyny Mojkówny. Oba te kryteria spełniają Bogusław i Tomasz (Tomek) z Rajska. Pierwszy z nich jest nam znany wyłącznie ze swojego

⁵⁹ AP Poznań, Kalisz Z. 2, k. 203, 207.

⁶⁰ A. Szymczakowa: „*Nobiles Siradienses*”..., s. 244, przyp. 386.

⁶¹ KDW, T. 10, nr 1493.

⁶² AP Poznań, Kalisz Z. 2, k. 223v.

⁶³ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka*..., s. 182.

wystąpienia w 1386 roku przed sądem ziemskim w Sieradzu w sporze z Piotrem z Tądowa, który wygrał z nim wówczas sprawę („astitit terminum”)⁶⁴. Drugi pojawił się również przed sądem ziemskim w Sieradzu, ale w 1400 roku⁶⁵. Ani jeden, ani drugi z nich nie był notowany w źródłach wielkopolskich z tego okresu. Warto przy tym dodać, że Tądów, z którego posiadaczem spierał się Bogusław, jest położony w bliskim sąsiedztwie Pęczniewa, znanego w późniejszym czasie jako posiadłość należąca do pewnych agnatów biskupa krakowskiego Jana Radlicy. Wydaje się zatem, że uprawnione jest przypuszczenie, iż zarówno Bogusław, jak i Tomek mogli być bezpotomnie zmarłymi przed 1415 rokiem stryjami Katarzyny Mojkówny.

Wypada natomiast zgłosić wątpliwości co do tego, aby do owego kręgu rodzinnego należał notowany w źródłach w 1386 roku Maciej z Łasku, choć teza ta ma swoich zwolenników. Bez bliższego uzasadnienia wspomnianego posiadacza Łasku za przedstawiciela Łaskich herbu Korab uznał już, o czym wspominaliśmy wcześniej, S. Kozierowski⁶⁶. Za tym, że był on bratem biskupa Radlicy i Wojciecha z Łasku opowiedziała się natomiast A. Szymczakowa. Wedle jej interpretacji przemawia za tym jego pisanie się z Łasku oraz kryterium imionowe⁶⁷. Przesłanki te nie wydają się jednak wystarczające. Imię „Maciej” pojawia się wprawdzie u Łaskich, potomków kasztelana łódzkiego Wojciecha, ale tylko raz w XV wieku⁶⁸, u jego wnuka, który mógł zostać tak nazwany z zupełnie innego powodu niż pamięć o starszym krewnym w linii bocznej — wszak imię to było dość popularne w średniowieczu. Brak natomiast posiadaczy tego imienia u potomków drugiego dowodnego brata biskupa — kasztelana biechowskiego Mojka.

Aktywność Macieja z Łasku dokumentują tylko trzy zapiski z najstarszych zachowanych kart sieradzkich ksiąg ziemskich. Dokumentują one spory toczony przez niego z Marcinem z Kik, bliżej nieznanym Wańkiem oraz Wojtkiem⁶⁹. Z roty przysięgi Macieja znajdującej się w zapisce dotyczącej procesu z Wańkiem wynika, że miał on wówczas dorosłego już syna, który był obwiniany o dokonanie zajazdu na adwersarza. Żadna z omówionych zapisek nie łączy Macieja z agnatami biskupa Radlicy. Posiadanie przezeń dorosłego syna w 1386 roku stanowi raczej przesłankę przemawiającą przeciwko włączaniu go do tego kręgu rodzinnego, ponieważ ani jego, ani jego potomków nie widać

⁶⁴ AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1/2, k. 12v; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 24; bez przesądzenia o jego przynależności rodzinnej Maciej został wspomnian również w: S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowska: *Materiały do słownika geograficznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*. Cz. 1. Łódź 1966, s. 174.

⁶⁵ AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1/2, k. 146.

⁶⁶ S. Kozierowski: *Studia...*, s. 47.

⁶⁷ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 181.

⁶⁸ Tamże, s. 192.

⁶⁹ AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1/2, k. 1v, 6, 6v.

jako współpatronów prebendy pw. św. Wojciecha w kolegiacie kaliskiej, do których grona należeli potomkowie obu pewnych braci biskupa⁷⁰. Choć trzeba też zauważyć, że wniosek ten osłabia całkiem realna alternatywa, iż syn ów mógł umrzeć przedwcześnie i bezpotomnie.

Nadto nie ma pewności, że już w 1386 roku Łask należał do najbliższych agnatów starszego Jana Radlicy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to on był nabywcą tej posiadłości, dzierżonej następnie przez jego brata Wojciecha i jego zstępnych⁷¹. Być może nabył ją właśnie od Macieja lub jego syna. Pierwsze ślady aktywności dowodnych braci biskupa w powiecie szadkowskim, gdzie były położone Łask z kluczem dóbr oraz Pęczniew, pochodzą dopiero z lat 90. XIV wieku. Już w końcu 1390 roku Jakub Ułanowski (z Ułanów) przed sądem ziemskim w Sieradzu zobowiązał się do spłacenia kmieci niewymienionemu tu z imienia kasztelana łądzkiego⁷². Tenże był wymieniany tylko z tytułem urzędniczym przed sądem ziemskim sieradzkim jeszcze kilkakrotnie w 1391 i 1. poł. 1392 roku⁷³. We wrześniu tego roku wystąpił wreszcie z imieniem Wojciech⁷⁴ — co bez wątpienia umożliwia utożsamienie go z Wojciechem z Łasku⁷⁵. Jak pamiętamy, także drugi brat biskupa, Mojejk, dopiero w 1391 roku

⁷⁰ KDW, T. 10, nr 1493. Obok potomków Wojciecha Łaskiego oraz kasztelana Mojka patronami interesującej nas tu prebendy było w 1440 r. 12 dziedziców Kotowiecka, 3 dziedziców Żakowic, 2 Bielczewa, 3 Trąblic, 3 Małej Sobótki, 4 Szetlewa, 2 Russocic, oraz po jednym: Rososzycy, Grudzielca, Psar i Sadowia. Dane z najstarszej zachowanej księgi ziemskiej kaliskiej nie wskazują na to, żeby wymienieni tu posiadacze wsi z powiatu kaliskiego należeli do majątniejszej szlachty (a Kotowieccy i wywodzący się od nich dziedzice Żakowic oraz właściciele Sobótki to wręcz drobna szlachta), co wyklucza ich z grona najbliższych krewnych Radlicy, którzy mieli wiele zyskać na zakupach dóbr przez biskupa krakowskiego, zob. *Księga ziemska kaliska...*, indeks, s. 270 (dziedzice Grudzielca), 283—284 (dziedzice Kotowiecka), 303 (dziedzice Rososzycy), 308 (dziedzice Sobótki), 324 (dziedzice Żakowic). Nie wiadomo też nic o większym uposażeniu ziemskim dziedziców Bielczewa w powiecie konińskim oraz niezidentyfikowanych Trąblic — położony tam Szetlew to zgodnie z interpretacją wydawców KDW (T. 10, nr 1493, przyp. 12) także wieś drobnoszlachecka; do rodzin znacznieniejszych (ale czy dużo zamożniejszych?) należeli natomiast posiadacze Russocic w powiecie konińskim, z których Janusz był w latach 1412—1420 stolnikiem kaliskim (UrzWp, s. 124, 196; S. Kozierowski: *Studia...*, s. 36—37), ale ta familia ze względu na znaczne oddalenie jej bazy majątkowej od Radliczyc raczej nie mogła wywodzić się od brata starszego Jana Radlicy.

⁷¹ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 180.

⁷² AGAD, Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1/2, k. 18v.

⁷³ Tamże, k. 24, 25, 25v, 36.

⁷⁴ Tamże, k. 41.

⁷⁵ Sprawowaniu przez Wojciecha z Łaska kasztelanii łądzkiej już w 1390 r. nie przeczy fakt, że w wykazie kasztelanów łądzkich autorzy spisu urzędników wielkopolskich pod 1395 r. umieścili Bogusza z Turska (UrzWp, s. 133), ten był bowiem w istocie kasztelanem krzywińskim, zob. SHGP. Cz. 2. Oprac. S. Chmielewski, K. Górski-Gołaska, T. Jurek, J. Luciński, G. Rutkowska. Wrocław—Poznań 1988—1992, s. 516; S. Szybkowski: *Kujawska szlachta...*, s. 207. Dotąd uważano, że pierwsza wzmianka o sprawowaniu przez Wojciecha urzędu kasztelana łądzkiego pochodzi dopiero z 1396 r. (UrzWp, s. 133; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 182).

występował na sieradzkim partykularzu. Pozwala to skonstatować, że terminem *ante quem* nabycia przez starszego Jana Radlicę dóbr dla jego braci w Sieradzkim jest przełom lat 80. i 90. XIV stulecia. Wydaje się wszakże, że nastąpiło to niewiele wcześniej. Nawet starszy Jan Radlica potrzebował bowiem nieco czasu, aby zgromadzić odpowiednie środki na zakupy dóbr ziemskich. Możliwości po temu uzyskał dopiero w 1381 roku, kiedy został kanclerzem Królestwa, zwiększyły się zaś one w rok później, po objęciu przezeń biskupstwa krakowskiego. Wątpliwe, aby właściwym czasem dla tej inwestycji był okres niepokoju i wojny domowej z lat 1382—1385. Prawdopodobniejsze, że Radlica przystąpił do pierwszych zakupów dopiero po ustabilizowaniu się sytuacji wewnętrznej Królestwa Polskiego po koronacji Władysława Jagiełły w 1386 roku. Zapewne jedną z pierwszych inwestycji było nabycie Łasku wraz z kluczem dóbr — być może właśnie od Macieja z Łasku i jego syna, występujących w źródłach w 1386 roku. Zapewne po tej dacie, a przed 1390 rokiem, Łask i inne dobra w ziemi sieradzkiej znalazły się w rękach braci biskupa krakowskiego.

* * *

Lepsze opracowanie genealogii najbliższych krewnych biskupa Jana pozwala zweryfikować obecną już w średniowieczu opinię o nim jako fundatorze bazy majątkowej jego najbliższych agnatów. Już dawniejsze ustalenia A. Szymczakowej umożliwiały stwierdzenie, że na początku XV stulecia w rękach Łaskich znajdowało się 14 posiadłości w powiecie kaliskim i w ziemi sieradzkiej (Łask, Wola Łaska, Orchów, Wiewiórczyn, Czestków, Krowica, Modła, Kowalew, Śliwniki, Górczyn, Próchno, Smardzew, Piotrowice i Sanki)⁷⁶. Do nich należy obecnie dołączyć dobra znajdujące się w tym samym okresie trwale lub czasowo w rękach synów kasztelana biechowskiego Mojka, którzy, zgodnie z naszymi ustaleniami, dziedziczyli w 6 posiadłościach, również na obszarze powiatu kaliskiego i ziemi sieradzkiej (Radliczyce, Rajsco, Gorzuchy, Dąbrowa Aaronowa, Pęczniew, Siedlątków). Łącznie zatem baza majątkowa najbliższych agnatów biskupa na początku XV wieku składała się z 20 posiadłości. Przynajmniej część z nich została nabyta przez niego lub za jego pieniądze, co obrazuje możliwości finansowe Radlicy jako biskupa krakowskiego — uzasadnia też w pełni pośmiertną opinię o nim, że okazał niezwykłą hojność dla swoich ubogich krewnych.

Nie można oczywiście całkowicie wykluczyć, że baza majątkowa agnatów biskupa mogła powiększyć się także w wyniku działalności jego braci i bratanków — dzięki zakupom dokonywanym za własne środki, ewentualnie dzięki korzystnym ożenkom z dziedziczkami dóbr. Nie mamy na to jednak

⁷⁶ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 182—185.

żadnych dowodów źródłowych. Dzięki badaniom A. Szymczakowej wiadomo natomiast, że Wojciech Łaski i jego synowie w końcu XIV i w pierwszej dekadzie XV stulecia nie nabywali żadnych dóbr ziemskich i nie wzbogacili bazy majątkowej rodziny o dziedzictwa swoich żon⁷⁷. Nie udało się również uzyskać dowodów źródłowych na podobnego typu działalność prowadzoną przez kasztelana Mojka i jego synów.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na nierówny podział dóbr ziemskich posiadanych przez Wojciecha Łaskiego i jego potomków (14) oraz synów kasztelana biechowskiego Mojka (6). Wydaje się, że wynikało to ze stosunkowo szybkiej śmierci Mojka i z objęcia przez Wojciecha opieki nad bratankami. Gospodarując po śmierci biskupa krakowskiego ziemią i zapewne finansową bazą całej rodziny, doprowadził on niewątpliwie do tego, że większa liczba posiadłości nabytych przez starszego Radlicę lub za pozyskane przez niego środki znalazła się w wyłącznym użytkowaniu jego linii.

Pamięć o biskupie krakowskim jako najwybitniejszym przedstawicielu rodziny i fundatorze jej bazy majątkowej trwała we wszystkich pokoleniach późnośredniowiecznych Łaskich poprzez jego imię, które spotykamy we wszystkich generacjach descendentów Wojciecha z Krowicy i Łasku, aż po początki XVI stulecia⁷⁸. Ciekawe jednak, że tylko w uboższej linii, u potomstwa męskiego pamięć o nim wyrażała się w używaniu nie tylko imienia, lecz także przezwiska Radlica. Janem Radlicą był bowiem nazywany nie tylko Jan Mojkowic, ale też jego syn⁷⁹.

„Imionowa” pamięć o biskupie była niewątpliwie związana nie tylko z jego działalnością na rzecz wzmocnienia pozycji majątkowej jego agnatów, lecz także z tym, że był „sprawcą” kariery urzędniczej swych braci. To bez wątpienia jemu awans na kasztelanie biechowską musiał zawdzięczać Mojek, pojawił się bowiem ze stosowną tytulaturą w tym samym roku, w którym starszy Radlica objął urząd kanclerza Królestwa Polskiego i jako kanclerz właśnie wpłynął z pewnością na króla Ludwika Andegaweńskiego, aby ten udzielił nominacji jego bratu. Wydaje się, że podobnie było w przypadku nominacji na kasztelanie łądzką dla Wojciecha z Krowicy i Łasku. Tu wszakże, ze względu na to, że najstarsze dowody źródłowe na sprawowanie przezeń tego urzędu pochodzą dopiero z 1390 roku, wypadałoby raczej uznać, że awans ten był wynikiem zabiegów biskupa krakowskiego u Władysława Jagiełły. Pozycja zdobyta przez biskupa Radlicę wpłynęła na wzmocnienie „urzędniczej” pozycji jego agnatów jedynie w pokoleniu jego braci. Po śmierci kasztelana Wojciecha Łaskiego tylko jeden z jego synów — Jan — był w stanie uzyskać nominację na stosunkowo niski urząd chorążego mniejszego sieradzkiego. Kolejne awansy urzędnicze Łaskich dotyczyły dopiero prawników kasztelana łądzkiego i były

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 182—184, 191, 192, 199, 200, 202, 203 i tabl. genealogiczna po s. 204.

⁷⁹ Tamże, s. 190, 296; A. Szymczakowa: „*Nobiles Siradienses*”..., s. 171.

związane z wielką karierą jednego z nich: Jana, kanclerza Królestwa i arcybiskupa gnieźnieńskiego, który zadbał o swoich świeckich braci⁸⁰. Urzędników ziemskich, nawet niskiego szczebla, zupełnie nie widać natomiast w linii rodziny wywodzącej się od kasztelana biechowskiego Mojka.

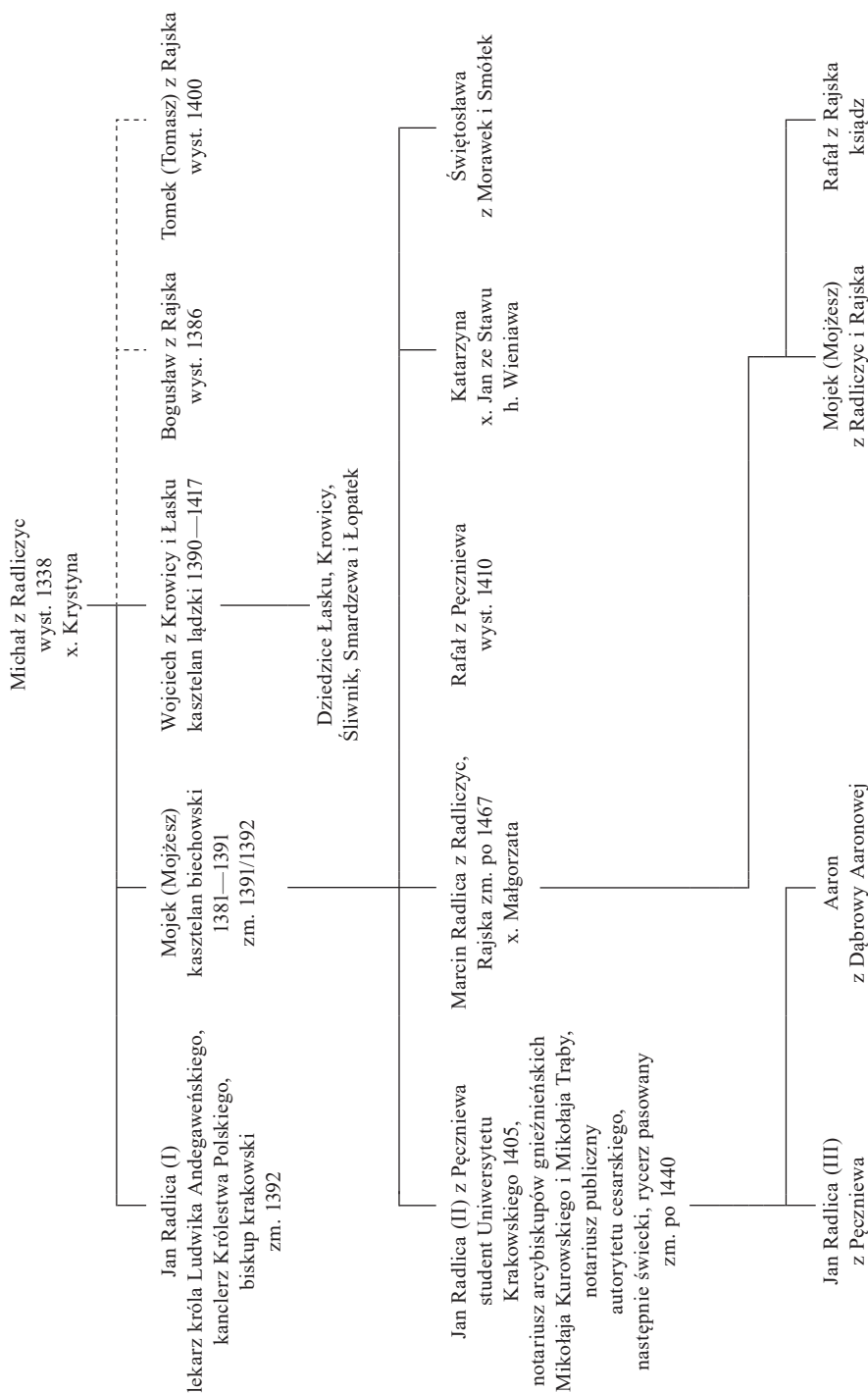
* * *

Przedstawione rozważania, w wyniku których poszerzona została wiedza o najbliższym kręgu rodzinnym biskupa krakowskiego Jana Radlicy, pokazują, że istnieją jeszcze niezagospodarowane obszary badawcze, dotyczące jego związków rodzinnych oraz prozopografii elit politycznych czasów andegawieńskich i początków epoki jagiellońskiej. Nie rozpoznaliśmy tu na pewno wszystkich problemów. Dalszych badań wymaga niewątpliwie genealogia potomków kasztelana biechowskiego Mojka, która tu została jedynie zarysowana. Interesującym problemem do rozważenia pozostaje także predylekcja kręgu rodzinnego biskupa krakowskiego do rzadko używanych w polskiej społeczności szlacheckiej imion męskich o charakterze biblijnym: Mojek/Mojżesz, Aaron, Michał i Rafał.

⁸⁰ A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 183, 194—196, 198—200.

Tablica genealogiczna

Najbliższy krąg rodzinny biskupa krakowskiego Jana Radlicy



Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 1/2, 3, 4.
Archiwum Państwowe w Poznaniu: Kalisz Z. 2, 3, 4, 5; Poznań Gr. 2, 7, 9.

Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. T. 1. Wyd. B. Ulanowski. Kraków 1894.
- Bullarium Poloniae*. T. 4. Wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, H. Wajs. Rzym—Lublin 1992.
- Catalogus episcoporum Cracoviensium*. W: *Vitae episcoporum Poloniae*. W: *Joannis Długossii Senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*. T. 1. Wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli. Kraków 1887.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 2. Wyd. A. Lewicki. Kraków 1891.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. T. 2. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1882.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 3, 5, 6, 8—11. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, H. Kowalewicz, F. Piekosiński, I. Skierska, I. Zakrzewski. Warszawa—Poznań 1879—1999.
- Księga ziemska kaliska 1400—1409*. Wyd. T. Jurek. Poznań 1991.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. T. 2—3. Wyd. I Zakrzewski, J. Karwasińska. Poznań—Warszawa 1892—1935.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. T. 1—2. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Kraków 2004.

Opracowania

- Biskup M.: *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308—1521*. Gdańsk 1993.
- Boniecki A.: *Herbarz polski*. T. 15. Warszawa 1912.
- Brzeziński W.: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012.
- Fac I.: *Działalność biskupa krakowskiego Jana Radlicy na tle jego czasów (ok. 1340—1392)*. Kolbuszowa 2008.
- Gąsiorowski A.: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Wyd. 2. Warszawa 2015.

- Gzella J.: *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370—1382*. Toruń 1994.
- Józwiak S., Kwiatkowski K., Szweda A., Szybkowski S.: *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*. Malbork 2010.
- Koczerska M.: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975.
- Kowalski M.D.: *Pralacy i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwałk (1320—1382)*. Kraków 1996.
- Kozierowski S.: *Studia nad pierwotnym rozsiadleniem rycerstwa wielkopolskiego*. [T.] 12: *Ród Korabitów*. Łomża 1933.
- Kurtyka J.: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997.
- Marzec A.: *Pod rządami nieobecnej monarchii. Królestwo Polskie 1370—1382*. Kraków 2017.
- Ozóg K.: *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306—1382*. Kraków 1995.
- Ozóg K.: *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagielly (1384—1434)*. Kraków 2004.
- Piekosiński F.: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Kraków 1899.
- Semkowicz W.: *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV w.* Lwów 1899.
- Sieradzan W.: *Misja Benedykta Makraia w latach 1412—1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*. Malbork 2009.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 1, 2, 5. Oprac. S. Chmielewski, P. Dembiński, K. Górską-Gołaska, T. Jurek, A. Kozak, J. Luciński, G. Rutkowska, I. Skierska. Wrocław—Poznań 1982—2019.
- Sperka J.: *Szafrąncowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001.
- Sroka S.: *Jan Radlica jako lekarz*. „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1994, T. 57, z. 4.
- Strzelecka A.: *Jan z Radliczyc*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 10. Wrocław 1962—1964.
- Sułkowska-Kuraszowa I.: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444*. Warszawa 1977.
- Szweda A.: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386—1454*. Toruń 2009.
- Szybkowski S.: *Kujawska szlachta urzędnicza 1370—1501*. Gdańsk 2006.
- Szymczakowa A.: „*Milites strenui*” z Sieradzkiego w XV w. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski. Toruń 1996.
- Szymczakowa A.: „*Nobiles Siradienses*”. *Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*. Warszawa 2011.
- Szymczakowa A.: *Szlachta sieradzka w XV w. „Magnifici et generosi”*. Łódź 1998.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska. Kórnik 1992.
- Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku. Spisy*. Oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko. Wrocław 1985.
- Wróbel D.: *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego*. Lublin 2020.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M.: *Materiały do słownika geograficznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*. Cz. 1. Łódź 1966.

*Sobiesław Szybkowski***Bishop of Kraków Jan Radlica and His Brothers
Genealogical Supplements**

Summary

This article makes supplement regarding the closest family circle of Jan Radlica, an outstanding figure of the Polish political scene during the reign of Louis I of Hungary and the initial period in the reign of Władysław Jagiełło. Radlica was chancellor of the Kingdom of Poland, a member of the college of governors of the Kingdom of Poland, and the bishop of Kraków. Sobiesław Szybkowski points out that, besides Wojciech of Krowica and Łask (the ancestor of the Łaski family of the Korab coat of arms), the castellan of Łąd, Mojek-Mojżesz (1381—1390), the castellan of Biechów, was most certainly also Radlica's brother. Szybkowski also reconstructs the circle of Mojka-Moses's direct descendants. Bogusław of Rajsco (1386) and Tomek of Rajsco (1400) could also have been Radlica's brothers. These additions to the genealogy of this family circle make possible a better reconstruction of the bishop's property base, which at the beginning of the fifteenth century, consisted of 20 estates. A significant part of these estates must have been purchased by Jan Radlica personally or with his money, which confirms the opinions of medieval biographers about the bishop as the founder of estates for his poor relatives. However, Radlica made sure not only that the welfare of his family would increase, but also that his brothers would pursue careers in the administration. There is no doubt that both the castellan of Biechów Mojek-Mojżesz and the castellan of Łąd Wojciech from Krowica and Łask owed their positions as castellans to him.

Keywords: Poland under the rule of the Anjou and the Jagiellonian dynasties, Bishop of Kraków Jan Radlica, nobility, genealogy, prosopography

*Sobiesław Szybkowski***Bischof von Krakau Jan Radlica und seine Brüder
Genealogische Ergänzungen**

Zusammenfassung


Der Artikel enthält Ergänzungen in Bezug auf den engsten Familienkreis von Jan Radlica — einer prominenten Persönlichkeit der polnischen Politik zur Herrschaftszeit von Ludwig dem Großen und zur frühen Regierungszeit von Władysław Jagiełło, Kanzler des Königreichs Polen, Mitglied des Kollegiums der Statthalter vom Königreich Polen und schließlich Bischof von Krakau. Es wurde darauf hingewiesen, dass der Bruder des Bischofs außer dem Kastellan von Lond (Łąd), Wojciech von Krowica und Łask (Vorfahr von Łaskis mit dem Wappen von Korab), sicherlich auch der Kastellan von Bechau (Biechów), Mojek-Mojżesz (1381—1390) war. Es wurde ebenfalls der Kreis der direkten Nachkommen von Mojek-Mojżesz rekonstruiert. Die Brüder des Bischofs könnten auch Bogusław von Rajsco (1386) und Tomek von Rajsco (1400) gewesen sein. Die Ergänzungen betreffend die Genealogie dieses Familienkreises ermöglichen eine genauere Rekonstruktion seines Vermögens, das zu Beginn des 15. Jahrhunderts aus 20 Gütern bestand. Ein beträchtlicher Teil davon muss von Jan Radlica bzw. mit seinem Geld

erworben worden sein, was die Theorien der mittelalterlichen Biographen über den Bischof als Stifter von Ländereien für seine armen Verwandten bestätigt. Der Krakauer Bischof kümmerte sich jedoch nicht nur um die Vermehrung seiner Familiengüter, sondern auch um die Beamtenlaufbahnen seiner Brüder. Es besteht kein Zweifel, dass ihm und seinen Bemühungen sowohl der Kastellan von Bechau, Mojek-Mojżesz, als auch der Kastellan von Lond, Wojciech von Krowica und Łask, ihre Kastellanämter zu verdanken haben.

Schlüsselwörter: Polen unter Anjous und Jagiellonen, Bischof von Krakau Jan Radlica, Adel, Magnaten, Genealogie, Prosopographie



Wacław Gojniczek

 <https://orcid.org/0000-0003-3790-134X>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Nieznany dyplom Przemysława I Noszaka, księcia cieszyńskiego, z 1380 roku

Przyczynek do pochodzenia Mazańcowskich z Mazańcowic *vel* Lhotskich z Lhoty (Ligocki z Ligoty)

Kwerenda archiwalna w źródłach nowożytnych nierzadko przynosi odkrycia odpisów znanych i nieznanymi średniowiecznych dokumentów. Najczęściej są one wpisywane do różnego typu ksiąg, przede wszystkim do kopiarzy, lub pojawiają się w formie luźnych dokumentów jako ekstrakty, czyli uwierzytelnione odpisy różnego rodzaju archiwaliów z ksiąg bądź pojedynczych dokumentów pergaminowych. Niestety, pomimo że są uwierzytelnione, to jednak nie oddają w pełni oryginału. Niemniej z całą pewnością każde takie odkrycie jest bezcenne, choć różny jest stan zachowania i precyzji kopiowania oryginału.

W trakcie prowadzenia kwerendy do dziejów sądownictwa w bielskim państwie stanowym niższego rzędu w XVI i XVII wieku odnaleziono oblatę dyplomu z 1380 roku. Właściciel dokumentu w 1603 roku otrzymał jego widymat, a ten przedłożył w kancelarii bielskiego pana stanowego w celu jego oblatowania w księdze protokołów bielskiego państwa stanowego. Oryginał spisano w języku niemieckim, natomiast widymat i oblatę w języku czeskim. Dokument ten zawiera nowe wiadomości na temat dziejów wsi Mazańcowice, wówczas leżącej w księstwie cieszyńskim, na temat genealogii i dziejów rycerstwa, kancelarii i otoczenia ówczesnego cieszyńskiego dynastii. Odnaleziony dyplom nie był przywoływany w literaturze przedmiotu i nie ujęto go dotąd w żadnym śląskim kodeksie dyplo-

matycznym, w tym *Listinář Těšínska*¹, podstawowym dla dziejów księstwa cieszyńskiego.

Z całą pewnością edytowany dokument był przed prawie stu laty znany co najmniej dwóm osobom. Pierwsza z nich pozostawiła dopiski w języku polskim, nadpisane ołówkiem nad tekstem opisywanego tu dyplomu, które były próbą jego przetłumaczenia. Być może chodzi o Jana Zahradnika (1883—1954), sekretarza i księgowego bielskiego zboru ewangelicko-augsburskiego, autora dwóch broszurek poświęconych Bielsku oraz kilku artykułów², m.in. w „Zaraniu Śląskim”, w tym opracowania dotyczącego wprowadzenia w 1584 roku nowego kalendarza w bielskim państwie stanowym. Cesarski patent w tej sprawie wpisano do księgi, w której również znajduje się edytowany dalej dokument³. W tym mniej więcej czasie do tego źródła zaglądał też znany niemiecki historyk Walter Kuhn (1903—1983), który w obszernym i aktualnym do dzisiaj artykule z 1941 roku, poświęconym dziejom bielskiego państwa stanowego do 1660 roku, wielokrotnie przytacza dokumenty z tego źródła⁴. Nie wiadomo jednak, dlaczego dyplom z 1380 roku nie został przez niego uwzględniony. Może miał problemy z czytaniem źródeł archiwalnych w języku czeskim?

Wystawcą dokumentu był Przemysław I Noszak, książę cieszyński i Wielkiego Głogowa, niewątpliwie najwybitniejszy spośród cieszyńskich Piastów⁵. Z dyplomu wynika, że władca potwierdził wszystkie wcześniej ustanowione przywileje dla przodków i poprzednich właścicieli wioski Mazańcowice leżą-

¹ *Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tassinensis. [1155—1400]*. Ed. E. Němec. Český Těšín 1955 (dalej: LT).

² J. Zahradnik: *Zamek Dziegielowski pod Cieszynem*. Bielsko 1929; Tenże: *Von den ältesten Bielitzer Wirtshäusern. Ein Stadtgeschichtlicher Rundgang*. Heft 1. Bielsko 1932; Tenże: *Zarys dziejów miasta Bielska w cieszyńskiej części województwa bielskiego*. Bielsko 1936; i przykładowo w „Zaraniu Śląskim”: Tenże: *Czy Waclaw Maciejowski był Ślązakiem*. „Zaranie Śląskie” 1930, R. 6, z. 2, s. 70—73; Tenże: *Bielski „Jurek z widelcem”*. „Zaranie Śląskie” 1932, R. 8, z. 8, s. 62—63; Tenże: *Muzeum Miejskie w Bielsku*. „Zaranie Śląskie” 1934, R. 10, z. 1, s. 60—62.

³ J. Zahradnik: *Zaprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w „państewku bielskim”*. „Zaranie Śląskie” 1933, R. 9, z. 1, s. 11—14.

⁴ W. Kuhn: *Geschichte der Herrschaft Bielitz für 1660*. „Deutsche Monatshefte in Polen. Zeitschrift für Geschichte und Gegenwart des Ostdeutschums” 1941, Bd. 8 (18), H. 3—5, s. 86—130.

⁵ J. Spyra: *Těšínský kníže Přemyslav I*. „Těšínsko” 1989, č. 2, s. 5—8; J. Sperka: *Przemysław I Noszak*. W: *Książęta i książęne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 102—105; I. Panic: *Książę cieszyński Przemysław Noszak (ok. 1332/1336—1410). Biografia polityczna*. Cieszyn 1996; J. Rajman: *Przemysław I Noszak*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur, K. Ożóg. Kraków 1999, s. 788—792; I. Hlaváček: *Książę Przemko I Cieszyński w służbach królów czeskich*. V: *Těšínská Madona a vzácné sochy Petra Parlěře / Cieszyńska Madona i cenne rzeźby Piotra Parlera / Die Teschener Madona und wertvolle Statuen von Peter Parler*. Edd. H. Dáňová, I. Hlobil. Praha 2002, s. 63—67; I. Panic: *Książę cieszyński Przemysław Noszak (*1332—1336 +1410): wielki pan malego księstwa*. Cieszyn 2020.

cej w pobliżu Bielska — rycerzom: Lenartowi, Paszkowi i Miczkowi, synom Wilhelma zwanego *Swidoniczer*. W zamian zostali oni zobowiązani do służby konnej z kuszą na wezwanie księcia. Wymienieni rycerze z Mazańcowic nie pojawiają się w znanych dzisiaj dokumentach z tamtych czasów — wyjątkiem jest Miczko (zob. dalej). Imiona Wilhelm i Lenart są niewątpliwie związane z niemieckim kręgiem kulturowym. Ponadto wydaje się, że przezwisko Wilhelma jest odmiejscowe i być może należy łączyć je z miejscowością jego pochodzenia. Jeśli pisarz widymatu nie popełnił błędu w tłumaczeniu przezwiska na język czeski, to *Swidonicz* można identyfikować jako Świdnicę, w XIV wieku nazywano ją bowiem *Swidennic* lub *Swydenicz*⁶. W takim wypadku owo przezwisko należałoby tłumaczyć jako „świdniczanin”. Na liście świadków znalazło się pięciu rycerzy z otoczenia księcia cieszyńskiego: Jasiak Plosner z Wilamowic, Petrasz Judasz z Golasowic, Jachota z Czechowic, Jasiak Rozpredo z Małych Ochab i Miczko Janke z Kornicz z Górek, oraz pisarz Mikołaj Lander. Poza Petraszem są to osoby dotąd nieznanne, ponadto w przypadku wsi, z których się pisali, w większości nie znamy ich właścicieli z końca XIV wieku. Ci pojawiają się dopiero w pierwszej połowie następnego stulecia. Również pisarz dokumentu po raz pierwszy pojawia się wtedy w źródłach.

O okolicznościach powstania widymatu oraz oblaty dokumentu z 1380 roku dowiadujemy się z confirmacji kancelarii miasta Cieszyna umieszczonej pod widymatem, a następnie zarejestrowanej również w bielskiej księdze. Z tej notatki wynika, że oryginał spisano na pergaminie, do którego przywieszono kilka pieczęci, i że zrobiono to w języku niemieckim w dniu św. Stanisława, czyli 8 maja 1380 roku w Skoczowie. Można domyślać się, że miało to miejsce na tamtejszym zamku. Następnie dyplom trafił do rąk właścicieli Mazańcowic i zgodnie z obowiązującym prawem oraz zwyczajem pozostawał własnością panów na Mazańcowicach. W początkach 1603 roku właściciel pergaminu przedłożył go w kancelarii miasta Cieszyna z prośbą o sporządzenie uwierzytelnionego widymatu⁷. Ze wspomianej confirmacji tej kancelarii wiadome jest, że pergamin był w dobrym stanie, kompletny i czytelny. W dniu 2 lutego 1603 roku spisano widymat, który z niewiadomych względów przetłumaczono na język czeski. Od tego momentu w rękach właściciela były dwa dokumenty: oryginał i uwierzytelniony odpis. Dalsze ich losy nie są znane, natomiast ich

⁶ *Breslauer Urkundenbuch*. Ed. G. Korn. Breslau 1870, s. 82; C. Grünhagen: *Urkunden der Stadt Brieg*. In: CDSil, Bd. 9, s. 242.

⁷ W księstwie cieszyńskim, gdy uwierzytelniony odpis dyplomu sporządzono w języku czeskim, nazywano go **widymatem**, w przypadku zaś spisania w języku niemieckim **transumptem**! Nie potrafię wskazać przyczyn takiego postępowania miejscowych kancelarii. W każdym razie praktyka ta jest sprzeczna z obowiązującą w dyplomatyce interpretacją. Zob. W. Gojniczek: *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477—1653)*. Katowice 2014, s. 101—102.

posiadacz oblatował widymat w kancelarii pana stanowego w Bielsku, a jego treść została najpewniej w 1603 roku wpisana do księgi bielskiego państwa stanowego⁸.

Księga, która zawiera treść dokumentu, nie przynosi żadnych dodatkowych informacji na temat okoliczności wpisania do niej widymatu. Treść dokumentu poprzedza jedynie lakoniczny nagłówek: *Potwzereni obdarowani Knizeczy na Mazanczowicze*. Zarówno dokument poprzedzający widymat, jak i tekst następny dotyczą innych spraw. Z tego też powodu nie wiadomo, kto zabiegał o sporządzenie uwierzytelnionego odpisu. Niemniej nasuwa się hipoteza, że najprawdopodobniej chodzi o ówczesnego właściciela Mazańcowic. Był on najbardziej zainteresowany uwierzytelnieniem dokumentu sprzed ponad dwustu lat. Ponadto jako obywatel państwa bielskiego, w skład którego wchodziły Mazańcowice, oblatował dokument w księdze państwa bielskiego. Powstanie opisywanych dwóch nowożytnych dokumentów mogło wynikać z troski o zabezpieczenie i nieużywanie oryginału. Dodatkowo powodem mógł być fakt, że wśród wymienionych w dokumencie rycerzy był przodek wspomnianego mężczyzny.

Kwerenda archiwalna dostarcza kilku wzmianek źródłowych pochodzących z okresu od 1380 roku do początków XVI stulecia, które nie pozwalają na identyfikację rodową właścicieli Mazańcowic. Sytuacja zmienia się od połowy XVI wieku ze względu na większą liczbę źródeł archiwalnych, w których znajdują się wzmianki o feudalnych panach Mazańcowic. Wieś ta wówczas należała do kilku pokoleń szlacheckiej rodziny Mazańcowskich z Mazańcowic *vel* Lhotskich z Lhoty (sporadycznie w XVIII wieku piszących się Ligocki z Lhoty). Od momentu, gdy Lhotscy zostali właścicielami Mazańcowic, pisali się jako Mazańcowscy z Mazańcowic⁹. Rodzina ta posługiwała się własnym

⁸ Księga ta została założona w 1583 i była prowadzona do 1715 r. Zwana była Protokołem lub Metryką. Na 743 stronach zarejestrowano różne typy dokumentów, patenty, kontrakty kupna-sprzedaży, listy, orzeczenia sądowe wydane pod pieczęcią pana stanowego. Do ok. połowy XIX w. księga znajdowała się w archiwum książąt Sułkowskich, ówczesnych właścicieli już księstwa bielskiego, a potem ok. połowy XIX w. trafiła do archiwum Sądu Powiatowego w Bielsku (L. Musioł: *Archiwa i archiwalja w województwie śląskim*. Katowice 1936, s. 15), gdzie pozostała aż do momentu przejęcia w latach 50. XX w. tego typu akt przez bielski oddział Archiwum Państwowego w Katowicach. Dzisiaj wchodzi w skład zespołu Archiwum książąt Sułkowskich (AP Bielsko-Biała, Archiwum książąt Sułkowskich (dalej: AKS), sygn. 825). Z powodu problemów z uporządkowaniem wspomnianego zespołu archiwalnego od drugiej wojny światowej nikt z opisywanej księgi nie korzystał.

⁹ Pisownia nazwisk szlacheckich należy do najtrudniejszych zagadnień dla badaczy zajmujących się szlachtą śląską. W źródłach nowożytnych można odnaleźć różne wersje pisowni nazwisk w języku czeskim i niemieckim. Właściwie brak jest dokumentów w języku polskim. Podobnie rzecz się ma z literaturą przedmiotu — w zasadzie są to jedynie wydawnictwa niemiecko- i czeskojęzyczne. W nielicznych polskich tekstach przyjęto wersję czeską (L.J. Szerzchnik: *Materiały genealogiczno-heraldyczne do dziejów szlachty księstwa cieszyńskiego*. Ed. W. Gojniczek. Cieszyn 2004 (Bibliotheca Tessinensis, 1), s. 134; R. Sękowski: *Herbarz szlachty*

herbem przedstawiającym w polu błękitnym trzy złote ryby w słup pyskami do siebie. Nad hełmem w klejnocie trzy pióra strusie: błękitne, srebrne i złote, labry z pokryciem błękitnym i podbiciem srebrnym¹⁰. W związku z herbem Lhotskich nasuwa się ostrożna hipoteza — podobny posiadała rodzina rycerska Kreckwitz (Krakwicz), żyjąca w XIV wieku w księstwie głogowskim¹¹. Fakt ten mógłby wskazywać na związek rodzinny Kreckwitzów z przywołanym tutaj Wilhelmem Świdniczaninem. Wówczas Wilhelm byłby protoplastą Kreckwitzów w księstwie cieszyńskim, piszących się jako Lhotscy z Lhoty. W uzupełnieniu można dodać, że cieszyński dynasta z 2. poł. XIV wieku, książę Przemysław I Noszak, był aktywny politycznie także na Dolnym Śląsku, gdzie posiadał liczne kontakty, i zapewne w jego otoczeniu znajdowali się rycerze przybyli z księstw dolnośląskich. Nadto można jeszcze zauważyć, że w 1384 roku wszedł on w posiadanie połowy księstwa głogowskiego¹².

Pierwsza wiadomość o kolejnych właścicielach Mazańcowic po 1380 roku, choć niepewna, pochodzi z 1390 roku — właścicielem rzekomo miał być Werner Mazan, czyli najpewniej Werner z Mazańcowic¹³. Z XV wieku znane są następane dwa fakty. W 1416 roku książę cieszyński Bolesław potwierdził wiano w wysokości 70 grzywien Małgorzacie, córce Miczki (Niczken) z Mazańcowic¹⁴. Może to wskazywać, że ojciec Małgorzaty mógł być synem Wilhelma.

śląskiej. T. 4. Chorzów 2005, s. 261). Na takie wątpliwości wpływa fakt, że rodziny te często żyły jeszcze w XIX, a nawet XX w. W przypadku opisywanej tu rodziny pewne jest, że jej przedstawiciele żyli jeszcze w XX w. i pisali się: Lhotsky von Ellgoth. Uwzględniając ten stan rzeczy, trudno spolszczyć pisownię ich nazwiska na Ligockich z Ligoty czy Lgoty.

¹⁰ Blazonowanie na podstawie podobizny z herbarza *Scuta Nobilium Ducatus Teschinensis* z początku XIX w. (L.J. Szersznik: *Materiały genealogiczno-heraldyczne...*, rys. 39); identyczny herb z 1605 r. zob. *Johann Siebmachers Wappenbuch von 1605*. Hrsg. H. Appuhn. Bd. 1. 2. Aufl. Dortmund 1989, tabl. 75 (podpis pod herbem: *Die Lotzky und Masanizowsker*); taki sam herb w herbarzu tzw. Goczałkowskich z początku XVII w. zob. *Książnica Cieszyńska w Cieszynie*, Biblioteka ks. L.J. Szersznika (Rękopisy), sygn. V IX 16, k. 26a, herb A (podpis pod herbem: *Lhotskich, Mazanczowskich, Kreckwicz* — ostatni wyraz dopisany innym atramentem).

¹¹ T. Jurek: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 246.

¹² J. Dąbrowski: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historja Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*. T. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1933, s. 553; J. Sperka: *Piotr Szafraniec starostą Głogowa*. W: *Z badań nad dziejami politycznymi i społeczno-gospodarczymi Cieszyna*. Red. I. Panic. Cieszyn 2005, s. 15.

¹³ W. Kuhn: *Geschichte der deutsche Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*. Würzburg 1981 (Quellen und Darstellung der zur Schlesienschen Geschichte, 21), s. 54 — autor zaznacza w przypisie, że dokument, który miał znajdować się w Breslauer Staatsarchiv, cytuję z pamięci. Nie podał nazwy zespołu i sygnatury. Fakt ten został ujęty w popularnej monografii Mazańcowic — zob. J. Hałas: *Dzieje Mazańcowic. W stulecie kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny*. Mazańcowice 2001, s. 24 — ale z datą 1380 r.

¹⁴ „Anno 1416 Am Tag S. Johannis besttettigt Herzogk Bolko frauen Margarethen, Niczken von Mosantzowitze helichen Hausfrauen Leibgeding uff 70 marck” — taki wpis widnieje w oryginalnej kronice: „Kurtz Verzeichnus von dem Stamlink und Herkommen der Hertzoge zu Teschen und Großen Glogau, so viel man dessen aus alten Privilegien, Confirmationen und

W 1452 roku Mazańcowice nadal były własnością szlachecką¹⁵. Pewne jest, że co najmniej od 1524 roku wieś ta należała do Mazańcowskich *vel* Lhotskich. Wówczas prawo własności do wsi otrzymał Jerzy Lhotski, starosta bielskiego klucza domeny książęcej¹⁶. Urząd starosty sprawował w latach 1521—1525, później dwukrotnie wystąpił w roli pisarza — w 1529 i 1537 roku¹⁷. Następne pokolenie tej rodziny to najpewniej bracia: Mikołaj (znany ze źródeł z lat 1545—1568¹⁸), Paweł (występujący jedynie w dokumencie z 1568 roku¹⁹) i Jan, o którym dalej. W niedatowanym spisie posesjonatów księstwa cieszyńskiego powstałym ok. 1566/1568 roku ujęto dwie osoby z rodziny Mazańcowskich: Bartłomieja oraz wdowę o nieznanym imieniu²⁰. Być może w tym czasie wieś była podzielona na dwa działki: wdowi i najstarszego syna. Sytuacja własnościowa wyjaśniła się na początku ósmej dekady XVI wieku, wówczas bowiem wieś była zielona na trzy działki: Jerzego (potwierdzone w 1570 roku²¹), Jana (1572²²)

andern, brieflichen Uhrkunden, findenmögen (kürzlich zusammengezogen, durch Zacharias Starcken der Rechte Doctoren. Anno1580 Dominica Letare in Teschen”, b. p. zob. Liechtenstein. The Princely Collections Vaduz-Vienna, Hausarchiv, karton H 824 (Teschen. Genealogie d. Hzgi. Teschen). Natomiast w odpisie tej kroniki z początku XVII w. najistotniejszy fragment niniejszego wykładu brzmi: „Margarethe Witzken von Mosantzowitz”, zob. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Zbiory zabezpieczone, sygn. akc. 1994/26, b. p. Do 1945 r. znany był jedynie odpis kroniki, później uważany za zaginiony. Obie wersje zostały odnalezione w połowie drugiej dekady XXI w. Ponieważ ewidentnie kopista błędnie przepisał ten fragment, zmieniając jego sens, spowodowało to, że badacze sięgający po źródło inaczej interpretowali ten urywek, np. V. Prasek (*Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894, s. 165) stwierdził, że Małgorzata pisała się z Vickova, a więc z morawskiej rodziny szlacheckiej (J. Pilnáček: *Staromoravští rodové*. Vyd. 2. Brno 1996, s. 151), natomiast L. Hosák (*Historický místopis země Moravsko-slezské*. Praha 1938, s. 938) napisał o Witku z Mazańcowic. Za nim przejęli tę informację W. Kuhn (*Geschichte der deutsche Sprachinsel Bielitz...*, s. 63) oraz J. Pilnáček (*Rody starého Slezska*. Vyd. 3. Brno 2010, s. 123, nr 513), który bezkrytycznie identyfikował Witka z rodziną Mazańcowskich z Mazańcowic.

¹⁵ LBS, Bd. 2, s. 564; LT. [1401—1459]. Ed. E. Němec. Český Těšín 1958, nr 209; W. Kuhn: *Geschichte der deutsche Sprachinsel Bielitz...*, s. 63.

¹⁶ W. Kuhn: *Geschichte der Herrschaft Bielitz für 1660...*, s. 89.

¹⁷ W. Gojniczek: *Urzędy książęce i ziemskie...*, s. 145, 295, 304.

¹⁸ LT. 1527—1550. Ed. E. Němec. Český Těšín 1966, nr 507; LT. 1551—1570. Ed. E. Němec. Český Těšín 1972, nr 594; L.J. Szersznik: *Materiały genealogiczno-heraldyczne...*, s. 132; R. Jež: *Listiny těšínských knížat renesančního věku. Rekonstrukce knihy „Matrica Privilegiorum ab anno 1558“*. Český Těšín 2010 (Studie o Těšínku, 19), s. 190 (nr 229), 197 (nr 237), 237 (nr 325); Tenże: *Pergamenové listiny těšínských Piastovců z let 1408—1566 z Rakouské národní knihovny ve Vidní*. „Práce a studie Muzea Beskyd — Společenské vědy“ 2012, č. 24, s. 167—168 (nr 10), 169 (nr 11).

¹⁹ R. Jež: *Listiny těšínských knížat...*, s. 237 (nr 325).

²⁰ P. Pfothenhauer: *Die Ritterschaft von Teschen im XVI. Jahr*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1884, Bd. 18, s. 282—283.

²¹ AP Cieszyn, Komora Cieszyńska, sygn. 257, s. 30.

²² Tamże, s. 58.

i Bartłomieja (1572²³). Być może wspomniani trzej mazańcowiccy posesjonaci byli braćmi²⁴, a skoro Jan był synem Jana, który zmarł ok. 1567 roku, to musiał być poprzednim dziedzicem wsi. Jest on trzy razy wspominany w źródłach: w 1515, 1553 i 1567 roku²⁵. Jan, syn Jana, z czasem najpewniej zbył swój dział w Mazańcowicach, ponieważ wiązał swoją przyszłość z dworem księżęcym w Cieszynie: księżną wdową Sydonią Katarzyną oraz księciem Adamem Waławem. W latach 1590—1598 dzierżył urząd starosty cieszyńskiego, czyli zarządcy klucza cieszyńskiego domeny książęcej²⁶. Z tego względu był zainteresowany majątkiem zlokalizowanym blisko stolicy księstwa i dlatego w 1591 roku nabył Dolny Żuków²⁷. Natomiast całe Mazańcowice znalazły się w rękach Jerzego, który pojawia się w źródłach od 1560 roku²⁸. Wioska pozostała jego własnością do śmierci ok. 1591 roku²⁹. Dziedzicem Jerzego został jego syn Jan, występujący w źródłach w latach 1584—1607³⁰. Na tej podstawie można wnosić, że Jan Mazańcowski z Mazańcowic, pan na Mazańcowicach, w 1603 roku był najbardziej zainteresowany zabezpieczeniem dyplomu z 1380 roku i sporządzeniem uwierzytelnionego odpisu, a także rejestracją jego treści w księdze bielskiego państwa stanowego.

Nasuwa się jeszcze jedna ostrożna hipoteza: że rycerze z Mazańcowic z końca XIV wieku mogli być przodkami szesnastowiecznych Mazańcowskich *vel* Lhotskich. W literaturze można odnaleźć dwie teorie na temat ich pochodzenia. Starsza, odnotowana w siedemnasto- i osiemnastowiecznej kronice Mikołaja Heneliusza i w herbarzu Jana Sinapiusa³¹, która utrzymała się co najmniej do końca XIX wieku, wskazywała na morawskie Ptení koło Plumnova jako ich gniazdo rodowe³². Słabością tej teorii jest fakt, że rodzina ze Śląska

²³ Tamże, s. 239, 264.

²⁴ R. Jeż stawia hipotezę, że bratem Jerzego mógł być przedwcześnie zmarły Piotr (ok. 1560). Wówczas mogło być czterech braci, zob. R. Jeż: *Listiny těšínských knížat...*, s. 115, przyp. 5.

²⁵ 1515 — LT. 1496—1526. Ed. E. Němec. Český Těšín 1961, nr 402; 1553 — R. Jeż: *Pergamenové listiny...*, s. 173—174 (nr 13); 1567 — P. Pfothenauer: *Die Ritterschaft von Teschen...*, s. 278 (jako Hans).

²⁶ W. Gojniczek: *Urzędy książęce i ziemskie...*, s. 98.

²⁷ R. Jeż: *Listiny těšínských knížat...*, s. 316, przyp. 1.

²⁸ Tamże, s. 115 (nr 80).

²⁹ Tamże, przyp. 1.

³⁰ AP Bielsko-Biała, AKS, sygn. 825, s. 13—14, 30—32, 55—57, 99.

³¹ N. Henelii ab Hennenfeld: [...] *Silesiographia renovata, necessariischoiis, observationibus et indiceavcta* [...]. T. 2. Wratislaviae—Lipsiae 1704, cap. 8, s. 517; J. Sinapius: *Schlesischer Curiositäten* [...] *Vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels...* T. 1. Leipzig—Breslau 1720, s. 594.

³² Ch. D'Elvert: *Zur mähr[fische]-schles[fisches] Adelsgeschichte. LXXVI. Die Lhotsky von Ptin*. „Notizen-Blatt der historisch-statistischen der kais. Königl. Mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde“ 1876, Nr. 4, s. 25—27; P. Pfothenauer: *Die Ritterschaft von Teschen...*, s. 278, przyp. 10; K. Blažek: *Der Adel von Oesterreichisch Schlesien*. Nuernberg 1885, s. 40—41.

miała odmienny herb od rycerzy z Moraw. Druga koncepcja, zaprezentowana w połowie XX wieku przez wybitnego czeskiego genealoga Josefa Pilnáčka, łączy rodzinę szlachecką z XVI wieku z Ligotą koło Bielska-Białej i sąsiednimi Mazańcowicami. Pilnáček najpierw stwierdził bez podania źródła, że rodzina ta wywodziła się z wioski Ligoty i dzierżyła sąsiednie Mazańcowice. Następnie kilka wierszy dalej dodał, że z uwagi na brak średniowiecznych źródeł należy raczej wywodzić ich od Lhotskich z ziemi kozielskiej³³. Jednak w przypadku rodziny z ziemi kozielskiej nie jest znany herb, a wszyscy przedstawiciele wymienieni w herbarzu żyli w XVI wieku³⁴. Z tego względu pierwsza sugestia wspomnianego genealoga, że gniazdem rodowym była raczej Ligota sąsiadująca z Mazańcowicami, wydaje się bardziej prawdopodobna. Ponadto pewna jest ciągłość posiadania tej wsi przez członków rodziny od co najmniej 1524 roku do trzeciej dekady XVII wieku. Poza tym, gdy byli oni właścicielami Mazańcowic, najczęściej pisali się Mazańcowscy, rzadziej Lhotscy, natomiast gdy w ich posiadaniu znajdował się inny majątek, to wtedy byli już tylko Lhotskimi. Zastanawiające jest również to, dlaczego w 1603 roku Jan Mazańcowski zadbał jedynie o, być może, najstarszy dokument w jego archiwum rodowym, a nie postąpił podobnie z innymi dokumentami, tworząc np. kopiarz, który także mógł uwierzytelnić. Być może zadecydowały względy finansowe, a może po prostu chodziło o tradycję i pamięć o odległej metryce rodziny Mazańcowskich z Mazańcowic. Niestety przedstawione przesłanki są zbyt niepewne, aby potwierdzić związki rodzinne rycerzy z Mazańcowic z rodziną szlachecką Mazańcowskich z Mazańcowic.

Do niniejszego przyczynku dołączono edycję opisywanego dyplomu z 1380 roku, który został oddany w transliteracji zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie instrukcji wydawniczej Adama Wolffa³⁵. Jediną ingerencją w tekst było wprowadzenie znaków interpunkcyjnych oraz rozwinięcie abrewiacji, co w obu wypadkach zostało zaznaczone nawiasami kwadratowymi.

Konkludując, można stwierdzić, że edytowany dokument przynosi kilka interesujących nowych informacji na temat średniowiecznych właścicieli Mazańcowic w księstwie cieszyńskim oraz otoczenia dynasty, a także roli widymatu w tym księstwie w nowożytności. Stanowi również przyczynek do dyskusji o rodowodzie szlacheckiej rodziny Lhotskich z Lhoty *vel* Mazańcowskich z Mazańcowic.

³³ J. Pilnáček: *Rody starého Slezska...*, s. 123, nr 513 (hasło: *Macanovský z Macanovic*); s. 224, nr 1141/V (hasło: *Lhotský z Lhoty*).

³⁴ W najnowszym polskojęzycznym herbarzu szlachty śląskiej (zob. R. Sękowski: *Herbarz szlachty śląskiej...*, s. 261) autor opisał dwa rody szlacheckie: Lhotski z Pteny i Lhotski z Lhoty *vel* Mazańcowski, oraz zamieścił różne rysunki ich herbów; Mazańcowskich wywodzi z Ligoty koło Bielska-Białej.

³⁵ A. Wolff: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.* St. Żr. 1957, T. 1, s. 155—184.

Aneks

1380, 8 maja Skoczów

Przemysław, książę cieszyński i Wielkiego Głogowa, potwierdził na prośbę braci Mazańcowskich: Lenarta, Paszka i Miczka, synów Wilhelma zwanego Świdniczaninem, przywileje i prawa do Mazańcowic.

Oryginał zaginiony, odpis z ok. 1603 roku w języku czeskim na podstawie widymatu z 2 lutego 1603 roku w księdze protokołów bielskiego państwa stanowego (1583—1715) zob. AP Bielsko-Biała, AKS, sygn. 825, s. 87—88.

[87] Potwerczeni obdarowani Knizeczy na Mazanczowicze

Przemyslaus z Bozy m[ilos]ti Knize Tiessynske a Pan Welkeho Hlohowa Wyznawamy a Znamo czynime tymto listem Przedewssemi genz gey Uzrzy anebo czuczij slysse-ti bude zie Przedstupili sau Przed nas Nassy wierni milj Mazanczowsstzy Lenart[,] Passek a Miczek bratrzy³⁶. Y gsau nas Ponizenie Prosyli Zie bychom Gim gegich listy a nadani, obnowiti a listem nassym Potwerditi racyli Y Vsetrzugicz³⁷ my Prozeb a Poslussnost gegich Przeslyssytz a Wyrozumegicz listom a nadanim gegich, Kteruzto magij na Zbozij we wsy Mazanczowiczich³⁸ czoz od Przedkow a Rodiczow gegich Nanie przypadlo gmenowitzie od Pana Wilhelma rzeczeneho Swidoniczera³⁹, a tak ten listy statek Mazanczowitze W nassym Knizecztwij Tiessynskym Zalezytzy Tymto listem nassym Potwerczuzeme tym Ossym Spusobem yak od Starodawna y Wnowie Wymierzena a osazena gest. A tak yakz w hraniczach swych Zalezzy a od gnych Statkow gest odlauczena ze Ossym gegi Przyslussenstwim Uzytkem a Pozytkami y z Platy[,] Rolmi[,] Oranymi y Neoranymi[,] z Lesy[,] Haymi⁴⁰[,] Wodami Tekuczimi y netekutzijmi yakz nadepsane Zbozy y wes Ze wssijm Przyslussenstwi gmenowane bejti moze Nicz newynimagicz bud Malo aneb mnoho gim a gegich Erbom a Prawny[m] Potomkom Nini y na Czasy Wieczne ku osadzeni[,] derzeni a uzijwani[,] Prodani Promieneni a ku obratzeni k swemu uzytku [s. 88] Yak Se Gim mijloste zdati a libili bude awssakz nassemu knizeczijmu Prawu a sluzbam bez sskody kteruzto Sluzbu nam a nassym erbom Podle gnych osob Rytirskich w zemi Kdyzby toho Potrzeba nasse nastala na koni z kussy czyniti magi. Tomu na Swiedomi a Pro lepssy toho gistotu Dali sme Peczeth nassy Knizeczy z Nassym gistym Swiedomim, a dobru Wuoli ktomuto listu Przywesyti. Stalose w skotzowie⁴¹ den S[wateh]o Stanislawo Po

³⁶ Bracia Lenart, Paszek i Miczko, zwani Mazańcowscy, synowie Wilhelma, w 1380 r. byli właścicielami wsi Mazańcowice. Rycerze ci dotąd byli nieznani, jedynie Miczko może być identyczny z Nitzke występującym w 1416 r. — zob. przyp. 14.

³⁷ Wprawdzie wyraz zaczyna się od litery V, ale należy go czytać: „Ussetrzugicz”.

³⁸ Mazańcowice (niem. *Matzdorf*, cz. *Mazancovice*) w księstwie cieszyńskim.

³⁹ Wilhelm zwany Świdniczaninem, zmarły przed 1380 r. właściciel Mazańcowic.

⁴⁰ Chodzi o *gaj*, tu w liczbie mnogiej *gaje*.

⁴¹ Chodzi o Skoczów (niem. *Skotschau*, cz. *Skočov*), miasto w księstwie cieszyńskim.

Narozeni Krysta Pana 1380 etc. Swiedomi ktomu Przijzwate a Powolane Pan Jassek Plosner z Wilemocicz⁴², Petrass Jedyasz z Golasowicz⁴³, Jachota z Czechowicz⁴⁴, Jassek Rozpredo z Maley Ochaby⁴⁵, Mitzek Janke z Kornicz z Gorky⁴⁶ a ya Nicolaus Lander⁴⁷ Kteremu tento list Poruczen.

My Puorgkmistr a Radda Miesta Tiessyna⁴⁸ Znamo Czynime tymto listem genż slowie Vidimus obecninie Przedewssemi kdezkołiczten anebo czuczij slyssan bude Zie sme Oswitzene[h]o a Wysocze Urozeneho Knizete a Pana Pana Przemysława z Bozym[il]o[s]ti Knizete Tiessynskeho a Pana Welkeho Hlohowa⁴⁹ Slawney a Spasytedlney

⁴² Jasiak Plosner z Wilamowic, nieznanym bliżej rycerz, pan na Wilamowicach (niem. *Wilamowitz*, cz. *Vilamovice*) w księstwie cieszyńskim.

⁴³ Petrasz Judasz z Golasowicz jest zapewne identyczny z Pietraszem z Golasowic, w 1388 r. starostą cieszyńskim, zarządcą cieszyńskiego klucza domeny książęcej (LT. [1155—1400]..., nr 104, 105). Golasowice (niem. *Golasowitz*, cz. *Golasovice*) — wówczas wioska w księstwie raciborskim, w ziemi pszczyńskiej. W 1427 r. i w latach 1434 i 1445 panem na Golasowicach był Judasz z Golasowic, zob. *Regesty listin ułożonych v Horním Slezsku / Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku*. Red. A. Barciak, K. Müller. T. 2: (1401—1450). Opawa—Opole—Katowice 2011, nr 368, 447, 565. Zapewne w tym wypadku można mówić o pokrewieństwie.

⁴⁴ Rycerz Jachota z Czechowicz był w 1380 r. panem na Czechowicach (niem. *Czechowitz*, cz. *Čechovice*) w księstwie cieszyńskim. W XV w. wioska ta należała do znanego rodu Czelów z Czechowic, brak jednak podstaw do łączenia z nimi wspomnianego rycerza, zob. I. Panic: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290—1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004, s. 230—262.

⁴⁵ Rycerz Jasiak Rozpredo był w 1380 r. właścicielem wsi Małe Ochaby (niem. *Klein Ochab*, cz. *Male Ochaby*) w księstwie cieszyńskim. Jest pierwszym znanym panem na tej wsi. Następną wiadomość o Małych Ochabach pochodzi z 1418 r., kiedy niejaka Katarzyna Lasko z córką Katarzyną sprzedały Małe Ochaby rycerzowi Gochowi z Ochab. Por. K. Maleczyński, B. Turoń: *Średniowieczne silesiacy i polonica w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych w Wiedniu*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1963, T. 18, nr 1, s. 92.

⁴⁶ Rycerz Miczek Janke ze znanego rodu górnośląskiego Korniców był w 1380 r. właścicielem Górek (niem. *Gurek*, cz. *Hürky*) w księstwie cieszyńskim. Według L. Hosaka (*Historický místopis země Moravsko-slezské...*, s. 884) w 1394 r. wieś ta należała do braci: Wincentego, Ranitbora i Ondrzeja, synów zmarłego Jejka z Górek. Nie ma prawdopodobnie innych źródeł, które mogłyby połączyć Miczka Janke ze wspomnianymi braćmi. Pewne jest, że w późniejszym okresie wieś należała do jednej z linii Korniców — Gureckich z Kornic. Zob. L. Igálffy-Igály: *Beiträge zur Genealogie der Kornitz-Familien*. „Adler. Zeitschrift für Genealogie und Heraldik” 1954, 72, Bd. 3 (17), H. 8, s. 109.

⁴⁷ Mikołaj Lander, pisarz edytowanego tu dokumentu, nie był dotąd znany, nie występuje w dostępnych spisach książęcych urzędników kancelaryjnych, por. B. Trelińska: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290—1573*. Warszawa—Łódź 1983, s. 230—232. Miejsce spisania dokumentu może sugerować jego związki z zamkiem książęcym w Skoczowie i z tamtejszymi dobrami książęcymi lub ratuszem w tym mieście.

⁴⁸ Chodzi o Cieszyn (niem. *Teschen*, cz. *Těšín*), stolicę księstwa cieszyńskiego.

⁴⁹ Przemysław I Noszak (1358—1410), książę cieszyński i Wielkiego Głogowa. W ciągu ponad 50 lat rządów znacznie poszerzył swoje władztwo na terenie Górnego Śląska, a przede

Pameti list na Pergamenie z Wysutymi Peczeti w Slowich Nemeckym Jazykem napisany czely a neporusseny, Ktery slovo od slova yakse nahorze Pisse Znegiczy Wi-dieli. Tomu na Swiedomi a Pro lepssy toho gistotu Peczeth nassy Miestku k tomu to listu aneb Vidimusu Przijtisknuti sme dalj. Genz Dan a Psan w Miestie Tiessynie 22 dnie Miesitze February A[nn]o 1603 etc.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej: Archiwum książąt Sułkowskich, sygn. 825.
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie: Komora Cieszyńska, sygn. 257.
- Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu: Zbiory zabezpieczone, sygn. akc. 1994/26.
- Książnica Cieszyńska w Cieszynie: Biblioteka ks. L.J. Szersznika (Rękopisy), sygn. V IX 16.
- Liechtenstein. The Princely Collections Vaduz-Vienna, Hausarchiv, karton H 824 (Teschen. Genealogie d. Hzgi. Teschen).

Źródła drukowane

- Breslauer Urkundenbuch*. Ed. G. Korn. Breslau 1870.
- Grünhagen C.: *Urkunden der Stadt Brieg*. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 9. Breslau 1870.
- Jež R.: *Listiny těšínských knížat renesančního věku. Rekonstrukce knihy „Matrica Privilegiorum ab anno 1558“*. Český Těšín 2010 (Studie o Těšínku, 19).
- Jež R.: *Pergamenové listiny těšínských Piastovců z let 1408—1566 z Rakouské národní knihovny ve Vidni*. „Práce a studie Muzea Beskyd — Společenské vědy“ 2012, č. 24.
- Johann Siebmachers Wappenbuch von 1605*. Hrsg. H. Appuhn. Bd. 1. 2. Aufl. Dortmund 1989.
- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf. Bd. 2. Leipzig 1883.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tessenensis. [1155—1400]*. Ed. E. Němec. Český Těšín 1955.

wszystkim był zaufanym cesarza Karola IV (1355—1378) i jego syna Wacława IV (1378—1419). Sprawował różne ważne funkcje — szczególnie zasługi miał na polu dyplomacji cesarskiej, kiedy reprezentował sprawy Karola IV w większości krajów europejskich. Ponadto modernizował księstwo cieszyńskie. Zob. przyp. 5.

- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tessinensis. [1401—1459].* Ed. E. Němec. Český Těšín 1958.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tessinensis. 1496—1526.* Ed. E. Němec. Český Těšín 1961.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tessinensis. 1527—1550.* Ed. E. Němec. Český Těšín 1966.
- Listinář Těšínska. Codex diplomaticus Ducatus Tessinensis. 1551—1570.* Ed. E. Němec. Český Těšín 1972.
- Maleczyński K., Turoń B.: *Średniowieczne silesiaca i polonica w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych w Wiedniu. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”* 1963, T. 18, nr 1.
- Regesty listin uložených v Horním Slezsku / Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku.* Red. A. Barciak, K. Müller. T. 2: (1401—1450). Opava—Opole—Katowice 2011.
- Szersznik L.J.: *Materiały genealogiczno-heraldyczne do dziejów szlachty księstwa cieszyńskiego.* Ed. W. Gojniczek. Cieszyn 2004 (Bibliotheca Tessinensis, 1).
- Wolff A.: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w. „Studia Źródłoznawcze”* 1957, T. 1.

Opracowania

- Blažek K.: *Der Adel von Oesterreichisch Schlesien.* Nuernberg 1885.
- Dąbrowski J.: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402.* W: *Historja Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400.* T. 1. Red. S. Kutrzeba. Kraków 1933.
- D’Elvert Ch.: *Zur mähr[ische]-schles[isches] Adelsgeschichte. LXXVI. Die Lhotsky von Ptin.* „Notizen-Blatt der historisch-statistischen der kais. Königl. Mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde“ 1876, Nr. 4.
- Gojniczek W.: *Urzędy książęce i ziemskie w ustroju księstwa cieszyńskiego (1477—1653).* Katowice 2014.
- Hałas J.: *Dzieje Mazańcovic. W stulecie kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny.* Mazańcovic 2001.
- Henelii ab Hennenfeld N.: [...] *Silesiographia renovata, necessariisscholiis, observationibvs et indiceavcta* [...]. T. 2. Wratislaviae—Lipsiae 1704.
- Hlaváček I.: *Książę Przemko I Cieszyński w służbach królów czeskich. V: Těšínská Madonna a významné sochy Petra Parlěře / Cieszyńska Madonna i cenne rzeźby Piotra Parlera / Die Teschener Madonna und wertvolle Statuen von Peter Parler.* Edd. H. Dáňová, I. Hlobil. Praha 2002.
- Hosák L.: *Historický místopis země Moravsko-slezské.* Praha 1938.
- Igálffy-Igály L.: *Beiträge zur Genealogie der Kornitz-Familien.* „Adler. Zeitschrift für Genealogie und Heraldik“ 1954, 72, Bd. 3 (17), H. 8.
- Jurek T.: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku.* Poznań 1996.
- Kuhn W.: *Geschichte der deutsche Sprachinsel Bielitz (Schlesien).* Würzburg 1981 (Quellen und Darschtellungen zur Schlesischen Geschichte, 21).
- Kuhn W.: *Geschichte der Herrschaft Bielitz für 1660.* „Deutsche Monatshefte in Polen. Zeitschrift für Geschichte und Gegenwart des Ostdeutschums“ 1941, Bd. 8 (18), H. 3—5.
- Musioł L.: *Archiwa i archiwalja w województwie śląskim.* Katowice 1936.

- Panic I.: *Książę cieszyński Przemysław Noszak (*1332—1336 +1410): wielki pan małego księstwa*. Cieszyn 2020.
- Panic I.: *Książę cieszyński Przemysław Noszak (ok. 1332/1336—1410). Biografia polityczna*. Cieszyn 1996.
- Panic I.: *Uposażenie ziemskie rodziny Czelo z Czechowic za panowania Piastów. (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290—1653)*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 3. Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2004.
- Pfötenhauer P.: *Die Ritterschaft von Teschen im XVI. Jahr*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1884, Bd. 18.
- Pilnáček J.: *Rody starého Slezska*. Vyd. 3. Brno 2010.
- Pilnáček J.: *Staromoravští rodové*. Vyd. 2. Brno 1996.
- Prasek V.: *Dějiny knížectví Těšínského*. Opava 1894.
- Rajman J.: *Przemysław I Noszak*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. Szczur, K. Ożóg. Kraków 1999.
- Sękowski R.: *Herbarz szlachty śląskiej*. T. 4. Chorzów 2005.
- Sinapius J.: *Schlesischer Curiositäten [...] Vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels...* T. 1. Leipzig—Breslau 1720.
- Sperka J.: *Piotr Szafraniec starostą Głogowa*. W: *Z badań nad dziejami politycznymi i społeczno-gospodarczymi Cieszyna*. Red. I. Panic. Cieszyn 2005.
- Sperka J.: *Przemysław I Noszak*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.
- Spyra J.: *Těšínský kníže Přemyslav I. „Těšínsko“* 1989, č. 2.
- Trelińska B.: *Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290—1573*. Warszawa—Łódź 1983.
- Zahradnik J.: *Bielski „Jurek z widelcem”*. „Zaranie Śląskie” 1932, R. 8, z. 8.
- Zahradnik J.: *Czy Wacław Maciejowski był Ślązakiem*. „Zaranie Śląskie” 1930, R. 6, z. 2.
- Zahradnik J.: *Muzeum Miejskie w Bielsku*. „Zaranie Śląskie” 1934, R. 10, z. 1.
- Zahradnik J.: *Von den ältesten Bielitzer Wirtshäusern. Ein Stadtgeschichtlicher Rundgang*. Heft 1. Bielsko 1932.
- Zahradnik J.: *Zamek Dziegielowski pod Cieszynem*. Bielsko 1929.
- Zahradnik J.: *Zaprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w „państewku bielskim”*. „Zaranie Śląskie” 1933, R. 9, z. 1.
- Zahradnik J.: *Zarys dziejów miasta Bielska w cieszyńskiej części województwa bielskiego*. Bielsko 1936.

Wacław Gojniczek

An Unknown Diploma of Przemysław I Noszak, Duke of Cieszyn, from the Year 1380: A Contribution Related to the Origin of the Mazańcowski Family from Mazańcowiec vel Lhotskie from Lhota (Ligocki from Ligota)

Summary

Archival research in modern sources often brings discoveries of copies of known and unknown medieval documents. Wacław Gojniczek's research conducted in the State Archives in Bielsko-Biała found an *oblata* (i.e., the entry of a legal act in court books) of a diploma from

1380. The owner of the document received its *widymat* (a vidimus, an attested copy) in 1603, and in the same year submitted it to the chancellery of the Bielsko-Biała state lord in order to have it entered in the book of protocols of the Bielsko state country. The document was issued by Przemysław I Noszak, Duke of Cieszyn and Wielki Głogów. The diploma shows that the duke confirmed all of the previously established privileges for the owners of the village of Mazańcowice, located near Bielsko: knights Lenart, Paszek, and Miczek, sons of Wilhelm known as Swidoniczer. The original was written in German on parchment on May 8th 1380 in Skoczów. Waclaw Gojniczek submits the hypothesis that the knights from Mazańcowice from the end of the fourteenth century could have been the ancestors of the Lhotski nobility family from Lhota, who in the sixteenth and early seventeenth century were the owners of Mazańcowice.

Keywords: Przemysław Noszak, Duke of Cieszyn, Duchy of Cieszyn, privilege, knighthood, Mazańcowice

Waclaw Gojniczek

**Das unbekante Diplom von Przemislaus I. Noszak,
Herzog von Teschen, aus dem Jahre 1380
Ein Beitrag zur Herkunft der Familie Mazańcowski aus Mazańcowice
alias Lhotski aus Lhota (Ligocki aus Ligota)**

Zusammenfassung

Bei Archivrecherchen in neuzeitlichen Quellen werden häufig Kopien bekannter und unbekannter mittelalterlicher Dokumente entdeckt. Bei einer Recherche im Staatsarchiv in Bielitz-Biala (Bielsko-Biała) wurde eine Kopie des Diploms aus dem Jahre 1380 aufgefunden. Der Besitzer der Urkunde erhielt dessen Vidimus im Jahre 1603 und reichte es in demselben Jahr bei der Kanzlei des Bielitzer Standesherrn ein, um es in das Protokollbuch der Bielitzer Standesherrschaft eintragen zu lassen. Der Aussteller des Dokuments war Przemislaus I. Noszak, Herzog von Teschen und Gross-Glogau. Laut der Urkunde bestätigte der Herzog alle zuvor erteilten Privilegien für die Besitzer des Dorfes Mazańcowice in der Nähe von Bielitz — die Ritter Lenart, Paszek und Miczek, Söhne von Wilhelm, *Swidoniczer* genannt. Das Original wurde in deutscher Sprache am 8. Mai 1380 in Skotschau (Skoczów) auf Pergament erstellt. In dem Artikel wird eine Hypothese aufgestellt, dass die Ritter aus Mazańcowice vom Ende des 14. Jahrhunderts die Vorfahren der Adelsfamilie Lhotski aus Lhota gewesen sein könnten, die Mazańcowice im 16. und zu Beginn des 17. Jahrhunderts besaß.

Schlüsselwörter: Przemislaus I. Noszak, Herzog von Teschen, Herzogtum Teschen, Privileg, Ritterschaft, Mazańcowice



Maciej Woźny

<https://orcid.org/0000-0002-4345-0082>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Regesty zaginionych dokumentów Bolka IV i Bolka V, książąt opolskich

Dokumenty to jedne z najistotniejszych źródeł dla okresu wieków średnich. Ta ogólna konstatacja jest dobrze widoczna w kontekście badań nad śląskim średniowieczem. Istotną cezurę stanowi rok 1342, gdyż do tej daty przeprowadzona została gruntowna kwerenda nad śląskimi dyplomami, poczyniona jeszcze przed drugą wojną światową¹. Pomimo upływu ponad osiemdziesięciu lat baza dokumentów do 1342 roku została poszerzona tylko nieznacznie². Dodatkowo akta do 1300 roku zostały wydane w całości³. Dokumenty są obecnie podstawą do badań nad kancelariami i itinerariami średniowiecznych władców, co mocno akcentował Antoni Barciak⁴. Także w pracy katowickiego badacza widać, że wspomniana data stanowi pewną granicę, gdyż pominął on dokumenty, które nie zostały wydane drukiem, a, jak zaznaczył, „jest ich, zwłaszcza dla XV wieku, całkiem sporo”⁵. Sam fakt niewydania dyplomu nie powinien stanowić problemu, tym bardziej że od czasu ukazania się cytowanego artykułu pojawił się już katalog dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i regesty dokumentów górnośląskich.

¹ CDSiI, Bd. 7, 16, 18, 22, 29, 30. Polska kontynuacja — Rśl, T. 1—5 — nie jest już tak szczegółowa.

² Na przykład o sześć dokumentów głogowskich z lat 1260—1325, zob. T. Jurek: *Kancelarie i dokumenty Piastów głogowskich XIII i XIV wieku. [W związku z najnowszymi pracami Rościszława Żerelika i Winfrieda Irganga]*. Roczn. Hist. 1989, nr 55—56, s. 206—212.

³ SUB, Bd. 1—6.

⁴ A. Barciak: *Itineraria władców górnośląskich z dynastii Piastów w średniowieczu*. W: *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*. Red. A. Paner, W. Iwańczak. Gdańsk 2008, s. 81—83.

⁵ Tamże, s. 84.

Więszym problemem jest obecnie, moim zdaniem, dotarcie do nowożytnych odpisów dokumentów, które zaginęły po drugiej wojnie światowej, bądź regestów i inwentarzy dyplomów — tym bardziej że niektóre z tych dokumentów były nieznane mediewistom.

Niniejszy artykuł dotyczyć będzie dokumentów dwóch książąt opolskich z XV wieku, Bolka IV Starszego i jego syna — Bolka V Młodszego. W zestawieniu nie uwzględniam tych dyplomów, które ukazały się drukiem w serii *Codex diplomaticus Silesiae*⁶ oraz w osiemnastowiecznej edycji źródeł Johanna Ehrenfrieda Böhme⁷. Zawarte tam dokumenty są ogólnie znane i ich ponowne wydanie w formie regestów wydaje się zbyteczne.

Regesty zaginionych dokumentów Bolka IV oraz Bolka V zamieściłem w Aneksie 1. Z inwentarzy pochodzą informacje o czterech dokumentach. Z uwagi na charakter zapisek brak w nich informacji o listach świadków. Informacje o trzech dyplomach (nr 1, 11, 14) pochodzą z inwentarza dokumentów przechowywanych w prywatnym archiwum hrabiego Wilhelma Augusta Pücklera w Szydłowie Śląskim. Sam inwentarz został sporządzony 10 sierpnia 1938 roku⁸. Spośród wymienionych tam dyplomów z okresu do końca XV wieku tylko sześć nie jest dziś zaginionych⁹. Pozostałe były dotychczas zupełnie nieznane badaczom. W inwentarzu odnośnie do każdego dokumentu podano jedynie jednozdaniowe streszczenie, czego dotyczył, datę i miejsce wydania oraz informację o pieczęci. W przypadku tych dyplomów nie można wykluczyć pomyłki w daciejiennej. Inny dyplom został wpisany do inwentarza archiwum miejskiego w Oleśnie (Archiv der Stadt Rosenberg) sporządzonego w 1825 roku (nr 13)¹⁰. W nowożytnych urbarzach zachowały się odpisy czterech dokumentów. Dwa wpisano do urbarza chrzelickiego z 1758 roku (nr 7, 8)¹¹,

⁶ Znajdują się one w tomach: CDSil, Bd. 6, 33.

⁷ J.E. Böhme: *Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der schlesischen Rechte und Geschichte*. Bd. 1—2. Th. 1—6. Berlin 1770—1774.

⁸ *Verzeichnis der Privatarchiv des Grafen Wilhelm August Pückler in Schedlau, Krs. Falkenberg O/S aufbewahrten. Pergament—Urkunden* — obecnie przechowywany jest w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zob. AP Wrocław, Rep. 135, nr 359 (dawna sygnatura: Rep. 135, nr C 174).

⁹ Dokument księcia Bernarda z 1421 r. (AP Wrocław, Rep. 135, nr 359, s. 14, nr 2) jest obecnie przechowywany w Opolu, zob. AP Opole, Archiwum hrabiego Praszmy z Niemodlina, nr 2. Natomiast kilka dyplomów (AP Wrocław, Rep. 135, nr 359, s. 4, nr 1, 2, 3, 4; s. 14, nr 1) jest przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach, zob. AP Katowice, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1, 2, 4, 5, 11.

¹⁰ *Verzeichnis der im Archiv der Stadt Rosenberg befindliches Urkunden und Privilegien* — obecnie przechowywany jest w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zob. AP Wrocław, Rep. 135, nr 329 (dawna sygnatura: Rep. 135, nr C 90).

¹¹ *Genral—Prothocoll der Hoch Gräfflich—Proskauischen Maioraths—Herrschaft Chrzelitz, welche in Eintheilung— und Außmessung der Mappe General, Individual, Special—Charten, Abtheilungen derer Gewenden jeder Ortschafft mit Beschreibung jeder von nun existirende Possessoris [...] von mich Claude Salmon augenommen [...] Folget also die*

jeden z dyplomów został załączony do urbarza prudnickiego z 1596 roku (nr 10), aczkolwiek już po wojnie stwierdzono brak owego załącznika¹². Jeszcze jeden znajduje się jako załącznik w urbarzu głogóweckim z 1635 roku (nr 9)¹³. Dwa dyplomy znane są z siedemnastowiecznego kopiarza (nr 4, 5)¹⁴. Jeden był przechowywany w archiwum rodziny Prószkowskich i pozostał po nim jedynie nowożytny odpis (nr 3). Obecnie jest zdeponowany w archiwum w Brnie¹⁵. Kolejny został wpisany do opolsko-raciborskiej księgi ziemskiej z lat 1551—1552 (nr 6), ale był znany z omówienia Augustina Weltzla¹⁶. Ostatnie z omawianych źródeł co najmniej do 1956 roku było przechowywane w parafii św. Mikołaja w Lublińcu (nr 12). Odpis dyplomu sporządził Ludwik Musioł¹⁷.

W Aneksie 2 podaję informacje o zaginionych dyplomach Bolka V, które można zrekonstruować w niewielkim stopniu. Pochodzą one z pracy Josefa Pilnáčka, który korzystał z zaginionego dziś szóstego tomu księgi przywilejów Lorenza¹⁸. Ponieważ informacje są szczątkowe, rejestry w tym aneksie są niepełne.

Rejestry przygotowano według zasad przyjętych przez autorów *Regestów dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku*. Oznacza to, że treść do-

General—Charta der Herrschafft Chrzelitz, mit Special Rieß des Schlosses, sodan die Individual—Eintheilung der Ortschaft Chrzelitz — obecnie przechowywany w Opolu, zob. AP Opole, Akta dóbr rodziny Prószkowskich w Chrzelicach, nr 1 (dawniej przechowywany we Wrocławiu, z sygnaturą: Rep. 201c Oppeln, Acc 14/24 No 5600).

¹² *Urbarze Śląskie*. T. 3: *Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571—1640*. Oprac. R. Heck, J. Leszczyński, J. Petráň. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, s. 241.

¹³ Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, *Vrbarium der OberGlogawischen herrschafft*, sygn. XIII c 8 F. Edycja dokumentu zob. T. Konietzny: *Piasten—Urkunden aus dem Kreise Neustadt O.—G.* In: *Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*. Bd. 1. Leobschütz 1931.

¹⁴ *Oppelner Privilegienbuch* — obecnie przechowywany jest w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zob. AP Wrocław, Rep. 135, nr 436 (dawna sygnatura: Rep. 135, nr D 370).

¹⁵ Moravský Zemský Archiv v Brně, G140, k. 631, inv. č. 2715, sign. 81b, fol. 3.

¹⁶ AP Wrocław, Rep. 35, nr 35; A. Weltzel: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1870, s. 59—60.

¹⁷ L. Musioł: *Lubliniec. Monografia historyczna parafii lublinieckiej*. [b.m.] 1956, s. 69. Mps w archiwum Parafii św. Mikołaja w Lublińcu.

¹⁸ Czeski badacz podaje, że chodzi o księgę przywilejów przechowywaną w Archiwum Książąt Pszczyńskich w Książu. Sam rękopis miał nr 217 (J. Pilnáček: *Rody starého Slezska*. Díl. 1. Brno 1991, s. 10). O archiwum zob. R. Stelmach: „*Akta majątku Hochbergów*” jako część zasobu akt podworskich w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu. W: *Rola arystokracji w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice—Zabrze 2017, s. 340—352. Zestawienie źródeł górnośląskich dokonane przez Augustina Weltzla wskazuje, że najprawdopodobniej chodzi o szósty tom księgi przywilejów Lorenza (*Lorenzens Privilegien—Sammlungen*), zob. A. Weltzel: *Quellen zur Geschichte und Beschreibung Oberschlesiens*. „Notizen-Blatt der historisch-statistischen Section der k.k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde“ 1872, Nr. 2, s. 15. Wcześniejsze tomy były przechowywane we Wrocławiu i obecnie uznaje się je za zaginione (jeden z nich miał sygnaturę Rep. 135, nr D 344, zob. CDSil, Bd. 18, nr 4330).

kumentu jest przedstawiona obszerniej, niż zazwyczaj podaje się w tego typu edycjach. Zamieszczam również listę świadków. Nazwy osobowe i miejscowe są spolszczone, lecz w nawiasach przedstawiam ich oryginalne brzmienie, a w przypadku osób także ich predykaty. Występują jednak też różnice wynikające z braku oryginalnych dyplomów. Datę podaję zatem według schematu: rok, dzień i miesiąc (określenie dnia podane w źródle), miejsce wydania (nazwa podana w źródle). Wyjątki stanowią dyplomy znane z inwentarza dokumentów przechowywanych w Szydłowie Śląskim (nr 1, 11, 14) oraz te przytaczane jedynie przez dziewiętnastowiecznych badaczy (nr 10), gdyż w przypadku wspomnianego inwentarza brak źródłowego określenia dnia i miejsca wystawienia, a w pracach niemieckich historyków często dochodziło do uwspółcześniania nazw osobowych. Dalej podaję treść dokumentu, a pod nią listę świadków. Następnie informacje o oryginalnym dokumencie (języku, w jakim został spisany) oraz o jego kopiach, odpisach, a także czy był wzmiankowany w literaturze przedmiotu. Na koniec uwagi, w których zamieszczam inne dane na temat dyplomu. W przypisach podaję informacje o poszczególnych osobach oraz miejscach pojawiających się w źródle.

Zaginione dokumenty mogą być pomocne nie tylko w badaniach nad kancelariami i itinerariami książąt, ale również w pracach o ich otoczeniu czy urzędnikach. Stąd zasadne wydaje się wydanie ich w formie regestów.

Aneks 1. Regesty dokumentów

Dokumenty Bolka IV

1.

1393, 21 września, Strzelce¹⁹.

Bolko, książę opolski i niemodliński, pan na Strzelcach, zatwierdza sprzedaż wsi Molestowice (*Malstirwitz*)²⁰ Ottonowi Czuchtendorfowi (*Otten von Czochtendorff*)²¹.

Świadkowie: autor inwentarza pominął listę świadków.

Oryginał: do drugiej wojny światowej przechowywany w archiwum w Szydłowie Śląskim.

¹⁹ W inwentarzu nie podano drugiej strony transakcji.

²⁰ Wieś leżąca 6 km na północny zachód od Niemodlina.

²¹ Rycerz niemodliński odnotowywany w źródłach w latach 1393—1421. W 1421 r. sprawował urząd sędziego ziemskiego niemodlińskiego. Jego biogram zob. w: M. Woźny: *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*. Katowice 2020, s. 249—250.

Regest: AP Wrocław, Rep. 135, nr 359, s. 7, nr 1 (spisane w języku niemieckim).

Wzmianki: M. Woźny: *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*. Katowice 2020, s. 249—250.

Uwagi: do dokumentu była przywieszona pieczęć. Jest to pierwsza informacja o Ottonie Czuchtendorfie.

2.

1418, 12 października (*feria quinta ante festum sancte Hedwigis*), Głogówek (*Glogowe Superioris*).

Bolko i Bernard, książęta śląscy, panowie Opola i Głogówka, potwierdzają zapis 20 grzywien dla zbawienia duszy dokonany przez braci Mikołaja, plebana w Wierzchu, Marka, Przeclawa, Stefana i Piotra zwanych Strzała (*Nicolaus plabanus in Millbayn Theutunicali Marcus Pritczlaus Stephanis et Petrus fratres dicti Stral*) z Wierzchu, Mionowa i Czartowic (*Czartowicz*)²² oraz małżonkę Przeclawa Walpurgię (*Walpurga*)²³ na rzecz wikariuszy katedralnych.

Świadkowie: Piotr Temchyn zwany Borgene (*Petro Temschin alias Borgue*), starosta głogówecki (*capitaneo nostro Glogowensis*)²⁴, Herburd z Gryżowa (*Herburdo de Grystaw*)²⁵, Piotr Strzała (*Petro Stral*)²⁶, Adam z Prószkowa (*Ade Proskaw*)²⁷, Werner Kórnicki (*Wernkone Kornitz*)²⁸, Henczko Porsencz (*Henczkone de Porsencz*)²⁹, Janek Zwiastowski (*Jenkone Swesterwicz*)³⁰, Piotr, notariusz (*Petro nostro notario*)³¹.

²² Przedstawiciele rodu Strzałów, właściciele trzech miejscowości leżących od 6 do 10 km na zachód od Głogówka. Rodzina używała herbu, który przedstawiał w srebrnym polu czerwony słup. Wszyscy bracia notowani w I. poł. XV w., zob. tamże, s. 298—300. W tym miejscu chciałem podziękować dr. Stanisławowi Jujeczce, który pomógł mi odnaleźć kopiarz, do którego wpisano treść niniejszego dyplomu. Regest podany przez A. Knoblichą błędnie streszcza dokument.

²³ Osoba znana tylko z tego dyplomu.

²⁴ Syn Temchyna. Rodzina pochodziła z Borzygniewa na Dolnym Śląsku i najpewniej pieczętowała się herbem Sedlitz. Piotr notowany jest w źródłach w latach 1393—1423. W latach 1414—1416 jako starosta strzelecki. Jako starosta głogówecki wystąpił tylko na tym dyplomie, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 320—324.

²⁵ Burgrabia gryżowski od co najmniej 1407 r. Notowany w źródłach do 1426 r. Prawdopodobnie tożsamy z Herburtem z Rogowa, mężem Małgorzaty z Prószkowa. Rodzina używała herbu, który przedstawiał w czerwonym polu trzy miecze w roztrój zatknięte w jabłku, zob. tamże, s. 167—168.

²⁶ Notowany w źródłach w latach 1416—1424. Być może tożsamy z Piotrem, wymienionym w treści tegoż dyplomu, zob. tamże, s. 300.

²⁷ Brat Ottona i Małgorzaty. Szwagier Herburta z Rogowa. Notowany w źródłach w latach 1393—1426, zob. tamże, s. 265—266.

²⁸ Pochodził z Kórnicy, wsi leżącej 7 km na północ od Głogówka. Rodzina pieczętowała się herbem przypominającym polską Leliwę. Werner notowany jest w źródłach w latach 1418—1432, zob. tamże, s. 195—196.

²⁹ Osoba nieznaną.

³⁰ Pochodził ze Zwiastowic, wsi leżącej 8 km na wschód od Głogówka. Notowany w źródłach w latach 1416—1450, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 175—176.

³¹ Prawdopodobnie tożsamy z Piotrem z Gubina, pisarzem księżnej Ofki; jego biogramy zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzogli-*

Oryginał: nieznan.

Kopia: Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, *Kopialbuch der Wikarien-Comunität der Kathedrale*, sygn. III d. 1a., k. 169—170 (spisane w języku łacińskim).

Regest: A. Knoblich: *Bermertungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiete der Geschichte. Dr. Wattenbach, Nekrolog von Heinrichau. Zeitschrift IV. Zu S. 305 Anm. 1.* „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1871, Bd. 10, s. 497.

Uwagi: jest to jedyny dokument informujący o osobie starosty głogóweckiego po przejściu okręgu głogóweckiego przez bratanków Władysława Opolczyka.

3.

1419, 13 sierpnia (*sontags vor Assumptionis Maria*), Opole (*Opul*).

Bolko, książę opolski, potwierdza, że dzielny Bernard z Łąki (*woltuchtige Buhard von der Lanka*)³² sprzedał swoje dobra we wsi Boguszycy (*Boguschiz*)³³, leżącej w okręgu opolskim, dzielnemu Hansowi z Łąki (*wolduchtigen Hanuss von der Lacke*)³⁴, swojemu bratu, za 170 grzywien groszy czeskiej monety polskiej miary.

Świadkowie: Jakusz Mikołaj, wójt dziedziczny Opola (*Jacusch Nicles erpfoyte zu Opul*)³⁵, Tomasz Chorula (*Tomke Chorla*)³⁶, Wyszek ze Świerczowa (*Wischke von Swerzau*)³⁷, Jeszko Grosik (*Jeschke Groschick*)³⁸, Mikołaj Bes (*Mico Bes*)³⁹ i Mikołaj, pleban skorogoski (*Nicolaus Pfarr zu Schurgist*)⁴⁰, któremu list zlecono.

cher Residenzstadt im Mittelalter. Berlin 1995, s. 484—485; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 252—253.

³² Prawdopodobnie syn Imbrama z Łąki, odnotowany w źródłach w latach 1403—1419. Brat Jana (Hansa) i Henryka. Łąka, z której się pisał, to dzisiejsze Lędziny (9 km na zachód od Opola), zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 222—223.

³³ Wieś leżąca 11 km na południe od Opola. W 1384 r. Imbram z Łąki nabył 5,5 łana w tej osadzie, zob. AP Wrocław, Rep. 4f, nr 11d.

³⁴ Prawdopodobnie syn Imbrama z Łąki, odnotowany w źródłach w latach 1403—1450. Brat Bernarda i Henryka. Znany jest herb Hansa przedstawiający zawiasę kotłową z nabitymi w nią ośmioma ćwiekami, po cztery z każdej strony, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 223—224.

³⁵ Odnotowywany w źródłach w latach 1393—1450, zob. tamże, s. 199. Jego biogram zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien...*, s. 256.

³⁶ Odnotowywany w źródłach w latach 1412—1425, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 114 (tu błędnie podano imię tegoż świadka — Hans). Chorula to wieś leżąca 6 km na północ od Krapkowic.

³⁷ Świadek na dokumentach Bolka IV i jego synów w latach 1419—1451. Należał do rodziny Czamborów, zob. tamże.

³⁸ Świadek na dokumentach Bolka IV i jego syna Mikołaja I w latach 1419—1459. Brat Dobka i Bernarda. Rodzina pieczętowała się herbem przedstawiającym pas na szachowanym polu, zob. tamże, s. 157—160.

³⁹ Przedstawiciel rogowskiej linii rodu Bes. Syn Hansa Besa z Raclawic, brat Ottona, Adama, Hinczy i Konrada. Aktywny w latach 1397—1437. W 1437 r. odnotowany jako starosta opolski. Besowie posiadali herb przedstawiający w czerwonym polu srebrny pień, zob. tamże, s. 91—94.

⁴⁰ Osoba znana tylko z tego dyplomu.

Oryginał: nieznany.

Kopia: nowożytny odpis znajdował się w Archiwum rodziny Prószkowskich. Obecnie przechowywany jest w: Moravský Zemský Archiv v Brně, G140, k. 631, inv. č. 2715, sign. 81b, fol. 3 (spisane w języku niemieckim).

Regest: *Rodinný archiv Ditrichštejnů*. Sv. 3: *Rodina Pruskovských. Příbuzné a cizí rody. Právní zástupci. Procesy. Jmenný a místní rejstřík*. Vyd. J. Obršlík, J. Řezníček, V. Voldán. Brno 1979 (Inventáře a katalogy fondů Státního oblastního archivu v Brně, č. 27), s. 24. Wzmianki: M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 223, 375.

Uwagi: do dokumentu została przywieszona na sznurze pieczęć.

4.

1434, 5 września (*Nedzieli pyed Narozenim Panny Maria*), Opole (*Oppoli*).

Bolko, książę opolski, zatwierdza Hansowi, synowi *Sopsia* z Krapkowic (*Hannuss Sopsia Syn z Chrabkowitz*)⁴¹, sprzedaż 2 wolnych łąnów we wsi Kosorowice (*Kossorowiyeczch*)⁴², leżącej w okręgu opolskim, Piotrowi, synowi Welisława z *Loweczka* (*Patrowi Welisoweinu Synowi z Lowetzka*)⁴³, za 8 grzywien groszy praskich polskiej miary.

Świadkowie: Jeszko z Kamienia (*Jaczek Kamiene*)⁴⁴, Jakub, sołtys (*Jakub Ssoltyss*)⁴⁵, Jan Mersczki, pisarz i mieszczanin opolski (*Johannes Mersczky Pisarz a Obywatel Miasta Oppole*)⁴⁶, Wojciech Waitko (*Wojciech Waytko*)⁴⁷, *Zdur Swiensek*⁴⁸, *Chyla z Loweczka*⁴⁹ i Tomasz Daberer (*Tomass Deberer*), któremu list zlecono⁵⁰.

Oryginał: nieznany.

Kopia: *Oppelner Privilegienbuch*, przechowywane w: AP Wrocław, Rep. 135, nr 436, s. 72—74 (spisane w języku czeskim).

Wzmianki: H. Wotzlaw: *Monographie Tarnau, Kossorowitz-Schulenburg: ein Beitrag zur Dorf- und Landesgeschichte Oberschlesiens aus Anlass des 700-jährigen Gründungsjubiläums der Ortschaft Tarnau/Oberschlesien*. Bd. 1: 1293—1945. Dülmen 1993, s. 42—43.

⁴¹ Osoba nieznana. Helmut Wotzlaw imię ojca Hansa odczytał jako Roffen, zob. H. Wotzlaw: *Monographie Tarnau, Kossorowitz-Schulenburg: ein Beitrag zur Dorf- und Landesgeschichte Oberschlesiens aus Anlass des 700-jährigen Gründungsjubiläums der Ortschaft Tarnau/Oberschlesien*. Bd. 1: 1293—1945. Dülmen 1993, s. 42.

⁴² Wieś leżąca 13 km na północny wschód od Krapkowic.

⁴³ Osoba nieznana. Miejscowość nierozpoznana.

⁴⁴ Świadek dokumentów Bolka IV w latach 1405—1434. Rodzina pieczętowała się podwójnym hakiem, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 180. Zdjęcie pieczęci Jeszka zob. w: M.L. Wójcik: *Pieczenie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018 — T. 1, s. 371—372 (pieczęć nr 321).

⁴⁵ Osoba nieznana.

⁴⁶ Osoba nieznana.

⁴⁷ Osoba nieznana.

⁴⁸ Osoba nieznana.

⁴⁹ Osoba nieznana.

⁵⁰ Pisarz nadworny w latach 1433—1434, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 376. Jego biogram zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien...*, s. 488.

5.

1435, 25 marca (*vnser frawen Tage den becleybunge*), Opole (*Opelln*).

Bolko, książę opolski, zatwierdza Stanisławowi, sołtysowi w Nakle (*Stanislaw Scholtis von Nakil*)⁵¹, sprzedaż 2 łanów we wsi Nakło, leżącej w okręgu opolskim, Markowi z Grudzie, synowi Pawła (*Marken von Graurtzitz Pauliken Sons*)⁵², za 40 grzywien.

Świadkowie: Wiśeł Czambor ze Świerczowa (*Weysel Czs chamber von Swirtsch*)⁵³, Jakusz z Kępy (*Jokusch von der Campa*)⁵⁴, Tomasz z Friedlandu (*Thomke von Fredlandt*)⁵⁵, Janek Łąka (*Jenke Lanka*)⁵⁶, Piotr z Parszowic (*Petrke von Parsnowit*)⁵⁷, Długi Michał, mieszczanin Opola (*Lang Michel Borger zu Oppoln*)⁵⁸, *Schwenschke*⁵⁹ i Maciej, nasz pisarz nadworny (*Mathis unser Hoffeschreiber*)⁶⁰.

Oryginał: nieznany.

Kopia: *Oppelner Privilegienbuch*, przechowywane w: AP Wrocław, Rep. 135, nr 436, s. 80—81 (spisane w języku niemieckim). Potwierdzone przez Radę Miasta Opole 30 marca 1667 roku.

Uwagi: do dokumentu została przywieszona pieczęć. Wcześniej Nakło należało do księstwa strzeleckiego, zatem niniejszy dokument świadczy o zmianach granicznych.

Dokumenty Bolka V

6.

1431, 21 stycznia (*des tages sand Agneten*), *sine loco*.

Bolko, książę na Śląsku i dziedzic Opola, potwierdza dzielnemu Zygmuntowi z Laskowic (*woltuchtige Sigmund von Laskowicz*)⁶¹ jego książęce dokumenty dotyczące wsi Laskowice (*Laskowicz*) i Ściborowice (*Stiborowicz*), które Zygmunt utracił, gdy pod

⁵¹ Osoba nieznana. Grudzie są obecnie częścią Opola.

⁵² Osoba nieznana. Nakło to wieś leżąca 18 km na południowy wschód od Opola.

⁵³ Tożsamy zapewne z Wyszkiem, zob. przyp. 37.

⁵⁴ Syna Jakusza i brat Nasiębora, świadek dokumentów Bolka IV od 1392 r. Zmarł przed 16 grudnia 1449 r, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 146.

⁵⁵ Brat Hinczy (Heintza). Świadek dokumentów Bolka IV w latach 1433—1435. Friedland to dzisiejsze miasto Korfantów, zob. tamże.

⁵⁶ Tożsamy zapewne z Hansem, zob. przyp. 34.

⁵⁷ Osoba nie pojawia się na innych dokumentach książąt opolskich.

⁵⁸ Osoba nieznana.

⁵⁹ Być może tożsamy ze Swenske, który w 1421 r. został odnotowany jako książęcy łowczy, zob. CDSil, Bd. 6, nr 176.

⁶⁰ Osoba znana tylko z tego dyplomu.

⁶¹ Syn Jeszka, sędziogo ziemskiego głogóweckiego za panowania Władysława II. Odnotowany w źródłach w latach 1412—1447. Laskowice to wieś leżąca 12 km na zachód od Głogówka, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 146.

Głogówek podeszli husyci, a następnie go otoczyli, zdobyli i spalili (*von den hussen genomen zum obertennlogaw do sie deselbe Stad beranten, gewonnen vnd ausbranten*). Na tych dobrach ciążył obowiązek służby księciu, taki, jaki dotyczył innych ziemian.

Świadkowie: Mikołaj Rosponowski (*Nicolay rosponowsky*)⁶², Przeclaw Strzała (*Pryczla Stral*)⁶³, Szczepan Strzała (*Czepan Stral*)⁶⁴, Hans Jankowitz (*Hannus Jankowicz*)⁶⁵, Heitze Glesin (*Heyncze Glesin*)⁶⁶, Hanuszek z Krępny (*Hanuschke von der Crampthe*)⁶⁷, Piotr, pisarz miejski z Głogówka (*Petrus, unser Stadtschreiber zum Oberstinglogaw*)⁶⁸.

Oryginał: nieznany.

Kopia: *Matricula der oppelischen cancellai...*, przechowywane w: AP Wrocław, Rep. 35, nr 35 (dawna sygnatura: Rep. 35, nr III 27 B), s. 65—66 (w starszej literaturze określane jako *Landbuch II*⁶⁹ lub *libro III Privilegiorum*⁷⁰).

Wzmianki: A. Weltzel: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1870, s. 59—60; D. Radek: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, nr 1, s. 114; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 208.

Uwagi: dokument został przedstawiony w opolsko-raciborskim sądzie ziemskim w 1551 roku i wpisany do opolsko-raciborskiej księgi ziemskiej. Dyplom potwierdza, że Głogówek został w 1428 roku spalony przez husytów⁷¹.

⁶² Notowany w źródłach w latach 1404—1433. Pieczętował się herbem przedstawiającym kroczące w prawo rogacie zwierzę, zob. tamże, s. 272—273.

⁶³ Syn Mikołaja oraz brat Mikołaja, Marka i Jana. Notowany w źródłach w latach 1418—1431, zob. tamże, s. 298.

⁶⁴ Szczepan z Grzędzina w otoczeniu Bolka V pojawił się w 1426 r. i był świadkiem na jego dyplomach do 1434 r., zob. tamże.

⁶⁵ Rodzina niewiadomego pochodzenia. W księstwie niemodlińskim przebywała od lat 70. XIV w. Hans notowany był w źródłach w latach 1397—1431, zob. tamże, s. 176.

⁶⁶ Syn Mikołaja z Glesina, brat Hansa. Notowany w źródłach w latach 1419—1464, zob. J. Stibor: *Laryš ze Lehoty. V: Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. S. 2 (14). Ostrava 2001, s. 57—58; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 206.

⁶⁷ Notowany w źródłach w latach 1426—1435. Krępna to wieś leżąca 9,5 km na południowy wschód od Krapkowic; zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 199.

⁶⁸ Znany tylko z tego dyplomu.

⁶⁹ A. Weltzel: *Geschichte der Stadt Neustadt...*, s. 59—60.

⁷⁰ Taka adnotacja znajduje się pod edycją dokumentu Bolka IV z 1387 r., który znany jest z tej księgi ziemskiej, zob. J.E. Böhme: *Diplomatische Beyträge...*, Bd. 1, Th. 2, s. 73—74. Jednak inny dyplom (Władysława II z 1383 r.) zawarty w tej publikacji (s. 70—72) i również określony jako odpis z *libro III Privilegiorum* znajdował się już w kolejnej księdze ziemskiej z czasów królowej Izabeli, zob. AP Wrocław, Rep. 35, nr 36 (dawna sygnatura: Rep. 35, nr III 27 c), s. 25 (ta księga w inwentarzu dokumentów zgromadzonych w repertorium 4 — AP Wrocław, Rep. 135, nr 4, s. 1260 — została nazwana *Oppeln Ratibor Protokolbuch II*).

⁷¹ Niestosowne wątpliwości w tej sprawie wyrażał Marek Mika, zob. Tenże: *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich. Przemysłidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*. Kraków 2015, s. 64—65.

7.

1433, 2 marca (*Montag nach dem Sontag Invocavit*), Głogówek (*Glogau*).

Bolko, dziedzic Opola i pan Głogówka, potwierdza, że Michał Borsze (*Michel Borsche*)⁷² za zgodą swych dzieci przekazał należący do sołectwa wolny łąn — który niegdyś zakupił od księcia Bernarda, wraz z ogrodem i dworem, gdy ten był panem Chrzelic⁷³, należących do okręgu głogóweckiego — Jankowi (*Janken*)⁷⁴ i jego dziedzicom. Książę zatwierdza wcześniejsze przywileje, zamieniając dotychczasowy czynsz wynoszący 1/3 dochodów na obowiązek służby z koniem.

Świadkowie: Mikołaj Bess z Rogowa (*Nikel Bess von Rogan*)⁷⁵, Zygmunt Laskowski (*Sigmundt Laskowsky*)⁷⁶, Hans Wratuski (*Hanss Wratuszki*)⁷⁷, Piotr Schmotz (*Peter Schmotz*)⁷⁸, Franciszek Czernitz (*Franze Czernitz*)⁷⁹, Michał Bes, któremu list zlecono (*Michel Bires dem dieser Brief wardt befohlen*)⁸⁰.

Oryginał: nieznan.

Kopia: AP Opole, Akta dóbr rodziny Prószkowskich w Chrzelicach, nr 1, s. 53—54.

Uwagi: do dokumentu została przywieszona pieczęć.

8.

1437, 10 kwietnia (*Mittwoch nach Quasi modo genti*), Chrzelice (*Chrzellidz*).

Bolko, dziedzic Opola i Głogówka, potwierdza, że Eckermacher⁸¹ sprzedał sołectwo w Łączniku (*Lontznieg*), leżącym w ziemi głogóweckiej, za 55 grzywien dobrych groszy praskich polskiej miary dzielnemu Krzysztofowi z Prószkowa (*wohltuchtigen ...Christopff von Pruskau*)⁸². Właściciel sołectwa był zobowiązany w nagłych przypadkach do obrony w dobrym uzbrojeniu rejonu Chrzelic bądź samego zamku chrzelickiego.

⁷² Osoba nieznan.

⁷³ Do 1437 r. okręg głogówecki — jak również zamek chrzelicki — był podzielony pomiędzy Bernarda i jego bratanka Bolka V. Teren ten został następnie przekazany synowi Bolka IV, zob. CDSil, Bd. 6, nr 192.

⁷⁴ Osoba nieznan.

⁷⁵ Zob. przyp. 39.

⁷⁶ Zob. przyp. 61.

⁷⁷ Osoba nieznan.

⁷⁸ Osoba nieznan.

⁷⁹ Osoba nieznan.

⁸⁰ Przedstawiciel kujawskiej linii rodu Bes. Pisał się z Błażejowic (dzisiejsze Błażejowice Dolne, 5 km na północny zachód od Głogówka). W latach 1426—1437 był pisarzem Bolka V, a ostatnia informacja źródłowa pochodzi z 1450 r., zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 95—96. Jego niepełny biogram zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien...*, s. 480—481.

⁸¹ Osoba nieznan.

⁸² Pojawia się tylko na tym dyplomie. Rodzina pieczętowała się w okresie średniowiecza dwoma podkowami, barkami ku sobie w pas. O rodzinie zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 261—267.

Świadkowie: Waclaw Poznawski (*Wenzel von Posnawsky*)⁸³, Jan Schenkwitz, starosta Chrzelic (*Hans Schenkwitz, unser Hauptman auf Chrzelitz*)⁸⁴, Henryk May (*Heinrich May*)⁸⁵, Waclaw Sondzia, nasz marszałek (*Wecznel Sanczia unser Marshall*)⁸⁶, Kuncze z Naczęsławic (*Kunze von Niemandt*)⁸⁷, Konrad Uney (*Sonradt Uney*)⁸⁸, Michał Biess, nasz pisarz (*Michael Biess, unser haus schreiber, ihm diser Brief wardt befol*)⁸⁹.

Oryginał: nieznany.

Kopia: AP Opole, Akta dóbr rodziny Prószkowskich w Chrzelicach, nr 1, s. 73—74.

Wzmianki: E. Murlowski: *Krótką historia wsi Łącznik*. „Ziemia Prudnicka” 2003, s. 200.

Uwagi: do dokumentu została przywieszona pieczęć.

9.

1447, 3 października (*Dienstag nach S. Michaelis*), Głogówek (*Ober Glogau*).

Bolko, książę na Śląsku i pan Głogówka (*Herzog in Schlesien, zu Oppeln, vnnd herr zu Ober Glogaw*), potwierdza, że Stanisław zwany Czok (*Stantzel Czok genandt*)⁹⁰ sprzedał sołectwo w Polskim Browińcu (*Polnisch Probnitz*), w okręgu głogóweckim leżącemu, z 2 łanami pól i 2 ogrodami, karczmą, ławami chlebowymi, mięsnymi i szewskimi, Marcinowi, synowi Stanka⁹¹ z Polskiego Browińca⁹² (*Merten Stanckes Sohne deselbst zu Polnisch Probnitz*), za 20 grzywien dobrej monety praskiej, przy czym jedna grzywna liczona była po 28 groszy.

Świadkowie: Waclaw z Suchej, marszałek (*Wentzels Zohuche vnsers Marschalcks*)⁹³, Zygmunt Laskowski (*Sigmundt Losskowskes*)⁹⁴, Mikołaj Bes z Błażejowic (*Nicklass*

⁸³ Osoba nieznana. Być może pochodził z Poznowic (11 km na zachód od Strzelec Opolskich).

⁸⁴ Zapewne tożsamy z Janem Bekwiczem, odnotowanym w 1430 r., zob. CDSil, Bd. 33, s. 33, nr 12; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 172.

⁸⁵ Osoba nieznana.

⁸⁶ Pierwszy raz w źródłach pojawił się w 1426 r. Marszałek Bolka V w latach 1435—1455. Sucha, z której pochodził, to wieś leżąca 8 km na zachód od Strzelec Opolskich, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 310—311. Jego niepełny biogram zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien...*, s. 453.

⁸⁷ Naczęsławice leżą 8,5 km na południowy wschód od Głogówka i należały do rodziny określanej jako Glesinowi bądź Laryszowie, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 202—208. Do tej familii należał zapewne także Kuncze, odnotowany wcześniej w 1426 r., zob. AP Wrocław, Rep. 4f, nr 84b.

⁸⁸ Zakładam pomyłkę autora urbarza podczas przepisywania pierwszej litery tego świadka. Uniejowie pieczętowali się herbem przedstawiającym kroczonego w lewo barana. Konrad należał do otoczenia Bolka V od 1441 r. aż do jego śmierci. W 1448 r. odnotowany został jako starosta prudnicki, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 327—328. Pieczęć Teodoryka Unieja, przodka Konrada, zob. M.L. Wójcik: *Pieczęcie rycerstwa...*, T. 2, s. 825—826 (pieczęć nr 839).

⁸⁹ Zob. przyp. 80.

⁹⁰ Osoba nieznana. W edycji J. Chrzęszcza podane jest nazwisko Czok.

⁹¹ Osoba nieznana.

⁹² Wieś leżąca 12,5 km na zachód od Głogówka.

⁹³ Zob. przyp. 86.

⁹⁴ Zob. przyp. 61.

Beessen von Blaschnitz)⁹⁵, Hincza z Friedlandu (*Heintzes von Friedland*)⁹⁶, Przybek Bes (*Przibten Beesses*)⁹⁷ i Piotr z Jankowic, pisarz nadworny (*Peters von Janckowitz vnsers hoffschreibers*)⁹⁸.

Oryginał: nieznan. W 1524 roku przedstawił go opolsko-raciborskiemu sądowi ziemskiemu Kacper, sołtys w Polskim Browińcu. Wówczas dyplom pozbawiony był pieczęci, która miała zostać, wedle zeznania Kacpra, oderwana przez dzieci. Treść dyplomu była wpisana do opolsko-raciborskiej księgi ziemskiej, którą obecnie uznaje się za zaginioną.

Kopia: Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu, *Vrbarium der OberGlogawischen herrschaft* (Urbarz głogówecki z 1635 roku), sygn. XIII c 8 F, nr 53 (odpis dokumentu Jana Dobrego z 1524 roku, w którym transumował on dyplom Bolka V).

Regesty: J. Chrząszcz: *Die Landbücher von Oppeln—Ratibor*. „Oberschlesische Heimat“ 1914, Bd. 10, s. 125—126, nr 60; T. Konietzny: *Piasten—Urkunden aus dem Kreise Neustadt O.—G*. In: *Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*. Bd. 1. Leobschütz 1931.

10.

1447, 9 grudnia (*nach Sonnabend nach conceptionis Mariae*), Głogówek⁹⁹.

Mikołaj Hein¹⁰⁰ sprzedał dwór i 2 łany dziedziczne z sołectwa w Jasionie¹⁰¹ za 24 grzywny czcigodnemu sołtysowi Wawrzyńcowi¹⁰². Sołtys był zobowiązany do służby na koniu oraz posługi posłańca konnego do Opola bądź innego miejsca leżącego na tej samej drodze.

Świadkowie: Waclaw z Sucheja, marszałek¹⁰³, Henryk z Kórnicy¹⁰⁴, Chrystian z Krobusza¹⁰⁵, Adam Bes z Kujaw¹⁰⁶, Przybek Bes¹⁰⁷ i Piotr z Jankowic, pisarz dworski¹⁰⁸.

⁹⁵ Przedstawiciel kujawskiej linii rodu Bes. Najpewniej syn Adama i bratanek Michała z Błażejowic. Brat Jana i Michała, odnotowany w źródłach w latach 1443—1459, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 96—97.

⁹⁶ Brat Tomasza. Świadek dokumentów Bolka IV w latach 1437—1448, zob. tamże, s. 146.

⁹⁷ Odnotowany w źródłach w latach 1447—1451. Właściciel Rzepcz (3,5 km na północ od Głogówka), Starego Grodkowa i Drogocina (dwie ostatnie miejscowości w pobliżu Grodkowa). Nie wiadomo, z której linii Besów pochodził, zob. tamże, s. 100.

⁹⁸ Pisarz Bolka V w latach 1441—1451, zob. tamże, s. 176—177. Jego biogram zob. w: D. Veldtrup: *Prosopographische Studien...*, s. 481.

⁹⁹ Ponieważ treść znana jest z opracowań dziewiętnastowiecznych badaczy, nieznanie są źródłowe nazwy własne występujące w tym dokumencie.

¹⁰⁰ Osoba nieznana.

¹⁰¹ Wieś leżąca 3 km na wschód od Prudnika.

¹⁰² Osoba nieznana.

¹⁰³ Zob. przyp. 86.

¹⁰⁴ Syn Wenera, zob. przyp. 28. W źródłach odnotowany w latach 1433—1446, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 196.

¹⁰⁵ Poza tym dyplomem pojawił się jeszcze jako świadek na dokumencie Bolka V z 1451 r. Krobusz to wieś leżąca 5 km na północ od Białej, zob. tamże, s. 115.

¹⁰⁶ Brat Hinczy i Michała, notowany w źródłach w latach 1411—1448, zob. tamże, s. 95.

¹⁰⁷ Zob. przyp. 97.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 98.

Oryginał: nieznany. W 1567 roku został potwierdzony przez cesarza Maksymiliana II¹⁰⁹. Odpis: był załączony do urbarza prудnickiego z 1596 roku — AP Wrocław, Rep. 35, nr 16 (dawna sygnatura: Rep. 35, nr I 85 C), s. 196—197, 213 — ale już polscy wydawcy stwierdzili jego brak w księdze¹¹⁰. Był do niej załączony jeszcze w XIX wieku. Treść dyplomu znana ze wzmianek A. Weltzla i J. Chrząszcza.

Wzmianki: A. Weltzel: *Geschichte der Stadt Neustadt...*, s. 64; J. Chrząszcz: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1912, s. 45; D. Radek: *Itinerář Bolka V. Opolského...*, s. 119.

11.

1450, 3 lipca, *sine loco*.

Bolko, książę opolski i niemodliński, wystawił dokument dla Bernarda Wiktorowskiego (*Bernhardus Victorowsky*)¹¹¹, dotyczący wsi Tłustoręby (*Kürchbergk*)¹¹² i Mostowice (*Malostowicz*)¹¹³.

Świadkowie: autor inwentarza pominął listę świadków.

Oryginał: do drugiej wojny światowej przechowywany w archiwum w Szydlowie Śląskim.

Regest: AP Wrocław, Rep. 135, nr 359, s. 9, nr 2 (spisane w języku niemieckim).

Uwagi: do dokumentu była przywieszona pieczęć, po której w 1938 roku pozostała tylko lewa połowa. Cały dokument został określony jako nieczytelny.

12.

1456, 3 stycznia (*Sabbato octava beati Johanis apostoli et ewangeliste*), Głogówek, zamek (*Superiori Glogowie in castro*).

Bolko V opolski pozwala Janowi Wieszowskiemu (*Johannes Wiesschowsky*), plebanowi lublinieckiemu¹¹⁴, zatwierdzać pod książęcą pieczęcią transakcje dla kościoła św. Mikołaja w Lublińcu oraz ołtarza Ducha Świętego w kościele św. Wawrzyńca Męczennika w Strzelcach.

Świadkowie: brak.

Oryginał: co najmniej do 1956 roku był przechowywany w Parafii św. Mikołaja w Lublińcu.

Odpis: zepsuty odpis w: L. Musioł: *Lubliniec. Monografia historyczna parafii lublinieckiej*. [b.m.] 1956, s. 69. Mps w archiwum Parafii św. Mikołaja w Lublińcu.

Regest: M. Woźny: *Problem chronologii w nowszych pracach dotyczących Bolka V. Przebieg wypraw wojennych z początku lat 30. XV w. wraz z uzupełnieniami do itinerarium*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 2, s. 139.

¹⁰⁹ J. Chrząszcz: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1912, s. 45, przyp. 4.

¹¹⁰ *Urbarze Śląskie...*, s. 241.

¹¹¹ Osoba nieznana.

¹¹² Wieś leżąca 12 km na zachód od Niemodlina.

¹¹³ Wieś leżąca 6 km na północ od Niemodlina.

¹¹⁴ Osoba nieznana. W pracy Alfonsa Nowacka nie ma o nim informacji jako o altaryście, a dotychczas najstarsze wiadomości o tym ołtarzu pochodziły z XVI w., zob. Tenże: *Geschichte der Pfarrei Gross Strehlitz in Oberschlesien*. Gross Strehlitz 1924, s. 44.

Wzmianki: J. Fikus: *Lubliniec. Z dziejów miasta na Górnym Śląsku*. Lubliniec 2003, s. 28.

Uwagi: L. Musioł podał błędną datę: 31 grudnia 1456 roku. Odnotował, że dyplom był pergaminowy, tekst zapisany został w 21 liniach. Brak pieczęci — pozostały po niej otwory dla paska pergaminowego.

13.

1456, 18 (*Mitwoch vor Bartholomai*) lub 25 sierpnia, Olesno (*Rosenberg*).

Bolko, książę opolski, zatwierdził, że Mikołaj z Gwoździan¹¹⁵ sprzedał dwa stawy przy Oleśnie oraz jeden w samym mieście mieszczaninowi Piotrowi¹¹⁶.

Świadkowie: zarówno autor inwentarza, jak i A. Weltzel pominęli listę świadków.

Oryginał: zaginiony. Dyplom był przechowywany w archiwum miejskim w Oleśnie i miał numer 8. Nie był już znany Jenowi Kurzejowi, który w 1936 roku sporządził edycję ówczesnych dokumentów oleskich¹¹⁷.

Regest: AP Wrocław, Rep. 135, nr 329, nr 8.

Wzmianki: A. Weltzel: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag*. Rattibor 1882, s. 36; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 268.

Uwagi: w inwentarzu podana jest data: *Mitwoch vor Bartholomai*, a więc 18 sierpnia. A. Weltzel podał datę 25 sierpnia. Musiał zatem odczytać: *Mitwoch nach Bartholomai*. Trudno stwierdzić, która z przedstawionych propozycji jest prawidłowa.

14.

1460, 21 maja, Głogówek.

Bolesław, książę opolski, potwierdza, że bracia Konrad (*Conrad*) i Mikołaj (*Nicolaus*), dziedzice Klucznika (*Chucznycze*), oraz ich matka Jadwiga (*Hedwig*)¹¹⁸ sprzedali roczny czynsz wynoszący 2 grzywny groszy czeskich polskiej miary za 20 grzywien Janowi Pochcie (*Johann Pechta*)¹¹⁹, altaryście ołtarza Chwałebnej Dziewicy w kościele św. Wawrzyńca w Strzelcach.

Świadkowie: autor inwentarza pominął listę świadków.

Oryginał: do drugiej wojny światowej przechowywany w archiwum w Szydlowie Śląskim.

Regest: AP Wrocław, Rep. 135, nr 359, s. 12, nr 2.

Wzmianki: M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 189.

Uwagi: do dokumentu była przywieszona na pasku pergaminu pieczęć.

¹¹⁵ Notowany w źródłach w latach 1435—1456. Gwoździany to wieś leżąca 13 km na północny zachód od Lublińca, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 267—268.

¹¹⁶ Osoba nieznana.

¹¹⁷ J. Kurzeja: *Aus dem Rosenberger Stadtarchiv*. Th. 1: *Die ältesten deutschen und lateinischen Urkunden*. In: *Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*. Bd. 3. Leobschütz 1936, s. 136—184.

¹¹⁸ Rodzina pochodząca z opuszczonej obecnie wsi położonej 6 km na północ od Łambinowic. Konrad, Mikołaj i Jadwiga znani są tylko z tego dyplomu, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 188—189.

¹¹⁹ Osoba nieznana.

Aneks 2. Regesty zrekonstruowanych dokumentów Bolka V

1.

1446, Głogówek.

Imbram Łęcki¹²⁰ zapisał swojej żonie Machnie¹²¹ wiano na wsi Sucha¹²² w okręgu strzeleckim i Łąka w okręgu opolskim¹²³. Opiekunami Machny byli: Jerzy Stosz z Branic, Hans Stosz z Ligoty¹²⁴, Hincza z Friedlandu¹²⁵, Henryk z Kórnicy¹²⁶ i Adam Bes z Kolnia¹²⁷. Świadek: Jeszko Kotuliński¹²⁸.

Oryginał: nieznany.

Kopia: księga przywilejów przechowywana do drugiej wojny światowej w Archiwum Książąt Pszczyńskich w Książu, nr 217, fol. 173—175.

Wzmianki: J. Pilnáček: *Rody starého Slezska*. Díl. 1—5. Brno 1991 — díl. 1, s. 49; díl. 3, s. 718; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 224—225.

Uwagi: możliwe, że Jeszko był świadkiem na innym dyplomie na fol. 173, który był wystawiony w 1446 roku.

2.

1448, Głogówek.

Katarzyna, żona marszałka Waclawa z Sucheji¹²⁹, otrzymała wieś Zwiastowice¹³⁰.

Świadkowie: Dzierżek z Laskowic¹³¹, Jeszko z Kotulina¹³².

¹²⁰ Znany tylko z tego dokumentu, przedstawiciel Łęckich, protoplasta rodziny Imbramów, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 224—225.

¹²¹ Osoba nieznana.

¹²² Zob. przyp. 86.

¹²³ Zob. przyp. 32.

¹²⁴ Przedstawiciele rodziny Stoszów; o niej szerzej zob. J. Sperka: *Otoczenie Władysława Opoleczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacji z monarchą*. Katowice 2006, s. 328—330; E. Wólkiewicz: *Biskup, zamek i szlachta. Stoszowie w służbie biskupów wrocławskich*. W: *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*. Red. W. Zawitkowska, A. Pobóg-Lenartowicz. Rzeszów 2010, s. 186—205; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 291—294.

¹²⁵ Zob. przyp. 96.

¹²⁶ Zob. przyp. 104.

¹²⁷ Przedstawiciel kujawskiej linii rodu Bes. Prawdopodobnie syn Jana Besa, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 99.

¹²⁸ Jeszko notowany jest w źródłach w latach 1408—1456. W 1408 r. starosta oleski, a od 1412 do 1413 r. odnotowany jako starosta lubliniecki. Następnie co najmniej od 1425 do 1453 r. starosta opolski na starym zamku. Rodzina pieczętowała się herbem przedstawiającym w błękitnym polu złotą orlą nogę, zob. tamże, s. 191—192.

¹²⁹ Katarzyna i jej małżonek w 1441 r. kupili młyn, zob. tamże, s. 311. O marszałku zob. przyp. 86.

¹³⁰ Zob. przyp. 33.

¹³¹ Syn Zygmunta (zob. przyp. 61), brat Jeszka i Katarzyny. Dzierżek był świadkiem dyplomów Bolka V w latach 1453—1459, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 209.

¹³² Zob. przyp. 128.

Oryginał: nieznan.

Kopia: księga przywilejów przechowywana do drugiej wojny światowej w Archiwum Książąt Pszczyńskich w Książu, nr 217, fol. 51—53.

Wzmianki: J. Pilnáček: *Rody...*, díl. 2, s. 348; díl. 3, s. 718; díl. 4, s. 1218; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 310.

Uwagi: możliwe, że Jeszko był świadkiem na innym dyplomie na fol. 51, który był wystawiony w 1448 roku.

3.

1448, Głogówek.

Otton Bes¹³³ sprzedał braciom z Kain¹³⁴ wójtostwo w Głogówku (*Logové*).

Świadkowie: Waclaw z Suchej, marszałek¹³⁵, Henryk z Kórnicy¹³⁶.

Oryginał: nieznan.

Kopia: księga przywilejów przechowywana do drugiej wojny światowej w Archiwum Książąt Pszczyńskich w Książu, nr 217, fol. 163—165.

Wzmianki: J. Pilnáček: *Rody...*, díl. 1, s. 308; díl. 2, s. 437; díl. 4, s. 1218; M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 100.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Katowicach: Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1, 2, 3, 4, 5, 11.

Archiwum Państwowe w Opolu: Akta dóbr rodziny Prószkowskich w Chrzelicach, nr 1; Archiwum hrabiego Praschmy z Niemodlina, nr 2.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Rep. 4f, nr 11d, 84b; Rep. 35, nr 16, 35, 36; Rep. 135, nr 4, 329, 359, 436.

Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu: *Vrbarium der OberGlogawischen herrschafft*, sygn. XIII c 8 F; *Kopialbuch der Wikarien-Comunität der Kathedrale*, sygn. III d. 1a.

Moravský Zemský Archiv v Brně: G140, k. 631, inv. č. 2715, sign. 81b, fol. 3.

¹³³ Prawdopodobnie przedstawiciel kujawskiej linii rodu Bes. Znany tylko z tej transakcji, zob. M. Woźny: *Rycerstwo opolskie...*, s. 100.

¹³⁴ Osoba nieznan.

¹³⁵ Zob. przyp. 86.

¹³⁶ Zob. przyp. 104.

Źródła drukowane

- Böhme J.E.: *Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der schlesischen Rechte und Geschichte*. Bd. 1—2. Th. 1—6. Berlin 1770—1774.
- Chrząszcz J.: *Die Landbücher von Oppeln—Ratibor*. „Oberschlesische Heimat“ 1914, Bd. 10.
- Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 6, 7, 16, 18, 22, 29, 30, 33. Hrsg. W. Wattenbach, C. Grünhagen, K. Wutke, E. Randt, H. Bellée, E. Graber. Breslau 1865—1928.
- Knoblich A.: *Bermertungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiete der Geschichte*. Dr. Wattenbach, *Nekrolog von Heinrichau*. *Zeitschrift IV*. Zu S. 305 *Anm. 1*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1871, Bd. 10.
- Konietzny T.: *Piasten—Urkunden aus dem Kreise Neustadt O.—G*. In: *Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*. Bd. 1. Leobschütz 1931.
- Kurzeja J.: *Aus dem Rosenberger Stadtarchiv*. Th. 1: *Die ältesten deutschen und lateinischen Urkunden*. In: *Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens*. Bd. 3. Leobschütz 1936.
- Regesty śląskie (1343—1360)*. Red. W. Korta. T. 1—5. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1975—1992.
- Rodinný archiv Ditrichštejnů*. Sv. 3: *Rodina Pruskovských. Příbuzné a cizí rody. Právní zástupci. Procesy. Jmenný a místní rejstřík*. Vyd. J. Obršlík, J. Řezníček, V. Voldán. Brno 1979 (Inventáře a katalogy fondů Státního oblastního archivu v Brně, č. 27).
- Schlesisches Urkundenbuch*. Bd. 1—6. Hrsg. H. Applet, W. Irgang. Köln—München 1963—1998.
- Urbarze Śląskie*. T. 3: *Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571—1640*. Oprac. R. Heck, J. Leszczyński, J. Petráň. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963.

Opracowania

- Barciak A.: *Itineraria władców górnośląskich z dynastii Piastów w średniowieczu*. W: *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*. Red. A. Paner, W. Iwańczak. Gdańsk 2008.
- Chrząszcz J.: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1912.
- Fikus J.: *Lubliniec. Z dziejów miasta na Górnym Śląsku*. Lubliniec 2003.
- Jurek T.: *Kancelarie i dokumenty Piastów głogowskich XIII i XIV wieku*. [W związku z najnowszymi pracami Rościława Żerelika i Winfrieda Irganga]. „Roczniki Historyczne” 1989, nr 55—56.
- Mika M.: *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich. Przemysłidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*. Kraków 2015.
- Murlowski E.: *Krótką historia wsi Łącznik*. „Ziemia Prudnicka” 2003.
- Musioł L.: *Lubliniec. Monografia historyczna parafii lublinieckiej*. [b.m.] 1956. Mps w archiwum Parafii św. Mikołaja w Lublińcu.
- Nowack A.: *Geschichte der Pfarrei Gross Strehlitz in Oberschlesien*. Gross Strehlitz 1924.
- Pilnáček J.: *Rody starého Slezska*. Díl. 1—5. Brno 1991.

- Radek D.: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, nr 1.
- Sperka J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacji z monarchą*. Katowice 2006.
- Stelmach R.: „*Akta majątku Hochbergów*” jako część zasobu akt podworskich w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu. W: *Rola arystokracji w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice—Zabrze 2017.
- Stibor J.: *Laryš ze Lehoty. V: Biografický slovník Šlezska a severní Moravy*. S. 2 (14). Ostrava 2001.
- Veldtrup D.: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995.
- Weltzel A.: *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*. Neustadt 1870.
- Weltzel A.: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag*. Rattibor 1882.
- Weltzel A.: *Quellen zur Geschichte und Beschreibung Oberschlesiens*. „Notizen-Blatt der historisch-statistischen Section der k.k. mähr.-schles. Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde“ 1872, Nr. 2.
- Wotzlaw H.: *Monographie Tarnau, Kossorowitz-Schulenburg: ein Beitrag zur Dorf- und Landesgeschichte Oberschlesiens aus Anlass des 700-jährigen Gründungsjubiläums der Ortschaft Tarnau/Oberschlesien*. Bd. 1: 1293—1945. Dülmen 1993.
- Woźny M.: *Problem chronologii w nowszych pracach dotyczących Bolka V. Przebieg wypraw wojennych z początku lat 30. XV w. wraz z uzupełnieniami do itinerarium*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 2.
- Woźny M.: *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*. Katowice 2020.
- Wójcik M.L.: *Pieczczę rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*. T. 1—2. Kraków—Wrocław 2018.
- Wólkiewicz E.: *Biskup, zamek i szlachta. Stoszowie w służbie biskupów wrocławskich*. W: *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytnie. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*. Red. W. Zawitkowska, A. Pobóg-Lenartowicz. Rzeszów 2010.

Maciej Woźny

Registers of Lost Documents of Bolko IV and Bolko V, Dukes of Opole

Summary

In his article, Maciej Woźny presents the registers of seventeen lost diplomas of the Dukes of Opole: Bolko IV and his son Bolko V. Information about these sources comes from urbaria, copiers, land books, and inventories. Particularly important is the information from the inventory in the private archive of Count Wilhelm August Pückler in Szydłów Śląski, for this source has not been used by researchers before. This edition of the sources has been prepared according to the rules adopted by the authors of *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku [The Registers of Documents Stored in Upper Silesia]*. Maciej Woźny explains in detail where a given diploma is known from and where it was stored.

Key words: Silesia, urbarium, copier, land book, inventory, Josef Pilnáček

Maciej Woźny

Regesten der verlorenen Urkunden der Herzöge von Oppeln, Bolko IV. und Bolko V.

Zusammenfassung

In dem Artikel werden die Regesten von siebzehn verschollenen Diplomen der Herzöge von Oppeln — Bolko IV. und seinem Sohn, Bolko V, dargestellt. Die Informationen über diese Quellen stammen aus Urbaren, Kopiaren, Landbüchern und Inventaren. Von besonderer Bedeutung sind diese, die dem Inventar aus dem Privatarchiv des Grafen Wilhelm August Pückler in Schedlau (Szydłów Śląski) entstammen, da sie von den Forschern bisher nicht behandelt wurden. Die Edition der Quellen erfolgte nach den Kriterien der Autoren von *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku* [*Regesten der in Oberschlesien aufbewahrten Dokumente*]. Dabei wurde ein Versuch unternommen, die Herkunft und den Aufbewahrungsort eines bestimmten Diploms näherzubringen.

Schlüsselwörter: Schlesien, Urbar, Kopiar, Landbuch, Inventar, Josef Pilnáček



Karol Nabiałek

 <https://orcid.org/0000-0002-6626-4071>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Księgi korporacji rzemieślniczych Proszowic z XV wieku Przyczynek do badań nad piśmiennictwem miejskim w średniowieczu

Wstęp

Wśród zabytków średniowiecznego piśmiennictwa mieszczańskiego w Polsce zachowało się niewiele ksiąg wpisów prowadzonych przez korporacje rzemieślnicze — cechy i bractwa cechowe. W dodatku wiedza o wytworach kancelarii rzemieślniczych jest nikła. W literaturze naukowej wzmiankowanych jest zaledwie kilka ksiąg cechowych i brackich z XIV oraz XV wieku i to głównie dotyczących miast większych (Kraków, Poznań, Toruń). Przy tym najczęściej wykorzystywano je jedynie jako źródła w opracowaniach o szerszej problematyce¹. Zasadniczo brakuje odrębnych studiów źródłoznawczych

¹ A. Bartoszewicz: *Piśmienność mieszczańska w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012, s. 118—122; J. Tandecki: *Dokumenty i kancelarie miejskie*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. Jurek. Warszawa 2015, s. 435—442; H. Zaremska: *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznego życia religijnego*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 9—11, 186—190 (omówienie podstawy źródłowej pracy i wykaz źródeł). Nawet w pracy J. Tandeckiego poświęconej kancelarii korporacji rzemieślniczych z Torunia brak inwentarza zachowanych ksiąg oraz ich opisu. Wzmianki o zachowanych księgach korporacyjnych pojawiają się w treści opracowania. Autor sporządził *Wykaz zespołów toruńskich cechów, korporacji religijnych i bractw czeladniczych posiadających akta z okresu staropolskiego*, ale archiwalia zostały w nim potraktowane łącznie — brak rozróżnienia na dokumenty i księgi wpisów.

poświęconych rękopisom oraz opracowań analitycznych dotyczących kancelarii korporacyjnych. Tylko niektóre z wytworów aktowych, jak księgi cechu złotników krakowskich, zostały wydane oraz szczegółowo wykorzystane w opracowaniach monograficznych². Wyjątkiem są też szczegółowe studia nad kancelariami korporacji rzemieślniczych Torunia autorstwa Janusza Tandeckiego³. Umykają za to badaczom piśmiennictwa mieszczańskie średniowieczne akta korporacyjne miast średnich i mniejszych, choć niektóre były już wykorzystywane w opracowaniach naukowych — jak księga cechu sukienników Kleparza (z wpisami od 1423 roku)⁴ czy księga bractwa cechowego kowali z Bochni (z wpisami od 1462 roku)⁵. Wydaje się więc, że ubóstwo wiedzy o księgach korporacyjnych jest w głównej mierze efektem braku kompleksowych badań nad tą problematyką oraz słabego rozpoznania źródeł miejskich w ogóle. Z dużym prawdopodobieństwem można też założyć, że istnieją jeszcze inne zaletki miejskiego piśmiennictwa korporacyjnego — nieodkryte lub niezidentyfikowane.

Przykładem na poparcie tej tezy jest dokumentacja korporacyjna z małopolskiego miasta Proszowice. Choć w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie zachował się rękopis księgi prowadzonej przez cech kowali, to w opracowa-

Por. J. Tandecki: *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*. Warszawa—Poznań—Toruń 1987 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 82, z. 3), s. 42—65, tabela 2; Tenże: *Średniowieczne i nowożytne źródła do dziejów rzemiosł skórnicych*. W: Tenże: *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008, s. 163—166.

² J. Pietrusiński: *Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich cech*. Warszawa 2000 (Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich księga cechowa, T. 1); *Księga cechowa złotników krakowskich 1462—1566*. Tekst oprac. B. Dybaś, J. Tandecki. Warszawa 2000 (Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich księga cechowa, T. 2).

³ J. Tandecki: *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych...*; Tenże: *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2001, s. 75—82, 105—115. Korporacjom funkcjonującym w miastach państwa krzyżackiego poświęcone zostały odrębne monografie, ale ich autorzy nie zajęli się przy tym dokumentacją własną tych zrzeszeń. Por. I. Czarciński: *Bractwa w wielkich miastach państwa krzyżackiego w średniowieczu*. Toruń 1993; Z. Kropidłowski: *Samopomoc w korporacjach rzemieślniczych Gdańska, Torunia i Elbląga (XIV—XVIII w.)*. Gdańsk 1997.

⁴ Księga nie była znana A. Bartoszewicz (*Piśmiennosc mieszczańska...*), co zauważył w recenzji M. Starzyński (Rocz. Hist. 2012, T. 88, s. 318—319). Wcześniej cytował rękopis J. Wyrozumski: *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*. Warszawa—Kraków 1972, s. 14; Tenże: *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*. Prz. Hist. 1977, T. 68, s. 7. Ostatnio artykuł oparty m.in. na wspomnianym rękopisie napisał M. Schmidt, który też doprecyzował datę najstarszych wpisów — Tenże: *Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych*. W: ZNUJ. *Prace historyczne*, nr 142, z. 1. Kraków 2015, s. 61—77.

⁵ F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali w Bochni w latach 1462—1559*. W: ZNUJ. *Prace historyczne*, z. 56. Kraków 1977, s. 115—123.

niach naukowych niemal on nie funkcjonuje. Oprócz opisów inwentarzowych i kodykologicznych⁶ wykorzystywali go w badaniach wyłącznie autorzy monografii Proszowic — Feliks Kiryk i Franciszek Leśniak⁷. Ale jednak i ci historycy nie dokonali gruntownej analizy ani charakterystyki tego zabytku piśmiennictwa⁸. Na początku XX wieku ks. Jan Wiśniewski odnalazł akta korporacji rzemieślniczej z Proszowic, rozpoczynające się wpisem datowanym na 1489 rok. Niestety poczynił o nich jedynie lakoniczną wzmiankę, określając je mianem „księgi cechowej szwieckiej”, i przytoczył początkowy nagłówkowy wpis (wraz z jego reprodukcją)⁹. Niestety losy tego rękopisu są dziś nieznane. Nie był za to dotąd wykorzystywany rękopis związany z działalnością innego

⁶ W. Wisłocki: *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Cz. 1. Kraków 1877, s. 286. Szczegółowy opis kodykologiczny sporządzili Maria Kowalczyk i Marian Zwiercan w: *Catalogus codicum manuscritorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagiellonica Cracoviae asservantur*. Vol. 6. Composuerunt M. Kowalczyk, A. Kozłowska, M. Markowski, L. Nowak, A. Sobańska, R. Tatarzyński, S. Włodek, M. Zwiercan. Cracoviae 1996, s. 397—399. Regest wpisu zawierającego statuty oraz podobizna odpisu tekstu ze s. 13—15 rękopisu BJ 1111 — zob. *Materiały do Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*. T. 5: 1451—1506. Oprac. W. Bukowski, F. Sikora, J. Wroniszewski. Red. W. Bukowski, przy współpr. J. Szyszki. Kraków 2014, nr 1613 (P 34). Dostępne w Internecie: <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> [data dostępu: 20.12.2020]. Podobizna całego rękopisu jest dostępna w wersji cyfrowej w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://www.jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra> [data dostępu: 25.09.2020].

⁷ Jako pierwszy wykorzystał księgę w badaniach F. Kiryk, który jednak poświęcił jej tylko krótką wzmiankę, ograniczającą się głównie do podania daty jej założenia, według treści nagłówka, oraz wskazania zakresu chronologicznego wpisów. Por. Tenże: *Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” 1967, z. 26, s. 37 (Prace Historyczne, z. 3); Tenże: *Miasto średniowieczne*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. Kiryk. Kraków 2000, s. 57—59. Zawartość wpisów z XV—XVIII w. wykorzystał F. Leśniak: *W okresie Polski szlacheckiej*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. Kiryk. Kraków 2000, s. 177—179, 187 i n. Ostatnio charakterystyka zawartości rękopisu: K. Nabałek: *Księgi miejskie Proszowic z XV—XVIII wieku. Studium kodykologiczne*. „Archeion” 2019, T. 120, s. 316—317.

⁸ Brak podjęcia przez F. Kiryka pogłębionej analizy zawartości księgi kowali proszowickich dziwi, zważywszy, że historyk ten problematyce korporacji rzemieślniczych w miastach poświęcił odrębne studia: Tenże: *Bractwo religijne kowali...*; Tenże: *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*. „Teki Krakowskie” 1997, [T.] 5, s. 65—70.

⁹ J. Wiśniewski: *Dekanat miechowski*. Radom 1917, s. 312—313. Autor podał, że jest to księga „z XV—XVI wieku, podłużna po łacinie, gotyckimi literami pisana, złożona została przez piszącego w Arch. Kons. Kieleckiego”. W Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, w którym przechowywane są akta konsystorza kieleckiego, niestety nie udało się odnaleźć tego rękopisu. W monografii miasta zupełnie pominięto wzmiankę o księdze cechowej, a jedynie wykorzystano z zacytowanego przez ks. Wiśniewskiego nagłówka informację o ołtarzu św. Krzyża jako ołtarzu brackim szewców. Por. F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 57.

proszowickiego zrzeczenia — bractwa i cechu krawców. Księga ta, a właściwie jej fragment w postaci składki, została zidentyfikowana ostatnio w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach¹⁰.

Istnieją podstawy, by uznać, że oba rękopisy pochodzą z podobnego okresu. Kluczowe znaczenie ma tu identyfikacja papieru, na którym księgi spisano. W obu stwierdzono bowiem identyczny znak wodny (fot. 1). Przedstawia on zamkniętą koronę z krzyżem na podwójnym pręcie, o wymiarach 123 × 47 mm oraz o rozstawie drutów 70 mm. Porównanie jego kształtu i wymiarów z filigranami opublikowanymi w bazach pozwala uznać, że papier wykonano najpewniej w latach 80. XV wieku. Identyczny znak datowany na 1488 rok pochodzi z Giebichenstein w Saksonii¹¹, a podobne filigrany, również z terenu Niemiec, datowane są na lata 1489, 1490 i 1488—1491¹². Co więcej — ten sam filigran znajduje się także w księdze ławniczej Proszowic, na karcie — a ściślej: na bifolium — z wpisami z 1489 i 1490 roku¹³. Wydaje się więc uprawnione datowanie powstania obu rękopisów na lata 80. lub przełom lat 80. i 90. XV wieku, co postaram się w dalszej części uzasadnić dodatkowymi argumentami.

Niniejszy tekst poświęcony jest opisowi kodykologicznemu i charakterystyce zawartości obu rękopisów oraz próbie ustalenia, jaki był status tych korporacji w chwili założenia własnych ksiąg wpisów. Każdy z manuskryptów omówiony zostanie w oddzielnym punkcie.

¹⁰ Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Akta parafialne II, sygn. IIPP-XVI/1. Przypuszczam, że może to być fragment zaginionych akt, o których wzmiankował ks. J. Wiśniewski, co postaram się uzasadnić w dalszej części, tam też szerzej o odnalezionym rękopisie (zob. część niniejszego artykułu pt. *Księga bractwa i cechu krawców*).

¹¹ <https://www.piccard-online.de/struktur.php?klassi=001&anzeigeKlassi=001.006&Id=101&sprache=&weitere=struktur: nr 53215> [data dostępu: 22.01.2021].

¹² Z Giebichenstein dwa inne filigrany z 1489 r., z Rot, Kloster z 1489 r., z Wemding z 1490 r., z Miltenbergu z lat 1488—1491 (<https://www.piccard-online.de/struktur.php?klassi=001&anzeigeKlassi=001.006&Id=101&sprache=&weitere=struktur: nr 53045, 53218, 53219, 53220, 53436> [data dostępu: 22.01.2021]). Autorzy opisu kodykologicznego rękopisu uznali, że znak z papieru rkps 1111 jest identyczny z wymienionym wcześniej, datowanym na lata 1488—1491 (*Catalogus...*, s. 398).

¹³ ANK_r, zespół nr 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167, s. 231—232 oraz nienumerowana karta przed s. 239. Wzmianka o tym znaku: K. Nabiałek: *Księgi miejskie Proszowic...*, s. 298.

Księga cechu kowali i innych rzemiosł

Najstarszą zachowaną i zidentyfikowaną dokumentacją własną korporacji rzemieślniczej Proszowic jest księga cechu kowali, którą założono, jak zaznaczono we wpisie nagłówkowym, w ostatnim tygodniu 1483 roku. Chodzi tu o rękopis o sygnaturze 1111, przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w zbiorach której znalazł się prawdopodobnie z daru Józefa Kowalskiego w 1875 roku¹⁴. Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 10,8 × 32,1—32,8 cm (format dutki), umieszczonych w oprawie-obwolucie z miękkiej skóry, obecnie ściemniałej, do której od dołu przyszyte są składki. Rękopis posiada paginację ołówkową: s. 1—48, która odpowiada rzeczywistej liczbie kart (24).

Kodeks jest zbudowany z trzech składek — pierwsza: 3 + 3 (s. 1—12), ze ścięciem w środku, za pomocą którego łączy się z oprawą; druga: 2 + 2 (s. 13—20), ze śladami po szyciu w środku; trzecia: 7 + 7 (s. 21—48), ze ścięciem w środku. We wszystkich składkach występuje ten sam znak wodny (zamknięta korona z krzyżem na podwójnym pręcie), datowany na ok. 1488 rok (względnie lata 1488—1491), o czym już wspominałem we wstępie. W składce pierwszej jest on na drugiej karcie (s. 3—4); w składce drugiej na pierwszej karcie (s. 13—14); w składce trzeciej na kartach: dziewiątej i częściowo szóstej (s. 37—38 i 31—32) oraz na trzynastej (s. 45—46). Występowanie tego samego filigranu na papierze wszystkich składek rękopisu pozwala stwierdzić, że księgę założono w tej postaci w XV wieku. Do rozstrzygnięcia pozostaje, czy powstała ona w 1483 roku (jak zapisano w nagłówku), czy też na przełomie lat 80. i 90. XV wieku (jak wynika z czasu powstania papieru). Jeżeli przyjąć czas powstania papieru na koniec lat 80., zgodnie z datowaniem znaku wodnego, to można dopuścić możliwość, że wpisy sporządzono później, niż wskazują daty umieszczone w nagłówkach. Możliwe jednak, że papier był wyprodukowany kilka lat wcześniej niż wskazuje datacja filigranu. Może właśnie proszowicki rękopis poświadcza jego najstarsze użycie. Za tą drugą możliwością przemawia podanie 1483 roku w nagłówkach odrębnych wpisów w dwóch różnych składkach.

Obecny układ składek nie odpowiada wprawdzie kolejności chronologicznej wpisów (najstarsze są w składce drugiej — s. 13—15, oraz na początku składki trzeciej — s. 21), ale może mieć to związek bądź z niewłaściwym ich

¹⁴ W. Wisłocki: *Katalog rękopisów...*, s. 286. M. Kowalczyk i M. Zwiercan zwracają uwagę, że o ile nota w rękopisie (BJ, rkps 1111, k. 1) oraz wpis w księdze akcesyjnej BJ informują, że rękopis podarował Józef Kowalski 30 kwietnia 1875 r. wraz z dwoma innymi rękopisami (o sygnaturach 1112 i 1113), o tyle w *Liber benefactorum* BJ zanotowano, że jest to dar Józefa Kownackiego ofiarowany razem z kodeksem o sygnaturze 1047 (*Catalogus...*, s. 398—399).

wszyciem, bądź, co bardziej prawdopodobne, pierwsza składka celowo została wydzielona tematycznie i pozostawiona do późniejszego zapisania. Księga zawiera zasadniczo wpisy z XV, XVI i XVII wieku, z lat 1483—1689, a ponadto jeden prawdopodobnie z XVIII wieku (datowany na 1523 rok) oraz dwa późniejsze z przełomu XVIII i XIX wieku (1800 i 1814). Stron niezapisanych jest 10: s. 1 (obecnie zawiera noty biblioteczne z XIX i XX wieku), 10, 22, 28, 32—35, 41—42.

Nieznane jest pierwotne przeznaczenie składki pierwszej (s. 1—12), na kartach której znajdują się głównie wpisy znacznie późniejsze — z XVII wieku oraz dwa z końca XVI stulecia, w dodatku są one wymieszane — zarówno treściowo, jak i chronologicznie. Przeważają wpisy z 1. poł. XVII wieku, dotyczące wyzwoleń uczniów z nauki na czeladnika¹⁵. Wnosząc na podstawie wpisów najstarszych, można przyjąć, że w pierwotnym założeniu obecna składka druga (s. 13—20) została przeznaczona na statuty cechowe. W tym miejscu trzeba dodać, że dysponujemy pełną treścią statutu cechu kowali i innych rzemiosł, który w późniejszej redakcji z 1493 roku zachował się w oryginalnym dokumencie pergaminowym rady miasta Proszowic¹⁶. Umożliwia on pogłębienie analizy artykułów cechowych wpisanych do księgi.

Składka trzecia (s. 21—48) prawdopodobnie miała zawierać wykaz członków bractwa cechowego. W efekcie jednak, oprócz krótkiego wykazu, zawierającego zaledwie 12 osób, są w niej różne tematycznie wpisy (m.in. sprawy sporne rozpatrywane przez sąd cechowy z XVII wieku, rozliczenia mistrzów wobec cechu oraz opłaty wnoszone przez uczniów), a przy tym w zasadzie najpóźniejsze — z XVI—XVII wieku¹⁷ oraz dwa z końca XVIII i początku XIX wieku¹⁸. Trzeba jednak zaznaczyć, że na kartach tej właśnie składki, w kilku miejscach, wpisywane były osoby przyjęte do cechu w XVI—XIX

¹⁵ BJ, rkps 1111, s. 2—12 (s. 1 niezapisana). W składce pierwszej najwięcej wpisów dotyczy wyzwoleń uczniów z nauki na czeladnika z lat 1615—1629, 1635—1636, 1638, 1641 (w sumie 26 wpisów). Ponadto zawiera ona obszerny inwentarz wyposażenia liturgicznego kaplicy i ołtarza cechowego z 1575 r., potwierdzenie odbioru długu z 1689 r., dwa formularze przysięgi wymaganej od nowo przyjmowanego brata cechowego (jeden datowany na 1598 r.), dwa wpisy złożonych przysięg przez dwóch nowych braci z 1627 r., zeznanie świadków potwierdzających prawe pochodzenie kandydata do cechu z 1638 r. Zob. też opis rękopisu: *Catalogus...*, s. 397.

¹⁶ Statut cechu różnych rzemiosł, z główną rolą kowali i powoźników, został potwierdzony w dokumencie wydanym wspólnie przez plebana proszowickiego i radę miasta Proszowic z 26 lipca 1493 r. Oryginał pergaminowy tego dyplomu, bez pieczęci, z dziurkami po sznurku jednej pieczęci, o wymiarach: 616 × 664 + 62 mm, jest przechowywany w Muzeum Ziemi Miechowskiej, sygn. MZM/P/3 (pergamin po konserwacji, rozprostowany). O dokumencie wspomina F. Kiryk: *Dzieje Proszowic...*, s. 37; Tenże: *Miasto średniowieczne...*, s. 57, przyp. 46. Autor niniejszego artykułu przygotowuje edycję krytyczną tego dokumentu.

¹⁷ Najpóźniejszy wpis z XVII w. jest datowany na 1672 r. — zawiera przysięgę złożoną przez dwóch rzemieślników nowo przyjmowanych do cechu (BJ, rkps 1111, s. 40).

¹⁸ Wpisy najpóźniejsze są datowane na 1800 i 1814 r. — oba dotyczą wpisania ucznia do cechu. Por. tamże, s. 40, 44.

wieku, czasami nawet w formie listy członków¹⁹. W składce trzeciej jest też jeden wpis podejrzany co do treści, sporządzony w języku polskim, najpewniej w XVIII wieku, na co wskazuje pismo. Zawiera on rzekomo treść dokumentu z 1 lipca 1523 roku, potwierdzonego jakoby przez arcybiskupa Jana, spisane go zaś ręką pisarza Jana z Wielopola. Określono w nim i ujęto w tabeli stawki, jakie miały być oddawane przez przedstawicieli poszczególnych rzemiosł — zarówno przez uczniów i czeladników, jak i przez mistrzów różnych rzemiosł. Cały wpis jest opatrzony podpisem pisarza Jana Żurowskiego. Dotąd nie zwrócono uwagi na wątpliwą autentyczność tego tekstu²⁰. Wygląda on na kompilację, sporządzoną z wykorzystaniem autentycznych dokumentów. Wskazuje na to zwłaszcza wzmianka o pisarzu miejskim Janie z Wielopola, bakałarzu sztuk i nauczycielu szkoły parafialnej, który rzekomo w 1523 roku miał spisać dokument. W rzeczywistości był on pisarzem miejskim, najpewniej w latach 1491—1496²¹. Jego podpis widnieje na dokumencie rady miasta potwierdzającym statut cechu kowali i powroźników z 1493 roku, z adnotacją o zredagowaniu przez niego tegoż tekstu. Ponieważ dyplom przechowywano w cechu kowalskim, z łatwością zapożyczono oryginalną subskrypcję pisarza i w tłumaczeniu na język polski wpisano ją dla uwiarygodnienia spreparowanego wpisu²².

¹⁹ Tamże, s. 39 (rzemieślnicy zrzeszeni w cechu z 1635 r.), 40 (wykazy członków z 1672 r., przyjęci do cechu w 1814 r.), 43 (1646 r.), 44 (1800 r.), 48 (1598 r.); zob. też *Catalogus...*, s. 398.

²⁰ BJ, rkps 111, s. 29—31. Podobizna stron zawierających ten wpis została opublikowana w monografii miasta, a autorzy rozdziałów dotyczących zarówno dziejów średniowiecznych, jak i nowożytnych uznali bez większych wątpliwości wiarygodność tego tekstu. Por. F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 57; F. Leśniak: *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 177—178, 187, 247. Podobnie autorzy opisu katalogowego nie dostrzegli nieadekwatności pisma do 1523 r., a ponadto połączyli w jedną osobę Jana z Wielopola i Jana Żurowskiego, choć jednocześnie właściwie wskazali drogę edukacji tego pierwszego (*Catalogus...*, s. 398).

²¹ Jan Wielopolski, syn Macieja *de Wyelopole* (miejscowość niezidentyfikowana), wpisany na Uniwersytet Krakowski w 1477 r., w 1488 r. został wypromowany na bakałarza sztuk (*Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. Kraków 2004, nr 77e/123; *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402—1541*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Warszawa 2011, s. 250, nr 88/70). Wpisy jego ręki w księgach ławniczych Proszowic są od 26 sierpnia 1491 do 8 lipca 1496 r. (ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167, s. 270—367; 29/121/0/-/160, s. 485—544). Jest to ręką, którą w „Wykazie rąk pisarskich sporządzających wpisy do prawa miejskiego w Proszowicach” oznaczono numerem 21 (K. Nabiałek: *Registrum hominum ius civile susceptorum. Rejestr przyjęć do prawa miejskiego Proszowic z XV wieku*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2018, T. 10 (14), s. 155). W innym tomie ksiąg ławniczych wpisy za 1523 r. z pewnością zostały sporządzone inną ręką (ANKr, *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/161, s. 136—140).

²² Pod zakładką oryginalnego dyplomu rady Proszowic z 1493 r., zatwierdzającego statut cechu kowali i powroźników, jest następująca nota: „Johannes de Vyelepolye arcium liberalium baccalarius, protunc rector scole et notarius, hoc privilegium confecit et manu propria scripsit”

Jakkolwiek był pierwotny zamysł twórców księgi, wydaje się, że nie został zrealizowany. Brak bowiem wyraźnego porządku chronologicznego i tematycznego również w składkach zawierających średniowieczne teksty: w drugiej i trzeciej. Wypada zauważyć, że wymieszanie treści i niekonsekwencja chronologiczna przy wprowadzaniu wpisów są zresztą dość powszechne w księgach cechowych różnych miast²³.

Z najstarszego wpisu (wyróżnionego większym modułem, w formie nagłówkowej) dowiadujemy się, że jest to księga korporacji kowali (*liber fraternitatis fabrilis*). Założyli ją mistrzowie kowale i jeden ślusarz. Wymienione zostały ich nazwiska: Jan Durszlak, Marcin Jeziorkowski, Mikołaj Tuszyński, Jan Oczko, Piotr Sraba, Jan Czeczot (ślusarz). Wyprzedzając nieco tok wywodu, dodam, że żadnej z tych osób nie ma w wykazie członków bractwa, datowanym również na 1483 rok. Z treści wpisu wynika, że założono tę księgę w ostatnim tygodniu tegoż roku (po Bożym Narodzeniu), w domu kowala Jana, zapewne Durszlaka, który, jak można przypuszczać, pełnił funkcję cechmistrza tej korporacji²⁴. Po nagłówku wpisano kursywą gotycką, tą samą ręką, a więc najpewniej w tym samym czasie, statut zrzeszenia, a ściślej siedem punktów²⁵.

W pierwszym artykule statutu znajduje się informacja dotycząca zasad przyjmowania nowych mistrzów. Punkt drugi nakazywał braciom cechowym obowiązek uczestnictwa w pogrzebie zmarłego mistrza. Artykuł trzeci dotyczył kar za niestawienie się na zgromadzeniu cechowym po zwołaniu go przez cechmistrza (*senior magister*) za pomocą znaku, czyli cechy, określonego po polsku jako „cecha”²⁶. Termin ten wprost wskazuje na charakter zrzeszenia,

(MZM/P/3); w księdze cechowej podpis ten ma następującą treść: „Jan z Wielopola nauk wyzwozonych bakałarz, natenczas rector albo rządcą szkoły i pisarz ten przywilej ręką własną pisał” (BJ, rkps 1111, s. 30—31). Zależność obu tekstów jest niewątpliwa. Można jednak dopuścić, że dla czasu sporządzenia wpisu (XVIII w.) zawarte w nim informacje oddają faktyczny stan rzemiosła zrzeszonego w cechu kowali proszowickich.

²³ Wymieszane chronologicznie wpisy są m.in. w pochodzącej z XV—XVI w. *Księdze cechowej złotników krakowskich...*, s. 205—206. Podobną praktykę stosowano w księgach późniejszych — m.in. w Wojniczu (*Wojnickie księgi cechowe*. T. 1: *Księgi wpisów cechu wielkiego*. Wyd. J. Chumiński, J. Szymański. Wojnicz 1998, s. 6—7).

²⁴ BJ, rkps 1111, s. 13: „Liber fratrum fraternitatis fabrilis in Proschouicze per eos infra-scriptos fratres roboratus per divinam voluntatem admissus et constitutus 1483 per providos viros et magistros huius artificii Johannem fabros [s] Durszlak, Martinum Yessyorkowski, Nicolaum Tusynski, Johannem Oczko, Petrum Srabam, Johannem Czjęczioth serifabrum, in domo Johannis fabri, post festum Nativitatis Domini, anno ut supra”. Por. F. Kiryk: *Dzieje Proszowic...*, s. 37; Tenże: *Miasto średniowieczne...*, s. 57—58. W cytatach źródłowych zastosowano zasady według: A. Wolff: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*. St. Żr. 1957, T. 1, s. 157—177.

²⁵ BJ, rkps 1111, s. 13—15.

²⁶ *Słownik staropolski*. T. 1: A—Ć. Warszawa 1953—1955, s. 215—216 (*Cecha*); *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 3: By—Czyzyjojanus. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 137 (*Cecha*).

czyli cechu, nazywanego tu po łacinie *fraternitas*²⁷. Punkt czwarty odnosił się do sądownictwa cechowego — określono w nim kary przewidziane wobec tych członków cechu, którzy nie będą się podporządkowywać wyrokom cechmistrzów wydanym w sprawach spornych. Artykuł piąty dotyczył kar przewidzianych za naruszanie porządku na zgromadzeniach cechowych — chodziło tu zarówno o kłótnie czy bijatyki, jak i o znieważenia słowne. W punkcie szóstym określono kary dla młodszych braci za nieposłuszeństwo przy organizacji procesji w Boże Ciało i w inne święta. Ostatni, siódmy, artykuł skierowany był do mistrzów rzemieślniczych, którym pod karami pieniężnymi zakazano goszczenia w swoich domach kandydatów na uczniów (*discipulus*) dłużej niż przez dwa tygodnie.

Treść poszczególnych punktów nie pozostawia wątpliwości, że założyciele księgi tworzyli już w tym czasie cech²⁸. Artykuły te służyły regulacji funkcjonowania organizacji cechowej. Wyraźnie mowa w nich o mistrzach rzemieślniczych oraz o podziale członków zrzeszenia na dwie grupy — starszych i młodszych braci, tj. na mistrzów i czeladników. Wprawdzie w dwóch punktach zawarto informacje dotyczące uczestnictwa braci w nabożeństwach, ale wiadomo, że w cechach rzemieślniczych wspólne praktyki religijne były ważnym i stałym elementem życia wspólnotowego²⁹. Wolno uznać, że najprawdopodobniej jest to tylko część statutu, a może tylko jego wstępny projekt. Wszystkie punkty, w mniej lub bardziej zmienionej postaci, zostały powtórzone w zachowanym w całości statucie tego cechu z 1493 roku, który zawiera znacznie więcej innych postanowień. Wówczas kontubernia ta

²⁷ Łaciński rzeczownik *fraternitas* może być tłumaczony na język polski zarówno jako 'bractwo', jak i 'cech'. W wypadku cytowanych artykułów kowali oznacza niewątpliwie cech. Por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 4: F—H. Red. M. Plezia. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975—1977, kol. 371—372 (*Fraternitas*); *Słownik staropolski...*, s. 146 (*Bractwo*), 215—216 (*Cech, Cecha*).

²⁸ F. Kiryk w pierwszym opracowaniu poświęconym Proszowicom nazwał zrzeszenie kowali bractwem rzemieślniczym (Tenże: *Dzieje Proszowic...*, s. 37). W monografii miasta nie miał już wątpliwości, że był to cech. Historyk ten nie podjął jednak próby ustalenia, kiedy cech powstał i kiedy został poszerzony o powroźników oraz o pojedynczych przedstawicieli rzemiosł metalowych i drzewnych. Zasugerował, że nastąpiło to w 1493 r., gdy wydany został dokument rady zatwierdzający statut, w 1483 r. zaś dyskutowano o tym przyłączeniu, co znalazło odbicie w księdze cechu (Tenże: *Miasto średniowieczne...*, s. 57—59). Hipoteza ta jednak nie jest przekonująca, gdyż w treści statutów zawartych w księdze nie ma o tym w ogóle mowy. Wśród starszych cechu są tylko kowale i jeden ślusarz, nie ma zaś innych rzemiosł, a zwłaszcza powroźników, którzy w 1493 r. będą stanowić drugą wiodącą specjalność w cechu.

²⁹ E. Wiśniowski: *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*. „Roczniki Humanistyczne” 1969, T. 17, z. 2, s. 60; Tenże: *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*. Lublin 2004, s. 195—197; I. Czarciński: *Bractwa...*, s. 24—26.; Z. Kropidłowski: *Samopomoc w korporacjach...*, s. 114—117; J. Tandecki: *Struktury administracyjne i społeczne...*, s. 75—77; D. Żurek: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015, s. 236.

faktycznie przekształcała się ze zrzeczenia jednej głównej profesji w cech równorzędnych rzemiosł kowali, powroźników i innych specjalności, głównie metalowych i drzewnych (ślusarzy, nożowników, mieczników, kotlarzy, stelmachów i kołodziej)³⁰. Porównanie treści adekwatnych punktów w obu statutach skłania do wniosku, że wpis w księdze stanowi kopię dawniejszego statutu tego cechu, wydanego w 1483 roku, a być może jeszcze wcześniej. Główną przesłanką jest niezbyt precyzyjne brzmienie części tekstu, wynikające prawdopodobnie z przestawienia szyku zdania³¹, a także z pominięcia części wyrazów³². Tekst statutow mógł być wpisany do księgi *ex post*, na co zdaje się wskazywać przypuszczalny czas powstania papieru — przypomnijmy: w przybliżeniu datowany na lata 1488—1491. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że papier powstał kilka lat wcześniej, zgodnie z podaną w nagłówku datą założenia księgi (1483). Można również postawić hipotezę, że punkty wpisane do księgi stanowią dopiero wstępny projekt statutu, który był dyskutowany na zebraniu cechowym i na gorąco protokołowany. Tym można byłoby wyjaśnić jego niekompletność. To drugie wytłumaczenie mogłoby świadczyć o tym, że cech dopiero się formował. Wszystkie interpretacje należy jednak traktować jako hipotezy wymagające dowodów na ich potwierdzenie.

³⁰ MZM/P/3: „volentes profectum ac utilitatem in fraternitate contubernii alias w »cechu« unius et eiusdem coniunctim variorum seu distinctorum artificiorum horum videlicet fabrorum, funificum, serificum, cutellificum, gladificum, caldarificum, currificum, rothificum noviter erigere, fundare et augmentare, quantum nostra suppetit facultas dare, decrevimus, ut prefata fraternitas horum artificiorum in unum gremium et contubernium indistincte cumulata nostris temporibus...”. O pozycji powroźników świadczą odrębne i podobnej objętości artykuły dotyczące ich rzemiosła, przytoczone w dokumencie po punktach dla kowali.

³¹ Punkt 6 statutu wpisany do księgi jest niejasny, niewątpliwie z powodu błędnej składni: „Statuimus, quod tempore Corporis Christi et in festo tocius octave, quod quando senior frater mandaverit candelas iuniori portare ipse recusaverit et in aliis processionibus iuxta ritum ecclesie Proschouiensis, extunc penam reponat mediantem in cisticulam fraternitatis et in omnibus processionibus” (BJ, rkps 1111, s. 14). W dokumencie z 1493 r. układ niemal identycznego tekstu jest zaś logiczny: „Item statuimus, quod tempore Corporis Christi et in festivitate totius octave ac in aliis processionibus iuxta rittum ecclesie huius, quando seniores magistri mandaverint iunioribus candelas portare et ipsi recusaverint, extunc penam quilibet eorum reponat medium grossum in cisticulam fraternitatis” (MZM/P/3).

³² Punkt 4 statutu wpisany do księgi brzmi: „Statuimus, quod quicumque hominum aut inter se fratres coquerulaverint [s] coram seniori magistro ipse esset rebellis et inobediens et senior magister decrevit solucionem, extunc reponat penam magistralem talentum cere in cisticulam fraternitatis si non fecerit solucionem persone” (BJ, rkps 1111, s. 14). Adekwatny punkt w dokumencie z 1493 r. jest znacznie obszerniejszy, a przy tym ułożony właściwie: „Item statuimus, quod quicumque hominum aut inter se fratres conquerulaverint coram senioribus magistris, aut super aliquem ex fratribus pro debito et seniores magistri decreverint solucionem, si talis sit rebellis et inobediens, extunc reponat penam magistralem talentum cere in ladulam, si hoc non fecerit iuxta decretum, si autem amplius non curaverit, extunc seniores debent eidem artificium postponere tamdiu donec solucionem fecerit persone” (MZM/P/3).

Funkcjonowanie cechu kowali w chwili założenia księgi w Proszowicach nie ulega więc wątpliwości. Wydaje się, że są przesłanki, by uznać, że przy tym zrzeszeniu zawodowym istniało wówczas też bractwo religijne (bractwo cechowe). W literaturze pojawiały się odmienne poglądy na możliwość istnienia bractw religijnych przy cechach rzemieślniczych, niezależnie od tych zrzeszeń. Zdaniem części badaczy nie było odrębnych stowarzyszeń dewocyjnych przy zawodowych zrzeszeniach rzemieślniczych, a funkcje religijne pełniły same cechy³³. Nowsze badania w wielu ośrodkach miejskich pokazały jednak, że funkcjonowanie religijnych bractw cechowych, obok samych cechów, było zjawiskiem powszechnym³⁴.

Według Stanisława Litaka „bractwa religijne to małe zorganizowane na zasadzie dobrowolności, w pewnym stopniu autonomiczne, erygowane przez władzę kościelną społeczności wiernych obojga płci, wywodzących się z różnych stanów i warstw społecznych, funkcjonujące przy kościołach podległych biskupom lub zakonom i realizujące własne cele publiczno-religijne i społeczne”³⁵. Nie można z pewnością stwierdzić, czy funkcjonujące przy cechu bractwo kowali spełniało warunki podane w definicji. Brak źródeł, które pozwoliłyby jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię. Istnieją jednak dość mocne przesłanki przekonujące, że jednak tak było. Przede wszystkim wskazuje na to wykaz na karcie rozpoczynającej drugą składkę rękopisu, zatytułowany: *Fratres unacum sororibus inditi fraternitati fabrili in Proschowicze 1483*³⁶. Edycja tego tekstu stanowi załącznik do niniejszego artykułu (Aneks 1). Tekst podano według zasad zaproponowanych w projekcie instrukcji wydawniczej Adama Wolffa³⁷.

³³ J. Ptaśnik: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Wyd. 2. Warszawa 1949, s. 124—125; I. Czarciński: *Bractwa...*, s. 24—27.

³⁴ E. Wiśniowski: *Bractwa religijne...*, s. 60—61; Tenże: *Parafie w średniowiecznej Polsce...*, s. 195—197; F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali...*, s. 115—123; Tenże: *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze...*, s. 66—67; J. Tandecki: *Struktury administracyjne i społeczne...*, s. 77; E. Wólkiewicz: *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie*. Kraków 2014, s. 204—205; D. Żurek: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa...*, s. 228—232; K. Nabiałek: *Bractwo klasztoru św. Katarzyny z Góry Synaj w miastach polskich (Żarnowiec, Siemno, Wieluń)*. W: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*. Red. W. Świeboda, M. Zdanek. Kraków 2016, s. 180—188.

³⁵ S. Litak: *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII—XVIII wiek. Rozwój i problematyka*. Prz. Hist. 1997, T. 88, z. 3/4, s. 500—501.

³⁶ BJ, rkps 1111, s. 21. Zob. też fot. 2 i Aneks 1. Istniała praktyka sporządzania list członków konfraterni w księgach brackich. Np. z 1481 r. zachował się spis braci i siostr bractwa religijnego pw. NMP przy kościele Mariackim w Krakowie; nie było to jednak bractwo cechowe (H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 67). Bractwo kowali w Bochni prowadziło odrębną księgę przyjęć, do której wpisano w sumie 423 członków z lat 1462—1559 (F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali...*, s. 115—118).

³⁷ A. Wolff: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych...* — zob. przyp. 24.

Ponieważ jego zawartość stanowią niemal wyłącznie nazwy osobowe i geograficzne, należy zaznaczyć, że oddano ich zapis zgodnie z lekcją oryginału. Wyjątek dotyczy zastosowania dla wszystkich nazw własnych (imiona, nazwiska, przezwiska, nazwy miejscowe) pisowni dużą literą, zgodnie z obecnymi zasadami ortografii języka polskiego. Wprowadzono numerację osób, której w oryginale brak. Ponieważ aneks ten pełni funkcję pomocniczą wobec tekstu, identyfikacji osób i miejscowości dokonano w tekście głównym.

Wykaz ten zawiera listę osób, z których przynajmniej część z pewnością nie należała do cechu kowali. Ponadto nagłówek zapowiadał, że członkami tej korporacji miały być również kobiety. Choć żadnej siostry w wykazie nie wymieniono, to już sam zamiar wyklucza tu organizację cechową. A zatem określenie *fraternitas* oznacza w tym wypadku bractwo. Lista najpewniej nie została dokończona, gdyż, wbrew zapowiedzi, znaleźli się na niej tylko mężczyźni, a w dodatku nie jest ich wielu (12 osób)³⁸. Ponadto jest to zapewne pierwsza grupa członków stowarzyszenia, obejmująca mieszkańców miasta Proszowic, jak wskazuje nota dodana nad nazwiskami³⁹. Wolno przyjąć, że do wykazu miały zostać też wpisane osoby spoza miasta, co było praktykowane w bractwach religijnych⁴⁰. Listę braci otwierają przedstawiciele elity miejskiej: ówczesny wójt — Marcin Rudnik⁴¹, oraz jeden z najzamożniejszych podówczas mieszczan, handlarz solą i wieloletni rajca — Klemens Słonko⁴². W 1496 roku ufundował on nowy ołtarz w kościele parafialnym, który zapewne od jego imienia otrzymał wezwanie św. Klemensa. Prawdopodobnie fundacja ta była dokonana z myślą o praktykach religijnych bractwa kowali. Nie może być przypadku w tym, że w XVI wieku to konfraternia kowali właśnie opiekowała się kaplicą św. Klemensa⁴³. Można więc założyć, że było

³⁸ BJ, rkps 1111, s. 21 = Aneks 1. W późniejszych wpisach nie ma już wzmianki o członkach bractwa, za to kilkakrotnie wymienieni zostali rzemieślnicy należący do cechu lub nowo przyjęci do niego. Zob. przyp. 19.

³⁹ Wykaz osób zaczyna się od noty: „In civitate habitantes” — Aneks 1.

⁴⁰ Do jednego z bractw krakowskich przyjmowano mieszkańców przedmieść (H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 78—79). W Bochni członkami pokrewnego bractwa kowali byli m.in. funkcjonariusze salin bocheńskich (F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali...*, s. 118—119). Do bractwa krawców Proszowic wpisano liczne osoby z wsi położonych koło miasta — o czym piszę dalej (zob. podrozdział *Księga bractwa i cechu krawców*).

⁴¹ Aneks 1, nr 1. Marcin Rudnik był wójtem sądowym w latach 1482—1490; wcześniej, w latach 1477—1480, był rajcą (ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/160, s. 103, 112, 126, 130, 172, 184, 195, 209, 217, 227, 257—457).

⁴² Aneks 1, nr 2; F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 77—78.

⁴³ AGAD, MK 17, k. 136v—137. Trudno się zgodzić z domniemaniem F. Kiryka, że ołtarzem, którego fundację sfinansował Klemens Słonko, był ołtarz główny lub ołtarz pw. św. Anny (F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 77, 81). Za wezwaniem św. Klemensa dla tej fundacji przemawia właśnie owo stosunkowo rzadkie patrocinium (w wybranych czterech dekanatach z różnych części diecezji krakowskiej, liczących 60 parafii, według danych z lat 1766—1782 B. Kumor nie stwierdził żadnego ołtarza pw. św. Klemensa), członkostwo Słonki

tak od czasu jej erekcji dokonanej dzięki środkom wyłożonym przez jednego ze współbraci.

O wysokim prestiżu tego zrzeszenia poniekąd świadczy też obecność wśród członków trzech piwowarów⁴⁴. Do takiego wniosku skłania fakt, że ta gałąź produkcyjna była w mieście bardzo dobrze rozwinięta i miała przypuszczalnie długą tradycję, a piwo proszowickie cieszyło się dobrą opinią w Krakowie⁴⁵. Jeden z wpisanych był szewcem (Antoni), a być może z tym rzemiosłem można wiązać trzeciego na liście Sówkę⁴⁶. Przy trzech osobach — dwóch kowalach (Pawle i Janie) i ślusarzu Leonardzie — dodano przymiotnik *mortuus*⁴⁷. Zapewne byli to zmarli mistrzowie cechu kowali, których wpisano pośmiertnie, najpewniej w celu zapewnienia im modlitw za zbawienie duszy. Być może wykaz miał być po części rejestrem zmarłych członków cechu i bractwa, na wzór innych korporacji⁴⁸. Praktykę zapisywania do bractwa sporej grupy osób nieżyjących, najczęściej krewnych, członków korporacji, stwierdził w bocheńskim bractwie kowali F. Kiryk⁴⁹. Wykaz w Proszowicach kończy się na kapłanie bractwa Janie Pręchniczu (*Pranchnicz presbiter fraternitatis*), którego obecność również wskazuje na religijną funkcję zrzeszenia⁵⁰.

Inną przesłanką świadczącą o funkcjonowaniu bractwa cechowego kowali w XV wieku jest wystąpienie wraz z rajcami w roli wystawcy dokumentu z 1493 roku, potwierdzającego statut tegoż cechu, Jana, plebana w Proszowicach⁵¹. Wskazuje to na istnienie związku tej korporacji z kościołem parafialnym. Z kolei potwierdzenie funkcjonowania bractwa kowali w XVI wieku

w bractwie kowali oraz poświadczony w XVI w. związek tej konfraterni z kaplicą pw. św. Klemensa właśnie (zob. przyp. 52—53). W inwentarzu z 1575 r., wpisanym do księgi, jest wprowadzenie informacja o kaplicy i ołtarzu cechu kowali, jednak nie podano jego wezwania. Por. BJ, rkps 1111, s. 7; B. Kumor: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 4. Kraków 2002, s. 506, 510, 565—569.

⁴⁴ Przy trzech osobach: Pawle, Kuli i Mikołaju, dodano określenie: *braxator cervisie* (Aneks 1, nr 4, 6, 10).

⁴⁵ F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 59—60.

⁴⁶ Aneks 1, nr 3, 11. Sówka być może był synem Jana Sowy (*Schowa*), cechmistrza szewców, wzmiankowanego w 1447 r. Z wyjątkiem nazwiska brak jednak innych podstaw do identyfikacji. Por. ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/166, s. 190; F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 57.

⁴⁷ Aneks 1, nr 7, 8, 9.

⁴⁸ J. Rajman: *Rajcy krakowscy i członkowie ich rodzin w księdze zmarłych bractwa Najświętszej Marii Panny w Krakowie (połowa XIV—koniec XVI wieku)*. „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2015, T. 7 (11), s. 45—61.

⁴⁹ F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali...*, s. 117.

⁵⁰ Aneks 1, nr 12.

⁵¹ Był to najpewniej Jan z Oleśnicy w ziemi sandomierskiej, magister sztuk, poświadczony jako pleban proszowicki od 1489 r. do prawdopodobnie 1495 lub 1496 r. (zmarł przed 26 listopada 1496 r.). Por. MZM/P/3; ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167, s. 339, 374; J. Wiśniewski: *Dekanat miechowski...*, s. 312; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego...*, nr 59h/182; *Najstarsza księga promocji...*, nr 62/41, 65/5.

znajduje się w wizytacji biskupiej z 1595 roku. Stwierdzono tam, że bractwo kowali (*fraternitas ferrifabrorum*) zostało ufundowane przy kościele parafialnym, a jego statuty (*ordinationes seu statuta*) zatwierdził arcybiskup gnieźnieński Jan⁵². Nie wiadomo, o którego arcybiskupa chodziło, ale można się domyślać, że o jednego z biskupów krakowskich, który awansował na metropolicę. Zatwierdzenie statutów przez zwierzchnika religijnego i odnotowanie ich w wizytacji biskupiej świadczy o religijnym charakterze zrzeszenia. Do obowiązków bractwa należało dostarczanie wosku do kaplicy św. Klemensa w kościele parafialnym, co pozwala dokładnie zlokalizować miejsce sprawowania praktyk religijnych przez współbraci⁵³.

Bractwo cechowe kowali powstało najpewniej jako drugie w mieście, po bractwie literackim pw. Najświętszej Panny Marii⁵⁴. Nie ustalono dotąd początków tego najstarszego zrzeszenia. W monografii miasta przyjęto, że ufundowano je w XVI wieku⁵⁵, choć jednocześnie F. Kiryk wspomina o fundacji na rzecz „bractwa św. Marii”, dokonanej w testamencie przez Jana Powroźnika i jego małżonkę, a potwierdzonej w 1505 roku⁵⁶. Nie ulega jednak wątpliwości, że istniało ono już w latach 30. XV wieku. W księgach miejskich bractwo literackie jest wzmiankowane w 1435, 1436, 1448 i 1496 roku⁵⁷. Jego wezwanie skłania do przypuszczenia, że mogło ono powstać po erygowaniu w 1418 roku w kościele parafialnym altarii pw. NMP i św. św. Piotra i Pawła⁵⁸. Bractwa literackie grupowały ludzi potrafiących pisać, mogących recytować i śpiewać

⁵² AMetrKra, Acta Visitaciones capituli, sygn. AVCap. 65, k. 250.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tak wynika z wizytacji diecezji krakowskiej z 1595 r. Wyraźnie odróżniono tam bractwo kowali od bractwa literackiego, a jednocześnie *fraternitas ferrifabrorum* wymieniono jako pierwsze spośród bractw cechowych. Por. tamże, k. 250—250v.

⁵⁵ F. Leśniak, przyjmując ściśle przekaz z wizytacji biskupiej z 1595 r., podał, że bractwo literackie w Proszowicach zostało erygowane w 1565 r. (Tenże: *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 237). Nie zwrócił przy tym uwagi na ewidentną nieścisłość przekazu źródłowego, jakoby erygował to bractwo w 1565 r. biskup krakowski Jan — wiadomo, że w tym roku zwierzchnictwo nad diecezją krakowską sprawował Filip Padniewski. Ponadto w księdze czynności biskupich z okresu jego pontyfikatu brak adekwatnego wpisu (AMetrKra, Acta episcopalia Cracoviensia (dalej: AEp.) 29). Można raczej przyjąć, że doszło do błędu w zapisie daty i chodziło o 1465 r., gdy biskupem był Jan Lutek z Brzezia. Niestety tom akt jego czynności biskupich, zresztą najstarszy z zachowanych w ogóle, zaczyna się wpisami od 1466 r. W tomie tym brak dokumentu dotyczącego bractw w Proszowicach (AMetrKra, AEp. 1).

⁵⁶ F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 77. Legat testamentowy Jana Powroźnika i jego małżonki został wpisany do księgi ławniczej już w 1496 r. Por. ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/160, s. 541—542. Regest testamentu: *Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*. Oprac. A. Bartoszewicz, K. Mrozowski, M. Radomski, K. Warda. Red. A. Bartoszewicz. Warszawa 2017, s. 104, nr 357 (z datą 1498).

⁵⁷ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/166, s. 24, 200; sygn. 29/121/0-/281, s. 256; sygn. 29/121/0-/160, s. 541—542.

⁵⁸ F. Kiryk: *Miasto średniowieczne...*, s. 80, 82.

psalmy, i najczęściej miały wezwania maryjne⁵⁹. Nie były one związane z konkretnym cechem i można powiedzieć, że miały zasięg ogólnomiejski, albo inaczej — ogólnospołeczny. Dowodzi tego choćby wspomniana już fundacja pobożna bogatego mieszczanina Jana Powroźnika, który w testamencie dokonał zapisu dla konfraterni literackiej właśnie, a nie na rzecz bractwa cechu kowali i powroźników, w którym był jednym z mistrzów⁶⁰.

Przytoczone argumenty pozwalają, jak się wydaje, uznać, że założona w latach 80. XV wieku księga powstała w związku z działalnością w Proszowicach zarówno cechu kowali, jak i związanego z nim bractwa religijnego.

Księga bractwa i cechu krawców

Drugi średniowieczny rękopis zawierający akta proszowickiego zrzeszenia rzemieślniczego zachował się wśród dokumentacji gromadzonej przy kościele parafialnym w tym mieście⁶¹. Dotyczy on krawców. Jest to sześć kart o wymiarach 11 × 33 cm (format dutki), które stanowią oryginalną składkę papierową 3 + 3, z wyraźnym ścięciem w środku (między s. 22 a 23), wzmocnionym pergaminową zszywką (zapisaną pismem z przełomu XIV i XV wieku)⁶². Ze względu na budowę składki można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że jest to tylko część akt korporacji proszowickich krawców, najpewniej obejmująca najstarsze wpisy. Układ chronologiczny, choć też nieco zaburzony, zasadniczo jest prawidłowy. Najstarsze datowane wpisy pochodzą z 1535 roku, a najpóźniejsze z przełomu XVII i XVIII wieku (lata 1700—1701). Najliczniejszymi tematycznie wpisami są zwolnienia czeladników z obowiązków względem cechu za naukę zawodu⁶³.

Wcześniejszy tekst, w formie wykazu osób, został sporządzony jeszcze pod koniec XV wieku⁶⁴. Na takie datowanie z jednej strony pozwala późnogotycki

⁵⁹ E. Wiśniowski: *Bractwa religijne...*, s. 56—57.

⁶⁰ Jan *funifex* był jednym z mistrzów podpisanych pod statutem połączonego cechu kowali i powroźników, a jednocześnie jako rajca rezydujący wydawał dokument zatwierdzający te artykuły. Por. MZM/P/3.

⁶¹ Cała jednostka aktowa to poszyt połączony sznurkiem konopnym, liczący 98 kart, zawierający różne dokumenty dotyczące Proszowic, głównie związane z parafią, zasadniczo z XVI—XVIII w. (ADK, Akta parafialne II, sygn. IIPP-XVI/1).

⁶² Tamże, k. 20—25.

⁶³ Najpełniejszy formularz ma wpis z 1545 r. Por. tamże, k. 24v.

⁶⁴ Na stronie rozpoczynającej listę osób ręką prawdopodobnie z XX w. sporządzono atramentem notę: „to są Proszowice z 15 wieku” (tamże, k. 20).

kształt liter, a z drugiej — czas powstania papieru. Zachowany znak wodny na k. 20 oraz po części na k. 22 i 23 jest identyczny ze znakiem z papieru księgi cechu kowali Proszowic, datowanego na 1488 rok, względnie w przybliżeniu na lata 1488—1491. Również zidentyfikowane osoby występujące na tych kartach poświadczone są w źródłach z lat 80. i 90. XV wieku. Wykaz ten został wydany jako dodatek do niniejszego artykułu (Aneks 2)⁶⁵. Opracowano go według takich samych zasad jak Aneks 1.

Wydaje mi się bardzo prawdopodobne, że prezentowana tu składka stanowiła część zaginionej księgi korporacji rzemieślniczej, która była znana ks. J. Wiśniewskiemu. Historyk ten stwierdził wprawdzie, że była to księga cechowa szewców („szwiecka”)⁶⁶, ale można dopuścić pomyłkę w odczycie nazwy rzemiosła — *sutorum* zamiast *sartorum*. Za powiązaniem tego rękopisu z krawcami zdaje się przemawiać też pewien ważny szczegół. Z przytoczonego przez ks. Wiśniewskiego wpisu początkowego wynika, że oddano temu zrzeczeniu w opiekę ołtarz św. Krzyża w kościele parafialnym⁶⁷. Wiadomo z wizytacji biskupiej, że w XVI wieku to właśnie krawcy opiekowali się ołtarzem św. Krzyża, szewcy zaś ołtarzem wielkim⁶⁸. Nie bez znaczenia jest data założenia księgi — 1489 rok — wpisująca się w orientacyjne datowanie zachowanej składki. Nie można wykluczyć, że brakuje tylko zewnętrznych kart składki, m.in. tej z rokiem 1489, którą zacytował ks. Wiśniewski. Zachowana składka zaczyna się od listy nazwisk, ale pozbawionej nagłówka. Bez dotarcia do zaginionej księgi nie da się oczywiście rozstrzygnąć, czy domysł ten jest słuszny.

Nie ma wątpliwości, że odnaleziona składka jest fragmentem akt korporacji krawców proszowickich. Zasadne jest jednak pytanie, jaki był charakter tego zrzeczenia w chwili założenia księgi. O ile od wpisu z 1535 roku była to z pewnością dokumentacja cechu rzemieślniczego, o tyle najstarsze partie tekstu nie dają jednoznacznej możliwości interpretacyjnej. Zawierają one bowiem wykaz członków *fraternitatis sartorum*, jak można się domyślać z not przy kilku wpisach⁶⁹. Długa lista osób, obecność na niej kobiet (16) oraz niewątpliwe zróżnicowanie społeczne i zawodowe przekonują, że mamy tu do

⁶⁵ Zdjęcie prezentujące fragment kart tego rękopisu (k. 20v—21) zob. fot. 3.

⁶⁶ J. Wiśniewski: *Dekanat miechowski...*, s. 312—313.

⁶⁷ Tamże, s. 187, 312—313. Według opublikowanego przez ks. J. Wiśniewskiego wpisu, z tytułu oddania ołtarza Jan starszy tego zrzeczenia oraz jego członkowie zobowiązali się do sprawowania przy ołtarzu św. Krzyża na własny koszt jednej mszy świętej w miesiącu (co 4 tygodnie) za wszystkich zmarłych.

⁶⁸ AMetrKra, sygn. AVCap. 65, k. 250v.

⁶⁹ W wykazie w zasadzie tylko trzykrotnie pojawia się nazwa korporacji — przy wpisie Stanisława Śródki, rozpoczynającym nową stronę rękopisu: *suscepit fraternitatem sartorum*; podobnie w dwóch końcowych wpisach, dotyczących kramarza Klimka Soboczskiego i miecznika, stwierdzono przy każdym z nich: *suscepit fraternitatem cum sartoribus* (ADK, Akta parafialne II, sygn. IIPP-XVI/1, k. 21, 21v = Aneks 2, nr 45, 79, 81).

czynienia z rejestrem bractwa religijnego krawców. Część z wpisanych, jak można wnioskować z określeń, zajmowała się inną działalnością niż krawiectwo⁷⁰. Spora grupa osób wreszcie pochodziła spoza miasta — o czym dalej. Bez dodatkowych źródeł nie ma jednak możliwości rozstrzygnięcia, czy istniał w tym czasie również cech krawiecki, czy też bractwo to funkcjonowało samoistnie. Zwraca uwagę bardzo długa lista członków tego zrzeszenia, w której wymieniono w sumie 81 osób, choć być może niektórych wpisano do wykazu więcej niż raz⁷¹. Wpisy sporządzono prawdopodobnie pięcioma rękami. Najwięcej — 44 osoby — wpisano ręką pierwszą (Aneks 2, nr 1—44). Drugą ręką wprowadzono kolejne 34 osoby (Aneks 2, nr 45—78). Ostatnie trzy wpisy to dzieło trzech różnych rąk (Aneks 2, nr 79—81). Można przypuszczać, że 44 osoby wymienione we wpisach ręki pierwszej były członkami bractwa w tym samym czasie. Część osób w wykazie została skreślona, co można interpretować dwojako — albo zrezygnowały z członkostwa, albo byli to zmarli członkowie korporacji.

Niestety spis członków bractwa nie dostarcza informacji o warunkach, jakie powinien spełniać kandydat, i o tym, jakie powinności względem zrzeszenia winien realizować⁷². Tylko przy trzech wpisach pojawiły się noty, które pozwalają uznać, że takie wymogi jednak stawiano. Dwukrotnie stwierdzono, że członkowie nie zrobili dla konfraterni nic, a w jednym wypadku dodano, że nie wniesiono też opłaty⁷³. Tylko w jednym wpisie zaznaczono, że przyjęty do bractwa zapłacił 2 grosze⁷⁴.

Niektóre z osób wymienionych w wykazie udało się zidentyfikować. *Coczelya* (Aneks 2, nr 5) to prawdopodobnie Grzegorz Kocięła — rajca (1476), ławnik (1474—1475) i długoletni wójt sądowy (1478—1479, 1481, 1490—1492,

⁷⁰ W wykazie są wymienieni: piekarze (*pistores*) — Błażej i Tomasz, prawdopodobnie rzeźnik — *Rzaycza in maccelis*, kramarz — Soboczski, miecznik (*gladiator*) (tamże, k. 20, 20v, 21v; Aneks 2, nr 21, 38, 60, 79, 81). Szczególnie zaskakuje przystąpienie do bractwa krawców miecznika, skoro rzemieślnicy wyrabiający miecze (*gladifices*) zgodnie ze statutem z 1493 r. zostali włączeni do cechu kowali i powroźników (MZM/P/3), a przy cechu najpewniej było też i bractwo (zob. część *Księga cechu kowali i innych rzemieślników*).

⁷¹ Jest możliwe, że niektóre osoby wpisano dwukrotnie, choć nie ma pewności. Mogły to być podobnie brzmiące nazwiska lub przezwiska. Na pozycjach 3 i 48 wykazu zanotowano: *Szilina* i *Zylina*; na pozycjach 11 i 64 — *Mirzwa* i *Myrzwa*; na pozycjach 18 i 74 — *Martinus Mloczek* i *Martinus tritulator*; na pozycjach 26 i 76 — *Swyatek de Laganow* i *Swyathek* (w grupie *villani*). Por. Aneks 2.

⁷² Szczegółowo na podstawie analizy księgi brackiej kowali z Bochni przedstawił te powinności F. Kiryk. Tam podstawowym warunkiem przyjęcia do bractwa było wniesienie opłaty wpisowej, a później też opłat kwartalnych. Czasami można było zamienić świadczenia finansowe na naturalia lub pewne usługi na rzecz korporacji. Por. F. Kiryk: *Bractwo religijne kowali...*, s. 118—119.

⁷³ Aneks 2, nr 45—46.

⁷⁴ Aneks 2, nr 80.

1493—1495) w Proszowicach⁷⁵. *Nosczyzna* (Aneks 2, nr 22) — mieszcza Anna Nosczyzna w 1474 roku potwierdziła przed sądem ławniczym odbiór należności za sprzedany dom⁷⁶. *Nobilis Stanislaus Maslowsky* (Aneks 2, nr 24) to prawdopodobnie Stanisław Masłowski, dziedzic dwóch wsi w sąsiedztwie Proszowic — Górki w parafii Koniusza (dziś Górka Jaklińska — 3 km od Proszowic na południowy zachód) i Wierzbna, poświadczony w latach 1480—1496⁷⁷. *Swyatek de Laganow* (Aneks 2, nr 26) to najpewniej kmieć Świętek z Łaganowa (wieś oddalona od Proszowic o 2 km na południowy zachód), występujący w latach 1489—1496⁷⁸. *Jacobus de Gnyasdouicze* (Aneks 2, nr 28) jest być może tożsamy ze szlachcicem Jakubem Gbelskim z wsi Gniazdowice (dziś część Makocic, ok. 3 km na północny zachód od Proszowic), zmarłym przed 1503 rokiem, choć mogło tu chodzić o nieznanego skądinąd kmiecia w tej wsi⁷⁹. *Nobilis Laganowsky Johannes* (Aneks 2, nr 29) to zapewne Jan Sambor Łaganowski (drugi) herbu Nowina, dziedzic Łaganowa, poświadczony w latach 1470—1497⁸⁰. *Marszalek* (Aneks 2, nr 35) to być może Jakub Marszałek, przyjęty do prawa miejskiego Proszowic pod koniec XV wieku (w latach 80. lub 90. XV stulecia)⁸¹. *Srothka Stanislaus* (Aneks 2, nr 45) jest zapewne tożsamy z młynarzem Stanisławem Śródką, poświadczonym w latach 1497—1500⁸². *Spyk Stanislaus* (Aneks 2, nr 46) był to mieszczanin proszowicki, wzmiankowany w 1500 roku⁸³. *Rosna* (Aneks 2, nr 49) to najpewniej mieszcza proszowicka Agnieszka Rosna (*Roszna*), wzmiankowana w 1499 roku wraz ze swoim pasierbem Maciejem Rosnym⁸⁴. *Gawlova* (Aneks 2, nr 55) to prawdopodobnie mieszcza proszowicka Katarzyna Gawłowa, wzmiankowana w 1497 roku⁸⁵. *Cropak* (Aneks 2, nr 70) to zapewne Andrzej Kropak — ławnik proszowicki w latach 1492—1495, względnie Szczepan Kropak, mieszczanin wzmiankowany w 1496 roku⁸⁶. W wykazie wydzielono też grupkę pięciu mężczyzn, których wpisy opatrzone nagłówkiem: *Item villani*. Choć nikogo z nich nie udało mi się

⁷⁵ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/160, s. 1, 25, 35, 61, 68, 129, 169, 238, 257, 457, 487; sygn. 29/121/0/-/167, s. 274, 292, 325.

⁷⁶ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/160, s. 7.

⁷⁷ F. Sikora: *Górka* [parafia Koniusza]. W: SHGKr, Cz. 2, s. 5.

⁷⁸ Być może tożsamy z kmieciem był Świętek, wójt sądowy w tej wsi, wzmiankowany w latach 1487—1490. Por. W. Bukowski: *Łaganów*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 791—794.

⁷⁹ A. Marzec, W. Bukowski: *Makocice-Gniazdowice*. W: SHGKr, Cz. 4, s. 40.

⁸⁰ W. Bukowski: *Łaganów...*, s. 789.

⁸¹ Wpis przyjęcia Jakuba Marszałka w poczet obywateli Proszowic jest niedatowany. Por. K. Nabiałek: *Registrum hominum...*, nr 180.

⁸² ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167, s. 383, 389; sygn. 29/121/0/-/160, s. 557.

⁸³ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/160, s. 557.

⁸⁴ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/160, s. 549.

⁸⁵ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167, s. 383.

⁸⁶ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0/-/167, s. 274—275, 327, 362, 364; sygn. 29/121/0/-/160, s. 487.

zidentyfikować, to należy przyjąć, że wszyscy oni pochodzili z pobliskich wsi, a dwaj ostatni z sąsiadujących z Proszowicami Makocic (Budek — Aneks 2, nr 77) i Gniazdowic (Rafał — Aneks 2, nr 78)⁸⁷.

Jest wiele osób, których identyfikacja nie jest możliwa lub jest dość wątpliwa. *Szilina*, wymieniona jako trzecia na liście, była być może żoną krawca Święszka Żyły, występującego w księdze miejskiej w 1451 roku⁸⁸. Podobnie nie sposób dowieść, że Lorkowa (Aneks 2, nr 36) jest tożsama z mieszczką wzmiankowaną w 1482 roku⁸⁹, a tym bardziej nie ma możliwości stwierdzić, czy mogłaby to być Anna Lorkowa, wdowa po Mikołaju *vel* Mikoszu Lorku — rajcy Proszowic, poświadczonym źródłowo prawdopodobnie do 1474 roku⁹⁰. Nie można również z pewnością stwierdzić, czy *Capynosova* (Aneks 2, nr 73) była żoną lub może matką Stanisława Kapinoska — ławnika w kadencji 1505—1506⁹¹.

Zarówno liczebność, jak i pochodzenie (zwłaszcza spoza miasta) wpisanych do bractwa przekonują o dużym znaczeniu i popularności tej korporacji. Ścisły związek bractwa krawców z cechem krawieckim nie ulega wątpliwości. Przekonuje o tym treść wpisów zamieszczonych w całej składce. Nie ma jednak dowodów, że w okresie, gdy sporządzano wykaz członków bractwa, cech krawiecki formalnie już istniał. Zdaje się, że w XV wieku w Proszowicach rzemiosło krawieckie było dość dobrze rozwinięte, o czym świadczą stosunkowo liczni wymienieni w źródłach przedstawiciele tego zawodu⁹². O sprzyjających warunkach do uprawiania tego rzemiosła przekonuje też dość duża grupa krawców przyjętych do prawa miejskiego Proszowic (7 osób w szczątkowo zachowanej rejestracji z lat 1420—1455, najliczniejsza grupa zawodowa wśród wszystkich rzemiosł wskazanych przy nowo przyjętych)⁹³. O ich znaczeniu w społeczności miejskiej świadczy również piastowanie przez tych rzemieślni-

⁸⁷ Oprócz nich byli to jeszcze: *Martinus tritulator* (młockarz?), Sosna i Świątek (*Swjathek*).

⁸⁸ Być może to jej nazwisko powtórzono po raz drugi w wykazie (zob. przyp. 71). Por. ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/166, s. 214.

⁸⁹ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167, s. 149.

⁹⁰ Mikołaj Lorek był w 1441 r. wójtem sądowym, a w latach 1443—1445, 1447—1448, 1454 i 1474 — rajcą. Być może to on był w 1433 r. ławnikiem. W 1446 r. występuje wraz z żoną Anną. Por. ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/166, s. 93, 102, 113—160, 179, 187—193, 231—232; sygn. 29/121/0-/160, s. 6.

⁹¹ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167, s. 518, 549, 564; sygn. 29/121/0-/160, s. 634, 636, 649; F. Leśniak: *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 128 (podana niewłaściwa data sprawowania urzędu ławnika i nazwisko Kapinos zamiast Kapinosek).

⁹² W najstarszej księdze miejskiej w latach 1418—1454 F. Kiryk stwierdził występowanie 8 krawców, podobnie jak kowali, którzy w XV w. cech zdołali założyć. Por. Tenże: *Dzieje Proszowic...*, s. 35; Tenże: *Miasto średniowieczne...*, s. 53.

⁹³ K. Nabiałek: *Registrum hominum...*, s. 152, nr 16, 53, 80, 103, 135; Tenże: *Edycja rozproszonych wpisów rejestrów przyjęć do prawa miejskiego na przykładzie Proszowic i Sieradza*. W: *Editiones sine fine*. Red. K. Kopiński, J. Tandecki. Toruń 2021, nr 47a, 47b.

ników urzędów. Jan *sertor* był ławnikiem w 1426 roku, a przed 1433 rokiem rajcą⁹⁴. Michał *sartor* był w 1433 roku ławnikiem; ten sam Michał, albo inny rzemieślnik o tym imieniu, był rajcą w latach 1445—1448⁹⁵. Ławnikiem był też w 1447 roku Marcin, krawiec⁹⁶. Dodajmy, że w 2. poł. XV wieku cechy odgrywały istotną rolę w ustroju miejskim⁹⁷. Dlatego jest dość prawdopodobne, że cech krawiecki powstał w XV wieku, zachowany zaś fragment księgi stanowi dokumentację tak cechu, jak i bractwa cechowego.

Dotychczas przyjmowano, że cech krawiecki powstał w 1547 roku⁹⁸. Zachowana składka akt pozwala przesunąć początki tego zrzeszenia wstecz co najmniej do 1535 roku. Warte podkreślenia jest, że F. Leśniak w części monografii Proszowic poświęconej dziejom nowożytnym wskazywał na brak ksiąg cechowych tego miasta. Historykowi temu nie były znane akta cechu krawców⁹⁹. Z wizytacji diecezji krakowskiej z 1595 roku dowiadujemy się, że w XVI wieku i później współistniały ze sobą cech i bractwo cechowe krawców. Do obowiązków członków tej korporacji należała opieka nad ołtarzem św. Krzyża. Bractwo to (*fraternitas sartorum*) miało zostać zatwierdzone przez jednego z biskupów krakowskich o imieniu Jan¹⁰⁰. W 2. poł. XV wieku i w 1. poł. stulecia następnego takie imię nosiło kilku biskupów: Jan Gruszczyński (pontyfikat: 1463—1464), Jan Lutek z Brzezia (1464—1471), Jan Rzeszowski (1471—1488), Jan Konarski (1503—1525), Jan Latalski (1536—1537), Jan Chojeński (1537—1538)¹⁰¹. Ponieważ w źródle tym niestety nie podano daty, więc nie wiadomo, kiedy doszło do zatwierdzenia korporacji i kto tego dokonał.

⁹⁴ ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/166, s. 5, 31, 58.

⁹⁵ Tamże, s. 56, 163, 166, 168, 171, 173, 174, 191, 199.

⁹⁶ Tamże, s. 192.

⁹⁷ W księgach miejskich cechy wymieniane są obok innych instytucji występujących w sprawach ogólnomiejskich — np. w 1488 r. przy zawarciu ugody między rajcami starymi a rajcami urzędującymi i pospólstwem wymieniono również przedstawicielstwo cechowe: „inter Clementem Slonko, Gregorium Koczyela, Albertum MasgaŃ, Mathiam Sbischek antiquos conules ex una et inter Johannem funificem, Johannem Janusz, Stanislaum Panek, Mathiam Sbischek etc. consules protunc sedentes una cum iuratos necnon **cechi** pariter cum tota comunitate civitatis partibus ex altera” — ANKr, 29/121/0: *Variae civitates et villae*, sygn. 29/121/0-/167, s. 207—208.

⁹⁸ F. Leśniak: *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 177. Podstawą do takiego wniosku była wzmianka o statucie cechowym z tego roku w lustracji z 1660 r. (*Lustracja województwa krakowskiego 1659—1664*. Cz. 2. Wyd. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak. Warszawa 2005, s. 377).

⁹⁹ F. Leśniak: *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 186.

¹⁰⁰ AMetrKra, AVCap. 65, k. 250v.

¹⁰¹ B. Kumor: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 1. Kraków 1998, s. 509—513.

Wnioski

W przedstawionym studium omówione zostały dwa średniowieczne rękopisy, które stanowią dokumentację działalności dwóch organizacji rzemieślniczych z Proszowic. Oba zostały założone w XV wieku. W wypadku kowali można mówić o całej księdze. Dla krawców najpewniej zachowała się część akt, gdyż dysponujemy tylko jedną składką. Ze względu na użycie do sporządzenia obu ksiąg identycznego papieru można przyjąć, że założono je w latach 80. lub na przełomie lat 80. i 90. XV wieku. Być może również obie korporacje rzemieślnicze powstały w zbliżonym czasie. Sprawą otwartą pozostaje pytanie: jaki był charakter tych zrzeszeń? W obu księgach określano je terminem *fraternitas*, który, w zależności od kontekstu, może oznaczać zarówno cech, jak i bractwo religijne. Możliwe, że początkowo były to bractwa religijne, które z czasem przekształciły się w cechy. Równie prawdopodobne jednak jest to, że w chwili założenia ksiąg zrzeszenia te miały już charakter zarówno cechu, jak i bractwa. Taki wniosek jest uprawniony w odniesieniu do księgi kowali, jeśli weźmie się pod uwagę treść wpisów. W wypadku krawców nie jest to już pewne. Wpisy z XV wieku w zachowanej składce dotyczą bractwa rzemieślniczego. Nie można wykluczyć, że w tym czasie powstał również cech krawiecki, ale nie ma takiej pewności.

Zawartość składek powstałych w cechu kowali z początkowego okresu, a więc z XV wieku, nie wskazuje na istnienie potrzeby prowadzenia bieżącej dokumentacji. Rękopis miał najpewniej służyć celom prestiżowym. Być może miał to być rodzaj kroniki cechowej. Nie wydaje się, aby księga ta miała przełożenie na codzienne funkcjonowanie cechu. Wpisy najstarsze — statutów oraz członków bractwa — nie zostały dokończone; kolejne, które się pojawiły, pochodziły dopiero z 2. poł. XVI wieku.

W wypadku zachowanej składki księgi krawców widać zamiar zarejestrowania prawdopodobnie pełnego składu członków bractwa cechowego, ale wpisy odnoszące się do praktyki cechowej pochodzą dopiero z trzeciego dziesięciolecia XVI wieku.

Istotna jest jednak sama potrzeba założenia przez te korporacje księgi wpisów. Świadczy to o upowszechnieniu się kultury pisma wśród mieszczan. Można zaryzykować też hipotezę, że decyzja o założeniu rękopisu podjęta została pod wpływem innego ośrodka. Kilka lat wcześniej księgę dla bractwa kowali założono w Bochni, mieście oddalonym od Proszowic o 30 km. Ta zbieżność czasowa i zawodowa twórców księgi może być nieprzypadkowa. Proszowickim kowalom mogło jednak później zabraknąć determinacji do prowadzenia systematycznej dokumentacji. Dopiero pod koniec następnego stulecia zaczęto w praktyczny sposób wykorzystywać rękopis i wprowadzać do

niego już liczne wpisy. To może być jeden z argumentów przemawiających za naśladownictwem.

Można spróbować sformułować pewne wnioski na temat kancelarii obu zrzeszeń. Księgi kowali i krawców zostały spisane różnymi rękami. Jednocześnie w zachowanych z tego samego okresu, a więc z ostatniej ćwierci XV wieku, księgach ławniczych Proszowic nie udało się odnaleźć żadnej z tych rąk. Porównanie pisma z fragmentów ksiąg radzieckich i ksiąg ławniczych Proszowic z tego samego okresu (1449—1452, 1454 oraz 1670—1671) pozwala przyjąć, że miasto utrzymywało jednego pisarza, który redagował wszystkie akta¹⁰². W kancelariach cechowych utrzymywano zatem osobnych pisarzy albo — co bardziej prawdopodobne — jeden z członków zrzeszenia prowadził dokumentację¹⁰³. Funkcję pisarza mógł także pełnić duchowny związany z bractwem cechowym¹⁰⁴. Być może dalsze kwerendy źródłowe pozwolą lepiej poznać dokumentację własną średniowiecznych korporacji rzemieślniczych w Proszowicach.

Aneks 1

Wykaz członków bractwa kowali Proszowicz z 1483 roku.

Oryginał: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 1111, s. 21.

||Fratres unacum sororibus inditi fraternitati fabrili in Proschowicze 1483||.

In civitate habitantes:

1. Martinus Rudnyk
2. Clemens Slunko
3. Sowka
4. Paulus braxator cervisie
5. Nicolaus Cchlebiczka [?]
6. Cula braxator cervisie
7. Leonardus serifaber mortuus
8. Paulus faber mortuus

¹⁰² K. Nabiałek: *Księgi miejskie Proszowic...*, s. 317—318.

¹⁰³ Praktykę prowadzenia ksiąg przez jednego z członków zaobserwował w uboższych i mniej licznych cechach Torunia J. Tandecki: *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych...*, s. 51.

¹⁰⁴ Pełnienie funkcji altarysty, a zarazem pisarza brackiego, stwierdził F. Kiryk w księdze bractwa kowali w Bochni. Por. Tenże: *Bractwo religijne kowali...*, s. 116.

9. Johannes faber mortuus
10. Nicolaus braxator cervisie
11. Anthonius sutor
12. Johannes Pranchnicz presbiter fraternitatis.

Aneks 2

Wykaz członków bractwa krawców Proszowic, wpisy prawdopodobnie z ostatniej ćwierci XV i początku XVI wieku.

Oryginał: Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta parafialne II, sygn. II PP-XVI/1, k. 20—21v.

[k. 20]

1. ^a-Dexiankowa
2. |-Liszka anticus-|
3. Szilina
4. Szunkowa
5. |-Cz-| Coczelya
6. |-Szolnyerz-|
7. Szupka Johannes
8. Oszowsky
9. |-[S^b]^czawfranczowa-|
10. Dunaj
11. Mirzwa
12. Rabadek [?]
13. Cobyelina
14. Szwinka
15. Miczkouicz^c
16. Byaly
17. Biska
18. Martinus Mloczek
19. Jach
20. Rasny Jacobus
21. Blasius pistor
22. Nosezina

^b w miejscu litery wycięta dziura na sznurek łączący poszyt — widoczny tylko górny łuk, prawdopodobnie majuskułowej litery S; na taką rekonstrukcję wskazuje też ortografia stosowana przez pisarza w innych nazwiskach,

^c w górnej części pierwszej litery wyrazu wycięta dziura na sznurek łączący poszyt,

[k. 20v]

23. Sbythny
24. Nobilis Stanislaus Maslowsky
25. Thomas pistor
26. Swyatek de Laganow
27. Szosnka
28. Jacobus de Gnyasdouicze
29. Nobilis Laganowsky Johannes
30. Hedwys Rzimska
31. Wawrzinczowa
32. Masur
33. Gutowicz
34. Nyedzwyedz
35. Marszalek
36. |-Lorkowa-|
37. Nicolaus Pach
38. Rrzaycza [?] in maccelis [s]
39. Paszek mały
40. Szady
41. Grabolusk
42. |-Spitarsky-|
43. |-Krepla-|
44. Haladasz^d

[k. 21]

45. ^e Srothka Stanislaus suscepit fraternitatem sartorum et nichil fecit ad fraternitatem ni[chi']l persolvit.
46. Spyk Stanislaus ni[chi']l fecit ad fraternitatem.
47. Vrban
48. Zylyna
49. Rosna
50. Szubka
51. Jacobus de Makoczycze
52. Piscorek
53. Voythowna
54. Kosczyen
55. Gawlova
56. Cosnowna^g
57. Woythas

^{a-d} tekst sporządzony ręką nr 1,

^f jest zapis: nil ze znakiem ściągnięcia; przyjęto ortografię według pełnego zapisu wyrazu w tym samym fragmencie,

^g w lewej części pierwszej litery wyrazu wycięta wtórnie dziura na sznurek łączący poszyt,

58. Glowka
 59. |-Sbigneus-|
 60. |-Thomas pistor-|
 61. Borek
 62. Szymkova
 63. Boczyønek
 64. Myrzwa
 65. Stayennÿ
 66. Poczyelyøczyv własl
 67. |-Thalaphus-|
 68. Adam
 69. Lyszczyna
 70. Cropak
 71. Thvmÿstoÿ

[k. 2/v]

72. Thyрка
 73. Capynosova

Item villani:

74. Martinus tritulator
 75. Sosna
 76. Swÿathek
 77. Budek de Makoczÿcze
 78. Raphal de Gnyasdovycze^{e-h}

79. ⁱ-Soboczszkÿ Climek kramarz suscepit fraternitatem cum sartoribus^j.
 80. ^k-Kvrpÿel suscepit fraternitatem suscepit [s] et 2 g[rossos] dedit tamen^l [?] et nihil aliud fecit^m.
 81. ^{n-o}-Gladiator suscepit fraternitatem cum sartoribus^o.

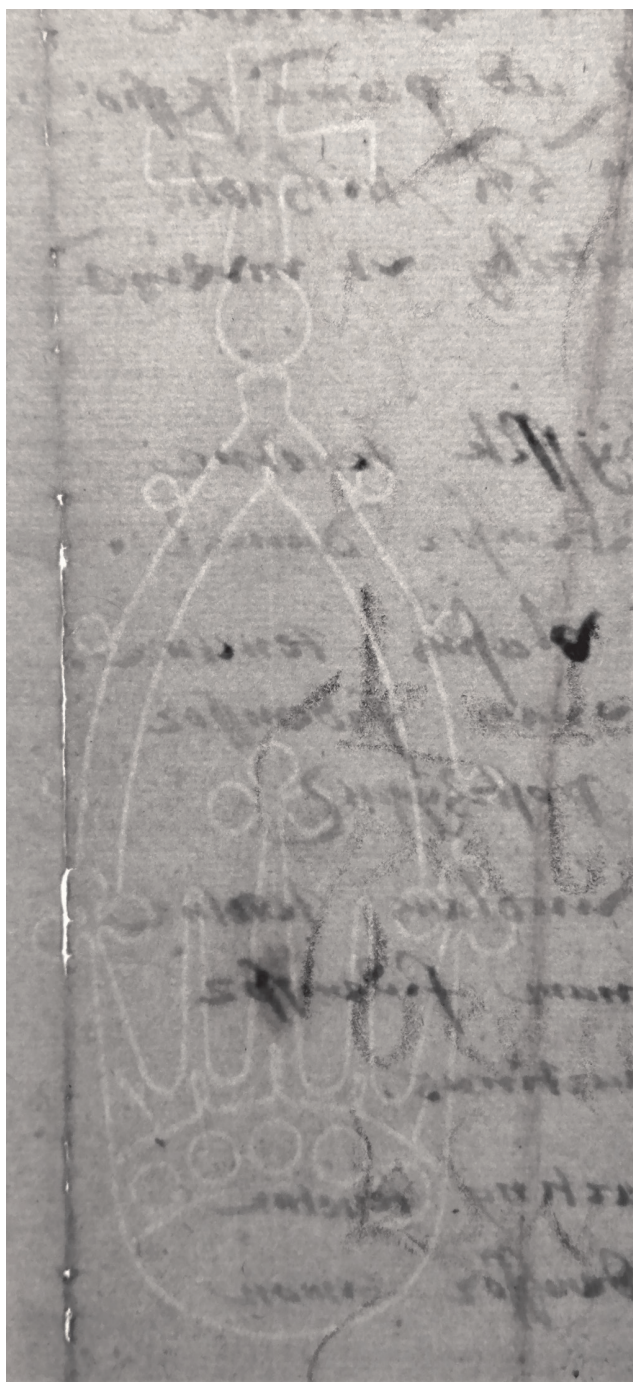
^{e-h} tekst od nr 45 do nr 78 pisany ręką nr 2,

^{i-j} wpis sporządzony ręką nr 3,

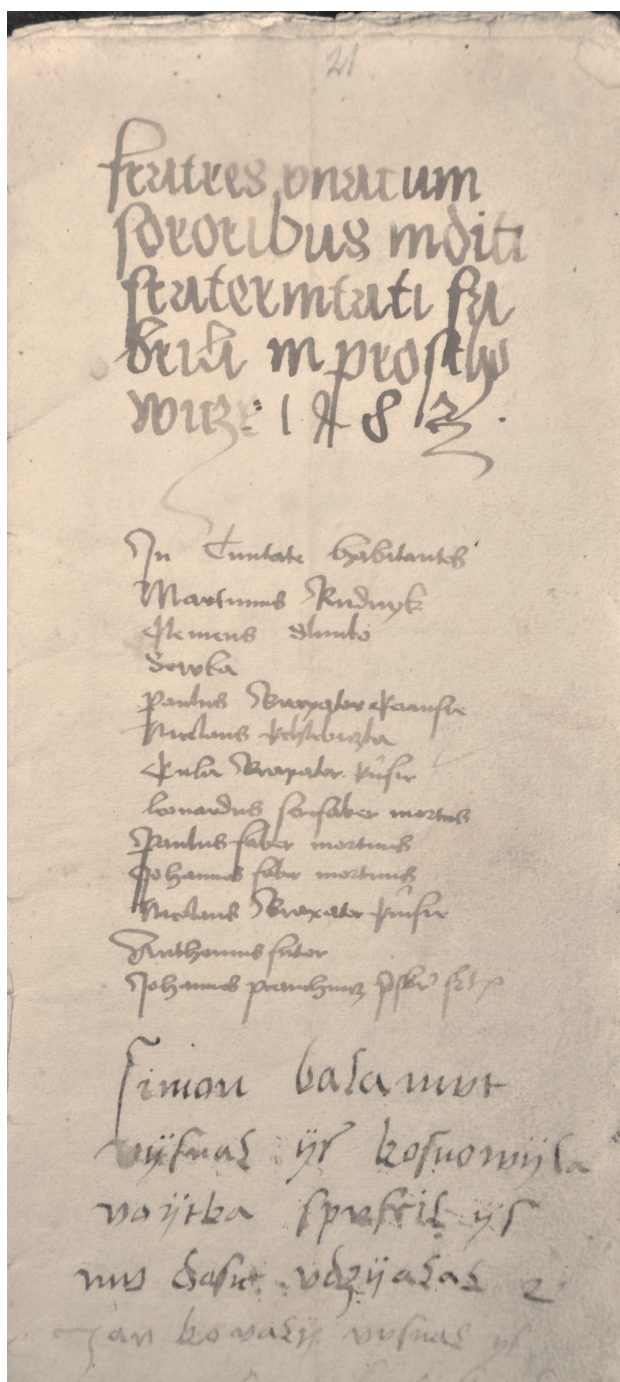
^l odczyt niepewny — jest: tm ze znakiem skrócenia,

^{k-m} wpis sporządzony ręką nr 4,

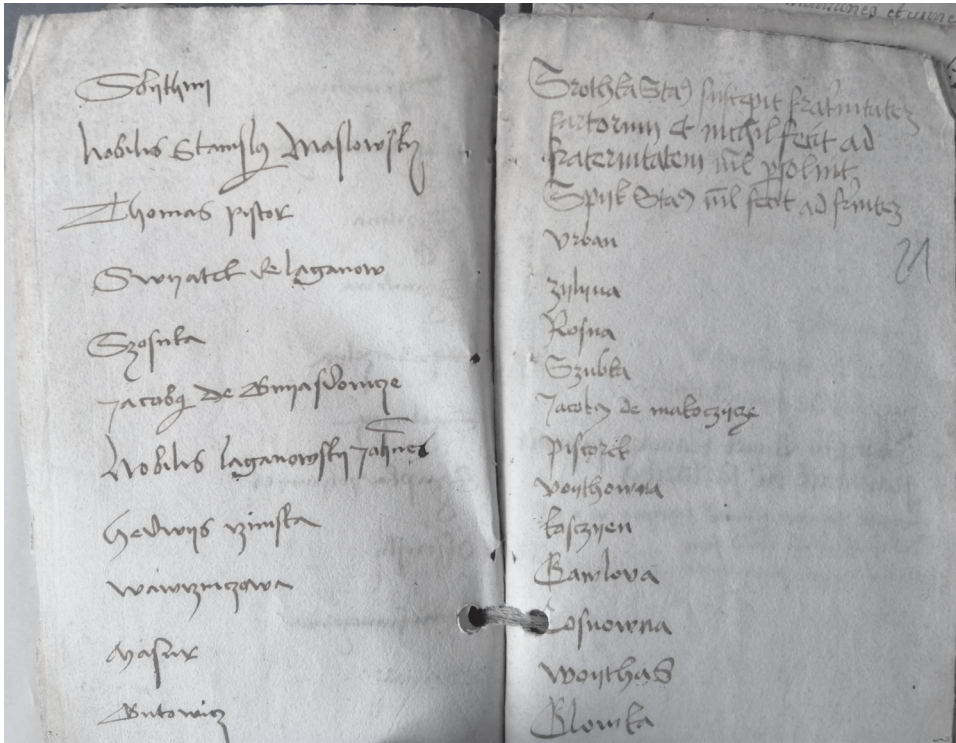
^{n-o} wpis sporządzony ręką nr 5, prawdopodobnie z początku XVI w.



Fot. 1. Znak wodny z papieru księgi kowali Proszowic.
BJ, rkps 1111, s. 31–32 i 37–38



Fot. 2. Fragment księgi kowali Proszowic z wykazem członków bractwa z 1483 roku.
BJ, rkps 1111, s. 21



Fot. 3. Fragment księgi krawców Proszowic z wykazem członków bractwa. Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta parafialne II, sygn. IIPP-XVI/1, k. 20v–21

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Diecezjalne w Kielcach: Akta parafialne II, sygn. IIPP-XVI/1.
 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Księgi Wpisów Metryki Koronnej, 17.
 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: Acta episcopalia Cracoviensia, sygn. 1, 29; Acta Visitaciones capituli, sygn. AVCap. 65.
 Archiwum Narodowe w Krakowie: zespół nr 29/121/0: Varias civitates et villas, sygn. 29/121/0/-/160, 29/121/0/-/161, 29/121/0/-/166, 29/121/0/-/167, 29/121/0/-/281.
 Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: rkps 1111.
 Muzeum Ziemi Miechowskiej: dokument o sygn. MZM/P/3.

Źródła drukowane

- Księga cechowa złotników krakowskich 1462—1566*. Tekst oprac. B. Dybaś, J. Tandecki. Warszawa 2000 (Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich księga cechowa, T. 2).
- Lustracja województwa krakowskiego 1659—1664*. Cz. 1—3. Wyd. A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak. Warszawa 2005.
- Materiały do Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*. T. 5: 1451—1506. Oprac. W. Bukowski, F. Sikora, J. Wroniszewski. Red. W. Bukowski, przy współpr. J. Szyszki. Kraków 2014. Dostępne w Internecie: <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> [data dostępu: 20.12.2020].
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. Kraków 2004.
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402—1541*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Warszawa 2011.
- Wojnickie księgi cechowe*. T. 1: *Księgi wpisów cechu wielkiego*. Wyd. J. Chumiński, J. Szymański. Wojnicz 1998.

Opracowania

- Bartoszewicz A.: *Piśmienność mieszczańska w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012.
- Baza filigranów Hauptstaatsarchiv Stuttgart, opracowana na podstawie wydawnictwa Piccarda — www.piccard-online.de [data dostępu: 22.01.2021].
- Bukowski W.: *Laganów*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Oprac. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, F. Sikora, M. Wilamowski, M. Wolski. Kraków 1994—2003.
- Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagiellonica Cracoviae asservantur*. Vol. 6. Composuerunt M. Kowalczyk, A. Kozłowska, M. Markowski, L. Nowak, A. Sobańska, R. Tatarzyński, S. Włodek, M. Zwiercan. Cracoviae 1996.
- Czarciński I.: *Bractwa w wielkich miastach państwa krzyżackiego w średniowieczu*. Toruń 1993.
- Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa: <https://www.jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra> [data dostępu: 25.09.2020].
- Kiryk F.: *Bractwo religijne kowali w Bochni w latach 1462—1559*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace historyczne*, z. 56. Kraków 1977.
- Kiryk F.: *Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” 1967, z. 26 (Prace Historyczne, z. 3).
- Kiryk F.: *Miasto średniowieczne*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. Kiryk. Kraków 2000.
- Kiryk F.: *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*. „Teki Krakowskie” 1997, [T.] 5.
- Kropidłowski Z.: *Samopomoc w korporacjach rzemieślniczych Gdańska, Torunia i Elbląga (XIV—XVIII w.)*. Gdańsk 1997.
- Kumor B.: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 1. Kraków 1998; T. 4. Kraków 2002.

- Leśniak F.: *W okresie Polski szlacheckiej*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. Kiryk. Kraków 2000.
- Litak S.: *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII—XVIII wiek. Rozwój i problematyka*. „Przegląd Historyczny” 1997, T. 88, z. 3/4.
- Marzec A., Bukowski W.: *Makocice-Gniazdowice*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Oprac. W. Bukowski, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, A. Marzec, M. Mikuła, K. Nabiałek, F. Sikora, J. Szyszka, M. Wilamowski, M. Wolski, M. Zdanek. Kraków 2006—2014.
- Nabiałek K.: *Bractwo klasztoru św. Katarzyny z Góry Synaj w miastach polskich (Żarnowiec, Siemno, Wieluń)*. W: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*. Red. W. Świeboda, M. Zdanek. Kraków 2016.
- Nabiałek K.: *Edycja rozproszonych wpisów rejestrów przyjęć do prawa miejskiego na przykładzie Proszowic i Sieradza*. W: *Editiones sine fine*. Red. K. Kopiński, J. Tandecki. Toruń 2021.
- Nabiałek K.: *Księgi miejskie Proszowic z XV—XVIII wieku. Studium kodykologiczne*. „Archeion” 2019, T. 120.
- Nabiałek K.: *Registrum hominum ius civile susceptorum. Rejestr przyjęć do prawa miejskiego Proszowic z XV wieku*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2018, T. 10 (14).
- Pietrusiński J.: *Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich cech*. Warszawa 2000 (Złotnicy krakowscy XIV—XVI wieku i ich księga cechowa, T. 1).
- Ptaśnik J.: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Wyd. 2. Warszawa 1949.
- Rajman J.: *Rajcy krakowscy i członkowie ich rodzin w księdze zmarłych bractwa Najświętszej Marii Panny w Krakowie (połowa XIV—koniec XVI wieku)*. „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2015, T. 7 (11).
- Schmidt M.: *Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace historyczne*, nr 142, z. 1. Kraków 2015.
- Sikora F.: *Górka [parafia Koniusza]*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora. Red. F. Sikora. Wrocław—Kraków 1989—1993.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 4: F—H. Red. M. Plezia. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975—1977.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 3: By—Czyzyjojanus. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.
- Słownik staropolski*. T. 1: A—Ć. Warszawa 1953—1955.
- Starzyński M., rec.: *A. Bartoszewicz: Piśmienność mieszczańska w średniowiecznej Polsce*. *Warszawa 2012*. „Roczniki Historyczne” 2012, T. 88.
- Tandecki J.: *Dokumenty i kancelarie miejskie*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. Jurek. Warszawa 2015.
- Tandecki J.: *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*. Warszawa—Poznań—Toruń 1987 (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 82, z. 3).
- Tandecki J.: *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2001.
- Tandecki J.: *Średniowieczne i nowożytne źródła do dziejów rzemiosł skórniczych*. W: J. Tandecki: *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008.
- Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*. Oprac. A. Bartoszewicz, K. Mrozowski, M. Radomski, K. Warda. Red. A. Bartoszewicz. Warszawa 2017.

- Wisłocki W.: *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Cz. 1—2. Kraków 1877—1881.
- Wiśniewski J.: *Dekanat miechowski*. Radom 1917.
- Wiśniowski E.: *Bractwa religijne na ziemiach polskich w średniowieczu*. „Roczniki Humanistyczne” 1969, T. 17, z. 2.
- Wiśniowski E.: *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*. Lublin 2004.
- Wolff A.: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*. „Studia Źródłoznawcze” 1957, T. 1.
- Wólkiewicz E.: *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie*. Kraków 2014.
- Wyrozumski J.: *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*. Warszawa—Kraków 1972.
- Wyrozumski J.: *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*. „Przegląd Historyczny” 1977, T. 68.
- Zaremska H.: *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznego życia religijnego*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977.
- Żurek D.: *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*. Kraków 2015.

Karol Nabiałek

**Books of the Craft Corporations of Proszowice from the 15th Century
A Contribution to the Study of Urban Literacy in the Middle Ages**

Summary

In his article, Karol Nabiałek is concerned with the documentation of craft guilds from the city of Proszowice in the Kraków area (Małopolska or Lesser Poland). He examines two manuscripts — the blacksmiths' and the tailors'. Both books were probably started in the 1480s and were kept through the sixteenth and eighteenth centuries. The appropriate method of dating of such books must be based identifying the paper on which they are written. Nabiałek has prepared codicological descriptions and carried out an overview of the contents of both manuscripts. He has made an attempt to determine the status of these corporations. The blacksmiths' manuscript was probably both a guild and a confraternity book. The tailors' files initially contained a list of members of the religious confraternity, and, from the sixteenth century on, matters of the guild were entered in them. These manuscripts are rare examples of extant landmark works of medieval writing of professional craft corporations preserved in Poland.

Keywords: corporate books, guilds, fraternity, urban literacy, codicology

Karol Nabiatek

**Die Bücher von Handwerkskorporationen der Stadt Proszowice
aus dem 15. Jahrhundert
Ein Beitrag zur Forschung über die mittelalterlichen Schriftlichkeit**


Zusammenfassung

Der Artikel beschäftigt sich mit der Selbstdokumentation von Handwerkerzünften aus der Stadt Proszowice im Krakauer Land (Kleinpolen). Es werden zwei Manuskripte behandelt, und zwar die Handschriften von Schmieden und Schneidern. Beide Bücher entstanden wahrscheinlich in den 1480er Jahren und wurden vom 16. bis zum 18. Jahrhundert weitergeführt. Für die Datierung der Bücher ist die Identifizierung des Papiers, auf dem sie verfasst wurden, entscheidend. Es wurden kodikologische Beschreibungen erstellt und der Inhalt der beiden Handschriften charakterisiert. Des Weiteren wurde ein Versuch unternommen, den Status der Korporationen zu ermitteln. Im Falle der Handschrift von Schmieden handelte es sich wahrscheinlich sowohl um das Zunft- als auch um das Bruderschaftsbuch. Die Akten von Schneidern enthielten zunächst ein Verzeichnis der Bruderschaftsmitglieder und ab dem 16. Jahrhundert wurden darin auch die Angelegenheiten der Zunft eingetragen. Die erhaltenen Manuskripte bilden seltene Beispiele für mittelalterliche Handschriften der Berufskorporationen aus dem Gebiet Polens.

Schlüsselwörter: Bücher der Handwerkskorporationen, Zunft, Bruderschaft, Schriftlichkeit, Kodikologie



Karol Krajewski

 <https://orcid.org/0000-0001-7617-3803>
Instytut Historii, Uniwersytet Śląski

Jeszcze raz w sprawie działalności Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w XV wieku

Połowa XV wieku była w historii Górnych Węgier, obejmujących w przybliżeniu tereny dzisiejszej Słowacji, czasem działań tzw. bratrzyków, czyli zorganizowanych na podobieństwo ówczesnych wojsk grup uzbrojonych ludzi zajmujących się działaniami o charakterze rozbójniczym¹. Wśród osób uważanych za ich przywódców byli dwaj polscy możni: Piotr i Mikołaj Komorowscy. Ich działalność była już tematem publikacji naukowych, z których najważniejsze to dwa artykuły krakowskiego historyka Grzegorza Żabińskiego². Niniejszy tekst stanowi próbę uzupełnienia i korekty tego dorobku naukowego m.in. poprzez uwzględnienie nowszych badań historycznych czy też szersze omówienie niektórych źródeł³.

¹ *Husiti a bratřici na Slovensku*. Ed. P. Žarnovský. Červený Kláštor—Kežmarok—Stará Ľubovňa 2016; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici v dejínach Spiša (1431—1462)*. Spišská Kapitula 1937; F. Oslanský: *The Role of John Jiskra in the History of Slovakia*. “Human Affairs” 1996, no 6, s. 19—33.

² G. Żabiński: *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w latach 1440—1457 (w świetle badań w Archiwum Bardowskim)*. St. Hist. 2000, nr 43, s. 3—25 (dalej: *Działalność w latach 1440—1457*); Tenże: *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w okresie rządów Macieja Korwina*. W: ZNUJ. *Prace historyczne*, nr 128. Kraków 2001, s. 79—91 (dalej: *Działalność w okresie rządów Korwina*); tam podana starsza literatura.

³ Materiały pochodzące z zasobów Węgierskiego Archiwum Narodowego w Budapeszcie (Magyar Nemzeti Levéltár) dalej oznaczone zostały skrótem: MNL OL, odpowiednio z sygnaturą: DL (Diplomatikai Levéltár) bądź DF (Diplomatikai Fényképgyűjtemény). Materiały

W historiografii ustalił się pewien pogląd na temat pochodzenia rodzinnego omawianych Komorowskich. Mieli oni urodzić się na początku XV wieku, pochodzić z ruskiego rodu Korczaków, ich ojcem miał być pochodzący z Komorowa w ziemi bełskiej Stanisław, syn Dymitra. Mieli oni mieć jeszcze jednego brata — Marcina, oraz trzech bratanków: Jakuba, Wojciecha i Pawła. Przedstawione ustalenia pochodzą z archaicznej dziś pracy Adama Bonieckiego, a opierają się w znacznej mierze na przekazie pamiętnika rodowego Komorowskich, pochodzącego z roku 1706, dlatego też ich wartość wydaje się wątpliwa⁴. Z wymienionych krewnych Komorowskich tylko Marcin został potwierdzony w innych źródłach⁵, znani są za to inni Komorowscy współcześni Piotrowi i Mikołajowi. W aktach grodzkich halickich trzykrotnie w latach 1446—1454 pojawia się Jan Komorowski⁶, zaś w styczniu roku 1447, w czasie gdy Piotr i Mikołaj Komorowscy przebywali na Węgrzech, w aktach tego sądu pojawia się wzmianka o kilku anonimowych Komorowskich⁷.

W starszej, dziewiętnastowiecznej historiografii słowackiej istniało przekonanie, że Piotr Komorowski przybył po raz pierwszy na Węgry jeszcze w okresie panowania Zygmunta Luksemburskiego, jako zaciężny żołnierz w czasie kampanii przeciwko Turkom w 1437 roku. Komorowski miał być obok Jana Jiskry dowódcą najemnej armii złożonej z Czechów i Morawian⁸. Tezę tę powtarza, chociaż z zastrzeżeniem: „podobno”, również G. Źabiński⁹. Narracja ta była budowana na podstawie siedemnastowiecznej kroniki *Mars Moraviensis* autorstwa Tomáša Pešina z Čechorodu, ale jako że jest to źródło zbyt późne dla omawianych wydarzeń, należy uznać jego niewiarygodność¹⁰.

Pierwszy pewny ślad działalności publicznej omawianych Komorowskich przypada w źródłach na marzec roku 1436, kiedy to Mikołaj uczestniczył jako rozjemca w sporze Jaksy, wielkorządcy biskupa Oleśnickiego, z Bartoszem

te zostały wykorzystane za pośrednictwem witryny <https://hungaricana.hu/> [data dostępu: 1.11.2020].

⁴ A. Boniecki: *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 9. Warszawa 1907, s. 1—2; F. Kiryk: *Komorowski Mikołaj*. W: PSB, T. 13, s. 423; Tenże: *Komorowski Piotr*. W: PSB, T. 13, s. 427; S.A. Sroka: *Komorowscy z Żywca. Przyczynki genealogiczne z XV wieku*. „Gronie: historia — kultura — sztuka: wydawnictwo poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom” 2006, nr 1, s. 45.

⁵ J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 51—52.

⁶ AGZ, T. 12, s. 151, 158—159, 238.

⁷ Tamże, T. 4, s. 155.

⁸ H. Jireček: *Ján Jiskra z Brandýsa*. „Slovesnost” 1865, 3, s. 362—364; S. Hyroš: *Zamok Lykava a jeho pani, poťahom na državie, Lyptov a okolie*. Martin 1876; F. Sasínek: *Slovanski válečníci v Uhorsku XV—XVII. storočia (Ján Iskra)*. „Letopis Matice Slovenskej” 1872, roč. 9, č. 1, s. 5—6.

⁹ G. Źabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 4.

¹⁰ Tomáša Pešina z Čechorodu: *Mars Moravicus*. Praha 1677, s. 610.

z Cichowa¹¹. Późniejsza jego działalność dotyczyła już udziału w wojnie o tron węgierski między królem polskim Władysławem III Jagiellończykiem a próbującą zabezpieczyć tron dla jeszcze nienarodzonego Władysława Pogrobowca królową Węgier Elżbietą. Udział Mikołaja w tym konflikcie został opisany przez Jana Długosza¹². Ten fragment przekazu krakowskiego kanonika jest uznawany za stosunkowo wiarygodny. Mikołaj początkowo wsławił się utrzymaniem dla Jagiellończyka Podolińca przed dowodzącym wojskami Elżbiety Janem Jiskrą z Brandysa, wspólnie z Mikołajem Czajką Jaworskim atakował posiadłości wrogów Jagiellończyka. W maju 1442 roku dostał się do niewoli po nieudanym ataku na Preszów, a oswobodzony został już po śmierci Jagiellończyka¹³. Więcej wątpliwości budziła w historiografii sprawa rzeczywistej funkcji Mikołaja Komorowskiego na Spiszu i posiadania przez niego zapisów na dobrach królewskich. Feliks Kiryk negował przekaz Długosza, według którego Mikołaj Komorowski miał być podstarostą (inaczej faktorem) Lubowli, działającym z ramienia biskupa Zbigniewa, któremu król miał zastawić całość dóbr spiskich. F. Kiryk twierdził, że Komorowski posiadał zastawy na Spiszu bezpośrednio od króla oraz że otrzymał w roku 1440 tytuł starosty spiskiego¹⁴. Sprawę tę jednak wyjaśnił, po gruntownej analizie późniejszych sporów Komorowskiego z biskupem, G. Żabiński, ustalając, że Mikołaj był tylko faktorem z ramienia Oleśnickiego, chociaż istnieje prawdopodobieństwo posiadania przez niego jakichś zapisów od króla na majątkach Lubowli¹⁵. Nie wiadomo dokładnie, kiedy Mikołaj Komorowski zyskał potencjalne zastawy na Spiszu czy też kiedy zaczął pełnić funkcję podstarosty, znane jest jednak pismo z 5 maja 1440 roku, w którym wspomina się, anonimowo, dwóch urzędników Oleśnickich w Lubowli i Podolińcu — Mikołaj Komorowski mógł być jednym z nich¹⁶.

Według węgierskiego kronikarza Jánosa Thuróczygo Piotr Komorowski miał przybyć na Węgry w roku 1440 jako jeden z dowódców armii Jana Jiskry¹⁷. Zarówno G. Żabiński, jak i F. Kiryk odrzucili ten przekaz, twierdząc, że Piotr Komorowski przybył na tereny Górnych Węgier razem z Mikołajem i od początku angażował się militarnie po stronie polskiego króla Władysława III Jagiellończyka, czemu miał zawdzięczać rozwój swojej kariery w czasie rzą-

¹¹ SPPP II, s. 422; F. Kiryk: *Komorowski Mikołaj...*, s. 427; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 5.

¹² *Annales*, lib. 11—12, s. 266, 271—273.

¹³ J. Dąbrowski: *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440—1444)*. Oświęcim 2014, s. 83—84; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*. T. 1. Oprac. S. Gawęda, pod kier. J. Dąbrowskiego. Wrocław 1961, s. 327.

¹⁴ F. Kiryk: *Komorowski Mikołaj...*, s. 427.

¹⁵ G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 5—6, 11.

¹⁶ *Supplementum analectorum terre Scepusiensis*. Pars 2. Coll. M.S. Chmauk. Szepešváraljæ 1889, no 153, s. 269.

¹⁷ *Kronika Jána z Turca*. Preložil J. Sopko. Bratislava 2018, s. 543—544.

dów polskiego króla na Węgrzech¹⁸. Tak jednoznaczne odrzucenie przekazu w miarę bliskiego świadka opisywanych wydarzeń wydaje się z kilku względów niezasadne. Co prawda mało prawdopodobne, by Piotr jako polski możny ryzykował otwarte działania militarne przeciwko własnemu królowi, należy jednak mieć na uwadze, że zgromadzenie siły militarnej przez Elżbietę Luksemburską nie oznaczało jeszcze początku wojny domowej, która wybuchła dopiero w momencie, gdy Władysław III Jagiellończyk zdecydował się kontynuować swoją wyprawę na Budę, jest więc możliwe, że Piotr rzeczywiście przybył na Węgry z Jiskrą, jednak w momencie rozpoczęcia walk zmienił stronę konfliktu. Piotr Komorowski nie byłby zresztą jedynym możliwym, który będąc w służbie królowej Elżbiety, w momencie, gdy ta dopiero zbierała swoją armię, w chwili wybuchu wojny z Jagiellończykiem przeszedł na stronę polskiego monarchy. W bardzo podobny sposób zachował się węgierski szlachcic Pangracz ze Svätého Mikuláša¹⁹. Nawet jeśli samo przybycie w armii Jana Jiskry mogło zostać źle odebrane przez polski dwór, należy mieć na uwadze łagodną politykę Władysława III Jagiellończyka, który kierując się pragmatyzmem, często przebaczał tym, którzy początkowo wspierali jego wrogów²⁰.

W roku 1441 Piotr Komorowski był już na służbie żupana turczańskiego i orawskiego Mikołaja Balickiego, popierającego Władysława III Jagiellończyka na Węgrzech, do końca panowania polskiego monarchy osiągając funkcję podżupana orawskiego — awanse te zawdzięczał raczej protekcji Balickiego niż królewskiej łasce²¹. W roku 1443 Piotr sędził się w Krakowie z chłopem imieniem Romey, skarżąc go o samowolne opuszczenie dóbr, co świadczy o tym, że Piotr posiadał w tym okresie jakieś majątki również w Królestwie Polskim²².

Kolejne informacje odnoszące się do działalności Komorowskich pochodzą już z okresu po śmierci Władysława Warneńczyka. Zostają oni wspomniani w rozejmie, jaki zawarł Jan Jiskra z przedstawicielami administracji polskiej na pograniczu z Królestwem Węgier 30 listopada 1444 roku. W ramach tej umowy obydwie strony zobowiązały się powrócić do statusu sprzed wojny domowej, zwracając zdobyte na przeciwniku dobra, odpuścić na okres dwóch lat wymuszone na terenach przeciwnika hołdy oraz anulować poprzednie pro-

¹⁸ F. Kiryk: *Komorowski Piotr...*, s. 427; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 5.

¹⁹ F. Uličný: *Šľachtic Pongrac z Svätého Mikuláša — najvýznamnejší slovenský vojak a politik v 15. Storočí*. „Vojenská história: Časopis pre vojenskú históriu, múzejníctvo a archívniectvo“ 2017, č. 2, s. 69.

²⁰ J. Dąbrowski: *Władysław I Jagiellończyk...*, s. 45—46.

²¹ P. Čaplovič: *Oravský zámok*. Martin 1967, s. 25; I. Floreková: *Polské vplyvy v dejinách Oravského panstva a hradu*. „Zborník Oravského muzea“ 2010, č. 27, s. 34—48.

²² SPPP II, nr 3153—3154, s. 527—528; nr 3165, 3172, s. 530—531.

zumienia między stronami. Z traktatu zostały jednak wyłączone umowy, jakie Jan Jiskra miał wcześniej zawrzeć z Komorowskimi. Rozejm ten stanowi też jedyny ślad obecności w źródłach Marcina Komorowskiego²³. Treść umów Jiskry z Komorowskimi nie zachowała się, G. Żabiński przypuszcza, że dotyczyły one wypuszczenia Mikołaja Komorowskiego z niewoli, w której przebywał on od czasu swojego niefortunnego napadu na Preszów²⁴.

Niezależnie od treści umów Komorowscy nie uszanowali rozejmu. Z lipca 1445 roku pochodzi list królowej Zofii do panów i komitatów tego obszaru, przedstawiciele obydwu stronnictw, będący odpowiedzią na skargi płynące na niezidentyfikowanego Komorowskiego, który jako przedstawiciel polskiej administracji dopuszczał się przestępstw na terenie Węgier. Królowa zapewniła, że strona polska podejmie starania o uspokojenie swojego urzędnika. W liście nie podano, o którego przedstawiciela tej rodziny chodzi, można jednak domniemywać, że list dotyczył Mikołaja — Piotr jako podżupan orawski był bowiem urzędnikiem węgierskim, niepodlegającym królowej, nie ma też żadnych przesłanek, by mógł to być wspomniany wcześniej Marcin. Uwagę zwraca fakt, że informacje o rozbojach pojawiają się niecałe pół roku po domniemanym wypuszczeniu Mikołaja z niewoli²⁵.

Po śmierci Władysława Jagiellończyka pod Warną sytuacja Królestwa Węgierskiego w dalszym ciągu była napięta. Władysław Pogrobowiec, który pozostał jedynym kandydatem do tronu Węgier, przebywał aż do przełomu 1452 i 1453 roku w Wiedniu, pozostając pod kuratelą swojego wuja Fryderyka Habsburga. Był to czas rywalizacji między obozami dawnych zwolenników Pogrobowca oraz stronnictwem pod wodzą Jana Hunyadyego, które skupiało dawnych zwolenników Jagiellończyka. Na terenie Górnych Węgier konflikt ten miał charakter starć między wojskami Jana Jiskry a sprzymierzeńcami Hunyadyego²⁶.

Pomimo początkowego porozumienia Jan Hunyady nie akceptował konkurencji w walce o władzę i zaczął intrygować przeciwko Jiskrze. Prawdopodobnie to za jego namową wiosną roku 1446 na terytorium Jiskry napadli wspólnie Pangracz ze Svätého Mikuláša oraz Piotr Komorowski. Walki toczyły się głównie na obszarze komitatu liptowskiego, w ich czasie zaś obydwaj możni umocnili się na tym obszarze²⁷. Sporna jest natomiast kwestia, jaką konkret-

²³ AGZ, T. 9, s. 59—63; dokument w polskim tłumaczeniu podaje S. Morawski: *Sądeczyczna za Jagiellonów z miastami spiskimi i księstwem oświęcimskim*. T. 2. Kraków 1865, s. 184—189 — biorąc pod uwagę przestarzały charakter publikacji, jakość tego tłumaczenia może budzić wątpliwości.

²⁴ G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 6.

²⁵ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*. T. 1: (Do 1450 r.). Wyd. S. Sroka. Kraków 1998, nr 83, s. 111—112.

²⁶ J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 52—74.

²⁷ MNL OL, DF 213134; F. Uličný: *Šľachtic Pongrác...*, s. 70; F. Sasinek: *Slovanski valečnici...*, s. 34; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 7.

nie pozycję miał wtedy na Liptowie Piotr Komorowski. G. Żabiński twierdzi, za F. Kirykiem, że Piotr Komorowski już w okresie wcześniejszym posiadał tam znaczne wpływy, albowiem miał jakoby otrzymać od Władysława III Jagiellończyka godność tamtejszego żupana w roku 1444²⁸. Nie ma jednak ku temu jasnych przesłanek źródłowych, co więcej — król Władysław III Jagiellończyk nadał w latach 1440—1441 zamki będące siedzibami tego komitatu (Likava, Liptovský Hrad i Liptovský Hrádok) panom z Kamenicy i Rozhanoviec (Rozgoňovci)²⁹. Również według dawniejszych słowackich historyków Piotr Komorowski był w momencie wspólnego z Pangraczem ataku na Jiskrę żupanem Liptowa, jednak i te prace nie odnoszą się bezpośrednio do źródeł, w których Piotr występowałby z tym tytułem³⁰. Pojawienie się Piotra Komorowskiego jako żupana Liptowa w roku 1446 należy połączyć ze wzmianką w kronice Bonfiniego o tym, że zajęcie przez Piotra stolicy liptowskiej stanowi typowy przykład bezprawia i anarchii, jakie dotknęły Górne Węgry w połowie XV wieku³¹. Wydaje się więc, że Piotr Komorowski nie posiadał żadnych praw do tytułu żupana liptowskiego. W roku 1446 podburzony przez Jana Hunyadyego przeciwko Janowi Jiskrze zdobył kilka twierdz na obszarze tego komitatu, w tym Likawę, która stała się jego stałą siedzibą na Węgrzech. Piotr Komorowski mógł uznać wtedy, że w związku z posiadaniem tych zamków i wykonywaniem *de facto* obowiązków żupańskich ma prawo do tego tytułu; sam zresztą tytułował się żupanem liptowskim dopiero w roku 1454³².

Konflikt między Janem Hunyadym a Janem Jiskrą narastał również w roku 1447. W marcu Hunyady zdołał nakłonić sejm węgierski do zniesienia funkcji siedmiu zarządców Węgier i ogłoszenia jego samego gubernatorem królestwa, co oddawało w jego ręce pełną kontrolę nad majątkami królewskimi³³. Hunyadyemu udało się ponownie przekonać Pangracza i Piotra Komorowskiego do ataku na terytoria Jana Jiskry; tym razem zostali oni wsparci także przez brata Piotra — Mikołaja.

Celem napadów Pangracza i Komorowskich były bogate miasta górnicze położone w komitacie zwoleńskim, które zapewniały Jiskrze wysoki dochód. 27 kwietnia 1447 roku połączone wojska Pangracza i Komorowskich złupiły i podpaliły Kremnicę. Niedługo po tym podjęli oni próbę podobnego ataku na Bańską Bystrycę, tam jednak ponieśli porażkę z rąk Jana Jiskry, a Piotr

²⁸ F. Kiryk: *Komorowski Piotr...*, s. 427; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 7.

²⁹ D. Dvořáková: *Stredoveké hrady na Slovensku. Život, kultúra, spoločnosť*. Bratislava 2017, s. 336—337.

³⁰ J. Kerekeš: *Hrady Trenčianského Považia*. „Letopis Matice Slovenskej“ 1867, roč. 3—4, zv. 1, s. 43—68; S. Hyroš: *Zamok Lykava a jeho pani...*, s. 87—89.

³¹ *Dekády uhorských dejín Antonia Bonfiniho*. V: *Pramene k dejinám Slovenska a Slovákov*. 6: *Pod osmanskou hrozbou*. Ed. P. Dvořák. Bratislava 2005, s. 241.

³² MNL OL, DL 15307; D. Dvořáková: *Stredoveké hrady na Slovensku...*, s. 332—334.

³³ M. Mišík: *Husiti na Slovensku*. Banská Bystrica 1928, s. 179—180.

dostał się do niewoli. Mikołaj wraz z Pangraczem podjęli jeszcze w roku 1447 nieudane próby zbrojnego oswobodzenia Piotra³⁴.

Sytuacja w Królestwie Węgierskim zmieniła się w październiku 1448 roku, kiedy to z powodu porażki Hunyadyego poniesionej z rąk Turków na Kosowym Polu została osłabiona jego pozycja w kraju. Z sytuacji tej skorzystał Jan Jiskra, by ustabilizować swoją obecność na obszarze Górnych Węgier. W maju roku 1449 zawarł traktat pokojowy z Pangraczem. W układzie tym Piotr i Mikołaj Komorowscy — razem z Balickimi — występują jako sojusznicy Jiskry, co oznacza, że musiał on jakoś nakłonić ich do przejścia na swoją stronę przed tą datą³⁵.

Wspominana zmiana w relacjach Komorowskich z Jiskrą między 1447 a 1449 rokiem jest być może związana z potencjalnym konfliktem Piotra Komorowskiego z Pangraczem ze Svätého Mikuláša. Spór taki mógł dotyczyć wpływów w Liptowie, po roku 1449 Pangracz zaczął bowiem rościć sobie pretensje do tytułu żupana tej krainy³⁶.

Komorowscy jednak nie pozostali długo sojusznikami Jana Jiskry, albowiem gdy ten podpisywał w roku 1452 traktat pokojowy z Hunyadym, obydwaj bracia zostali wymienieni jako stronnicy Hunyadyego³⁷. G. Żabiński łączy to z dezercją w roku 1450 z armii Jiskry jednego z jej dowódców, Piotra Aksamita, twierdząc, że Komorowscy mogli nawiązać z nim współpracę³⁸.

W roku 1450 bardzo wzmocniła się pozycja Piotra Komorowskiego. Na Węgrzech zaczął on pełnić funkcję żupana orawskiego, otwarcie używając tego tytułu, co odbywało się za zgodą dotychczasowego żupana Mikołaja Balickiego, jednak było zupełnie niezgodne z prawem węgierskim³⁹. Piotr zdołał też pozyskać dobra na obszarze należącego do Królestwa Polskiego Podhala. Dobra te prawdopodobnie zdobył drogą zastawu od ich właściciela Mikołaja Ratułda. Komorowski zyskał wtedy co najmniej sześć wiosek oraz zamek w Szaflarach, który miał dla niego strategiczne znaczenie ze względu na kontrolę drogi z jego węgierskich terytoriów do Królestwa Polskiego⁴⁰.

Odwrotnie niż w wypadku Piotra, który zdołał wzmocnić swoją pozycję na Górnych Węgrzech w niespokojnych latach po śmierci Warneńczyka, sytuacja Mikołaja Komorowskiego została zachwiana, do czego przyczynił się

³⁴ J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 62—63; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 8—9.

³⁵ V. Chalupceki: *Středověké listy ze Slovenska. Sbirka listů a listin, psaných jazykem národném*. Praha 1937, č. 30, s. 32—34, G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 8—9.

³⁶ F. Uličný: *Šlachtic Pongrác...*, s. 70—71.

³⁷ J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 74.

³⁸ Tamże, s. 73—74; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 12.

³⁹ G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 15.

⁴⁰ J. Rafacz: *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1935, s. 42—44.

konflikt z biskupem Oleśnickim. Z 15 sierpnia 1444 roku pochodzi zapiska sądu krakowskiego, informująca, że biskup krakowski wystąpił z polecenia króla Kazimierza Jagiellończyka przeciwko Janowi i Stanisławowi Masłomąckim, bezpośrednio dzierżącym Lubowlę i Podoliniec od Mikołaja Komorowskiego, mającym trzymać te zamki wbrew prawu i ze szkodą finansową biskupa sięgającą 12 tysięcy florenów⁴¹. Spór ten musiał zacząć się wcześniej, chociaż jeszcze w grudniu 1443 roku relacje między Komorowskimi a Oleśnickimi musiały być dobre, albowiem brat biskupa Jan ręczył w sądzie krakowskim za Piotrem Komorowskim we wzmiankowanym procesie⁴². Pogorszenie się stosunków między możnymi można powiązać ze wspomnianym listem królowej Zofii z lipca 1445 roku, w którym obiecywała ona powstrzymać rozboje Komorowskiego⁴³; ewentualną przyczyną napięć mogło być również mianowanie przez Oleśnickiego innego faktora, Stanisława z Włostowic, w czerwcu 1444 roku, prawdopodobnie z powodu niewoli Mikołaja Komorowskiego⁴⁴. Przypuszczalnie rozbójnicze działania prowadzone przez Mikołaja, być może mające na celu wspieranie walczącego o wpływy Piotra, były niewygodne dla biskupa krakowskiego, gdyż mogły prowadzić do zaognienia relacji z Węgrami. We wrześniu 1448 roku Oleśnicki napisał do króla Kazimierza Jagiellończyka oraz królowej Zofii dwa listy, w których informował o swoich problemach z Mikołajem Komorowskim. Z pism tych wynika, że biskup chciał odebrać Komorowskiemu zamki, ponieważ ów chciał je zastawić Węgrom. Oleśnicki informował także, że we wrześniu 1448 roku odbył się sąd polubowny, na którym stawił się Mikołaj Komorowski, sprawa jednak nie została wówczas rozstrzygnięta. Konflikt ten przeciągał się jeszcze w roku 1449 — Oleśnicki skarżył się wtedy na Komorowskiego Jiskrze oraz napisał do samego Mikołaja list z zażaleniami, nazywając go rozbójnikiem. Z korespondencji między biskupem Oleśnickim a Janem Długoszem z przełomu 1449 i 1450 roku wynika, że odpowiedzią Komorowskiego na listy biskupa było wysłanie swojego posła Piki z propozycją ustąpienia z Podolińca i Muszyny w zamian za spłatę długów Oleśnickich względem Mikołaja oraz umożliwienie mu bezpiecznego posiadania Lubowli⁴⁵. W roku 1449 Mikołaj Komorowski zdołał opanować dla siebie leżący w komitacie szaryskim zamek Pławiec, z którego niepokoił miasto Bardejów⁴⁶. Spór sądowy między Oleśnickim a Komorowskim musiał

⁴¹ S. Gawęda: *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku*. Kraków 1966, s. 122.

⁴² SPPP II, nr 3153—3154, s. 527—528; nr 3165, 3172, s. 530—531.

⁴³ *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier...*

⁴⁴ J. Kurtyka: *Polscy starostowie na Spiszu w XV i I połowie XVI w.* „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1992, nr 26 (240), s. 206.

⁴⁵ CE, T. 1, nr 60, 61, 67, 68, 73, XCVI; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 11.

⁴⁶ CE, T. 1, cz. 2, nr 74, s. 78—79.

zakończyć się przed 13 lutego 1453 roku, gdyż wtedy po raz pierwszy jako zarządca Podolińca i Lubowli występuje Jan z Oleśnicy⁴⁷.

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło także na losy Komorowskich, był powrót Władysława V Pogrobowca do Królestwa Węgierskiego. Związane to było z odbywającym się na przełomie 1452 i 1453 roku sejmem węgierskim w Bratysławie, którego celem stanowiło uporządkowanie spraw królestwa. Monarcha wydał wówczas dekret, który anulował wszystkie nadania matki i byłego jagiellońskiego konkurenta do tronu⁴⁸. Najważniejszy skutek tego dekretu to odebranie Janowi Jiskrze wszelkich dóbr i dochodów, jakie dzierżył na Węgrzech; dodatkowo został on również pozbawiony swojego tytułu starosty Górnych Węgier. Jiskra przeszedł na służbę Fryderyka III, pozostając mimo wszystko w dobrych stosunkach z Pogrobowcem, o czym świadczy fakt, że był obecny na powtórnej koronacji młodego monarchy w październiku 1453 roku⁴⁹. Na sejmie podjęto też wiele decyzji korzystnych dla Hunyadyego — został on obdarzony licznymi posiadłościami w Siedmiogrodzie i tytułem żupana bystrzyckiego, potwierdzono także jego tytuł gubernatora królestwa na czas małoletniości Pogrobowca, król zaś oficjalnie ogłosił amnestię dla tych, którzy walczyli przeciwko niemu w wojnie domowej⁵⁰.

Na sejmie tym poruszono również sprawę braci Komorowskich i ich niepewnego sojusznika Pangracza ze Svätého Mikuláša, którzy zostali ogłoszeni rozbójnikami i skazani na banicję⁵¹. Zapis ten jednak pozostał martwą literą, a Pangracz wrócił do łask królewskich najpóźniej w lutym 1453 roku, wtedy otrzymał bowiem od króla potwierdzenie swoich zdobyczy z okresu anarchii po śmierci Władysława III Warneńczyka, w tym tytuł hrabiego Liptowa⁵². Także Komorowscy doszli do połowy roku 1453 do jakiejś formy ugody z władcą węgierskim i legalizacji swoich posiadłości w tym państwie, albowiem z czerwca tego roku pochodzi korespondencja, w której ich podwładni straszą w imieniu Piotra mieszczan bardejowskich sądem przed gubernatorem Janem Hunyadym⁵³, a dodatkowo sam Piotr występuje jako podwładny Jana Hunyadyego,

⁴⁷ J. Kurtyka: *Polscy starostowie na Spiszu...*, s. 202; G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 9.

⁴⁸ *Decreta Regni Hungariae-Gesetze und verordnungen ungarns 1301—1457*. Hrsg. F. Döry, G. Bonis, V. Bácskai. Budapest 1976, nr 375—383; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 74—78.

⁴⁹ J. Bartl: *Vzt'ah Jána Jiskru a Jána Huňadyho. V: Husiti na Slovensku. Zborník príspevkov z konferencie*. Zodp. red. I. Kaczarová. Lučenec 2001, s. 74—76; J. Úradník: *Husiti a Jan Jiskra z Brandýsa v dejinách stredného Slovenska*. Bakalárska diplomová práca, vedúci práce: P. Boček, 2014, s. 32.

⁵⁰ J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 74—76.

⁵¹ M. Mišík: *Husiti...*, s. 226.

⁵² F. Uličný: *Šľachtic Pongrác...*, s. 62—83; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 76, przyp. 222.

⁵³ J. Bartl: *Vzt'ah Jána Jiskru...*, s. 73.

również z tytułem liptowskim⁵⁴. Dziwić może tutaj fakt, że do obydwu możnych ze strony węgierskiej szły sygnały o możliwości zaakceptowania tytułu hrabiego liptowskiego — być może miało to na celu potencjalne ich skłócenie. Nie wiadomo dokładnie, dlaczego poniechano wyciągnięcia konsekwencji względem Pangracza i Komorowskich, być może Hunyady od początku nie miał zamiaru realizować tego wyroku, który mógł być tylko grą polityczną obliczoną na uspokojenie poszkodowanych przez nich miast podlegających wcześniej Jiskrze. Hunyady oraz sam król Władysław V Pogrobowiec nie mieli zresztą interesu w pozbywaniu się potencjalnych sojuszników na północnych rubieżach kraju, cały czas trwała bowiem cicha walka między nimi o wpływy w państwie⁵⁵.

Kwestią wymagającą pewnego omówienia jest spór, który toczył w latach 1453—1455 Jakub Tele z Paniowa, pełniący w roku 1453 funkcję kasztelana zamku Pławiec, z miastem Bardejów. Spór ten, znany dzięki trzem listom zachowanym w miejskim archiwum Bardejowa, dotyczył oskarżeń, jakie pod adresem Jakuba z Paniowa kierowali rajcy Bardejowa. Mieszczanie zarzucali Paniowskiemu zagrabienie mienia i w odwecie zaatakowali jego ludzi. Kasztelan pławecki jeszcze długo po straceniu swojej funkcji żądał od bardejowian zaprzestania pomówień⁵⁶. G. Żabiński widzi w tej historii dowód na to, że Mikołaj Komorowski miał w roku 1453 dopuszczać się grabieży na mieszkańcach i dobrach Bardejowa⁵⁷.

Wątpliwy jest jednak już sam fakt obecności w tym czasie Mikołaja na terenie Górnych Węgier. O ile w pismach pochodzących sprzed roku 1453, a dotyczących Pławca, jest mowa o Mikołaju Komorowskim, a działalność obydwu braci jest łatwa do odróżnienia w źródłach, o tyle w latach 1453—1455, ilekroć mowa jest w listach odnoszących się do spraw pławieckich o Komorowskim, pojawia się on bez imienia, tak jakby nagle przestano odczuwać potrzebę rozróżnienia braci⁵⁸. Wspominanym Komorowskim jest raczej Piotr, to właśnie on pisał bowiem list do Bardejowa, już w roku 1455 jako właściciel Pławca⁵⁹. Być może w momencie unormowania stosunków między Oleśnickimi a Komorowskimi i oddania przez Mikołaja Podolińca, Muszyny i Lubowli w ręce prawowitych dzierżawców Mikołaj przekazał bratu swoje węgierskie posiadłości i udał się do Polski, by zająć się posiadaniem tam włościami.

Skoro zatem to Piotr Komorowski został zwierzchnikiem Pławca, raczej wszelkie celowe działania wymierzone w Bardejów byłyby niezasadne, gdyż miasto było związane z Balickimi, którzy jeszcze w roku 1410 otrzymali na tym mieście zapis od cesarza Zygmunta pozwalający im pobierać 500 florenów

⁵⁴ G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 15.

⁵⁵ J. Bartl: *Vzťah Jána Jiskru...*, s. 73—75.

⁵⁶ V. Chalupecki: *Středověké listy ze Slovenska...*, nr 66, 68, 78.

⁵⁷ G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 14.

⁵⁸ V. Chalupecki: *Středověké listy ze Slovenska...*, č. 73, 74, s. 91—95.

⁵⁹ Tamże, č. 94—95, s. 82—83.

rocznie⁶⁰. Jeśli więc ludzie Paniowskiego rzeczywiście dopuścili się kradzieży koni, to musiała to być albo samowola, albo zaniedbanie dyscypliny przez kapitana zamku. Natomiast możliwe jest, że faktycznie istniała odgórna zgoda na tolerowanie przez Pławiec oddziałów bratrzyków na swoich terenach, jednak do kontaktów tych Komorowski raczej się nie przyznawał — nie tylko ze względu na Bardejów, lecz także ogólną opinię na Węgrzech, zagrożoną przez wyrok sejmu w Bratysławie ze stycznia 1453 roku.

Na przełomie roku 1453 i 1454 ponownie zmieniła się sytuacja na terenie Górnych Węgier. Przeciwko bratrzykom została zorganizowana wyprawa dowodzona przez Mikołaja Újlakiego oraz syna Jana Hunyadyego, Władysława. Mimo klęski militarnej wyprawę zakończył układ z przywódcą bratrzyków Piotrem Aksamitem. Układ ten, choć korzystny dla Aksamita, gdyż przyznawał mu pewne osobiste korzyści na Węgrzech, pozwalając mu zachować niektóre zdobyte fortyfikacje, nie rozwiązywał w najmniejszym stopniu problemu dowodzonej przez niego grupy kilkunastu tysięcy rozbójników, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, co w momencie opuszczenia ich przez Jiskrę. Tym razem w rolę ich dowódcy wszedł sam Piotr Komorowski, występując na przełomie 1453 i 1454 roku z żądaniem wypłacenia sumy 11 tysięcy florenów, grożąc w przeciwnym razie otwartym buntem i atakiem na wojska królewskie wysłane do walki z bratrzykami⁶¹. Nie doczekawszy się odpowiedzi, żołnierze Piotra zaczęli żywić się i bogacić na własną rękę, nie oszczędzając przy tym klasztorów i kościołów oraz wchodząc we współpracę z Mikołajem Czajką Jaworskim, który również dołączył do akcji, a za którego czyny w następnym roku przepraszał Węgry sam król Kazimierz IV Jagiellończyk⁶².

W roku 1454 doszło także do konfliktu między Piotrem Komorowskim a Pangraczem ze Svätého Mikuláša. W maju tego roku Pangracz został w dość niejasnych okolicznościach pochwycony przez Jana Hunyadyego. W czasie swojej niewoli zawarł z Hunyadym porozumienie poparte umową spisaną między stronami. W jej myśl Pangracz oficjalnie przyrzekł nie działać przeciwko królowi, co w praktyce oznaczało, że dołączył on do obozu Hunyadyego. Nagrodą dla Pangracza, poza odzyskaniem wolności, było potwierdzenie wszystkich pozyskanych przez niego w ubiegłych latach posiadłości, w tym i tytułu hrabiego liptowskiego. Umowa zezwalała mu również na prowadzenie działań wojennych przeciwko dwóm wrogom — jednemu z byłych oficerów Jana Jiskry, Marcinowi Valgacie oraz Piotrowi Komorowskiemu, którzy to zostali określani jako niecni cudzoziemcy⁶³.

⁶⁰ S.A. Sroka: *Średniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską*. Kraków 2010, s. 36—39.

⁶¹ M. Mišik: *Husiti...*, s. 239; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 89.

⁶² J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 90—91; G. Žabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 14.

⁶³ F. Uličný: *Šlachtic Pongrác...*, s. 72.

Porażka stronnictwa Hunyadyego w kwestii uspokojenia sytuacji na Górnych Węgrzech musiała doprowadzić do osłabienia jego pozycji, albowiem już w lipcu 1454 roku król Władysław Pogrobowiec, współdziałając z Ulrykiem Cylejskim, zdołał nakłonić do powrotu Jana Jiskrę, z nadzieją, że ten będzie potrafił zapanować nad swoimi żołnierzami. Jiskra odzyskał kontrolę nad spiskimi, szaryskimi i zwoleńskimi miastami, jednakże jego pozycja nie była już tak silna jak wcześniej, dodatkowo musiał walczyć ze swoimi dawnymi podwładnymi⁶⁴.

Dnia 14 listopada 1454 roku odbył się zjazd żup górnowęgierskich, dotkniętych działalnością podwładnych Piotra Komorowskiego. Na zjeździe tym podjęto decyzję o przeznaczeniu wysokich sum pieniężnych na rzecz zorganizowania wyprawy przeciwko Piotrowi Komorowskiemu oraz wybrano na jej wodza Oswalda Rozgonyiego. Mimo ponownego braku sukcesów militarnych w walkach przeciwko bratrykom Jan Jiskra zdołał nakłonić na przełomie listopada i grudnia owego roku Piotra Komorowskiego i Oswalda Rozgonyiego do podjęcia rokowań pokojowych⁶⁵.

Owoce tych prac był podpisany w Koszycach 24 grudnia 1454 roku traktat pokojowy między Piotrem a Oswaldem Rozgonyim. Umowa ta kończyła walki prowadzone między stronami, dodatkowo obligowała Piotra Komorowskiego do poddania Janowi Jiskrze, w zamian za odszkodowanie finansowe sięgające 15 tysięcy florenów, następujących fortyfikacji: położonych w gemerskiej żupie zamków Jelšava i Muran wraz z umocnionym obozem w Rožňavie, położonych w novohradzkiej żupie zamku Ozdín i fortyfikacji w Českom Brezove oraz położonego w żupie Abuja-Torna zamku Szádvár. Kwota odszkodowania miała być wypłacona w dwóch ratach⁶⁶.

Spośród wymienionych w traktacie umocnień największe znaczenie miała Rožňava, znajdujący się na tamtejszym cmentarzu obóz stanowił bowiem zaplecze dla 2 tysięcy wojowników. Załogi pozostałych poddawanych przez Piotra twierdz liczyły po 150—300 wojowników, tak więc rezygnacja z nich oznaczała pozbawienie się przez Piotra możliwości operacyjnych dla armii liczącej 3—4 tysiące ludzi na dość sporym obszarze⁶⁷.

Umówione kwoty nie zostały jednak wypłacone, wobec czego podwładni Piotra ponownie przystąpili do akcji przeciwko reprezentantom władzy węgierskiej, a sam Komorowski przez cały rok 1455 i pierwszą połowę następnego lawirował, próbując z jednej strony zdobyć fundusze na utrzymanie swoich żołnierzy, a z drugiej zachować dobre stosunki z zagrożonym łupiestwem Bardejowem⁶⁸.

⁶⁴ A. Gácsová: *Boje Mateja I. proti Jánovi Jiskrovi z Brandýsa a bratříkom v rokoch 1458—1467*. „Historický Časopis“ 1977, č. 25, s. 206.

⁶⁵ J. Špirko: *Husiti, jiskroveci a bratřici...*, s. 89—93.

⁶⁶ MNL OL, DL 15307; G. Žabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 15.

⁶⁷ P. Harčár: *Bratrické pevnosti na východnom Slovensku. V: Husiti a bratřici na Slovensku...*, s. 139—158.

⁶⁸ G. Žabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 16—20.

Lipiec roku 1456 przyniósł kolejny wstrząs dla Królestwa Węgierskiego, wtedy bowiem, wkrótce po bohaterskim obronieniu przed Turkami Belgradu, zmarł na dyzenterię Jan Hunyady. Wydarzenie to znów zwróciło przeciwko sobie ugrupowania możnych węgierskich. Na czele stronnictwa Hunyadych stanął przygotowywany do tej funkcji przez ojca Władysław Hunyady, który przejął również dowodzenie nad węgierskimi oddziałami znajdującymi się pod Belgradem oraz zdołał zabezpieczyć dla siebie i swojego brata Macieja Korwina (drugi syn Jana Hunyadyego nazywany jest tak ze względu na kruka — łac. *corvus* — jakiego Hunyady posiadali w herbie) spadek po ojcu. Do przejścia przez Władysława Hunyadyego schedy po ojcu jako właściwym władcy państwa nie zamierzali jednak dopuścić Władysław Pogrobowiec oraz stojący u jego boku Ulryk Cylejski. W październiku 1456 roku monarcha zwołał sejm do Futagu (obecnie w północnej Serbii) na południu królestwa. Jednocześnie władca rozpoczął gromadzenie sił — oficjalnie, aby zorganizować krucjatę, jednakże równoległym celem tego przedsięwzięcia było poskromienie zapędów młodego Hunyadyego. Imiennie zostali tam zaproszeni jego znani przeciwnicy, w tym Jan Talafus oraz Jan Jiskra. Sam Władysław Hunyady również został przez króla zawezwany na sejm. Mimo początkowych oporów można ostatecznie przyjechał do Futagu, gdzie oficjalnie pogodził się z królem i przysiągł na Ewangelię porzucić spory różniące go z Ulrykiem Cylejskim. Po sejmie armia krzyżowców udała się pod Belgrad z zamiarem zaatakowania Imperium Osmańskiego⁶⁹.

Do twierdzy wpuszczony został jedynie mały orszak królewski, w którym obecny był także Ulryk Cylejski. Doszło więc do osobistego spotkania przywódców obydwu zwalczających się od lat obozów politycznych na Węgrzech. Sytuacja w twierdzy musiała być bardzo napięta, albowiem 9 listopada 1456 roku Władysław Hunyady zamordował swojego przeciwnika. Wykorzystując osamotnienie Władysława Pogrobowca, uwięził monarchę i wymusił na nim rozwiązanie stacjonujących pod Belgradem oddziałów, odwołanie pozostałych sił zmierzających w tym kierunku oraz przyrzeczenie niewyciągania względem siebie konsekwencji z powodu śmierci Ulryka. Na początku roku 1457 pewny siebie Władysław Hunyady wypuścił Pogrobowca, ten jednak zdołał po niedługim czasie wystąpić przeciwko Hunyadym. Obydwaj synowie Jana Hunyadyego zostali zaaresztowani w Budzie 14 kwietnia 1457 roku. Władysława stracono trzy dni później, jego brat Maciej został zaś uwięziony⁷⁰.

O roli Piotra Komorowskiego we wspomnianych wydarzeniach informacji dostarcza list pisany przez Władysława Pogrobowca do mieszczan Bardejowa 9 grudnia 1456 roku, czyli w momencie, gdy monarcha był *de facto* więziony

⁶⁹ D. Papajík: *Ladislav Pohrobek: (1440—1457): uherský a český král*. České Budějovice 2016, s. 178—179; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 98.

⁷⁰ J. Bartl: *Vzťah Jána Jiskru...*, s. 74—76; D. Papajík: *Ladislav Pohrobek...*, s. 179—192; R. Urbanek: *Konec Ladislava Pohrobka*. Praha 1924, s. 64—96.

przez Władysława Hunyadyego. Z listu wynika, że Piotr Komorowski był jednym z możliwych wezwanych przez króla do Futagu, gdzie nie przybył osobiście ze względu na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa na podległych sobie terenach, miał natomiast wysłać do dyspozycji władcy kilka swoich oddziałów. W piśmie Piotr Komorowski występuje bez żadnego tytułu⁷¹.

Skoro Piotr Komorowski był wśród zawezwanych przez Władysława Pogrobowca do Futagu, król musiał w październiku 1456 roku dostrzegać także w nim potencjalnego sprzymierzeńca w walce o wpływy z Hunyadym. Niestawienie się osobiście Komorowskiego nie oznaczało również, że ten zrezygnował z politycznego sojuszu z monarchą, przeciwnie — oddanie na usługi królewskie paru własnych oddziałów musiało być dla Piotra poświęceniem w obliczu nieustannych walk, jakie toczył na terenie Górnych Węgier. Obraz taki potwierdza też korespondencja Bardejowa z Koszycami, z której wynika, że podwładni Komorowskiego byli jeszcze w grudniu 1456 roku nazywani ludźmi królewskimi, przed uwięzieniem władcy zaś prowadzona była wśród nich rekrutacja do wojska zmierzającego pod Belgrad⁷².

Fakt wystawienia takiego pisma przez monarchę w okresie, gdy był on na łasce Władysława Hunyadyego, mówi także o stosunku tego ostatniego do Piotra Komorowskiego — Hunyady zapewne cieszył się z nieobecności Komorowskiego oraz innych możliwych Górnych Węgier u boku króla. Z podobnych względów władca był zmuszony odwołać w tym okresie również Jiskrę maszerującego w jego kierunku na czele swojej armii⁷³. Pomimo wymowy listu, który tłumaczy Piotra przed mieszczanami Bardejowa z nieobecności na sejmie w Futagu, uwagę zwraca fakt niewymienienia w nim żadnego z tytułów, jakimi posługiwał się Komorowski w tamtym czasie. Zapewne zarówno Hunyady, jak i sam król liczyli na przychylną neutralność Komorowskiego, ale z niechęcią odnosili się do jego samozwańczych tytułów.

Egzekucja Władysława Hunyadyego po raz kolejny podzieliła możliwych Królestwa Węgierskiego na wrogie sobie obozy. Tym razem na czele opozycji przeciwko królowi stanął Michał Szilágyi. Swoją pozycję zawdzięczał on więziom rodzinnym — był bratem wdowy po Janie, a matki Władysława i Macieja Hunyadych, Elżbiety, w imieniu której sprawował tymczasową władzę nad majątkiem tej rodziny. Po stronie króla stanęli odpowiedzialni za śmierć Hunyadyego Mikołaj Újlaki i Władysław Garai, zdołali oni również przeciągnąć na swoją stronę część możliwych z zachodu kraju. Najważniejszym stronnikiem Pogrobowca pozostawał Jan Jiskra, który przebywał w tym czasie u boku

⁷¹ P. Tóth-Szabó: *A cseh-huszita mozgalmak és uralom története Magyarországon*. Budapest 1917, s. 441.

⁷² G. Żabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 22; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratři...*, s. 99.

⁷³ J. Úradník: *Husiti...*, s. 33.

króla w Budzie, otrzymał także swój dawny tytuł kapitana Górnych Węgier. Pod koniec maja 1457 roku król wyjechał do Pragi w celu ożenku z francuską księżniczką Magdaleną. Wyjeżdżając, zabrał ze sobą Macieja Korwina, a pozostawił w Budzie Jana Jiskrę, *de facto* w charakterze zarządcy kraju. Wszystko to doprowadziło do otwartego wybuchu kolejnej już wojny domowej na Węgrzech pomiędzy zwalczającymi się frakcjami⁷⁴.

Większość panów na Górnych Węgrzech poparła stronnictwo królewskie, a poza tym układem znalazł się Pangracz ze Svätého Mikuláša, który zdołał z kolei ułożyć się ze stronnictwem Siládich. Już 14 kwietnia 1457 roku zawarł on z Elżbietą Hunyady, wdową po Janie, ugodę, w myśl której wszelkie spory, jakie poróżniły go z Władysławem Hunyadym na przełomie 1456 i 1457 roku, w wyniku których stracił on część swoich posiadłości, zostały uznane za niebyłe. Pangracz otrzymał z powrotem swoje zamki oraz przysięgł popierać stronnictwo Michała Siládiiego⁷⁵. Takie położenie polityczne Pangracza musiało mieć wpływ również na Piotra Komorowskiego — zdecydowane opowiedzenie się jego rywala po stronie Siládich musiało jeszcze mocniej związać interesy ze stronnictwem królewskim, budowanym na terenach Górnych Węgier w głównej mierze przez jiskrowców. Widmo ponownej wojny domowej zostało jednak chwilowo odegnane już 8 września 1457 roku, wtedy to bowiem Jiskra zawarł w imieniu wszystkich swoich współpracowników traktat z Michałem Siládim odnoszący się do całości Górnych Węgier. Osobne wymienienie w nim Pangracza ze Svätého Mikuláša w kontekście zaprowadzenia pokoju na terenie komitatów Liptowa i Orawy sugeruje, że musiał on toczyć tam z jiskrowcami jakieś szczególne walki, czyli najpewniej kontynuował swój konflikt z Piotrem Komorowskim o Liptów⁷⁶.

W okresie tym Piotr Komorowski przebywał na terenie Górnych Węgier, angażując się w konflikt lokalnych możnych o zamek w Kamenicy⁷⁷. Spór ten jest o tyle istotny, że wyrok, jaki Piotr wraz z innymi możnymi pogranicza polsko-węgierskiego wydał w tej sprawie 27 kwietnia 1457 roku, obrazuje pozycję Komorowskiego. Wśród wystawców na pierwszym miejscu znajduje się właśnie Piotr Komorowski, który tytułuje się tam żupanem Liptowa i Orawy siedzącym na Likawie, a po nim są: Przeclaw z Dmosic jako starosta polskiego Spisza, Jan Talafus jako pan Rychnawy (przedstawiciel jiskrowców), bliżej nieokreślony Jan, siedzący na również bliżej nieokreślonym zamku Hungaricalo, Jan Wolski jako prokurator nowosądecki, kasztelan Muszyny oraz Klemens Wojcieszewski, kasztelan Lubowli⁷⁸. Wyrok ten jest dowodem, że zarówno polska administracja Spisza, jak i siły wierne Janowi Jiskrze współdziałały

⁷⁴ R. Urbanek: *Konec...*, s. 96—102.

⁷⁵ MNL OL, DF 94486; F. Uličný: *Šlachtic Pongrác...*, s. 72.

⁷⁶ M. Mišík: *Husiti...*, s. 254—255; J. Úradník: *Husiti...*, s. 33.

⁷⁷ G. Žabiński: *Działalność w latach 1440—1457*, s. 21—23.

⁷⁸ MNL OL, DL 69015.

z Piotrem Komorowskim w sprawowaniu władzy na obszarze Górnych Węgier oraz uznawały jego tytuły żupańskie.

Zaakceptowanie Piotra Komorowskiego jako rzeczywistego żupana lip-towskiego, jak i życzliwa neutralność ze strony Hunyadyego w grudniu 1456 roku były zapewne związane z realnym wzmocnieniem się Komorowskiego w tym komitacie, wtedy bowiem jego konkurent do władzy tamże, Pangracz ze Svätého Mikuláša, popadł w konflikt z Władysławem Hunyadym. W toku tego konfliktu stracił na parę miesięcy zamki Branč, Strečno, Starhrad oraz miasto Žylina. Utrata tych dóbr musiała doprowadzić do jego osłabienia również w Liptowie⁷⁹.

Kolejny wstrząs dla Węgier przyniosła niespodziewana śmierć Władysława Pogrobowca 23 grudnia 1457 roku w Pradze. Potężnie osłabiona została pozycja Jana Jiskry. Ze śmiercią młodego króla, o którego sprawę walczył przez 17 lat, stracił prawne i moralne podstawy do funkcjonowania w Królestwie Węgierskim⁸⁰. Po śmierci Władysława Pogrobowca na nowo otwarta została kwestia tronu. W odbywającej się w lutym 1458 roku elekcji zwyciężył przebywający wtedy jeszcze w Pradze Maciej Korwin. Pokonał on dwóch kontrkandydatów, będących naturalnymi spadkobiercami Pogrobowca: męża jego siostry Elżbiety Rakuszanki, króla Polski Kazimierza Jagiellończyka oraz wuja zmarłego Habsburga, cesarza rzymskiego Fryderyka III, który w dodatku posiadał w dalszym ciągu Koronę Świętego Stefana. Swoje zwycięstwo nowy król zawdzięczał poparciu średniej szlachty, wynikającemu jeszcze z popularności jego ojca jako bohatera walk przeciw Turkom. Wobec małoletniości Korwina sytuacja taka oznaczała *de facto* rządy jego wuja Mikołaja Szilágyiego. Jiskra, mimo że początkowo uznał nowego monarchę, już w marcu 1458 roku, będąc na dworze polskiego króla Kazimierza Jagiellończyka, próbował nakłonić go do walki o koronę Węgier. Sam Kazimierz najprawdopodobniej nie był zbyt zainteresowany taką ofertą, jednak nie odrzucił jej całkowicie, albowiem Jiskra jeszcze w połowie 1458 roku wezwał miasta Górnych Ziem Królestwa Węgierskiego: Bardejów, Preszów, Lewoczę i Koszyce, do posłuszeństwa polskiemu królowi, obiecując, że ten będzie ich bronić polskimi wojskami. Takie zachowanie Jana Jiskry doprowadziło do wznowienia walk na terenie Górnych Węgier. W miejsce Jiskry na ich starostę Korwin wyznaczył Sebastiana Rozgonyiego, który już w kwietniu 1458 roku zaatakował pozostałych na Węgrzech stronników Jiskry⁸¹.

⁷⁹ MNL OL, DF 94486; F. Uličný: *Šľachtic Pongrac...*, s. 72.

⁸⁰ V. Chalupceki: *Středověké listy ze Slovenska...*, č. 102, s. 90—91; A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 189—191.

⁸¹ F. Oslanský: *Portrét Jána Jiskru z Brandýsa. V: Husiti na Slovensku: Zborník referátov z konferencie pri príležitosti 550. výročia bitky pri Lučenci*. Ed. I. Kaczarová. Lučenec 2011, s. 84; R. Urbanek: *Konec...*, s. 110.

Pierwszym celem prowadzonej przez Rozgonyiego ofensywy był zamek Vadna, którego bronił niewymieniony w źródłach z imienia Komorowski oraz kapitan wojsk jiskrowców Marcin Valagata. Dowódcy ci mieli do dyspozycji ok. 700 ludzi przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela, które w znacznej mierze składały się z żądnych krwi chłopów. Zmuszeni do wycofania się, zostali doścignięci i pokonani przez atakujących. Po bitwie miało dojść do rzezi jeńców, oszczędzić miano jedynie obydwu dowódców⁸².

O ile sam przebieg starcia nie jest raczej kwestionowany w historiografii, o tyle nie ma zgodności odnośnie do tego, który z braci był tam obecny. W starszej słowackiej literaturze przedmiotu pisano za źródłami po prostu o Komorowskim — Alžbeta Gácsová⁸³ widziała tam Piotra, G. Žabiński zaś twierdził, opierając się na tekście Długosza, że obecny tam był Mikołaj Komorowski⁸⁴. Za tezę słowackiej badaczki przemawia to, że Mikołaj nie był już od kilku lat widoczny w innych źródłach powstałych w tym rejonie. Dodatkowo użycie przez Macieja Korwina w dokumencie dla Rozgonyiego z września 1458 roku samego nazwiska Komorowski również zdaje się wskazywać na Piotra, albowiem w źródłach węgierskich, gdy nazwisko to pojawia się bez podanego imienia, zwykle odnosi się właśnie do niego⁸⁵.

Ofensywa Rozgonyiego po zdobyciu Vadny nabrała rozpędu. Dnia 21 maja w bitwie pod Szaryskim Potokiem rozgromił on wojska bratryków prowadzone przez Talafusa i Aksamita. Drugi z tych dowódców poległ w czasie tego starcia, Talafus natomiast wycofał się z garstką swoich żołnierzy do Szaryskiego Zamku. Dopiero potężne mury tej fortecy zastopowały uderzenie wojsk królewskich. Maciej Korwin zdecydował się podpisać porozumienie z jiskrowcami 29 września 1458 roku. W myśl tej umowy uwolniony został wzięty pod Vadną Marcin Valagata, a prawdopodobnie również Piotr Komorowski⁸⁶.

Śmierć Piotra Aksamita ponownie otwierała sprawę zamku Pławiec położonego koło Bardejowa, chociaż istnieje przesłanka, że wrócił on już przed tym zdarzeniem w ręce Komorowskiego. Z listu Mikołaja Balickiego z 28 kwietnia 1458 roku do miasta Bardejowa wynika, że kasztelanem tego zamku był wtedy ponownie Klemens z Wojcieszyc⁸⁷. G. Žabiński wysuwa jednak przypuszczenie, że Klemens mógł być w tym czasie podwładnym Jana Jiskry, we wspomnianym piśmie Balicki obiecywał bowiem miastu interweniować właśnie u Czecha w sprawie kontaktu z Klemensem, jednak, jak zauważa sam badacz, nie jest tam wprost wyrażone, że Klemens

⁸² J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 103; MNL OL, DL 15279.

⁸³ A. Gácsová: *Boje Mateja I...*, s. 191—192.

⁸⁴ G. Žabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 80.

⁸⁵ MNL OL, DL 15279.

⁸⁶ A. Gácsová: *Boje Mateja I...*, s. 192—194; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 105—107.

⁸⁷ MNL OL, DF 213704.

podlegał Jiskrze, zamek zaś był w roku 1460 z powrotem w rękach Piotra Komorowskiego⁸⁸.

Na przełomie 1458 i 1459 roku Piotr Komorowski znajdował się w Liptowie, gdzie stosunkowo spokojnie pełnił obowiązki żupana tego rejonu. Pisał o tym 29 marca mieszkańcom Kremnicy⁸⁹. W czerwcu 1459 roku Piotr Komorowski, tytułując się żupanem i sędzią liptowskim, wydał wyrok dotyczący dziedziczenia dóbr dla rodziny Fejérpataki (Belopotockovcov)⁹⁰. Sprawą tej rodziny zajmował się jeszcze w roku następnym⁹¹. W 2. poł. 1459 roku umarł Mikołaj Balicki, a po jego śmierci Piotr Komorowski otrzymał potwierdzenie nadań, jakie ten mu uczynił, zapewne więc wzmocniła się, chociażby pod względem prawnym, jego pozycja na obszarze Orawy⁹².

W roku 1460 zachodnia część pogranicza polsko-węgierskiego, w tym dzierżone przez Piotra Komorowskiego tereny Podhala, była zagrożona działalnością rozbójniczą Włodka Młodszeo ze Skrzynna⁹³. Polską reakcją na te napady była wyprawa wojenna zorganizowana przez ówczesnego podkomorzego i starostę krakowskiego Mikołaja Pieniązka, którą wsparł swoimi siłami również Piotr Komorowski. Połączone wojska zdołały po krótkim oblężeniu opanować 3 kwietnia 1460 roku zamek w Barwałdzie. Na początku maja zdobyły natomiast położony nieopodal Żywca zamek na górze Grójec⁹⁴.

Po sukcesach odniesionych w roku 1459 starosta Górnych Węgier Stefan Zápolya kontynuował na początku roku 1460 swoją walkę przeciwko siłom wiernym Janowi Jiskrze i Komorowskiemu, wypychając ich prawie całkowicie z terenów Spisza i Szarysu. Szaryski Hrad, dawniej główna siedziba Jiskry, został oblężony, w stanie zagrożenia zaś postawiony został podlegający Komorowskiemu zamek Pławiec⁹⁵. W połowie roku kasztelan Pławca Kunath czynił przygotowania do obrony twierdzy, o których informował mieszkańców Bardejowa, słusznie uznając, że utrzymanie się na zamku może zależeć od dobrych relacji z tym miastem, szczegó-

⁸⁸ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 81.

⁸⁹ MNL OL, DF 250009; G. Żabiński (*Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 82) podaje błędny numer fotokopii dokumentu.

⁹⁰ MNL OL, DL 64882.

⁹¹ MNL OL, DL 64883.

⁹² F. Sikora: *Mikołaj Ossoliński h. Topór*. W: PSB, T. 24, s. 424—425.

⁹³ S.A. Sroka: *Skrzyński Włodek*. W: PSB, T. 38, s. 472—473; B. Czwojdrak: *Dzierżaw z Rytwian — rzekomy husyta polski*. „Teki Krakowskie” 1999, T. 10, s. 7; J. Marszałek: *Katalog grodzisk i zamków w Karpatach*. Warszawa 1993, s. 266.

⁹⁴ Annales, lib. 12, s. 411—412; F. Sikora: *Mikołaj Pieniązek z Witkowic herbu Jelita*. W: PSB, T. 26, s. 102—104.

⁹⁵ A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 200—201; J. Jurok: *Čeští husiti a katoličtí kondotiři z Moravy na Slovensku v 15. století (období bratříků)*. „Vojenská história“ 2005, č. 4, s. 7—8.

nie że o wsparcie ze strony mieszczan zabiegała także druga strona konfliktu⁹⁶.

Jan Jiskra próbował jeszcze wtedy przez jakiś czas spiskować przeciwko Korwinowi — najpierw na Wawelu, potem zaś u Fryderyka III. Polski monarcha był jednak niechętny angażowaniu się w sprawy Węgier, Fryderyk III z kolei został zbrojnie pokonany przez Korwina. Ostatecznie traktat pokojowy między monarchami zawarto w kwietniu 1462 roku, jednym z jego warunków była wypłata przez Korwina godziwego odszkodowania dla Jana Jiskry. Ten z kolei na przełomie kwietnia i maja roku 1462 wydał Maciejowi wszystkie zamki, jakie zajmowali wierni mu ludzie na terenie Węgier, w zamian za co został przyjęty na służbę i otrzymał znaczne posiadłości oraz godności na południowo-wschodnich krańcach królestwa. Do swojej śmierci, która nastąpiła przed 9 lutego 1471 roku, z sukcesami i wiernie służył Korwinowi jako dowódca wojskowy w jego walkach z Mołdawią i Turkami, nie mieszając się już więcej do spraw Górnych Węgier⁹⁷.

Pozostający dotychczas w rękach Komorowskiego zamek Pławiec był już na początku kwietnia 1462 roku opanowany przez Stefana Zápolyę⁹⁸, nie ma jednak jasności, w jakich okolicznościach do tego doszło. Piotr Komorowski był wtedy już bowiem postrzegany przez Zápolyę jako sojusznik w walce przeciwko bandom rozbójników, zarówno w działaniach zbrojnych, jak i podczas stabilizowania sytuacji poprzez przyjmowanie ich band na swój żołd⁹⁹. Informacji o przejściu Piotra na służbę Macieja Korwina dostarcza list prymasa Węgier Dionizego Szecseiego do tego monarchy z 8 maja 1462 roku. Z treści pisma wynika, że Piotr był już wtedy od dłuższego czasu na służbie władcy, a arcybiskup informował króla o spotkaniu, jakie odbył z Komorowskim oraz palatynem Michałem Orszakiem w celu uspokojenia sytuacji na podległych Piotrowi terytoriach. W liście znajdują się informacje o tym, że Komorowski skarżył się na nieprzestrzeżenie przez stronę węgierską zobowiązań finansowych względem niego, przez co miał trudności z utrzymaniem dyscypliny wśród swoich żołnierzy i powstrzymaniem ich od rozbojów. Aby rozwiązać tę sytuację, prymas wraz z palatynem zdecydowali o przydzieleniu mu rocznego dochodu z dziesięciny na obszarze czterech komitatów: liptowskiego, orawskiego, turczańskiego i zwoleńskiego, który miał wynieść przeszło 2 tysiące florenów. Prymas donosił także monarsze o zatargach między Komorowskim a bliżej nieokreślonymi przedstawicielami królestwa¹⁰⁰. Możliwe

⁹⁶ MNL OL, DF 214073; A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 201; G. Žabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 82.

⁹⁷ MNL OL, DL 15279; F. Oslanský: *Portrét Jána Jiskru...*, s. 61—62.

⁹⁸ G. Žabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 82.

⁹⁹ A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 204—205.

¹⁰⁰ Tamże, s. 206—207; J. Špirko: *Husiti, jiskrovci a bratřici...*, s. 113; G. Žabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 83.

więc, że wspomniany przez arcybiskupa spór dotyczył zajęcia zamku pławieckiego przez ludzi Stefana Zápolyi. O rozwoju tego konfliktu w następnych tygodniach informuje również list Macieja Korwina do Piotra Komorowskiego z 3 lipca 1462 roku. List ten był reakcją na wysyłane do króla przez górnowęgierską szlachtę skargi odnoszące się do nielegalnego zagarnięcia przez Komorowskiego ich posiadłości i dochodów. Wydaje się zatem, że doszło do sytuacji podobnej jak w roku 1455 — Piotr ze względu na nieprzychylność starosty Górnych Węgier nie mógł liczyć na terminowe wypłacanie należności, jakie dłużne mu było królestwo, i był zmuszony szukać pieniędzy na własną rękę, ograbiając stronników nieprzychylnego mu urzędnika. W piśmie tym Maciej Korwin nazywał Komorowskiego swoim wiernym poddanym, tytułując go żupanem Liptowa, Orawy, Zwolenia i komitatu turczańskiego¹⁰¹. Nie jest znany dokument formalnego nadania tych godności Piotrowi, być może więc król akceptował po prostu w liście stan faktyczny, licząc się z silną pozycją Komorowskiego na tych obszarach. O ile Liptow i Orawa były we władaniu polskiego możnego od dłuższego czasu, o tyle dziwić mogą pozostałe tytuły Komorowskiego wymienione przez monarchę. Żupa turczańska należała w tym okresie do Balickich¹⁰², chociaż Piotr Komorowski wzmocnił wówczas swoją pozycję w tym rejonie, po prostu przejmując na swój żołąd załogi kilku tamtejszych zbójnickich zamków¹⁰³. Możliwe jest, że król Maciej, nazywając Piotra Komorowskiego żupanem w tym komitacie, próbował poróżnić go z Balickimi, jednak bezskutecznie, ponieważ sam Piotr tego tytułu nie używał¹⁰⁴. Silną pozycję w żupie zwoleńskiej musiał Komorowski uzyskać w kwietniu 1462 roku po przejściu dowodzenia nad byłymi siłami Jiskry w tym rejonie, chociaż tytułu żupana zwoleńskiego również nie używał¹⁰⁵.

We wrześniu i październiku 1462 roku Piotr Komorowski był obecny w Polsce, gdzie wraz z Przeclawem z Dmoszyc wspomagał Mikołaja Pieniążka w walkach przeciwko Włodkowi Młodszemu ze Skrzynna. Starcia te skończyły się całkowitym zwycięstwem Pieniążka¹⁰⁶.

W latach 1463—1465 Piotr Komorowski prowadził działania wojenne skierowane przeciwko królowi i Zápolyi, ze zmienną częstotliwością, cały czas próbując negocjować ze starostą Górnych Węgier spłatę swoich pretensji finansowych¹⁰⁷. W tym czasie blisko współpracował z Przeclawem z Dmoszyc

¹⁰¹ MNL OL, DL 30851; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 83.

¹⁰² MNL OL, DF 214253, 214339.

¹⁰³ A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 205.

¹⁰⁴ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 86.

¹⁰⁵ A. Gáscová: *Boje Mateja I...*, s. 204—205; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 86.

¹⁰⁶ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 82.

¹⁰⁷ P. Tóth-Szabó: *A cseh-huszita...*, s. 87; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 83.

oraz innymi przywódcami bratrzyków, takimi jak Jan Talafus z Ostrowa czy dawny podwładny Piotra — Jakub Tele z Paniowa¹⁰⁸. Pod koniec 1465 roku Piotr Komorowski wraz ze starostą Przeclawem z Dmoszyc zakończyli swój spór ze Stefanem Zápolyą. W styczniu 1466 roku odbył się zjazd, w czasie którego krewny Stefana — Emeryk, naradzał się z nimi oraz innymi panami Górnych Węgier na temat przywrócenia porządku. W roku 1467 Piotr Komorowski występował już jako sojusznik Zápolyi. Zapewne w roku następnym uregulował także swoje stosunki z monarchą¹⁰⁹. Do roku 1467 trwały jeszcze walki między węgierskimi wojskami królewskimi a bratrzykami, którzy zostali ostatecznie pokonani przez Korwina w bitwie pod Veľkými Kostoľanami na przełomie 1466 i 1467 roku.

Między 1466 rokiem a majem 1469 roku zmarł dawny konkurent Piotra Komorowskiego Pangracz ze Svätého Mikuláša. Jego spadkobiercy próbowali wtedy odzyskać na drodze sądowej zamki liptowskie, starania te jednak nie odniosły skutku¹¹⁰. Piotr pozyskał wtedy również zamek Stary Hrad w komitacie turczańskim, należący dawniej do Pangracza. Wszystko to świadczy o przychylności Macieja Korwina, jaką cieszył się Komorowski w tym okresie. Przychylność ta najpewniej wynikała ze wznowienia rywalizacji między Korwinem a Jagiellonami, tereny Piotra jako położone po obydwu stronach granicy polsko-węgierskiej miały bowiem wielkie znaczenie strategiczne w potencjalnym konflikcie wojskowym między Polską a Węgrami¹¹¹.

Król Polski Kazimierz Jagiellończyk już wcześniej rozpoczął zabiegi o pozyskanie względów Komorowskiego. W roku 1467 nadał mu w dziedziczne posiadanie Żywiecczynę¹¹². Tak potężna pozycja Piotra Komorowskiego jako posiadacza znacznych terenów po obydwu stronach Tatr nie trwała jednak długo, nie było bowiem możliwe utrzymanie dobrych relacji z obydwoma królestwami wobec ich jawnej rywalizacji. Gdy w roku 1471 doszło do niesławnej wyprawy św. Kazimierza na Węgry, Piotr Komorowski włączył się aktywnie w działania po stronie polskiego królewicza. Już w sierpniu 1471 roku przygotował oddziały zbrojne mające wesprzeć św. Kazimierza, po jego porażce zaś udzielił mu schronienia w swoich węgierskich warowniach¹¹³. Reakcją Macieja

¹⁰⁸ K. Baczkowski: *Przeclaw z Dmosic (Dmoszyc) h. Ostoja*. W: PSB, T. 28, s. 678—680; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 84—86.

¹⁰⁹ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 85.

¹¹⁰ D. Dvořáková: *Stredoveké hrady na Slovensku...*, s. 332—334, 336—368; F. Uličný: *Šľachtic Pongrac...*, s. 75—81.

¹¹¹ M. Mišík: *Husiti...*, s. 315; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 86—87.

¹¹² Z. Rączka: *Archiwalia żywieckie w Archives nationales w Paryżu*. „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 196—201; Taż: *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*. Żywiec 1997, s. 16—17.

¹¹³ *Annales*, lib. 12, s. 284; *Rozbiór krytyczny Annalium...*, s. 288; M. Plewczyński: *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskie-*

Korwina na poparcie udzielone Jagiellończykowi przez Komorowskiego był atak na dzierżone przez niego zamki na terenie Węgier, do którego doszło po zawarciu pokoju z Kazimierzem Jagiellończykiem. Długosz podaje, że Piotr Komorowski rozkazał poddać bez walki większość swoich twierdz, decydując się stawiać opór jedynie na zamkach Likawie i Orawie. Kronikarz pisze również, że w zamku Orawie Piotr przebywał ze swoją żoną, co stanowi jedyną, poza faktem posiadania legalnego potomstwa, informację o małżonce Komorowskiego. Ostatecznie Piotr poddał Korwinowi obydwie pozostałe zamki za cenę możliwości odejścia wraz z dobytkiem oraz 8 tysięcy florenów odszkodowania¹¹⁴.

W roku 1476 stosunki między Polską a Węgrami po raz kolejny uległy pogorszeniu, tym razem za sprawą działań krzyżackich. Przedstawiciele zakonu starali się wtedy podburzyć Macieja Korwina przeciwko Polsce, by zyskać w nim sojusznika w walce o wyswobodzenie się spod jej wpływów. Według relacji Długosza król węgierski próbował w tym czasie ponownie pozyskać dla siebie Piotra Komorowskiego, oferując mu jego dawne zamki na Węgrzech w zamian za wydanie Żywca, Szaflar i Barwałdu. Kronikarz odnotowuje również, że krążyły ówczesnie plotki odnośnie do tego, że Piotr Komorowski miał zamiar przyjąć ofertę.

Dalszy przebieg wydarzeń jest dość zagadkowy, albowiem według Długosza już w roku 1477 Żywcem rozporządzał nie Piotr a Mikołaj Komorowski, który otwarcie kolaborował z Maciejem Korwinem. Kazimierz posyłał do niego posłów, by ci przemówili mu do rozsądku. Mikołaj miał jednak wszystkie te propozycje odrzucić i dalej spiskować z węgierskim monarchą. Ostatecznie Jakub z Dębna, ówczesny wojewoda sandomierski i starosta krakowski, z polecenia króla obległ i zdobył posiadłości Komorowskiego. Sam Mikołaj miał uciec i po niedługim czasie odzyskać, dzięki wpływowym przyjaciółom w radzie królestwa, łaskę Kazimierza Jagiellończyka, który przyjął go na audyencję. Chcąc otrzymać to, co stracił, odrzucił królewską propozycję nadania dóbr koła Chełma i udał się do Macieja Korwina, licząc na jego wstawiennictwo. Ze strony węgierskiego monarchy spotkały go jednak jedynie kpiny, tak więc upokorzony wrócił przed oblicze Kazimierza Jagiellończyka i otrzymał od niego dobra w Krasnymstawie, gdzie po niedługim czasie w niesławie zmarł¹¹⁵.

Przedstawiony przez Długosza przebieg wydarzeń na Żywiecczyźnie znajduje potwierdzenie w badaniach archeologicznych — opisane przez niego zniszczenia rzeczywiście miały wtedy miejsce¹¹⁶. Również przekaz o dalszych

go w XV wieku. Siedlce 2005, s. 107; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 89.

¹¹⁴ Annales, lib. 12, s. 329—330.

¹¹⁵ Tamże, s. 394—395.

¹¹⁶ P. Dyrłaga: *Co wiemy o dziejach Starego Żywca w XV—XVI wieku?* „Gronie” 2013, nr 13, s. 41—46; *Rozbiór krytyczny Annalium...*, s. 351.

losach Mikołaja Komorowskiego wydaje się wiarygodny, z tym że zmarł on dopiero ok. 1486 roku¹¹⁷. Niejasne natomiast są okoliczności, w jakich Mikołaj doszedł do władzy w Żywcu. W starszej literaturze przyjmowano, że Piotr wraz z synem Aleksandrem zmarli w roku 1476, Mikołaj zaś objął Żywiec we władanie w imieniu Jana, małoletniego syna Piotra¹¹⁸. Badania G. Żabińskiego oraz Stanisława A. Sroki obaliły jednak taką tezę, Piotr żył bowiem jeszcze 20 kwietnia 1480 roku i przebywał wtedy na Węgrzech, dzierżąc zamek Blatnica, gdzie zmarł przed 1484 rokiem, a dodatkowo cały czas był tytułowany panem ziemi żywieckiej¹¹⁹. G. Żabiński tłumaczy narrację Długosza, wysuwając hipotezę, że Piotr Komorowski przybył zawezwany przez Macieja Korwina i został przez niego uwięziony, gdyż ten mu nie ufał. Trzymając więc Piotra, Maciej Korwin łatwo porozumiał się z Mikołajem, który pod nieobecność brata dysponował jego majątkiem. Po wszystkim zaś nadał Piotrowi zamek Blatnica jako odszkodowanie za utratę Żywca¹²⁰. Teza ta wydaje się słuszna — brak pełnej dobrowolności Komorowskich w ich kontaktach z Korwinem tłumaczyłaby łagodność, z jaką Mikołaj został potraktowany przez króla po swoim buncie, oraz fakt, że syn Piotra Jan już w roku 1484 odzyskał większość z dziedzictwa po swoim ojcu¹²¹. Dobra blatnickie Piotr Komorowski otrzymał jednak nie od króla Macieja jako odszkodowanie, ale drogą zastawu od Stefana Pangracza, brata swojego dawnego rywala Pangracza ze Svätého Mikuláša, i to dopiero w roku 1479¹²². W ostatnich latach swojego życia Piotr Komorowski zawarł przymierze z rodziną Pangracza, aranżując małżeństwo swojego syna Jana, zapewne jedyne, który przeżył ojca, z córką Stefana Zofią. Małżeństwo to zostało zawarte jednak już po śmierci Piotra w roku 1484, co pokazuje, że jego syn kontynuował politykę ojca względem tej rodziny¹²³.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o potencjalnym wizerunku tego możnego. Na ołtarzu znajdującym się pierwotnie w kościele w Liptowskiej Marze przedstawiono scenę sądu Poncjusza Piłata nad Jezusem. Zdaniem Soni Kovačevičovej Piłat został tam ucharakteryzowany na żupana liptowskiego. Biorąc pod uwagę, że obraz ten powstał ok. połowy XV wieku, jest możliwe, że wzorem dla malarza był właśnie Piotr Komorowski jako rzeczywisty administrator tych terenów. Piłat, a więc potencjalnie Piotr Komorowski, został

¹¹⁷ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 90.

¹¹⁸ F. Kiryk: *Komorowski Piotr...*, s. 427—429; Z. Rączka: *Żywiec. Rys historyczny...*, s. 21 oraz przyp. 59.

¹¹⁹ S.A. Sroka: *Komorowscy z Żywca...*, s. 46—47; G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 90.

¹²⁰ G. Żabiński: *Działalność w okresie rządów Korwina*, s. 90.

¹²¹ F. Sikora: *Mszański zespół osadniczy w średniowieczu*. W: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa. Kraków 1993, s. 134—146.

¹²² D. Dvořáková: *Stredoveké hrady na Slovensku...*, s. 255—256.

¹²³ S.A. Sroka: *Komorowscy z Żywca...*, s. 47.

na tym ołtarzu przedstawiony jako wysoki i szczupły brunet o ostrych rysach twarzy, ubrany w strój węgierskiego żupana¹²⁴.

Podsumowując zaprezentowane w niniejszym artykule rozważania, można stwierdzić, że parę kwestii zostało zweryfikowanych. Odrzucić należy przyjmowane wcześniej wiadomości o imieniu ojca i dziadka Komorowskich oraz o ich bratankach jako niepotwierdzone źródło. Podobnie ma się sprawa z potencjalną obecnością Piotra w Serbii w 1437 roku. Weryfikacji poddana została również opinia polskich historyków na temat przyczyn pozyskania przez Piotra tytułów i majątków na Węgrzech, które zawdzięczał raczej własnej samowoli i protekcji Balickich niż łasce Władysława III Jagiellończyka. Nowymi wątkami wprowadzonymi do tematu są kwestia połączenia Piotra z wizerunkiem Piłata na ołtarzu pochodzącym z kościoła w Liptowskiej Marze oraz oszacowanie sił, jakimi Piotr dysponował w szczytowym momencie swojej potęgi jako dowódcy bratrzyków.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Budapeszt, Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltárában: Diplomatikai Levéltár 15279, 15307, 30851, 64882, 64883, 69015; Diplomatikai Fényképgyűjtemény 94486, 213134, 213704, 214073, 214253, 214339, 250009.

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego. T. 4. Wyd. K. Liske. Lwów 1873; T. 9. Wyd. K. Liske. Lwów 1883; T. 12. Wyd. K. Liske. Lwów 1887.

Chalupecki V.: *Středověké listy ze Slovenska. Sbirka listů a listin, psaných jazykem národném*. Praha 1937.

Codex epistolaris saeculi decimi quinti. [T. 1]: 1384—1492: *ex antiquis libris formularum, corpore Naruszeviciano, autographis archivistiche plurimis collectus opera Augusti Sokolowski, Josephi Szujski*. Pars 2. Kraków 1876.

¹²⁴ S. Kovačevićová: *Človek a svet. Na obrazoch od stredoveku až nap rah súčasnosti*. Bratislava 2006, s. 61.

- Decreta Regni Hungariae-Gesetze und verordnungen ungarns 1301—1457.* Hrsg. F. Döry, G. Bonis, V. Bácskai. Budapest 1976.
- Dekády uhorských dejín Antonia Bonfiniho. V: Pramene k dejinám Slovenska a Slovákov. 6: Pod osmanskou hrozbou.* Ed. P. Dvořák. Bratislava 2005.
- Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier.* T. 1: (Do 1450 r.). Wyd. S. Sroka. Kraków 1998.
- Joannis Dlugossi Annales seu cronicæ incliti Regni Poloniae.* Lib. 11—12. Ed. K. Baczkowski. Varsaviae 2001; lib. 12: 1462—1480. Ed. K. Baczkowski. Cracoviae 2005.
- Kronika Jána z Turca.* Preložil J. Sopko. Bratislava 2018.
- Starodawne prawa polskiego pomniki.* T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich Ziemi Krakowskiej.* Wyd. A.Z. Helcel. Kraków 1870.
- Supplementum analectorum terre Scepusiensis.* Pars 2. Coll. M.S. Chmauk. Szepesváraljæ 1889.
- Tomáš Pešina z Čechorodu: *Mars Moravicus.* Praha 1677.

Opracowania

- Baczkowski K.: *Przeclaw z Dmosic (Dmoszyc) h. Ostoja.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 28. Wrocław—Warszawa—Kraków 1984—1985.
- Bartl J.: *Vzťah Jána Jiskru a Jána Huňadyho. V: Husiti na Slovensku. Zborník príspevkov z konferencie.* Zodp. red. I. Kaczarová. Lučenec 2001.
- Boniecki A.: *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich.* T. 9. Warszawa 1907.
- Čaplovič P.: *Oravský zámok.* Martin 1967.
- Czwojdrak B.: *Dzierślaw z Rytwian — rzekomy husyta polski.* „Teki Krakowskie” 1999, T. 10.
- Dąbrowski J.: *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440—1444).* Oświęcim 2014.
- Dvořáková D.: *Stredoveké hrady na Slovensku: Život, kultúra, spoločnosť.* Bratislava 2017.
- Dyrlaga P.: *Co wiemy o dziejach Starego Żywca w XV—XVI wieku?* „Gronie” 2013, nr 13.
- Floreková I.: *Polské vplyvy v dejinách Oravského panstva a hradu.* „Zborník Oravského muzea” 2010, č. 27.
- Gácsová A.: *Boje Mateja I. proti Jánovi Jiskrovi z Brandýsa a bratrikom v rokoch 1458—1467.* „Historický Časopis” 1977, č. 25.
- Gawęda S.: *Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku.* Kraków 1966.
- Harčár P.: *Bratrické pevnostky na východnom Slovensku. V: Husiti a bratrici na Slovensku.* Ed. P. Žarnovský. Červený Kláštor—Kežmarok—Stará Ľubovňa 2016.
- Husiti a bratrici na Slovensku.* Ed. P. Žarnovský. Červený Kláštor—Kežmarok—Stará Ľubovňa 2016.
- Hyroš S.: *Zámok Lykava a jeho pani, poľahom na državie, Lyptov a okolie.* Martin 1876.
- Jireček H.: *Ján Jiskra z Brandýsa.* „Slovesnosť” 1865, 3.
- Jurok J.: *Čeští husitští a katoličtí kondotiři z Moravy na Slovensku v 15. století (období bratříků).* „Vojenská história” 2005, č. 4.
- Kerekeš J.: *Hrady Trenčianskeho Považia.* „Letopis Matice Slovenskej” 1867, roč. 3—4, zv. 1.
- Kiryk F.: *Komorowski Mikołaj.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 13. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967—1968.

- Kiryk F.: *Komorowski Piotr*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 13. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967—1968.
- Kovačevićová S.: *Človek a svet. Na obrazoch od stredoveku až naprah súčasnosti*. Bratislava 2006.
- Kurtyka J.: *Polscy starostowie na Spiszu w XV i I połowie XVI w.* „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1992, nr 26 (240).
- Marszałek J.: *Katalog grodzisk i zamków w Karpatach*. Warszawa 1993.
- Mišík M.: *Husiti na Slovensku*. Banská Bystrica 1928.
- Morawski S.: *Sądceczyzna za Jagiellonów z miast spiskimi i księstwem oświęcimskim*. T. 2. Kraków 1865.
- Oslanský F.: *Portrét Jána Jiskru z Brandýsa*. V: *Husiti na Slovensku: Zborník referátov z konferencie pri príležitosti 550. výročia bitky pri Lučenci*. Ed. I. Kaczarová. Lučenec 2011.
- Oslanský F.: *The Role of John Jiskra in the History of Slovakia*. „Human Affairs” 1996, no 6.
- Papajík D.: *Ladislav Pohrobek: (1440—1457): uherský a český král*. České Budějovice 2016.
- Plewczyński M.: *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*. Siedlce 2005.
- Rafacz J.: *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 1935.
- Rączka Z.: *Archiwalia żywieckie w Archives nationales w Paryżu*. „Karta Groni” 1991, nr 16.
- Rączka Z.: *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*. Żywiec 1997.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*. T. 1. Oprac. S. Gawęda, pod kier. J. Dąbrowskiego. Wrocław 1961.
- Sasinek F.: *Slovanski válečníci v Uhorsku XV—XVII. storočia (Ján Iskra)*. „Letopis Matice Slovenskej” 1872, roč. 9, č. 1.
- Sikora F.: *Mikolaj Ossoliński h. Topór*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 24. Wrocław 1979.
- Sikora F.: *Mikolaj Pieniążek z Witkowic herbu Jelita*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Kraków—Wrocław 1981.
- Sikora F.: *Mszański zespół osadniczy w średniowieczu*. W: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa. Kraków 1993.
- Špirko J.: *Husiti, jiskrovci a bratřici v dejinách Spiša (1431—1462)*. Spišská Kapitula 1937.
- Sroka S.A.: *Komorowscy z Żywca. Przyczynki genealogiczne z XV wieku*. „Gronie: historia — kultura — sztuka: wydawnictwo poświęcone Żywiecczyźnie i Beskidom” 2006, nr 1.
- Sroka S.A.: *Skrzyński Włodek*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa—Kraków 1998.
- Sroka S.A.: *Średniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską*. Kraków 2010.
- Tóth-Szabó P.: *A cseh-huszi társaság és az uralom története Magyarországon*. Budapest 1917.
- Uličný F.: *Šľachtic Pongráč zo Svätého Mikuláša — najvýznamnejší slovenský vojak a politik v 15. storočí*. „Vojenská história: Časopis pre vojenskú históriu, múzejníctvo a archívniectvo” 2017, č. 2.
- Úradník J.: *Husiti a Jan Jiskra z Brandýsa v dejinách stredného Slovenska*. Bakalárska diplomová práca, vedúci práce: P. Boček, 2014.
- Urbanek R.: *Konec Ladislava Pohrobka*. Praha 1924.
- Zabiński G.: *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w latach 1440—1457 (w świetle badań w Archiwum Bardowskim)*. „Studia Historyczne” 2000, nr 43.
- Zabiński G.: *Działalność braci Piotra i Mikołaja Komorowskich na Górnych Węgrzech w okresie rządów Macieja Korwina*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace historyczne*, nr 128. Kraków 2001.

Karol Krajewski

**Once More on the Activity of Piotr and Mikołaj Komorowski
in Upper Hungary in the Fifteenth Century**

Summary

Karol Krajewski takes up the subject of the activity of Piotr and Mikołaj Komorowski of the Korczak coat of arms in the northern part of the Kingdom of Hungary in the fifteenth century. Their activity is closely related to the topic of Upper Hungary in this period, a topic that has been discussed many times since the beginning of modern historiography, especially in Slovak and Polish historiography. Krajewski's article is an attempt to assess the value of this research.

Krajewski focuses on the activity of Piotr and Mikołaj Komorowski in the Hungarian territories in the years from c. 1440 to c. 1480. Describing the activity of Mikołaj Komorowski, Krajewski points to, among other things, his active participation, in the capacity of a military commander, in the civil war in Hungary on the side of Władysław III of Poland (Władysław Jagiellończyk) and his conflict with the bishop of Kraków Zbigniew Oleśnicki for the Spiš *starostwo* (county). Among the activities of Piotr Komorowski, Krajewski discusses the gradual building of his position in the area of Upper Hungary during the life of Władysław III and in the period after this king's death, his rivalry and cooperation with other powerful nobles in this region, his involvement in the events related to the activity of the so-called *bratrzyks*, and his participation in the conflicts between Casimir IV Jagiellon (Kazimierz Jagiellończyk) and Maciej Korwin.

Keywords: Piotr and Mikołaj Komorowscy, Żywiec, Spiš, Orava, Liptov

Karol Krajewski

**Ergänzende Anmerkungen zur Tätigkeit von Piotr und Mikołaj Komorowski
in Oberungarn im 15. Jahrhundert**

Zusammenfassung

Der Autor des Artikels greift das Thema der Tätigkeit von Piotr und Mikołaj Komorowski mit dem Wappen von Korczak im nördlichen Teil des Königreichs Ungarn im 15. Jahrhundert auf. Diese Tätigkeit steht in engem Zusammenhang mit dem damaligen Oberungarn, das heißt mit einem Thema, das seit Beginn der modernen Geschichtsschreibung bereits mehrmals behandelt wurde, vor allem in der slowakischen und polnischen Geschichtsschreibung. In dem Artikel wird ein Versuch unternommen, den bisherigen Forschungsstand zu verifizieren.

Der Autor konzentriert sich auf die Tätigkeit von Piotr und Mikołaj Komorowski in den ungarischen Territorien in den Jahren von etwa 1440 bis etwa 1480. Bei der Beschreibung von Mikołaj Komorowskis Aktivitäten verweist er unter anderem auf seine aktive Teilnahme als Oberbefehlshaber am Bürgerkrieg in Ungarn auf der Seite von Władysław III. von Warna oder auf den Konflikt des Magnaten mit dem Bischof von Krakau — Zbigniew Oleśnicki, um die Starostei Zips. Zu den Aktivitäten von Piotr Komorowski gehörten: der allmähliche

Aufbau seiner Position in Oberungarn zu Lebzeiten von König Władysław III. von Warna und nach dessen Tod, Rivalität und Zusammenarbeit mit anderen, in dieser Region tätigen Magnaten, Beteiligung an Ereignissen verbunden mit der Tätigkeit der so genannten „Bratshiki“ und Teilnahme an Konflikten zwischen Kasimir dem Jagiellonen und Matthias Corvinus.

Schlüsselwörter: Piotr und Mikołaj Komorowski, Saybusch, Zips, Arwa, Liptau



Iwona Pietrzyk

 <https://orcid.org/0000-0002-9476-353X>

Institut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Zaniedbanie, brak czasu czy powszechna praktyka średniowiecznych kancelarii, czyli o brakujących inicjałach w dokumentach śląskich

Wprowadzanie w średniowieczu w obieg prawny dokumentów z brakującymi inicjałami bez wątplenia nie wzbudzi zdziwienia u żadnego z mediewistów. Pomimo jednak świadomości wśród badaczy powszechności tego zjawiska w literaturze poświęcono mu stosunkowo niewiele miejsca¹. W Polsce jako pierwsza tematykę tę podjęła Irena Sułkowska-Kurasiowa. W swym studium poświęconym inicjałom dokumentów królewskich zwróciła uwagę na fakt, że część dyplomów opuszcza kancelarię i trafia do rąk odbiorcy bez wrysowanych inicjałów. Na tej podstawie wyciągnęła wniosek, że brak inicjału nie był elementem na tyle istotnym, by pozbawić dokument wiarygodności i mocy prawnej². Do tematu takich „niedokończonych” dyplomów powróciła po prawie piętnastu latach Maria Koczerska w pracy poświęconej Zbigniewowi Oleśnickiemu i Kościołowi krakowskiemu. Autorka, opierając się na analizach swej poprzedniczki oraz własnych, uznała, że praktyka kancelaryjna — pozostawianie dokumentów bez wrysowanych inicjałów — świadczyć może jedynie o tym, że w skład pracowników kancelarii musieli wchodzić specjalnie powo-

¹ Warto w tym miejscu przywołać już dość starą pracę, w całości jednak poświęconą problematyce brakujących inicjałów dokumentowych, zob. K. von Andrian-Werburg: *Die Fehlende Initiale*. „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte“ 1992, Bd. 55, s. 51—64.

² I. Sułkowska-Kurasiowa: *Inicjały na średniowiecznych dokumentach monarszych w Polsce (do 1444 r.)*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 171—177.

łani do ozdabiania dyplomów iluminatorzy. Wniosek swój poparła obserwacją, że inicjałów pozbawione były dokumenty mogące bez wątpienia zostać zaliczone do grona najznamienitszych. Ich ranga wskazuje tym samym na małe prawdopodobieństwo, by to ich pisarze mieli w późniejszym czasie zapełniać pozostawione przez siebie wcześniej puste miejsca³.

Przedstawione uwagi stały się dla mnie inspiracją do podjęcia własnych badań. Impulsem do ich rozpoczęcia był przede wszystkim fakt, że obie autorki skoncentrowały się tylko na dokumentach pochodzących z najwyższych kręgów władzy. Stąd też niejako zupełnie naturalne stało się pytanie, czy podobne praktyki — wprowadzanie w obieg prawny dokumentów bez inicjałów — można dostrzec także w kancelariach mniej znamienitych i bogatych wystawców. Doskonałym, jak się zdaje, materiałem do przeprowadzenia takich badań są dyplomy wystawców śląskich, tym bardziej że już wstępne spostrzeżenia wydały się interesujące⁴.

Śląsk od XIII wieku, w wyniku podziałów dynastycznych, powoli zmieniał się w mozaikę coraz bardziej zmniejszających się terytorialnie władztw⁵. Na terenie każdego z nich funkcjonowała zazwyczaj mniej lub bardziej zorganizowana kancelaria władcy. Równocześnie posługiwano się tu dokumentem miejskim, wreszcie dość sprawnie rozwijał się też dokument prywatny⁶. Znaczący wpływ na coraz powszechniejsze posługiwanie się dokumentem na tym terenie miała intensywna kolonizacja niemiecka w XIII wieku. Nierównomierny napływ osadników sprawił jednak, że na Śląsku można było zaobserwować swoistą dwutorowość rozwoju tego obszaru, skutkującą podziałem na bardziej skolonizowany i bogatszy Śląsk Dolny oraz biedniejszy, słabiej rozwinięty Śląsk Górny z centrum w Opolu. Owe uwarunkowania sprawiły, że współcześnie dysponujemy bardzo zróżnicowanym i ciekawym badawczo materiałem dyplomatycznym z tych terenów. Jest to też materiał niezwykle bogaty. Jedynie szacunkowo licząc, do końca XV wieku na całym Śląsku wystawiono ok. 15—16 tysięcy dokumentów⁷. Napływ ludności niemieckiej odcisnął swe piętno nie tylko na

³ M. Koczerska: *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423—1455)*. Warszawa 2004, s. 109.

⁴ I. Pietrzyk: *Inicjały na czternastowiecznych dokumentach ksiąg opolskich (Bolesława II i Bolesława III)*. „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2017, T. 9 (13), s. 96—97.

⁵ Przykładowo zob. *Geschichte Schlesiens. Von der Urzeit bis zum Jahre 1526*. Bd 1. Hrsg. L. Petry, J.J. Menzel, W. Irgang. Stuttgart 2000, *passim*; W. Irgang: *Schlesien im Mittelalter*. In: *Schlesien. Geschichte, Kultur und Wirtschaft*. Hrsg. W. Irgang, W. Bein, H. Neubach. Köln 1995, s. 29 i n.

⁶ Na temat procesów rozwojowych piśmienności pragmatycznej na terenie Śląska zob. przykładowo T. Jurek: *Zarys dyplomatyki śląskiej w późnym średniowieczu*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. Jurek. Warszawa 2015, s. 499—508.

⁷ Omawiane zjawisko dobrze obrazuje liczba pozycji w wydany w 2014 r. Katalogu dokumentów wrocławskiego archiwum, zob. R. Stelmach: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wrocław—Racibórz 2014.

liczbie wystawianych dyplomów, lecz także na zmianach w ich wewnętrznej strukturze, przede wszystkim zaś na ich języku. Coraz powszechniejsze spisywanie dokumentów w języku niemieckim spowodowało dość szybkie wyparcie łaciny, która mniej więcej ok. połowy XIV wieku stała się językiem w zasadzie zarezerwowanym dla spraw i dyplomów związanych z Kościołem⁸.

Średniowieczne dokumenty śląskie nie należą do szczególnie wyrafinowanych pod względem zdobnictwa i w większości cechuje je prostota wykonania. Najczęściej stosowanym zdobieniem było wypełnianie tuszem konturu inicjału lub tylko wrysowanie zarysu inicjału bez jego wypełnienia, z prawdopodobnymi planami wypełnienia go w przyszłości⁹. Pomimo jednak całej swej surowości dokumenty te nie odbiegają szczególnie od standardów zdobniczych swojej epoki, powielając wzory stosowane także w innych kancelariach¹⁰.

Już pobieżna analiza śląskiego materiału dokumentowego wskazuje, że również i na tym terenie spotykamy praktykę wprowadzania w obieg prawny dyplomów z brakującymi inicjałami. Zawsze, przykładem polskiej kancelarii królewskiej czy biskupiej, był to brak pierwszej litery, mającej rozpoczynać treść całego dokumentu¹¹. Zupełnie obcy dyplomom śląskim był natomiast zwyczaj znany z czeskiej kancelarii królewskiej, by pomijać inicjał imienia samego wystawcy dokumentu¹².

Do najznamienitszych dokumentów śląskich, o wręcz fundamentalnym znaczeniu, którym nie wrysowano inicjału, zaliczyć należy te poświadczające złożenie hołdu lennego królowi czeskiemu. Co jednak niezwykle interesujące, nie wszystkie dokumenty lenne opuściły kancelarię bez swej pierwszej litery pomimo wystawienia ich w zbliżonym czasie¹³. Im właśnie ze względu na ich rangę oraz

Katalog ten kończy pozycja nr 17214. Na liczbę tę składają się w przeważającej większości dokumenty wystawców śląskich. Wyraźną dysproporcję wobec opisywanego Katalogu pokazują rejestry dokumentów z archiwów górnośląskich, zob. *Rejestry dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku*. T. 1—3. Red. A. Barciak, K. Müller. Wrocław—Opawa—Opole—Katowice 2004—2017 — tu autorzy wyliczają niewiele ponad tysiąc pozycji, włączając w to także niewielką liczbę dokumentów wystawców spoza terenu Śląska.

⁸ W ujęciu syntetycznym na ten temat zob. T. Jurek: *Zarys dyplomatyki...*, s. 502.

⁹ Średniowieczne dokumenty wystawców śląskich nie doczekały się jeszcze odrębnego studium paleograficznego, dlatego też wciąż nieodzowną praktyką pozostaje powoływanie się na załączniki prac dyplomatycznych, gdzie zamieszcza się fotografie przynajmniej części badanych dokumentów.

¹⁰ Na pojawianie się podobnych zdobień w dokumentach różnych wystawców zwrócił już uwagę I. Hlaváček, zob. Tenże: *Zu den graphischen Elementen im böhmischen Urkundenwesen der vorhussitischen Zeit (bis 1419)*. In: *Graphische Symbole in mittelalterlichen Urkunden. Beiträge zur diplomatischen Semiotik*. Hrsg. P. Rück. Sigmaringen 1996, s. 576—577.

¹¹ I. Sułkowska-Kurasiowa: *Inicjały...*, s. 177; M. Koczerska: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 109.

¹² I. Hlaváček: *Zu den graphischen Elementen...*, s. 576.

¹³ Spośród wszystkich śląskich dokumentów lennych znany dwa, w których brakuje inicjału. Są to: dokumenty Bolesława II, księcia opolskiego, z 1327 r. (Národní archiv Praha (dalej: NA Praha), Archiv České Koruny, inv. č. 124, druk w: LBS, Bd. 2, s. 304, nr 6) oraz

specyfikę postanowiłam poświęcić odrębne studium, wydzielając je tym samym z analizowanego zbioru. Przemawia za tym również fakt, że są one uznawane za wytwór czeskiej kancelarii królewskiej, nie zaś rodzimych kancelarii śląskich¹⁴.

Odkładając kwestię dokumentów lennych, należy zauważyć, że przeprowadzona kwerenda pozwoliła na skatalogowanie 64 zachowanych w oryginale dyplomów, których autentyczność nie budzi i nie budziła dotychczas żadnych wątpliwości badaczy¹⁵. Wskazana liczba nie jest zapewne ostateczna, a dalsze badania umożliwią powiększenie prezentowanego zbioru tak, by móc w pełni oszacować skalę omawianego zjawiska. Warto w tym miejscu po raz kolejny przytoczyć ustalenia M. Koczerskiej, która wykazała, że na 239 datowanych, wystawionych przez biskupa Oleśnickiego dokumentów jedynie sześć pozostało bez wrysowanych inicjałów¹⁶. Stanowi to więc niewielki odsetek. Można przypuszczać, że mniej więcej podobne proporcje spotkamy na sąsiednim Śląsku. Samo zresztą zwiększenie liczby dokumentów nie wpłynie znacząco, jak się wydaje, na wnioski końcowe niniejszych rozważań.

Najwcześniejszy ze śląskich dyplomów bez inicjału datowany jest na 1251 rok. To spisany w języku łacińskim dyplom, którego wystawcą był książę Henryk III wrocławski¹⁷. Czas wystawienia owego dokumentu — co warte jest odnotowania — zbiega się dokładnie z czasem pojawienia się dokumentów bez inicjałowych także w kancelariach wystawców niemieckich¹⁸. Najpóźniejszy z odnalezionych dokumentów to niemieckojęzyczny dyplom z 1458 roku, który

Bolesława Pierworodnego, księcia niemodlińskiego, z 1327 r. (NA Praha, Archiv České Koruny, inv. č. 118, druk w: LBS, Bd. 2, s. 303, nr 5). Pobieżne badania pozostałych dokumentów lennych wskazują, że część z nich, wspólnie posiadająca inicjały, pierwotnie, opuszczając kancelarię, ich nie posiadała; jedynie część ze wzmiankowanych dokumentów została przed oddaniem ich w ręce odbiorcy w pełni „dokończona”.

¹⁴ P. Bar: *Lenní listiny z let 1271—1348 a integrace slezských vévodů do svazku zemí Koruny české*. V: *Slezsko — země Koruny české. Historie a kultura 1300—1740*. Díl. A. Edd. H. Dánová, J. Klípa, I. Stolarová. Praha 2008, s. 107; R. Antonín: *Jan Lucemburský a slezská knížata v letech 1327—1329*. „Slezský sborník. Acta Silesiaca Opava“ 2010, roč. 108, č. 1—2, s. 12—14. Wymienione prace odnoszą się przede wszystkim do kwestii politycznych, marginalnie podejmując analizę paleograficzną, nakierowaną jedynie na wskazanie pochodzenia owych dokumentów.

¹⁵ Przeprowadzona kwerenda objęła zasoby Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Archiwum Państwowego w Opolu, a także Archiwum w Opawie. Na marginesie warto dodać, że braki inicjałów zdarzają się też w dokumentach powszechnie budzących wątpliwości co do ich autentyczności. Samoistnie i nieco przewrotnie nasuwa się tu przypuszczenie, że niewrysowanie do fałszowanego dyplomu inicjału mogło zwyczajnie stanowić formę jego uwiarygodnienia. Czy ta dość odważna teza znajdzie jakiegokolwiek potwierdzenie w badaniach — zobaczymy, myślę jednak, że na pewno może wskazywać na powszechność zjawiska, jakim było „niedokończanie” dokumentów i wprowadzanie ich w prawny obieg.

¹⁶ M. Koczerska: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 109, 122.

¹⁷ Dokument, o rozbudowanym formularzu, dotyczy zwolnienia od obciążeń oraz nadania prawa do lokowania na prawie niemieckim magistrowi Mikołajowi, zob. SUb, Bd. 3, nr 18.

¹⁸ K. von Andrian-Werburg: *Die Fehlende Initiale...*, s. 51.

wystawiła księżna legnicka Jadwiga¹⁹. W tym wypadku badania na niemieckim materiale dokumentowym wydłużają nieco czas występowania dokumentów bez-
inicjałowych, bo aż do schyłku wieku XV²⁰. Badania te nie podają jednak, czy po tym okresie stosowana praktyka zupełnie zniknęła z kancelarii, czy też była kontynuowana w jakimś zakresie także w wiekach późniejszych²¹.

Na Śląsku dokumenty bez inicjałów odnajdujemy pośród dyplomów reprezentujących szerokie kręgi wystawców. Są tu dokumenty zarówno wystawców świeckich, jak i duchownych. Zdecydowaną większość stanowią dokumenty książęce²² oraz biskupie²³. Reprezentowane są też dokumenty wyższego duchowieństwa²⁴ oraz pojedyncze dyplomy przedstawicieli władz miejskich²⁵. Wreszcie odnaleźć można tu również dokumenty osób prywatnych²⁶.

Największą grupą omawianych dokumentów są dyplomy trzynastowieczne, które stanowią ponad połowę całego zbioru. Dokumenty czternastowieczne to ok. 40%, pozostałe zaś 10% to dyplomy wystawione w wieku XV²⁷. W prezentowanym zbiorze — co godne odnotowania — zdecydowanie dominują dokumenty reprezentujące dyktat wystawcy. Jedynie wobec kilku rozpoznaje się nieokreśloną proveniencję lub dyktat odbiorcy, z tym że zawsze był to odbiorca lokalny²⁸.

¹⁹ Dokument rozpoczyna się inwokacją i dotyczy potwierdzenia przez księżną sprzedaży czynszu przez Bernarda Busewoi z Nowego Dworu Annie Slewitzin, zob. AP Wrocław, Rep. 3, sygn. 748a; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 12080.

²⁰ K. von Andrian-Werburg: *Die Fehlende Initiale...*, s. 51.

²¹ Przedstawiane w niniejszym artykule zjawisko bez wątpienia nie należy do najbardziej ważkich problemów badawczych z pogranicza paleografii i dyplomatyki, niemniej jednak wydaje się niezwykle interesujące i słabo rozpoznane. Szczególnie owocne mogłyby się okazać zwłaszcza badania porównawcze na możliwie szerokim, europejskim materiale dokumentowym.

²² Wśród nich dominują dokumenty wystawione przez książąt panujących na Dolnym Śląsku. Istnieją 23 takie dyplomy. Zdecydowanie mniej jest dokumentów książąt górnośląskich. Tych jest jedynie sześć.

²³ Z całego okresu znamy 25 takich dokumentów.

²⁴ W całym zbiorze jest pięć takich dokumentów, których wystawcą jest kapituła wrocławska, zob. SUB, Bd. 6, nr 21, 277, 278, 279, 394

²⁵ Należą do nich dokumenty: wójta i rady miejskiej Głogowa (zob. tamże, nr 45) oraz burmistrza i rajców nyskich (zob. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 93).

²⁶ Są to trzy dokumenty: braci Kietliczów — Henryka i jego młodszego brata — z 1290 r., sprzedających folwark koło Żagania Jakubowi, mieszczaninowi żagańskiemu, zob. SUB, Bd. 5, nr 485; Czcihora z Czesławic z synami z 1306 r., zastawiającego dwa łany cystersom henrykowskim, zob. AP Wrocław, Rep. 84, nr 45; oraz Piotra Rosslau z 1458 r., potwierdzającego sprzedaż przez Macieja Jackischa czynszu na rzecz altarysty kościoła parafialnego w Paczkowie, zob. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 146.

²⁷ Wpływ na takie właśnie proporcje może mieć bardzo dobre rozpoznanie i opracowanie śląskiego materiału dokumentowego do końca XIII w. Dużo gorzej przedstawia się to dla wieków późniejszych, gdzie niejednokrotnie bardzo rozproszony materiał wymusza poruszanie się nieco „po omacku”.

²⁸ Jest to zaledwie sześć dokumentów: biskupa wrocławskiego Tomasza z 1258 r., w którym ustanawia on dziesięcinę na rzecz klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, zob. SUB, Bd. 3, nr 261; księcia opolskiego Władysława I dla klasztoru w Czarnowasach z 1260 r. — dokument ten

Warto zwrócić uwagę na język owych dyplomów. W analizowanym zespole obecne są zarówno dokumenty spisane w języku łacińskim, jak i niemieckim. Dokumenty w języku niemieckim pojawiają się jednak bardzo późno, bo dopiero w wieku XV. Dzieje się tak pomimo faktu, że język ten staje się powszechny na Śląsku już od połowy wieku XIV. Są zaledwie cztery takie dyplomy. Najstarszy pochodzi z 1413 roku, a jego wystawcą był książę opolski Bolesław IV (fot. 1), kolejne dwa datowane są na 1428 rok — wystawione przez właściciela wsi Pomianów Dolny Piotra Rosslau²⁹ (fot. 2 i 11), najpóźniejszy zaś, z 1458 roku, to wspomniany już dokument Jadwigi, księżnej legnickiej (fot. 3).

Najczęściej w dyplomach brakuje litery „I”, która w założeniu miała inicjować inwokację — formułę charakterystyczną dla dokumentów o rozszerzonym formularzu. Dokumenty śląskie nie odbiegają tym samym od praktyki obserwowanej także w dyplomach polskich wystawców³⁰. W przeciwieństwie jednak do tych dokumentów na Śląsku nie było to absolutną regułą. Brak inicjału „I” zauważamy również w niemieckojęzycznych dokumentach o skróconym formularzu, rozpoczynających się intytulacją z zaimkiem „Ich”³¹ (fot. 2 i 11). W pojedynczych jedynie dyplomach brakującymi inicjałami były litery: „A”³² (fot. 4) oraz „C”³³ (fot. 5).

Nieporuszaną dotąd kwestię stanowi treść owych dokumentów. W przypadku Śląska były to sprawy dotyczące szeroko rozumianego przeniesienia

prezentuje nietypowy formularz, rozpoczynający się datacją; Konrada I, księcia śląskiego, z 1261 r., nadającego wolności na rzecz kolegiaty głogowskiej, zob. tamże, nr 353; Henryka i jego młodszego brata Kietliczów z 1290 r., sprzedających folwark koło Żagania Jakubowi, mieszczaninowi żagańskiemu, zob. SUB, Bd. 5, nr 485; wójta, ławników oraz rajców głogowskich z 1292 r., zawierających ugodę i zobowiązujących się do rocznej dostawy łoju na rzecz kolegiaty głogowskiej — datacja tego dokumentu rozpoczyna się od słów: „Actum et datum in Glogovia in rectorio fratrum Predicatorum”, zob. SUB, Bd. 6, nr 45; Bolka, księcia lwóweckiego, z 1293 r., potwierdzający nadanie na rzecz klasztoru w Kamieńcu przez rycerza Jana, zob. tamże, nr 95.

²⁹ Wieś położona na Dolnym Śląsku, niedaleko Paczkowa.

³⁰ Praktyki tego typu znajdujemy zarówno w kancelarii królów polskich, jak i w kancelarii biskupa Oleśnickiego, zob. I. Sułkowska-Kurasiowa: *Inicjały...*, s. 172—173; M. Koczerska: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 109.

³¹ Mowa tu o wspomnianym już dokumencie z 1428 r. niejakiego Piotra Rosslau, dziedzica wsi Pomianów Dolny, dotyczącym sprzedaży czynszu na rzecz altarysty w kościele parafialnym w Paczkowie, zob. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 49; *Regesty dokumentów...*, T. 2, s. 151, nr 388.

³² Inicjał ten rozpoczyna dokument z 1260 r. o dość nietypowym formularzu zaczynającym się datacją. Dotyczy on potwierdzenia przywileju oraz nadania na rzecz czarnowąskich norbertanek przez księcia Władysława opolskiego, por. AP Wrocław, Rep. 71, nr 5a; SUB, Bd. 3, nr 340. Na temat tego dokumentu zob. M.L. Wójcik: *Dokumenty i kancelarie księży opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Wrocław 1999, s. 120.

³³ To kolejny dokument o nieczęstym formularzu rozpoczynającym się arengą. Wystawiony został przez księcia Mikołaja I opawskiego w 1284 r., dotyczył potwierdzenia dotychczasowych praw i przywilejów miastu Opawa, zob. Statní okresní archiv Opava, AmOpava, i.č. 2, sign.I/7; SUB, Bd. 5, nr 83.

praw własności, jak chociażby sprzedaży majątków. Znajdujemy tu też potwierdzenia różnorodnych przywilejów oraz posiadanych już dóbr. Pod względem więc treści dokumenty te w żaden sposób nie odróżniały się od tych, które posiadały inicjały. Zobrazować te słowa może zaprezentowane tu zestawienie dyplomów zawierających inicjały z takimi, które ich nie posiadają:

1. Dokumenty biskupa wrocławskiego Tomasza I (fot. 6):

- bez inicjału, z 1261 roku — w którym biskup nadaje klasztorowi Augustianów w Nowogrodzie Bobrzańskim dziesięciny z Brzeżnicy³⁴;
- z inicjałem, z 1268 roku — w którym biskup zakłada dziesiątą prebendę kolegiaty głogowskiej, przyznaje jej dziesięciny z Raclawic Śląskich oraz nadaje ją Tomaszowi, kanonikowi wrocławskiemu³⁵.

Oba dokumenty zostały sporządzone przez tego samego pisarza³⁶.

2. Dokumenty księcia opolskiego Bolesława I (fot. 7 i 8):

- bez inicjału, z 1297 roku — w którym książę zezwala swemu prokuratorowi Gierko na budowę domu nad Odrą w Opolu oraz uwalnia go od wszelkich opłat³⁷;
- z inicjałem, z 1301 roku — w którym w obecności księcia rozstrzygnięty został spór o las między opatem lubiąskim a Adykiem z Pisarzowic³⁸;
- z inicjałem, z 1304 roku — w którym książę Bolesław nadaje Boguszowi zwanemu Stobrawa sołectwo z przyległościami w Popielowie³⁹.

Dokumenty zostały spisane jedną ręką⁴⁰.

3. Dokumenty księcia opawskiego Mikołaja I (fot. 9):

- bez inicjału, z 1284 roku — w którym książę zawiera ugodę z mieszczanami opawskimi i zobowiązuje się do zachowania ich dotychczasowych praw⁴¹;
- z inicjałem, z 1281 roku — w którym książę daruje las miastu Karniów⁴².

Oba dokumenty spisała ta sama osoba⁴³.

³⁴ AP Wrocław, Rep. 116, nr 13; SUB, Bd. 3, nr 358; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 430.

³⁵ AP Wrocław, Rep. 107, nr 2; SUB, Bd. 4, nr 55; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 508.

³⁶ R. Żerelik: *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*. Wrocław 1991, s. 170.

³⁷ AP Wrocław, Rep. 91, nr 124; SUB, Bd. 4, nr 329; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 828.

³⁸ AP Wrocław, Rep. 91, nr 133; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 889.

³⁹ AP Wrocław, Rep. 4f, nr 55b; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 935.

⁴⁰ M.L. Wójcik: *Dokumenty...*, s. 300—301.

⁴¹ Státní okresní archiv Opava, AmOpava, i.č. 2, sign.I/7; SUB, Bd. 5, nr 83; *Regesty dokumentův...*, T. 1, nr 9.

⁴² Zemský archiv v Opavě, Jan Spatzier, inv. č. 26; *Regesty dokumentův...*, T. 1, nr 8.

⁴³ Informacja podana na podstawie badań porównawczych pisma obu dokumentów, które przeprowadziłam na potrzeby niniejszego artykułu.

4. Dokumenty księcia bytomskiego Siemowita⁴⁴ (fot. 10):

- bez inicjału, z 1316 roku — w którym książę wydaje orzeczenie na niekorzyść Pawła, mieszczanina bytomskiego, oskarżającego Jana, prepozyta kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu, o odprowadzanie wody z młyna do stawu rybnego, co miało spowodować unieruchomienie tego młyna⁴⁵;
 - z inicjałem, z 1311 roku — w którym książę potwierdza nadanie Jaśka Slocousta wsi Miłowice na rzecz klasztoru Cystersów w Rudach⁴⁶.
- Oba dokumenty napisała ta sama osoba⁴⁷.

5. Dokumenty właściciela wsi Pomianów Dolny Piotra Rosslau (fot. 11):

- bez inicjału, z 15 października 1428 roku — w którym wystawca poświadcza, że jego poddany Maciej sprzedał 5 grzywien groszy praskich i ½ grzywny czynszu ze swej zagrody oraz 12 i ½ pręta pola Piotrowi Kesemanowi, altaryście w kościele parafialnym w Paczkowie⁴⁸;
- z inicjałem, z 15 października 1428 roku — w którym wystawca poświadcza, że jego poddany Dytryk sprzedał 3 grzywny czynszu oraz 3 pręty pola wspomnianemu w poprzednim dokumencie Piotrowi Kesemanowi, altaryście w kościele parafialnym w Paczkowie⁴⁹. Dokument ten zwraca uwagę ozdobnie wykonanym inicjałem.

Oba dokumenty wystawione przez Piotra Rosslau sporządził ten sam pisarz⁵⁰.

6. Dokumenty biskupa wrocławskiego Przeclawa (fot. 12):

- bez inicjału, z 17 marca 1351 roku — w którym biskup poświadcza, że Jan Scharfenbeg i Kunco Byschofshem za 25 grzywien zrezygnowali na rzecz miasta ze wszystkich praw do lasu⁵¹;
- z inicjałem, z 4 marca 1351 roku — w którym biskup stwierdza, że mieszczanin nyski Piotr Fulschussil sprzedał Meczce, wdowie po Janie Opolerze z Nysy, ¾ oraz 2 i ½ pręta roli koło Nysy⁵².

Oba dokumenty spisała ta sama osoba⁵³.

⁴⁴ Władca ten był mało znaczącym księciem i niezbyt wiele o nim wiadomo, zob. *Książęta i książęta Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995, s. 108—109.

⁴⁵ AP Wrocław, Rep. 67, nr 159; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 1255.

⁴⁶ AP Wrocław, Rep. 114, nr 18; R. Stelmach: *Katalog...*, nr 1107.

⁴⁷ Informacja podana na podstawie badań porównawczych pisma obu dokumentów, które przeprowadziłam na potrzeby niniejszego artykułu.

⁴⁸ AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 146; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 387.

⁴⁹ AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 147; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 388.

⁵⁰ Informacja podana na podstawie badań porównawczych pisma obu dokumentów, które przeprowadziłam na potrzeby niniejszego artykułu.

⁵¹ AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 20; *Regesty dokumentów...*, T. 1, nr 62.

⁵² AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 19; *Regesty dokumentów...*, T. 1, nr 61.

⁵³ Informacja podana na podstawie badań porównawczych pisma obu dokumentów, które przeprowadziłam na potrzeby niniejszego artykułu.

7. Ponownie dokumenty biskupa wrocławskiego Przeclawa (fot. 13):

- bez inicjału, z 1368 roku — w którym biskup stwierdza, że Formoza, wdowa po Polczku, wraz z synami przekazała Marcinowi, mieszczaninowi nyskiemu, i jego żonie sołectwo w Świętowie Polskim w zamian za sołectwo w Lipnikach i 360 grzywien⁵⁴;
- z inicjałem, z 1366 roku — w którym biskup zatwierdza fundację altarii przez mieszczanina nyskiego Ekkeharda i jego żonę z uposażeniem w postaci czynszu z 10 łanów w Starym Paczkowie kupionym od Kune-gundy, wdowy po Piotrze. Po śmierci fundatorów prawo patronatu nad altarią miało przejść na Klarę, bratanicę Elżbiety⁵⁵;
- z inicjałem, z 1369 roku — w którym Przeclaw stwierdza, że ksiądz Piotr sprzedał nyskiemu altaryście Henrykowi z Brzegu 1 grzywnę czynszu ze swoich dóbr w Nowakach⁵⁶.

W wypadku tych dokumentów nie ma absolutnej pewności, że spisano je tą samą ręką.

8. Dokumenty biskupa wrocławskiego Konrada (fot. 14):

- bez inicjału, z 30 sierpnia 1420 roku — w którym Konrad, biskup wrocławski, książę śląski i pan na Prudniku, widymuje wcześniejsze dokumenty dotyczące Prudnika⁵⁷;
- bez inicjału, z 14 marca 1420 roku — w którym biskup Konrad potwierdza sprzedaż 2 i ½ łana mieszczaninowi paczkowskiemu, odbytą przed Mikołajem Pogorzelą, starostą otmuchowskim. W dokumencie wymienieni są także chłopci uprawiający tę ziemię, napisano też, że na wspomnianych dobrach ciąży opłata z tytułu służby konnej⁵⁸;
- z inicjałem, z 4 czerwca 1420 roku — w którym biskup za zgodą kapituły wrocławskiej nadaje miastu Paczków las koło wsi Gościce⁵⁹;
- z inicjałem, z 4 lipca 1419 roku — gdzie biskup potwierdza, że Piotr Sporer jest posiadaczem dóbr, które kupił niegdyś od Macieja ze Świętowa Polskiego, co wymieniony Piotr oświadczył przed prokuratorem otmuchowskim Mikołajem⁶⁰.

Wszystkie wzmiankowane dokumenty spisał jeden pisarz⁶¹.

⁵⁴ AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 36; *Regesty dokumentów...*, T. 1, nr 100.

⁵⁵ AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 30; *Regesty dokumentów...*, T. 1, nr 90.

⁵⁶ AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 38; *Regesty dokumentów...*, T. 1, nr 104.

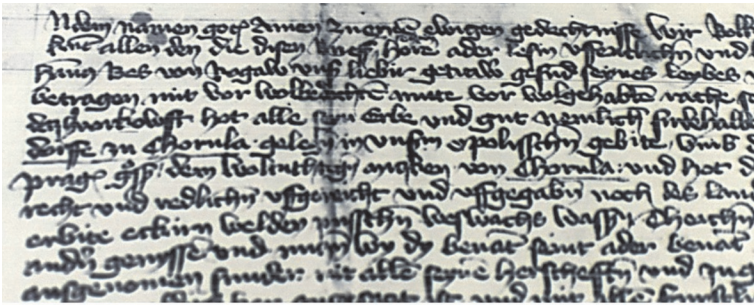
⁵⁷ AP Opole, Akta miasta Prudnika, nr 9; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 274.

⁵⁸ AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 137; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 264.

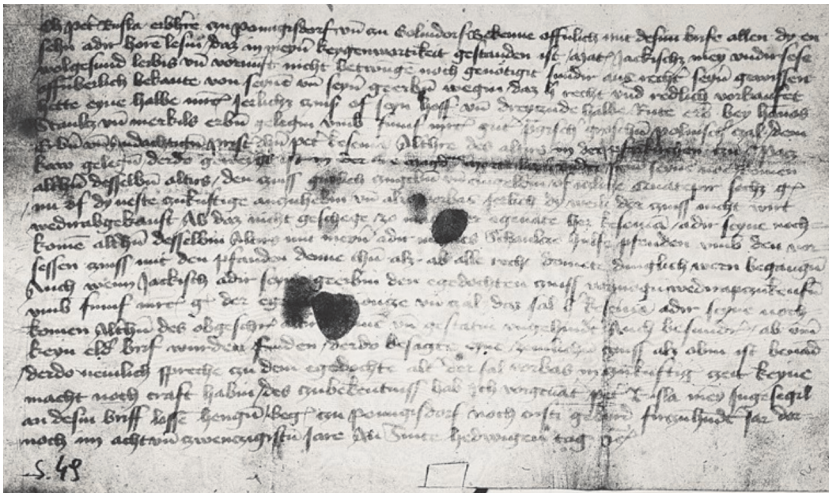
⁵⁹ AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 1; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 270.

⁶⁰ AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 130; *Regesty dokumentów...*, T. 2, nr 254.

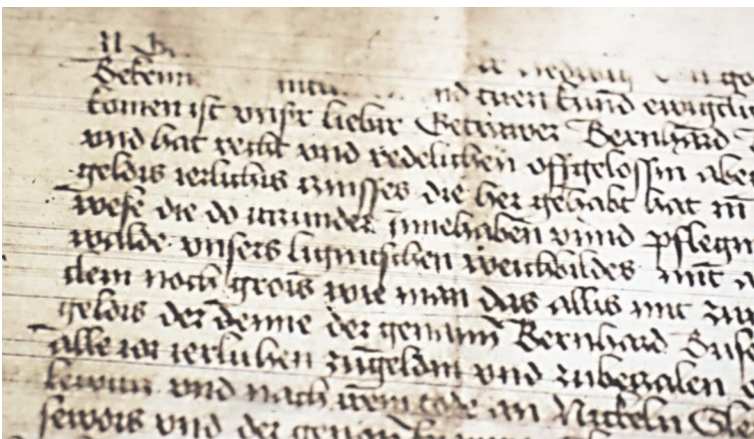
⁶¹ Informacja podana na podstawie badań porównawczych pisma obu dokumentów, które przeprowadziłam na potrzeby niniejszego artykułu.



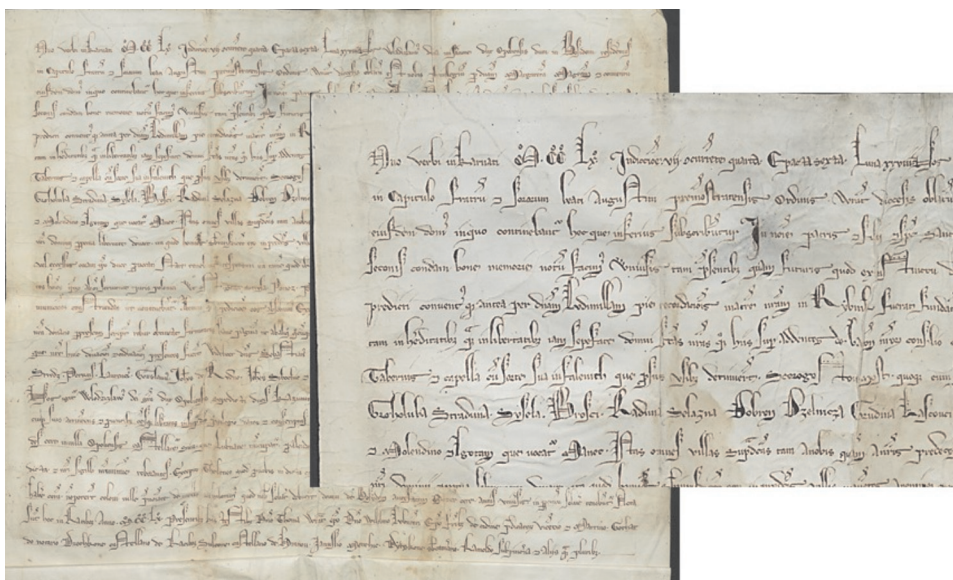
Fot. 1. Dokument księcia opolskiego Bolesława IV z 1413 roku.
AP Wrocław, Rep. 4f, sygn. 13



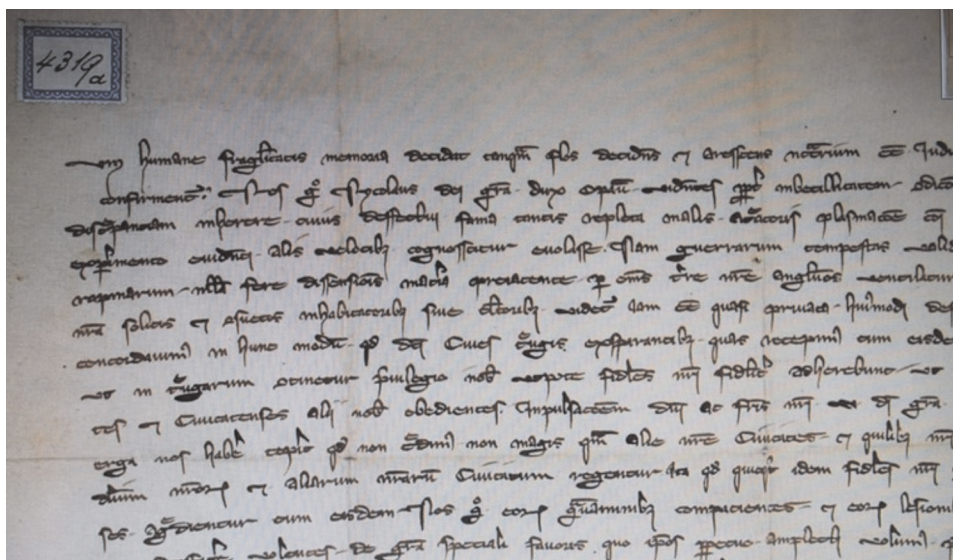
Fot. 2. Dokument Piotra Rosslau, dziedzica wsi Pomianów Wielki, z 1428 roku.
AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 146



Fot. 3. Dokument Jadwigi, księżnej legnickiej, z 1458 roku. AP Wrocław, Rep. 3, sygn. 748a

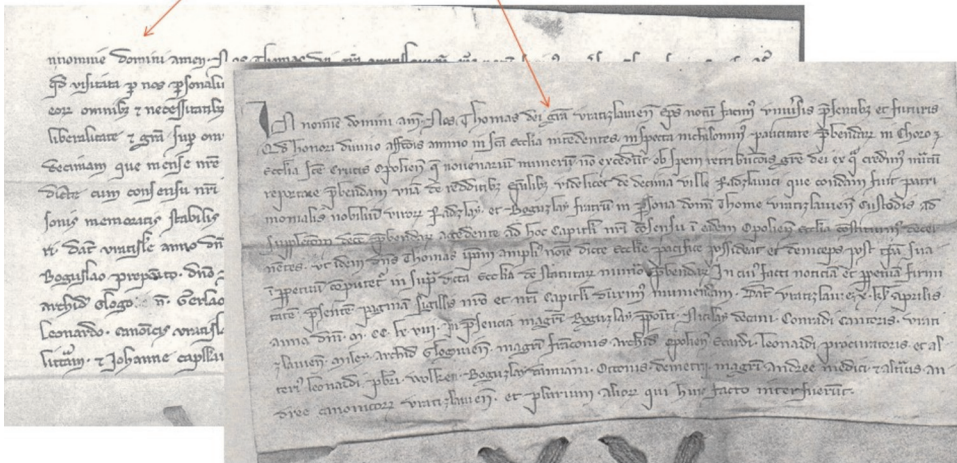


Fot. 4. Dokument księcia Władysława opolskiego z 1260 roku.
AP Wrocław, Rep. 71, nr 5a



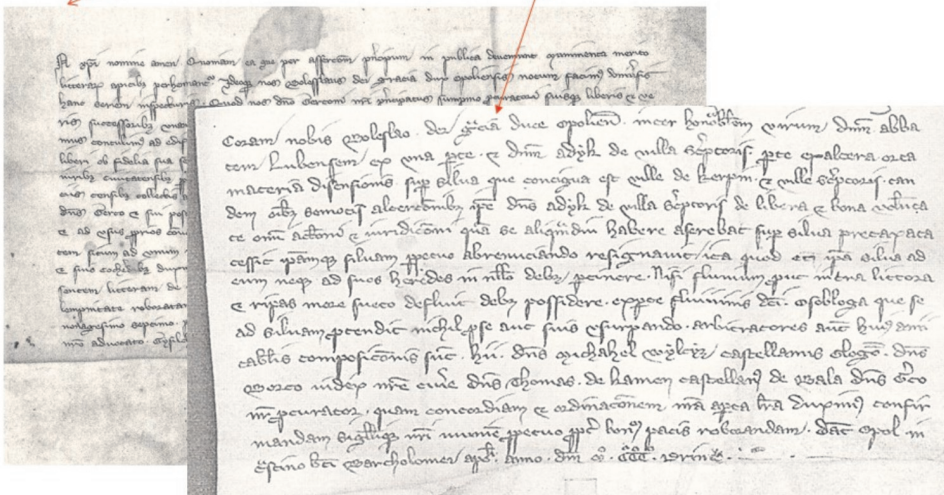
Fot. 5. Dokument księcia Mikołaja I opawskiego z 1284 roku. Statni okresni archiv Opava,
AmOpava, i.č. 2, sign.I/7

a) z 1261 roku b) z 1268 roku



Fot. 6. Dokumenty biskupa wrocławskiego Tomasza I: a) z 1261 roku. AP Wrocław, Rep. 116, nr 13; b) z 1268 roku. AP Wrocław, Rep. 107, nr 2

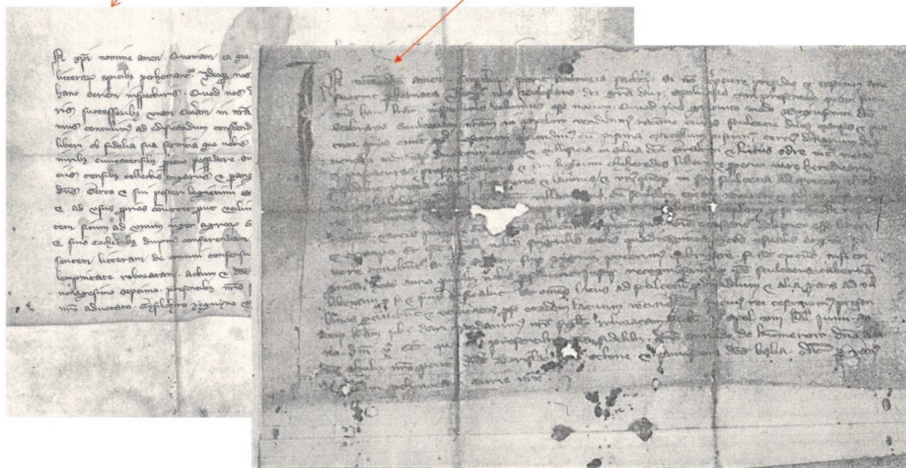
a) z 1297 roku b) z 1301 roku



Fot. 7. Dokumenty księcia Bolesława I opolskiego: a) z 1297 roku. AP Wrocław, Rep. 91, nr 124; b) z 1301 roku. AP Wrocław, Rep. 91, nr 133

a) z 1297 roku

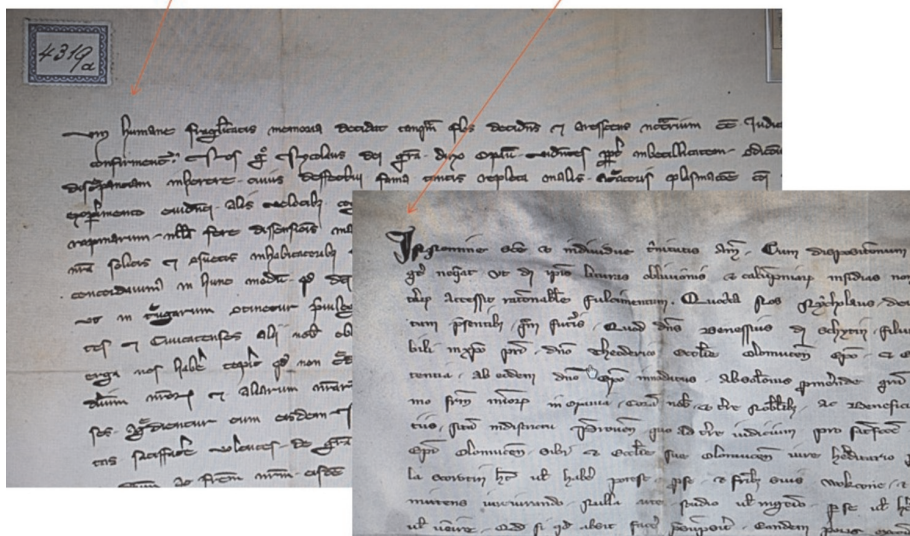
b) z 1304 roku



Fot. 8. Dokumenty księcia Bolesława I opolskiego: a) z 1297 roku. AP Wrocław, Rep. 91, nr 124; b) z 1304 roku. AP Wrocław, Rep. 4f, nr 55b

a) z 1284 roku

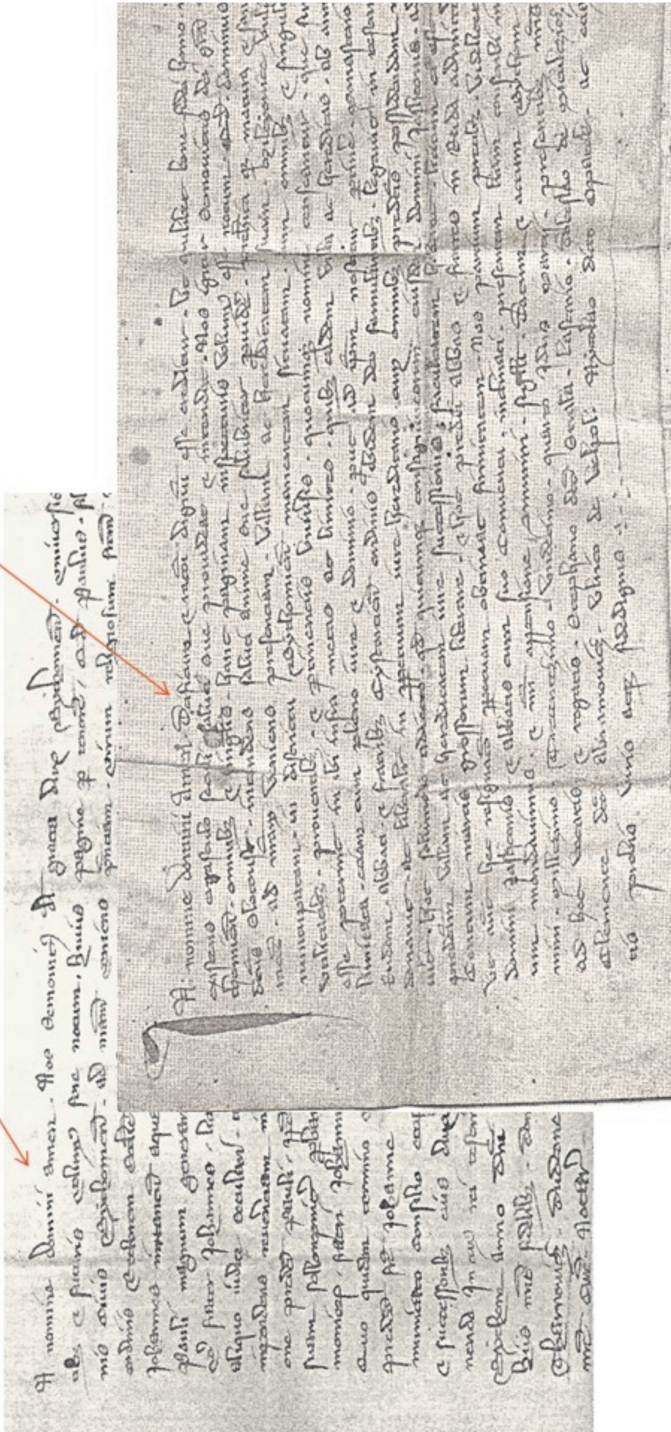
b) z 1281 roku



Fot. 9. Dokumenty księcia Mikołaja I opawskiego: a) z 1284 roku. Státní okresní archiv Opava, AmOpava, i.č. 2, sign.I/7; b) z 1281 roku. Zemský archiv v Opavě, Jan Spatzier, inv. č. 26

a) z 1316 roku

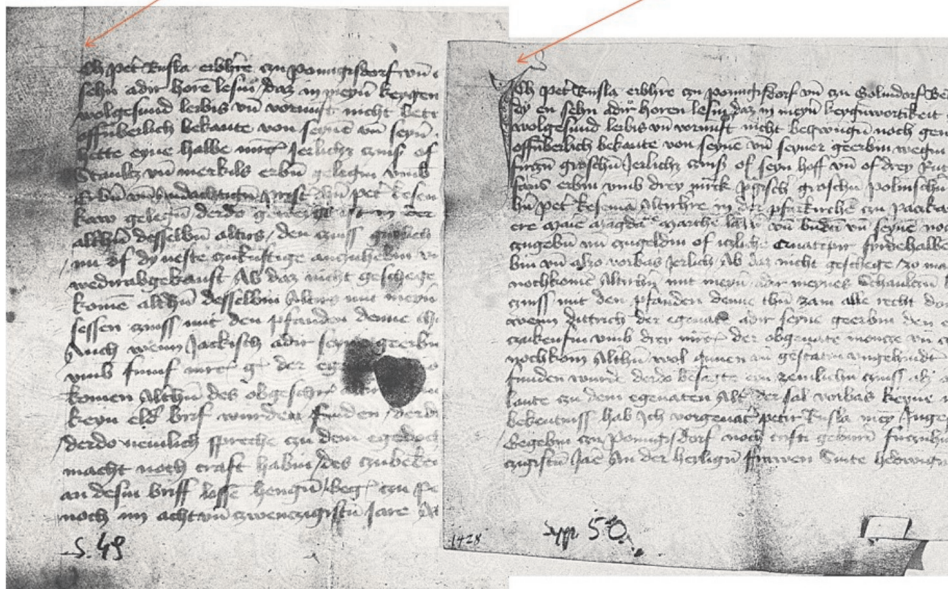
b) z 1311 roku



Fot. 10. Dokumenty Siemowita, księcia bytomskiego: a) z 1316 roku. AP Wrocław, Rep. 67, nr 159; b) z 1311 roku. AP Wrocław, Rep. 114, nr 18

a) z 15 października 1428 roku

b) z 15 października 1428 roku



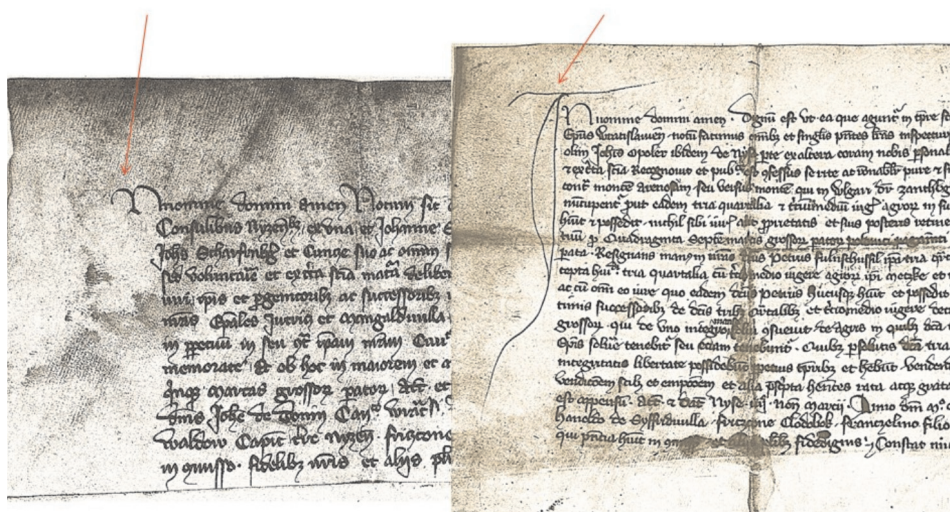
Fot. 11. Dokumenty Piotra Rosslau, dziedzica wsi Pomianów Wielki:

a) z 15 października 1428 roku. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 146;

b) z 15 października 1428 roku. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 147

a) z 17 marca 1351 roku

b) z 4 marca 1351 roku



Fot. 12. Dokumenty Przeclawa, biskupa wrocławskiego:

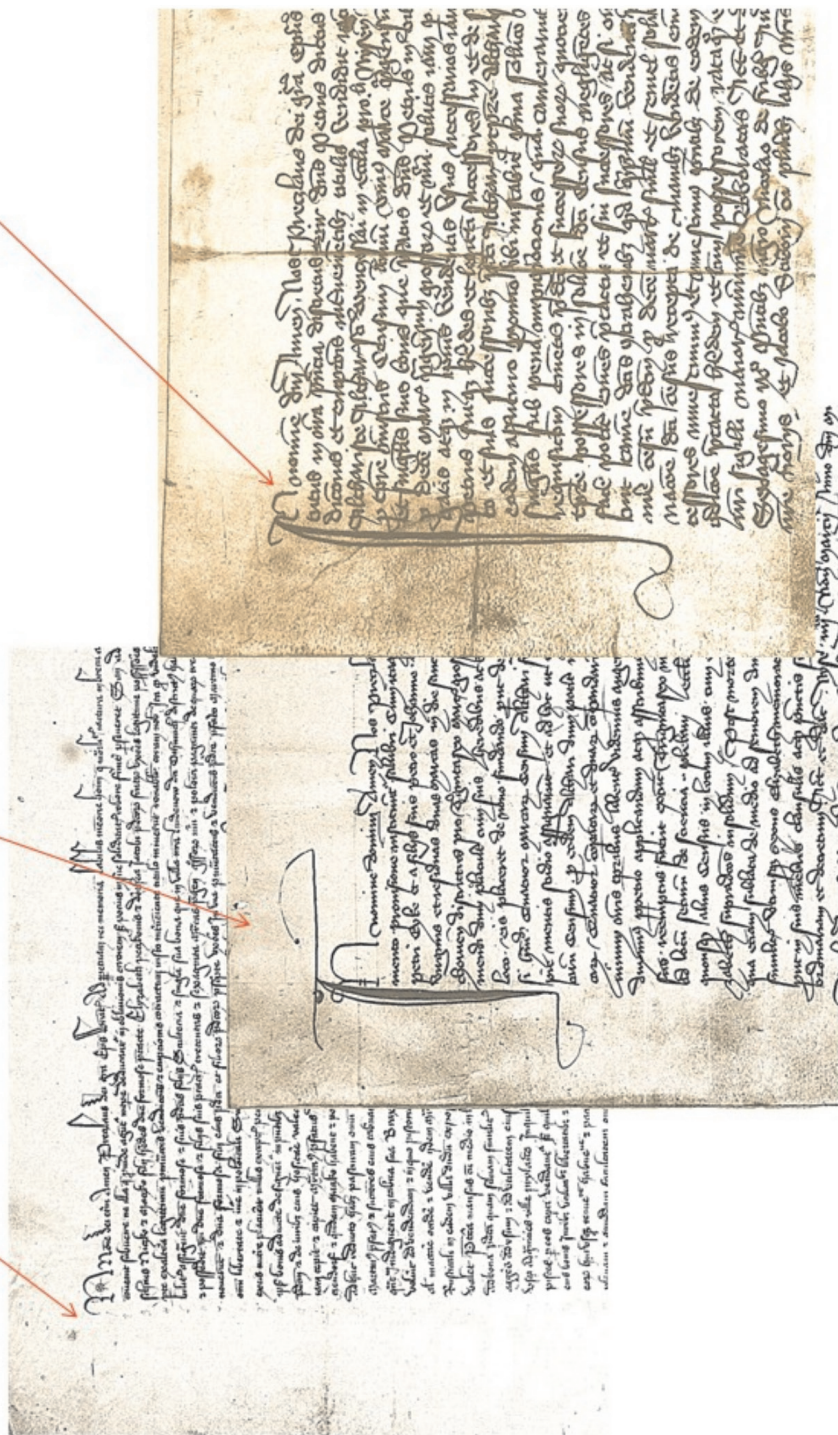
a) z 17 marca 1351 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 20;

b) z 4 marca 1351 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 19

a) z 1368 roku

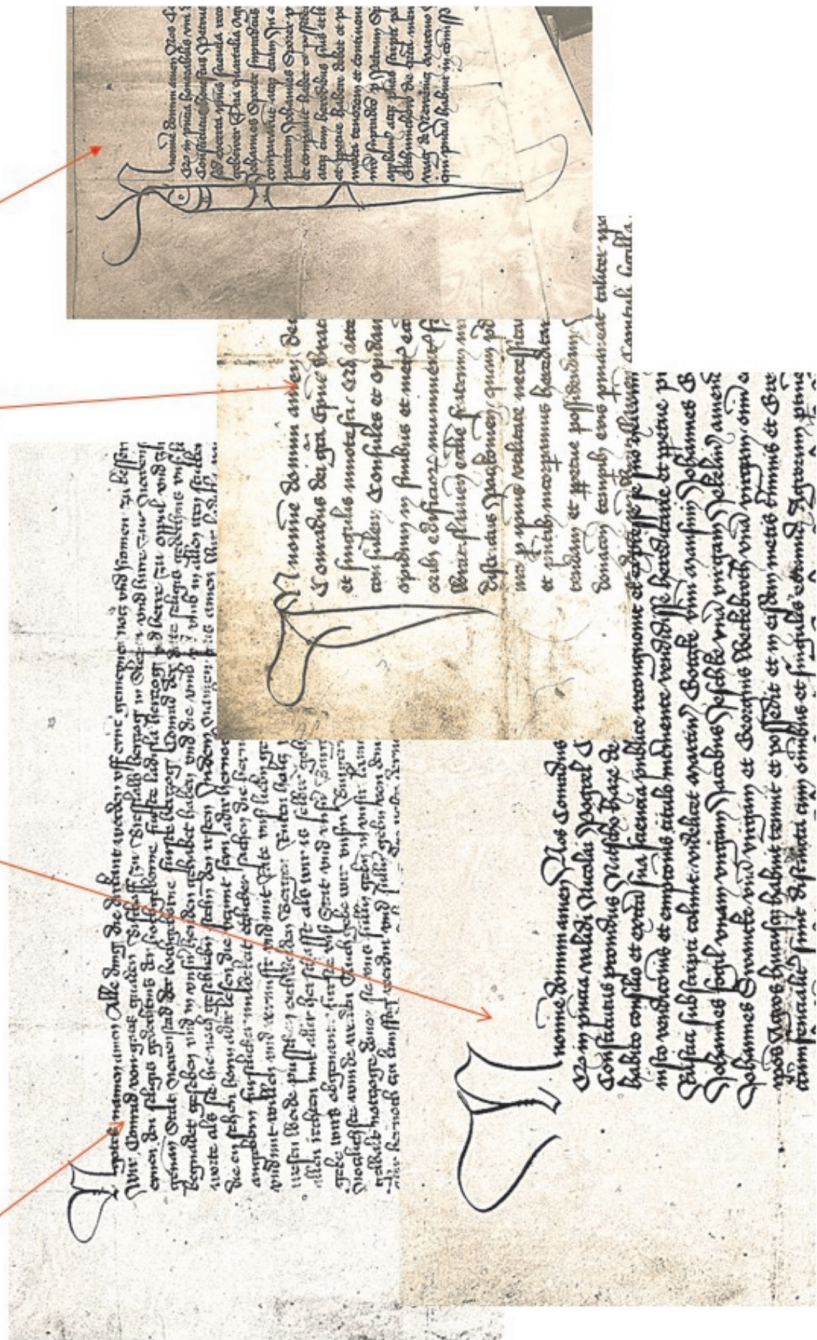
b) z 1366 roku

c) z 1369 roku



Fot. 13. Dokumenty Przecławia, biskupa wrocławskiego: a) z 1368 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 36; b) z 1366 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 30; c) z 1369 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 38

a) z 30 sierpnia 1420 roku b) z 14 marca 1420 roku c) z 4 czerwca 1420 roku d) z 4 lipca 1419 roku



Fot. 14. Dokumenty Konrada, biskupa wrocławskiego: a) z 30 sierpnia 1420 roku. AP Opole, Akta miasta Prudnika, nr 9; b) z 14 marca 1420 roku. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 137; c) z 4 czerwca 1420 roku. AP Opole, Akta miasta Paczkowa, nr 1; d) z 4 lipca 1419 roku. AP Opole, Akta miasta Nysy, nr 130

Przedstawione zestawienie, wraz z dołączonym materiałem ilustracyjnym, pozwala poczynić także uwagi na temat pojawiającej się w literaturze koncepcji dotyczącej wkładu iluminatorów w proces powstawania dokumentów, o czym miałyby świadczyć pozostawione dla nich luki w miejscach inicjałów. W wypadku analizowanego materiału koncepcja ta wydaje się mało prawdopodobna. Śląskie kancelarie, nawet te najprężniej działające, były zbyt małe, by zatrudniać w nich dodatkowe, prócz pisarzy, osoby. Szczególnie dobrze widoczne jest to na przykładzie niewielkich i słabo zorganizowanych kancelarii górnośląskich, pośród wytworów których również odnajdujemy dokumenty bez wrysowanych inicjałów (fot. 10). Bez wątplenia można jednak wyraźnie dostrzec, że w procesie wygotowywania dyplomu najpierw spisywano jego treść, pozostawiając miejsce na wrysowanie inicjału. Działo się tak nawet wówczas, gdy dokument nie prezentował się pod względem graficznym szczególnie okazale. Dość wyraźnie wskazuje na to wzajemne krzyżowanie się linii inicjału i tekstu oraz kolejność nanoszenia poszczególnych elementów zapisu⁶² (fot. 13 i 14). Widoczne jest to także w rozplanowaniu zapisu na karcie, gdy niejednokrotnie można odnieść wrażenie, że inicjał został niejako „na siłę” wkomponowany przed tekstem (fot. 11). Te zaś inicjały, które wrysowano w dokumenty, zostały wykonane tym samym narzędziem, którym spisywany był cały dyplom⁶³ (fot. 14).

Reasumując, na Śląsku dokumenty bez wrysowanych inicjałów pojawiały się w okresie całego średniowiecza, podobnie zresztą jak na terenie Niemiec. Obszar ich występowania obejmował całą dzielnicę. Znajdujemy je więc zarówno w kancelariach reprezentujących bogatszych dolnośląskich wystawców, jak i tych biedniejszych z terenów Górnego Śląska, w dokumentach wystawców reprezentujących różne środowiska społeczne na tym obszarze. Spisywane były one zarówno w języku łacińskim, jak i języku niemieckim. Dotyczyły różnorodnych spraw związanych z przeniesieniem praw własności, nie odróżniając się tym samym od dokumentów inicjały posiadających. Wreszcie, sporządza-
ne były przez tych samych pisarzy, którzy spisywali też dyplomy ukończone⁶⁴. Zastanawia więc, jaki czynnik miał determinujący wpływ na fakt, że jedne dokumenty opuszczały kancelarię w pełni wykończone, inne zaś bez początkowej litery, nie wzbudzając przy tym żadnego dysonansu poznawczego zarówno u wystawcy, jak i przede wszystkim u odbiorcy danego dyplomu. Nasuwa się tu zatem dość samoistnie przypuszczenie, że to właśnie odbiorca miał wpływ na ostateczny wygląd dokumentu oraz prawo decydowania w zakresie jego graficznej formy, co było zapewne podyktowane ponoszonymi przez niego kosztami. Moim zdaniem więc, to odbiorca decydował, jak bogaty i dopracowany ma być inicjał na wystawianym dla niego dokumencie. Niech za przykład potwier-

⁶² Widoczne jest to przy znacznym powiększeniu.

⁶³ I. Pietrzyk: *Inicjały...*, s. 97.

⁶⁴ Co bardzo dobrze ukazuje prezentowane w niniejszym artykule zestawienie dokumentów.

dzający tę sugestię posłużą dwa wzmiankowane już dyplomy, których wystawcą był niejaki Piotr Rosslau (fot. 11, punkt 5). Oba zostały wystawione w tym samym dniu, spisane przez tego samego pisarza, ich odbiorca również był ten sam. W jednym z dokumentów wrysowano inicjał prawdopodobnie od razu, w drugim zaś, poświadczającym wyższą wartość transakcji, w założeniu inicjał miał być zapewne bogatszy, wymagający zatem poświęcenia większej ilości czasu na jego wykonanie, a co za tym idzie — i wyższej zapłaty. Stąd prawdopodobnie jego wykonanie zwyczajnie odłożono na później, tym bardziej że, jak wskazują badania, brak inicjału nie powodował żadnego uszczerbku dla mocy prawnej dokumentu. Skala zaś samego zjawiska pozwala także na stwierdzenie, że to nie zaniedbanie czy brak czasu wpływały na pozostawianie dokumentów bez wrysowanych inicjałów. Była to bez wątpienia powszechnie stosowana i akceptowana prawnie praktyka średniowiecznych kancelarii dostrzegających w tym zakresie również własne korzyści. Jak powszechna w skali europejskiej była to praktyka, wskażą — miejmy nadzieję — dalsze badania.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Opolu: Akta miasta Nysy, nr 19, 20, 30, 36, 38, 93, 130; Akta miasta Paczkowa, nr 1, 49, 137, 146, 147; Akta miasta Prudnika, nr 9.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu: Rep. 3, sygn. 748a; Rep. 4f, nr 55b, sygn. 13; Rep. 67, nr 159; Rep. 71, nr 5a; Rep. 84, nr 45; Rep. 91, nr 124, 133; Rep. 107, nr 2; Rep. 114, nr 18; Rep. 116, nr 13.
- Národní archiv Praha, Archiv České Koruny, inv. č. 118, 124.
- Statní okresní archiv Opava, AmOpava, i.č. 2, sign.1/7.
- Zemský archiv v Opavě, Jan Spatzier, inv. č. 26.

Źródła drukowane

- Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter.* Bd. 2. Hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf. Leipzig 1883.
- Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku.* T. 1—3. Red. A. Barciak, K. Müller. Wrocław—Opawa—Opole—Katowice 2004—2017.
- Schlesisches Urkundenbuch.* Bd. 1—6. Hrsg. H. Applet, W. Irgang. Köln—München 1963—1998.
- Stelmach R.: *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.* Wrocław—Racibórz 2014.

Opracowania

- Andrian-Werburg K. von: *Die Fehlende Initiale*. „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte“ 1992, Bd. 55.
- Antonín R.: *Jan Lucemburský a slezská knížata v letech 1327—1329*. „Slezský sborník. Acta Silesiaca Opava“ 2010, roč. 108, č. 1—2.
- Bar P.: *Lenni listiny z let 1271—1348 a integrace slezských vévodů do svazku zemí Koruny české*. V: *Slezsko — země Koruny české. Historie a kultura 1300—1740*. Díl. A. Edd. H. Dánová, J. Klípa, I. Stolárová. Praha 2008.
- Geschichte Schlesiens. Von der Urzeit bis zum Jahre 1526*. Bd. 1. Hrsg. L. Petry, J.J. Menzel, W. Irgang. Stuttgart 2000.
- Hlaváček I.: *Zu den graphischen Elementen im böhmischen Urkundenwesen der vorhussitischen Zeit (bis 1419)*. In: *Graphische Symbole in mittelalterlichen Urkunden. Beiträge zur diplomatischen Semiotik*. Hrsg. P. Rück. Sigmaringen 1996.
- Irgang W.: *Schlesien im Mittelalter*. In: *Schlesien. Geschichte, Kultur und Wirtschaft*. Hrsg. W. Irgang, W. Bein, H. Neubach. Köln 1995.
- Jurek T.: *Zarys dyplomatyki śląskiej w późnym średniowieczu*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. Jurek. Warszawa 2015.
- Koczerska M.: *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423—1455)*. Warszawa 2004.
- Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. Barciak. Katowice 1995.
- Pietrzyk I.: *Inicjały na czternastowiecznych dokumentach książąt opolskich (Bolesława II i Bolesława III)*. „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2017, T. 9 (13).
- Sułkowska-Kurasiowa I.: *Inicjały na średniowiecznych dokumentach monarszych w Polsce (do 1444 r.)*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991.
- Wójcik M.L.: *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*. Wrocław 1999.
- Żerelik R.: *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*. Wrocław 1991.

*Iwona Pietrzyk***Negligence, Lack of Time, or the Common Practice of Medieval Chancelleries? On the Missing Initials in Silesian Documents**

Summary

Despite the fact that it was common practice for medieval law chancelleries to put into legal circulation documents with missing initials, this phenomenon has been neglected by research. Iwona Pietrzyk's article partially fills this gap by examining a collection of medieval documents issued by Silesian chancelleries. Her choice of this material has been determined by the specificity of Silesia itself, with its numerous territorial authorities subject to changes over time, its economic, ethnic and cultural diversity, and its rich diplomatic material. Pietrzyk's research indicates that documents without initials were in circulation in Silesia throughout the Middle Ages. They were issued by various chancelleries, both lay and ecclesiastical, and they

came from both the issuer and the recipient. Pietrzyk argues that we are dealing here with the common practice of medieval chancelleries, rather than with an individual oversight or negligence of a clerk. On the basis of her analysis, Pietrzyk concludes that the decision to leave an empty space in place of an initial was not that of the issuer of the document or the chancelleries staff, but that of the recipient, who, bearing the costs of drawing up the diploma, had the right to decide on its more or less elaborate graphic form. Also, it was for the recipient to decide to leave an empty space in order to fill the gap in the future with an initial appropriate to the rank of the document.

Keywords: missing initials, documents without initials, Silesian documents, diplomacy, the Middle Ages

Iwona Pietrzyk

Vernachlässigung, Zeitmangel oder gängige Praxis der mittelalterlichen Kanzleien? Über fehlende Initialen in schlesischen Dokumenten


Zusammenfassung

Obwohl es in mittelalterlichen Kanzleien gängige Praxis war, Urkunden mit fehlenden Initialen in den Rechtsverkehr zu bringen, ist dieses Phänomen immer noch wenig erforscht. Ziel dieses Artikels ist es, diese Forschungslücke teilweise zu schließen. Analysiert wurde darin eine Sammlung von mittelalterlichen Dokumenten schlesischer Aussteller. Die Wahl des Materials wurde durch den spezifischen Charakter Schlesiens beeinflusst — mit einer Vielzahl von Gebiets Herrschaften, die im Laufe der Zeit territorialen Veränderungen unterlagen, mit dessen wirtschaftlicher, ethnischer und kultureller Vielfalt und einem reichen diplomatischen Material. Die durchgeführten Untersuchungen zeigen, dass Urkunden ohne Initialen in ganz Schlesien während des gesamten Mittelalters auftauchten. Sie erschienen bei verschiedenen Gruppen von Ausstellern, sowohl säkularen als auch kirchlichen, in Dokumenten, die aus dem Kreis des Ausstellers, aber auch des Empfängers stammten. Daraus lässt sich schließen, dass es sich dabei um eine gängige Praxis der mittelalterlichen Kanzleien handelt und nicht um ein individuelles Versehen bzw. die Nachlässigkeit eines Kanzleibeamten. Auf der Grundlage der durchgeführten Analysen kann auch der Schluss gezogen werden, dass nicht der Aussteller des Dokuments oder das Kanzleipersonal darüber entschied, die Initialen auszulassen, sondern der Empfänger selbst, der die Kosten für die Erstellung des Diploms trug und das Recht hatte, über dessen mehr oder weniger reiche grafische Form zu entscheiden. Er durfte auch beschließen, das Feld leer zu lassen, um in Zukunft die Lücke mit einer dem Rang des Dokuments entsprechenden Initialen zu füllen.

Schlüsselwörter: fehlende Initialen, Urkunden ohne Initialen, schlesische Urkunden, Diplomatie, Mittelalter



Magdalena Biniś-Szkopek

 <https://orcid.org/0000-0003-2395-0896>

Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Proles illegitima? **Postępowanie wobec dzieci** **w praktyce sądu poznańskiego** **oficjała biskupiego w średniowieczu**

Średniowieczne dzieci, nawet te, które osiągnąwszy dojrzałość, stawały się reprezentantami grup rządzących oraz wyższych warstw społecznych, do czasu osiągnięcia pełnoletności nie stanowiły specjalnie istotnego wątku przekazów źródłowych. Okres wieków średnich daleki był od dzisiejszego skupienia na każdym kroku, każdym grymasie najmłodszych członków rodzin. Jacques Le Goff w jednym ze swoich esejów pytał nawet przekornie: „A czy w ogóle w średniowieczu były dzieci?”¹, gdyż rzeczywiście znakomita większość źródeł tego okresu zdaje się ich nie zauważać. Jeśli to pytanie odnosi się do dzieci rodzonych w pełnoprawnych związkach małżeńskich i wśród wyższych warstw społecznych, to co dopiero, jeśli mówimy o potomstwie narodzonym w wyniku relacji nieformalnych, przypadkowych, będących wynikiem chwilowej namiętności, czyli o „bękartach” i do tego splodzonych przez biednych chłopów z dziewczkami służebnymi? Pełna historiograficzna analiza miejsca dzieci w społeczeństwie średniowiecznym daleka jest od doskonałości przede wszystkim dlatego, że przez wiele lat zagadnienie związane z funkcjonowaniem potomstwa w tej epoce nie stanowiło istotnego elementu w pracach historyków. Dopiero od połowy ubiegłego wieku zainteresowanie dzieckiem w życiu rodzin i społeczeństw różnych epok, w tym także średniowiecza, systematycznie wzrasta, osiągając coraz większe rozmiary. Autorzy chę-

¹ J. Le Goff: *Czy w ogóle w średniowieczu były dzieci?* W: *Dzieci*. T. 2. Red. M. Janion, S. Chwin. Gdańsk 1988, s. 193.

nie wykorzystują różne przekazy źródłowe — na czele z kronikami, przez badanie źródeł o charakterze prawniczym, po źródła ikonograficzne — by systematycznie budować obraz życia dzieci w społeczeństwie średniowiecznym.

Niniejszy artykuł jest próbą odszukania w materiałach sądów kościelnych z XV wieku informacji na temat stosunku dorosłych (rodziców, sędziego) do dzieci, które były w nich wzmiankowane. Pewną trudnością jest fakt, że temat potomstwa wprowadzony został do nich niejako mimochodem, gdy sąd próbował unormować sytuację między rodzicami. W dalszej kolejności wskazano, o jakich dzieciach mówią te konkretne materiały źródłowe, a także co przekazują na temat postępowania wobec potomstwa urodzonego w wyniku relacji i związków, co do których często najpierw z punktu widzenia prawa i Kościoła należało określić, czy były pełnoprawnymi małżeństwami, czy konkubinatem, czy przelotną miłosną przygodą, czy może gwałtem. Do sądu najczęściej trafiały pary, które nie były zgodne co do tego, jaka forma związku je połączyła.

Akta sądów kościelnych to źródła do tej pory wykorzystywane w literaturze przedmiotu w sposób szczątkowy — większość autorów w ogóle nie brała ich pod uwagę lub decydowała się wnioskować na podstawie edycji źródłowych, które są dość skromną reprezentacją bogatego materiału rękopiśmiennego złożonego w archiwach kościelnych². Mowa o księgach pozostawionych przez pracujące w diecezjach w Polsce sądy konsystorskie, którym podlegały formalnie również kwestie małżeńskie. Zachowane w piętnastowiecznym rękopisie przechowują obraz codziennego życia społeczeństwa staropolskiego, spisany w obliczu oficjała lub wikariusza biskupiego. Niewielkie urywki z tego bogactwa poddawali edycjom nieliczni uczeni, w tym Bolesław Ulanowski, który w przygotowanych przez siebie wydawnictwach źródłowych zebrał wybrane zapiski z akt kościelnych, w tym także pokaźny, choć nadal punktowy, zestaw spraw dotyczących małżeństw — głównie małopolskich, w znacznie mniejszym zakresie z terenu Wielkopolski³. Z kolei najstarsza księga konsysto-

² I. Skierska: *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapitul*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, T. 87, s. 179—192; zob. też: M. Biniś-Szkopek, A. Kozak: *Nie tylko edycja — współczesne metody udostępniania średniowiecznych ksiąg wpisów*. W: *Belliculum diplomaticum VI Thorunense. Od dyplomatyki i archiwistyki do dokumentu elektronicznego*. Red. K. Kopiński, J. Tandecki. Toruń 2016, s. 61—72.

³ Zob. opracowaną przez niego serię *Acta capitulorum nec non iudiciorum...*, gdzie wydany został zaledwie niewielki procent spraw małżeńskich, a także wybór tychże dla oficjalatów krakowskiego i lubelskiego: *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych diecezji krakowskiej*. Wyd. B. Ulanowski. W: „Archiwum Komisji Historycznej”. T. 5. Kraków 1889. Kompletne zestawienie dostępnych źródeł oraz opracowań i edycji zob. I. Skierska: *Źródła do badania...*, s. 179—192.

rza lwowskiego została poddana edycji przez Wilhelma Rolnego⁴. Księgi pozostałych sądów konsystorskich w Polsce ukazały się, podobnie jak poznańskie, jedynie w wyborze⁵. Wydany materiał, choć stanowi tylko szczątki całości, jest niezwykle atrakcyjny do badania wielu dziedzin życia, w tym kwestii traktowania dzieci, ale przede wszystkim małżeństw oraz różnych form związków pomiędzy mężczyznami i kobietami w późnym średniowieczu⁶.

⁴ *Acta Officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*. Wyd. W. Rolny. Cz. 1. Lwów 1927; Cz. 2. Lwów 1930 (Zabytki Dziejowe, T. 2, 3); krótka charakterystyka tego wydawnictwa: J.G.: *Rolny Wilhelm, Acta officii consistorialis...* „Wiadomości Historyczne” (dodatek do „Kwartalnika Historycznego”) 1932, T. 46, s. 41—42.

⁵ *Cracovia artificum 1300—1500*. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1917; *Cracovia artificum 1501—1550*. Zebra. J. Ptaśnik. Do druku przygot. M. Friedberg. Kraków 1936, 1948 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, T. 4, 5, z. 1—2); *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*. Wyd. J. Ptaśnik. Lwów 1922 (Monumenta Poloniae Typographica, T. 1); *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1410—1412 oraz 1421—1424*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Wrocław 1985; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1433—1440*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Wrocław 1988; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441—1450*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 1993; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451—1460*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 2001; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1462—1475*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 2000. Pełne zestawienie z aktami kapituł włącznie zob. I. Skierska: *Źródła do badania...*, s. 185—192. Z nowszych opracowań warto zwrócić uwagę na: A. Kozak, J. Łukaszewski: *Późnośredniowieczne dokumenty papierowe odnalezione w katedrze gnieźnieńskiej*. „Studia Gnesnensia” 2015, T. 29, s. 359—361; Ciż: *Dokumentacja konsystorska odkryta w katedrze gnieźnieńskiej*. *Rocz. Hist.* 2017, T. 83, s. 203—216, edycja dokumentów: s. 217—227.

⁶ W. Wójcik: *Prawo małżeńskie w praktyce oficjalu okręgowego w Sandomierzu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1962, T. 9, z. 3, s. 115—141; P. Hemperek: *Sprawy małżeńskie w oficjalu okręgowym w Lublinie w XV w.* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1970, T. 17, z. 5, s. 27—43; Tenże: *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV—XVIII w.* Lublin 1974; G. Jawor: *Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjalu lubelskiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1986/1987, Sectio F 41/42, s. 81—91; A. Krawiec: *Seksualność w średniowiecznej Polsce*. Poznań 2000; W. Brzeziński: *Historii małżeńskich kilka z piętnastowiecznych wielkopolskich kościelnych akt sądowych*. W: *Domus et Familia. Idealy i realia życia rodzinnego*. Red. I. Błaszczyk, J. Jundziłł. Bydgoszcz 2000, s. 85—92 (tu zawarte tłumaczenia na język polski kilku spraw poznańskich i gnieźnieńskich wydanych przez B. Ulanowskiego); M. Delimata: *Dziecko w Polsce średniowiecznej*. Poznań 2004; Taż: *Wiarołomni mężowie przed polskimi sądami kościelnymi*. „Nasza Przeszość” 2005, T. 104, s. 247—258; Taż: „*Mulieres suspectae*” — *przypadki niewiernych żon w aktach sądów kościelnych*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, T. 177, s. 287—292; Taż: „*(...) ipsam idem dux tenerrime et omni affectu diligebat*”, czyli o więziach małżeńskich w polskim średniowieczu (wybrane przykłady). W: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*. Red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz. Warszawa 2010, s. 91—101; A. Książkiewicz: *Sprawy małżeńskie w konsystorzu lwowskim*

Na gruncie europejskim przełomową pracą na temat dzieciństwa opublikował w 1960 roku Philippe Ariés⁷. Autor poprowadził narrację, zabierając jednak czytelnika nie w świat dzieci, a w świat dorosłych i ich sposobu postrzegania dzieciństwa. To z kolei dla epoki średniowiecza zostało odmalowane przez autora jako przede wszystkim dość niebezpieczny i bardzo krótki okres. P. Ariés zauważył, że trzynasto-, czternastowieczni rodzice nie spieszyli się z chrztem swych pociec, że umieralność niechcianych z różnych względów niemowląt — niejednokrotnie za przyzwoleniem społecznym zaduszanych przez matkę lub ojca — była ogromna. Autor wskazał również na fakt, że dziecko szybko musiało wejść do świata dorosłych, wypchnięte z domu, by jak najszybciej terminować i praktycznie uczyć się zawodu (w przypadku chłopców) bądź wyjść za mąż (w przypadku dziewcząt), by przestać stanowić obciążenie finansowe dla rodziny. Badania kolejnych lat pokazały, że nie wszystkie z tez autora dadzą się utrzymać, jednak *Historia dzieciństwa...*, choć niewątpliwie w wielu wątkach dyskusyjna, otworzyła drzwi do zainteresowania się dzieckiem i jego życiem w różnych epokach. Od tego czasu zagadnienie to pobudza nieustannie wyobraźnię historyków. W ostatnim czasie mieliśmy tego kilka przejawów zarówno w europejskiej, jak i naszej rodzimej historiografii⁸, gdyż badania nabrały rozpędu także w Polsce. Do dziś doczekaliśmy się przede wszystkim dwóch obszernych monografi traktujących o polskich dzieciach w średniowieczu i czasach nowożytnych⁹.

w *późnym średniowieczu*. „Nasza Przeszłość” 2008, T. 109, s. 287—302; M. Biniś-Szkopek: *Kobiety, mężczyźni i małżeństwo w najstarszych księgach konsystorskich poznańskich*. W: *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Kraków 2015, s. 27—29; M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjała poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku*. Poznań 2019.

⁷ P. Ariés: *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*. Paris 1960, polski przekład: *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Przekł. M. Ochab. Gdańsk 1995 oraz *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach „ancien régime’u”*. Przekł. M. Ochab. Warszawa 2010.

⁸ Zob. choćby podsumowanie historiografii brytyjskiej w artykule W. Wojtkowskiej: *The Value of a Child and the Idea of Childhood in Medieval and Early Modern England — Recent Trends in Contemporary British Historiography*. W: *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*. Red. A. Obara-Pawłowska, M. Kołacz-Chmiel. Lublin 2016, s. 37—47, w tej grupie dodatkowo artykuł: L. Wertheimer: *Children of Disorder. Clerical Parentage, Illegitimacy, and Reform in the Middle Ages*. „Journal of the History of Sexuality” 2006, Vol. 15, no 3, s. 382—407, a także najnowsze prace naszych czeskich sąsiadów: *Ženy a děti ve dvorské společnosti*. Edd. D. Dvořáčková-Malá, J. Zelenka a kolektiv. Praha 2015; *Děti a dětství. Od středověku na práh osvícenství*. Edd. D. Dvořáčková-Malá, T. Sterneček, J. Zelenka a kolektiv. Praha 2019 oraz szczególnie ciekawa pozycja: *Illegitimität im Spätmittelalter*. Hrsg. L. Schmutge, B. Wiggenhauser. München 1994.

⁹ D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań 2002; Taż: *The Child in the Polish Medieval Family*. „Quaestiones Mediae Aevi Novae” 2004, T. 9, s. 27—64; M. Delimata: *Dziecko w Polsce...* Prace te stanowiły pewne podsumowanie, otwierając drogę do dalszych badań i dyskusji, które znalazły swoje odzwierciedlenie w niejednej zorganizowanej w ostatnich

Obrzędowość narosła wokół narodzin dziecka w rodzinie, powiązana w chrześcijaństwie również z chrztem, najlepiej świadczy o doniosłości i znaczeniu tego wydarzenia już w czasach wczesnośredniowiecznych¹⁰. Warto podkreślić, że większość wymienionych badań, nawet jeśli autorzy nie określili tego wprost, dotyczy dzieci rodzących się w rodzinach z wyższych warstw społecznych. Powód jest prosty: to one — szczególnie te pochodzące z rodów książęcych i królewskich, a w dalszej kolejności rodziny szlacheckich — zostawiły ślad w materiale źródłowym¹¹. Zaledwie pojedyncze prace są próbą analizy sytuacji potomstwa w biedniejszych rodzinach mieszczańskich czy chłopskich¹². Szczególnie ta druga grupa, sama nie wytwarzając materiałów źródłowych, niezwykle rzadko była w średniowieczu przedmiotem zainteresowania warstw źródłotwórczych. Dziecko również w tym okresie nie mogło stać się ważną stroną procesu sądowego, a wszystkie decyzje w jego imieniu podejmowali za nie rodzice lub prawni opiekunowie. Dodatkowo należy też pamiętać jeszcze o sporej grupie dzieci niechcianych, kłopotliwych, nieplanowanych. Dzieci urodzonych w związkach o niepewnym charakterze — tych, których rodzice z różnych względów nie potwierdzili swego małżeństwa w obliczu Kościoła (*in facie Ecclesiae*). Zagadnienie to doczekało się jedynie opracowań w wąskim zakresie, związanym z postępowaniem wobec pozamałżeńskiego potomstwa w prawie ziemskim. Już w XIX wieku sprawie uprawnień dzieci nieślubnych obszerną rozprawę poświęcił Piotr Burzyński¹³. W latach 60. ubiegłego wieku na temat kwestii rodzenia się w średniowieczu dzieci z nieprawego łoża pisał również Józef Matuszewski¹⁴. Całość rozważań zarów-

latach konferencji. Zob. choćby księgę będącą pokłosiem jednej z nich: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Warszawa 2014.

¹⁰ J.S. Bystroń: *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*. Kraków 1916; D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej...*, s. 41—68; M. Delimata: *Dziecko w Polsce...*, s. 61—78.

¹¹ Zob. choćby pracę M. Koczarskiej: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975; W. Brzeziński: *Matka i dzieci w prawie i praktyce sądowej w Wielkopolsce w 2. połowie XIV i początkach XV wieku*. W: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*. Red. J. Jundziłł. Bydgoszcz 1999, s. 297—315.

¹² A. Izydorczyk: *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV—XVI wieku*. „Społeczeństwo Staropolskie” 1983, T. 3, s. 7—27; G. Jawor: *Obraz rodziny...*, s. 81—90; Tenże: *Ludność chłopska i społeczność wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu. Schyłek XIV—początek XVI wieku*. Lublin 1991, s. 48 i n.; M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni pochodzenia chłopskiego w praktyce sądów kościelnych w późnośredniowiecznej Małopolsce*. W: *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*. Red. A. Obara-Pawłowska, M. Kołacz-Chmiel. Lublin 2016, s. 208—209, gdzie także dalsze podsumowanie literatury.

¹³ P. Burzyński: *O uprawnienu dzieci nieślubnych podług prawa polskiego*. „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1875, nr 3, s. 140—189.

¹⁴ J. Matuszewski: „*Proles illegitima*” w *polskim prawie ziemskim*. CP-H 1966, T. 18, z. 2, s. 71—154.

no tego autora, jak i jego poprzedników odnosi się do rodzin i małżeństw tworzonych przez wyższe warstwy społeczne i zasad określonych prawem ziemskim. W takiej rodzinie o tym, że fakt legalnie zawartego małżeństwa stanowi o prawnym statusie potomstwa, nie trzeba było nikogo przekonywać. J. Matuszewski podkreślał, że nieślubne urodzenie upośledzało dziecko w oczach szlachetnie urodzonych — zarówno w zakresie prawnym, jak i majątkowym. Potomstwo nieprawie nie mogło zostać dopuszczone do sprawowania urzędów kościelnych, nie przyjmowało po ojcu szlachectwa ani nie dziedziczyło dóbr po rodzicach¹⁵. Prawo ziemskie i jego praktyka pozostawały w tym względzie nieugięte, a „bękart” naznaczony był winą rodziców na całe życie. Pełnoprawnych członków rodziny, którzy pilnowali swego stanu posiadania, prawo to chroniło przed niepożądanym dzieleniem majątku. Czy jednak tak samo wyglądała sytuacja dzieci nieprawych urodzonych w rodzinach z innych warstw społecznych? Według często powtarzanej w historiografii opinii w okresie staropolskim dziecko nieślubne to jednoznacznie dziecko niechciane — określane obraźliwie („bękart”, „wyleganiec”, „pokrzywnik”). Zarówno urodzenie dziecka, jak i sytuacja samotnej matki, która albo opuszczała je bardzo szybko, albo była zmuszona do samodzielnego wychowywania go, sprawiały, że już u początku swej drogi dziecko to było upośledzone społecznie, traktowane gorzej, odrzucane, dyskryminowane¹⁶. Równocześnie jednak autorzy — szczególnie historycy czasów nowożytnych, dysponujący większą liczbą materiałów źródłowych — podkreślali dość dużą powszechność narodzin nieślubnych dzieci na polskiej wsi, wahając się od 3 do 10% wszystkich urodzeń. Zaznaczali także, że każde dziecko, choć w początkowej fazie życia stanowiło zapewne ciężar materialny, dość szybko stawało się częścią „żywego inwentarza danego gospodarstwa” i zwyczajnie musiało pracować na swój byt¹⁷. Równoległe dziecko urodzone z nieprawego łoża w środowisku chłopskim posiadało ograniczone prawa, przykładowo już jako osoba dorosła nie mogło podejmować czynności prawnych, piastować urzędów ani dziedziczyć majątku po ojcu¹⁸.

¹⁵ Cały system różnych kategorii w zakresie nieprawości rodzzonego potomstwa ujął w swoich rozważaniach J. Matuszewski — tamże, s. 76—84.

¹⁶ Podsumowanie zob. D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej...*, s. 263—264; M. Delimata: *Dziecko w Polsce...*, s. 152—158.

¹⁷ B. Baranowski: *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*. Łódź 1955, s. 69. Warto podkreślić, że demografowie odróżniają w swoich badaniach liczbę poczęć przedślubnych od liczby narodzin przedślubnych. Jednak jest to podział, który zastosować można dopiero dla czasów nowożytnych, kiedy uzyskujemy dostęp do źródeł o charakterze metrykalnym. W swoich badaniach Cezary Kukło, odnosząc się jednak do Warszawy XVIII w., zjawisko poczęć przedślubnych ocenił na 12% dla okresu późnosaskiego oraz 15,4% dla czasów stanisławowskich, zob. C. Kukło: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009, s. 348—350.

¹⁸ B. Baranowski: *Sprawy obyczajowe...*, s. 70; M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 213.

Z kolei jedyne artykuły dotyczące osób nieletnich występujących w materiałach pozostawionych *stricte* przez sądy kościelne napisali Grzegorz Jawor¹⁹ oraz Małgorzata Kołacz-Chmiel, która także dodatkowo w swej pracy o kobietach z rodzin chłopskich z Małopolski w okresie późnego średniowiecza w szeregu wątków poruszyła to zagadnienie. Autorka słusznie podkreśliła, że źródła te nie zostały dotychczas w pełni wykorzystane, a bogactwo informacji w nich zawartych może rzucić nowe światło na kwestie związane z rodzeniem się potomstwa w rodzinach biedniejszych warstw społecznych późnego średniowiecza²⁰.

Ważną myślą, która wynika z podsumowania dotychczasowych badań, jest stwierdzenie na pozór oczywiste, które jednak nie zawsze bywało wypowiadane *explicite* w treści opracowań dotyczących życia średniowiecznego dziecka. Okres, do którego się odnoszę, czyli późne średniowiecze — wiek XV — to czas, kiedy w Polsce funkcjonuje już w pełnym rozkwicie społeczeństwo stanowe, w którym nie tylko dorośli podlegali osobnym, różnym prawom. Również ich potomstwo — zarówno to urodzone w małżeństwie, jak i poza nim — podlegało innemu traktowaniu w rodzinach szlacheckiej, mieszczańskiej i chłopskiej; dodatkowo dochodziła tu jeszcze ogromna sieć wewnętrznych podziałów — szczególnie majątkowych. I choć zdanie to wydaje się truizmem, to jednak warto podkreślić, że rozważając sytuację dzieci w Polsce tego okresu, nie możemy omówić jej w oderwaniu od wyraźnego określenia, o jakiej warstwy społecznej potomkach mówimy, gdyż zarówno prawo, któremu podlegały, jak i opinia społeczna inaczej postrzegały sytuację dzieci rodzonych w rodzinie szlachty i ich służących. Jednym z nielicznych uczonych mocno podkreślającym te podziały był Bohdan Baranowski, który w swojej niemłodej już pracy, dotyczącej jednak w przeważającej mierze czasów nowożytnych, dość wyraźnie spośród najbiedniejszych warstw społecznych wyróżnił ludzi, których określał mianem „luźnych”. Wobec nich, jak zauważył, jeszcze w XVIII wieku stosowany był niejako inny system wartości, według którego cudzołóstwo, a co za nim idzie — nieślubnie rodzone dzieci, to zjawisko występujące nagminnie, niestanowiące takiego problemu jak wśród wyżej urodzonych²¹.

Przedstawiona uwaga nie zmienia jednak faktu, że pomimo różnic w ocenie zjawiska narodzin dzieci nieślubnych w każdej grupie społecznej różnica

¹⁹ G. Jawor: *Obraz rodziny...*, s. 80—90.

²⁰ M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 207—226; Taż: „*Mulier honesta et laboriosa*”. *Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*. Lublin 2018.

²¹ B. Baranowski: *Sprawy obyczajowe...*, s. 26, 70. Różne systemy prawne odnoszące się do społeczeństwa stanowego opisała również, niestety w bardzo krótkim tekście, M. Delimata: *Potomstwo nieślubne i nieprawe („proles illegitima”) w Polsce średniowiecznej*. W: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*. T. 1: *Starożytność — Średniowiecze*. Red. J. Jundziłł, D. Żołędz-Strzelczyk. Bydgoszcz 2002, s. 246—248; nie rozwinęła też szerzej zagadnienia w monografii swojego autorstwa: M. Delimata: *Dziecko w Polsce...*, s. 147—158.

między potomstwem urodzonym w zalegalizowanym związku a tym narodzonym poza nim była zapewne jakoś odczuwalna. Także w zakresie ewentualnej legitymizacji potomstwa podleganie prawu nie było jednolite, co więcej — zasady prawa kościelnego, miejskiego i ziemskiego różniły się od siebie. Już dekret Aleksandra III z 1172 roku, zaczynający się od słów: „Tanta est vis matrimonii”, wprowadził do prawa kościelnego zasadę, według której dzieci spłodzone lub narodzone ze związku nieformalnego po tym, jak rodzice zawarli ważny związek małżeński, uzyskiwały pełną legitymację (*Legitimatio per subsequens matrimonium*)²². Tymczasem polskie prawo ziemskie nie dawało „bękartom” takich możliwości. Wynikało to zapewne z wielu przyczyn, na czele z tym, że związki nieformalne, przypadkowe, z których po przypływie namiętności narodziło się niechciane potomstwo, w rodach szlacheckich z perspektywy rodziny najczęściej nie nadawały się do formalizowania. Z kolei wśród niższych warstw społecznych taka forma legitymizowania poczętego lub urodzonego poza formalnie zawartym związkiem małżeńskim potomstwa była chętnie stosowana jeszcze w XVII i XVIII wieku²³, a najprawdopodobniej z powodzeniem funkcjonowała w życiu niższych warstw społecznych również w średniowieczu.

Materiał źródłowy sądów konsystorskich otwiera przed nami nowe możliwości analizy tego zjawiska dla okresu późnego średniowiecza²⁴. Zacznijmy od odpowiedzi na pytanie: jakie pary stawały przed oficjałem poznańskim w XV wieku? Analiza dotychczas zbadanych przypadków z lat 1404—1428 wskazuje na liczną grupę ludzi, których najtrafniej będzie określić mianem przedstawicieli niższych warstw społecznych. Są to w większości osoby, których stan posiadania był niewielki, tzw. ludzie luźni, służący i służące — pomoce domowe, prości świeccy, którzy czasowo lub też na stałe szukali pracy w mieście, gdyż nie byli w stanie wyżywić się w swoich ubogich rodzinach²⁵. Co więcej, najczęściej opuszczali swe domy w bardzo młodym wieku, najpóźniej mając 15—19 lat²⁶, a w rodzinach biedniejszych zapewne jeszcze wcześniej, gdyż już w wieku 12—14 lat, a nawet, co jednak rzadsze, w wieku lat 10. Wyprowadzając się, nawet tylko sezonowo, z rodzinnego domu, w pewnym stopniu skazani byli tylko na siebie i zaczynali tym samym kolejny etap wchodzenia w dorosłe

²² *Corpus iuris canonici*. Ed. A. Friedberg. Lipsk 1879—1881, C. 6 X IV 17: „Tanta est vis matrimonii, ut qui antea sunt geniti, post contractum matrimonium legitimi habeantur”; zob. też J. Matuszewski: „*Proles illegitima*”..., s. 80—103 oraz Aneks, s. 149.

²³ J. Matuszewski: „*Proles illegitima*”..., s. 85, 103; T. Wiślicz: *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII—XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*. Wrocław 2012, s. 87—92.

²⁴ M. Kołaczk-Chmiel (*Nieletni*..., s. 209, 222) podkreśliła nawet, że w przypadku rodzin chłopskich oraz tych o niskiej kondycji społecznej jest to jedyne źródło, które dla XV w. przechowało ten cenny materiał.

²⁵ M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem*..., s. 83—91.

²⁶ C. Kukło: *Demografia Rzeczypospolitej*..., s. 364—367.

życie²⁷. Najczęściej na służbę wyruszyli młodzi chłopcy i dziewczęta stanu wolnego, dla których był to czas przejściowy do momentu wejścia w związek małżeński²⁸. Wydaje się, że w okresie staropolskim największa grupa samotnych matek pochodziła właśnie z grona służących i pomocy domowych z miast i wsi. To w tym okresie ich życia najczęściej zdarzało im się wchodzić w związki o charakterze przygodnym i nieunormowanym prawnie lub dawać się angażować w relacje poparte niepewnymi obietnicami przyszłego małżeństwa²⁹. Młode dziewczęta były również narażone na wykorzystanie seksualne przez swych chlebobawców oraz innych służących pracujących w tym samym gospodarstwie. Dodatkowo analiza materiałów sądowych (choćby akt konsystorza) wskazuje na fakt, że ludzie ci w okresie służby i pierwszego zarobkowania wiązali się w pary w sposób niezwykle nieuporządkowany i przypadkowy. Zapewne w większości związki te traktowane były jako przejściowe, szczególnie przez mężczyzn. Jednak w grupie tej powstawały także relacje, w których z uwagi na słowne obietnice często właściwie nie było jasności co do prawomocności zawartej więzi lub też każdy z pary postrzegał ją inaczej. Dodatkowym argumentem za potwierdzeniem domniemanego kontraktu małżeńskiego było dziecko. Często to dopiero oficjał próbował ustalić, czy para żyła w konkubinacie, czy małżeństwo zostało zawarte prawem zwyczajowym, czy jednak doszło do przysięg składanych przy świadkach i w obliczu Kościoła³⁰. We wciąż kształtującym się w tamtym czasie prawie kościelnym różne formy związków, w których żyły pary, uzyskały różne określenia, np. tzw. małżeństwo domniemane (*matrimonium putativum*, *matrimonium praesumptum*)³¹ oraz tzw. małżeństwo tajne (*matrimonium clandestinum*). W ten sposób próbowano zaprowadzić porządek terminologiczny i rzeczowy w gąszczu różnorodnych więzi — w pewnym stopniu nawiązujących do relacji małżeńskich³². W związku z faktem, że z uwagi na wspomnianą powszechność obu zjawisk Kościół był skłonny uznać za małżeństwo przysięgę popartą współżyciem cie-

²⁷ Cykl życia chłopów w zakresie udziału w pracach sezonowych, uwzględniając również kwestie zawierania związków w tym czasie, jednak dla okresu późniejszego, ciekawie opisał M. Wyźga: „*Homo movens*”. *Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI—XVIII wieku*. Kraków 2019, s. 89—158.

²⁸ C. Kuklo: *Demografia Rzeczypospolitej...*, s. 368.

²⁹ D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej...*, s. 263—264.

³⁰ M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 212; M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 99—110.

³¹ J. Matuszewski: „*Proles illegitima*”..., s. 77, 82; na temat kwestii terminologicznych zob. M. Pastuszko, rec.: „*Le mariage presumé. Dissertatio ad lauream in Facultate Iuris Canonici Pontificiae Universitatis Gregoriana*”, Joannes Mullenders. Romae 1971. „Prawo Kanoniczne” 1975, T. 18, z. 1—2, s. 282—283; M. Delimata: *Potomstwo nieślubne...*, s. 245—246.

³² A. Tunia: *Kształtowanie się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*. „Roczniki Nauk Prawnych” 2008, T. 18, nr 1, s. 130.

lesnym, zawieranie związków w sposób tajny w definicji prawa kościelnego³³ (przy równoczesnym domniemaniu o ich prawomocnym zawarciu przez przynajmniej jedną ze stron) było swoistą plagą. Pomimo nakazów wprowadzanych przez sobory powszechne, statuty legackie, prowincjonalne i ostatecznie diecezjalne, pomimo pouczeń kaznodziejskich i parafialnych przez całe stulecia małżeństwa, szczególnie te łączące pary z najniższych warstw społecznych, nie tylko w Polsce zawierane były nie według narzuconej prawem kościelnym normy, ale głównie zgodnie z przyjętymi zwyczajami³⁴. Zawarcie małżeństwa w sposób „tajny” mogło zostać przez Kościół ukarane, jednak sama forma aż do soboru trydenckiego nie była uznawana za przeszkodę zrywającą powstały związek³⁵. Należy podkreślić, że w 1. poł. XV wieku formuł zawarcia związku, które nie odpowiadały wymogom chrześcijańskiego małżeństwa, było wiele³⁶, a sytuacja, w której w świadomości niższych warstw społecznych konkubinat, „tajnie” zawarty związek oraz pełnoprawne małżeństwo niewiele się od siebie różniły — gdyż wszystkie często skutkowały podjęciem współżycia i wspólnym zamieszkaniem — była pożywką dla szybkiego zrywania zawartych związków, a także przyczyną rodzenia się potomstwa, którego kondycję społeczną trudno uznać za jednoznacznie unormowaną prawnie. W prawie kanonicznym próbowano zaradzić tym problemom, wprowadzając konieczność potwierdzania woli zawarcia małżeństwa w obliczu Kościoła — włączając w to duchownego oraz świadków, jak również nakazując głoszenie wcześniejszych zapowiedzi w celu maksymalnego upublicznienia formuły zawarcia

³³ Podsumowanie dyskusji na temat tajnych małżeństw zob.: Ch. Donahue: *Law, Marriage, and Society in the Later Middle Ages. Arguments about Marriage in Five Courts*. Cambridge 2007, s. 4—6 oraz tekst tegoż autora, w którym podjął dyskusję na temat interpretacji sformułowania *clandestine marriage* z A.J. Finchem (*Parental Authority and the Problem of Clandestine Marriage in the Later Middle Ages*. „Law and History Review” 1990, no 8, s. 189—204) — Ch. Donahue: „Clandestine” *Marriage in the Later Middle Ages: A Reply*. „Law and History Review” 1992, Vol. 10, no 2, s. 315—322. Z kolei P. Majer: *Znaczenie kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*. „Annales Canonici” 2015, T. 11, s. 144, przyp. 45; zob. także M. Ozorowski: *Zarys historyczny teologii małżeństwa w średniowieczu*. „Studia Teologiczne. Białystok — Drohiczyń — Łomża” 1996, T. 14, s. 275; M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 99—110.

³⁴ Najwcześniejsze zwyczaje panujące w Polsce, gdzie małżeństwo mogło zostać zawarte przez porwanie, kupno lub zawarcie umowy, opisali choćby P. Dąbkowski: *Prawo prywatne polskie*. T. 2. Lwów 1911, s. 340—350; W. Abraham: *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*. W: *Studia nad historią prawa polskiego*. Red. O. Balzer. T. 9. Lwów 1925, s. 16—17; M. Koczerska: *Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza*. *Prz. Hist.* 1975, T. 66, z. 1, s. 1—24; a przede wszystkim: Taż: *Rodzina szlachecka w Polsce...*

³⁵ W. Abraham: *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym*. Wyd. 2. Lwów 1913, s. 16; M. Żurowski: *Wpływy chrześcijańskie na pierwotne prawo polskie w sprawach małżeńskich*. „Prawo Kanoniczne” 1975, T. 18, nr 1—2, s. 75—76; Tenże: *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.* Katowice 1987, s. 111.

³⁶ W. Abraham: *Zawarcie małżeństwa...*, s. 147.

związku³⁷. Tymczasem szczególnie wśród biedniejszych warstw społecznych bardzo powszechne było zainicjowanie związku współżyciem i wspólnym zamieszaniem, a decyzja o złożeniu przysięgi przed obliczem Kościoła zapadała najczęściej, jeśli w ogóle, dopiero po wielu latach. Powodowało to ogrom problematycznych sytuacji społecznych związanych z łatwą zmianą partnerów, negowaną przez chrześcijaństwo bigamią oraz rodzeniem się potomstwa, co do którego właściwie trudno jednoznacznie określić, czy rodziło się w małżeństwie, czy też poza nim. Czy dziś możemy nazwać je dziećmi nieślubnymi³⁸? Ciekawym zagadnieniem jest to, jak w związku z powszechnością rodzenia się takich dzieci w omawianych warstwach społecznych, które trafiały przed konsystorz, potomstwo to było traktowane.

Badaniu poddano nade wszystko sprawy o charakterze małżeńskim, gdyż to w nich pojawia się kwestia narodzonego potomstwa, którego rodzice nie mieli formalnie ustalonej kondycji ich związku³⁹. Wśród spraw, które rozegrały się przed oficjałem poznańskim, próba badawcza obejmuje księgi od AC 1 do AC 11 z lat 1404—1428. W tym okresie przed sądem konsystorskim wystąpiło 708 par. Spośród nich jedynie 130 wyraźnie wspomniało o dzieciach spośródzonych w wyniku ich relacji. Brak wzmianki o dzieciach w pozostałych sprawach nie znaczy jednak zapewne, że ich nie było, a jedynie świadczy o fakcie, iż nie stanowiły zdaniem pary albo — co bardziej prawdopodobne — samego oficjała ważnego, wartego zanotowania ze względu na prowadzenie sprawy punktu. W literaturze przedmiotu pojawiła się teza związana z kwestią potajemnego zabijania niechcianego, stanowiącego obciążenie finansowe potomstwa⁴⁰. Taka procedura mogłaby również dotyczyć sytuacji ciąży i potomstwa rodzonego z nieformalnych związków. Warto podkreślić, że w aktach sądów kościelnych, które poddano analizie, w ramach potyczek okołomałżeńskich nie natknęłam się na ślad oskarżeń czy nawet podejrzeń o dzieciobójstwo. Sąd konsystorski nie był miejscem rozwiązywania tego typu problemów, jednak podobne nie pojawiły się nawet mimochodem w czasie wzajemnych oskarżeń małżonków,

³⁷ Szeroko na ten temat zob. P. Reynolds: *How Marriage Became One of the Sacraments: The Sacramental Theology of Marriage from its Medieval Origins to the Council of Trent*. Cambridge 2016 — tu również szczegółowe podsumowanie literatury.

³⁸ W większości opracowań, nawet tych skupionych na analizie materiałów źródłowych dotyczących niższych warstw społecznych, określa się potomstwo narodzone w związkach nieformalnych jako nieślubne, zob. choćby M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 212—213. Jednak mam wątpliwości, czy można nazwać nieślubnym potomstwo rodziców, którzy sami nie wiedzieli często, czy ich związek jest prawy, czy też nie, a sama formuła „ślubu” pozostawała w fazie niedookreślonej.

³⁹ O kompetencjach oficjałów zob. E. Knapiek: *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010, s. 34—40.

⁴⁰ Zob. jednak dla późniejszego okresu: T. Wiślicz: *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej*. W: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Warszawa 2014, s. 141—151.

co pozwala nam poprzeć tezę M. Kołacz-Chmiel o tym, że podobne wypadki w późnym średniowieczu nie były zbyt częste⁴¹.

W analizowanej grupie wymienione są zarówno dzieci, które zostały spłodzone w wyniku cudzołóstwa (*adulterium*), jak i te urodzone w związkach, w których rzeczywiście doszło do współżycia, jednak przynajmniej jedna ze stron powoływała się na złożoną obietnicę małżeńską, co w obliczu prawa stawiło kondycję społeczną dziecka w lepszej sytuacji. I tak jak dzieci z pierwszej wymienionej grupy rzeczywiście określić możemy jako *proles illegitima*, gdyż związki, w których się rodziły, z reguły nie były w żaden sposób unormowane, tak zasadniczo nie wiadomo, jak określić potomstwo urodzone w związku zawartym prywatnie, który jednak często przez czas od kilku tygodni nawet do wielu lat uchodził w opinii otoczenia za w pełni akceptowalny i niebudzący przynajmniej obyczajowych wątpliwości. Prawdopodobnie — jeśli w tak zawartym związku nie odkryto ukrywanej bigamii lub innej ważkiej przeszkody małżeńskiej, to nikt, łącznie z okolicznym proboszczem, nie ingerował w życie pary. Kłopot pojawiał się dopiero w momencie, gdy jedna ze stron z jakiegoś powodu próbowała wycofać się z dalszego wspólnego życia lub kiedy pojawiał się wcześniejszy partner. Wtedy rodziło to sytuację konfliktową, która niejednokrotnie dla dzieci spłodzonych i narodzonych już w takich związkach była kluczowa dla dalszego życia. Najczęściej opuszczone matki (rzadziej ojcowie) występowały przed oblicze oficjała, by określił ich prawa małżeńskie oraz niejako przy okazji zajął stanowisko wobec prawnej kondycji potomstwa, a także wydał nakazy względem ewentualnego wsparcia i opieki ze strony drugiego z rodziców. Niestety materiał konsystorski często pozostawia historyka w sytuacji dużego niedosytu, gdyż tak jak znaleźć w nim można opis całej sprawy, tak niestety w sporej grupie przypadków nie zachowały się wyroki oficjałów, stąd nie wiadomo, jak opisywane sytuacje się zakończyły. Wydaje się jednak, że nie będzie nadużyciem, kiedy założę, że skoro podobne sprawy stawiane były na sądach konsystorskich, to osoby skarżące miały powody wierzyć, że wytyczne sędziego będą dla nich korzystne, a ewentualne potomstwo, na które się powoływały, uzyska oczekiwaną opiekę lub choć wsparcie finansowe.

Wśród najprostszych spraw, które trafiały przed oblicze oficjała, wskazałabym takie, w których kobiety powoływały się na obecność potomstwa właśnie w celu udowodnienia prawomocności związku. Istnienie dziecka miało według ich słów dowieść złożonej przysięgi oraz przypieczętowanej współżyciem więzi małżeńskiej⁴². Matki, wybierając tę drogę argumentacji, próbowały najczęściej doprowadzić do sądowego przymuszenia partnera do legalizacji związku oraz, jeśli takiej nie było wcześniej, nakłonienia go do złożenia obietnicy w ob-

⁴¹ Podobnie kwestię naświetliła M. Kołacz-Chmiel: „*Mulier honesta...*”, s. 174—179.

⁴² Podobnie M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 217.

liczu Kościoła i w obecności świadków, i tym samym zapewnienia pełnoprawnej (społecznej i majątkowej) opieki potomstwu. Jak wspomniano, taka metoda szybkiego zaradzenia problemowi przypadkowej ciąży czy narodzonego poza-mażeńskiego dziecka była bardzo popularna na polskiej wsi również w czasach nowożytnych⁴³. Ponadto często oszukaną kobietę do udania się do sądu motywowały okoliczności dodatkowe, takie jak fakt, że ojciec dziecka zaczął spotykać się z inną partnerką, a nawet planował się z nią formalnie związać. W grupie przykładów wskazać można choćby sprawę Katarzyny z Obornik, która w maju 1404 roku oskarżyła Wojciecha, piwowara z Obornik, że obiecał jej małżeństwo, następnie współżył z nią i spłodził potomka, a później, niepomny zobowiązań, sprowadził sobie drugą żonę. Sędzia wysłuchał racji powódki i zlecił zebranie oraz przedstawienie dowodów⁴⁴. Podobnie walkę o swoje racje w styczniu 1406 roku stoczyła Kachna, która pozwała Marcina Grzywacza z Osiecznej, chcąc zmusić go do potwierdzenia małżeństwa, gdyż po złożeniu jej ustnych obietnic małżeńskich spłodził z nią potomka, jednak po narodzeniu dziecka nie chciał ich utrzymywać⁴⁵. Przez kilka miesięcy 1409 roku, aż do początku 1410 roku, toczyła się inna sprawa — pomiędzy Święchną i Mikołajem z Dakowów Suchych. Kobieta oskarżyła go, że zawarł z nią małżeństwo poprzez złożenie wzajemnej przysięgi („przez słowo”), potwierdził je współżyciem, w wyniku czego, jak wyraźnie podkreśliła, spłodził dziecko, a po tym wszystkim ją odrzucił i podstępnie współżył z inną kobietą. Mimo protestów mężczyzny Święchna poprosiła sąd, by zmusił go do małżeństwa⁴⁶. Nie znamy wyroków w przedstawionych sprawach, stąd skonfrontować możemy się jedynie z żądaniami odrzuconych matek. Jak widzimy, były one świadome, że dziecku należy się opieka i utrzymanie ze strony ojca. Pozostaje pytanie, czy niewiasty te, podejmując współżycie, rzeczywiście wierzyły w to, że mężczyzna chciał się z nimi żenić, czy relacja taka powstawała dopiero w sytuacji ciąży i narodzin potomstwa. W większości wypadków zapisy określają dzieci jako „potomstwo” lub „dzieci” (*proles, puer, -i* — raczej w ogólnym znaczeniu jako ‘dziecko’, a nie ‘chłopiec’). Zaledwie w kilku znanych mi przypadkach kobieta, która powołała się na posiadanie potomstwa, określiła jego płeć — każdorazowo wskazując na narodzenie dziecka płci męskiej. W czerwcu 1423 roku Katarzyna z Poznania oskarżyła Andrzeja, chłopca z Plewisk, że najpierw się jej oświadczył, a następnie z nią współżył i spłodził męskiego potomka. On z kolei przyznał się do odebrania jej dziewictwa, ale zaprzeczył, że obiecywał małżeństwo. Sędzia dał mu czas na udowodnienie swych racji⁴⁷. Powód, dla którego to płeć męska u dzieci była wskazywana przez matki, nie wydaje się

⁴³ T. Wiślicz: *Upodobanie...*, s. 102—103.

⁴⁴ AC 1, k. 62a.

⁴⁵ AC 2, k. 2v.

⁴⁶ AC 2, k. 127v, 128v, 131v, 132v, 135, 156v.

⁴⁷ AC 6, k. 44, 98v.

jasny — płeć prawdopodobnie w żaden sposób nie wpływała na wartość związku czy na decyzję sądu. Fakt, że w tych kilku wypadkach została ona zaznaczona, zdaje się raczej przypadkiem, gdyż ani ona, ani tym bardziej tożsamość, np. imiona dzieci, nie interesowały pisarza sądowego, a zapewne także oficjała.

Bywają też sprawy, w których zapisy źródłowe okazują się dla historyka łaskawe, a z noty wiadomo, że kobietom udało się, mimo oporu partnerów, udowodnić złożenie wiążącej obietnicy małżeńskiej oraz tym samym uprawomocnić potomstwo. W procesie, który toczył się w 1417 roku, Katarzyna oskarżyła o zawarcie związku i uczynienie jej ciężarną Jana Wrzeciennika z Buku. Pomimo zaprzeczeń mężczyzny wikariusz (wyjątkowo sprawa toczyła się przed nim) po przeprowadzonym dochodzeniu w wyroku potwierdził ważność ich małżeństwa⁴⁸, a tym samym nakazał im pozostać razem, zapewniając przynajmniej formalnie opiekę ewentualnemu potomkowi.

Analizując kolejne sprawy, zauważam pewną regułę co do decyzji oficjała w kwestii uznania ważności małżeństw. Wygląda na to, że w przypadku, gdy powódce bądź powodowi udawało się udowodnić, iż para złożyła sobie przysięgę w obliczu Kościoła (*in facie Ecclesiae*), a także nie pojawiają się informacje o wcześniejszych partnerach którejś ze stron, wtedy zazwyczaj pozwany (rzadziej pozwana) otrzymywał nakaz, by ze współmałżonkiem i dziećmi (lub dziećmi) pozostać⁴⁹. Przykładowo w marcu 1423 roku Katarzyna z Gałowa wystąpiła przeciw Stachowi w sprawie ich małżeństwa i spółdzenia potomka, gdyż mężczyzna nie chciał z nimi pozostać. Niejaki szlachetny (*nobilus*) Maciej, u którego Stach zamieszkiwał, zaznaczył, że tenże zawarł z Katarzyną małżeństwo przez słowo (*per verba de praesenti*) i że potwierdzili oni swą obietnicę w obliczu Kościoła. Pozostawali ze sobą, współżyli i w związku z tym Katarzyna urodziła dziecko. Sędzia nie miał wątpliwości i pod karą nakazał Stachowi pozostanie z Katarzyną⁵⁰. Podobnie po wysłuchaniu zeznań oficjał uznał za ważne zawarte małżeństwo Małgorzaty Halińskiej i Jana, krawca z Karchowa. W związku z faktem udowodnionego potwierdzenia zawarcia przysięgi w obliczu Kościoła oraz posiadania wspólnego potomstwa para pod karą ekskomuniki miała ze sobą pozostać⁵¹. W listopadzie 1423 roku toczyła się sprawa, w której z kolei mężczyzna — Maciej Burnos, złożył oskarżenie przeciwko Katarzynie, że mimo ogłoszenia zapowiedzi i potwierdzenia w Żydowie małżeństwa w obliczu Kościoła, w wyniku czego podjęli współżycie i urodziło im się dziecko, ona nie chce z nim zostać. Sędzia krótko nakazał im pozostanie w małżeństwie⁵². Sprawy, w których kobieta lub

⁴⁸ AC 3, k. 7v, 18.

⁴⁹ Zwróciła na to uwagę M. Biniąś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 124 i n.

⁵⁰ AC 6, k. 10v.

⁵¹ AC 6, k. 11.

⁵² AC 6, k. 106v.

mężczyzna, jak pokazuje ostatnia sprawa, udowodnili, że przysięga została złożona w obliczu Kościoła, w przeważającej mierze prowadziły do zatwierdzenia ważności małżeństwa, a tym samym potomstwo uznawane zostawało za prawe.

W dużej części spraw kobiety i mężczyźni nie dysponowali jednak argumentem przysięgi złożonej w obliczu Kościoła. Z kolei inne elementy deklaracji w kwestiach małżeńskich nie zawsze skutkowały uprawomocnieniem związku. Najprawdopodobniej takie mniej przekonujące dla sądu argumenty przedstawiła w czerwcu 1419 roku Cecylia, gdyż mimo jej oskarżenia przeciwko Wojciechowi Kończakowi, że zawarł z nią małżeństwo oraz spłodził potomka, by następnie odrzucić, oficjał po zebraniu zeznań nie zdecydował się potwierdzić ich związku i zwolnił mężczyznę z przedstawionych przez kobietę zarzutów⁵³. Podobnie w czerwcu 1423 roku toczyła się sprawa pomiędzy Małgorzatą i Maciejem, karczmarzem z Bukowca. Kobieta złożyła oskarżenie, że mężczyzna zawarł z nią związek przez przysięgę, a następnie spłodził dziecko. Od sędziego zażądała, by zmusił karczmarza do pozostania z nią. Sam Maciej przyznał się do współżycia z Małgorzatą, jednak zaprzeczył złożeniu przysięgi. Po przeprowadzeniu próby sędzia uwolnił mężczyznę od zarzutów⁵⁴. Od sierpnia do października 1420 roku toczyła się sprawa pomiędzy Dorotą i Andrzejem Koniecznym z miejscowości Czerwony Kościół. Pełnomocnik kobiety oskarżył mężczyznę, że ten obiecał jej małżeństwo, następnie współżył z nią i spłodził potomka, a teraz nie chce kontynuować związku. Andrzej zaprzeczył tym zeznaniom — przyznał, że współżył z Dorotą, ale nie obiecywał jej zawarcia związku małżeńskiego. Zastępca oficjała zezwolił Dorocie na zebranie i przedstawienie dowodów, jednak po złożeniu przez obie strony przysięg na Krzyż Święty zwolnił mężczyznę z jej oskarżeń i dał obojgu licencję na zawarcie innych związków⁵⁵. W przytoczonych wypadkach nie znajdujemy wytycznych względem ewentualnego dalszego postępowania pary w stosunku do dzieci. W omawianym materiale pojawiają się też przypadki, gdy sędzia zabezpieczał los kobiet i dzieci poprzez uznanie ważności małżeństwa w różnych sytuacjach, w których para nie miała za sobą przysięgi złożonej w obliczu Kościoła, jednak przesłuchanie świadków w sposób niezbity dowodziło, że do ustnie złożonej obietnicy małżeńskiej rzeczywiście doszło. W maju 1424 roku toczyła się sprawa pary zamieszkującej w Sławiu pod Poznaniem. Katarzyna, córka Slecza, złożyła pozew przeciwko Janowi Szolupewiczowi, wójtowi (lub synowi wójta), że po złożeniu przysięg wielokrotnie z nią współżył i uczynił ją ciężarną. On na kolejnej już rozprawie wyznał, że przyznaje się do współżycia, zaprzeczył jednak małżeńskim deklaracjom. Po przesłuchaniu świadków oficjał stwierdził, że do składania konkretnych obietnic jednak doszło i uznał

⁵³ AC 4, k. 13.

⁵⁴ AC 6, k. 40.

⁵⁵ AC 4, k. 141v, 152v, 155, 162v.

małżeństwo między nimi za ważne zawarte, a tym samym uczynił ciężę Katarzyny pełnoprawną⁵⁶.

Niestety w ponad połowie odczytanych przypadków temat opieki i zabezpieczenia potomstwa nie znalazł w sądzie oficjała poznańskiego swego rozwiązania. Być może wytyczne — jeśli takie w ogóle się pojawiły — nie zostały zapisane w i tak skromnie zachowanych wyrokach. Co warto podkreślić, szczególnie w przypadku nieudowodnienia zaistnienia małżeństwa lub chociaż celowego zhańbienia panny sądu nie interesował chyba specjalnie dalszy los kobiety i dzieci. Jednak co z decyzją oficjała w sprawie prawego narodzenia potomka w takim związku, w którym tylko jedno z małżonków wierzyło w fakt zawarcia małżeństwa? Wydaje się, że mimo braku jednoznacznie brzmiących wyroków, nawiązując jednak przez analogię choćby do wyroków oficjalu okręgowego sandomierskiego, możemy założyć, że dzieci te uznawane były za prawe w związku z zastosowaniem zasady, że „dobra wiara jednej ze stron powoduje legalność potomstwa”⁵⁷.

Analizując kolejne sprawy, zauważamy, że samotne matki, często już przedstawiając pozew, wiedziały, że nie mają szans na zatwierdzenie małżeństwa. Być może część z nich rzeczywiście została nakłoniona lub zmuszona do współżycia w inny sposób. Najczęściej takie pozwy połączone były z zarzutami o zhańbienie⁵⁸. W takiej sytuacji pozwany otrzymywał alternatywę zadośćuczynienia w postaci wynagrodzenia finansowego. Ta formuła oskarżenia stanowiła niejako osobną kategorię spraw rozpatrywanych w sądach konsystorskich⁵⁹. Jak wskazują poszczególne wyroki, sytuacja pozbawienia kobiety czci była przez sądy kościelne traktowana poważnie. Znaczna większość tego typu spraw rozpatrywanych przez poznańskich oficjałów dotyczyła sytuacji, w których kobieta oskarżała mężczyznę, że rozmawiał z nią o małżeństwie, następnie podjął z nią współżycie, po czym porzucił, mimo że była w ciąży. Taka sprawa rozegrała się przed sądem na Ostrowie Tumskim we wrześniu i w październiku 1407 roku, kiedy Kasia oskarżyła łaziebnika Pawła o to, że dał jej obietnicę małżeńską, a następnie ją zhańbił (*stuprawit*), w konsekwencji czego spłodził potomka. On z kolei zaprzeczył tym oskarżeniom i zdecydowanie odmawiał ożenku. Choć zapis postępowania sądowego zachował się, niestety nie odnotowano w nim wyroku⁶⁰. W maju 1410 roku Katarzyna

⁵⁶ AC 7, 89v, 92, 94, 99, 102.

⁵⁷ W. Wójcik: *Prawo małżeńskie...*, s. 135.

⁵⁸ W treści zapisów używane jest słowo *stupro*, które wypada tłumaczyć jako ‘zhańbić’, ‘zgwałcić’, choć w literaturze ten typ procesów w tłumaczeniu na język polski określane jest także jako „sprawy o uwiedzenie”, zob. choćby M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 211.

⁵⁹ M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 134—142, zob. także: Taż: *Zhańbione kobiety i utracone dziewictwo przed sądem poznańskiego oficjała u progu XV wieku*. W: *Kultury dziewictwa*. Red. A. Gajewska, M. Michalski. Poznań 2020, s. 165—178.

⁶⁰ AC 2, k. 79, 80v, 82v, 83v.

z Ponieca wniosła przez swego pełnomocnika oskarżenie przeciw Jakubowi, że ten po obiecanych jej skrycie (*clandestine*) małżeństwie zniewolił ją (*stupravit*), w wyniku czego spłodził potomka. Kobieta nie wniosła o utrzymywanie dziecka — to zapewne w tym wypadku nie interesowało sądu — rościła sobie natomiast prawo do wyrównania za zniesławienie, którego doświadczyła w wyniku działań mężczyzny, i zażądała, by zapłacił jej jedenaście grzywien⁶¹. Z kolei w maju 1421 roku Jadwiga z Objezierza oskarżyła Jana z Bielaw o to, że składając przysięgę, obiecał jej małżeństwo, a potem spłodził z nią dziecko. Mężczyzna po czasie odpowiedział, że rzeczywiście z nią współżył, i przyznał się także, że ją odrzucił. Zastępca sędziego uznał, że Jadwidze za zhańbienie oraz urodzenie potomka należy się sześć grzywien zadośćuczynienia. Pełnomocnik Jana nie zgodził się z wyrokiem, więc ostatecznie kwotę obniżono do trzech grzywien, podając jednak termin płatności, w czasie którego należało ją uiścić kobiecie pod wyraźną groźbą ekskomuniki⁶². Następny przykład — w listopadzie 1427 roku Machna Szalkowa złożyła wniosek przeciwko niejakiemu Czapardze z Kamionek, że dał jej przysięgę małżeńską, a następnie z nią współżył, pozbawiając ją dziewictwa oraz powodując zajście w ciążę. W związku z tym ona stoi na stanowisku, by zmusić go do małżeństwa lub wynagrodzić jej zhańbienie kwotą dziesięciu grzywien. Czaparga wszyskciego się wyparł i zawiązano spór⁶³. W innej sprawie, która toczyła się przed oficjałem w czerwcu i lipcu 1420 roku, Katarzyna, służąca, przez swego pełnomocnika oskarżyła Adama, syna wójta z Tomyśla Starego, o to, że obiecał jej małżeństwo, następnie spłodził potomka, by ostatecznie potem ją odrzucić. Kobieta zażądała, by sąd zmusił mężczyznę do dotrzymania obietnicy zawarcia małżeństwa lub zadośćuczynienia za jej hańbę. W tej sprawie zapisano wyrok, który jednak nie jest jednoznaczny. Sąd za zniesławienie Katarzyny i spłodzenie potomka całkowicie przychylił się do jej pozwu, dając mężczyźnie do wyboru: albo się z nią ożenić, albo zapłacić dwie grzywny zadośćuczynienia⁶⁴. Niestety nie wiemy, jaką decyzję podjął Adam. Z kolei w czerwcu 1421 roku swoich rzekomych obietnic małżeńskich wypierał się również w sądzie na Ostrowie Tumskim niejaki Szlachta, sługa domu Szymona z Kaczkowa, względem Katarzyny, dziewczki pracującej u tegoż kanonika. We wrześniu tego roku, po przeprowadzonym dochodzeniu, mężczyzna przyznał się do współżycia, zobowiązując się zapłacić dziewczynie jedną grzywnę za zhańbienie jej i spłodzenie potomka, wymawiając się jednak ostatecznie od małżeńskich powinności⁶⁵. Inny przykład — niejaki Adam, pochodzący ze Skoków, który wystąpił o nałożenie milczenia na Dorotę Janową z Budziszewa, gdyż czyniła

⁶¹ AC 2, k. 169.

⁶² AC 5, k. 71, 75, 83, 89.

⁶³ AC 10, k. 243.

⁶⁴ AC 4, k. 108v, 109, 122v, 124v, 131v.

⁶⁵ AC 5, k. 97, 114v.

mu przeszkody w zawarciu małżeństwa, zapewne oczekiwali innego wyroku. Tymczasem pozwana kobieta sama oskarżyła go o to, że wcześniej to jej obiecał małżeństwo, następnie podjął z nią współżycie i spłodził potomka. Sędzia co prawda ostatecznie zwolnił go z jej oskarżeń o zawarcie legalnego związku, jednak uznał współżycie za zhańbienie dziewczyny i nakazał mężczyźnie — zapewne także w formie zabezpieczenia dziecka — zapłacić jej zadośćuczynienie w wysokości dziesięciu grzywien⁶⁶.

Przyjmując zeznania o zhańbieniu kobiety w wyniku zmuszenia siłą lub nakłonienia kłamstwem do podjęcia współżycia, pisarz konsystorza z reguły używał słowa *stupro*. Znacznie rzadziej zapisywano słowo *defloratio* lub pokrewne sformułowania, powołujące się na „odebranie kwiatu panieństwa”, wyraźnie podkreślające fakt pozbawienia dziewczyny dziewictwa. Z kolei inne określenia, jak *super stupro*⁶⁷ czy *violenter stupro*⁶⁸, z reguły dość jednoznacznie używane były w przypadku, kiedy kobieta stwierdzała przed sądem, że dokonano na niej gwałtu⁶⁹. W nieco ponad 40% tego typu spraw w wyniku działań mężczyzny spłodzone zostało potomstwo, przy czym warto podkreślić, że wysokość oczekiwanej kwoty nie była uzależniona od kwestii spłodzenia przez winowajcę potomka. Kobiety najczęściej wnioskowały o zadośćuczynienie finansowe za zhańbienie w wysokości dziesięciu grzywien⁷⁰. Zaledwie w kilku przypadkach żądane sumy były wyższe i wynosiły nawet dwadzieścia grzywien. Częściej powódki prosiły jednak o niższe wypłaty, co świadczy zapewne o niskiej kondycji społecznej pozowanych partnerów. Wśród proponowanych kwot znajdujemy roszczenia w wysokości od jednej do pięciu grzywien⁷¹, a w jednym — niezrozumiałym — przypadku tylko o dziewięć groszy⁷². Często miały być one płacone w ratach, gdyż jednorazowe wniesienie całości przekraczało możliwości finansowe pozowanych. Bywały też sytuacje, kiedy oskarżony występował o obniżenie zasądzonej kwoty i oficjał przychylił się do jego wniosku⁷³ lub sędzia, oceniając prawdopodobnie jego możliwości finansowe, wyrokował kwoty niższe niż te, których żądała kobieta⁷⁴. W tym miejscu warto przypomnieć, że w omawianym okresie grzywna wynosiła 48 groszy. Za taką kwotę można już było nabyć np. wołu, który kosztował

⁶⁶ AC 10, k. 19—20.

⁶⁷ Zob. choćby: AC 4, k. 121v.

⁶⁸ Zob. choćby: AC 4, k. 129.

⁶⁹ M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 135—138.

⁷⁰ AC 2, k. 74v; AC 4, k. 165.

⁷¹ AC 4, k. 113, 131v, 170; AC 5, k. 89 (obniżenie opłaty z sześciu do trzech grzywien); AC 7, k. 5.

⁷² AC 4, k. 113.

⁷³ AC 5, k. 89.

⁷⁴ AC 8, k. 226v, 237v (kobieta wniosła o spłacenie jej kwotą sześciu grzywien, otrzymała dwie).

28 groszy⁷⁵. Zasądzona suma mogła zatem, przynajmniej czasowo, stanowić dla kobiety zabezpieczenie finansowe oraz dawać jej możliwość wykarmienia potomstwa⁷⁶.

Co jednak ciekawe, w poznańskim konsystorzu znalazły się przykłady na to, że mężczyźni sami czuli się odpowiedzialni za swoje potomstwo. Nawet jeśli zaprzeczali zawarciu małżeństwa z jego matką — a ta nie mogła ich skarżyć o zhańbienie, gdyż współżycie nastąpiło dobrowolnie z obu stron — to decydowali się na uiszczenie opłat na utrzymanie dziecka. Dorota z Leszna, którą w sądzie reprezentował ojciec, wytoczyła sprawę Marcinowi z Sierpowa, oskarżając go, że złożył jej obietnicę zawarcia małżeństwa i na potwierdzenie tego sypiał z nią, i ją zapłodnił (wygląda na to, że podczas sprawy w sądzie kobieta była w ciąży). Z kolei pełnomocnik Marcina podkreślił, że Dorota przeszkadza mężczyźnie w zawarciu związku z inną kobietą i — co więcej — szkody spowodowane jej zachowaniem ocenił na dziesięć grzywien. Ostatecznie Marcin przysiągł, że nie zawarł z Dorotą małżeństwa, jednak przyznał się do współżycia z nią i nie zaprzeczył, że jest ojcem dziecka, które ona nosi. Planując, co prawda, zawarcie prawego związku z inną kobietą, stwierdził jednak, że kiedy Dorota urodzi dziecko, oboje razem winni je wychować⁷⁷, co wskazuje na chęć pomocy — i to chyba nie jednorazowej oraz doraźnej, jak w większości znanych wypadków, a dłuższej i pełniejszej. Pytanie, czy chęci te zostały w praktyce zrealizowane, pozostanie bez odpowiedzi. Co więcej, nie zawsze chęci były aż tak szczerze — częściej mężczyźni próbowali po prostu szybko pozbyć się odpowiedzialności. We wrześniu 1420 roku Katarzyna z Poznania oskarżyła Andrzeja, że obiecał jej małżeństwo, a następnie spółdził dziecko. Mężczyzna przyznał się do współżycia i nawet uznał potomka, jednak wyparł się składanych obietnic. Swoją gotowość opłacenia jej wynagrodzenia na dziecko ocenił na jedną grzywnę⁷⁸, co stanowi raczej niewielki wkład w ewentualne odchowanie potomka. Podobnie jednorazową płatność za spółdzenie dziecięcia — przyjmując na siebie odpowiedzialność za ten czyn — gotowy był dokonać Nikel, łąziebnik z Obornik, który przyznał się przed sądem do spółdzenia potomka z Anną⁷⁹. W grudniu 1421 roku Katarzyna z Poznania oskarżyła Piotra Czumpowicza, że dał jej obietnicę małżeństwa, a następnie spółdził potomka. On jednak wyznał, że dziecko, owszem, spółdził, ale małżeństwa nie obiecywał. Jako zadośćuczynienie miał jej zapłacić dwie

⁷⁵ Przeliczniki zob.: J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 2001, s. 567; J.A. Szwagrzyk: *Pieniądz na ziemiach polskich X—XX w.* Wrocław 1973, s. 57; T. Kałkowski: *Tysiąc lat monety polskiej*. Wyd. 2 powiększone. Kraków 1974, s. 107—108.

⁷⁶ W grupie znalezionych spraw znajdujemy i takie, gdzie mężczyzna zamiast płacić kobiecie na utrzymanie potomstwa, ma jej zapewnić mleczną krowę, zob. AC 1, k. 54a.

⁷⁷ AC 2, k. 177v.

⁷⁸ AC 4, k. 145.

⁷⁹ AC 5, k. 92.

grzywny. Sędzia, widząc, upewnił się, że przysięg wiążących małżeństwo nie było, gdyż dał obojgu licencję na zawarcie związków z innymi partnerami⁸⁰. Wydaje się, że być może zgoda, a nawet propozycje ze strony mężczyzn w zakresie deklaracji płatności były próbą ucieczki przed narzuceniem przez sąd wyższych niż oczekiwane zobowiązania pieniężne. Mogły być także sposobem na polubowne załatwienie sprawy z kobietą, która przecież mogła zawsze udać się do sądu z oskarżeniem o zhańbienie, a jak pokazała wcześniejsza analiza spraw, w takim wypadku zasądzona na jej rzecz kwota mogła okazać się znacznie wyższa.

Wśród spraw jednak zdarzają się i takie, w których ujawniły się uczucia ojcowskie, jak również sytuacje, w których ojcowie bardziej świadomie przejmowali na siebie zobowiązania rodzicielskie. W jednej ze spraw, w której tle stoi jawna bigamia, niejaki Michał Czech wniósł pozew do sądu, żeby nakazać powrót do niego jako do prawowitego męża jego żony Świąchny, z którą przed piętnastu laty wziął ślub w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Poznaniu i spłodził z nią dzieci. Jednak po trzech latach kobieta wzięła sobie innego męża — Tomasza. Z kolei Świąchna i Tomasz zeznali, że wzięli ślub za życia Czecha, lecz pod jego nieobecność, co by świadczyło, że mężczyzny nie było w domu dwanaście lat. Oficjał zwrócił Świąchnę Czechowi, a jej związek z Tomaszem uznał za niebyły. Z kolei — i tu część, która interesuje nas najbardziej — dzieci spłodzone z drugim mężem, które, dodajmy, zapewne nie były już zupełnie małe, Tomasz z własnej inicjatywy zobowiązał się zatrzymać przy sobie, aby je karmić i utrzymywać (użyty wyraz *sponte* wydaje się podkreślać dobrowolność jego decyzji, szczególnie że w samej zapisce nie ma słowa o wyroku oficjała w tej sprawie⁸¹).

Znane i opisane w literaturze przedmiotu są także inne formy objęcia opieką matki i dziecka przez biologicznego ojca⁸². W poznańskim konsystorzku poza wsparciem finansowym, które jako jednorazowa (ewentualnie podzielona na raty) wypłata przysądzana było kobietom najczęściej, pojawiała się również w wyrokach konieczność zapewnienia kobiecie krowy mlecznej lub innego ekwiwalentu, najczęściej o charakterze żywieniowym. W czerwcu 1424 roku w sprawie o przeszkodę, które Katarzyna ze Śremu czyniła z powodu planów małżeńskich Stanisławowi, pomocnikowi kościelnemu z Borówka, sędzia nałożył wieczne milczenie na dziewczynę, natomiast w kwestii ich wspólnego dziecka nakazał mężczyźnie zapłacić kobiecie oraz dać miarę pszenicy pod

⁸⁰ AC 5, k. 148v.

⁸¹ AC 10, k. 153 — za konsultację w tej kwestii, jak i przy odczycie wielu innych spraw, serdecznie dziękuję Profesorowi Tomaszowi Jurkowi.

⁸² B. Baranowski (*Sprawy obyczajowe...*, s. 71—72, przyp. 11) podawał przykłady wyroków sądów wiejskich, co prawda z późniejszego okresu, w których ojciec dziecka najczęściej zobowiązany był zakupić dla jego matki mleczną krowę. Zob. też M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 213—214; D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej...*, s. 264—265.

karą kościelną w ciągu ośmiu dni⁸³. W innej sprawie, która toczyła się w samym końcu grudnia 1428 roku pomiędzy Dorotą a Michałem, także wspomniano o krowie, którą powinna otrzymać kobieta. Niestety karta, na której spisano sprawę, nie pozwala na pełną analizę treści zapisu⁸⁴.

O fakcie, że w omawianym okresie odpowiedzialność za dziecko spoczywała nie tylko na matce, a ta miała prawo domagać się pomocy również od ojca potomka, świadczy część wyroków oficjała. W grupie spraw znajdujemy przypadki, gdy kobiety skarżyły mężczyzn, wyraźnie występując już do sądu o zadośćuczynienie za koszty, które poniosły w wyniku opieki nad ich wspólnym dzieckiem (pomimo że rodzice nie byli małżeństwem). W lutym 1427 roku Stachna z Poznania złożyła wniosek przeciw Piotrowi Kordbogowi, by zwrócił jej pieniądze za tunikę, którą jej obiecał za spłodzone dziecko. Następnie złożyła też do sądu wniosek o zwrot za pierzynę wartości dziesięciu groszy i o kolejne dziesięć groszy na inne wydatki, które na rzecz tego dziecka poniosła. Grich, pełnomocnik ojca dziecka, zawnioskował o czas na odpowiedź⁸⁵. Informacja, że kobieta udała się do sądu i zdecydowała się na złożenie pozwu, wydaje się wskazywać na fakt, że Stachna przynajmniej miała nadzieję na pozytywne rozwiązanie swojej sprawy. W jednym ze swoich opracowań, analizując materiał pozostały po sądach kościelnych Małopolski, M. Kołacz-Chmiel wskazała na ciekawą praktykę postępowania oficjałów, którzy wielokrotnie zalecali, by dziecko do trzeciego roku życia wychowywane było przez matkę, natomiast w późniejszym okresie życia miało ono przechodzić pod opiekę ojca⁸⁶. Poznańskie materiały również potwierdzają stosowanie tej praktyki.

Omówione sprawy w większości dotyczyły par z niewielkim stażem i z krótką, aczkolwiek nieraz skomplikowaną historią znajomości w tle. Jednak warto podkreślić, że w sądzie poznańskim pojawiały się także pary, których nie połączyły jedynie dość przypadkowe współżycie i niechciana ciąża. Przed oblicze oficjała nieraz przybywali partnerzy, którzy latami żyli w związkach o charakterze nie w pełni formalnym, gdyż niepotwierdzonych w obliczu Kościoła. Takim parom rodziły się też dzieci, jednak pomimo faktu, że historia pożycia była dłuższa, a rodzice mogli się nawet pochwalić przynajmniej czasowo wspólnym mieszkaniem, sędzia po szczegółowym wysłuchaniu zeznań nie uznawał ich małżeństwa za formalnie zawarte. Sytuacja prawna i społeczna dzieci w wyniku takiego wyroku pozostaje niejako niewiadomą. Formalnie, nieraz zapewne jako już pełnoletnie, okazywały się dziećmi nieprawymi, jednak czy tak w pełni były postrzegane? Decyzje sądu nie zawsze bywają dla nas jasne, a jeszcze większą zagadką stanowi pytanie: dlaczego pary często do-

⁸³ AC 7, k. 104v.

⁸⁴ AC 11, k. 194v.

⁸⁵ AC 10, k. 37.

⁸⁶ M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 214—215; na podobną praktykę wskazywała też, jednak dla późniejszego okresu, D. Żołądź-Strzelczyk: *Dziecko w dawnej...*, s. 265.

piero po wielu latach wspólnego życia rodzinnego trafiały przed oblicze sądu? Próbując na nie odpowiedzieć, trzeba zauważyć, że powodzi często znajdowali bardzo ciekawe i ważne przyczyny, w wyniku których nie byli w stanie kontynuować wieloletniego związku. Przykładowo, w piątek, 28 marca 1427 roku Jagna złożyła pozew, by zmusić Święcha do pozostania z nią, gdyż dziesięć lat temu złożył jej przysięgę małżeńską, następnie żyli razem i mają szóstkę dzieci. Tymczasem mężczyzna — przyznając się zarówno do zawarcia związku, jak i do splodzenia potomstwa — za powód nagłych wątpliwości podał fakt, że jest z kobietą w czwartym bądź nawet w trzecim stopniu spokrewniony, o czym podobno wcześniej nie wiedział⁸⁷.

Kobiety dość często opuszczały swych małżonków z powodu stosowanej wobec nich przemocy. Powstaje pytanie: czy odchodziły wraz z dziećmi? W maju 1428 roku przed obliczem poznańskiego oficjała stanęli Maciej Okacz z Będlewa oraz Święchna ze Szczepankowa. Sędzia wysłuchał ich zeznań o tym, że przed dziewięciu laty zawarli w Splawiu małżeństwo w obliczu Kościoła, żyli razem i mają wspólne potomstwo. Ostatecznie oficjał nakazał, że mają do siebie wrócić i pozostać w małżeństwie, zaznaczył jednak w wyroku formułę charakterystyczną dla sytuacji stosowania przemocy w rodzinie. Według zapisu Maciej miał pod karą więzienia i sankcjami kościelnymi „nie kaleczyć swej żony, nie bić nadmiernie ani nie powalać na ziemię”⁸⁸. Podobnym przykładem jest sprawa, która stanęła przed sądem konsystorza w lutym 1427 roku. Pozew złożył szlachetny Mikołaj z Kaźmierza przeciw Dorocie, siostrze szlachetnego Dzierżława Sieknecki. Mąż zwrócił się do oficjała, by ten nakłonił Dorotę do pozostania z nim, gdyż, jak twierdził, zawarła z nim małżeństwo, a następnie złożyli w Kaźmierzu przysięgi w obliczu Kościoła i mają razem dziecko. Kobieta z kolei zadeklarowała, że jej życie jest z jego strony zagrożone, a dodatkowo mąż dopuszcza się cudzołóstwa, w związku z czym ona nie chce z nim pozostać. Sędzia po wysłuchaniu obojga nakazał im pozostać ze sobą, ale na ręce Piotra, proboszcza Kaźmierza, złożył obowiązek ochrony życia Doroty. Miał on czuwać nad tym, by Mikołaj jej „nie ranił, nie kaleczył ponad miarę i bez powodu nie karał”, ale też ona ma go nie otruć, ponieważ za to będzie jej grozić kara sześćdziesięciu grzywien, więzienie i kary kościelne⁸⁹. Inny przypadek: po siedemnastu latach od swego męża Jana Cygana z Poznania odeszła Święchna, którą mężczyzna usiłował zmusić do powrotu w grudniu 1426 roku. Zeznał, że przed dziesięciami laty wzięli ślub, żyli razem i mieli ósemkę dzieci, jednak po wspomnianym czasie kobieta opuściła go. Jej wyjaśnienia natomiast ujawniły przykrą prawdę o małżeństwie, a zapewne i o życiu całej tej sporej rodziny, gdyż Święchna zeznała przed oficjałem, że uciekła od męża, ponieważ „ujarzmiał ją ogniem”. W tym przypadku dzieci zapewne były już starsze.

⁸⁷ AC 10, k. 70.

⁸⁸ AC 11, k. 66.

⁸⁹ AC 10, k. 37v.

Sędzia nakazał małżeństwu pozostać razem, jednak Janowi pod groźbą kar kościelnych zabronił karać i nadmiernie upominać swą małżonkę⁹⁰. Jako że stosowanie przemocy w okresie średniowiecza nie stanowiło przeszkody zrywającej więzi małżeńskie, w takich wypadkach sędzia nakazywał zgodnie z prawem powrót małżonków do siebie⁹¹.

Doskonałym przykładem związku o półformalnym charakterze, który trwał lata w dziwnym zawieszeniu, a w którym w tym czasie urodziło się dziecko, jest sprawa ze stycznia 1427 roku, gdzie Katarzyna z Poznania, przedstawivszy pozew, wniosła, by uznać Jana Mierznika za jej męża, gdyż złożyła jej obietnicę małżeństwa w domu Stanka, znajdującym się koło zegara (zapewne w Poznaniu), przed dwoma laty. Miał to uczynić następującymi słowami: „»Katarzyno, przystań do mnie, tak jak tego chcę, obiecuję wziąć cię za żonę«. Ona zgodziła się na to, więc Jan spłodził z nią potomstwo. Potem jeszcze na św. Agnieszkę przyszedł do domu niejakiej Malkuszewej i prosił ją: »Dobra kobieto, trzymaj ją« — tu wymienił powódkę, czyli Katarzynę — »w swym domu, a ja obiecuję ci płacić za nią komorne«. Na to Malkuszewa powiedziała: »Nie chcę, jeśli chciałbyś z nią żyć niegodnie«. Jan zaś odpowiedział: »Dobra kobieto, obiecuję, że chcę ją mieć za żonę, jak tylko skończę swą służbę«⁹². I dokonali przypiecztowania umowy (dosłownie: przybił z nią rękę). Jan jednak zaprzeczył wszelkim obietnicom, a dziewczynie w dalszej części procesu nie udało się dowieść swoich racji i ostatecznie sędzia zwolnił mężczyznę z jej roszczeń⁹³. Podobna historia rozegrała się pomiędzy Dorotą i Piotrem z Poznania. Kobieta wniosła pozew, by nakłonić go do uznania ich małżeństwa, gdyż obiecał jej związek, mówiąc: „Doroto, jak wrócę, od Najświętszej Maryi Panny z Akwizgranu [gdzie udawał się na pielgrzymkę? — M.B.S.], to się z tobą ożenię”⁹⁴. Usłyszawszy taką obietnicę, Dorota zgodziła się, czego efektem w późniejszym czasie było spłodzenie dziecka. Wszystko to działo się dwa lata wcześniej, w domu Hanuszka, słodownika, przy ulicy Wrocławskiej w Poznaniu. Jednak w sądzie obie strony złożyły przysięgi, a mężczyzna zaprzeczył zeznaniom Doroty. Oficjał ze względu na brak jednoznacznego dowodu uwolnił go od roszczeń kobiety i zostawił ich sumieniu zawarcie innych małżeństw. Tymczasem Dorota, nie mogąc udowodnić samego małżeństwa, próbowała jeszcze uzyskać pomoc w opiece nad dzieckiem. Zeznała zatem, że Piotr prosił ją przez wuja Jana, aby wychowywała ich dziecko, i chciała to teraz udowodnić. Oficjał dopuścił ją do złożenia dowodu, więc jako świadka postawiła wspomnianego Jana. Mężczyzna został pozwany z urzędu przez Mi-

⁹⁰ AC 9, k. 302.

⁹¹ Więcej na temat przemocy jako przeszkody małżeńskiej w średniowieczu zob. M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 224—230.

⁹² AC 10, k. 21v.

⁹³ AC 10, k. 21v, 24.

⁹⁴ AC 10, k. 24.

kosza, plebana z Czacza, któremu oficjał zlecił przesłuchanie, odebrawszy od tegoż Jana przysięgę⁹⁵. Niestety w księdze nie zapisano ostatecznego wyroku sądu w tej sprawie.

Znamy jednak zapisy, w których nawet jeśli sędzia nie znalazł podstaw do zatwierdzenia ważności małżeńskich deklaracji, to jednak nakazywał ojcom opiekę nad spłodzonymi dziećmi — choć tu zakres przyznanych świadczeń i pomysłowość oficjałów zależały zapewne od wielu czynników. W poniedziałek, 2 sierpnia 1428 roku, w sali większej w domu pana oficjała, w sprawie Jana Kuchty z Poznania i Katarzyny stamtąd sędzia ogłosił wyrok na rzecz Jana, którego rozłączył (*divorciando et separando*) z tą kobietą, dając mężczyźnie licencję na zawarcie innego małżeństwa. Z kolei samej Katarzynie polecił, aby dziecko, które spłodził Jan, wychowywała przez trzy lata, aż do jego odchowania (*educatio*), a sam Jan miał ją wspierać w wydatkach na tyle, na ile zdoła⁹⁶. Niestety nie wiemy, w jaki sposób ta forma zabezpieczenia potomstwa miała działać i czy ojciec dziecka podlegał jakiegokolwiek kontroli w tym zakresie. Nie wiadomo także, w jakim wieku było dziecko, a co za tym idzie — trudno określić, do ilu lat ojciec miał dokładać do jego utrzymania. Ostatecznie trudno odpowiedzieć na pytanie, czy samo zagrożenie ekskomuniką lub innymi sankcjami kościelnymi było w takich wypadkach skuteczne.

Liczba dzieci w małżeństwie uznanym za nieważne nie miała dla sędziego większego znaczenia, jednak małżonkowie powoływali się na nią prawdopodobnie jako na dowód długiego związku. Przykładowo, w letnich miesiącach 1419 roku Petronela z Poznania oskarżyła Andrzeja Lecha z Barcinka, że zawarł z nią małżeństwo w obliczu Kościoła, gdyż przed jedenastu laty połączył się z nią w kościele św. Wojciecha i mieszkał z nią później przez jakiś czas, ale potem odszedł. Z kolei mężczyzna przedstawił sądowi, że wcześniej jeszcze, gdyż przed czternastu laty, zawarł małżeństwo z niejaką Jadwigą, z którą miał piątkę dzieci. Oficjał polecił obu stronom udowodnić swoje racje. Niestety nie wiemy, jak potoczyły się losy par i ich potomstwa, i który związek uznany został za ważny⁹⁷, wydaje się jednak pewne, że Andrzej przywołał informacje o Jadwidze i dzieciach nie po to, aby objąć ich opieką, a w celu pozbycia się problemów związanych z roszczeniami Petroneli. Nieco inaczej swoje losy przedstawił Błażej, broniąc się przed oskarżeniami Barbary, która oświadczyła, że przed trzynastu laty we wsi Strykowo zostali połączeni „kościelnym zwyczajem” przez wikariusza z Modrza. Mężczyzna potwierdził te słowa, dodał jednak, że nigdy z nią nie współżył, choć żyli ze sobą w jednym domu od Zielonych Świątek aż do Zapustów. W czasie tych tygodni, jak zeznał, nie leżał z nią w jednym łóżku, co mogło stanowić podstawę do stwierdzenia nieważności związku. Z dalszej narracji Błażeja wynika, że potem uciekł od Barbary

⁹⁵ AC 10, k. 76v.

⁹⁶ AC 11, k. 114v.

⁹⁷ AC 4, k. 19v, 21v.

i wziął za żonę niejaką Dorotę, z którą potwierdził małżeństwo we Wronkach w obliczu Kościoła. Działo się to dwanaście lat wcześniej i obecnie ma już z nią czwórkę dzieci. W dalszej części rozprawy Barbara, nie dając za wygraną, oświadczyła wbrew zeznaniom Błażeja, że w czasie gdy byli razem, jednak z nią współżył i spał w jednym łóżku, a po tym czasie dopiero ją opuścił i wziął drugą żonę — Dorotę⁹⁸. Niestety i w tym przypadku nie znamy dalszych losów pary ani dzieci, których ewentualne prawe pochodzenie zależało jednoznacznie od wyroku sędziego. Innym przykładem sytuacji, w której dziecko rodzi się już w kolejnym okołomałżeńskim związku, jest sprawa, która toczyła się przed poznańskim oficjałem w lipcu 1424 roku pomiędzy Małgorzatą, zamieszkałą w Kiszkwie, a Janem Stachowiczem, krawcem z Krzywina. Kobieta, przybywszy do sądu, zeznała, że mężczyzna w obecności świadków złożył jej przysięgę małżeńską, którą potwierdził współżyciem i spółdzeniem potomka. Następnie miał żyć z nią jak mąż z żoną w domu siostry Jana przez rok, ale po tym czasie nie chciał już kontynuować związku. On jednakże wskazał na fakt, że musiał się wycofać, gdyż Małgorzata przed nim miała innego męża, co chciał tutaj udowodnić⁹⁹ (powstaje tu pytanie: czy nie wiedział o nim wcześniej, czy przedstawił ten argument dopiero w momencie, kiedy związek z Małgorzatą przestał mu odpowiadać?). Zaskakujące jest również zeznanie kolejnej pary — Anny i Tomasza Nietrzeba z Ostroroga, spisane w listopadzie 1424 roku. Małżonkowie przed oficjałem oświadczyli, że zawarli związek przed sześciu laty. Z tegoż urodziły im się dzieci, lecz pomimo tego para obecnie nie jest razem i oboje żyją z innymi partnerami. Niestety nie udzielili informacji, z kim przebywa potomstwo¹⁰⁰. Parę znacznie bardziej niż los dzieci, który zapewne był już jakoś ustabilizowany, interesowało unormowanie ich własnej sytuacji prawnej, która z jakichś niezrozumiałych dla nas dziś powodów nagle zaczęła im przeszkadzać. Nie sposób jednak odpowiedzieć na pytanie, co właściwie skłoniło ich do przybycia do sądu po tak długim czasie. Z kolei od czerwca do września 1423 roku toczył się proces pomiędzy Katarzyną z Nowej Wsi a Piotrem Kulasem (Kulasewiczem). Kobieta złożyła pozew, zaznaczając, że mężczyzna obiecał jej małżeństwo, po czym mieszkali razem siedem lat i doczekali się trójki dzieci. Piotr temu zaprzeczył, w wyniku czego zawiązano spór, a sędzia dopuścił Katarzynę, by przedstawiła dowód. Po przesłuchaniu świadków kobiety Piotr zeznał, że ani nie mieszkał z nią w jednym domu, ani też jej dzieci nie zostały spółdzone przez niego. Zaznaczył za to, że ma dzieci w innej wsi. Zapisy w księdze w tej sprawie kończą się decyzją sędziego, by kontynuować proces¹⁰¹. W podobnej sytuacji była Katarzyna z Kamionnej, która w czerwcu 1428 roku stanęła w sądzie

⁹⁸ AC 6, k. 45.

⁹⁹ AC 7, k. 125v.

¹⁰⁰ AC 7, k. 197v.

¹⁰¹ AC 6, k. 50v, 55v, 61, 63, 71, 79v.

przeciwko Piotrowi Prusowi z Kostrzyna, prosząc, by nakłoniono go do pozostania z nią w małżeństwie. Według słów kobiety zawarli związek w obliczu Kościoła, w Chrapkowicach, w diecezji wrocławskiej, dziewięć lat temu, a żyjąc razem, doczekali się pięciorga dzieci. Potem jednak mężczyzna ją porzucił (w maju minęły cztery lata od tego momentu) i choć następnie na jakiś czas do niej wrócił, to później znów uciekł. Linią obrony mężczyzny było zaprzeczenie małżeństwu, w związku z czym oficjał zezwolił kobiecie na zebranie i przedstawienie dowodów¹⁰².

Bywały podobne sytuacje, kiedy wyrok jednak zapisano i wiemy, że sędzia po analizie wszystkich faktów nakazywał powrót niewiernego ojca do domu rodzinnego. Świętosław z Zielonki oraz Wichna zamieszkująca na przedmieściach Poznania stanęli przed obliczem oficjała i przyznali, że przed dwudziestu laty we Wronczynie w diecezji gnieźnieńskiej zawarli małżeństwo i że mają razem pięcioro dzieci. Oficjał po wysłuchaniu ich zeznań nakazał mężczyźnie pod karą więzienia usunięcie konkubiny ze swego domu, przyjęcie na powrót legalnej żony Wichny i dalsze życie z nią, a nie — jak podkreślono w wyroku — z konkubina¹⁰³. Same dzieci zapewne były już starsze, skoro ich rodzice od lat nie żyli razem, a dodatkowo dwadzieścia lat po zawarciu związku w sądzie szukali potwierdzenia jego prawomocności — czy zatem potomstwo to żyło latami w poczuciu narodzin w nie w pełni zalegalizowanym związku? Jak było traktowane w społeczeństwie? Czy oczekiwało tego wyroku, który z naszej współczesnej perspektywy zmieniłby jego sytuację społeczną?

W podobnym przypadku zgłoszonej bigamii, w sprawie, która toczyła się przed poznańskim sądem w czerwcu 1404 roku pomiędzy Jadwigą z Głuponi oraz Jakubem z Piekar, oficjał uznał zawarte przez nich małżeństwo za ważne, a co za tym idzie: rozdzielił ich związki z innymi, później sprowadzonymi partnerami — Jakuba z Katarzyną oraz Jadwigi z Wojciechem. Para zgłosiła jednak, że z relacji Jadwigi z Wojciechem narodziło się już dziecko, w związku z czym sąd, który opiekę nad nim przekazał matce, nakazał naturalnemu ojcu zapewnić kobiecie mleczną krowę, by mogła je wykarmić¹⁰⁴. Co ciekawe, ostatecznie dziecko wraz z matką miało zamieszkać z prawomocnym mężem kobiety, jednak to biologiczny ojciec powinien zapewnić potomkowi byt. Inny przykład — w czerwcu 1428 roku przed obliczem oficjała stanęli Zdzisława z Łagiewnik i Piotr Betowicz, by wyjaśnić swoją sytuację. Mężczyzna zeznał, że zawarł z kobietą małżeństwo w obliczu Kościoła, w Chojnicy, przed jedenastu laty i żyli razem kilka miesięcy, jednak potem Zdzisława zrezygnowała z tego związku i, jak zaznaczyli, uzyskali już *divorcium* przed sądem oficjała. Kobieta tłumaczyła dalej, że nie może wrócić do Piotra, gdyż po rozdzieleniu z nim miała potomka z niejakim Stanisławem z Piasków, a z kolei Piotr spro-

¹⁰² AC 11, k. 85.

¹⁰³ AC 7, k. 85v.

¹⁰⁴ AC 1, k. 54a.

wadził sobie Małgorzatę, córkę Jana z Głowna, z którą ma obecnie czworo dzieci; para została połączona dziesięć lat temu w kościele św. Jana pod Poznaniem¹⁰⁵. Jaka była ostatecznie sytuacja dzieci w tych rodzinach? Niestety braki w zapisach nie pozwalają nam na to pytanie odpowiedzieć.

Jak widzimy, dzieci urodzone w związkach, które z uwagi na później ujawnione przyczyny zrywające małżeństwo zostały sądownie uznane za nieważnie zawarte, stanowią dużą grupę młodych wspomnianych w omawianym materiale sądów kościelnych. Czy te dzieci stawały się w ten sposób *proles illegitima*? Odpowiedź na to pytanie nie wydaje się jednoznaczna, a problem, jak pokazuje praktyka sądowa z samego tylko Poznania, był nagły. Według wspomnianych zasad prawa kanonicznego dzieci te pozostawały dziećmi prawnymi, jednak statuty Mikołaja Trąby z 1420 roku, których zadaniem w pewnym stopniu było uporządkowanie i unormowanie istniejącej sytuacji oraz orzecznictwa sądowego, w tej kwestii stwierdzały, że jeśli małżeństwo zawarto bez wymaganych zapowiedzi i po czasie wyszły na jaw przeszkody, które uniemożliwiały jego kontynuację, to potomstwo narodzone w tym związku również uznawane było za nieprawe¹⁰⁶. Podkreślić też warto, że cały ten rozdział, zatytułowany *Sponsalibus*, miał za zadanie nakłonienie społeczeństwa do rezygnacji z małżeństw zawieranych zwyczajowo, a także w ukryciu i bez udziału Kościoła, co zresztą stanowiło punkt zapalny konfliktu ze szlachtą, która sprzeciwiała się poddaniu się obowiązkowi zapowiedzi¹⁰⁷. W związku z tym ewentualne odebranie praw potomstwu narodzonemu z takiego związku, gdyby okazał się on obciążony przeszkodą zrywającą (np. zbyt bliskie pokrewieństwo małżonków lub ujawniona po czasie bigamia któregoś z partnerów), stanowiło zapewne swojego rodzaju ostrzeżenie dla tych majątniejszych warstw społecznych. Czy sposób ten działał i był stosowany również w grupie najsilniej reprezentowanej przed konsystorzem poznańskim wielkopolskiej biedoty, wydaje się wątpliwe. Analizując dalej treść wspomnianych statutów Mikołaja Trąby, zauważamy, że podstawą była odpowiedź na pytanie, czy związek rodziców zawarty był zgodnie z prawem kościelnym (ogłoszenie zapowiedzi, świadkowie, *in facie Ecclesiae*). Jeśli odpowiedź była twierdząca, to nawet w przypadku wyjścia na jaw okoliczności zrywających małżeństwo, dzieci zostawały potraktowane jako prawo urodzone. Natomiast jeśli rodzice nie dopełnili wymogów kościelnych (co, dodajmy, w rodzinach chłopskich i wśród „ludzi luźnych” było w tym czasie praktyką nagminną), to po stwierdzeniu nieważności ich małżeństwa dzieci uznawane były za nieprawe. Nie

¹⁰⁵ AC 11, k. 85v.

¹⁰⁶ *Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus — etiam authenticis — nunc iterum editis)*. Ed. U. Heyzmann. W: SPPP. T. 4. Wyd. A.Z. Hencel. Kraków 1875, s. 234—235.

¹⁰⁷ Więcej na ten temat zob. M. Biniś-Szkopek: *Małżonkowie przed sądem...*, s. 50—51.

zmienia to jednak faktu, że w praktyce sądy i jednym, i drugim przysądzały nierzadko pomoc finansową ze strony ojca, jednak z reguły tylko jednorazową lub co najwyżej do czasu uzyskania przez potomstwo pełnoletności.

Oszukane niewiasty nie zawsze żyły daleko od swych rodzin i bliskich. Ci ostatni, jak pokazują przykłady, na różne sposoby włączali się w pomoc dziewczynom, które zwiedzione spodziewały się dziecka. W konsystorzu znajdujemy ślady interwencji bliskich szczególnie w sprawy związane z próbami nakłonięcia niefrasobliwych ojców do przejścia odpowiedzialności za kobietę i dziecko. Przykładowo, od października do grudnia 1419 roku toczyła się sprawa pomiędzy Janem ze Środy Wielkopolskiej a Stachną z Chodzieży. Mężczyzna wniósł pozew o rozłączenie go z kobietą, gdyż — jak twierdził — do zawarcia małżeństwa został zmuszony i zgodził się na nie tylko ze strachu przed jej przyjaciółmi i krewnymi. Jan tłumaczył przed sądem, że zaraz po złożeniu przysięgi odszedł od Stachny. Z kolei obecny przed oficjałem pełnomocnik dziewczyny — Maciej Biret, mieszczanin ze Środy, zeznał, że wcześniej Jan często słał swatów z prośbą o rękę Stachny, oficjalnie już z nią sypiał i spółdził dziecko, więc skoro tak się sprawy miały, to sam Maciej wraz z innymi krewnymi rzeczywiście przymusili go prawem miejskim do dopełnienia małżeństwa, a po ślubie w kościele Jan mieszkał ze Stachną przez pięć tygodni. Co ciekawe, sąd przyjął zeznania i mimo dość jasnych znamion zakazanego prawem kościelnym przymusu zezwolił obu stronom na przedstawienie dowodów¹⁰⁸. W podobnej zapewne sytuacji do małżeństwa zmuszono Macieja z Gostynia, którego sprawa toczyła się przed poznańskim oficjałem w październiku i listopadzie 1420 roku. Pozew wniosła Wojciecha z Czerwonego Kościoła, która oskarżyła go, że po złożonej obietnicy współżył z nią, czym spółdził potomka, a dalej, że w obliczu Kościoła potwierdził ich związek, a mimo tego nie chciał z nią pozostać. Kiedy przyszła jego kolej na zeznania, bronił się, mówiąc, że do złożenia przysięgi przed obliczem Kościoła został zmuszony¹⁰⁹.

Informacje o dzieciach pojawiały się też oczywiście w kontekście prób udowodnienia zdrady małżeńskiej. Co do tego potomstwa nikt nie miał wątpliwości, że rodziło się ono w wyniku cudzołóstwa i żyło następnie z piętnem ludzi urodzonych w wyniku całkowicie nieformalnych, do tego grzesznych relacji swoich rodziców¹¹⁰. Warto podkreślić, że w dokumentacji konsystorza poznańskiego mianem *adulterium* określa się dość jednoznacznie formy współżycia, których jedna ze stron dopuszcza się poza zawartym formalnie związkiem małżeńskim. Nie znalazłam natomiast żadnego przykładu, by relacje cielesne dwojga wolnych ludzi, którym w czasach nowożytnych również nadawano znamiona cudzołóstwa, zostały tak określone i w taki sposób potraktowane przez sąd oficjała poznańskiego.

¹⁰⁸ AC 4, k. 48v, 52v, 54v, 55, 60, 63v.

¹⁰⁹ AC 4, k. 161v, 162v, 173, 174v, 180v, 187.

¹¹⁰ B. Baranowski: *Sprawy obyczajowe...*, s. 69; M. Kolacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 216.

W maju 1420 roku w Poznaniu toczyła się sprawa pomiędzy Katarzyną, karczmarką z Otorowa, i jej małżonkiem Michałem. Wiele lat wcześniej para miała zawrzeć małżeństwo i mieszkać ze sobą. Przed dwunastu laty jednak Michał opuścił swoją żonę. W sądzie oświadczył, że zostawił ją z powodu cudzołóstwa, gdyż przyłapał ją na publicznej rozpuście, w wyniku której — jak zaznaczył: bez jego udziału — kobieta miała dziecko. Katarzyna z kolei argumentowała, że wina nie leży po jej stronie, gdyż kiedy mąż od niej odszedł, ona nie mogła się powstrzymać i współżyła z innymi. Ostatecznie obie strony wniosły o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa. Zastępca oficjała, który przewodniczył tej sprawie, najwidoczniej nie wiedział, jak ją rozstrzygnąć, i pozostawił ją do decyzji samego oficjała lub biskupa po ich przybyciu do Poznania¹¹¹.

* * *

Zgromadzone w archiwach kościelnych księgi pozostawione przez sądy kościelne, zarówno oficjałów biskupich, jak i ich pryncypałów, stanowią wielką i wciąż niezgłębianą kopalnię źródłową dla badań związanych z wieloma aspektami życia małżeństw i całych rodzin w dziejach. Analiza materiału zachowanego w zapisach spraw prowadzonych przez sąd konsystorski diecezji poznańskiej nie rozczarowuje również, kiedy szukamy w nich zapomnianych średniowiecznych dzieci. Dodatkowo warto podkreślić, że znajdują się tam wzmianki o potomstwie z jednej strony reprezentowanym w społeczeństwie piętnastowiecznym bardzo licznie, z drugiej — najmniej wyeksponowanym w innych materiałach źródłowych, a więc o dzieciach rodzących się wśród biedniejszych warstw społecznych.

Analiza źródeł krakowskich poprowadziła M. Kołacz-Chmiel do wniosku, że „sądy kościelne dążyły do zabezpieczenia bytu materialnego dziecka do momentu osiągnięcia przez nie pełnoletności”¹¹². Zdecydowanie nie da się tego samego powiedzieć o sądzie oficjała poznańskiego omawianego okresu. We wszystkich analizowanych sprawach dziecko pozostaje daleko w tle głównego toku wyrokowania sędziego kościelnego. W pierwszej kolejności oficjała interesowała prawomocność i ważność związku małżeńskiego pary, a kobiecie zdecydowanie łatwiej było uzyskać finansowe wynagrodzenie z powodu zhańbienia, przysądzane zarówno niewiastom, które w wyniku tego proceduru zaszły w ciążę, jak i tym, które odniosły jedynie straty moralne, niż świadczenie na rzecz spółdzonego w nieuprawomocnionym związku dziecka. Równocześnie nie widzimy, by sędziego w jakikolwiek sposób interesowała legitymizacja dzieci narodzonych w małżeństwach, do których doszło w wyniku prze-

¹¹¹ AC 4, k. 103.

¹¹² M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 214.

oczenia przeszkody, a których nieważność stwierdzono po czasie. Na jedną z nielicznych spraw tego typu, pochodzącą z konsystorza lubelskiego, zwróciła uwagę M. Delimata¹¹³, inne wskazała w swoim opracowaniu M. Kołacz-Chmiel¹¹⁴, jednak w większości zapisów wyroków kwestia ta nie wydawała się na tyle istotna, by ją w ogóle zaznaczać.

W grupie 130 spraw małżeńskich odnalezionych w przeanalizowanym materiale poznańskim, w których strony procesowe powoływały się na urodzone potomstwo, wyróżnić możemy cztery grupy problemów ze względu na to, jak sytuacja rodziców wpłynęła na sytuację ich dzieci. W pierwszej z nich — dodajmy: najliczniej reprezentowanej, bo przez 72 sprawy — znalazły się dzieci, które urodziły się w wyniku związku zawartego nieformalnie — w sposób tajny (*matrimonium clandestinum*), bez uwzględnienia wymogów stawianych przez Kościół — jednak przynajmniej jedno z rodziców, najczęściej matka, przekonane było co do prawdziwości i prawomocności zawartej więzi. Matki dzieci urodzonych w takich związkach najczęściej występowały do sądu, by nakłonić partnera — ojca dziecka — do podjęcia zobowiązań małżeńskich i rodzicielskich. Wydaje się, że w tym wypadku kłopotliwe dla potomstwa były tylko te wyroki, w których oficjał nie potwierdził ważności małżeństwa rodziców. Wtedy zasadniczo dziecko pozostawało bez pomocy majątkowej, jednak czy uznawane było za nieprawe, trudno orzec. Wydaje się, że podobnie jak w przypadku innych sądów (wspomniany tu wcześniej Sandomierz) mogła działać zasada, według której fakt, że jedno z rodziców wierzyło w to, że pozostaje w prawym związku małżeńskim, sprawiał, że dziecko również uważane było za prawe. Brak nam jednak poparcia źródłowego tej tezy wśród zapisów sądu poznańskiego.

W drugiej grupie (22 przypadki) znajdują się dzieci, które urodziły się w nieco podobnej sytuacji, jednak ich matki poza ewentualnym roszczeniem dotyczącym dotrzymania obietnicy małżeńskiej dodawały oskarżenie o zhańbienie, w związku z czym dawały wyraźny sygnał, że zostały oszukane lub zgwałcone, i domagały się od mężczyzny finansowej rekompensaty za swoją stratę. Sędzia w takich wypadkach najczęściej orzekał przyznanie określonej kwoty, która zapewne mogła być dla kobiety pomocna w odchowaniu potomka. Wydaje się, że w przypadku tego typu wyroków trudno mówić o uznaniu dziecka za urodzone w prawym związku.

W grupie trzeciej, reprezentowanej przez 33 sprawy, znajduje się potomstwo, którego rodzice zawarli związek przynajmniej z częściowym zachowaniem wymogów kościelnych — np. potwierdzili obietnicę w obliczu Kościoła, jednak brak zapowiedzi lub ich niefrasobliwe ogłoszenie nie wykazały przeszkód, które po latach sprawiły, że oficjał zmuszony był stwierdzić nieważ-

¹¹³ *Praktyka w sprawach małżeńskich...*, nr 67; M. Delimata: *Dziecko w Polsce...*, s. 158.

¹¹⁴ M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 218.

ność przysięgi małżeńskiej. Wśród przyczyn zrywających związek znajdowały się choćby zbyt bliskie pokrewieństwo pary (co ciekawe, w tych sprawach nie znalazłam wzmianek o tym, by dzieci zostały w jakiś sposób dotknięte hańbą *incestu* z tego powodu) tudzież fakt, że jeden z partnerów posiadał już wcześniej innego współmałżonka. Ujawniona bigamia, jeśli łączyła się z kwestią posiadania potomstwa, była przyczyną największego zamieszania, gdyż dzieci rodziły się często zarówno w pierwszym, jak i w drugim, a nawet i jeszcze kolejnym związku bigamistów, a za prawe zgodnie z zasadami kościelnymi uznać można było jedynie te, które urodziły się w oficjalnie zatwierdzonym małżeństwie. Jednak w tym przypadku wydaje się, że wśród warstw społecznych, w grupie których się poruszamy, nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy zasady prawa, o których piszemy, w ogóle docierały do świadomości tych społeczności. Często fakt posiadania wcześniejszego partnera jednego z małżonków wychodził na jaw przypadkiem i to po wielu latach życia rodziny, która w tym czasie uznawana była zapewne w danej grupie za legalną parę, a ich dzieci rozwijały się w poczuciu obecności matki i ojca. Jak ostatecznie — np. w wyniku wyroku stwierdzającego nieważność małżeństwa ich rodziców z powodu bigamii — układały się ich losy, trudno stwierdzić. Czy z dnia na dzień odbierano im wszelkie prawa i orzekano, że są „bękartami”? Być może, jeśli jedno z rodziców nie wiedziało o przeszkodzie i żyło w przekonaniu prawomocności małżeństwa, ratowało to sytuację ich dzieci, jednak co w momencie, gdy jawnymi bigamistami okazywało się oboje rodziców? Niestety zapisy wyroków nie zawierają tych informacji.

Pozostałe trzy ze znalezionych przypadków to dzieci urodzone poza prawnym związkiem — w wyniku cudzołóstwa jednego z małżonków. W przypadku tego potomstwa sytuacja wydaje się jednoznaczna. Nie znalazłam spraw, w których ktoś w sądzie występował o jakiegokolwiek prawa lub opiekę dla tych dzieci. W notach wymieniało się je jedynie jako *corpus delicti* zdrady małżeńskiej i wydaje się, że tylko tym były dla sędziego.

Jacques Le Goff pisał: „Utylitarystyczne średniowiecze nie ma czasu litować się nad dzieckiem ani się nim zachwycać, ledwie że je dostrzega”¹¹⁵. Czy tak było rzeczywiście? Analiza materiałów sądów konsystorskich nie w pełni potwierdza tę tezę. Co prawda, same noty o dzieciach są dość jałowe, a pisarz nie przechował dla nas ani imion, ani wieku, ani nawet płci potomków par występujących przed sądem, jednak widzimy, że szczególnie kobiety szukające pomocy myślały o interesie swoich dzieci. Przede wszystkim w dużej liczbie zgłoszonych do sądu przypadków młode matki dążyły do formalizacji związków zapewne także z uwagi na chęć legitymizacji i tym samym poprawy losu potomstwa¹¹⁶. W tym wypadku również znajdujemy

¹¹⁵ J. Le Goff: *Czy w ogóle w średniowieczu...*, s. 193.

¹¹⁶ J. Matuszewski: „*Proles illegitima*”..., s. 82.

sprawy, w których niefrasobliwych ojców do przyjęcia odpowiedzialności próbowali zmusić krewni matki i dziecka. Dopiero kiedy stawało się jasne, że związku nie da się uprawomocnić, a ojciec dziecka nie ożeni się z jego matką, kobiety szukały innego wyjścia, próbując zmusić mężczyzn do zapłacenia im odpowiednich kwot, które mogłyby służyć nie tylko wynagrodzeniu strat moralnych, ale także finansowemu utrzymaniu dziecka. Ewentualnie również wynagrodzenie za *stupro* mogło okazać się dla kobiety ważną częścią zbieranego posagu, która pozwoliła jej wejść w kolejny, tym razem udany związek małżeński. W wielu przypadkach mężczyźni — choć zeń się nie chcieli — byli gotowi podjąć się opieki nad dziećmi, choćby poprzez jednorazową opłatę, ale często też w formie zapewnienia dłuższej pomocy.

Analiza przedstawionego materiału pokazuje, że nakładanie na ludzi późnego średniowiecza — szczególnie tych pochodzących z mniej świadomych warstw społecznych — nowożytnej siatki pojęć związanych ze współżyciem „przed ślubem” lub „po ślubie” nie jest chyba właściwą drogą. Rozdźwięk między pojmowaniem przez Kościół w owym czasie, czym jest formalny związek, a tym, jak był on postrzegany przez społeczność świecką, z której wywodziły się zainteresowane osoby, był ogromny¹¹⁷. Wydaje się, że wśród ubogich warstw ludności polskiej późnego średniowiecza brak jednoznaczności w zakresie tego, co jest związkiem w pełni sformalizowanym, a co nim nie jest, mógł być głównym powodem rodzenia się dzieci, które wyższe warstwy społeczne oraz Kościół w tym czasie postrzegały jako nieprawę. Problem niesformalizowanych (w rozumieniu Kościoła — niepotwierdzonych w obecności kapłana i niepoprzedzonych zapowiedziami) związków i łatwości ich zawierania, a następnie ewentualnego rozchodzenia się zainteresowanych, niewątpliwie skutkowało dość powszechnym rodzeniem się potomstwa o nieustalonym statusie. Nie jesteśmy w pełni odpowiedzialni na pytanie o skalę tego zjawiska w diecezji poznańskiej, gdyż zapewne nie wszystkie przypadki trafiały przed oblicze oficjała¹¹⁸. W wielu sytuacjach związki pozostawały nieformalne do końca lub też opuszczone kobiety rezygnowały z pomocy sędziego, organizując życie sobie i ewentualnym potomkom na własną rękę, czasem zapewne za dobrowolnym wsparciem ojca potomstwa, lub znajdując innego partnera, tym bardziej że, jak się wydaje, urodzenie dziecka jeszcze przed formalnym zawarciem małżeństwa nie zamykało kobiecie z niższych warstw społecznych drogi do wyjścia za mąż¹¹⁹.

Być może dla tej biedniejszej części społeczeństwa — której głównymi reprezentantami byli „ludzie luźni”, kobiety służące, najczęściej też młode

¹¹⁷ Zderzenie to ciekawie opisała M. Kołacz-Chmiel: „*Mulier honesta...*”, s. 72—75.

¹¹⁸ Dla Małopolski podobne wnioski wysunęła M. Kołacz-Chmiel — tamże, s. 59.

¹¹⁹ M. Kołacz-Chmiel: *Nieletni...*, s. 212—217; Taż: „*Mulier honesta...*”, s. 179.

osoby, często zmieniające miejsce zamieszkania i wędrujące w poszukiwaniu zatrudnienia — urodzenie dziecka w związku nieco przygodnym, w wyniku obietnicy złożonej w ukryciu tudzież w konkubinacie nie było aż takim problemem, jak współcześnie może się nam wydawać. Czy rzeczywiście „bękartem” w pełnym, obraźliwym tego słowa znaczeniu nazywano każde dziecko narodzone w XV wieku ze związku nie w pełni sformalizowanego? Wydaje się to wątpliwe, tym bardziej że nawet same zapisy i noty sądowe nie stosują podobnych określeń w stosunku do potomstwa rodziców, których relacje trudno z perspektywy Kościoła nazwać było małżeństwem.

Kończąc, pragnę odwołać się do jeszcze jednego z obyczajów stosowanych na wsi polskiej, a przytoczonego na początku XX wieku przez Jana Bystronia. W swoim opisie obrzędowości ludowej, którą próbował wywodzić od czasów słowiańskich, uchwycił on ciekawy element, który niezupełnie mieści się w stereotypowym spojrzeniu na narodziny dziecka z nieprawego łoża. Badacz zauważył, że długą tradycję, spotykaną w różnych regionach Polski, miał zwyczaj ubiegania się ludzi danej społeczności o możliwość trzymania do chrztu dziecka pochodzącego właśnie z nieprawego związku. Autor powołał się na konkretne przykłady, wskazując, że dla osoby trzymającej „bękartą” była to wróżba przynosząca szczęście i dobrobyt, a nawet nadzieję dobrego małżeństwa w przyszłości (*sic!*)¹²⁰. Pytanie — czy w tym konkretnym obyczaju nie kryje się jednak jakiś cień dawnego, łagodniejszego podejścia do dzieci urodzonych z nieformalnych związków? Być może w XV wieku pewna powszechność rodzenia się takiego potomstwa, szczególnie w biedniejszych warstwach społecznych, sprawiała, że wcale nie było ono tak bardzo i jednoznacznie napiętnowane, jak się dziś powszechnie uważa.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu: Konsystorz Generalny w Poznaniu, Acta Causarum (sygn. AC 1—11).

¹²⁰ J.S. Bystron: *Słowiańskie obrzędy...*, s. 131.

Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta.* Wyd. B. Ulanowski. T. 1—3. Kraków 1894—1908.
- Acta Officii consistorialis Leopoliensis antiquissima.* Wyd. W. Rolny. Cz. 1. Lwów 1927; Cz. 2. Lwów 1930 (Zabytki Dziejowe, T. 2, 3).
- Corpus iuris canonici.* Ed. A. Friedberg. Lipsk 1879—1881.
- Cracovia artificum 1300—1500.* Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1917.
- Cracovia artificum 1501—1550.* Zebr. J. Ptaśnik. Do druku przygot. M. Friedberg. Kraków 1936, 1948 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, T. 4, 5, z. 1—2).
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kuralnych i kapitulnych w Krakowie 1410—1412 oraz 1421—1424.* Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Wrocław 1985.
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kuralnych i kapitulnych w Krakowie 1433—1440.* Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Wrocław 1988.
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kuralnych i kapitulnych w Krakowie 1441—1450.* Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 1993.
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kuralnych i kapitulnych w Krakowie 1451—1460.* Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 2001.
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki archiwaliów kuralnych i kapitulnych w Krakowie 1462—1475.* Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Kraków 2000.
- Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum.* Wyd. J. Ptaśnik. Lwów 1922 (Monumenta Poloniae Typographica, T. 1).
- Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych diecezji krakowskiej.* Wyd. B. Ulanowski. W: „Archiwum Komisji Historycznej”. T. 5. Kraków 1889.
- Statuta synodalia episcoporum cracoviensium XIV et XV saeculi e codicibus manu scriptis typis mandata, additis statutis Vielunii et Calissii a. 1420 conditis (et ex rarissimis editionibus — etiam authenticis — nunc iterum editis).* Ed. U. Heyzmann. W: *Starodawne prawa polskiego pomniki.* T. 4. Wyd. A.Z. Hencel. Kraków 1875.

Opracowania

- Abraham W.: *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa w najnowszym ustawodawstwie kościelnym.* Wyd. 2. Lwów 1913.
- Abraham W.: *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim.* W: *Studia nad historią prawa polskiego.* Red. O. Balzer. T. 9. Lwów 1925.
- Ariés P.: *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach „ancien régime’u”.* Przekł. M. Ochab. Warszawa 2010.
- Ariés P.: *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach.* Przekł. M. Ochab. Gdańsk 1995.

- Ariès P.: *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*. Paris 1960.
- Baranowski B.: *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*. Łódź 1955.
- Biniś-Szkopek M.: *Kobiety, mężczyźni i małżeństwo w najstarszych księgach konsystorskich poznańskich*. W: *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Kraków 2015.
- Biniś-Szkopek M.: *Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjła poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku*. Poznań 2019.
- Biniś-Szkopek M.: *Zhańbione kobiety i utracone dziewictwo przed sądem poznańskiego oficjła u progu XV wieku*. W: *Kultury dziewictwa*. Red. A. Gajewska, M. Michalski. Poznań 2020.
- Biniś-Szkopek M., Kozak A.: *Nie tylko edycja — współczesne metody udostępniania średniowiecznych ksiąg wpisów*. W: *Belliculum diplomaticum VI Thorunense. Od dyplomatyki i archiwistyki do dokumentu elektronicznego*. Red. K. Kopiński, J. Tandecki. Toruń 2016.
- Brzeziński W.: *Historii małżeńskich kilka z piętnastowiecznych wielkopolskich kościelnych akt sądowych*. W: *Domus et Familia. Idealy i realia życia rodzinnego*. Red. I. Błaszczuk, J. Jundziłł. Bydgoszcz 2000.
- Brzeziński W.: *Matka i dzieci w prawie i praktyce sądowej w Wielkopolsce w 2. połowie XIV i początkach XV wieku*. W: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*. Red. J. Jundziłł. Bydgoszcz 1999.
- Burzyński P.: *O uprawnieniu dzieci nieślubnych podług prawa polskiego*. „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1875, nr 3.
- Bystron J.S.: *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*. Kraków 1916.
- Dąbkowski P.: *Prawo prywatne polskie*. T. 2. Lwów 1911.
- Delimata M.: *Dziecko w Polsce średniowiecznej*. Poznań 2004.
- Delimata M.: „(...) ipsam idem dux tenerrime et omni affectu diligebat”, czyli o więziach małżeńskich w polskim średniowieczu (wybrane przykłady). W: *Gospodarka, społeczeństwo, kultura w dziejach nowożytnych. Studia ofiarowane Pani Profesor Marii Boguckiej*. Red. A. Karpiński, E. Opaliński, T. Wiślicz. Warszawa 2010.
- Delimata M.: „Mulieres suspectae” — przypadki niewiernych żon w aktach sądów kościelnych. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008, T. 177.
- Delimata M.: *Potomstwo nieślubne i nieprawe („proles illegitima”) w Polsce średniowiecznej*. W: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*. T. 1: *Starożytność — Średniowiecze*. Red. J. Jundziłł, D. Żołądz-Strzelczyk. Bydgoszcz 2002.
- Delimata M.: *Wiarołomni mężowie przed polskimi sądami kościelnymi*. „Nasza Przeszłość” 2005, T. 104.
- Děti a dětství. Od středověku na práh osvícenství*. Edd. D. Dvořáčková-Malá, T. Sterneck, J. Zelenka a kolektiv. Praha 2019.
- Donahue Ch.: “Clandestine” Marriage in the Later Middle Ages: A Reply. “Law and History Review” 1992, Vol. 10, no 2.
- Donahue Ch.: *Law, Marriage, and Society in the Later Middle Ages. Arguments about Marriage in Five Courts*. Cambridge 2007.
- Finch A.J.: *Parental Authority and the Problem of Clandestine Marriage in the Later Middle Ages*. “Law and History Review” 1990, no 8.
- Hemperek P.: *Oficjlat okręgowy w Lublinie XV—XVIII w*. Lublin 1974.
- Hemperek P.: *Sprawy małżeńskie w oficjalacie okręgowym w Lublinie w XV w*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1970, T. 17, z. 5.
- Illegitimität im Spätmittelalter*. Hrsg. L. Schmutge, B. Wiggenhauser. München 1994.

- Izydorczyk A.: *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV—XVI wieku*. „Społeczeństwo Staropolskie” 1983, T. 3.
- J.G.: *Rolny Wilhelm, Acta officii consistorialis...* „Wiadomości Historyczne” (dodatek do „Kwartalnika Historycznego”) 1932, T. 46.
- Jawor G.: *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu. Schyłek XIV—początek XVI wieku*. Lublin 1991.
- Jawor G.: *Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjała lubelskiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1986/1987, Sectio F 41/42.
- Kałkowski T.: *Tysiąc lat monety polskiej*. Wyd. 2 powiększone. Kraków 1974.
- Knapek E.: *akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010.
- Koczerska M.: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975.
- Koczerska M.: *Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza*. „Przeгляд Historyczny” 1975, T. 66, z. 1.
- Kończak-Chmiel M.: *„Mulier honesta et laboriosa”. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*. Lublin 2018.
- Kończak-Chmiel M.: *Nieletni pochodzenia chłopskiego w praktyce sądów kościelnych w późnośredniowiecznej Małopolsce*. W: *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*. Red. A. Obara-Pawłowska, M. Kończak-Chmiel. Lublin 2016.
- Kozak A., Łukaszewski J.: *Dokumentacja konsystorska odkryta w katedrze gnieźnieńskiej*. „Roczniki Historyczne” 2017, T. 83.
- Kozak A., Łukaszewski J.: *Późnośredniowieczne dokumenty papierowe odnalezione w katedrze gnieźnieńskiej*. „Studia Gnesnensia” 2015, T. 29.
- Krawiec A.: *Seksualność w średniowiecznej Polsce*. Poznań 2000.
- Książkiewicz A.: *Sprawy małżeńskie w konsystorzu łwowskim w późnym średniowieczu*. „Nasza Przeszłość” 2008, T. 109.
- Kukło C.: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009.
- Le Goff J.: *Czy w ogóle w średniowieczu były dzieci?* W: *Dzieci*. T. 2. Red. M. Janion, S. Chwin. Gdańsk 1988.
- Majer P.: *Znaczenie kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*. „Annales Canonici” 2015, T. 11.
- Matuszewski J.: *„Proles illegitima” w polskim prawie ziemskim*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1996, T. 18, z. 2.
- Ozorowski M.: *Zarys historyczny teologii małżeństwa w średniowieczu*. „Studia Teologiczne. Białystok — Drohiczyń — Łomża” 1996, T. 14.
- Pastuszko M., rec.: *„Le mariage presumé. Dissertatio ad lauream in Facultate Iuris Canonici Pontificiae Universitatis Gregorianaе”*, Joannes Mullenders. Romae 1971. „Prawo Kanoniczne” 1975, T. 18, nr 1—2.
- Reynolds P.: *How Marriage Became One of the Sacraments: The Sacramental Theology of Marriage from its Medieval Origins to the Council of Trent*. Cambridge 2016.
- Skierska I.: *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapituł*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, T. 87.
- Szwagrzyk J.A.: *Pieniądz na ziemiach polskich X—XX w.* Wrocław 1973.
- Szymański J.: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa 2001.
- Tunia A.: *Kształtowanie się kanonicznej formy zawarcia małżeństwa*. „Roczniki Nauk Prawnych” 2008, T. 18, nr 1.
- W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Warszawa 2014.
- Wertheimer L.: *Children of Disorder. Clerical Parentage, Illegitimacy, and Reform in the Middle Ages*. „Journal of the History of Sexuality” 2006, Vol. 15, no 3.

- Wiślicz T.: *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej. W: W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha. Warszawa 2014.
- Wiślicz T.: *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII—XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*. Wrocław 2012.
- Wojtkowska W.: *The Value of a Child and the Idea of Childhood in Medieval and Early Modern England — Recent Trends in Contemporary British Historiography*. W: *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*. Red. A. Obara-Pawłowska, M. Kołacz-Chmiel. Lublin 2016.
- Wójcik W.: *Prawo małżeńskie w praktyce oficjalatu okręgowego w Sandomierzu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1962, T. 9, z. 3.
- Wyżga M.: „*Homo movens*”. *Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI—XVIII wieku*. Kraków 2019.
- Ženy a děti ve dvorské společnosti*. Edd. D. Dvořáčková-Malá, J. Zelenka a kolektiv. Praha 2015.
- Żołądź-Strzelczyk D.: *Dziecko w dawnej Polsce*. Poznań 2002.
- Żołądź-Strzelczyk D.: *The Child in the Polish Medieval Family*. „*Quaestiones Mediaevalis Aevi Novae*” 2004, T. 9.
- Żurowski M.: *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.* Katowice 1987.
- Żurowski M.: *Wpływy chrześcijańskie na pierwotne prawo polskie w sprawach małżeńskich*. „*Prawo Kanoniczne*” 1975, T. 18, nr 1—2.

Magdalena Biniś-Szkopek

Proles illegitima? Proceedings Against Children in the Practice of the Poznań Court of the Episcopal Official in the Middle Ages

Summary

In this article, Magdalena Biniś-Szkopek raises issues related to the situation of illegitimate offspring in the Middle Ages. In the introductory part of the text, Biniś-Szkopek summarizes the current research and shows that in this period “bastards” were treated as inferior to legitimate offspring. The literature on this points out that an illegitimate child was not only socially disadvantaged, but that, moreover, this kind of person was deprived of all privileges, including the right to inherit from the father and to occupy higher positions — secular or ecclesiastical — in the state administration. Biniś-Szkopek also draws attention to the fact that in late medieval Poland, which was a state monarchy, different laws were applied to different social strata, which, however, in the context of the issue discussed in this article, did not find an adequate reflection in historiography. Further in her article, Biniś-Szkopek presents the results of her analysis of a source that has been neglected by historiography so far: books kept by consistory courts. Biniś-Szkopek has scrutinized a group of files created by a Poznań official in the first half of the fifteenth century. She focuses on the cases in which conflicting couples came to the court to solve their problems and referred to the offspring born from their relationships. An analysis of the clerk’s decisions and verdicts concerning these children shows that they were usually treated with care and that their parents were obliged provide for them even

when there was no clear legal basis for their relationship. Summing up the source material, Biniś-Szkopek shows that the medieval “bastard” was treated very differently in a knightly family and among the lower social classes.

Keywords: children, illegitimate offspring, Poznań consistory, official, ecclesiastical judiciary, the fifteenth century

Magdalena Biniś-Szkopek

***Proles illegitima?* Der Umgang mit Kindern
in der Praxis des Gerichts des bischöflichen Offizials von Posen im Mittelalter**

Zusammenfassung

Der Artikel beschäftigt sich mit den Fragen bezogen auf die Situation unehelicher Kinder im Mittelalter. Im einleitenden Teil des Beitrags fasst die Autorin den aktuellen Forschungsstand zusammen und beweist, dass ein „Bastard“ in damaliger Zeit viel schlechter behandelt wurde als der legal geborene Nachwuchs. Aus der Literatur zu diesem Thema geht hervor, dass ein uneheliches Kind nicht nur sozial benachteiligt war, sondern vor allem, dass ihm alle Privilegien entzogen wurden, einschließlich der Möglichkeit, vom Vater zu erben und höhere — säkulare oder kirchliche — Posten im Staat zu bekleiden. Darüber hinaus wird in dem Artikel auf die Tatsache hingewiesen, dass im spätmittelalterlichen Polen als Ständemonarchie für verschiedene soziale Schichten unterschiedliche Gesetze galten, was allerdings im Zusammenhang mit dem behandelten Problem keinen eindeutigen Widerhall in der Geschichtsschreibung gefunden hat. Im weiteren Teil des Artikels stellt die Autorin die Ergebnisse der Analyse einer in der Geschichtsschreibung bisher nicht anerkannten Quelle dar, und zwar der von den Konsistorialgerichten geführten Bücher. Sie unterzieht einer gründlichen Analyse eine Reihe von Akten, die von dem Posener Offizial in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts erstellt wurden. In der Gruppe von Sachen weist sie auf diese hin, bei denen zerstrittene Paare vor Gericht gingen, um ihre Probleme zu lösen, und sich auf die aus ihren Beziehungen hervorgegangenen Kinder beriefen. Die Analyse der Entscheidungen des Offizials und Urteile in Bezug auf diese Kinder zeigt, dass sie in der Regel fürsorglich behandelt wurden und ihre Eltern verpflichtet waren, für sie zu sorgen — auch wenn die rechtliche Grundlage deren Beziehung unklar war. Bei der Zusammenfassung des Quellenmaterials wird aufgezeigt, dass ein mittelalterlicher „Bastard“ in einer ritterlichen Familie völlig anders behandelt wurde, als in unteren sozialen Schichten.

Schlüsselwörter: Kinder, uneheliche Nachkommenschaft, Konsistorium von Posen, Offizial, Kirchenggerichtsbarkeit, 15. Jahrhundert



Stanisław A. Sroka

 <https://orcid.org/0000-0003-4059-7799>
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

Boloński doktorat z prawa Wawrzyńca ze Słupcy (1517)

W bolońskich aktach promocji doktorskich z zakresu prawa kanonicznego (tzw. *libri secreti iuris canonici*) widnieją pod datami 21 i 23 października 1517 roku noty o egzaminie doktorskim Wawrzyńca ze Słupcy, którego określono mianem kleroika diecezji gnieźnieńskiej oraz podano imię jego nieżyjącego już ojca, Marcina¹. Wpierw, 21 października 1517 roku, Wawrzyniec uzyskał tzw. *dispensatio*, czyli zwolnienie, ponieważ zapewne nie dopełnił wszystkich obowiązków potrzebnych do przystąpienia do właściwego egzaminu (zwolnienie to podlegało głosowaniu członków komisji), a następnie, dwa dni później, odbył się właściwy egzamin doktorski. Przeor kolegium, który notował we wspomnianej księdze informacje o egzaminach doktorskich, zapisał, że Wawrzyniec nie uiścił pełnej kwoty za egzamin (zapłacił jedynie 10 dukatów z pełnej kwoty 25, którą trzeba było przekazać), ale zobligował się resztę należności uregulować w ciągu roku².

Znacznie więcej szczegółów o egzaminie doktorskim Wawrzyńca jest zawartych w aktach uniwersyteckich prowadzonych przez notariuszy (tzw. *libri notarum*), które przypominają bardziej brudnopis i zazwyczaj służyły do przygotowania dyplomu doktorskiego — oczywiście tylko dla tych żaków, których na taki wydatek było stać. Zasadniczo w tych registrach notarialnych znajduje się

¹ Archivio di Stato di Bologna (dalej: ASB), Studio, T. 126, k. 204v: „Laurentius quondam Martini de Słupca”. Zob. też: M.T. Guerrini: „*Qui voluerit in iure promoveri...*”. *I dottori in diritto nello Studio di Bologna (1501—1796)*. Bologna 2005, s. 137.

² ASB, Studio, T. 126, k. 204v: „residuum vero promisit solvere infra annum”. Na temat przebiegu i kosztów egzaminu doktorskiego w Bolonii zob. S.A. Sroka: *Dyplom doktorski Uniwersytetu Bolońskiego z 1472 r.* St. Żr. 2012, T. 50, s. 63—73.

informacja o wynikach głosowania, zarówno w przypadku uzyskania *dispensatio*, jak i egzaminu doktorskiego, natomiast w przypadku egzaminu *libri notarum* podawano także imienny skład komisji doktorskiej. Głosowanie odbywało się przy użyciu białego i czarnego bobu (*faba alba*, *faba nigra*), przy czym biały bób oznaczał głosowanie „za”, natomiast czarny „przeciw”. Oba głosowania dotyczące Wawrzyńca ze Słupcy przebiegły znakomicie, ponieważ ich wynik był jednomyślny³. Z informacji zanotowanej przez notariusza dowiadujemy się również, że sam egzamin, zgodnie z obyczajem, odbył się w zakrystii kościoła katedralnego w Bolonii, w obecności przeora kolegium prawniczego, który stał na czele ósmioosobowej komisji, a promotorem doktora był znany profesor Cornelio della Volta. Po pomyślnym zdaniu egzaminu promotor wręczył Wawrzyńcowi insygnia doktorskie, a nowy doktor złożył przysięgę⁴.

W bolońskim archiwum zachował się jeszcze jeden przekaz źródłowy dotyczący egzaminu doktorskiego Wawrzyńca ze Słupcy, który dla nas jest szczególnie interesujący, ponieważ zawiera wykaz świadków obecnych podczas egzaminu i uroczystej promocji. To Polacy, którzy wówczas przebywali w Bolonii, zazwyczaj na studiach, a zachowane świadectwo jest ważnym uzupełnieniem biografii tych osób. Wspomniane źródło to *Liber doctorum Ludovici de Paleotis*, dołączony do księgi promocji doktorskich z medycyny Uniwersytetu Bolońskiego. Interesujący nas wykaz jest stosunkowo niewielki — obejmuje lata 1515—1518, ale właśnie w tym okresie uzyskał w Bolonii doktorat Wawrzyńiec⁵. Z zapisu tego ponownie wynika, że nasz doktorant nie należał do zbyt zamożnych, skryba tutaj także odnotował bowiem, że Wawrzyńiec nie przekazał do przeora kolegium pełnej sumy za egzamin doktorski, ale zobligował się to uczynić w okresie najbliższego roku. Najciekawszy jest jednak wykaz świadków obecnych podczas egzaminu i promocji. Byli to: Jan Rybieński, prepozyt kruszwicki i kanonik gnieźnieński oraz poznański, Jan Łacki, również kanonik poznański, oraz Jan Międzyrzeccki, Jan Łaski, Maciej Śliwnicki i Stanisław Szczawiński. Zostali oni określani mianem studentów bolońskich (*scolastici Bononienses*) oraz kleryków diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej i ołomunieckiej⁶. Pora zatem na przyjrzenie się zarówno osobie

³ ASB, Studio, T. 22, k. 116v.

⁴ Tamże, k. 117.

⁵ ASB, Studio, T. 217 (*Liber doctorum Ludovici de Paleotis*), k. 11. Zob. też S. Windakiewicz: *Informacyja o aktach Uniwersytetu Bolońskiego*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, T. 7, s. 136.

⁶ ASB, Studio, T. 217 (*Liber doctorum Ludovici de Paleotis*), k. 11: „Presentibus: Johanne Rybyensky preposito Crussuiciensi et Gnesnensi, domino Johanne Lanczky Posnaniensi canonicis, domino Johanne Merzyrzeczky, domino Johanne Lasky, domino Mathia Slywnii et domino Stanislao Szcauinsky scolasticis Bononiensibus et clericis Gneznensis, Posnaniensis et Olomucensis diocesis et aliis quam pluribus”. Zob. też S. Windakiewicz: *Informacyja...*, s. 136.

samego Wawrzyńca ze Słupcy, jak i jego kolegom, którzy byli z nim razem na studiach w Bolonii lub też znaleźli się tam w wyniku innych okoliczności i towarzyszyli Wawrzyńcowi w tych ważnych oraz podniosłych dla niego chwilach.

Wawrzyniec ze Słupcy doczekał się dotychczas jedynie dwóch lapidarnych biogramów⁷. Był synem Marcina, co potwierdzają nie tylko wspomniane źródła bolońskie, ale także inne przekazy. Pierwszą znaną mi informacją źródłową dotyczącą Wawrzyńca jest przyjęcie przez niego niższych święceń duchownych (akolitat) 2 marca 1493 roku. Nie ulega wątpliwości, że nota ta dotyczy naszego Wawrzyńca, ponieważ podano również imię jego ojca (Marcin)⁸. Warto zauważyć, co jest ważne dla późniejszego wywodu, że kilka lat wcześniej, w 1487 roku, wyższe święcenia (subdiakon, prezbiter) przyjął inny Wawrzyniec ze Słupcy, syn Michała⁹. O ile wykazy święconych czy też metryki uniwersyteckie podają zazwyczaj imię ojca, o tyle inne źródła ograniczają się tylko do podania imienia i miejsca pochodzenia, co może powodować błędne identyfikacje w odniesieniu do posiadanych później beneficjów. Interesujący nas w tym artykule Wawrzyniec ze Słupcy, późniejszy doktor bolońskiej wszechnicy, w momencie przyjmowania niższych święceń nie posiadał jeszcze jakiegoś gruntowniejszego wykształcenia, ale też wymogi stawiane kandydatom do tych niższych święceń nie były zbyt wysokie¹⁰.

W 1503 roku Wawrzyniec pojawia się jako świadek z tytułem notariusza publicznego na dokumencie Jana Łaskiego, ówczesnego dziekana wrocławskiego, i Mikołaja Czepela, prepozyta wrocławskiego, którzy rozsądają spór wynikły pomiędzy biskupem wileńskim a tamtejszą kapitułą katedralną¹¹. Co ciekawe, Wawrzyniec świadkował na tym dokumencie wraz z Janem Rybieńskim, z którym później, w 1517 roku, byli wspólnie w Bolonii i tam Rybieński był świadkiem egzaminu doktorskiego swojego kolegi. Z innego zaś dokumentu, wystawionego w 1508 roku, dowiadujemy się, że Wawrzyniec ze Słupcy jako notariusz publiczny potwierdził, że Jan Salomon, doktor prawa, kanonik krakowski i dziekan sandomierski, przekazał wspomnianemu już Mikołajowi Czepelowi, który wówczas był prepozytem sandomierskim, na rzecz domu prepozytury kolegiaty w Sandomierzu część placu należącego do domu dzie-

⁷ *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1516—1525*. Oprac. B. Przybyszewski. Kraków 1970, s. 99; K. Ozóg, K. Fokt, M. Mięka, M. Zdanek, D. Wójcik-Zega, K. Kuras: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1: (1364—1780). Red. W. Uruszczak. Kraków 2015, s. 428 (tutaj z błędami).

⁸ K. Kaczmarek: *Święcenia duchowieństwa w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482—1493*. Poznań 2018, s. 263, 365.

⁹ Tamże, s. 216, 218, 365.

¹⁰ A. Orczyk: *Kształcenie i formacja duchownych w średniowieczu*. Lublin 2013, s. 126—132.

¹¹ KDKW, nr 565.

kana sandomierskiego¹². Widzimy zatem, że te wszystkie transakcje odbywały się jakby w pewnym zamkniętym kręgu znajomych.

Piastowanie funkcji notariusza publicznego nie wymagało legitymowania się uniwersyteckim wykształceniem¹³, niemniej Wawrzyniec postanowił takowe wykształcenie zdobyć i w tym celu zapisał się w 1505 roku na uniwersytet w Krakowie. Mamy pewien problem z jego wpisem do uniwersyteckiej Metryki. Pod rokiem 1505, w semestrze letnim, za rektoratu Jana Przyjaciela z Krakowa, widnieje wpis Wawrzyńca ze Słupcy, jednakże jako syna Macieja (*Laurencius Mathie de Slupcza*)¹⁴. Można by nawet przypuszczać, że chodzi o inną osobę, ale wątpliwości rozwiewa glosa dopisana w okresie późniejszym, informująca, że wspomniany Wawrzyniec był doktorem prawa (*doctor iuris*). Spojrzenie na oryginalną Metrykę, obecnie dostępną także w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej, pozwala stwierdzić, że wszystkie wpisy z tego semestru zostały wciągnięte do Metryki jakby hurtowo jedną ręką, zapewne przepisane na czysto z brudnopisu. Tę często stosowaną praktykę potwierdza również wstęp edytorski do Metryki¹⁵. Należy zatem przyjąć, że skryba, przepisując imiona immatrykulowanych studentów, przy nazwisku Wawrzyńca ze Słupcy przez pomyłkę zamiast prawdziwego imienia ojca (Marcin) wpisał imię „Maciej”. Trudno też przypuścić, że w murach krakowskiego uniwersytetu studiował wspomniany już wcześniej inny przybysz ze Słupcy, także Wawrzyniec, ale syn Michała, ponieważ takowego żaka uniwersytecka Metryka nie notuje. Natomiast już w 1507 roku źródła wspominają Wawrzyńca ze Słupcy jako studenta Uniwersytetu Krakowskiego, który zalegał z długiem w wysokości 6 florenów niejakiej Zofii, mieszkającej przy ulicy Wiślniej. Być może nasz Wawrzyniec wynajmował u niej lokum. Solennie zobowiązał się spłacić swój dług w trzech równych ratach¹⁶. Sprawa uniwersyteckiej edukacji Wawrzyńca komplikuje się nadto, albowiem pod rokiem 1510 ponownie widnieje wpis do Metryki Wawrzyńca, tym razem jako syna Marcina. I tutaj także późniejszy skryba zanotował glosę, że osoba ta uzyskała stopień doktora prawa kanonicznego (*iuris pontificii doctor*)¹⁷. Nie ulega zatem wątpliwości,

¹² *Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*. Oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, przy współpr. R. Tatarzyńskiego. Red. K. Nabiałek. T. 1. Kraków 2014, nr 292.

¹³ K. Skupiński: *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*. Lublin 1997, s. 125—130.

¹⁴ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. T. 1. Kraków 2004 (dalej: MUK), s. 614 [1505e/023].

¹⁵ Tamże, s. XXXI i n.

¹⁶ AMetrKra, Acta Officialia, T. 29, s. 149: „Laurencius de Slupcza studens alme universitatis Cracoviensis recognovit se teneri et debere sex florenos peccuniarum honeste Zophie de Cracovia in platea Vislensi morante, quos sex florenos duos in quindena, duos pro f. Nativitatis et reliquos pro dominica Letare”.

¹⁷ *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509—1551*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. Warszawa 2010, s. 18.

że to nasz boloński doktor, tyle że wpisany jeszcze raz do Metryki — pięć lat później. Wydaje się jednak, że ten ponowny wpis łatwo wytłumaczyć. Takie przypadki omawiają wydawcy tego źródła we wstępie edytorskim. Chodzi o tzw. wpisy *ex post*, wynikłe z powodu zauważenia wcześniejszego błędnego wpisu do Metryki lub jego braku¹⁸. Tutaj mamy do czynienia właśnie z takim przypadkiem, albowiem w pierwotnym wpisie zanotowano błędne imię ojca. Wawrzyniec ze Słupcy na pewno zaczął studia w 1505 roku, a nie w 1510. Jak już wspominałem, jego status studenta jest potwierdzony w 1507 roku, a ponadto gdyby studia rozpoczął dopiero w 1510 roku, to nie zdążyłby uzyskać doktoratu z prawa kanonicznego już w 1517 roku, czyli zaledwie po siedmiu latach od momentu rozpoczęcia nauki. Tyle czasu zajmowało zazwyczaj ówczesnemu żakowi sfinalizowanie studiów bakałarskich i magisterskich.

Nie wiadomo, kiedy Wawrzyniec sfinalizował studia, albowiem brakuje jego osoby w Księdze promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego¹⁹. Zapewne rychło udał się na dalsze studia do Bolonii, gdzie w 1517 roku uzyskał doktorat z prawa kanonicznego²⁰. Równocześnie z krakowskimi i bolońskimi studiami Wawrzyńca występuje w źródłach niejaki Wawrzyniec ze Słupcy jako pleban w Grzegorzewie w diecezji gnieźnieńskiej²¹. W tym wypadku chodzi najpewniej o innego Wawrzyńca, wspomnianego już tu wcześniej, który posiadał wyższe święcenia (prezbiterat) potrzebne do pełnienia funkcji plebana²². W przypadku zaś naszego Wawrzyńca mamy poświadczone tylko przyjęcie święceń niższych (akolitat).

Po powrocie z Bolonii Wawrzyniec jest poświadczony wprawdzie jako surogat, a potem jako audytor wikariusza generalnego krakowskiego Mikołaja Bedleńskiego²³. 10 lipca 1521 roku inkorporował się do kolegium prawniczego Uniwersytetu Krakowskiego²⁴, a w roku następnym wszedł w posiadanie beneficjów kościelnych: scholasterii kieleckiej i kanonii sandomierskiej²⁵. W murach

¹⁸ Tamże, s. XXXIV.

¹⁹ *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402—1541*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Warszawa 2011 (dalej: NKP).

²⁰ Nie wiadomo, dlaczego w wydanym ostatnio słowniku profesorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego jako miejsce doktoratu Wawrzyńca widnieje rzymska Sapienza, nadto z błędnym rokiem (1511). Zob. K. Ożóg, K. Fokt, M. Mikuła, M. Zdanek, D. Wójcik-Zega, K. Kuras: *Profesorowie...*, s. 428.

²¹ AMetrKra, Acta Officialia, T. 34, s. 708; T. 37, s. 872; T. 44, s. 102.

²² K. Kaczmarek: *Święcenia...*, s. 216, 218, 365.

²³ *Wypisy źródłowe...*, s. 98—100; E. Knappek: *Acta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010, s. 225.

²⁴ BJ, Inc. 2272 (J. Stoefflerinus, J. Pflaum: *Almanach 1499—1531*. Ulmae 1499): „Doctor Laurentius de Slupcza respondit pro loco in iure”; H. Barycz: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935, s. 199; K. Ożóg, K. Fokt, M. Mikuła, M. Zdanek, D. Wójcik-Zega, K. Kuras: *Profesorowie...*, s. 428.

²⁵ AMetrKra, Acta Episcopalia, T. 7, k. 284v, 336v, 361v; T. 9, k. 5v. W Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu (rkps 805) zachowały się Acta Officialia od 1522 r. (naj-

uniwersytetu pozostał zapewne do śmierci (1528), jest bowiem poświadczony w aktach rektorskich w 1526 roku jako świadek karczemnej awantury, jaka rozegrała się pomiędzy profesorami prawa: Grzegorzem z Szamotuł a Mikołajem z Koprzywnicy, w *stubie communis* kolegium prawniczego podczas zebrania całego fakultetu²⁶. Wawrzyniec ze Słupcy zmarł przed 22 kwietnia 1528 roku, albowiem tego dnia posiadaną przez niego scholasterię kielecką objął Jan z Rawy, doktor medycyny Uniwersytetu Padewskiego. W aktach biskupich odnotowano skrupulatnie, że beneficjum to wakowało po śmierci Wawrzyńca ze Słupcy²⁷. Egzekutorem jego testamentu został Grzegorz z Szamotuł²⁸.

Pora teraz przejść do bliższej prezentacji osób, które świadkowały na egzaminie doktorskim Wawrzyńca ze Słupcy. Pierwszym z wymienionych jest Jan Rybieński, ówczesny prepozyt kruszwicki oraz kanonik gnieźnieński i poznański. Był już zatem dobrze ustosunkowany, a w 1517 roku nie przebywał w Bolonii na studiach, tylko przejeżdżał przez to miasto, zapewne udając się do Rzymu, aby reprezentować interesy finansowe prymasa Jana Łaskiego, któremu przez kilkanaście lat pomagał w zarządzaniu jego majątkiem²⁹. Niestety Rybieński nie doczekał się żadnego naukowego biogramu, z wyjątkiem omówienia jego aktywności jako kanonika gnieźnieńskiego pióra Jana Korytkowskiego³⁰. Pierwsze źródłowe o nim wzmianki są zawarte w aktach uniwersyteckich, a mianowicie w Metryce i Księdze promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego. W 1491 roku Rybieński zapisał się na studia jako Jan, syn Mikołaja z Rybna z diecezji gnieźnieńskiej, a dwa lata później uzyskał zapewne stopień bakałarza³¹. O dalszej jego edukacji nie posiadamy więcej informacji. Co ciekawe, w tym samym roku 1491 na studia w Krakowie zapisał się inny Jan z Rybna, który był synem Jakuba i pochodził z diecezji poznańskiej³². Nie wiemy zatem, który Jan z Rybna uzyskał w 1493 roku stopień

starszy wolumin obejmuje lata 1522—1531), ale Wawrzyniec ze Słupcy nie pojawia się w tym źródle.

²⁶ *Acta rectoralia Almae Universitatis studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX*. T. 1. Ed. W. Wisłocki. Kraków 1893—1897, nr 2853.

²⁷ AMetrKra, *Acta Episcopalia*, T. 14, k. 15: „de scholasteria in ecclesia collegiata Kyelcensi vacantem post mortem v. olim domini Laurentii de Słupca”. Zob. też: *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum)*. Wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa. Wrocław 1968, s. 382.

²⁸ AMetrKra, *Acta Officialia*, T. 47, s. 321.

²⁹ P. Tafiłowski: *Finanse prymasa Jana Łaskiego. Na podstawie raptularza z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*. Prz. Hist. 2004, T. 95, z. 1, s. 13—29; Tenże: *Jan Łaski (1456—1531), kanclerz koronny i prymas Polski*. Warszawa 2007, *passim*; M. Słomski: *Urzednicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.—1531 r.)*. Warszawa 2017, s. 38.

³⁰ J. Korytkowski: *Pralacy i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*. T. 3. Gniezno 1883, s. 420—426.

³¹ MUK, s. 494 [91e/093]; NKP, s. 257 [93/78B].

³² MUK, s. 492 [91e/020].

bakałarza, albowiem w księdze promocji widnieje tylko *Johannes de Ribno* — bez dodatkowych informacji (imię ojca, diecezja)³³. Wiemy natomiast, że Jan z Rybna z diecezji poznańskiej (czyli nie nasz) w 1496 roku przyjął wyższe święcenia duchowne³⁴. Interesujący nas tutaj Jan Rybieński był na pewno synem Mikołaja herbu Sulima, a nie Jakuba, co wyraźnie potwierdzają akta kapituły poznańskiej przy okazji instalacji Jana w 1512 roku do tejże kapituły. Źródło to podaje także imię matki Rybieńskiego, którą była Urszula z Załakowa herbu Poraj³⁵. W 1502 roku Rybieński jako sługa królewski uzyskał wraz z matką zwolnienie od wyprawy wojennej. Podobnego zwolnienia udzielił mu król w 1509 roku już jako prepozytowi kruszwickiemu³⁶. Uzyskane na krakowskim uniwersytecie wykształcenie pozwoliło Rybieńskiemu wykonywać zawód notariusza publicznego (jest potwierdzony w 1503 roku)³⁷ oraz znaleźć zatrudnienie w kancelarii królewskiej na stanowisku pisarza (1505—1507)³⁸. Jako pracownik tejże kancelarii odkupił od Mikołaja Gnojeńskiego wójtostwo w Szadku za 700 grzywien³⁹. Otrzymał ponadto 200 kop półgroszy z wiana swojej krewnej Beaty z Rybna, która po śmierci swojego pierwszego męża, wójta gnieźnieńskiego Wojciecha Piotrowskiego (Swinarskiego), wyszła ponownie za mąż — za jego brata, Jana Swinarskiego z Łęczycy, któremu przekazała swoje wiano z pierwszego związku zapisane na połowie wspomnianego wójtostwa gnieźnieńskiego⁴⁰.

Rybieński rychło wszedł w posiadanie beneficjów kościelnych. Około 1506 roku został prepozytem kruszwickim, a dwa lata później kanonikiem gnieź-

³³ NKP, s. 257 [93/78B].

³⁴ W. Kujawski: *Wykazy święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów wrocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego — lata 1496—1511)*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1999, T. 72, s. 31; A. Gąsiorowski: *Święcenia w diecezji kujawskiej na przełomie XV i XVI wieku*. *Rocz. Hist.* 2001, T. 67, s. 93, 97.

³⁵ *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*. Wyd. B. Ulanowski. W: „Archiwum Komisji Historycznej”. T. 3. Kraków 1886 (dalej: MHP), nr 247.

³⁶ MRPS, T. 3, nr 594; T. 4/2, nr 9253.

³⁷ KDKW, nr 566.

³⁸ BCzart, rkps 990 (rachunki żup bocheńskiej i wielickiej 1507—1508), s. 19; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Polska kancelaria królewska w latach 1447—1506*. Wrocław 1967, s. 151; W. Chorążyczewski: *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*. Toruń 2007, s. 103, 108, 111; J. Skibniewska: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015, s. 308.

³⁹ MRPS, T. 3, nr 2377. Już w roku następnym wójtostwo szadkowskie znalazło się w bliżej nieznanym okolicznościach w rękach Stanisława Boguckiego z Iwoni. Zob. A. Szymczakowa: *Kilka uwag o wójtostwie i wójtach w Szadku w średniowieczu*. „Biuletyn Szadkowski” 2005, T. 5, s. 41.

⁴⁰ MRPS, T. 3, nr 2032. Co ciekawe, w 1512 r. Jan z Łęczycy złożył pozew przeciwko swojej córce Katarzynie, wówczas żonie Jerzego Kotwicza, posiadacza drugiej połowy wójtostwa gnieźnieńskiego, o próbę wygnania go z posiadanej drugiej połowy wójtostwa, do czego jednak nie doszło. Zob. *Dzieje Gniezna, pierwszej stolicy Polski*. Red. J. Dobosz. Gniezno 2016, s. 262.

nieńskim, zaś w 1512 roku poznańskim (tutaj oprócz kanonii dzierzył w latach 1516—1518 archidiaconat śremski)⁴¹. W 1508 roku wraz ze swoim protektorem Janem Łaskim, wówczas kanclerzem Królestwa, byli w Krakowie, gdzie w murach uniwersytetu przed sądem rektorskim Łaski wstawił się za włoskim humanistą pochodzącym z Sycylii — Janem Silviusem Siculusem, od kilku lat wykładającym w Krakowie, który miał wytoczoną sprawę za obelgi rzucone w kierunku uniwersytetu. Dzięki misji pojednawczej Jana Łaskiego rektor pogodził się z porywczym Włochem, podając mu na znak ugody swoją prawicę⁴². Rybieński często towarzyszył Łaskiemu w jego podróżach, albowiem był jego zaufanym prokuratorem i pomagał mu zarządzać majątkiem, zwłaszcza od 1510 roku, kiedy Łaski został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski. Zachował się raptularz Łaskiego, w którym dokładnie były notowane wszelkie wydatki i w którym nazwisko Rybieńskiego pojawia się często jako zaufanego człowieka prymasa⁴³. Bliskiej zażyłości Łaskiego z Rybieńskim dowodzi też fakt wyznaczenia tegoż ostatniego na jednego z egzekutorów prymasowskiego testamentu. Mimo że testament był kilkakrotnie zmieniany, za każdym razem Rybieński należał do niewielkiego grona potencjalnych jego wykonawców⁴⁴. Oprócz wspomnianych beneficjów (prepozytura kruszwicka, kanonie w Gnieźnie i Poznaniu) Rybieński dzierzył dłużej lub krócej także inne, pomniejsze beneficja. W 1513 roku zrzekł się tytułu mansjonarza w kościele św. Michała na zamku krakowskim. Nowym mansjonarzem został Franciszek z Tarnowa, posiadający święcenia prezbiteratu⁴⁵. W 1517 roku musiał opróżnić posiadaną prebendę kurzelowską wskutek jakichś nieporozumień z Janem Łaskim⁴⁶. Był też plebanem w Rogoźnie (1512) i w Gębicach (1524)⁴⁷.

Niewiele wiemy o działalności Rybieńskiego jako prepozyta kruszwickiego. Wynika to z faktu, że zachowane akta kapitulne (od roku 1516) zawierają jedynie opis corocznych posiedzeń kapituły generalnej zbierającej się zazwyczaj w wigilię św. św. Piotra i Pawła⁴⁸. Niemniej warto odnotować, że w 1516

⁴¹ H. Zeissberg: *Johannes Łaski Erzbischof von Gnesen (1510—1531) und sein Testament*. Wien 1874, s. 127 (tutaj z tytułem prepozyta kruszwickiego wymieniony już w 1504 r., ale zapewne przez pomyłkę); MHP, nr 247; J. Korytkowski: *Pralaci...*, s. 420—421; J. Nowacki: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań 1964, s. 295; H. Rybus: *Kolegiata w Kruszwicy w latach 1514—1531*. „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1970, T. 8, nr 2, s. 132 (tutaj z tytułem prepozyta wspomniany dopiero w 1509 r.); K. Lutyński: *Kapituła katedralna w Poznaniu w XVI wieku. Organizacja i majątek*. Poznań 2000, s. 51, 80, 123; P. Tańkowski: *Finanse...*, s. 13.

⁴² *Acta rectoralia...*, nr 2137; H. Barycz: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 75.

⁴³ P. Tańkowski: *Finanse...*, s. 13—29.

⁴⁴ P. Tańkowski: *Jan Łaski (1456—1531)...*, s. 7—8.

⁴⁵ MRPS, T. 4/1, nr 2119.

⁴⁶ P. Tańkowski: *Finanse...*, s. 14.

⁴⁷ MRPS, T. 4/1, nr 4545; J. Nowacki: *Dzieje...*, s. 381.

⁴⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), Akta kapituły kruszwickiej, sygn. I/1, T. 1 (1516—1614).

roku uchwalono podczas kapituły generalnej, w obecności biskupa włocławskiego Macieja Drzewickiego, statuty kapitulne⁴⁹. Zachowane akta dowodzą, że Jan Rybieński jako prepozyt kruszwicki był obecny na kapitule generalnej jedynie w latach 1516, 1518, 1519 oraz 1522⁵⁰. Znacznie więcej wiemy o jego aktywności jako kanonika gnieźnieńskiego. Z akt kapitulnych wynotował to już skrupulatnie J. Korytkowski⁵¹. Gdy w 1519 roku Rybieński został ekonomem kapituły, większość czasu poświęcał na dogłądanie dóbr i zdawanie relacji na posiedzeniach kapituły⁵². Umarł przed 25 września 1524 roku, kiedy wspomniany jest jako zmarły⁵³.

Następnym świadkiem bolońskiego egzaminu Wawrzyńca ze Słupcy był Jan Łącki, wówczas już kanonik poznański. Z akt kapitulnych wiemy, że Łącki udał się na studia do Bolonii już w 1516 roku i że jego pobyt w całości był finansowany przez kapitułę katedralną. Kanonicy zebrani na kapitule 7 czerwca 1518 roku wyrazili zgodę na dalsze finansowanie pobytu Jana w Bolonii⁵⁴. Łącki nie uzyskał tam jednak stopnia naukowego i niebawem wrócił do kraju, jest bowiem już w grudniu 1518 roku potwierdzony w Poznaniu⁵⁵. Nigdy też nie posługiwał się stopniem doktora. Zdaniem niektórych badaczy Jana Łąckiego należy identyfikować z Janem z Kamieńca, który w 1508 roku został instalowany na kanonii w kapitule poznańskiej. Przy tej okazji przeprowadził wywód swojego szlachectwa. Wynika z niego, że był synem Sędziwoja z Kamieńca herbu Korzbok (trzy karpie) i Barbary z Sądów herbu Nałęcz⁵⁶. Co prawda Łącki w tej zapisce jest określony jako Jan z Kamieńca (*Johannes de Camyenyecz*), podczas gdy we wszystkich innych zapisach źródłowych występuje jako Jan Łącki (*Lanczky*). Pewną pokusą jest próba połączenia Jana Łąckiego z Janem, synem Jana *de Ląky*, który w 1494 roku zapisał się na studia w Uniwersytecie Krakowskim⁵⁷. Późniejszy student uniwersytetu w Bolonii miałby zatem już za sobą pewne uniwersyteckie doświadczenie, które nie tylko ułatwiło mu wyjazd do Italii, ale przede wszystkim pomogło w objęciu kanonii poznańskiej.

Łącki jako kanonik poznański dał się poznać jako człowiek o awanturnicznym charakterze. W 1522 roku został pozwany przez Macieja Białośliwskie-

⁴⁹ A. Szudrowicz: *Kapituła kruszwicka. W tysiąclecie powołania biskupstwa w Kruszwicy*. Kruszwica 2013, s. 70—75.

⁵⁰ AAG, Akta kapituły kruszwickiej, sygn. I/1, T. 1, k. 5—7, 8v, 10—11, 12v, 14, 16.

⁵¹ J. Korytkowski: *Pralaci...*, s. 420—426.

⁵² ACI, T. 1, nr 2897; J. Korytkowski: *Pralaci...*, s. 421—425.

⁵³ MRPS, T. 4/1, nr 4545.

⁵⁴ ACI, T. 1, nr 1068. Zob. też *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Z. 1. Oprac. K. Górską-Gołaską, T. Jurek, J. Luciński, G. Rutkowską, I. Skierską. Poznań 1993 (dalej: SHGWP), s. 34.

⁵⁵ MHP, nr 276; SHGWP, Cz. 3, z. 1, s. 34.

⁵⁶ MHP, nr 234; SHGWP, Cz. 3, z. 1, s. 33; J. Nowacki: *Dzieje...*, s. 450.

⁵⁷ MUK, s. 521 [94e/117].

go o napad na jego dom w Chwaliszewie i zabicie domownika. Mieli tego dokonać słudzy Łąckiego. Sam kanonik, który wtedy przebywał w swoim domu, zaprzeczył, że to jego ludzie dokonali napadu. Twierdził wręcz, że tego wieczoru jego słudzy w ogóle nie opuszczali domostwa⁵⁸. Owego roku Jan Łącki na kapitule generalnej za różne występki niegodne kanonika został ukarany zabranieniem uposażenia z kanonii za okres 3 miesięcy. Jego przewinienia zostały dokładnie wyliczone. Przede wszystkim poświęcał się grze w karty na pieniądze (ten niegodziwy dla kanonika proceder uprawiał Łącki ze swoim kolegą z kapituły Maciejem Grodzickim, doktorem medycyny). Nadto z niejakim Jarockim (zapewne chodzi o Wilhelma Jarockiego, kolegę ze studiów bolońskich) bawili się za pieniądze w różnych miejscach na mieście. Nocą zaś w świeckim stroju wraz z kasztelanem międzyrzeckim i innymi świeckimi osobami udawał się na miasto w celu zabawy, zostając na noc *in certis hospitibus*⁵⁹. Hulaszczy tryb życia kanonika Łąckiego jest poświadczony także w latach późniejszych, kiedy to w 1549 roku został wraz z innymi kanonikami upomniany za łamanie celibatu⁶⁰. Pomimo różnych problemów, których swoim zachowaniem przysparzał kapitule, ta powierzyła mu w latach 1535—1536 funkcję prokuratora generalnego⁶¹. Oprócz zasiadania w kapitule katedralnej w Poznaniu Jan Łącki był w latach 1534—1548 plebanem w Poniecu⁶². Zmarł po 1 lipca 1554 roku (wtedy jeszcze zasiadał na obradach kapituły)⁶³.

Następny świadek promocji doktorskiej Wawrzyńca ze Słupcy jest postacią dosyć tajemniczą, bo trudną do prostego zidentyfikowania. Wydaje się, że kleryk Jan Międzyrzecki pochodził z diecezji ołomunieckiej, na terenie której leżało Meziříčí (Międzyrzecze), ponieważ pozostałe osoby świadkujące przynależały do diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. To może on kryje się pod wpisem w Metryce Uniwersytetu Krakowskiego w 1499 roku jako Jan, syn Jana „de Myedzyrzecze”⁶⁴. Jeśli ta identyfikacja jest poprawna, wówczas Jan byłby zapewne synem Jana z Lomnice i Meziříčí, zmarłego w 1515 roku dostojnika morawskiego, który piastował m.in. urząd najwyższego komornika (od 1492) i hetmana margrabstwa morawskiego (od 1496 do śmierci)⁶⁵. Do-

⁵⁸ ACI, T. 1, nr 1118; SHGWP, Cz. 3, z. 1, s. 34.

⁵⁹ ACI, T. 1, nr 1120; SHGWP, Cz. 3, z. 1, s. 34. Na temat gry w karty zob. E. Hudyka: *Jak bawiono się w średniowiecznym Krakowie*. „Rocznik Krakowski” 1998, T. 64, s. 42—45.

⁶⁰ K. Lutyński: *Kapituła katedralna w Poznaniu...*, s. 111.

⁶¹ Tamże, s. 217.

⁶² J. Nowacki: *Dzieje...*, s. 416; SHGWP, Cz. 3, z. 1, s. 34.

⁶³ MHP, nr 372; K. Lutyński: *Kapituła katedralna w Poznaniu...*, s. 76.

⁶⁴ MUK, s. 560 [1499h/401], chociaż autorzy SHGWP (Cz. 3, z. 1, s. 144) przypisują tegoż Jana do Międzyrzecza na terenie województwa poznańskiego.

⁶⁵ F. Matějka: *Moravské zemské desky 1480—1566. 2: Kraj olomoucký*. Praha 1947, *passim*. O urzędzie hetmana morawskiego zob. J. Janišová, D. Janiš: *Úřad moravského zemského hejtmána v 15.—17. století. (Přehled působnosti a pravomoci)*. V: *Hejtmanská správa ve*

stępne opracowania genealogiczne tego rodu wymieniają pośród potomstwa hetmana także syna Jana⁶⁶. Nie wiemy, czy zakończył on swoją edukację uzyskaniem stopnia naukowego. Z pewnością pobyt w Bolonii nie został sfinalizowany uzyskaniem takiego stopnia, co nie wyklucza, że mógł go uzyskać gdzie indziej. Trudno jest opisać nawet zwięźle jego dalszą karierę, ponieważ nic o niej nie wiadomo. Zapewne nie był członkiem kapituły w Ołomuńcu (Olomouc), nie wymienia go bowiem opracowanie prozopograficzne tej kapituły⁶⁷. Nie był też członkiem dworu biskupa ołomunieckiego Stanisława Thurzona⁶⁸.

Kolejnym świadkiem na egzaminie doktorskim Wawrzyńca ze Słupcy był Jan Łaski, bratanek prymasa, a syn Jarosława Łaskiego i Zuzanny z Bąkowej Góry. Studia bolońskie finansował mu bogaty wuj. Z raptularza prymasa wynika, że w 1517 roku wydzierżawił klucze skierniewicki i łęgonicki na pokrycie kosztów studiów bolońskich swojego bratanka⁶⁹. Jan Łaski przybył do Bolonii już na początku 1515 roku w towarzystwie Mikołaja Wolskiego, kasztelana sochaczewskiego, który należał do zaufanych ludzi prymasa. Przybycie do Bolonii wieńczyło dłuższą edukacyjną podróż Jana (rozpoczętą wraz z bratem Hieronimem na wiosnę 1513 roku), która obejmowała m.in. Pragę, Wiedeń, Lipsk, Wenecję i Rzym⁷⁰. Pobyt w Bolonii — zdaniem Marcina Janakowskiego — nie miał charakteru „formalnej edukacji na tamtejszym uniwersytecie, gdyż żadne ze źródeł takowej nie potwierdzają”⁷¹. Wydaje się, że pogląd ten jest błędny. W przytoczonych tu wcześniej materiałach bolońskich Jan Łaski wraz z paroma swoimi kolegami został określony mianem bolońskiego studenta (*scolaris Bononiensis*). Tak w aktach uniwersyteckich nazywało się właśnie ówczesnego żaka. Nie stoi to w sprzeczności z domysłem wspomnianego badacza, że polscy scholarzy mieszkali wspólnie w pewnego rodzaju konwikcie, w którym prowadzono zajęcia, „pozyskując do określonych przedmiotów miejscowych uczonych”⁷². To, że Polacy trzymali się razem, jest zrozumiałe i dowodzi tego także zachowana korespondencja z początku 1515 roku pomiędzy

vedlejších zemíh Koruny české. Edd. L. Bobková, M. Čapský, I. Korbelařová. Opava 2009, s. 181—201.

⁶⁶ *Ottův Slovník naučný*. Díl. 17. Praha 1901, s. 240.

⁶⁷ M. Zemek: *Posloupnost prelátů a kanovníků olomoucké kapituly od počátku až po nynější dobu*. Díl. 1: 1131—1652. Olomouc [b.r.] (rękopis przechowywany w: Zemský archiv v Opavě, pobočka Olomouc, sygn. P-50/2). Dziękuję serdecznie Panu Štěpánowi Kohoutowi za udzieloną mi pomoc.

⁶⁸ T. Baletka: *Dvůr olomouckého biskupa Stanislava Thurza (1497—1540), jeho kancelář a správa biskupských statku*. „Sborník archivních prací“ 2004, roč. 54, č. 1, s. 3—236.

⁶⁹ H. Zeissberg: *Johannes Łaski...*, s. 157; M. Janakowski: *Między faktami i panegiryzmem. Śladami młodzieńczych lat i peregrynacji Hieronima, Jana i Stanisława Łaskich*. „Przeгляд Nauk Historycznych” 2018, T. 17, nr 2, s. 81.

⁷⁰ M. Janakowski: *Między faktami...*, s. 76—80.

⁷¹ Tamże, s. 78.

⁷² Tamże. Zob. też O. Bartel: *Jan Łaski*. Cz. 1: (1499—1556). Warszawa 1955, s. 73—74.

przebywającym w Rzymie prymasem Janem Łaskim a bolońskimi scholarami⁷³. Z korespondencji tej wynika m.in., że opiekę medyczną nad polskimi żakami sprawował Maciej Sieprawski, doktor medycyny bolońskiej wszechnicy i wykładowca tamże, który w Bolonii zyskał duży szacunek i uznanie⁷⁴. Podczas pobytu Jana Łaskiego w tym mieście jego wuj za pośrednictwem wspomnianego już Mikołaja Wolskiego czynił starania w kurii papieskiej w celu pozyskania dla bratanka beneficjów kościelnych, co zakończyło się pomyślnie w listopadzie 1517 roku zgodą papieża na prowidżę na objęcie przez młodego Łaskiego kustodii łączycyckiej, kanonii krakowskiej i płockiej⁷⁵. W raptularzu prymasa Łaskiego pod rokiem 1518 można jednak przeczytać, że jego bratanek, wówczas już dziekan gnieźnieński, z niewiadomych przyczyn porzucił studia w Bolonii⁷⁶. Odnalazł się rychło w Padwie na studiach prawniczych, gdzie 1 sierpnia 1518 roku został konsyliarzem nacji polskiej. W murach padewskiej wszechnicy przebywał jeszcze w roku następnym, po czym zapewne powrócił do kraju, nie wieńcząc swojej uniwersyteckiej edukacji żadnym stopniem naukowym⁷⁷. Po przyjeździe do Polski objął funkcję sekretarza w kancelarii Zygmunta Starego⁷⁸. Dalsza kariera Jana Łaskiego, przede wszystkim jako reformatora religijnego, jest dobrze znana i opisana w literaturze⁷⁹.

Kolejnym świadkiem na egzaminie był niejaki Maciej Śliwnicki. Dzięki niedawno opublikowanemu bardzo skrupulatnemu biogramowi wiemy o nim bardzo dużo⁸⁰. Na potrzeby tego artykułu przypomnieć warto ścieżkę eduka-

⁷³ W. Pociecha: *Ze studiów bolońskich Jana Łaskiego*. „Reformacja w Polsce” 1926, T. 4, s. 144—152; L. Gładyszewski: *Korespondencja studentów bolońskich z prymasem Janem Łaskim w 1515 roku*. „Studia Gnesnensia” 1977, T. 3, s. 261—279; Tenże: *La corrispondenza degli studenti bolognesi con il primate Jan Łaski nel 1515*. In: *Commentationes historicae. Almae Matri studiorum Bononiensi novem saecula feliciter celebranti ab Universitate Iagellonica Cracoviensi oblatae*. Warszawa—Kraków 1988, s. 123—145.

⁷⁴ L. Gładyszewski: *Korespondencja...*, s. 269—270, 277—278; S.A. Sroka: *Studenci z Polski dopuszczeni do prowadzenia zajęć na Uniwersytecie Bolońskim na początku XVI wieku*. *Rocz. Hist.* 2018, T. 84, s. 295—298.

⁷⁵ H. Kowalska: *Łaski Jan h. Korab (1499—1560)*. W: PSB, T. 18, s. 237; M. Janakowski: *Między faktami...*, s. 81.

⁷⁶ H. Zeissberg: *Johannes Łaski...*, s. 172—173: „Item nepos Johannes decanus Gneznensis nescio quo errore aut ordinatione se transtulit de Bononiensi scola nescio ad que loca”.

⁷⁷ S. Windakiewicz: *Materiały do historii Polaków w Padwie*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, T. 7, s. 167; M. Janakowski: *Między faktami...*, s. 82.

⁷⁸ A. Wyczański: *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506—1548)*. Warszawa 1990, s. 257; M. Janakowski: *Między faktami...*, s. 83.

⁷⁹ H. Dalton: *Johannes a Lasco. Beitrag zur Reformationsgeschichte Polens, Deutschlands und Englands*. Gotha 1881; H. Barycz: *Z dziejów polskich wędrowek naukowych za granicę*. Wrocław 1969, s. 201—206; H. Kowalska: *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce*. Wrocław 1969; J.M. Hermán: *Johannes a Lasco 1499—1560*. Kolozsvár 2010.

⁸⁰ P. Dembiński: *Śliwnicki (Mathias de Sływnyky) Maciej h. Korab (ok. 1490—1551)*. W: PSB, T. 51, s. 2—6.

cyjną Śliwnickiego. W 1506 roku wpisał się na Uniwersytet Krakowski⁸¹. Studiów jednak nie ukończył. Dorywczo pracował w 1511 roku jako pisarz w konsystorzu krakowskim⁸². Następnie udał się na studia do Bolonii, być może wraz ze wspomnianym już orszakiem prymasa Jana Łaskiego, który w 1513 roku wyruszył na obrady soboru laterańskiego do Rzymu. W każdym razie pod koniec 1514 roku był już w Bolonii i mieszkał tam we wspólnym konwiktie wraz z innymi Polakami z orszaku prymasa. Z zachowanej korespondencji Łaskiego z bolońskimi studentami z początku 1515 roku wynika, że Maciej Śliwnicki był ich wykładowcą⁸³. Już podczas pobytu w Bolonii król Zygmunt zabiegał o beneficja dla niego (ekspektatywa na prałaturę lub kanonię gnieźnieńską). Nie wiemy, gdzie Śliwnicki uzyskał doktorat obojga praw. W źródłach bolońskich nie występuje, natomiast zdaniem Henryka Barycza stopień ten uzyskać miał w Rzymie⁸⁴. Po powrocie do kraju zasłynął jako prawnik, który na polecenie królewskie opracował zwód prawa mający zastąpić prawo magdeburskie (*Sigismundina iura constitutionesque Sigismundinae*). Kodyfikacja ta nie weszła jednak w życie. Kilka lat później Śliwnicki należał do komisji, której zadaniem była rewizja prawa chełmińskiego w Prusach. Dzierżył wiele beneficjów kościelnych (był archidiakonem kaliskim i gnieźnieńskim, prepozytem poznańskim). Pod koniec życia był także sekretarzem królewskim⁸⁵. Zmarł w 1551 roku⁸⁶.

Ostatnim świadkiem bolońskiego egzaminu doktorskiego Wawrzyńca ze Słupcy był Stanisław Szczawiński. Zapewne do niego odnosi się nota w uniwersyteckiej Metryce pod rokiem 1507 dotycząca wpisu na studia Stanisława, syna Mikołaja ze Szczawina⁸⁷. W najstarszej księdze promocji Uniwersytetu Krakowskiego odnotowano, że osoba o takim imieniu i nazwisku uzyskała w 1511 roku stopień bakałarza, a w 1515 magistra⁸⁸. Nadto, zaraz po ukończeniu edukacji Stanisław Szczawiński przez jeden semestr prowadził zajęcia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, objaśniając *Epistolae* Franciszka Filelfo, wybitnego humanisty⁸⁹. Potem udał się na dalsze studia do Bolonii. Uniwer-

⁸¹ MUK, s. 629 [1506h/300].

⁸² P. Dembiński: *Śliwnicki...*, s. 2.

⁸³ L. Gładyszewski: *Korespondencja...*, s. 270: „Dominus Sliwnickij cum domino Jarockij sunt examinatores nostri”. Zob. też M. Chachaj: *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin 1995, s. 15.

⁸⁴ H. Barycz: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440—1600)*. Kraków 1938, s. 109—110; M.T. Guerrini: “*Qui voluerit in iure promoveri...*”...

⁸⁵ M. Korolko: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991, s. 235.

⁸⁶ P. Dembiński: *Śliwnicki...*, s. 2—6.

⁸⁷ MUK, s. 634 [1507e/155].

⁸⁸ NKP, s. 277 [1511/45B], 281 [1515/14M].

⁸⁹ *Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis*. Pars 1: (1487—1563). Ed. W. Wisłocki. Cracoviae 1886, s. 118; H. Barycz: *Historia Uniwersytetu Jagielloń-*

sytecki skryba przy jego nazwisku dopisał później glose *doctor iuris Italie* (przy nocie o promocji bakalarskiej) oraz *doctor iuris* (przy nocie o uzyskaniu stopnia magistra)⁹⁰. Wynika zatem z tych zapisów, że Stanisław Szczawiński uzyskał stopień doktora prawa we Włoszech. Niestety, nie spotykamy jego nazwiska w księgach bolońskich ani padewskich⁹¹. Być może uzyskał ten stopień w Rzymie, gdzie laur doktorski zdobył jego kolega Maciej Śliwnicki, z którym razem przebywali w Bolonii⁹².

W kwestii ustalenia miejsca pochodzenia Szczawińskiego pomocne są zapisy z raptularza prymasa Łaskiego. Wszystkie osoby, które świadcowały na egzaminie doktorskim Wawrzyńca ze Słupcy, były w mniejszym lub większym stopniu powiązane z rodziną Jana Łaskiego. Tak samo musiało być ze Szczawińskim, zwłaszcza że jeden z zapisów wspomnianego raptularza wskazuje, że Szczawińscy byli krewnymi prymasa. W 1513 roku, podczas pobytu prymasa w Rzymie, prowadzący w jego imieniu rachunki Jan Rybieński wypłacił Szczawińskim 62 floreny⁹³. Mianem swoich krewnych określił ich Łaski w zapisce z 1516 roku⁹⁴. Co ciekawe, Szczawińscy zostali w tej nocie nazwani szlachtą ziemi wieluńskiej, co sugeruje pochodzenie ze Szczawna w powiecie sieradzkim. Potwierdza to zresztą zapis pod 1517 rokiem, gdzie prymas używa określenia „Szczawienski”, co jest przymiotnikiem od Szczawna, gdy tymczasem „Szczawiński” pochodzi od Szczawina (tego w ziemi gostynińskiej na Mazowszu)⁹⁵.

Próbując naszkicować ogólny jedynie zarys późniejszej kariery Stanisława Szczawińskiego (po powrocie z Włoch), jesteśmy w trudnej sytuacji z powodu poszukiwania przysłowiowej igły w stogu siana. Trzeba zdawać sobie także sprawę z faktu występowania w tym samym czasie różnych osób o identycznym imieniu i nazwisku (miejscu pochodzenia). Wtedy istnieje niebezpieczeństwo (albo wręcz pokusa) połączenia dwóch osób w jedną. Wspomniałem już wcześniej, że zarówno Wawrzyniec ze Słupcy, jak i Jan Rybieński mieli swoich odpowiedników żyjących w tym samym czasie. Według wszelkiego prawdo-

skiego..., s. 22; K. Ożóg: *Zakres i metody nauczania septem artes na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*. W: *Septem artes w kształtowaniu kultury umysłowej w Polsce średniowiecznej. Wybrane zagadnienia*. Red. T. Michałowska. Wrocław 2007, s. 118.

⁹⁰ NKP, s. 277 [1511/45B], 281 [1515/14M].

⁹¹ *Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1501 ad annum 1525*. Ed. E. Martellozzo Forin. Padova 1969; M.T. Guerrini: „*Qui voluerit in iure promoveri...*”...

⁹² H. Barycz: *Polacy na studiach w Rzymie...*, s. 109—110.

⁹³ H. Zeissberg: *Johannes Łaski...*, s. 148.

⁹⁴ Tamże, s. 159: „Item designavi dedique consanguineis meis de Szczawin terre Wielunensis terrigenis”. Szczawińskich jako krewnych Łaskiego nie zna P. Tańkowski (*Jan Łaski (1456—1531)*...).

⁹⁵ H. Zeissberg: *Johannes Łaski...*, s. 165. Takiego rozróżnienia (Szczawiński od Szczawina i Szczawieński od Szczawna) używa A. Szymczakowa (*Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*. Łódź 1998, s. 237, 239, 272, 275, 276).

podobieństwa Szczawiński po powrocie z Włoch (ale zapewne jeszcze wtedy bez doktoratu) dostał posadę w kancelarii biskupa wileńskiego Jana z książąt litewskich. W 1522 roku jest tam potwierdzony dwukrotnie — w pierw jako notariusz, a potem jako kanclerz⁹⁶.

Od 1532 roku Stanisław Szczawiński pojawia się w źródłach jako kanonik wrocławski. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy go identyfikować z naszym bolońskim studentem, albowiem w latach 60. tego stulecia, będąc wciąż kanonikiem wrocławskim, występuje jako dziedzic Szczawna w ziemi sieradzkiej⁹⁷. Identyfikację tę potwierdza także posiadany przez niego jako kanonika wrocławskiego stopień doktorski⁹⁸. Krótki biogram Szczawińskiego na podstawie akt archiwalnych wrocławskich opracował niegdyś ks. Stanisław Chodyński⁹⁹. Do kapituły wrocławskiej Szczawiński został instalowany 10 marca 1532 roku, będąc wówczas plebanem w Turku¹⁰⁰. Wtedy jeszcze nie posiadał stopnia doktorskiego. Już w październiku tego roku Szczawiński został z kapituły relegowany. W zapisce notującej jego ekskluzję 31 października 1532 roku określono go mianem doktora obydwu praw¹⁰¹. Zachowane akta posiedzeń dowodzą, że po raz ostatni był obecny na obradach kapituły 20 sierpnia, a następnie przez dwa miesiące go nie było¹⁰². Zapewne wtedy uzyskał stopień doktorski, nie wiemy jednak, na którym z włoskich uniwersytetów. Przyczyną relegowania były zgłaszane przez Feliksa Naropińskiego pretensje do tego beneficjum, ale dosyć szybko, bo po dwóch tygodniach, sprawa została załagodzona i Szczawińskiemu przywrócono godność kanonika¹⁰³. Wydane przez Bolesława Ulanowskiego akta kapituły wrocławskiej dowodzą regularnej obecności Stanisława Szczawińskiego na posiedzeniach kapituły¹⁰⁴. Z biogramu opracowanego przez S. Chodyńskiego wynika, że w 1539 roku Szczawiński został oskarżony o utrzymywanie stosunków z pewną kucharką (*cum una focaria*)¹⁰⁵. Wtedy jednak wy tłumaczył się z tego zarzutu i nie poniósł konsekwencji. Nie-

⁹⁶ BCzart, rkps 1775, s. 1327; rkps 1777, k. 124. Zob. też V. Ališauskas, T. Jaszczolt, L. Jovaiša, M. Paknys: *Lietuvos katalikų dvasininkai XIV—XVI a.* Vilnius 2009, s. 369 oraz G. Błaszczyk: *Regesty dokumentów diecezji wileńskiej z lat 1507—1522 Jana Fijałka i Władysława Semkowicza.* „Lituanio-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, T. 9, s. 274.

⁹⁷ AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie, Inscriptiones 57, k. 489v.

⁹⁸ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku (dalej: ADWł), Akta posiedzeń kapituły 2 (216), k. 176.

⁹⁹ S. Chodyński: Katalog prałatów i kanoników wrocławskich. Wrocław 1914 (rękopis przechowywany w ADWł), s. 908—909.

¹⁰⁰ ADWł, Akta posiedzeń kapituły 2 (216), k. 167: „Receptio venerabilis domini Stanislai Szczawynsky”.

¹⁰¹ Tamże, k. 176.

¹⁰² Tamże, k. 172—172v, 174, 175—175v.

¹⁰³ S. Chodyński: Katalog prałatów..., s. 908.

¹⁰⁴ *Akta kapitul z wieku XVI wybrane.* Wyd. B. Ulanowski. T. 1. Cz. 1: (*Akta kapitul poznańskiej i wrocławskiej 1519—1578*). Kraków 1908, *passim*.

¹⁰⁵ S. Chodyński: Katalog prałatów..., s. 909.

stety, kilka lat później, jak zapisano w aktach kapituły, *mulier suspecta prolifcavit* i to spowodowało, że musiał opuścić kapitułę. Wyjechał wówczas w kierunku Sieradza załatwiać własne interesy¹⁰⁶. Nie wiemy, jak długo trwała jego rozłąka z kapitułą, ale po jakimś czasie wrócił do Włocławka i nawet do łask biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, który w 1548 roku polecił mu, aby wraz z Janem Wysockim, wikariuszem i oficjałem generalnym włocławskim, przeprowadził w jego imieniu wizytację kościoła katedralnego i duchowieństwa we Włocławku¹⁰⁷. W latach 1563—1565 występuje Szczawiński także jako sekretarz królewski w kancelarii Zygmunta Augusta¹⁰⁸. W 1568 roku przekazał część swoich dóbr — Szczawno i Wołę Szczawińską, położone w powiecie sieradzkim — swoim siostrzeńcom. W 1570 roku legował pewną sumę swojemu siostrzeńcowi Janowi Kamockiemu¹⁰⁹. W styczniu 1572 roku podczas obrad kapituły włocławskiej jako już starzec spisał testament, którego wykonawcami zostali trzej kanonicy kapituły. Szczawiński zmarł przed 7 sierpnia 1574 roku, kiedy to jego miejsce w kapitule zajął Sebastian Koskowski¹¹⁰.

Sumując przedstawione rozważania, trzeba zauważyć, że boloński doktorat z prawa kanonicznego otworzył Wawrzyńcowi ze Słupcy drogę do uniwersyteckiej kariery. Ze względu na rychłą śmierć kariera ta była krótka. Podczas egzaminu doktorskiego w Bolonii towarzyszyli Wawrzyńcowi jego koledzy ze studiów lub też inni Polacy, którzy byli wówczas w tym mieście przejazdem i chcieli zobaczyć na własne oczy przebieg takiego egzaminu. Byli to: Jan Rybieński, prepozyt kruszwicki i kanonik gnieźnieński oraz poznański, Jan Łącki, kanonik poznański, a także Jan Międzyrzecki, Jan Łaski, Maciej Śliwnicki i Stanisław Szczawiński. Ci ostatni zostali określani mianem studentów bolońskich oraz kleryków diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej i ołmunieckiej. W niniejszym artykule starałem się prześledzić ich intelektualną drogę, często w historiografii mniej znaną, jak również pokazać, ale już bardziej skrótowo, ich późniejsze kariery.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ S. Librowski: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. Dział 2: *Dokumenty w kopiariuszach*. T. 3: *Kopiariusz i częściowo formularz wikariuszy generalnych i oficjałów włocławskich przeważnie z drugiej ćwierci XVI wieku*. Włocławek 2000, nr 244; A. Tomczak: *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*. Toruń 1964, s. 46.

¹⁰⁸ MRPS, T. 5/1, nr 2815, 3095; S. Librowski: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. T. 2: *(lata 1551—1760)*. Włocławek 1995, s. 31; M. Korolko: *Seminarium...*, s. 235.

¹⁰⁹ AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie, Inscriptiones 57, k. 489v; 64, k. 198.

¹¹⁰ S. Chodyński: *Katalog prałatów...*, s. 909.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archivio di Stato di Bologna: Studio, T. 22, 126, 217 (Liber doctorum Ludovici de Paleotis).
 Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie: Akta kapituły kruszwickiej, sygn. I/1, T. 1 (1516—1614).
 Archiwum Diecezjalne we Włocławku: Akta posiedzeń kapituły 2 (216); S. Chodyński: Katalog prałatów i kanoników włocławskich. Włocławek 1914 (rękopis).
 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Księgi grodzkie sieradzkie, Inscriptiones 57, 64.
 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: Acta Episcopalia, T. 7, 9, 14; Acta Officialia, T. 29, 34, 37, 44, 47.
 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie: rkps 990 (rachunki żup bocheńskiej i wielickiej 1507—1508), 1775, 1777.
 Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu: rkps 805 (Acta Officialia 1522—1531).
 Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: Inc. 2272 (J. Stoefflerinus, J. Pflaum: *Almanach 1499—1531*. Ulmae 1499).
 Zemský archiv v Opavě: pobočka Olomouc, sygn. P-50/2 (rękopis: M. Zemek: Posloupnost prelátů a kanovníků olomoucké kapituły od počátku až po nynější dobu. Díl. 1: 1131—1652).

Źródła drukowane

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. Wyd. B. Ulanowski. T. 1: *Acta capitulorum Gnezniensis, Poznaniensis et Vladislaviensis (1408—1530)*. Kraków 1894.
Acta graduum academicorum Gymnasii Patavini ab anno 1501 ad annum 1525. Ed. E. Martellozzo Forin. Padova 1969.
Acta rectoralia Almae Universitatis studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX. T. 1. Ed. W. Wisłocki. Kraków 1893—1897.
Akta kapitul z wieku XVI wybrane. Wyd. B. Ulanowski. T. 1. Cz. 1: (*Akta kapitul poznańskiej i włocławskiej 1519—1578*). Kraków 1908.
Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej. Oprac. K. Nabiałek, W. Świeboda, M. Zdanek, przy współpr. R. Tatarzyńskiego. Red. K. Nabiałek. T. 1. Kraków 2014.
Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej. T. 1: (1387—1507). Wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz. Kraków 1938—1994.
Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum). Wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa. Wrocław 1968.
 Kujawski W.: *Wykazy święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów włocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego — lata 1496—1511)*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1999, T. 72.

- Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis*. Pars 1: (1487—1563). Ed. W. Wisłocki. Cracoviae 1886.
- Librowski S.: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. Dział 2: *Dokumenty w kopiariuszach*. T. 3: *Kopiariusz i częściowo formularz wikariuszy generalnych i oficjalów włocławskich przeważnie z drugiej ćwierci XVI wieku*. Włocławek 2000.
- Librowski S.: *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*. T. 2: (lata 1551—1760). Włocławek 1995.
- Matějka F.: *Moravské zemské desky 1480—1566*. 2: *Kraj olomoucký*. Praha 1947.
- Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*. Wyd. B. Ulanowski. W: „Archiwum Komisji Historycznej”. T. 3. Kraków 1886.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*. Ed. T. Wierzbowski. T. 3. Varsoviae 1908; T. 4/1. Varsovie 1910; T. 4/2, T. 5/1. Varsoviae 1912—1919.
- Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509—1551*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. Warszawa 2010.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400—1508*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika. T. 1. Kraków 2004.
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402—1541*. Wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska. Warszawa 2011.
- Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kuralnych krakowskich 1516—1525*. Oprac. B. Przybyszewski. Kraków 1970.

Opracowania

- Ališauskas V., Jaszczołt T., Jovaiša L., Paknys M.: *Lietuvos katalikų dvasininkai XIV—XVI a.* Vilnius 2009.
- Baletka T.: *Dvůr olomouckého biskupa Stanislava Thurza (1497—1540), jeho kancelář a správa biskupských statku*. „Sborník archivních prací“ 2004, roč. 54, č. 1.
- Bartel O.: *Jan Łaski*. Cz. 1: (1499—1556). Warszawa 1955.
- Barycz H.: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. Kraków 1935.
- Barycz H.: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440—1600)*. Kraków 1938.
- Barycz H.: *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*. Wrocław 1969.
- Błaszczak G.: *Regesty dokumentów diecezji wileńskiej z lat 1507—1522 Jana Fijałka i Władysława Semkowicza*. „Litvano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 2003, T. 9.
- Chachaj M.: *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin 1995.
- Chorażyczewski W.: *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*. Toruń 2007.
- Dalton H.: *Johannes a Lasco. Beitrag zur Reformationsgeschichte Polens, Deutschlands und Englands*. Gotha 1881.
- Demiński P.: *Śliwnicki (Mathias de Slywnyky) Maciej h. Korab (ok. 1490—1551)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 51. Warszawa—Kraków 2016.
- Dzieje Gniezna, pierwszej stolicy Polski*. Red. J. Dobosz. Gniezno 2016.
- Gąsiorowski A.: *Święcenia w diecezji kujawskiej na przełomie XV i XVI wieku*. „Roczniki Historyczne” 2001, T. 67.

- Gładyszewski L.: *Korespondencja studentów bolońskich z prymasem Janem Łaskim w 1515 roku*. „*Studia Gnesnensia*” 1977, T. 3.
- Gładyszewski L.: *La corrispondenza degli studenti bolognesi con il primate Jan Łaski nel 1515*. In: *Commentationes historicae. Almae Matri studiorum Bononiensi novem saecula feliciter celebranti ab Universitate Iagellonica Cracoviensi oblatae*. Warszawa—Kraków 1988.
- Guerrini M.T.: *“Qui voluerit in iure promoveri...”*. *I dottori in diritto nello Studio di Bologna (1501—1796)*. Bologna 2005.
- Hermán J.M.: *Johannes á Lasco 1499—1560*. Kolozsvár 2010.
- Hudyka E.: *Jak bawiono się w średniowiecznym Krakowie*. „*Rocznik Krakowski*” 1998, T. 64.
- Janakowski M.: *Między faktami i panegiryzmem. Śladami młodzieńczych lat i peregrynacji Hieronima, Jana i Stanisława Łaskich*. „*Przegląd Nauk Historycznych*” 2018, T. 17, nr 2.
- Janišová J., Janiš D.: *Úřad moravského zemského hejtmána v 15.—17. století. (Přehled působnosti a pravomoci)*. V: *Hejtmanská správa ve vedlejších zemích Koruny české*. Edd. L. Bobková, M. Čapský, I. Korbelářová. Opava 2009.
- Kaczmarek K.: *Święcenia duchowieństwa w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482—1493*. Poznań 2018.
- Knapek E.: *Acta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010.
- Korolko M.: *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*. Warszawa 1991.
- Korytkowski J.: *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*. T. 3. Gniezno 1883.
- Kowalska H.: *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce*. Wrocław 1969.
- Kowalska H.: *Łaski Jan h. Korab (1499—1560)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Wrocław 1973.
- Lutyński K.: *Kapituła katedralna w Poznaniu w XVI wieku. Organizacja i majątek*. Poznań 2000.
- Nowacki J.: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań 1964.
- Orczyk A.: *Kształcenie i formacja duchownych w średniowieczu*. Lublin 2013.
- Ottův Slovník naučný*. Díl. 17. Praha 1901.
- Ożóg K.: *Zakres i metody nauczania septem artes na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*. W: *Septem artes w kształtowaniu kultury umysłowej w Polsce średniowiecznej. Wybrane zagadnienia*. Red. T. Michałowska. Wrocław 2007.
- Ożóg K., Fokt K., Mikuła M., Zdanek M., Wójcik-Zega D., Kuras K.: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1: (1364—1780). Red. W. Uruszczak. Kraków 2015.
- Pociecha W.: *Ze studiów bolońskich Jana Łaskiego*. „*Reformacja w Polsce*” 1926, T. 4.
- Rybus H.: *Kolegiata w Kruszwicy w latach 1514—1531*. „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1970, T. 8, nr 2.
- Skibniewska J.: *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501—1506*. Lublin 2015.
- Skupieński K.: *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*. Lublin 1997.
- Słomski M.: *Urzednicy i personel zamku arcybiskupów gnieźnieńskich w Łowiczu (XIV w.—1531 r.)*. Warszawa 2017.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Z. 1. Oprac. K. Górską-Gołaską, T. Jurek, J. Luciniński, G. Rutkowską, I. Skierską. Poznań 1993.
- Sroka S.A.: *Dyplom doktorski Uniwersytetu Bolońskiego z 1472 r.* „*Studia Źródłoznawcze*” 2012, T. 50.

- Sroka S.A.: *Studenci z Polski dopuszczeni do prowadzenia zajęć na Uniwersytecie Bolońskim na początku XVI wieku*. „Roczniki Historyczne” 2018, T. 84.
- Sułkowska-Kurasiowa I.: *Polska kancelaria królewska w latach 1447—1506*. Wrocław 1967.
- Szudrowicz A.: *Kapituła kruszwicka. W tysiąclecie powołania biskupstwa w Kruszwicy*. Kruszwica 2013.
- Szymczakowa A.: *Kilka uwag o wójtostwie i wójtach w Szadku w średniowieczu*. „Biuletyn Szadkowski” 2005, T. 5.
- Szymczakowa A.: *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*. Łódź 1998.
- Tafiłowski P.: *Finanse prymasa Jana Łaskiego. Na podstawie raptularza z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*. „Przegląd Historyczny” 2004, T. 95, z. 1.
- Tafiłowski P.: *Jan Łaski (1456—1531), kanclerz koronny i prymas Polski*. Warszawa 2007.
- Tomczak A.: *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*. Toruń 1964.
- Windakiewicz S.: *Informacja o aktach Uniwersytetu Bolońskiego*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, T. 7.
- Windakiewicz S.: *Materiały do historii Polaków w Padwie*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1892, T. 7.
- Wyczański A.: *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506—1548)*. Warszawa 1990.
- Zeissberg H.: *Johannes Łaski Erzbischof von Gnesen (1510—1531) und sein Testament*. Wien 1874.

Stanisław A. Sroka

Wawrzyniec of Słupca's Bologna Doctorate in Law (1517)

Summary

Stanisław Sroka's article presents the career of (Lawrence) of Słupca, with particular emphasis on his obtaining a doctorate in canon law in Bologna in 1517. The Bologna doctorate opened a way for Wawrzyniec to a university career, because earlier he was a public notary and he also accepted the minor orders (acolyte). In 1521, he became a member of the law college of the University of Kraków. He also obtained church benefices in the form of the Kielce scholasteria (*scholasteria*) and the Sandomierz canonry. Due to his imminent death in 1528, the university career of Wawrzyniec of Słupca was short. During the doctoral exam, he was accompanied in Bologna by his fellow students or other Poles who were there at the time and wanted to witness the doctoral proceedings. This group included: Jan Rybieński, provost of Kruszwica and canon of Gniezno and Poznań, Jan Łącki, canon of Poznań, as well as Jan Międzyrzecki, Jan Łaski, Maciej Śliwnicki and Stanisław Szczawiński. In the sources at the University of Bologna, they were referred to as students of Bologna and seminarians of the Dioceses of Gniezno, Poznań and Olomouc. Sroka discusses their intellectual paths, often omitted in historiography, and briefly describes their subsequent careers.

Key words: University of Bologna in the sixteenth century, Wawrzyniec of Słupca, canon law, University of Krakow in the sixteenth century, Kielce scholastics

Stanisław A. Sroka

Bologna-Doktorat in Rechtswissenschaften von Warzyniec ze Słupcy (1517)

Zusammenfassung

In dem Artikel wird der Werdegang von Laurenz von Słupca (Wawrzyniec ze Słupcy) unter besonderer Berücksichtigung seiner Promotion im kanonischen Recht im Jahre 1517 in Bologna dargestellt. Der Bologna-Doktorat eröffnete ihm den Weg zu einer Universitätskarriere. Zuvor war er als öffentlicher Notar tätig und hatte auch niedere Weihen (Akolyth) erhalten. 1521 wurde er Mitglied von Collegium Iuridicum der Universität Krakau. Er erhielt auch kirchliche Pfründe, und zwar das Scholasteramt von Kjelzy (Kielce) und das Kanonikeramt von Sandomir (Sandomierz). Wegen seines frühen Todes im Jahre 1528 war die Universitätskarriere von Laurenz von Słupca von kurzer Dauer. Während seiner Doktorprüfung wurde er in Bologna von seinen Kommilitonen bzw. von anderen Polen begleitet, die sich dort zu dieser Zeit auf der Durchreise aufhielten und den Ablauf der Doktorprüfung mit eigenen Augen sehen wollten: Jan Rybieński — Propst von Kruschwitz (Kruszwica) und Kanoniker von Gnesen und Posen, Jan Łącki — Kanoniker von Posen, sowie Jan Międzyrzecki, Jan Łaski, Maciej Śliwnicki und Stanisław Szczawiński. In den Quellen der Universität Bologna werden sie als Bologneser Studenten und Kleriker der Diözesen Gnesen, Posen und Olmütz bezeichnet. Der Autor des Artikels beschäftigt sich mit ihrem intellektuellen Werdegang, der in der Geschichtsschreibung oft weniger bekannt ist, und stellt zugleich dar, wenn auch in kürzerer Form, ihre späteren Karrieren.

Schlüsselwörter: Universität Bologna im 16. Jahrhundert, Wawrzyniec ze Słupcy, kanonisches Recht, Universität Krakau im 16. Jahrhundert, Scholasteramt von Kjelzy

Artykuły recenzyjne i recenzje





Andrzej Marzec

 <https://orcid.org/0000-0002-1088-6402>
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

**„Proceres et primates Regni Poloniae”
W związku z książką Dariusza Wróbla:
*Na pierwszym planie.
Możni i szlachta polska wobec bezkrólewia
po śmierci Ludwika Andegaweńskiego.*
Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2020, ss. 586**

1. Obszerna praca, obejmująca 502 strony tekstu (nie licząc bibliografii i indeksów), porusza jeden z najciekawszych okresów w dziejach państwa polskiego w późnym średniowieczu. Istniejące kilkadziesiąt lat Królestwo Polskie, powstałe z zamętu przełomu wieków XIII i XIV, musiało stawić czoła poważnemu kryzysowi, jaki nastąpił po śmierci Ludwika Węgierskiego w roku 1382. Dariusz Wróbel napisał książkę, w której postanowił kompleksowo i w wielu miejscach całkiem na nowo opisać lata bezkrólewia 1382—1384. Monografia składa się z siedmiu dużych rozdziałów, podzielonych na szereg mniejszych części, i odpowiada w przybliżeniu chronologii wydarzeń czasów bezkrólewia¹. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter obszernego wprowadzenia i opisują zdarzenia bezpośrednio poprzedzające śmierć króla Ludwika Węgierskiego. Pozostałe dotyczą okresu od zgonu tego władcy we wrześniu 1382 roku, aż do koronacji Jadwigi Andegawskiej w październiku roku 1384. Całość została zamknięta krótkimi *Refleksjami końcowymi*.

¹ Są to w kolejności: 1. *Personalny obraz elit urzędniczych okresu bezkrólewia*; 2. *Sytuacja polityczna w przededniu bezkrólewia*; 3. *Batalia o zasadę rezydencji króla w Polsce*; 4. *Początki alternatywy mazowieckiej (piastowskiej)*; 5. *Między wiernością Andegawenom a kandydaturą mazowieckiego Piasta*; 6. *Wojna Siemowita o koronę polską 1383—1385*; 7. *Zabiegi o przysłanie do Polski Jadwigi Andegawskiej*.

2. Podstawowym celem książki jest „obserwacja oraz analiza zabiegów i działań podejmowanych przez Polaków — głównie możnych, ale także mniej eksponowanych przedstawicieli wspomnianego narodu politycznego — w ramach rozgrywki z dworem w Budzie o respektowanie wcześniej zawartych uzgodnień w sprawie warunków sukcesji po Ludwiku” (s. 16). Ponadto skutkiem tak zarysowanych badań ma być pokazanie procesu usamodzielniania się elit politycznych Królestwa Polskiego oraz przyjmowania przez te elity coraz bardziej i wyraźniej ogólnopolskiego horyzontu politycznego, przełamującego partykularne, dzielnicowe interesy. Trzecim wreszcie komponentem tworzącym omawianą książkę jest śledzenie „dyskursu politycznego, w rozumieniu Autora nie tylko frazeologii tekstów, lecz również odzwierciedlone w nich postrzeganie i oceny realiów politycznych, a więc faktów, instytucji i zjawisk, wreszcie samych »autorów« tekstów i ich politycznych adwersarzy” (s. 16). Te tak ciekawie zarysowane cele badawcze nie znalazły jednak w pełni odzwierciedlenia na kartach recenzowanej publikacji.

3. Historyk skupił się przede wszystkim na próbie ustalenia zupełnie nowej faktografii i interpretacji zdarzeń, które miały miejsce w czasie bezkrólewia. Objawiło się to bardzo drobiazgowymi analizami, których cechą wspólną jest budowanie argumentacji na podstawie z góry założonej tezy. Chciałbym zilustrować to trzema przykładami: opisem okoliczności przybycia do Polski Zygmunta Luksemburskiego oraz dwoma epizodami związanymi z politycznymi aspiracjami Siemowita IV w pierwszym roku bezkrólewia.

Całość rozważań nad sprawą pojawienia się młodego Luksemburga w Polsce (s. 126—146) oparta została przez D. Wróbla na dokonany przez niego spostrzeżeniu źródłowym, skądinąd niezwykle cennym. Przekaz Jana z Czarnkowa mówi w skrócie o tym, że po śmierci Ludwika Zygmunta Luksemburskiego, dowodzący oblężeniem Odolanowa (trzymanego przez Bartosza Wezenborga), natychmiast zwinął wojsko i wrócił do Poznania, rozpoczynając usilne zabiegi o potwierdzenie swoich praw do polskiego tronu². D. Wróbel stawia tezę, że Zygmunta nie było pod Odolanowem 8 września, ponieważ 5 września 1382 roku był w Czeskich Budziejowicach, gdzie wraz z braćmi Waławem IV i Janem Zgorzeleckim wystawił dokument dla biskupa merseburskiego i arcybiskupa magdeburgskiego Fryderyka (s. 143—145)³. Autor podkreśla, że ostatnie znane wystąpienie Zygmunta w Polsce przed zgonem Ludwika pochodzi z 31 sierpnia, z miejscowości określonej przez wydawcę jako Brysk, którą to Wróbel identyfikuje jako Parsk koło Gostynia, a więc niedaleko terenów walk

² *Joannes de Czarnków, Chronicon Polonorum*. Wyd. J. Szlachetowski. W: MPH, T. 2, s. 721—722.

³ *Regesten der Markgraffen von Magdeburg aus dem Hause Luxemburg*. Hrsg. F. Heide mann. Warendorff 2016, nr 125; *Codex diplomaticus Brandenburgensis*. Hrsg. E. Riedel. Bd. 3. Seria B. Berlin 1846, nr 1204.

z Bartoszem w Koźminie⁴. Taka rekonstrukcja faktograficzna pozwoliła mu zakwestionować wiarygodność przekazu Janka z Czarnkowa i tym samym nieco inaczej interpretować znaczenie wszystkich ówczesnych zdarzeń. Identyfikowanie Bryska z Parskiem jest kuszące i niewykłuczone. Ale warto jednak wspomnieć, czego autor nie czyni, że nazwa „Brysk” jest notorycznie używana w niemieckojęzycznych źródłach na oznaczenie Brześcia Kujawskiego⁵. Cały zaś wywód badacza oparty jest na trzech podstawowych założeniach: 1) nazwa „Brysk” jako miejsce wystawienia dokumentu Zygmunta oznacza Parsk; 2) bezdyskusyjny fakt obecności Zygmunta w Czeskich Budziejowicach 5 września; 3) możliwość dotarcia z Parska na południe Czech w ciągu 6 dni (wliczając w to 31 sierpnia oraz 5 września, czyli dni wystawienia dyplomów). Pierwsze założenie jest teoretycznie możliwe do przyjęcia, ale bardzo dyskusyjne. Druga i trzecia kwestia są poważniejsze, bo przyjęte zostały przez autora w sposób trochę milczący, jakby były to sprawy niemal oczywiste (s. 134). Tymczasem wcale tak nie jest, ponieważ droga z Parska do Czeskich Budziejowic liczyła — przy optymistycznym podejściu — ok. 470—480 kilometrów. A to przy założeniu, że trwała sześć dni, daje ponad 70 kilometrów na dobę, co jest szybkością forsowną, tym bardziej że po drodze trzeba było przekroczyć Sudety. Podnoszę ten wątek, ponieważ D. Wróbel doskonale zdaje sobie sprawę z realiów średniowiecznego podróżowania⁶. Jest jeszcze kwestia dokumentu z Budziejowic. Oprócz samego faktu jego wystawienia, który nie budzi wątpliwości, ważna jest jego treść, czyli porozumienie między arcybiskupem magdeburskim i biskupem merseburskim Fryderykiem z Hoymu a Wacławem IV Luksemburskim i jego braćmi. Porozumienie zostało zawarte przede wszystkim w interesie duchownego i Wacława IV, ponieważ obsada arcybiskupstwa magdeburskiego była zawsze elementem polityki luksemburskiej, a dzierżyciele tej godności związani byli z dworem praskim. Podobnie było z Fryderykiem z Hoymu, który w lutym 1382 roku zastąpił zmarłego Ludwika z Miśni⁷. Porozumienie zawarte w Budziszynie we wrześniu 1382 roku gwarantowało ze strony Luksemburgów prawa i posiadłości kościoła magdeburskiego znajdujące się w ich władztwach oraz pomoc Fryderykowi przeciw

⁴ KDW, T. 3, nr 1802.

⁵ Zob. np. *Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum państwowego w Gdańsku (do roku 1492)*. Oprac. M. Grulkowski, B. Możejko, S. Szybkowski. Gdańsk 2014, nr 81 (*Brysk*), 82 (*Bryszk*), 92 (*Bryszk*).

⁶ D. Wróbel: *Misja Sędziwoja z Szubina do Zadaru. Epizod z czasów bezkrólewia w Polsce 1382—1384*. „*Balcanica Posnaniensia*” 2018, T. 25, s. 73: „Średnie tempo podróżowania konno mieści się w przedziale od 25 do 60 km dziennie. Pierwsza wartość w praktyce występowała najczęściej i oznacza umiarkowane tempo podróży, tzn. bez zbytniego pośpiechu. W razie potrzeby możliwe było przemieszczanie się ponad dwa razy szybciej. Pokonywanie większych odległości dziennie (nawet do 130 km) było możliwe już tylko przy użyciu rozstawnych koni”.

⁷ Następca Fryderyka, zmarłego już w listopadzie 1382 r., Albrecht z Kwerfurtu był od 1395 r. kanclerzem Wacława IV.

wszystkim z wyjątkiem papieża. Arcybiskup ze swej strony wystawił rewersał zobowiązań⁸. Było to więc porozumienie ważne przede wszystkim dla króla czeskiego i rzymskiego Wacława, ponieważ dotyczyło spraw tak naprawdę wewnątrzniemieckich, gdzie arcybiskup występował jako władca i duchowny. Można zatem zastanowić się: czy rzeczywiście Zygmunt pędziłby z Parska do Budziejowic ponad 70 kilometrów na dobę, żeby znaleźć się wśród wystawców takiego dokumentu? Czy jego obecność była tam niezbędna? Skoro autor w tym samym fragmencie swej książki (s. 131) uważa za niekoniczną podróż Zygmunta do Polski, po złożeniu mu przez starostów hołdu wierności w Zwoleniu, to dlaczego upiera się przy pobycie margrabiego w Czeskich Budziejowicach? Wacław IV śmiało mógł wystąpić w imieniu swych braci.

Obstawanie Dariusza Wróbla przy takiej interpretacji zdarzeń zmusiło go do zasadniczej reinterpretacji całości obrazu politycznych zawirowań 2. poł. 1382 roku. W pierwszej kolejności dokonał on rewizji znaczenia zjazdu w Zwoleniu w lipcu 1382 roku. Lubelski mediewista bagatelizuje przekaz Jana z Czarnkowa, uważając, że do uznania bądź nieuznania Zygmunta za króla wystarczała wola Ludwika, i wysuwa tezę, że całe spotkanie zostało zaaranżowane tylko po to, aby postawić młodego władcę na czele polskich sił mających ostatecznie zniszczyć pozycję Bartosza Wezenborga: „Możliwe jednak, że zbyt wiele chcemy wyczytać ze sformułowania Jana z Czarnkowa o braniu w posiadanie zamków i miast Królestwa Polskiego. Może na pierwszy plan należałoby wysunąć jednak samą osobę dorastającego Zygmunta Luksemburczyka i zadanie rewindykacji Odolanowa [...] Jeśli się uporał z krnąbrnym Bartoszem, zyskałby legitymację do rządzenia nie tylko w oczach przyszłego teścia, ale i przyszłych poddanych [...] Warto spojrzeć na posłanie margrabiego do Polski z tego punktu widzenia” (s. 130). Co więcej, autor uważa, że ruszający do Polski Zygmunt nawet nieszczególnie planował posługiwanie się tytułem wskazującym na przyszłe panowanie w Polsce. O umieszczeniu tego akcentu w dokumentach margrabiego zdecydowano dopiero po jego przybyciu do Polski w gronie polskich doradców i mentorów. Sugeruje to, że to sami Polacy nagle zaczęli go uważać za przyszłego króla, tytułując go *dominus regni Poloniae*. Badacz oparł się przy tym na tezie Zbigniewa Dalewskiego, że Zygmunt nie tylko występował jako uprawniony do dziedzictwa andegaweńskiego, ale raczej jako ktoś, kto zaczyna przejmować realnie władzę⁹. Tyle że Z. Dalewski napisał jeszcze, że takie działania Zygmunta były najpewniej wprost efektem zwoleńskiego hołdu, który uznał on za „pierwszy akt królewskiej inauguracji Zygmunta, wprowadzający go w prawa królów polskich”¹⁰. I chyba z tą konsta-

⁸ *Jan Zhořelecký třetí syn Karla IV*. Edd. L. Bobková, T. Velička et al. Praha 2016, s. 44.

⁹ Z. Dalewski: *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce uroczystości inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*. Warszawa 1996, s. 196.

¹⁰ Tamże, s. 197.

tacją należy się zgodzić. Przypisywanie polskim doradcom sprawczości w tej kwestii w ogóle nie przekonuje. Byłaby to niemal usurpacja Ludwikowych prerogatyw, tym bardziej że w Polsce nie było już nawet kolegium wikariuszy, tak więc decyzja o tytulaturze Zygmunta byłaby decyzją bliżej nieokreślonego grona, którego składu można by się tylko domyślać. Z wywodu zaś D. Wróbla wynika, że hołd w Zwoleniu został złożony tylko dlatego, że chciał tego Ludwik, i nie bardzo wiadomo po co, ponieważ dopiero rozwiązanie kwestii Bartosza miało pokazać samemu królowi i Polakom, że Zygmunt nadaje się do rządzenia w Królestwie Polskim. Jest to koncepcja wynikająca wyłącznie ze spekulacji autora omawianej monografii, ponieważ oparta jest na zakwestionowaniu wartości przekazu jedyne go źródła, które nam o zjeździe zwoleńskim i tym, co nastąpiło później, opowiada, czyli kroniki Jana z Czarnkowa. Tak więc skoro głównym zadaniem miało być pokonanie Wezenborga, to czemu Zygmunt pojechał w samym środku toczonych z nim bojów do Czech? Otóż D. Wróbel kwituje to stwierdzeniem, „że młody Luksemburczyk nie podzielał opinii przyszłego teścia o pierwszorzędnej wadze likwidacji problemu Bartosza z Odolanowa. Niewykluczone jednak, że już wcześniej skontaktował się z Ludwikiem i uzyskał jego zgodę na wyjazd w rejon południowych Czech” (s. 146). Rodzi to zasadnicze trudności: po co w ogóle w takim razie Zygmunt wybrał się do Polski w sierpniu 1382 roku? Jest to bardzo wyraźny przykład sprzeczności i niekonsekwencji, które występują w wywodach D. Wróbla.

Konstruowanie przez autora wywodów pod z góry przyjętą tezę jest bardzo dobrze widoczne w obszernych rozważaniach o roli księcia mazowieckiego Siemowita IV. D. Wróbel odrzucił bowiem znaczącą rolę mazowieckiego Piasta w rywalizacji o polski tron w okresie między zgonem Ludwika a majem roku 1383 i uczynił z owego odrzucenia założenie, do którego dostosował pozostałe analizy. Przede wszystkim badacz podważył związki Bartosza Wezenborga z wielkopolskim rycerstwem, zwłaszcza z tzw. ziemianami, którzy na przełomie 1382/1383 czynnie wystąpili przeciw staroście wielkopolskiemu Domaratowi z Iwna. W kronice Jana z Czarnkowa jest wzmianka o tym, że ok. 20 grudnia 1382 roku Bartosz z mazowieckimi posiłkami starał się zaskoczenia zająć zamek w Kaliszu, a po nieudanym ataku współdziałał z owymi „ziemianami”. Kronikarz jednoznacznie napisał, że owi Mazowszanie towarzyszący Bartoszowi byli „gentibus ducis Masoviae”¹¹. Stąd D. Wróblowi pozostało jedynie izolować ekspedycję Bartosza, wskazując na brak jakichkolwiek związków między tym zdarzeniem a zbliżającym się zbrojnym wystąpieniem tzw. ziemian przeciw staroście wielkopolskiemu Domaratowi. Tymczasem przekaz Janka jest w tym względzie dość jednoznaczny i pokazuje, że celem ataku Bartosza i jego drużyny były miejsca kontrolowane przez załogi

¹¹ MPH, T. 2, s. 724—725.

starosty Domarata, przy co najmniej życzliwej neutralności „ziemian”, o czym właśnie świadczy ostatnie zdanie tego rozdziału, informujące o tym, że Wezenborg zaprzestał walk z Michałkiem z Ostrowieczna z chwilą, gdy ten przeszedł na stronę „ziemian”¹². Nie ma tu żadnej niejasności pozwalającej uznać, że Michałek, jak chce autor, dogadał się z wielkopolską szlachtą, żeby przypadkiem nie skapitulować wobec Bartosza. Konsekwentne dążenie D. Wróbla do wykazania braku związków między Wezenborgiem a wielkopolskim rycerstwem kłóci się chociażby z faktem wielkiej niemocy króla Ludwika i jego starostów, którzy bezskutecznie walczyli z dziedzicem Odolanowa. Dwukrotnie podjęte w tej kwestii wysiłki spelzły na niczym. Za pierwszym razem, jak wynika z relacji archidiakona gnieźnieńskiego, właśnie za sprawą postawy wysłanych przeciw niemu sił wielkopolskich, a potem w obliczu śmierci króla. Niechęć Wielkopolan do wojowania z Bartoszem jest bardzo dobrze widoczna. Narracja Jana z Czarnkowa wskazuje raczej w mojej opinii, że załamanie się działań Zygmunta Luksemburskiego jesienią 1382 roku i nierozstrzygnięcie kwestii następstwa tronu w Polsce na zjeździe w Wiślicy 6 grudnia stało się decydującym pretekstem, na który książę czekał lub który natchnął go myślą o polskim tronie. Ledwie dwa tygodnie po wiślickim *colloquium* oddział Bartosza stał u bram Kalisza. Z pewnością ma rację D. Wróbel, pisząc, że Siemowit działał ostrożnie i nie pojawił się sam, tylko wysłał do elit wielkopolskich — i zapewne też kujawskich — sygnał, że gotów jest być królem. To jednak tylko świadczy o tym, że myśl o królewskiej koronie nie zaświtała w jego głowie dopiero późną jesienią 1382, a tym bardziej dopiero w roku 1383. Mazowieckie posiłki wraz z Bartoszem nie opuściły przecież Wielkopolski po nieudanej próbie zajęcia Kalisza, tylko wraz z „ziemianami” podjęły walkę ze zniechęconym starostą, ponieważ nie pojawiły się przecież w Wielkopolsce bez ich wiedzy¹³. Przekonuje o tym kolejny rozdział kroniki Jana z Czarnkowa, gdzie autor tłumaczy, dlaczego i z kim wojewoda poznański Wincenty z Kępy podjął walkę przeciw Domaratowi¹⁴. D. Wróbel zaś, aby wybrnąć z tej niespójności swoich wywodów, stara się dowieść, że między atakiem na Kalisz a styczniowym szturmem Pyzdr doszło do porozumienia między Wincentym a Bartoszem, które datuje na początek stycznia, podczas walk ze wspomnianym Michałkiem z Ostrowieczna (s. 247). Ponadto owo porozumienie miało nie zawierać wzmianki o osobie Siemowita jako potencjalnym kandydacie do tronu, ponieważ inaczej „ziemianie” zostaliby posądzeni o zdradę (s. 247—248). To z kolei zmusiło autora do snucia dalszych hipotez

¹² Tamże.

¹³ Można się zastanowić, co zrobiłby Bartosz, gdyby udało mu się jednak zająć Kalisz w ramach wyprawy niezależnej od zamiarów Wincentego z Kępy. Ogłosiłby, że zamek i miasto są w rękach nowego kandydata do tronu Siemowita IV? Autor napisał, że akcja Bartosza to był gest wsparcia, życzliwie przyjęty przez Wielkopolan (por. s. 247).

¹⁴ MPH, T. 2, s. 725—726.

o tym, że Bartosz, wkraczając do Wielkopolski, nie ujawniał planów Siemowita, ale działał na terenie bezpośrednio graniczącym z jego własnymi utraconymi we wrześniu majątkami i — jednym słowem — ukrywał prawdziwe intencje. Tym samym porozumienie między Wezenborgiem a „ziemianami” miało mieć dla tych drugich charakter czysto taktyczny (s. 248). Znacznie prościej wygląda w moim przekonaniu wyjaśnienie oparte nie na spekulacjach, ale na źródle, które może nie dosłownie, ale sugestywnie podpowiada rozwiązanie. Jest nim oczywiście kronika Jana z Czarnkowa. Opisując zjazd rycerstwa z posłami węgierskimi w Wiślicy w dniu 6 grudnia 1382 roku, kronikarz napisał, że królowa Elżbieta Bośniaczka prosiła Polaków o wierność tylko córkom Ludwika i nieskładanie hołdu nawet Zygmuntovi¹⁵. Tym samym kwestia przyszłego króla-małżonka nie została przesądzona. W każdym razie dla Polaków — bo czy Elżbieta kalkulowała, że uda się jeszcze przekonać bądź przymusić polskich poddanych do pozostania w unii personalnej (do czego się skłaniał), nie wiadomo. Natomiast nie można w związku z tym wykluczyć pojawienia się pomysłu Siemowita jako potencjalnego małżonka którejś z królewien. Taką koncepcję mógł śmiało wówczas podnieść sam książę mazowiecki i zacząć przekonywać do niej Wielkopolan, najbardziej zaangażowanych w domaganie się stałej rezydencji monarchy w kraju. W takim ujęciu interpretacja sekwencji zdarzeń z przełomu 1382 i 1383 roku nie wymaga budowania nadmiernie rozdętych hipotez.

Swego rodzaju kulminacją analiz, prowadzonych na podstawie niezachwianego przekonania autora, że Siemowit IV nie był w tym czasie poważnie zaangażowany w rywalizację o polski tron, jest podrozdział *Rozejm starczyńsko-radziński (8 marca 1383 r.)* (s. 288—301). Jest to interpretacja wydarzeń, które rozegrały się zaraz po pierwszym zjeździe sieradzkim, kiedy to królowna Jadwiga przedstawiona została Polakom jako nowa dziedziczka polskiej korony. Po zakończeniu spotkania doszło do próby załagodzenia konfliktu w Wielkopolsce, czyli wojny między „ziemianami” i starostą Domaratem. Wszystko zostało bardzo czytelnie opisane przez Jana z Czarnkowa. D. Wróbel jednak rozpoczął swoje wywody od stwierdzenia, że opis wydarzeń kalisko-starczyńskich, jaki dał kronikarz, „jest miejscami niezbyt jasny” (s. 288). Mam nieodparte wrażenie, że zabieg taki był badaczowi potrzebny, aby móc utrzymać swoją interpretację politycznych zawirowań, opartą na pomniejszaniu znaczenia Siemowita IV jako poważnego kandydata do korony. Jan z Czarnkowa napisał, że po zjeździe w Sieradzu wojewoda Spytek z Melsztyna i Sędziwój z Szubina wraz z towarzyszącymi im rycerzami udali się do Kalisza z dokumentami królowej. Porozumieli się wówczas z załogą wierną staroście Domaratowi, że odda im zamek, który przejmą w imieniu królowej Elżbiety Bośniaczki. Podobnie zamierzali zrobić z pozostałymi za-

¹⁵ Tamże, s. 724.

mkami i miastami królewskimi w Wielkopolsce¹⁶. D. Wróbel znalazł w tym fragmencie szereg koniecznych do wyjaśnienia wątpliwości, co poskutkowało propozycją całkowicie hipotetycznych tez, które stały się podstawą dalszego wnioskowania. Pierwszym jego krokiem było zasugerowanie, że wspomniane przez kronikarza listy królowej Elżbiety, które wojewodowie przywieźli do Kalisza, nie miały jasnego związku z planami zakończenia konfliktu: „Nie wiadomo jaka była treść owych dokumentów (listów, mandatów?). Z faktu, że mieli je ze sobą delegaci zjazdu sieradzkiego [...] należy wnosić, że dotyczyły one konfliktu wielkopolskiego” (s. 290—291). Tyimi uwagami autor dokonał dwóch rzeczy: po pierwsze, zasiał wątpliwość, czy królowa Elżbieta Bośniaczka szczególnie interesowała się sprawą nabrzmiałego konfliktu. A po drugie, co wydaje się ważniejsze, nazwał przybyłych do Kalisza wojewodów delegatami zjazdu sieradzkiego. A to z kolei powoduje, że plan rozwiązania konfliktu w Wielkopolsce był inicjatywą rycerstwa zgromadzonego w Sieradzu, które owych delegatów, jak rozumiem, wysłało do Kalisza. Nic takiego nie wynika z przekazu Jana z Czarnkowa, który napisał: „De conventioni autem Syradiensi [...] in dominica Laetare venientes Spitko Cracoviensis, Sandivogius Kalisien-sis palatini [...] in Kalis cum litteris regine praedictae”¹⁷. Kronikarz wyraził się według mnie wystarczająco jasno i nie ma tu szczególnych wątpliwości, iż obaj wojewodowie i towarzyszący im rycerze udali się, aby zrealizować plan bez wątpienia uzgodniony z królową, czego dowodem były opieczętowane przez nią dokumenty, w treści których zapewne znajdowały się postanowienia odnośnie do mającego nastąpić porozumienia, opisanego przez Jana z Czarnkowa w następnym zdaniu. Dariusz Wróbel jednak brnie dalej w spekulacje, wskazując, że nie wiadomo, czy przybyli do Kalisza negocjowali „w jednostkowej sprawie tamtejszego zamku”, czy też działali w celu rozwiązania konfliktu w skali całej Wielkopolski. Tymczasem opis archidiakona nie budzi żadnej wątpliwości, że w grę wchodziła druga opcja. Sugerowanie, że królowa przysłała do Polski listy w celu załatwienia sporu o kontrolę nad jednym zamkiem w Kaliszu, a realizujący to zadanie możni zamierzali to rozstrzygnięcie „skopiować w odniesieniu do pozostałych obiektów w Wielkopolsce (zmków i miast)” (s. 292), brzmi co najmniej przedziwnie. Autor zupełnie nie dostrzega, że narracja kronikarza jest bardzo precyzyjna, albowiem kiedy negocjacje w Kaliszu spełzły na niczym i nie udało się zrealizować porozumienia w zaplanowanym kształcie, to obaj wojewodowie natychmiast opuścili Polskę, udając się pospiesznie na Węgry¹⁸. Przekazanie zamku kasztelanowi kaliskiemu Janowi z Jankowa nie było w żadnym razie satysfakcjonujące dla Spytka i Sędziwoja, a przede wszystkim opór, jaki stawili im Wielkopolanie, nie godząc się na oddanie zamków oraz miast ziem kaliskiej i poznańskiej pod zarząd ludzi mających

¹⁶ Tamże, s. 733—734.

¹⁷ Tamże, s. 733.

¹⁸ Tamże.

je objąć w imieniu królowej, podobnie (*similiter*) jak to miało mieć miejsce w Kaliszu, zniweczył cały plan¹⁹. Wszystkie pozostałe sprawy, a więc, wydałoby się, arcyważny rozejm między „ziemianami” a Domaratem z Iwna, pozostawili w rękach mniej znaczących dostojników: kasztelana zawichojskiego Mikołaja Bogorii i rycerza Krzesława. Dariusz Wróbel zaś pisze tak: „Ostatnio Andrzej Marzec połączył nagły wyjazd wojewodów ze wzmianką w dziele archidiacona gnieźnieńskiego o nieporozumieniach jakie zaszły w Kaliszu. Ten pogląd wynika z przekonania historyka, że posłowie węgierscy »przybyli z precyzyjnie nakreślonym planem całościowego rozstrzygnięcia spraw polskich, który został przedyskutowany z przebywającymi na Węgrzech polskimi posłami«. Mamy więc do czynienia z powrotem koncepcji Józefa Szujskiego o uzgadnianiu polityki królowej matki z panami małopolskimi ponad głowami »pospółstwa« całej Korony” (s. 294—295). Mocno nieprzekonująca jest taka opinia, tym bardziej że niczego nie musiałem łączyć, ponieważ jak pokazuje umieszczony w przypisie cytat, informacja o wyjeździe dostojników jest integralną częścią całej opowieści archidiacona gnieźnieńskiego o wydarzeniach w Kaliszu²⁰. Janko napisał, co przecież nie powinno wymagać jakiegokolwiek tłumaczenia, że „ziemianie” nie zgodzili się na zamiary wojewodów i po wynikłych z tego napięciach zawarto jakieś porozumienie, a „Palatini *vero* praedicti versus Ungariam [...] *festine* [podkr. — A.M.] processerunt”. Klarowność opowieści kronikarza jest uderzająca. Dla lubelskiego badacza sprawa jednak nie jest jasna, albowiem „z przekazu Jana z Czarnkowa wynika, że delegaci królowej Elżbiety i zjazdu sieradzkiego przedstawili w Kaliszu propozycję [...], która polegała na pozbawieniu obu stron oparcia w punktach umocnionych, używanych jako bazy wypadowe, miejsca gromadzenia łupów oraz

¹⁹ Tamże: „Et tandem post aliquam dissensionem hinc inde habitam, utraque pars ‘compromisit’ Joanni Kalisiensi castellano castrum Kalisiense et civitatem et terram gubernandam committentes. Palatini vero praedicti versus Ungariam ad reginam festine processerunt”.

²⁰ Nagła podróż wojewodów z Kalisza na Węgry miała być według D. Wróbla wynikiem niepokoju na Kujawach. Autor odwołuje się do fragmentu kroniki Jana z Czarnkowa, który opisując zajęcie Kujaw przez księcia Siemowita na przełomie maja i czerwca 1383 r., wspominał, że już w czasie Wielkiego Postu tego roku doszło do konfliktu między szlachcą a starostą kujawskim Piotrem Małochą, który zdradził na rzecz księcia mazowieckiego (tamże, s. 739: „Nam in Quadragesima precedenti”). D. Wróbel chętnie datuje więc to zdarzenie na początek marca 1383 r., tak, aby był to pretekst do wyjazdu wojewodów na Węgry. Tylko tym samym zastawia pułapkę na samego siebie. Skoro bowiem w początkach marca na Kujawach dochodzi do walki szlachty ze starostą, który opowiada się za księciem mazowieckim, to jakim sposobem ten problem nie stał się przedmiotem uwagi szlachty wielkopolskiej, a przede wszystkim — jak można jeszcze mówić, że pretensje Siemowita IV nie były istotnym problemem? Ale dla autora „w ówczesnym dyskursie publicznym kandydatura mazowiecka do tronu wciąż jeszcze nie istniała, niezależnie od tego, czy wśród możliwych koronnych, zwłaszcza małopolskich, już zdawano sobie sprawę z ambicji dworu plockiego czy nie” (s. 296—297).

oczywiście miejsca doraźnego schronienia przed przeciwnikiem” (s. 295)²¹. Po czym w następnym zdaniu D. Wróbel sam stwierdza, że taki pomysł nie mógł być skuteczny, ponieważ oprócz miast i zamków królewskich istniały zamki, dwory, wsie i miasta prywatne. Wynika więc z tego, że te „punkty umocnione”, które mieli zająć wojewodowie i ich ludzie, to jednak miasta oraz zamki królewskie — i to o nie toczyła się gra. Zresztą w tym samym rozdziale, czego autor nie widzi, Jan z Czarnkowa napisał, że zawarty w Starczynowie rozejm z Domaratem pozostawił w jego rękach zamek w Poznaniu „et caetera castra regalia ac oppida et municipia”²². Wszystkie te zawiłe spekulacje badacza są podyktowane koniecznością ratowania tezy o co najmniej marginalnym znaczeniu osoby Siemowita IV w pierwszym okresie bezkrólewia — zarówno na lokalnym szczeblu wielkopolskim, jak i na szczeblu ogólnopolskim oraz w polityce dworu budzińskiego²³.

Przedstawione przykłady w mojej opinii dobrze ilustrują kontrowersyjną metodę analizy źródeł i interpretacji przekazów odnoszących się do opisywanych przez D. Wróbla czasów. Przyjmowanie tezy, której podporządkowane zostają wszystkie pozostałe analizy, musi prowadzić do pojawienia się sprzeczności, nielogiczności i nierozwiązywalnych problemów. W efekcie powstają zupełnie nieprzekonujące wnioski i interpretacje. Nie da się w krótkim tekście odnieść do większości kontrowersyjnych wywodów badacza, jak i przekonująco pokazać słabości jego konkluzji, które wynikają z dłuższych i skomplikowanych analiz. Zaprezentowane przykłady miały jedynie zilustrować nie trafność zastosowanej metody, czyli prób naginania źródeł w celu utrzymania przyjętego z góry założenia. Szerszą dyskusję z niektórymi tezami autora podejmę w innym miejscu²⁴.

4. Tytuł recenzowanej książki pozwala czytelnikowi oczekiwać, że znajdzie rozdział bądź rozdziały, w których zostaną omówione takie zagadnienia, jak: kondycja stanu szlacheckiego w ostatnich dziesięcioleciach wieku

²¹ Tak należy, jak miemam, rozumieć według autora zdanie: „Similiter de omnibus castris et civitatibus Poloniae praefati palatini et eorum consortes se intromittere volebant” — MPH, T. 2, s. 733.

²² Tamże, s. 734.

²³ Odrzucił więc także moją sugestię (A. Marzec: *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370—1382*. Kraków 2017, s. 221), że celem królowej Elżbiety wysyłającej do Polski Sędziwoja z dokumentami było uspokojenie sytuacji w Wielkopolsce — przede wszystkim po to, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony księcia mazowieckiego. Zdobycie strategicznej przewagi nad tym Piastem przez zabezpieczenie królewskich miast i zamków w Wielkopolsce jest jak najbardziej racjonalnym działaniem wobec toczącej się tam wojny domowej i chęci opóźnienia przybycia królowej Jadwigi. Szala poparcia dla Siemowita mogła w każdej chwili przeważać i naprawdę zagrozić stabilności władzy andegaweńskiej, skłócony zaś ze szlachtą starosta nie mógłby temu przeciwdziałać.

²⁴ Będzie to drugie, uzupełnione wydanie książki *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370—1382*.

XIV, obraz elity politycznej, jej wewnętrznego zróżnicowania, ewentualnych podziałów, czy wreszcie ustroj królestwa. Autor odmienia na różne sposoby pojęcia takie jak np.: „stan szlachecki”, „rycerstwo”, „elita”, „naród polityczny”, „wspólnoty ziemskie”, „panowie krakowscy”, „Corona Regni Poloniae”, „roszczenia terytorialne szlachty”, „wspólnota państwa”. Niestety nie ma w książce akapitów, które pozwoliłyby czytelnikowi dowiedzieć się, jak rozumie te terminy. Dla D. Wróbla są one zapewne oczywiste. Widać to przy omawianiu problemu Rusi Halicko-Włodzimierskiej, gdzie autor przyjął bezdyskusyjnie istnienie powszechnego przekonania polskiego rycerstwa, że Ruś jest integralną częścią Królestwa Polskiego. Skutkuje to budowaniem dość karkołomnych tez, dotyczących tego, że polskie i węgierskie elity traktowały ziemie ruskie jako część jednego bądź drugiego królestwa, Ludwik zaś uważać miał Ruś za część swej dynastycznej domeny, niezależną od korony węgierskiej czy też polskiej. W efekcie kwestia ruska miała być jednym z kluczowych problemów relacji i dyskursu polsko-węgierskiego w czasie panowania Ludwika i po jego śmierci (s. 93—94, 317—319). Niestety na tym sprawa się kończy. Nie zostało to w żaden sposób uzasadnione. Warto przypomnieć, że polityczny dyskurs w relacjach polsko-węgierskich miał stanowić jeden z głównych wątków omawianej książki. Brak głębszego przemyślenia spraw ustrojowych widoczny jest także w niejasnym podejściu do tzw. panów krakowskich — raz uważanych za centralne postaci życia politycznego (misja Sędziwoja do Marchii Brandenburskiej jesienią 1381 roku — s. 128), innym razem nie (okoliczności powołania kolegium wikariuszy królestwa w początkach roku 1381 — s. 110). Wreszcie pojawiają się sugestie co do istnienia jakiegoś ogólnopolskiego forum opinii rycerskiej, a może międzystanowej, którego zdanie mogło ważyć na decyzjach elitarnych kręgów, bądź forum to miało jakieś możliwości rozliczania węższych kręgów dostojniczych z podejmowanych przez nie decyzji. Tak np. opisuje D. Wróbel powody zawarcia porozumienia z królową Elżbietą Bośniaczką w Koszycach wczesnym latem 1383 roku: „Tymczasem w wyznaczonym terminie królowa matka i jej młodsza córka nie pojawiły się w Polsce. [...] Zgodnie z duchem niedawno powziętych uchwał powinni [możni polscy — A.M.] teraz wycofać się z Sącza i podjąć kroki w sprawie wyboru nowego króla. To jednak oznaczałoby przyznanie się do porażki politycznej i mogłoby zachwiać ich dotychczasową dominacją. Stanęli przed koniecznością ratowania własnej reputacji i autorytetu, nie mogli przecież wrócić do Krakowa z pustymi rękami” (s. 335). Wywód ten sugeruje, że w Krakowie czekała dostojników konieczność wytłumaczenia się przed... no właśnie — przed kim? To pokazuje, że brak pogłębionych analiz realiów ustrojowo-społecznych ówczesnego Królestwa Polskiego pozostawia przedstawione stwierdzenia w próżni, a można było te kwestie przecież z powodzeniem pogłębić. Podsumowując swoje obszernie rozważania na temat wydarzeń z 1. poł. roku 1383, autor napisał, że „program terytorialnych rewindykacji należał do stałego katalogu postu-

latów szlachty”. To bardzo ogólne sformułowanie, przewijające się na kartach książki, aż prosi się o jakiś komentarz. W następnym zaś zdaniu czytamy: „Czas bezkrólewia sprzyjał tego rodzaju inicjatywom [rewindykacji terytorialnych — A.M.], które dopełniały ówczesny program polityczny możnych i szlachty polskiej i zarazem dodawały mu waloru strategicznego. Wspólnota państwowa występowała w rolach strażników i rzeczników całości i niepodzielności Korony Królestwa” (s. 351). Gdzie indziej D. Wróbel charakteryzuje oczekiwania szlachty wobec ciągle nieobecnego króla, pisząc: „Monarcha rezydujący w kraju miał być symbolem nowego otwarcia po dwunastoleciu rządów nieobecnego króla. Miał wprowadzić Królestwo z powrotem na drogę, którą kroczyło w czasach Kazimierza Wielkiego, a z której zboczył jego następca” (s. 300). Brzmi to znakomicie, ale niczego w gruncie rzeczy nie wyjaśnia, ponieważ użyte pojęcia nie odsyłają do jakiegokolwiek propozycji kształtu ustroju i społeczeństwa ówczesnej Polski. Podobnych miejsc w książce jest wiele.

Ujęte na ośmiu ostatnich stronach książki *Refleksje końcowe* nie są w stanie zastąpić dogłębniejszych analiz sygnalizowanych zjawisk. Autor nie wyszedł poza dość ogólne konstatacje. Poskutkowało to powtarzaniem schematycznych sformułowań: „[...] bezkrólewie po Ludwiku stanowi okres szczególny ze względu na usytuowanie zbiorowego czynnika społecznego na centralnej pozycji, na owym pierwszym planie, który widnieje w tytule pracy”. Kawałek dalej: „Rys niezależności i podmiotowości czynnika społecznego — możnych i reprezentowanej przez nich szlachty — jest widoczny zarówno w fazie formułowania celów i inicjowania działań, jak i w fazie ich realizacji” (s. 495). W innym miejscu: „Możliwe że Kujawianie z brzeskiej wspólnoty terytorialnej początkowo poparli Zygmunta Luksemburskiego i dlatego nie wzięli udziału w konfederacji radomszczańskie” (s. 500). Czym była „brzeska wspólnota terytorialna”, jak należy ją sytuować wobec innych wspólnot, jakich? Jak w ogóle wyglądała kwestia tożsamości wspólnotowej szlachty tego czasu? Brak analiz sygnalizowanych zjawisk ustrojowych i społecznych widać też mocno w tych częściach książki, a jest ich sporo, gdzie przedmiotem uwag autora są liczne zjazdy szlachty i możnych. D. Wróbel doskonale zdaje sobie sprawę z wagi tych spotkań, ale nie poddaje ich osobnej refleksji. Widać to wyraźnie przy szczegółowym opisie drugiego zjazdu radomszczańskiego. Z opisu postanowień tego spotkania nie wynikają żadne szersze konkluzje odnoszące się do dynamicznej ewolucji mechanizmów zarządu terytorialnego w królestwie i znaczącego osłabienia autorytetu urzędów starościńskich. Szkoda, że w książce nie znalazł się rozdział, w którym wszystkie te sprawy zostałyby poddane osobnym przemyśleniom, wyabstrahowanym z gąszczy faktograficznych ustaleń autora, a umieszczonym na tle przemian ustrojowo-społecznych czternastowiecznej Polski.

5. Książka Dariusza Wróbla bez wątpienia będzie jeszcze przedmiotem wielu uwag i dyskusji. Jej podstawową zaletą jest zupełnie nowe opisanie cza-

sów bezkrólewia. I choć, jak starałem się wykazać wcześniej, z wieloma zaproponowanymi przez autora wnioskami i interpretacjami się nie zgadzam, to zarysowanie nowego obrazu tych odległych zdarzeń z pewnością sprzyjać będzie dalszym badaniom i dyskusjom. Najbardziej należy żałować, że badacz, poświęcając niemal całą energię na zbudowanie nowej faktografii czasów bezkrólewia, nie podjął głębszych analiz społeczeństwa rycerskiego i przemian ustroju Królestwa Polskiego, a po tytule i wyłożonych we wstępie deklaracjach można się było spodziewać obszerniejszego uwzględnienia tych wątków.



Masculinities in Old Norse Literature.
Eds. Gareth Lloyd Evans, Jessica Clare Hancock.
Cambridge, D.S. Brewer, 2020, ss. 285

Książka *Masculinities in Old Norse Literature*, zredagowana przez Garetha Lloyd Evansa i Jessicę Clare Hancock, to zbiór dwunastu ciekawych artykułów na temat obliczy męskości w literaturze staronordyckiej. Wybrane teksty pomieszczone w tomie zaprezentowano pierwotnie podczas międzynarodowego kongresu mediewistycznego w Leeds w lipcu 2017 roku (International Medieval Congress). Recenzowana książka została podzielona na trzy symetryczne bloki tematyczne, zogniskowane wokół problematyki związanej z formowaniem się tożsamości mężczyzny (*Becoming Masculine*), męską wrażliwością i współzależnością między męskością a władzą (*Masculinity, Power, and Vulnerability*) oraz relacjami między mężczyznami (*Men's Relationships*). Zasadniczą część pracy poprzedza kilkunastostronicowy wstęp, a wieńczą ją posłowie i obszerna bibliografia, składająca się z prawie trzystu pięćdziesięciu pozycji. Redaktorzy anonsują tom jako pierwsze zbiorowe studium nad mężczyznami i męskosciami na gruncie literatury staronordyckiej (s. 18). W istocie, o ile kwestia kobiet i kobiecości w tej unikalnej literaturze doczekała się kilku syntetycznych — indywidualnych i zbiorowych — opracowań¹, o tyle w przypadku staronordyckich męskości rzecz ma się nieco ubożej, choć od kilku lat czynione są usilne starania, by wypełnić tę lukę badawczą. Skądinąd prym wiedzie w tym jeden z redaktorów omawianej książki, który naświetlił to zagadnienie w pracy poświęconej islandzkim sagom rodowym².

¹ Zob. m.in.: J. Jochens: *Women in Old Norse Society*. Ithaca—London 1995; *Cold Counsel: Women in Old Norse Literature and Mythology*. Eds. S.M. Anderson, K. Swenson. New York—London 2002; Jóhanna Katrín Friðriksdóttir: *Women in Old Norse Literature. Bodies, Words, and Power*. New York 2013.

² G.L. Evans: *Men and Masculinities in the Sagas of Icelanders*. Oxford 2019. Zob. też w tej sprawie: „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2020, nr 13

Na korpus analityczny składają się heroiczne pieśni *Eddy poetyckiej* oraz wybrane sagi rodowe, rycerskie, królewskie, biskupie, legendarne i współczesne, acz wskazać trzeba, że ten ostatni podgatunek piśmiennictwa staronordyckiego został bodaj najslabiej wyeksponowany w recenzowanym tomie. Biorąc na warsztat męskocentryczny i patriarchalny świat staronordyckich sag, autorzy szkiców skwapliwie odwołują się do kluczowych pojęć i teorii spod znaku *men's studies*, takich jak choćby męskość hegemoniczna (*hegemonic masculinity*), męskość inkluzywna (*inclusive masculinity*), męskość kobieca (*female masculinity*) — dwa ostatnie terminy pojawiają się w tytułach artykułów³. O ile odczytywanie literatury średniowiecznej przez pryzmat współczesnych koncepcji socjologicznych nie zawsze jest zamierzeniem trafnym i płodnym badawczo, głównie ze względu na duże ryzyko anachronizmu, o tyle autorom poszczególnych artykułów zamieszczonych w tomie nie można postawić zarzutu o niewłaściwe bądź przesadne wykorzystanie wzmiankowanej teoretycznej podbudowy. Wypada dodać, że męskość w książce pod redakcją G.L. Evansa i J.C. Hancock rozumiana jest jako konstrukt społeczny, będący wynikiem powtarzających się aktów performatywnych, polegających na przypisywaniu mężczyznom stałych predyspozycji związanych z płcią w zakresie danej kultury. Redaktorzy dowodzą, że w literaturze staronordyckiej współistnieje wiele różnych typów męskości (s. 4), dlatego też posługują się — acz są odstępstwa od tej reguły⁴ — liczbą mnogą w odniesieniu do męskości w kontekście społeczno-kulturowym (*Old Norse masculinities*) i rodzajowym (np. *clerical masculinities*), liczbą pojedynczą zaś — w kontekście strukturalnym (np. *hegemonic masculinity*).

Część właściwą omawianego tomu otwiera artykuł Orena Falka *Boyhood, Saga-Style: From Mannsefni to Maðr*, poświęcony mechanizmom socjalizacji. Bazując na wybranych sagach rodowych i współczesnych, autor ujmuje dzieciństwo i okres młodzieńczy jako początkowe stadium męskości (*masculinity-in-the-making* — s. 35). Przejście od *mannsefni* do *maðr*, czyli przeistoczenie się chłopca mającego zadatki na mężczyznę w prawdziwego mężczyznę, to żmudny proces edukacyjny, którego zasadniczym celem był rozwój potencjału męskiego chłopców (*potential masculinity* — s. 22) i wykształcenie w nich określonych cech osobowości mężczyzny, tj. heroizmu, niezależności, samowystarczalności, uporu, nieustępliwości. Edukacja chłopca, mająca przygo-

(numer pod redakcją R. Gogosza, poświęcony w całości zagadnieniom męskości w literaturze i kulturze staronordyckiej).

³ Autorzy odwołują się m.in. do następujących prac: E. Kosofsky Sedgwick: *Between Men: English Literature and Male Homosocial Desire*. New York 1985; R. Connell: *Masculinities*. Cambridge 1995; J. Halberstam: *Female Masculinity*. Durham 1998; E. Anderson: *Inclusive Masculinity: The Changing Nature of Masculinities*. New York 2009.

⁴ Na swoisty galimatias terminologiczny w anglojęzycznych pracach na temat męskości wskazywał K. Kłosiński: *De(re)konstrukcja męskości*. „Teksty Drugie” 2015, nr 2, s. 11—29.

tować go do roli mężczyzny, leżała w gestii męskiego członka rodziny oraz obejmowała szereg aktywności fizycznych i intelektualnych, takich jak, dla przykładu, nauka władania bronią, gry sportowe, publiczne wystąpienia, praca fizyczna *etc.* Jak zauważa O. Falk, mimo że dla wielu bohaterów sag *mann-sefni* jest jedynie fazą przejściową, swoistą zaprawą do roli *maðr*, to jednak transformacja ta nie zawsze kończy się sukcesem, a jej efektem ubocznym są częstokroć agresywne i antyspołeczne zachowania.

W kolejnym szkicu, *The Licit Love Visit: Masculine Sexual Maturation and the 'Temporary Troll Lover' Trope* pióra Matthew Roby'ego, poruszono natomiast temat męskiej inicjacji seksualnej (z kobietą-trollem) w trzech sagach legendarnych (*Örvar-Odds saga*, *Hálfðanar saga Brönufóstra*, *Ketils saga haengs*) oraz jednej sadze rodowej (*Kjalnesinga saga*). Autor argumentuje, że sagi te opierają się na podobnym schemacie fabularnym: początkowo pasywni i niewprawni młodzi protagoniści ulegają zachętom kobiet-trolli do kontaktu seksualnego, podczas którego przejmują inicjatywę i odgrywają dominującą rolę, by ostatecznie powrócić do swoich „ziemskich” wybrańek i je poślubić. M. Roby dostrzega w tych epizodach symboliczny obrzęd przejścia, umożliwiający młodemu bohaterowi osiągnięcie dojrzałości seksualnej poprzez przemianę z chłopca w kochanka oraz wykształcenie cech dominującego mężczyzny (*dominant masculinity* — s. 37). Wedle jego wykładni przedmałżeńskie romanse protagonistów sag z kochankami-trollami, symbolizującymi kobiety niższego stanu (s. 52), można odczytywać jako etap przygotowawczy do małżeństwa, mający na celu aktywowanie potencjału seksualnego młodego mężczyzny. Badacz dochodzi do wniosku, że tylko autor *Ketils saga haengs* kwestionuje stosowność tego rodzaju praktyk, sugerując, że „przedmałżeńskie eksperymentowanie seksualne jest niesprawiedliwym, nieskutecznym i emocjonalnie szkodliwym wzorem do osiągnięcia męskiej dojrzałości”⁵.

Gareth Lloyd Evans w tekście *Female Masculinity and the Sagas of Icelanders* odświeża dobrze znaną z sag rodowych kwestię „męskich” kobiet, proponując nowe odczytanie trzech sugestywnych epizodów z udziałem Auðr (*Laxdæla saga*), Ólof (*Víglundar saga*) oraz Freydis (*Eiríks saga rauða*). Protagonistki wchodzą w rolę mężczyzn (*performance of masculinity* — s. 67), imitując męski sposób zachowania oraz wykorzystując męskie ubranie i akcesoria (np. miecz), by uchronić się przed przemocą fizyczną i seksualną bądź dokonać zemsty. G.L. Evans poczytuje te działania za krytykę konwencjonalnych, usankcjonowanych kulturowo norm i zachowań przypisanych mężczyznom, opartych na agresji i dominacji (*critique of male masculinity* — s. 69). Dowodzi on nadto, że męskość nie jest zarezerwowana li tylko dla mężczyzn;

⁵ „Premarital sexual experimentation is an inequitable, ineffective, and emotionally injurious model for the accession to male adulthood” (s. 57).

wręcz przeciwnie: kobiece postaci mogą niekiedy skuteczniej i wymowniej odgrywać rolę mężczyzn aniżeli postaci męskie (s. 69). Autor twierdzi, że Auðr, Olof i Freyðis wcielają się w mężczyzn, zachowując status kobiet w sensie biologicznym, czym destabilizują pozorną nierozzerwalność relacji mężczyzna — męskość i poszerzają jej zakres o męskość kobiecą.

W zbliżonym kręgu tematycznym pozostaje Jóhanna Katrín Friðriksdóttir w *'With mirthful merriment': Masquerade and Masculinity in Mágus saga jarls*, która eksploruje naturę dworskiej męskości w jednej z sag rycerskich. Jóhanna wskazuje, że redaktor *Mágus saga jarls*, zachowanej w ponad siedemdziesięciu manuskryptach, występuje z „krytyką homospołecznego dworu króla Karla”⁶, a czyni to za pośrednictwem Mágusa, który dzięki licznym przebraniom i magicznym umiejętnościom szlachetnie niesie pomoc przesładowanym przez króla braciom. Mágus, jako mężczyzna nienormatywny (*non-normative man* — s. 84), pozostaje w sprzeczności z dominującym wzorcem męskości, charakteryzującym się m.in. agresją fizyczną i werbalną, ambicjonalnością oraz przeczuleniem na punkcie własnego honoru. Ponadto, jak przekonuje Jóhanna, saga poddaje ostrej krytyce wszelkie przejawy toksycznej męskości (*toxic masculinity* — s. 90), z mizoginicznym uprzedmiotowieniem kobiet na czele. Rzecznikiem tych idei jest Ermenga, która zawłaszcza męską tożsamość, przejmując męski ubiór i *modus operandi*, a także używając męskiego imienia Hirtingr, by wykonać z pozoru niewykonalne zadania powierzone jej przez męża i władać dworem w jego zastępstwie.

Osią następnego artykułu, *Vulnerable Masculinities and the Vicissitudes of Power in Göngu-Hrólfs saga* autorstwa Philipa Lavendera, są niepełnosprawność jako wyzwanie dla męskości oraz wpływ aktów mowy, takich jak przysięgi, obietnice, żądania czy deklaracje, na pozbawienie antagonisty autonomii i władzy. Wygórowane wymagania stawiane mężczyznom w średniowiecznej Islandii wiązały się z koniecznością nieustannego, wręcz desperackiego potwierdzania męskości (*desperate masculinity* — s. 100) w obawie przed marginalizacją i osunięciem się w hierarchii społecznej. Sprawny fizycznie mężczyzna uosabiał siłę i niezależność, mężczyzna dotknięty kalectwem jawił się zaś jako bezsilny i podległy. Jak spostrzega Ph. Lavender, mimo że Hrólfr — tytułowy bohater sagi legendarnej, która znalazła się pod jego lupą — został pozbawiony nóg przez swojego rywala Vilhjálmra, to jednak inne przymioty rekompensują jego niedostatki fizyczne oraz pozwalają zapobiec potencjalnemu kryzysowi męskości. Hrólfr oraz inni bohaterowie sagi są nadto uwikłani w sieć przysięg i przyrzeczeń, które wykorzystuje się, w myśl interpretacji Lavendera, jako element nacisku i oręż w podporządkowywaniu innych mężczyzn bądź ograniczaniu ich władzy.

⁶ „A critique of the homosocial court of King Karl” (s. 84).

Problem władzy rozważa także Ásdís Egilsdóttir w treściwym szkicu *Masculinity, Christianity, and (Non)Violence*, rozpatrując go w optyce przyjęcia przez Islandię chrześcijaństwa (w 999 lub 1000 roku), które to wydarzenie doprowadziło do wykształcenia się nowego typu męskości, alternatywnego wobec modelu heroicznego. Odwołując się m.in. do przekazów o Þorlaku Þórhallssonie, Jónie Ögmundarsonie i Guðmundzie Arasonie, Ásdís analizuje męskość duchownych, którzy odgrywali rolę rozjemców i orędowników pokoju oraz wzbraniali się przed zbrojnym rozwiązywaniem sporów. Autorka wykazuje, że pokojowe sposoby rozwiązywania konfliktów, zgodne z chrześcijańskim przesłaniem, cieszyły się społecznym uznaniem. Mimo że ówczesni ludzie Kościoła nie stosowali przemocy, to jednak dzięki odwadze i sile charakteru dowodzili swojej męskości i zdobywali autorytet.

Thomas Morcom w artykule *Inclusive Masculinity in Morkinskinna and the Defusal of Kingly Aggression* omawia relacje między władcą a królewską świtą (*hirð*) w sagach o królach Norwegii, zawartych w trzynastowiecznym manuskrypcie *Morkinskinna*. *Hirð*, czyli elitarna formacja, złożona na ogół z samych mężczyzn, skupiona wokół króla ucieleśniającego niedościgniony ideał męczyzny, funkcjonowała jako inkluzywny konglomerat wielu typów męskości, począwszy od aktywnych i agresywnych męskości ortodoksyjnych, a skończywszy na pasywnych i roztropnych męskościach alternatywnych. Wedle Th. Morcoma zarówno hiper-męskie formy męskości, jak i męskości alternatywne koegzystują na równych prawach w ramach *hirð*. Analizując wybrane epizody sagi o królu Sigurdzie I, badacz udowadnia, że przedstawiciele tego drugiego wariantu męskości niejednokrotnie temperują agresywne oraz (auto)destrukcyjne emocje i zachowania dominujących władców.

Brynja Þorgeirsdóttir w interesującym tekście *Emotions of a Vulnerable Viking: Negotiations of Masculinity in Egils saga* usiłuje zgłębić stany emocjonalne jednej z najwyrazistszych postaci męskich w literaturze staronordyckiej, Egilla Skalla-Grímssona. Podkreślając dwoistą naturę protagonisty, brutalnego wojownika i wrażliwego poety, Brynja skupia się na emocjach, które targają Egillem — od melancholii po chorobę miłosną. Badaczka wykazuje analogie między opisami psychicznego cierpienia bohatera a reprezentacjami melancholii i *amor heroes* w arturiańskich romansach Chrétiena de Troyes oraz *Lais Marie de France*, przetłumaczonych (czy, bezpieczniej powiedzieć, zaadaptowanych) na język staronordycki w XIII stuleciu. Brynja zwraca uwagę na fakt, że intensywne stany emocjonalne Egilla idą najczęściej w parze z natchnieniem poetyckim, wszak tworzenie poezji stanowi dlań remedium na psychiczne udręki. Przypominając, że choroba miłosna dotykała w średniowieczu głównie osoby z wyższych warstw społecznych, autorka stwierdza, że nadmierna emocjonalność Egilla w tej materii nie kwestionowała jego męskości, lecz ją nobilitowała.

Do symboliki *níð* w *Bjarnar saga Hitdælakappa* powraca po latach znamienita tłumaczka i interpretatorka tej sagi rodowej Alison Finlay⁷ w pracy zatytułowanej *‘Þat þótti illr fundr’: Phallic Aggression in Bjarnar saga Hitdælakappa*. Finlay przywołuje znany epizod sagi, w którym pojawia się *níð*, czyli prawnie zabroniona, dotkliwa zniewaga w formie werbalnej lub wizualnej, zasadzająca się na zakwestionowaniu męskości rywala poprzez zasugerowanie jego pasywnego udziału w akcie homoseksualnym. Podpierając swoją analizę wątku z udziałem Bjørna i Þórðra innymi przykładami z literatury staronordyckiej, autorka podkreśla obopólny charakter *níð* — hańbą okrywa się zarówno mężczyzna znieważany, jak i znieważający (s. 174).

W innym świetle relacje między mężczyznami przedstawia David Ashurst w *Male Bedpartners and the ‘Intimacies of a Wife’: rekkjufélagar and vífs rúnar*. Opierając swój wywód na obszernym materiale źródłowym, składającym się w głównej mierze z sag królewskich oraz wybranych sag rodowych, rycerskich i legendarnych, autor podejmuje kwestię mężczyzn, którzy dzielą wspólną przestrzeń sypialną. Przytacza on chociażby przekazy o królach, którzy pozwalali sypiać w tym samym pomieszczeniu swoim podwładnym. D. Ashurst twierdzi, że dzięki tej praktyce mężczyźni zacieśniali między sobą więzi emocjonalne, które niejednokrotnie stanowiły fundament zażyłej przyjaźni. Jak słusznie zaznacza, relacji tych nie należy jednakże łączyć z pożądaniem seksualnym.

Zagadnienie męskości duchownych, sygnalizowane wcześniej przez Ásdís, problematyzuje również, na kanwie sagi o Laurentiusie Kálfssonie, Carl Phelpstead w *Companions, Conflicts, and Concubines: Clerical Masculinities in Lárentíus saga biskups*. Badacz zauważa, że świat przedstawiony w sadze o biskupie diecezji w Hólar (w latach 1324—1331) jest nieomal całkowicie zdominowany przez mężczyzn, co stwarza podatny grunt zarówno dla konfliktów, jak i przyjaźni. Jak uzasadnia, przyjaźnie w utworze mają charakter hierarchiczny (są zawiązywane między duchownymi różnych szczebli) i afektywny (opierają się na mocnej więzi emocjonalnej). Ten zamknięty męski krąg, w którym kobiety odgrywają marginalną rolę, jest jednocześnie polem zatargów między należącymi doń mężczyznami. Według autora w *Lárentíus saga* konflikty tworzą się w obrębie tej samej społeczności, w przeciwieństwie do innych sag biskupich, które na ogół tematyzują spory między duchownymi a osobami świeckimi (s. 211).


Tom zamyka artykuł Jessiki Clare Hancock *‘That which a hand gives a hand or a foot gives a foot’: Male Kinship Obligations in the Heroic Poetic Edda and Völsunga saga*, dotyczący relacji między mężczyznami na niwie rodzinnej. Autorka wychodzi od figury ojca, która to postać odgrywa istotną

⁷ Zob. m.in.: A. Finlay: *Níð, Adultery and Feud in Bjarnar saga Hitdælakappa*. “Saga-Book” 1990—1993, Vol. 23, s. 158—178; *The Saga of Bjorn, Champion of the Hitardal People*. Trans. A. Finlay. In: *The Complete Sagas of Icelanders*. Vol. 1. Reykjavík 1997, s. 255—304.

rolę w kształtowaniu męskiej tożsamości synów (rodzonych lub przybranych), będąc dostarczycielem wzorców i zachowań składających się na męskość heroiczną (*heroic masculinity* — s. 219). Przytaczając liczne przykłady ojcostwa i bratobójstwa, J.C. Hancock kieruje uwagę na negatywne aspekty heroicznego modelu męskości, opartego na stosowaniu przemocy i konieczności zemsty, niejednokrotnie prowadzącego do destrukcyjnej międzypokoleniowej rywalizacji o męski prymat oraz do napięć na linii ojciec — syn lub brat — brat.

Gwoli podsumowania wypada mieć nadzieję, że ten zgrabny, różnorodny tematycznie tom pociągnie za sobą kolejne publikacje z zakresu coraz prężniej rozwijających się studiów nad mężczyznami i męskosciami w literaturze staronordyckiej. Niezaprzeczalnym atutem książki pod redakcją G.L. Evansa i J.C. Hancock jest fakt, że zarówno zagadnienia podejmowane w poszczególnych artykułach, jak i analizowane teksty literackie zostały ubrane w nowe szaty, dzięki czemu wyprowadzone przez autorów wnioski interpretacyjne nie tchną wtórnością. Szczególną wartość mają rozważania na temat męskości w sagach biskupich, które nie zostały dotąd gruntownie przebadane pod tym kątem, a także szkice poruszające ważki (i modny ostatnimi czasy⁸) temat związany z przeżyciami emocjonalnymi męskich bohaterów sag. Ciekawie wypadają również spostrzeżenia dotyczące korelacji pomiędzy męskością a niepełnosprawnością, dające pole do analizy interseksyjnej⁹. Mimo że autorzy szkiców stosują, jak to zwykle bywa w przypadku tomów zbiorowych, odmienne metody analizy tekstowej, to jednak łączy ich wspólny mianownik, którym są narzędzia teoretyczne, zapożyczone ze współczesnych badań nad męskosciami. Owe narzędzia, testowane już wcześniej przez badaczy sag¹⁰, po raz pierwszy zastosowano w badaniach nad całą literaturą staronordycką, a eksperyment ten uznać trzeba za udany i obiecujący. Instrumentarium teoretyczne, z którego chętnie korzystają autorzy, wydaje się skutecznie operacyjnie i umożliwi wieloaspektowy ogląd różnych wariantów męskości.

Radosław Jakubczyk

 <https://orcid.org/0000-0001-5642-1611>

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński

⁸ Zob.: K. Wolf: *Somatic Semiotics: Emotion and the Human Face in the Sagas and þættir of Icelanders*. "Traditio" 2014, Vol. 69, s. 125—145; Sif Rikhardsdóttir: *Emotion in Old Norse Literature: Translations, Voices, Contexts*. Cambridge 2017.

⁹ W tym duchu analizuje sagi G.L. Evans: *Men and Masculinities...*, s. 87—91.

¹⁰ Zob. np.: C. Phelpstead: *The Sexual Ideology of Hrólfs saga kraka*. "Scandinavian Studies" 2003, Vol. 75, no 1, s. 1—24; D. Clark: *Gender, Violence, and the Past in Edda and Saga*. Oxford 2012; G.L. Evans: *Men and Masculinities...*



Andrzej Radziwiński:
Kontakty duchowieństwa ze Stolicą Apostolską.
Obraz życia średniowiecznego kleru
w dokumentach Penitencjarii Apostolskiej.
Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Toruńskiego,
2020, ss. 244

Andrzej Radziwiński od wielu lat opisuje w swych badaniach różne aspekty życia codziennego oraz życia codziennego duchowieństwa na podstawie m.in. akt proweniencji papieskiej. Wybór przedmiotu jego najnowszej książki zatem nie zaskakuje. We wstępie do tej publikacji badacz pisze: „[...] stanowi [ona — M.S.V.] swoiste podsumowanie moich dotychczasowych zainteresowań papieskimi dispensami zarówno z punktu widzenia ukazania aspektów prawnych, obowiązujących przy ich udzielaniu dla duchownych, jak i — a może przede wszystkim — opisów różnych obszarów życia codziennego duchowieństwa, które zostały zawarte w ich treści” (s. 17). Dodatkowo autor omawianej pozycji zapowiada zaprezentowanie wyników badań przeprowadzonych na podstawie akt Penitencjarii Apostolskiej, co jasno oddano w tytule książki oraz tematyce i układzie treści. Archiwum Penitencjarii Apostolskiej zostało udostępnione historykom na początku lat 80. XX wieku. Od tego czasu rozwinął się wręcz nowy nurt badawczy skupiający się na rozpoznaniu działalności tego trybunału, owocujący licznymi publikacjami książkowymi, zbiorami materiałów konferencyjnych, artykułami i wreszcie wydawnictwami źródłowymi¹. Do tej pory jednak w polskiej historiografii te archiwalia nie były często wykorzystywane. Z tego więc względu każda praca odwołująca się do owego bogatego i stosunkowo mało znanego materiału wzbudza ogromne zainteresowanie.

¹ Szczegółowe omówienie literatury zob. M. Saczyńska-Vercamer: *Władza i grzech. Supliki z terenu metropolii gnieźnieńskiej do Penitencjarii Apostolskiej w XV wieku*. Warszawa 2021, s. 16—39.

Książka A. Radziwińskiego składa się z trzech rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zamkniętym podsumowaniem. Rozdział pierwszy (*Penitencjaria Apostolska*) opisuje powstanie urzędu Penitencjarii, jego organizację, kompetencje oraz obieg dokumentów. W rozdziale drugim (*Źródła*) autor próbuje zmierzyć się z formalnymi aspektami wykorzystywanych przez siebie źródeł, które mają pochodzić z registrów Penitencjarii Apostolskiej. Rozdział trzeci (*Obrazy z życia codziennego duchowieństwa*) poświęcony został ukazaniu — poprzez licznie cytowane przykłady źródłowe — różnych aspektów życia duchownych. Ponadto na końcu zamieszczono dwa, w tym jeden obszerny, dodatki źródłowe.

Omawiana praca ma być podsumowaniem badań i zainteresowań autora życiem codziennym kleru. Wskazane przez historyka, dość ogólnikowo, cele sugerują, że otrzymamy dzieło przedstawiające szeroką panoramę zagadnienia. Sama konstrukcja pracy przy pierwszym oglądzie wydaje się bardzo klarowna i precyzyjna. Układa się w triadę: instytucja (rozdział 1) — wytworzone źródła (rozdział 2) — problemy, które w nich znajdujemy, w odniesieniu do konkretnego czasu i terenu (rozdział 3). Najobszerniejszą część pracy stanowi rozdział trzeci, na który składa się dziesięć podrozdziałów zatytułowanych: *Klasztory i zakonnicy; Szkoły; Kancelarie; Karczmy; Kobiety; Bójki, pobicia, zabójstwa; Wojny i konflikty zbrojne; Falszerstwa i oszustwa; Handel beneficjami (symonia); Inne wydarzenia codzienne*. Nie jest jasne, na podstawie jakich kryteriów zostały wyodrębnione te zagadnienia. Znajdujemy bowiem i sfery obecności/aktywności duchownych (np. klasztory, szkoły, kancelaria), i problemy wynikające z funkcjonowania w społeczeństwie (różnego typu akty przemocy — bójki, pobicia, zabójstwa; karczma), i grzechy charakterystyczne dla stanu duchownego, takie jak: łamanie ślubu czystości (podrozdział zatytułowany *Kobiety*), symonia (podrozdział *Handel beneficjami (symonia)*), ale też akty przemocy, które były występkiem przeciwko łagodności chrześcijańskiej (omawiane w kilku podrozdziałach: *Bójki, pobicia, zabójstwa; Wojny i konflikty zbrojne; Karczmy*). Także treść podrozdziałów nie wyjaśnia zarówno zastosowanego podziału, jak i celu takiej konstrukcji tej części pracy. Można wręcz odnieść wrażenie, że autor miał nieodpartą chęć podzielenia się z czytelnikami interesującymi historiami wyczytanymi w źródłach. Trzeba przyznać, że Radziwiński ze swadą prezentuje liczne przykłady zawierające opowieści uciężne, tragiczne, kuriozalne, bulwersujące. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że otrzymujemy bezpośredni wgląd w samo życie, czyli cel, jakim było pokazanie „obrazów z życia średniowiecznego kleru”, zostałyby tu osiągnięty. Ze względu na słabą obecność materiału z akt Penitencjarii w polskiej literaturze historycznej należy uznać prezentację spraw z tego trybunału za pożyteczną. Zabrakło jednak faktycznego sformułowania problemów badawczych; ponadto nie wiemy, o jakim dokładnie obszarze i czasie autor pisze.

Dotychczasowe zainteresowania badacza koncentrowały się na duchowieństwie polskim oraz Kościele w państwie zakonu krzyżackiego w okresie póź-

nego średniowiecza. Możemy zatem domyślać się, że przedmiotem uwagi będą przede wszystkim te obszary i ten czas. Ponadto archiwum Penitencjarii Apostolskiej jest zachowane dopiero od XV wieku, o czym zresztą autor nie pisze (dalej odnoszę się i do tej sprawy). W istocie większość cytowanych przykładów dotyczy właśnie spraw z terenu metropolii gnieźnieńskiej, a częściowo z obszaru metropolii ryskiej, i pochodzi z XV wieku. Jednak nie tylko.

Dla przykładu przyjrzymy się swoistej konstrukcji podrozdziału *Karczmy* odnoszącego się do aktywności duchownych w tych instytucjach i kłopotów, w jakie z tego powodu popadali (s. 95—108). Radziwiński rozpoczyna narrację od przepisów soboru laterańskiego (1215) przeciwko pijaństwu kleru oraz soboru w Vienne (1311/1312) przeciwko pełnieniu przez duchownych funkcji szynkarzy, a także zwraca uwagę na przepisy piętnastowiecznych synodów z diecezji wrocławskiej i poznańskiej w drugiej z tych kwestii. Dalej, powołując się na literaturę przedmiotu, wskazuje, że źródłem pomagającym poznać życie codzienne rozgrywające się w karczmach mogą być lokalne akta sądowe oraz rozmówki dla podróżnych. Kolejne cytowane źródła to instrukcje wizytacyjne, w których mowa o karczmach i pijaństwie duchownych; przywoływane są też inkwizytoria wrocławskie (połowa XIV i XV wieku) i pomezzańskie (1. poł. XV wieku). Dalej autor wymienia statuty synodu ryskiego z 1427 roku, statuty sambijskie także z 1427 roku, statuty prowincjonalne Arnosta z Pardubic z 1343 roku oraz wizytację archidiaconatu praskiego przeprowadzoną w latach 1379—1382, po czym przechodzi do diecezji ostrzyhomskiej (statuty z 1431 roku), a następnie do prowincjonalnego ustawodawstwa polskiego — dla przykładu przytoczono przepisy synodu odbytego w Uniejowie w 1326 roku, a w dalszej części tego podrozdziału statuty wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby (1420), a także statuty diecezjalne: wrocławskie Mikołaja Kurowskiego (1402) oraz sambijskie (początek XIV wieku). Natomiast wymieniane przykłady spraw, które trafiły do papieża, a dotyczyły duchownych, którzy popadli w kłopoty w karczmach, pochodzą z: archidiecezji gnieźnieńskiej (1410), diecezji krakowskiej (1467), płockiej (1401, 1465), wrocławskiej (1477), a ponadto z diecezji utrechckiej (1451, 1483), hildesheimskiej (1478), archidiecezji mogunckiej (1459) i salzburskiej (1467).

W podrozdziale *Kobiety* z kolei zakres geograficzny i chronologiczny przykładów jest jeszcze szerszy. Są to sprawy z: archidiecezji gnieźnieńskiej (1391, 1419, 1461, 1466), diecezji krakowskiej (1420), płockiej (1441), wileńskiej (1425), wrocławskiej (1450, 1466), wrocławskiej (1363), a ponadto z diecezji chełmińskiej (1426, 1468), pomezńskiej (1450) oraz akwilejskiej (1455), augsburskiej (1465), leodyjskiej (1483), miśnieńskiej (1455), pasawskiej (1474), ratzemburskiej (1456) i z diecezji Skara w prowincji Uppsala (1461) (s. 110—118). Przykłady ilustrują różne problemy szczegółowe, stąd pojawiają się w narracji w porządku niechronologicznym. Jednak nawet, gdy autor podaje przykłady dotyczące tego samego problemu, chronologia także nie jest zachowywana. Inną

sprawą — do której powrócę — jest fakt, że część z tych spraw w ogóle nie pochodzi z akt Penitencjarii Apostolskiej.

Tak szeroki zakres geograficzny cytowanych źródeł wskazywałby szerokie pole badawcze. Radziwiński dość często, oprócz spraw z metropolii gnieźnieńskiej, przytacza sprawy, z którymi zwracali się do Penitencjarii duchowni z Rzeszy oraz ze Skandynawii. Wybór tych dwóch terytoriów nie dziwi, dysponujemy bowiem wydawnictwami źródłowymi zawierającymi materiały z Penitencjarii Apostolskiej dotyczącymi właśnie tych obszarów².

Przywoływanie źródeł, zwłaszcza normatywnych, wyprzedzających chronologicznie czas pochodzenia podstawowego dla danego tematu korpusu źródeł nie może być podstawą do formułowania zarzutów. To często wręcz niezbędna prezentacja kontekstu. Podobnie przytaczanie przykładów spoza podstawowego dla danego tematu/problemu obszaru badawczego. Wszystko to pod warunkiem jednak, że kwestie te są dokładnie wyjaśnione i czytelnik wie, który obszar (i czas) jest podstawowy dla narracji, a które przykłady są przytaczane jako materiał porównawczy. W pracy Radziwińskiego te zagadnienia nie są wyjaśnione. Ponadto należy zauważyć, że szeroki geograficzny kontekst porównawczy pozwala uzyskać szerszą perspektywę. Warunkiem jest jednak przeprowadzenie porównań systematycznych, czyli zestawienie danych statystycznych, mających wskazać na odmienność poszczególnych np. prowincji kościelnych/diecezji, różnorodne nasilenie konkretnych problemów, ewentualnie wyjątkowość niektórych zjawisk występujących jedynie na ograniczonym terenie lub też wręcz przeciwnie — na powszechność pewnych zjawisk. Radziwiński nie dokonuje porównań, a jedynie swobodnie wybiera przykłady, zestawiając ze sobą sprawy pochodzące z różnych, często bardzo odległych terenów, po to jedynie, by je opisać. Otrzymujemy więc prezentację obrazu życia średniowiecznego (późnośredniowiecznego?) kleru w Europie, a może w części Europy (Rzesza — Polska — Skandynawia), może w metropolii gnieźnieńskiej. Nie wiemy.

Trzeba przyznać, że czasem autor ulega pokusie opatrzenia relacjonowanego materiału szerszym komentarzem. Na przykład: „Tylko dla przykładu podam, że dla lat 1464—1471 na ponad 950 znanych suplik duchowieństwa polskiego, sprawy bójek i pobic znalazły się w niespełna 50, czyli zdecydowanie poniżej 5% spraw skierowanych do Penitencjarii Apostolskiej” (s. 118—119). Liczba 950 suplik duchowieństwa polskiego, jakoby pochodzących z akt Penitencjarii Apostolskiej z okresu siedmiu lat, jest ogromna. Według moich szacunków dla całego XV wieku (dokładnie do końca pontyfikatu Aleksandra VI, który zmarł w 1503 roku) z metropolii gnieźnieńskiej pochodzi niecałe 1300

² *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*. Bd. 1—11: *Eugen IV—Hadrian VI*. Text bearb. von L. Schmutge und andere. Tübingen—Berlin—Boston 1996—2018; *Auctoritate Papae, The Church Province of Uppsala and the Apostolic Penitentiary 1414—1526*. Eds. S. Risberg, K. Salonen. Stockholm 2008.

suplik i to złożonych przez zarówno świeckich, jak i duchownych³. W moich zestawieniach nie uwzględniłam diecezji wrocławskiej, która co prawda podlegała Gnieznu, jednak znajdowała się poza granicami Królestwa Polskiego. Niestety autor nie podaje, skąd zaczerpnął przytoczone dane i na jakich źródłach oparł swój szacunek, ale nie jest to trudne do odszyfrowania. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można stwierdzić, że liczba ponad 950 suplik z lat 1464—1471 to liczba regestów w siódmym tomie *Bullarium Poloniae*⁴. Tom ten, obejmujący pontyfikat Pawła II (1464—1471), liczy dokładnie 958 regestów spraw pochodzących od mieszkańców z metropolii gnieźnieńskiej, również z uwzględnieniem diecezji wrocławskiej oraz metropolii lwowskiej, a także ziem pruskich (część diecezji archidiecezji ryskiej). Jednak zamieszczone tam wpisy, po pierwsze, nie są tylko suplikami; po drugie, petentami nie są jedynie duchowni; po trzecie zaś, co najważniejsze, regesty te pochodzą z różnych serii akt różnych urzędów papieskich. Szybka weryfikacja na podstawie informacji zamieszczonych w samym *Bullarium Poloniae* pokazuje, że opublikowane regesty pochodzą z Regestów Suplik — 567 wpisów, Regestów Laterańskich — 206, Regestów Watykańskich — 82, serii Registra Matrimonialium et Diversorum (Penitencjaria Apostolska) — 156, oraz z innych źródeł (serie watykańskie, pojedyncze zachowane oryginały dokumentów papieskich w archiwach) — 42 wpisy. Suma podanych liczb jest dużo wyższa niż 958, a to wynika z faktu, że prawie 100 regestów w *Bullarium Poloniae* odnosi się do więcej niż jednego wpisu z regestów papieskich (np. suplika wpisana do Regestów Suplik i odpowiadająca jej bulla odnotowana w Regestrach Laterańskich).

Z czasów Pawła II — według moich ustaleń — w regestach archiwum Penitencjarii Apostolskiej znajduje się 128 suplik z terenów metropolii gnieźnieńskiej. Z tego 100 (78%) suplik pochodzi od duchownych. Natomiast jeżeli chodzi o charakter spraw, to supliki dotyczące morderstw i zranień były wpisywane albo w dziale *de diversis formis* (gdy petent zaciągnął ekskomunikę), albo w dziale *de declaratoriis* (gdy na petencie jedynie ciążyło podejrzenie przyczynienia się do czyjejś śmierci i prosił on o deklarację papieską). Z czasów Pawła II z metropolii gnieźnieńskiej spraw o morderstwa i zranienia (z obydwu działów) znajdujemy istotnie ok. 50, co stanowiło 39% wszystkich spraw z tego czasu i obszaru. Części tych czynów — choć niedużej — dopuścili się jednak świeccy. Zatem w suplikach do Penitencjarii Apostolskiej odnajdujemy trochę mniej niż 39% spraw, w których duchowni z metropolii gnieźnieńskiej dopuścili się aktów przemocy. Jest to więc zupełnie inna wartość niż podana przez Radziwińskiego. Co więcej, tak szeroko wykorzystywana przez autora podstawa źródłowa mogła go skłonić do porównania sytuacji na różnych obszarach. Istniejące edy-

³ Dane na podstawie: *Bullarium Poloniae, Repertorium Poenitentiarie Germanicum*, oraz zweryfikowane i uzupełnione na podstawie materiału archiwalnego (Città del Vaticano, Archivio della Penitenzieria Apostolica: Registra Matrimonialium et Diversorum, Vol. 1—50).

⁴ BP, T. 7.

cje ułatwiają przeprowadzenie tego typu analizy. Porównanie sytuacji z metropolią gnieźnieńską z tym, co działo się w Rzeszy (na podstawie *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*), pozwala stwierdzić, że sytuacja polska była wyraźnie różna od tej, którą możemy rozpoznać na podstawie suplik z Rzeszy. Z metropolii gnieźnieńskiej notujemy znacznie wyższe procentowo wartości dla suplik związanych z przemocą (morderstwa, zranienia) niż w wypadku suplik z Rzeszy. Krótkie zestawienie zamieszczone w tabeli 1 pokazuje to wyraźnie (zostało ono zrobione dla czasów Piusa II — 1458—1464)⁵.

Tabela 1

**Porównanie liczby suplik dotyczących morderstw i zranień
z terenu metropolii gnieźnieńskiej oraz Rzeszy w latach 1458—1464**

Teren	Sprawy o morderstwa i zranienia <i>de diversis formis</i>	Sprawy o morderstwa i zranienia <i>de declaratoriis</i>	Wszystkie supliki w sprawach o przemoc	Wszystkie supliki wysłane do Penitencjarii Apostolskiej
metropolia gnieźnieńska	28	24	52 (35%)	148 (100%)
Rzesza	363	55	418 (10%)	3920 (100%)

Przedstawione zestawienie jest tylko jednym z dowodów na regionalne odmienności. Trudno mówić o nikłym procencie spraw związanych z przemocą wśród suplik do Penitencjarii Apostolskiej z metropolii gnieźnieńskiej. Mamy do czynienia z sytuacją przeciwną. Z tego obszaru notujemy większy odsetek spraw niż w wypadku np. suplik z obszaru Rzeszy.

Najpoważniejszym mankamentem omawianej pracy jest całkowita dowolność w podejściu do źródeł oraz do terminologii. Autor deklaruje, że książka jest oparta na „dokumentach Penitencjarii Apostolskiej”, i tej instytucji poświęca jeden z rozdziałów, wyraźnie wskazując na nią jako główne źródło swoich informacji. Jednakże swoje dalsze wywody opiera na materiale swobodnie zebranym z różnych serii akt proveniencji papieskiej. Obok licznie cytowanych suplik do Penitencjarii Apostolskiej znajdujemy również supliki kierowane do kancelarii papieskiej (seria *Regestra Supplicationum*) oraz bulle wystawiane w tejsze kancelarii (seria *Regestra Lateranensia*).

⁵ Dla tego pontyfikatu dysponujemy zrobionymi przez Kirsi Salonen szczegółowymi zestawieniami spraw *de diversis formis* i *de declaratoriis* dla całego pontyfikatu oraz dla całej Europy (wybrane okresy). W zestawieniach tych obydwie kategorie zostały podzielone na podkategorie, dzięki czemu można dokładnie rozpoznać, jakie sprawy odnotowano pod tymi kategoriami i jakie były proporcje między podkategoriami. Zob. K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace in the Late Middle Ages. The Example of the Province of Uppsala 1448—1527*. Saarijärvi 2002, s. 122, tab. 3 i s. 123, tab. 4. Dane dla metropolii gnieźnieńskiej na podstawie: *Regesta Matrimonialium et Diversorum*, T. 7—11, 13.

Dla przykładu w przywoływanym już podrozdziale o karczmach tylko 1 z 10 cytowanych spraw pochodzi spoza Penitencjarii. Natomiast w podrozdziale o kobietach na 20 zamieszczonych przykładów 6 zostało zaczerpniętych z innych akt papieskich. Najwięcej przykładów spoza akt Penitencjarii podano w podrozdziale opisującym udział duchownych w wojnach (*Wojny i konflikty zbrojne*): na 22 cytowane sprawy aż 14 pochodzi spoza akt Penitencjarii. Jedyne w podrozdziale dotyczącym symonii (*Handel beneficjami (symonia)*) wszystkie przywołane przez Radziwińskiego przykłady są wzięte z akt Penitencjarii. Być może wpływ na to miał fakt zacytowania jedynie przykładów z Rzeszy wydanych w *Repertorium Poenitentiarie Germanicum* (s. 140—145).

Taki dobór materiału źródłowego zastanawia. Autor nie rozważa — skądinąd ciekawego — problemu, dlaczego ten sam lub podobny typ spraw był załatwiany w Penitencjarii Apostolskiej i w Kancelarii Papieskiej (kiedy? czy ulegało to zmianie?). Nie prowadzi rozważań nad kształtowaniem się kompetencji urzędów papieskich, rozdzielaniem zadań pomiędzy nimi. Trzeba przyznać, że nie musi tego czynić, przyjął bowiem inną perspektywę badawczą: poprzez źródła z Penitencjarii chciał ukazać elementy życia codziennego i problemy duchowieństwa. Po cóż zatem sięga do rejestrów Kancelarii Papieskiej?

Najbardziej jaskrawymi przykładami takiego podejścia do źródeł są rozdziały wyraźnie poświęcone Penitencjarii Apostolskiej. Autor uprzedza, że ta część pracy została napisana na podstawie literatury przedmiotu. Te zagadnienia są już dobrze, choć jeszcze niewyczerpująco, opisane. Jednak w polskiej historiografii na temat Penitencjarii powstało do tej pory na tyle mało opracowań, że kompleksowe przedstawienie organizacji i kompetencji tego urzędu jest potrzebne.

We fragmencie opisującym obieg dokumentów w Penitencjarii pierwszym przykładem, jaki podano, jest suplika złożona w kancelarii przez Stanisława ze Szczawina, archidiacona i kanonika płockiego, z 20 sierpnia 1401 roku, odnotowana w Registrach Watykańskich (s. 43).

Przy omawianiu kompetencji Penitencjarii wśród przytaczanych przykładów obok spraw pochodzących z tego urzędu pojawiają się sprawy procedowane w Kancelarii Papieskiej, np. dwie sprawy małżeńskie z czasów Marcina V, obie z roku 1419: sprawa Andrzeja z Garwolina, którego małżeństwo było obarczone przeszkodą pokrewieństwa duchowego (s. 33, przyp. 63), oraz sprawa Anny z Karszewa, która po śmierci pierwszego mężonka ponownie wzięła ślub: z krewnym — w trzecim stopniu — pierwszego męża (s. 33, przyp. 64). Pierwsza sprawa jest odnotowana w Registrach Suplik oraz Registrach Laterańskich, a druga w Registrach Suplik⁶. Podobnie jako przykład sprawy z kategorii *de promotis et promovendii* jest przytaczana m.in. dyspensa Marcina V *super defectu aetatis*, wystawiona dla 9-letniego Marcina z Rytwian, umożliwiająca mu obejmowanie kanonii w katedrze krakowskiej, a odnotowana

⁶ BP, T. 4, nr 377 i 559.

w Regestach Suplik (s. 39)⁷. Wreszcie jako dyspensy *de defectu corporis* podano m.in. dwie dyspensy dla duchownych z diecezji wrocławskiej pochodzące z Registrów Laterańskich (1392 i 1401) (s. 40)⁸.

W wypadku ostatniej kategorii Radziwiński, opisując okoliczności udzielania dyspens od defektów cielesnych, w 2 przytaczanych przypadkach, tym razem pochodzących z akt Penitencjarii, wskazuje, jakoby przyczyną ułomności były obrażenia w obrębie biodra, czego jednak nie potwierdza tekst oryginalny. Jan z Imielnika, pochodzący z diecezji krakowskiej, w młodości tak ciężko chorował dotknięty zarazą, „że musiało mu zostać usunięte jedno biodro” (s. 40). W zacytowanym w przypisie tekście supliki jest jednak wyraźnie napisane, że sprawa dotyczyła *unum ex genitalibus* (s. 40, przyp. 92). Z drugiej z inkryminowanych suplik zdaniem badacza dowiadujemy się, że to „kwestia dolegliwości tym razem prawego biodra była przeszkodą dla Macieja, scholara diecezji poznańskiej w przyjęciu święceń”. Także to tajemnicze schorzenie wyjaśnia się po konfrontacji z tekstem oryginalnym. Maciej prosi o dyspensę, aby mógł przyjąć święcenia pomimo *defectu vasis sinistri sui seminalis* — i tym razem ułomność dotyczy genitaliów (s. 41, przyp. 93)⁹.

Osobną część poświęca autor źródłom, jednakże nie wspomina w niej o archiwum Penitencjarii Apostolskiej oraz najstarszej serii akt Registra Matrimonialium et Diversorum, która jest wszak podstawowa dla omawianej tu pracy. Nie dowiadujemy się zatem, że seria ta jest zachowana dopiero od początku XV wieku. Pierwszy jej tom obejmuje sprawy z lat 1410—1411, kolejne pochodzą dopiero z czasów Eugeniusza IV (1438—1447) i nie obejmują całego pontyfikatu tego papieża (tylko lata 1438—1443). Z czasów pontyfikatu Mikołaja V (1447—1455) zaś mamy już zachowaną większość akt (brak akt z 1447 roku oraz luki dla lat 1450—1452). Natomiast od czasów pontyfikatu Kaliksta III (1455—1458)¹⁰ do końca XV wieku dysponujemy prawie kompletem akt, jedynie z niedużymi brakami¹¹. W części źródłowej recenzowanej

⁷ Tamże, T. 5, nr 53.

⁸ Tamże, T. 3, nr 318 i 773.

⁹ W tym wypadku mamy do czynienia także z błędnym odczytem wydawców *Bullarium Poloniae*, gdzie zamiast *seminalis* jest *femuralis*.

¹⁰ Città del Vaticano, Archivio della Penitenzieria Apostolica: Registra Matrimonialium et Diversorum, Vol. 5, 6.

¹¹ O strukturze Archiwum Penitencjarii zob. K.A. Fink: *Das Archiv der Sacra Poenitentiarie Apostolica*. „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 1972, Bd. 83, s. 88—92. Na temat archiwum pisali: F. Tamburini: *Per la storia cardinali penitenzieri maggiori e dell'Archivio della Penitenzieria Apostolica. Il trattato «De antiquitate cardinalis Poenitentiarie Maioris» di G.B. Coccino (+1641)*. „Rivista di Storia della Chiesa in Italia” 1986, 36, s. 341—346; L. Schmugge: *Kirche, Kinder, Karrieren. Päpstliche Dispense von der unehelichen Geburt im Spätmittelalter*. Zürich 1995, s. 13—17; L. Schmugge, P. Hersperger, B. Wiggerhauser: *Die Supplikenregister der päpstlichen Pönitentiarie aus der Zeit Pius' II. (1458—1464)*. Tübingen 1996, s. 4—6; K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace...*, s. 20—28; K. Salonen, L. Schmugge: *A Sip from the “Well of Grace”*. *Medieval Texts from the Apostolic Penitentiary*. Washington 2009, s. 1—9.

pracy znajdujemy rozważania na temat formularza dokumentów Penitencjarii, konwencji narracyjnych oraz dialogów wpisanych do suplik kierowanych do Penitencjarii. Także i ta część jest opatrzona odwołaniami m.in. do regestrów kancelaryjnych.

Do omówienia pozostaje jeszcze kwestia stosowanej przez autora terminologii. Otóż z wielką konsekwencją używa on terminu „dyspensa” na oznaczenie przytłaczającej części omawianych spraw, pomimo że nie wszystkie one są dyspensami. Penitencjaria Apostolska udzielała czterech typów łask: absolucji, dyspens, licencji oraz deklaracji¹² — o czym autor wie (s. 30).

Absolucje udzielane były wówczas, gdy zostało złamane prawo kanoniczne. Spowiednik po wysłuchaniu grzechów nakładał pokutę, która winna być wykonana dla zadośćuczynienia, i udzielał absolucji penitentowi. Część grzechów była zarezerwowana biskupowi, natomiast grzechy najcięższe podlegały papieżowi, a także osobom, którym udzielił władzy ich rozgrzeszania. Przesłupstwa zarezerwowane papieżowi zwykle pociągały za sobą karę ekskomuniki — w większości wypadków ekskomuniki *ipso facto* lub *latae sententiae*, a zatem były to rodzaje kar zaciąganych poprzez sam fakt popełnienia czynu¹³. Absolucje udzielane przez Penitencjarię nie zawsze dotyczyły tylko ekskomunik, ale obejmowały również inne kary kanoniczne, np. suspensę. Częstymi powodami zwracania się do Penitencjarii z prośbą o absolucję były np.: morderstwo lub zranienie duchownego, co zostało już kanonem *Si quis suadente* zarezerwowane papieżowi, ponadto symonia, samowolne opuszczenie klasztoru, zawarcie małżeństwa ze świadomością istnienia przeszkody małżeńskiej, a także niedotrzymanie przysięgi złożonej w imię Boga lub na Biblię¹⁴.

Następny typ łaski udzielanej w Penitencjarii to dyspensy, które były usankcjonowaną prawnie zgodą na podjęcie działań pozostających w sprzeczności z normą kanoniczną. Dyspensy dotyczyły osób, które były obarczone jakąś nieprawidłowością (*irregularitas*) w rozumieniu prawa kościelnego. Nieprawidłowość mogła wynikać z defektu osoby (*irregularitas ex defectu*) lub z defektu popełnionego czynu (*irregularitas ex delicto*). Duchowni chcący przyjąć święcenia, a obarczeni którymś z defektów osoby, musieli uzyskać dyspensę¹⁵. Podobnie wymagała jej też nieprawidłowość zaciągana w wyniku

¹² L. Schmutge, P. Hersperger, B. Wiggenhauser: *Die Supplikenregister der päpstlichen Pönitentiarie...*, s. 9—11; K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace...*, s. 64—77; Taż: *The Apostolic Penitentiary and Violence in the Roman Curia*. In: *Violence and the Medieval Clergy*. Eds. G. Jaritz, A. Marinović. Budapest 2011, s. 18; K. Salonen: *L'attività della Penitenzieria Apostolica durante il pontificato di Pio II (1458—1464)*. In: *La Penitenzieria Apostolica e il suo archivio*. Ed. A. Sarcao. Città del Vaticano 2012, s. 63—64.

¹³ K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace...*, s. 65.

¹⁴ Tamże, s. 67.

¹⁵ X.1.20.1—7 (wyd. w: *Corpus iuris canonici*. Vol. 2. Ed. E. Friedberg. Leipzig 1881, szp. 144—146); P. Hinschius: *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland*. Bd. 1. Berlin 1869, s. 14—17, 26 i n.; Bd. 5. Berlin 1893, s. 264—266; W. Ülhof: *Irregularität*. In:

dokonania pewnych czynów, np. morderstwa lub zranienia (okaleczenie, amputacja itp.), ale także dopuszczenia się herezji lub bigamii¹⁶. Wreszcie dyspensy dotyczyły czynów stojących w sprzeczności z przepisami prawa kanonicznego. Osoby, które zamierzały podjąć (lub już podjęły) działania zakazane prawem kanonicznym, musiały prosić o dyspensę; tu przykładem są narzeczeni/małżonkowie obarczeni różnego typu przeszkodami małżeńskimi.

Penitencjaria udzielała też licencji, które były nadaniami specjalnych uprawnień, pozwalającymi ich odbiorcom na podjęcie działań sprzecznych z nakazami kościelnymi i w normalnych warunkach pociągających za sobą zaciągnięcie nieprawidłowości lub ekskomuniki. Przykładowo były to zezwolenia na: spowiadanie się u innego spowiednika niż we własnej parafii (różne rodzaje przywilejów wyboru spowiednika), pielgrzymowanie do Ziemi Świętej oraz słuchanie mszy w miejscu objętym interdyktem. Do grupy licencji należały też dyspensy od postów, czyli tzw. listy maślane (*Butterbriefe*), uprawniające do nieprzestrzegania postów przez odbiorców dokumentów.

Wreszcie ostatnim typem łask były pisma deklaratoryjne (deklaracje papieskie)¹⁷, czyli dokumenty, w których petent otrzymywał orzeczenie, że w konkretnej sytuacji jest niewinny, mimo że doszło do naruszenia prawa kanonicznego. Nie zawsze bowiem, gdy zostało naruszone prawo kanoniczne, grzesznik zaciągał ekskomunikę (a także nieprawidłowości); nie zawsze też zaciągnięta kara była ważna. Sytuacja była zależna od tego, czy grzesznik został uznany za winnego w świetle prawa kanonicznego. Wina była wynikiem aktu popełnionego intencjonalnie i świadomie, zatem było możliwe, że grzesznik, wykonawszy jakieś czyny, przyczynił się do naruszenia prawa kanonicznego, ale nie miał takich intencji ani wiedzy, że jego czyny prowadziły ku zbrodni. Był więc winny w tym sensie, że jego postępowanie stanowiło część ciągu przyczynowo-skutkowego, na końcu którego znajdował się grzech, ale jednocześnie był niewinny, gdyż jego działania nie miały na celu zbrodni, i nie był świadomy, że do zbrodni doprowadzą. W przypadkach, gdy kwestia winy nie była oczywista, grzesznik mógł zwrócić się do papieża lub do Penitencjarii z prośbą o wystawienie deklaracji, czyli dokumentu stwierdzającego jego niewinność w danej sytuacji. W suplicie opisywał dokładnie czyn i wszystkie okoliczności oraz powoływał się na różne uwarunkowania, które czyniły jego postępowanie niewinnym.

Licznie cytowane przez Radziwińskiego sprawy należą do wszystkich wskazanych typów łask. Wiele z nich to absolucje od zaciągniętych mocą popełnionych czynów kar ekskomuniki. Bywało, że w suplicie petent prosił zarówno o absolucję od kary, jak i o dyspensę od nieprawidłowości. Najczęściej

Lexikon für Theologie und Kirche. Bd. 5. Freiburg im Breisgau 1960, kol. 766—767; K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace...*, s. 68—70.

¹⁶ K. Salonen: *The Penitentiary as a Well of Grace...*, s. 70—71.

¹⁷ Tamże, s. 73—77.

jednak Radziwiński przywołuje przykłady suplik o pisma deklaratoryjne. Ze względu na konieczność ustalenia, czy petent ponosi winę za zarzucane mu czyny, okoliczności wydarzeń były drobiazgowo opisywane. Ten typ suplik — w odróżnieniu do pozostałych, którym poświęcano jedynie krótkie regesty — był wpisywany do regestrów Penitencjarii *in extenso*. To dzięki temu mamy obecnie do dyspozycji doskonały materiał prezentujący realia dnia codziennego, a często też rozbudowane dialogi. W tym ostatnim wypadku — jak słusznie zaznacza Radziwiński, powołując się na Arnolda Escha¹⁸ — są one pewnym konstruktem mającym wykazać niewinność petenta (s. 59).

W przytaczanych już jako przykłady dwóch podrozdziałach część z „dyspens” jest w istocie suplikami o deklaracje. W podrozdziale *Karczmy* na 9 cytowanych przykładów pochodzących z Penitencjarii mamy aż 7 deklaracji. Natomiast w podrozdziale zatytułowanym *Kobiety* na 13 przykładów z Penitencjarii mamy 8 próśb o deklaracje papieskie.

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o dodatkach źródłowych uzupełniających książkę. Autor zamieszcza tam przykłady spraw (wersja oryginalna oraz tłumaczenie) z poszczególnych wymienionych przez siebie kategorii. Przy tym cytowane przykłady są powtarzane za istniejącymi wydawnictwami źródłowymi, co badacz starannie odnotowuje. Wszystkie przykłady są określane mianem dyspens, przy czym już w tekście pierwszej możemy przeczytać, że jest to prośba o absolicję (Dodatek źródłowy I/I/1, s. 161). Na 22 sprawy 7 pochodzi spoza Penitencjarii Apostolskiej (Kancelaria Papieska). Ponadto Radziwiński, przytaczając 15 suplik z Penitencjarii, stosuje trzy różne opisy. W zależności od tego, z jakiego wydawnictwa pochodzą cytowane teksty, mamy następujące opisy: Archivum Vaticanum, Sancta Poenitentiaria (za *Bullarium Poloniae*), Register Penitencjarii, Archivio Segreto Vaticano, Registra matrimonialium et diversorum (za: K. Salonen, L. Schmutge: *A Sip from the “Well of Graces”. Medieval Texts from the Apostolic Penitentiary*. Washington 2010 — gdzie jest także obszerny dodatek źródłowy), Archivum Vaticanum, Poenitentiarie Apostolica (za *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*). Trzeba przyznać, że w kwestii cytowania serii Registra Matrimonialium et Diversorum z archiwum Penitencjarii panuje w literaturze spora dowolność. Niemniej w jednej książce, w jednym dodatku należy przyjąć jedną wersję.


Autor podjął próbę zmierzenia się z niełatwym materiałem pochodzącym z archiwów papieskich. Próba ta nie wypadła pomyślnie. Książka wzbudza wątpliwości — a wręcz wprowadza w stan kompletnego zagubienia. Trudno odkryć, jaki jest jej cel i jakie pytania badawcze historyk sobie stawia. Równie niejasna jest koncepcja całej pracy. Poza zdawkowymi informacjami nie wiemy, jaki jest jej zakres geograficzny i chronologiczny. Nie wiemy właściwie,

¹⁸ Por. A. Esch: *Wahre Geschichte aus dem Mittelalter*. München 2002.

na podstawie jakich źródeł monografia powstała, a Radziwiński używaną terminologię traktuje bardzo swobodnie.

Praca sprawia wrażenie złożonej z fragmentów pisanych na podstawie wcześniej publikowanych przez autora artykułów. Widać wyraźną zależność od materiału źródłowego, który był przez niego wcześniej wykorzystywany. To te fragmenty są bogatsze, ciekawsze i lepiej opracowane, ale mają mniej wspólnego z Penitencjarią Apostolską. Wydaje się, że badacz starał się w jakiś sposób „doczepić” problematykę Penitencjarii do już wcześniej prowadzonych studiów¹⁹. Widać też wyraźną inspirację popularną, ale ciekawą pracą Arnoldda Escha *Wahre Geschichte aus dem Mittelalter*, zarówno w samej koncepcji — ukazania szerokiej panoramy codzienności, jak i w konstrukcji tomu (np. część źródłowa omawiająca szczegółowo m.in. dialogi). Jednak książka Escha jest oparta na zwartym materiale źródłowym — suplikach z terenów Rzeszy, i jej powstanie było poprzedzone wieloletnimi badaniami autora prowadzonymi bezpośrednio w archiwum Penitencjarii Apostolskiej. Publikacja Radziwińskiego chwilami sprawia wrażenie, jakby nie mógł się on zdecydować, czy chce pisać o kontaktach duchowieństwa z papieżem w ogóle, czy skoncentrować się jednak na Penitencjarii, czy spojrzeć na różne aspekty życia codziennego duchownych. Trudno także ocenić, jaki w założeniu miała mieć charakter ta praca. Z deklaracji autora wynika, że miało to być podsumowanie jego badań, ale sam układ i typ narracji nadają tej monografii rys dzieła popularnonaukowego. I to byłby dobry pomysł, gdyż popularyzacja wyników badań jest ważnym, a zaniedbywanym często obszarem działalności historyków. Niemniej również dzieło przeznaczone dla czytelników spoza grona specjalistów musi z równą dyscypliną zwracać uwagę na kontekst i właściwe proporcje prezentowanych zjawisk.

Monika Saczyńska-Vercamer

 <https://orcid.org/0000-0003-1316-6846>

Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie;
Friedrich-Schiller-Universität Jena, Historisches Institut

¹⁹ A. Radziwiński: *Dispensen super defectu perfectae lenitatis. Die Konflikte des spätmittelalterlichen Klerus und die Methoden ihrer Bewältigung*. In: *Konfliktbewältigung und Friedensstiftung im Mittelalter*. Hrsg. von R. Czaja, E. Mühle, A. Radziwiński. Toruń 2012, s. 277—288. A. Radziwiński: *Dyspensy de diversis formis dla polskiego duchowieństwa. Z dziejów stosowania prawa kanonicznego i obyczajowości w późniejszym średniowieczu*. *Rocz. Hist.* 2015, T. 81, s. 107—128.



**Agnieszka Teterycz-Puzio: *Konrad I Mazowiecki. Książ wielki lacki (1187/89—31 sierpnia 1247)*.
Kraków, Avalon, 2019, ss. 267**

Konrad Mazowiecki to z całą pewnością wybitny władca swojej epoki. Bez wątplenia zasługuje na rzetelne opracowanie swoich rządów. W 2008 roku ukazała się biografia księcia autorstwa Henryka Samsonowicza. Panowanie Konrada zostało wówczas ukazane jako przede wszystkim element historii Polski i Europy, a co za tym idzie — nie wszystkie aspekty działalności władcy mogły zostać dogłębnie zbadane¹.

Celem Agnieszki Teterycz-Puzio w recenzowanej pracy było „ukazanie kolei życia Konrada Mazowieckiego możliwie wszechstronnie, aby finalnie spróbować ocenić działalność księcia, nie tylko z perspektywy jego współpracy z krzyżakami i bezkompromisowej walki o zdobycie władzy w Krakowie, ale także poprzez pryzmat zarządu swoimi ziemiami” (s. 11). Badaczka postawiła również przed sobą zadanie weryfikacji czarnej legendy władcy, co jej się chyba w dużej mierze udało. Swoje miejsce znalazło w książce też „ludzkie” oblicze Konrada, przez ok. 40 lat męża jednej kobiety i ojca — nawet jak na warunki średniowiecza — sporej grupki dzieci.

Biografia ma chronologiczno-rzeczowy układ, dzięki czemu konstrukcja pracy wydaje się dosyć jasna i przejrzysta. Autorka podzieliła książkę na 5 rozdziałów. Całość zwieńczają: *Wykaz skrótów*, *Bibliografia* oraz *Indeks osób*.

W rozdziale I opisano sprawy genealogii księcia oraz omówiono okres jego życia do objęcia samodzielnych rządów na Kujawach i Mazowszu.

W kolejnym rozdziale, zawierającym opis wydarzeń z lat 1205—1227, A. Teterycz-Puzio przedstawia kolejno relacje Mazowieckiego i jego brata Leszka Białego z władcami Rusi halicko-włodzimierskiej, kwestię polityki względem Prus wraz z brzemieniem w skutki słynnym sprowadzeniem Krzy-

¹ H. Samsonowicz: *Konrad Mazowiecki (1187/88—31 VIII 1247)*. Kraków 2008.

żaków do Polski. Na końcu historyk analizuje wydarzenia na wiecu w Gąsawie, podczas którego zginął Leszek Biały. Słusznie — moim zdaniem — autorka broni mazowieckiego władcy przed zarzutem uczestnictwa w spisku na życie brata, gdyż w ówczesnych warunkach politycznych Konrad na nagłej śmierci krakowskiego princepsa zyskiwał najmniej ze wszystkich Piastów obecnych na kolokwium.

Rozdział III: *Działalność Konrada I Mazowieckiego w latach 1227—1243 — Kraków czy ziemia chełmińska?*, jest najdłuższy. Oddaje ewoluujący stosunek panującego do działań zakonu krzyżackiego. Uwaga badaczki skupia się tu jednak głównie na sprawie najważniejszej dla Mazowieckiego w tym okresie, czyli na próbach zdobycia władzy w Krakowie, a następnie na jej sprawowaniu. Należy się chyba zgodzić z kończącym rozdział stwierdzeniem A. Teterycz-Puzio, że głównym powodem klęski panowania Konrada w Krakowie stało się niedocenienie przez niego politycznej siły możliwych małopolskich, z których zdaniem kompletnie się nie liczył. Uważam, że brak zrozumienia dla konieczności współpracy z możliwymi zapewne wynikał z ich o wiele słabszej pozycji na Mazowszu niż w księstwie krakowsko-sandomierskim.

Rozdział IV przedstawia wydarzenia lat 1243—1247, kiedy mimo przegranej bitwy pod Suchodołem książę — przy wsparciu różnych, zewnętrznych sojuszników — próbował odebrać władzę w Krakowie swojemu bratankowi Bolesławowi V Wstydliwemu.

Rozdział V: „*Kniaź wielki lacki*” — *bilans rządów*, jak wskazuje jego tytuł, jest próbą oceny postaci i wszelkiej działalności politycznej głównego bohatera monografii.

Autorka w swojej książce oparła się na dość rozległym materiale źródłowym i dobrała wcale niemałą literaturę przedmiotu. Brakuje jednak tak podstawowej pracy, jak wysoko ceniona rozprawa Marii Syski o dokumentach władcy². Odnotować trzeba także nieobecność niektórych artykułów Joanny Jacniackiej, Jadwigi Karwasińskiej czy Adriana Jusupowicia³.

Recenzując niniejszą biografię księcia Konrada Mazowieckiego, należy przedstawić pewne, czasem bardzo surowe, spostrzeżenia i uwagi. Jak na postać tego formatu zaprezentowany we *Wstępie* stan badań wydaje się dosyć skromny (s. 13—14). Pisząc o bitwie pod Zawichostem, historyk słusznie zauważa, że polskie źródła nie są obiektywne wobec postępowania księcia

² M. Syska: *Dokumenty Konrada Mazowieckiego*. Warszawa 1967 (praca magisterska, maszynopis, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, nr alb. 31 813).

³ J. Jacniacka: *Walka Ks. Konrada Mazowieckiego z Henrykiem Brodatym pod Skalą i Międzyborzem oraz ich następstwa*. W: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878—1928*. Lwów 1929; J. Karwasińska: *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*. W: *Taż: Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*. Warszawa 1997; A. Jusupowić: „*Domus quondam Dobrinensis*”. *Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*. *Zap. Hist.* 2006, T. 71, z. 1.

Romana Mściśławowicza, ponieważ ich zadaniem było „sławienie czynów polskich władców” (s. 41). Jednostronne przekazy *Rocznika kapitulnego krakowskiego* i *Kroniki wielkopolskiej* autorka przeciwstawia *Kronice halicko-wołyńskiej*, opiewającej dokonania i pozytywne cechy charakteru Romana (s. 40—41), w ogóle nie zauważając, że źródło to powstało przecież na dworach synów i wnuków Mściśławowicza⁴. Zaraz potem badaczka wspomina o kolejnym przekazie o księciu Romanie, mianowicie o kronice Alberyka z Trois-Fontaines, dodając, że dzieło to powstało ok. 1260 roku (s. 41), podczas gdy Andrzej M. Wyrwa określił powstanie tego tekstu na drugą ćwierć XIII wieku⁵. W książce ponadto wyraźnie brakuje wyjaśnienia wszystkich — podnoszonych przez historyków — wątpliwości genealogicznych dotyczących dzieci Konrada i Agafii. Wyliczając ich potomstwo (s. 49), A. Teterycz-Puzio pomija istnienie w polskiej historiografii teorii o dwóch „Siemowitach”⁶, przy informacjach o córkach natomiast warto może byłoby wspomnieć, że Dubrawka kojarzona była z Heleną, domniemaną córką Leszka Białego. Należy również zasygnalizować, że kanclerz Mikołaj, funkcjonujący w historiografii jako Repczol, nie wiedzieć czemu nazywany jest przez historyk Repczolem, a jakby tego było mało, w tytule zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* biogramu Mikołaja pióra Józefa Mitkowskiego autorka także zmieniła *Repczol* na *Repczol* (s. 137, 159).

Datowane przez badaczkę na rok 1235 inkastelacje według najnowszych ustaleń mają dotyczyć lat 1231—1232 (s. 141)⁷. Opisując karierę wielkiego możnego Mściwoja, A. Teterycz-Puzio nie wzięła pod uwagę ostatnich ustaleń na temat kolejno sprawowanych przez niego urzędów po ponownej zmianie daty wiecu w Korytnicy (s. 158—159)⁸. Historyk nie zdziwiło, że w czasie kiedy — jak sama o tym wspomina — Bolesław Wstydlivy w 1242 roku po ucieczce przed Mongołami przebywał poza granicami swojego księstwa, wystawił dokument, w którym pojawił się jako *dux Sandomirie*. Autorka odwołała się do dyplomu wydanego w *Kodeksie dyplomatycznym Polski* z datą 5 maja 1242 roku (s. 182)⁹. W rzeczywistości jest to dokument wystawiony dokładnie 10 lat wcześniej przez księcia sandomierskiego Bolesława Konradowica (a więc brata stryjecznego Wstydliwego), a z prawidłową datą został on wydany przez

⁴ Zob. A. Jusupović: *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów) w latopisar-skiej kolekcji historycznej*. Kraków—Warszawa 2019, *passim*.

⁵ A.M. Wyrwa: *Alberyk z Trois-Fontaines i jego średniowieczna Kronika świata*. W: *Cognitioni gestarum. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. Jerzemu Strzelczykowi*. Red. A.A. Sikorski, A.M. Wyrwa. Poznań 2006, s. 331—338.

⁶ O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 290—291, 309—313.

⁷ D. Niemiec: *Trzynastowieczne fortyfikacje Krakowa*. „Studia nad Dawną Polską” 2017, T. 5, s. 89—90.

⁸ Zob. W. Zawitkowska: *O wiecu w Korytnicy raz jeszcze*. „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, nr 1, s. 17—18.

⁹ KDP, T. 2, cz. 1, nr 31.

Franciszka Piekosińskiego¹⁰. Badaczka słusznie podniosła duże znaczenie zjazdu mającego odbyć się 18 września 1241 roku. Jako miejsce spotkania Konrada Mazowieckiego z pomorskim księciem Świętopełkiem podała *Pomuzow* (s. 183—184). Obecnie w nowszej literaturze określa się kolokwium jako odbyte na Kępie bądź Wyspie Pędzewskiej niedaleko Solca Kujawskiego¹¹. O innym zjeździe A. Teterycz-Puzio pisze jako odbytym nad rzeczką „Mirawą” (np. s. 201). Chodzi tu o rzekę Mierzawę, prawobrzeżny dopływ Nidy.

Ze zdziwieniem przeczytałam, że Bronisław Włodarski — zdaniem historyk — przedatował pewną wyprawę z podanego przez *Kronikę halicko-wołyńską* roku 1245 na lata 1243 i 1244 (s. 204, przyp. 92). Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wspomnianego źródła ruskiego jest brak rocznej siatki podziału tekstu¹², a „Dokładna datacja poszczególnych fragmentów wymaga zestawienia ich z innymi źródłami europejskimi, zarówno napisanymi po łacinie, jak i cyrylicą”¹³. Na początku rozdziału V autorka — porównując najbardziej skrajne obrazy tytułowego bohatera obecne w źródłach — odwołuje się do *Kroniki halicko-wołyńskiej*, nazywającej władcę m.in.: „kniaziem wielkim lackim”, „sławnym” czy „przedobrym” (s. 211). Zestawiając celowo tego typu źródła w tym miejscu, badaczka powinna wiedzieć i poinformować czytelników, że określenie to jest częścią noty obituarnej, a w takich okolicznościach zwykle w ten sposób przedstawiano „lackich kniaziów”¹⁴. Jest to tym bardziej istotne, że określenie „kniaź wielki lacki” występuje przecież w tytule książki.

A. Teterycz-Puzio popełniła dosyć dużo błędów redakcyjnych i warsztatowych. Nie tylko niezliczone (stąd niemożliwe do wynotowania w niniejszym artykule) literówki i błędy interpunkcyjne w tekście pracy dają efekt niechlujstwa historyk. Czasem odnosi się wrażenie, że w książce są błędy, których poważny naukowiec może dopuścić się tylko z sobie wiadomych przyczyn, z premedytacją. Jeśliby zawierzyć autorce, biogram księżnej Heleny, żony Kazimierza Sprawiedliwego, w *Polskim słowniku biograficznym* posiada niebagatelną liczbę 101 stron (s. 18, 241). Przywołując argumenty za objęciem przez Konrada władzy na Mazowszu ok. 1200 roku, badaczka odwołuje się do zdania Błażeja Śliwińskiego, w odpowiednim przypisie nie ma jednak wzmianki o jakiegokolwiek pracy gdańskiego historyka, jedynie dokument, na którym B. Śliwiński oparł swoją teorię (s. 31). A. Teterycz-Puzio podaje za Mariuszem Bartnickim

¹⁰ KDM, T. 2, nr 403.

¹¹ B. Śliwiński: *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII—XIII wieku. Z dziejów Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113—1296*. Warszawa—Poznań 1989, s. 145; M. Smoliński: *Świętopełk Gdański*. Poznań 2016, s. 220—221.

¹² *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*. Wydali, wstępem i przypisami opatrzyli D. Dąbrowski, A. Jusupović, przy współpracy I. Juriewej, A. Majorowa i T. Wilkuł. W: MPHn. T. 16. Kraków—Warszawa 2017, s. 44.

¹³ A. Jusupović: *Kronika halicko-wołyńska...*, s. 16.

¹⁴ Zob. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)...*, s. 180; por. informacje o śmierci Leszka Białego i Bolesława V Wstydlivego — tamże, s. 135, 232.

(nazwanym przez nią Markiem Bartnickim) informację o spotkaniu Pakosława Starego z Danielem Romanowiczem, a w stosownym przypisie umieszcza pracę Dariusza Dąbrowskiego. Mnóstwo razy mocno rzucają się w oczy błędy warsztatowe w przypisach (np. s. 86, 98, 110, 119, 130, 151, 155, 157, 167, 176, 186, 189). W przypadku odwołań do *Preussisches Urkundenbuch* raz pojawia się odpowiedni tom zbioru dokumentów, a innym razem nie (por. np. s. 63, przyp. 157, s. 66, przyp. 175). Należy też zaznaczyć, że znany mediewista Labuda, który otrzymał nowe imię — Gerald (s. 86, 92, 94, 111—112, 179), nie został uwzględniony w *Indeksie osób* (s. 262), natomiast Witold Garbaczewski nosi nazwisko Gorbaczewski (s. 128, 243). A. Jusupović z kolei we wszystkich możliwych miejscach jest nazywany Jusupowiciem (s. 13, 213, 238, 244). Kolejną kwestią jest to, że, nie wiedząc czemu, historyk korzystała ze starego wydania *Kroniki halicko-wołyńskiej*, pochodzącego z 1908 roku (s. 102, przyp. 405)¹⁵. Zaznaczyć trzeba, że autorka знаła i jednocześnie wykorzystywała w recenzowanej pozycji polską wersję najnowszej edycji kroniki, która powstała jednocześnie z wersją cyryliczną¹⁶. Warto również nadmienić, że badaczka z takim doświadczeniem powinna być już oswojona z łacińską tytulaturą najważniejszych urzędników epoki średniowiecza. Cześnik mazowiecki określony zostaje jednak przez nią jako *pancerna Mazowie*, a autorka informuje (niezgodnie z prawdą) w odpowiednim przypisie, że taki zapis znajdował się w książce Kazimierza Pacuskiego¹⁷ (s. 164). Istotnym błędem jest to, że w bibliografii nie ma wymienionych wszystkich prac wykorzystanych w biografii. Brak choćby artykułu Tomasza Jurka o zamachu w Gąsawie, Iwony Okraszewskiej o księżnej Agafii, biogramu Mikołaja Repczola autorstwa J. Mitkowskiego czy monografii K. Pacuskiego o możnowładztwie i rycerstwie ziemi gostyńskiejskiej. Ponadto, sporządzając bibliografię, A. Teterycz-Puzio pomyliła kolejność nawet swoich własnych artykułów (s. 254).

Szczytem nierzetelności warsztatowej zaprezentowanej przez historyk jest sposób zacytowania fragmentów *Kroniki halicko-wołyńskiej* na s. 129—130 biografii, gdzie doliczyłam się co najmniej kilkunastu poważnych błędów. Autorka zmienia przytaczany tekst, nawet jeśli „nowa” wersja ma być niepoprawna stylistycznie („zajęli i złupili łupy wielkie” zamiast „zajęli i zdobyli łupy wielkie”), pomija słowa w cytowanych fragmentach, nie oznaczając takowej zmiany, źle określa przytaczane strony *Kroniki...* (przyp. 128), w końcu powołuje się na fragment cyrylicznej wersji dzieła, z którego w danym miejscu jednak nie korzysta (przyp. 129)¹⁸.

¹⁵ *Ипатьевская летопись. В: Полное собрание русских летописей*. Изд. А. Шахматов. Санкт-Петербург 1908 [переиздание: Москва 1962].

¹⁶ Zob. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*...

¹⁷ K. Pacuski: *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostyńskiejskiej w XIV i XV wieku: studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*. Warszawa 2009, s. 410—411.

¹⁸ Całość uwag por. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*..., s. 136.

Recenzowana praca z pewnością w wielu miejscach systematyzuje dotychczasowy stan badań. Często jednak — nawet w bardzo ważnych kwestiach — brakuje wyraźnego własnego zdania autorki. Wiele razy A. Teterycz-Puzio opiera się tylko na hipotezach innych badaczy. Niemniej jednak Konrad Mazowiecki jest postacią tak kontrowersyjną, intrygującą i ciekawą, że duże błędy i nieścisłości w jego biografii nie są w stanie jej zdegradować do poziomu książki, po którą nie warto sięgnąć.

Karolina Maciaszek

 <https://orcid.org/0000-0001-8606-810X>



**David Radek: *Bolek V. Opolský (około 1400—1460).
Život a legenda.***
Opava, Slezská univerzita v Opavě, 2018, ss. 310

Wciąż jeszcze wielu Piastów śląskich doby średniowiecza nie doczekało się spisania ich biografii. Stan ten jest wypadkową z jednej strony niewystarczającego zaangażowania historyków w śledzenie ich życiorysów, z drugiej strony zaś wynika z dużej liczby przedstawicieli śląskiej gałęzi piastowskiej, wyróżniającej się na tle pozostałych największym rozrodzeniem. Na przedstawienie w dalszym ciągu czekają więc m.in. interesujące sylwetki śląskich Piastów, których pozycja i znaczenie wykraczały nieraz poza granice krainy nad Odrą, wpisując się w szeroki kontekst dziejów naszej części Europy.

W 2018 roku opublikowana została biografia Bolka V opolskiego autorstwa czeskiego historyka Davida Radka. Fakt ten cieszy co najmniej z kilku powodów. Otrzymaliśmy przede wszystkim kolejną pracę poświęconą któremuś ze śląskich książąt, co jednak ważne — żyjącemu w XV wieku, gdy dotychczas biografistyka koncentrowała się przeważnie na okresie wcześniejszym. Ponadto jej bohater był bez wątpienia osobą ciekawą i nietuzinkową — kontrowersyjną dla jemu współczesnych, a budzącą również emocje długo po swojej śmierci. Na życiorysie Bolka V zaważyła oczywiście jego współpraca z husytami, przez którą przyległa do niego łątka kacerza i heretyka.


Pamięci o opolskim Piaście na przestrzeni wieków poświęcona została pierwsza część omawianej książki, zatytułowana *Legenda*. Zgodnie z licznymi przytoczonymi przez autora przykładami w kronikach z czasów średniowiecza była ona jednoznacznie negatywna, oparta na stereotypowym postrzeganiu zwolenników Jana Husa — do których zaliczano Bolka V — jako heretyków, a więc ludzi owładniętych pychą, fałszywych, będących zagrożeniem dla społecznego ładu. W dobie reformacji natomiast obraz ten nie był już tak jednoznaczny. Dla niektórych dziejopisarzy protestanckich Hus był

poprzednikiem Marcina Lutra. Zmieniła się w związku z tym optyka postrzegania opolskiego Piasta, o którym, jeśli pisano, to w kontekście jego politycznych poczynań, nie ganiąc go przy tym za przystąpienie do husytów. Po dłuższej przerwie Bolkiem V zainteresowano się znów w XIX stuleciu. W atmosferze rodzącej się na Górnym Śląsku polskiej świadomości narodowej, mocno związanej z katolicyzmem, dla zaangażowanych w jej propagowanie autorów książę, jako odstępeca od wiary polskiego narodu, stał się zdrajcą — ponownie więc postacią negatywną. Ciepłej natomiast traktowała go, piórem niektórych polskich historyków, komunistyczna propaganda po drugiej wojnie światowej. Husytyzm postrzegala ona bowiem pozytywnie — jako ruch rewolucyjny i przejaw walki klas, skierowany także przeciwko Niemcom, co z oczywistych względów odgrywało istotną rolę w powojennej Polsce. D. Radek w interesujący sposób wykazał zatem, że pamięć o bohaterze jego książki kształtowała się w zależności od zmieniającej się atmosfery religijnej oraz polityczno-społecznej postawy ludzi wypowiadających się o księciu.

Druga część pracy, zatytułowana *Život*, to przedstawiona w sposób chronologiczny biografia księcia. Autor wyszedł w niej od omówienia sytuacji politycznej księstwa opolskiego, począwszy od jego wejścia w 1327 roku w zależność od Królestwa Czech. Opisał aktywność młodego Bolka V u boku ojca, a także scharakteryzował kształt pierwotnie przyznanego mu władztwa. Kluczowym elementem biografii Bolka V jest oczywiście okres jego współpracy z husytami. Wskazując powody, które skłoniły do niej księcia, autor wykluczył, że sympatyzował on z ruchem husyckim, zanim taboryci wtargnęli zbrojnie na Śląsk. Przedstawił bowiem argumenty podważające odbycie przez Bolka V studiów w Pradze, już w trakcie których przesiąknąć miał on — jak dotąd sądziła część badaczy — ideologią husycką. Do walki u boku husytów skłonić miały go obawa przed zniszczeniem jego dzielnic przez wojsko polne i chęć poprawy swojej nie najlepszej sytuacji finansowej. W tym charakterze również — finansowym, a nie religijnym — rozpatrzona została konfiskata przez Bolka V majątku kolegiaty w Głogówku, który posłużyć miał do odbudowy jego księstwa po zniszczeniach wojennych. Stosunek Bolka V do Kościoła i jego majątku, jak słusznie zauważono, nie różnił go od wielu innych średniowiecznych książąt. Na kolejnych stronach pracy przybliżone zostały aktywność Bolka V na tle wieloletniej rywalizacji o tron czeski po śmierci Zygmunta Luksemburskiego oraz stosunki księcia z władcami Królestwa Czech i Polski. Z opisu aktywności Bolka V wyłania się obraz człowieka o awanturniczym wprawdzie charakterze, dzięki któremu głównie zapisał się w pamięci, jednak nie tylko. Dostrzeżono także jego wzrastającą pozycję na Śląsku, przejawiającą się w poszerzaniu swojego terytorium, objęciu w gronie śląskich książąt funkcji starosty i występowaniu w roli pośrednika w sporach między władcami.

Książka D. Radka to ważny głos w trwającej od średniowiecza próbie oceny Bolka V opolskiego. Wniosła przede wszystkim inne spojrzenie na okres jego współpracy z husytami, ukazała też, że oprócz posiadania awanturniczego usposobienia był również skutecznym politykiem. Jak podsumował autor, Bolko to typowy człowiek swoich czasów, lecz niewahający się wyjść poza ówczesne ramy mentalne i stawiający kontrowersyjne kroki dla osiągnięcia swych celów.

Tomasz Zawadzki

 <https://orcid.org/0000-0001-8663-5477>

Institut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Na okładce: bazylika pw. św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie
Fot. *Jerzy Sperka*

Redaktor
Agnieszka Plutecka

Przygotowanie okładki do druku
Małgorzata Pleśniar

Korektor
Adriana Szaforz

Łamanie
Marek Zagniński

ISSN 2353-9720

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 2080-492X.
Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie
www.journals.us.edu.pl

Publikacja jest dostępna w wersji internetowej:
Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych
www.bazhum.pl

Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Ark. druk. 17,75. Ark. wyd. 21,5.

Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2353-9720

15



Więcej o książce

